ŚPIEWNIK KOŚCIELNY

i

KSIĄŻKA MODLITEWNA.

PRZEWIELEBNEMU I WIELMOŻNEMU

MCI XIĘDZU

J. A. FIETZEK

KANONIKOWI,

KSIĄŻĘCO-BISKUPIEMU KOMMISSARZOWI,

TARNOWICKIEMU DZIEKANOWI

ORDERU ORŁA CZERWONEGO KAWALEROWI,

PROBOSZCZOWI,

PIEKARSKIEGO KOŚCIOŁA FUNDATOROWI,

MEMU NAJŁASKAWSZEMU DOBRODZIEJOWI

w dowód wdzięczności poświąca

najniższy sługa.

DOSTATECZNY

ŚPIEWNIK

KOŚCIELNY

I DOMOWY

wraz

Z KSIĄŻKĄ MODLITEWNĄ,

z poleceniem

JAŚNIE WW. XX. BISKUPÓW

WROCŁAWSKICH

DLA WYGODY KATOLIKÓW

Z RÓŻNYCH KSIĄŻEK I ŚPIEWNIKÓW ZEBRANY I UŁOŻONY,

Nakładem Wydawcy.

Drukiem Teodora Heneczka, w Niemieckich Piekarach

R. 1850.

83275
245

IMPRIMATUR.

Vratislaviæ die 13tia Aprilis, 1845.
Suffraganeus et Vicarius Capitularis
Episcopatus.

Daniel Latussek.

IMPRIMATUR.

Oppeln, den 2ten. Januar 1846.

Kieschke.

Censor.

BIORY SLĄSKIE

K-133-75-5

POLECENIA BISKUPIE.

Kościół Chrystusów odznacza się od wszystkich innych wyznań, które z czasem powstały, jednostajnością tak w odprawianiu bezkrwawéj Ofiary Mszy Ś. jako i w udzielaniu Sakramentów ŚŚ. i sprawowaniu świętych Obrzędów swoich.— Do téj jednostajności należy także i śpiew kościelny. W tym celu wypracowane jest dzieło niniejsze pod tytułem: „Dostateczny śpiewnik Kościelny" przez *Karola Piekoszowskiego* z przyłożeniem się Duchowieństwa Dekanatu Bytomskiego i Tarnowsko-Górskiego. Na żądanie tegoż Duchowieństwa z ochotą polecam ten Śpiewnik naszym Dyecezanom polskiego języka, ponieważ z wszystkich dotychczas istniejących jest najdostateczniejszy, najporządniéj ułożony i najwięcéj odpowiada duchownym Katolików potrzebom.

Dan w Wrocławiu w Czerwcu, r. 1849.

Daniel Latussek

Biskup Dyański in part: infid: i Sufragan Wrocławski.

Vorstehender Empfehlung treten Wir mit Unserer oberhirtlichen Auctoritaet vollkommen bei.

Chorzów, den 29ten August: 1849.

Melchior Fürstbischof.

Co się tłómaczy:

Do poprzedniego zalecenia całkiem przystępujemy z całą Naszą Biskupią powagą.

Chorzów dn. 29. Sierpnia r. 1849.

Melchior Xiąże Biskup.

(Obacz Gazetę Kościelną Wrocł: z roku 1849. Numer 42 na str. 533.)

PRZEDMOWA.

Szanowni Czytelnicy! W celu zaprowadzenia jednostajnego śpiewu w kościele Bożym katolickim już od kilku lat zbierałem pieśni z różnych książek i śpiewników dotychczas istniejących, równie jako i nowe pobożnéj poezyi płody dla umieszczenia ich w jednéj książce i podzielenia na Niedziele, Święta uroczyste i kościelne, i na dni przygodne. Chciałem przez to wygodzić wiernym Katolikom, którzy się radzi zajmują śpiewém, aby mieli w ręku książkę tak dla śpiewania w kościele, jako i w domu w czasie wolnym od prac gospodarskich.

Dla ułatwienia śpiewu osobom nieznającym nut muzycznych położyłem przy każdéj pieśni powszechnie znajomą melodyją; tych zaś, którzy znają nuty i trzymają się zasad muzycznych, odsyłam do Śpiewnika, przez Imci X. Mioduszewskiego, Zgrom: XX: Missyonarzy w Krakowie r. 1836. i tegóż Dodatku r. 1842. wydanego.

Lecz ponieważ nie tylko samym śpiewém, ale oraz i modlitwą powinniśmy chwalić Boga, dla tego umieściłem w niniejszym Śpiewniku także i najpowszechniejsze Nabożeństwa, według ustaw kościelnych podzielone.

Dodałem także i kalendarz Świąt tak ruchomych jako i nieruchomych, i położyłem w kalendarzu Świąt ruchomych rok albo przynajmniéj wiek śmierci Świętych Pańskich, ile mógłem wyśledzić w innych kalendarzach lub Żywotach ŚŚ.

Wyjaśniwszy tedy powody do ułożenia niniejszego Śpiewnika, nie pozostaje mi już nic więcéj, jak tylko wezwać wszystkich wiernych Chrześcijan do chwalenia Boga przez śpiew i modlitwy: „Pójdźcie, radujmy się w Panu, śpiewajmy Bogu Zbawicielowi naszemu," Psalm 94, 1.

I znów: „Zaprawdę— zaprawdę powiadam wam, iż o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam." Jan 16, 23.

Wszystko to niechaj będzie na cześć i na chwałę Boga w Trójcy Ś. jedynego, na honor Bogarodzicy Najświętszéj Panny Maryi i wszystkich Świętych.

Wydawca.

WYKAZ ŚWIĄT RUCHOMYCH.

ROK PAŃSKI	LITERA NIEDZ.	POPIELEC.	WIELKANOC.	W NIEBOWSTAPIENIE.	ZIELONE ŚWIĄTKI.	BOŻE CIAŁO.	NIEDZIELA I. ADWENTU.
1850	f	13 Lu.	31 Mar.	9 Maj.	19 Maj.	30 Maj.	1 Gr.
1851	e	5 Mar.	20 Kw.	29 Maj.	8 Cz.	19 Cz.	30 Li.
1852	d c	25 Lu.	11 Kw.	20 Maj.	30 Maj.	10 Cz.	28 Li.
1853	b	9 Lu.	27 Mar.	5 Maj.	15 Maj.	26 Maj.	27 Li.
1854	A	1 Mar.	16 Kw.	25 Maj.	4 Cz.	15 Cz.	3 Gr.
1855	g	21 Lu.	8 Kw.	17 Maj.	27 Maj.	7 Cz.	2 Gr.
1856	f e	6 Lu.	23 Mar.	1 Maj.	11 Maj.	22 Maj.	30 Li.
1857	d	25 Lu.	12 Kw.	21 Mar.	31 Maj.	11 Cz.	29 Li.
1858	c	17 Lu.	4 Kw.	13 Maj.	23 Maj.	3 Cz.	28 Li.
1859	b	9 Mar.	21 Kw.	2 Cz.	12 Cz.	23 Cz.	27 Li.
1860	Ag	22 Lu.	8 Kw.	17 Maj.	27 Maj.	7 Cz.	2 Gr.
1861	f	13 Lu.	31 Mar.	9 Maj.	19 Maj.	30 Maj.	1 Gr.
1862	e	5 Mar.	20 Kw.	29 Maj.	8 Cz.	19 Cz.	30 Li.
1863	d	18 Lu.	5 Kw.	14 Maj.	24 Maj.	4 Cz.	29 Li.
1864	c b	10 Lu.	27 Mar.	5 Maj.	15 Maj.	26 Maj.	27 Li.
1865	A	1 Mar.	16 Kw.	25 Maj.	4 Cz.	15 Cz.	3 Gr.
1866	g	14 Lu.	1 Kw.	10 Maj.	20 Maj.	31 Maj.	2 Gr.
1867	f	6 Mar.	21 Kw.	30 Maj.	9 Cz.	20 Cz.	1 Gr.
1868	e d	26 Lu.	12 Kw.	21 Maj.	31 Maj.	11 Cz.	29 Li.
1869	c	10 Lu.	28 Mar	6 Maj.	16 Maj.	27 Maj.	28 Li.
1870	b	2 Mar	17 Kw.	26 Maj.	5 Cz.	16 Cz.	27 Li.
1871	A	22 Lu.	9 Kw.	18 Maj.	28 Maj.	8 Cz.	3 Gr.
1872	g f	14 Lu.	31 Mar	9 Maj.	19 Maj.	30 Maj.	1 Gr.
1873	e	26 Lu.	13 Kw.	22 Maj:	1 Cz.	12 Cz.	30 Li.
1874	d	18 Lu.	5 Kw.	14 Maj.	24 Maj.	4 Cz.	29 Li.
1875	c	10 Lu.	28 Mar.	6 Maj.	16 Maj.	27 Maj.	28 Li.
1876	bA	1 Mar.	16 Kw.	25 Maj.	4 Cz.	15 Cz.	3 Gr.
1877	g	14 Lu.	1 Kw.	10 Maj.	20 Maj.	31 Maj.	2 Gr.
1878	f	6 Mar.	21 Kw.	30 Maj.	9 Cz.	20 Cz.	1 Gr.
1879	e	26 Lu.	13 Kw.	22 Maj.	1 Cz.	12 Cz.	30 Li.

PRZESTROGA. Każdy rok mający dwie litery Niedzielne, jest rokiem przestępnym, pierwsza z tych liter służy od początku roku, aż do 24. Lutego,— a od tego dnia, aż do końca służy druga litera.

DODATEK INNYCH ŚWIĄT RUCHOMYCH, II. RZĘDU.

We Wtorek po Niedzieli Starozapustnéj: Modlitwy Pana naszego Jezusa Chrystusa w Ogrojcu.
We Wtorek po Niedzieli Miesopustnéj: Wspomnienie Najśw. Męki Pana naszego Jez. Ch.
W Piątek po Popielcu Najśw. Cierniowéj korony Pana naszego Jezusa Chrystusa.
W Piątek po Niedzieli I. Postu Najśw. Włoczni i Gwoździ Pańskich, toż święto obchodzi się w niektórych Dyecezyach w Piątek po I. Niedzieli po Wielkanocy.
W Piątek po II. Niedzieli. Postu Najśw. Prześcieradła (Syndon) Pańskiego.
W Piątek po III. Niedzieli Postu Pięciu ran Pańskich.
W Piątek po IV. Niedzieli Postu Przenajdroższej krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa.
W Piątek po V. Niedzieli Postu: Siedmiu boleści Najśw. MARYI Panny.
W Niedzielę II. po Wielk. Najśw. Grobu Jerozolimskiego Pana naszego Jezusa Chrystusa.
W Niedzielę III. po Wielk. Opieki Ś. Józefa Oblubieńca Najśw. Panny.
W Piątek po Oktawie Bożego Ciała: Najśw. Serca Pana naszego Jezusa Chrystusa.

POSTY.

I. Wielki Post.
II. Suchedni: we Środy, Piątki i Soboty.
1. po I. Niedzieli Wgo postu.
2. po Zielonych Świątkach.
3. po Podwyższeniu Ś. Krzyża.
4. po 3 Niedzieli Adwentowéj.
III. Środy i Piątki Adwentowe.
IV. Wilije w kalendarzu wyrażone.

WYJAŚNIENIE SKRÓCEŃ W TYM KALENDARZU UŻYTYCH.

A. znaczy Apostoła
— — lub Apostołów.
B. — — Biskupa.
BB. — — Biskupów.
C. — — Cesarza lub
— — Cesarzowéj.
Do. ko. — Doktora kościoła.
Dya. — — Dyakona.
Fu. — — Fundatora.
K. — — kapłana.
Kr. — — króla lub królowéj
Ks. — — ksieni
M. — — Męczennika lub
— — Męczenniczki —
MM. — — Męczenników lub
— — Męczenniczek.
O. — — Opata.
P. — — Papieża lub Panny.
PP. — — Papieżów
— — lub Panien.
Pa. — — Patrona lub
— — Patronki.
Pu. — — Pustelnika.
S. J. — — Societatis Jesu
— — (XX. Jezuitów.)
to. — — towarzyszów lub
— — towarzyszek.
W. — — Wyznawcy.
Wd. — — Wdowy.
u. — — ucznia.
Z. Z. — — Założyciel zakonu.
Co do lat: r. znaczy rok.
o. r. lub ok. r. — około roku.
w. w. — — — w wieku.

KALENDARZ RZYMSKI

Podług Martyrologium,

STYCZEŃ, — JANUARIUS.

1 .A Obrze: Pańsk: Nowy Rok. i Fulgencyusza B. r. 533.
2 b Makarego Opata, w Alexandryi. r. 394.
3 c Genowefy Panny. r. 512. i Daniela Męczennika.
4 d Tytusa Bisk: na wyspie Krecie. r. 98.
5 e Telesfora Ka: i Mę: r. 154. i Szymona Stylity. r. 460.
6 f Trzech Król: Kaspra, Melchiora, i Baltazara.
7 g Odniesienie Dzi: J: z Eg: i Lucyana K. M. w Ant: r. 312.
8 A Seweryna Op: Apostoła Austryi. r. 482.
9 b Juliana, i Bazylissy Małż: w Panien. i MM. r. 300.
10 c Agatona Pap: r. 682. Marcyana W. i Nikanora w I. wie.
11 d Hygina Pap: M: r. 142. i Teodozyusza Op: Pat: od głod.
12 e Arkadyusza M. i Satyra M: r. 260.
13 f Hilaryusza B: r. 368 i Weroniki de Binasco. r. 1497.
14 g Felixa z Noli, K: M: r. 256. i Makryny Wdo: w III wi.
15 A Pawła 1go Pus: r. 342. i Maura Op: r. 584.
16 b Marcella P. M: r. 310. i Honorata B: r. 429.
17 c Antoniego Pu: r. 356. i Sulpicyusza B: r. 644.
18 d Katedry Piotra Ap: w Rzymie. i Pryski P: M: r. 275.
19 e Kanuta kró: Duńs: M. r. 1086. Maryusza i to: MM. r. 270
20 f Fabiana P: M: r. 250. i Sebastyana M. Pat: od po. r. 288.
21 g Agnieszki Panny r. 304. i Mainrada Pu: M: r. 863.
22 A Wincentego Lew. M. r. 304. i Anastazego M: r. 628.
23 b Zaślubienie N. M: P: i Jana Jałmużnika B: r. 620
24 c Tymoteusza B: M: u: Pawła r. 97. i Felicyana B: M: w III.
25 d Nawrócenie Pawła Ap: r. 34. i Ananiasza K: i M: w I. wi.
26 e Polikarpa B: i M: uc: Jana Ap: r. 166. i Pawli Wd: r. 404.
27 f Jana Złotoustego B: Do: koś: r 407. i Dewoty P: M: r. 303.
28 g Cyrylla B: Alexandryi r. 444. i Karola Wielk: r. 814.
29 A Franciszka Salezego B: r. 1622. i Walerego B: w I. wi.
30 b Martyny P: M: w III. wiek. i Hipolita k: M: w III. w.
31 c Piotra Nolaska Wyz: r. 1256. i Marcelli Wd: r. 410.

W Niedzielę II. po Trzech Królach Najśw. Imienia JEZUS. —

LUTY, — FEBRUARIUS.

1 d Ignacego B: M: Antyochii. r. 107. i Efrema D: W: r. 380.
2 e Oczyszczenie N: M: P: i Korneliusza z Setnika B: w I w.
3 f Błażeja B: M: P: od bo: gardła. r. 316. i Ansgara B: r. 865.
4 g Weroniki P: w I. w: i Andrzeja Korsyna, Wy: r. 1373.
5 A Agaty P: M: Pa: od ogni. r. 251. i MM: Japońskich S: J:
6 b Doroty P: M: w III. w: i Amanda Bi: r. 675.
7 c Romualda O: Fu: Kam. r. 1027. i Rycharda K: Ang. r. 722.
8 d Jana z Matty, Fu: Z: Trójcy Ś. r. 1213. i Juwencyusza B.
9 e Apolonii P: M: P: od bo: zęb. r. 249. i Nicefora M: r. 260.
10 f Scholastyki P: si: Benedykta. r. 543. i Wilhelma O: r 1139.
11 g Lucyusza B: w IV. w: i Adolfa B: r. 1222.
12 A Melecyusza B: Atyoch: r. 381. i Eulalii P: i M: r. 303.
13 b Katarzyny z Rikci. r. 1589. i Agaba Pr: Now: Test: w I.
14 c Walentego Kap: M: Pat: od ciężkiéj chor: około. r. 270.
15 d Faustyna i Jowity MM: r. 121.
16 e Julianny P: M: w Nikomedyi. w III w. i Onezyma B: w I.
17 f Teodula i Juliana MM: r. 308.
18 g Flawiana B: r. 449. i Symeona B: Jerozol: M: r: 106.
19 A Gabina K: M: r. 296. i Konrada z Placencyi.
20 b Eucheryusza B: r. 743. Potamiusza i Nemezyusza MM:
21 c Eleonory P: i Seweryna B: i M: r 453.
22 d Katedry Piotra w A. r. 33. do 36 i Małg: z Kortony. r. 1297
23 e Piotra Damiana B: Dok: koś: r. 1072. i Milburgi P: r. 700.
24 f Macieja Ap: ok. r. 80. i Edelberta 1. Kr: kat: Anglii. r. 616.
25 g Cezaryusza Wy: r. 360. i Walburgi P: Xieni. r. 779.
26 A Alexandra B: r. 326. i Nestora M: r. 251.
27 b Leandra B: r. 595. i Juliana B: M: r. 253.
28 c Romana Op: i Wy: r. 460. i Protezyusza B: M: r. 457.

W roku przestępnym, Luty ma dni 29, a Świętego Macieja obchodzi się 25. tegoż miesiąca. —

MARZEC, — MARTIUS.

1 d Albina B: Wy: r. 549. i Swiberta B: Wy: r. 807.
2 e Heleny Ces: Mat: Konsta: r. 327. i Symplicyusza P: r. 483.
3 f Kunegundy P: Ces: r. 1040. Maryna i Asteryusza MM. 260.
4 g Kazimierza królew: Pol: r. 1484. i Lucyusza P: M: r. 255.
5 A Przenies: Wacława, K. M: Teofila B: Foki M: Ogrod: r303
6 b Kolety P: r. 1447. Wiktora. i Wiktoryn: MM. w Nik: r. 253
7 c Tomasza z Akw: D: A: r. 1284. Felicyty i Perp. MM. r. 203
8 d Jana Boż:, Założ: Bonifratrów. r. 1550. Filomena i Apoli.
9 e Cyrylla i Metodyusza BB: Apos: Słowian. w IX wiek. Franciszki Rzymianki Wd: r. 1440.
10 f 40. Męczen: w Sebaście. r. 316. i Makarego B: Jer: r. 331.
11 g Konstantyna Op: M: w VI w. i Eulogiusza K: i M: r. 859.
12 A Grzegorza Wielk: P: i D: koś: r. 604. i Teofana Op: r. 818.
13 b Nicefora B: w Konstantyno: r. 828. i Krystyny P: M: r. 857.
14 c Zacharyasza B: i Matyldy Cesarzowéj Wd: r. 968.
15 d Longina żoł: M: w I: i Matrony służąc: M: w Tessalonice.
16 e Heryberta B: r. 1022. i Euzebii ksieni. r. 660.
17 f Gertrudy P: i ksieni. r. 659. i Józefa z Arymatyi w I w.
18 g Cyrylla B: Jerozolim. r. 386. i Edwarda kr: Brytanii. r 978
19 A Józefa Oblubieńca N. M. P. w I. wieku.
20 b Joachima Ojca N. M. P. Klaudyi, Alexandryi i Teodozyi: i tow. MM.
21 c Benedykta Op: r. 543.
22 d Pawła B: r. 384. i Oktawiana Archidyakona i inn: MM:
23 e Katarzyny Szwedzk: P: r. 1378. Wiktoryana i t: MM: r484
24 f Gabryela Archanioła, i Symeona chłopięcia M: r. 1472.
25 g Zwiastowanie N: M: P: i Dyzmasa dobrego łotra. r. 33.
26 A Ludgiera B: Apo: Sasów. r. 809. i Kastula. r. 286.
27 b Jana Pustelnika i Ruperta B: Ap: Salisburskiego. r. 726.
28 c Syxtusa P: r. 440. Pryska i tow: MM. r. 260.
29 d Eustazego Op: Jonasza, i Barachizyusza MM. r. 344.
30 e Kwiryna Rotmistrza Rzy: M: r. 130. i Angeliki Wd. r. 1309
31 f Balbiny P: Benijamina M: r. 421. i Kornelii i tow: MM:

KWIECIEŃ, — APRILIS.

1 g Hugona B: r. 1132. i Teodory P. M: w Rzymie r. 132.
2 A Franciszka z Pauli W: r. 1508. i Maryi Egipcyanki. r. 326.
3 b Ryszarda B: Wy: r. 1253. i Pankracego B: r. 46.
4 c Izydora B: Do: koś: r. 636. i Alejdy matki Bernarda.
5 d Wincentego Ferreryusza Z: K: r. 1419. Ireny P: M: r. 304.
6 e Prulencyusza B: r. 861. i Wilhelma Op: Duńs: ok: r. 1200.
7 f Hermana, — Józefa W: r. 1236. Epifaniusza B: M: i Rufina.
8 g Dyonizego B: Koryntskiego. r. 96. i Waltera Op: r. 1099.
9 A Maryi Kleofy. siostry N: M: P: — i Prochora Dyak. w I. w.
10 b Ezechiela Pr: M: w Babilonie, i Mechtyldy Ks: ok: r. 1300.
11 c Leona Wielk: P: r. 460. — Izaaka Pustel: około. r. 550.
12 d Juliusza P: r. 352. i Wiktora M: w Luzytanii. r. 360.
13 e Hermenegilda królewicza M: r. 586. i Justyna M: r. 167.
14 f Tyburcyusza i Waleryana braci, i Maxyma MM. r. 229.
15 g Krescencyi Ks: Bazylissy. i Anastazyi. MM: w Rzy: r. 303.
16 A Kalixta M: i Drogona W: Patrona owczarzów. r. 1186.
17 b Aniceta P: M: r. 173. i Rudolfa M: r. 1287.
18 c Apoloniusza M: Senat: Rz: r189. i Eleuteryusza B: o: r. 130.
19 d Tymona Dyak: z 7. pierwszych. — Emmy Wd. r. 1040.
20 e Agnieszki P: Zak: Dom: r. 1350. i Teotyma. r. 407.
21 f Anzelma B: Kantuar: Do: ko: r1109 i Anastazego Sinaity B:
22 g Sotera. r. 296. i Kaja PP: MM: r. 177.
23 A Wojciecha B: i M: r. 997.
24 b Jerzego żoł: M: r. 303. i Fidelisa z Zygmaryngi M: r. 1622
25 c Marka Ewangelisty. r. 68. (Processya z Lit: do WW: ŚŚ.)
26 d Kleta r. 89. i Marcellina r. 304.
27 e Anastazego P: r. 400. i Zity P: r: 1272.
28 f Witalisa i Waleryi rodz: Gerwazego i Protaz: MM: r. 62.
29 g Piotra M: Z: Kaz: r. 1252. — 7miu MM: przedtém zbojców.
30 A Katarzyny Seneńskiéj. r. 1380. i Maryana M: r. 259.

MAJ, — MAJUS.

1 b Filipa i Jakoba AAp: i MM: w I w. Walburgi P: ksieni.
2 c Atanazego B: Alex: Do: koś: r. 373. i Zygmunta króla M:
3 d Znalezienie Ś. krzyża. r. 326. i Alexandra Pap:
4 e Floryana M: Pat: od ogn: r. 297. Moniki Wd: matki Ś. Augustyna r. 387. Amalii P: i Gotharda B. r. 1039.
5 f Piusa Vgo Pap: r. 1572. i Anioła Kapł: r. 1225.
6 g Jana Ap: i Ew: w Oleju. r. 92. i Benedykty P:
7 A Juwenalisa M: i Teodory P: M:
8 b Stanisława B: Krak: r. 1079. i Zjawienie się Michała Arch.
9 c Grzegorza Nazyanzeńskiego B: i W: r. 389.
10 d Izydora oracza. r. 1170. i Antonina B: i W: r. 1459.
11 e Franciszka z Hieronymo S: J: r. 1716. i Mamerta B: r. 477.
12 f Pankracego M: r. 303. Nereusza, Achilleusza i Domicelli P: MM: około r. 300.
13 g Serwacego B: W: r. 384. i Mucyusza Kap: M: ok: r. 300.
14 A Bonifacego M: r. 307. i Pachomiusza Op: r. 348.
15 b Zofii P: M: i Dympny P: M: r. 600.
16 c Jana Nepom: K: M: P: dob: sławy: r. 1383. Ubalda B: r. 1160.
17 d Torpeta M: w I w. i Paschalisa Baylon W: r. 1592.
18 e Wenancyusza M: r. 254. i Eryka kr: Szwedzk: M: r. 1151.
19 f Piotra Celestyna P: i W: r. 1296. i Iwona Kap: Pat: jurystów i ukrzywd: w XIII w. Pudencyany P: i M: r. 159.
20 g Bernardyna Seneńczyka W: r. 1444. i Bazylii P: M: r. 262.
21 A Felixa z Kantalicio kapuc: Patrona dzieci r. 1587.
22 b Julii P: i M: r. 450. Kasta i Emiliusza MM: r. 250.
23 c Dezyderyusza B: M: Lingońskiego r. 346. i Eufebiusza B:
24 d N: M: P: pod tyt: Wspom: Wier: Wincen: Leryn: O: r. 450.
25 e Grzegorza VII. P: r. 1085. i Urbana P: i M: r. 230.
26 f Filipa Neriusza, W: r. 1595. i Eleuterego P: r. 192.
27 g Maryi Magd: de Pazzis. r. 1607. i Bedy Ka: Zak: r. 735.
28 A Germana B: Paryskiego r. 576. i Cerauna M:
29 b Maxymina B: Trewir: r349. Teodozyi i inn: 12: szl: m: MM.
30 c Felixa P: M: r. 274. i Ferdynanda króla Hiszpa: r. 1252.
31 d Petronelli P: w I. Kancyusza, i Kancyana, MM: r. 340.

CZERWIEC, — JUNIUS.

1 e Jakóba Arcybiskupa Lw: r. 1411. Pamfilego K: M: r. 309.
2 f Erazma B: M: Marcellina, i Piotra MM: r. 304.
3 g Klrotyldy kró: Francuzk: r. 534. i Cecyliusza K: ok: r. 211.
4 A Franciszka Karacciolo Kap: r. 1608.
Kwiryna B: M: r. 308. i Optata Millewitańskiego B: r. 384.
5 b Bonifacego Arcyb: Moguns: r. 755. i Zenaidy i tow: MM:
6 c Norberta B: Z: Z: Premonst: r. 1134. i Klaudyusza B: r. 693.
7 d Roberta Op: w Anglii, r. 1159. i Wincentego B: M:
8 e Medarda B: Nowioduńs: r. 545. i brata j: Gildarda B: Rort.
9 f Pryma, i Felicyana braci MM: r. 286. i Pelagii P: i M:
10 g Małgorzaty kr: Szk. r. 1095. i Getuliusza B: to: MM. r. 138.
11 A Barnaby Ap: około r. 70. i Fortunata M: ok: r. 300.
12 b Onufrego Pu: r. 400. i Jana a Fakundo W. r. 1479.
13 c Antoniego z Padwy r. 1232. i Akwiliny P: 12 i M: o: r. 305.
14 d Bazylego Wielk: B: W: i Do: koś: r. 379.
15 e Wita, Modesta, i Krescencyi MM: w Sycylii. r. 303.
16 f Jana Franciszka Regisa K: W: S: J: r. 1640.
Benona B: i W: r. 1106 i Ludgardy P: r. 1246.
17 g Awita K: r. 530. i Montana żołn: r. 130.
18 A Marka i Marcelliana braci MM: r. 286. i Maryny P:
19 b Julianny Falkonieri. r. 1340. Gerwazego, i Protazego MM: braci. około r. 100. i Bonifacego B: M: Ap: Rusi.
20 c Sylweryusza P: M: r. 537. i Florentyny P:
21 d Aloizego Gonzagi, W: S: J: P: mło: r. 1591. i Demetryi P: M:
22 e Paulina B: Nolańs: P: ogr: r. 431. i Flawiusza Klemensa M:
23 f Agryppiny P: M: Edeltrudy ksieni, r. 679.
24 g Narodzenie Jana Chrzciciela.
25 A Prospera B: r. 463. i Febronii P: M r. 311. i Wsp: Jana Ew.
26 b Jana i Pawła MM: ok: r. 362. i Pelagiusza młodz: w Hisp:
27 c Władysława Kr: Węgier: r. 1095. i Krescentego B: M:
28 d Leona P: W: r. 684. i Ireneusza B: M: r. 202. Wilia.
29 e Piotra, i Pawła Ap: r. 66. i oraz Wspom: wszys: Apos.
30 f Wspo: Pawła A: Emiliany M: i Łucyny. Uczen: Apos: r. 70.

W Niedzielę I. Czerwca Serca N. M. P.

LIPIEC, — JULIUS.

1 g Juliusza M: ok: r. 300. i Teobalda Księcia, i Pu: r. 1066.
2 A Nawiedz: N: M: P: Ottona B: Bambers: A: Pomorz: r. 1139.
3 b Anatola B: r. 283. i Heliodora B: ok: r. 400.
4 c Józefa Kalasantego, Założ: XX: Pijarów. r. 1648.
5 d Domicyusza M: r. 363. Cyrylli i Zoji MM:
6 e Goara K: Pus: r. 575. Dominiki P: i Palladyusza A: r. 450.
7 f Pulcheryi Ces: Greck: P: r. 453. i Klaudyusza M:
8 g Elżbiety król: Portug: r. 1336. i Kiliana B: i M: r. 680.
9 A 19. MM: Gorkoms: w H: r. 1572. Zenona B: 10203. MM:
10 b Siedmiu br:, MM: s: Felicytaty. r. 175. Ulryka W: r. 1093.
11 c Piusa I. P: M: r: 157. Sabina W: Weroniki Juliani. r. 1727.
12 d Jana Gwalberta O: r. 1073. Nabora i Felixa MM: ok: r. 304.
13 e Małgorzaty P: M: r. 275. i Anakleta P: r. 109.
14 f Bonawentury K: B: r. 1274. i Cyra B: Kartaginy. w IV.
15 g Rozesłanie Apostołów, i Henryka Cesarza. r. 1024.
16 A N: M: P: Szkap: Fausta M: w III w. Andrzeja i Benedykta P.
17 b Alexego W: w V. w. i Marcelliny P: M: ok: r. 400.
18 c Szymona z Lipnicy Z: B: r. 1482. i Kamilla de Lellis r 1614.
19 d Wincentego z Pauli z: XX: Missyon: i siostr mił: r. 1660.
20 e Czesława W: r. 1241. Elijasza P: i Hieronima r. 1537.
21 f Daniela Pr: i Praxedy P: w II. w.
22 g Maryi Magdaleny, Pokutnicy. ok: r. 84.
23 A Apolinarego B: M: w I w. i Liboryusza B: i W: r. 397.
24 b Krystyny P: M: r. 330. Romana i Dawida K: MM: r. 1010.
25 c Jakoba A: br: Jana Ew: ok: r. 44. i Krzysztofa. M: r. 250.
26 d Anny ma: N: M: P: Germana B: r. 250. i Olimpiusza i t: MM:
27 e Pantaleona Lekarza M: r. 303. i Natalii M: r. 852.
28 f Innocentego I. P: 417. Nazaryusza, i Celsa M: r. 68.
29 g Marty P: siostry Łazarza i Magdaleny. r. 45.
Olawa króla Norwegii M: r. 1030. i Serafiny.
30 A Abdona, Senena MM: r. 250. i Julitty M: r. 303.
31 b Ignacego Lojoli W: Z: T: J: r. 1556. Jana Kolumbana W:

W Niedzielę po Oktawie ŚŚ. Apos: Piotra i Pawła, Błog: Jana z Dukli W: z Za: Bern. W Niedzielę III. Lipca Najś. Odkupiciela. W Nied. po 24 Lipca Kunegundy Panny. Król. Pol.

SIERPIEŃ, — AUGUSTUS.

1 c Piotra Ap: w Okowach: i 7Machabejczyków: MM: r. 127.
2 d N: M: P: Anielskiéj, Alfonsa Ligo. r. 1787 i Stefana P:
3 e Znalez: ciał Szczepana I. M: Nikodema i Gamaliela. r. 415.
4 f Dominika W: Z: Z: Kazn: r. 1221. i Arystarcha B: o: r. 100.
5 g Najśw: M: P: Śnieżnéj. r. 367. i Oswalda Króla M: r. 642.
6 A Przem: Pańskie na górze Tabor. i Xysta II. P: M: z t: r. 258.
7 b Kajetana W: r. 1547. Donata B: M: r. 361. i Afry M:
8 c Cyryaka, Larga, i Smaragda MM: r. 303.
9 d Romana M: w Rzymie. r. 258. i Domicyana B: W:
10 e Wawrzyńca Arhid: M: r. 258. Bogdana (Deusdedit) W.
11 f Tyburcyusza M: r. 286. Zuzanny P: M: r. 295. i Filomeny P: M: z 10 Sierpn: o: r. 305, znalezionéj. r. 1802.
12 g Klary P: Ks: w Ass. r. 1253. i Hilaryi M: mał: Afry. r. 304.
13 A Hippolita Konkordyi MM. r. 258. i Kassyana M: Pat: Naucz:
14 b Euzebiusza kapłana i W: r. 290. Wilia. (w IV w.
15 c W n i e b o w: N: M: P: (Dzień śmierci Stanisła: Kostki S. J.)
16 d Rocha W: P: od zaraz. r. 1327. i Jacka W: Z: Kaz: r. 1257.
17 e Anastazego B: Wyz: Liberata i to: MM :w V w.
18 f Agapita 15sto letniego M: r. 275. i Firmina B: W:
19 g Ludwika B: W: r. 1297. Benigny P: i Juliusza M: r. 192.
20 A Bernarda O: Klarawalli Do: Ko: r. 1153. i Samuela Pror:
21 b Joanny Franciszki Fremiot, Wd: Zał: Wizytek. r. 1641.
22 c Symforyana M: r. 178. i Antuzy M: ok: r. 260.
23 d Filipa Benicyusza. r. 1285. Zacheusza i Sydoniusza BB: W
24 e Bartłomieja Ap: r46. Ptolomeusza B: M: uc: Pio: Ap: or100.
25 f Ludwika Kr: Francuzk: r. 1270. i Przenies: Jadwigi.
26 g Zefiryna P: r. 221. i Przenies: Wojciecha B: M:
27 A Eutalii P: M: r. 253. i Cezarego B: r. 542.
28 b Augustyna B: W: Dok: Koś: r. 430. i Hermesa M: r. 132.
29 c Ścięcie Jana Chrzciciela. r. 31. i Sabiny M: w II w.
30 d Róży z Limy Amerykanki P: r. 1617. i Felixa M: r. 303.
31 e Rajmunda Nonnata W: r. 1240. i Izabelli P: r. 1270.

W krajach polskich obchodzą: Ś. Jacka w Niedzielę po Wniebowzięciu N. M. P.
W Niedz: zaś po Oktawie Wnieb. S. Joachima Ojca N. M. P. pod tytułem; Pocieszenia N. M. P.

WRZESIEŃ, — SEPTEMBER.

1 f Idziego Op: w Narbonie ok: r. 700. i Wereny P: ok: r. 300.
2 g Stefana Kr: Węg: r. 1038. i Maxyma M. r. 503.
3 A Bronisławy P: r. 1259. i Mansweta B: r. 360.
4 b Rózalii P: Pat: od powi: r. 1160. i Róży z Witerbu w XIII.
5 c Wawrzyńca Justiniana B: W: r 1455. i Wiktoryna B: 100.
6 d Magnusa Op: r. 666. i Zacharyasza Pror:
7 e Reginy P: M: r. 251. i Klodoalda Kr: ok: r. 560.
8 f N a r o d z e n i e N: M: P: i Adryana M: r. 306.
9 g Gorgoniusza, Doroteusza MM: r303 i Audomara B: r: 670.
10 A Mikołaja z Tolet: B: W: r. 1308. Menodory z 2. sio: MM.
11 b Prota, Jacka MM: r. 257. i Teodory Pokutnicy. r. 480.
12 c Gwidona W: Zakrystyana r. 1046. i Sylwina B:
13 d Eulogiusza B: r. 608. i Mauryliusza B. r. 394.
14 e Podwyższenie Ś. krzyża r. 628. i Notburgi P: r. 1315.
15 f Nikodema kapł: M: r. 69. i Niceta M: r. 372.
16 g Korneliusza P: M: ok: r. 252. i Cypryana Pr: M: r. 258.
17 A Wyrażenie 5.ran na ciele Franc: Seraficzkiego. r. 1224.
18 b Józefa z Kupertynu W: r: 1663: Zofii i Ireny MM:
19 c Januarego B: i tow: MM: r. 305. i Konstancyi M: w I w.
20 d Eustachiusza, żony i synów Pat: myśliwych w II w.
21 e Mateusza Ap: i Ew: r. 70. Ifigenii P: w I w.
22 f Tomasza z Willano: B: r. 1555 i Maurycego hetm: M: r286.
23 g Tekli P: M: w I w. Linusa Pap: I. po Ś. Piotrze. r. 78.
24 A N: M: P: (od wykupi: niewoln:) i Gerarda B: M: r. 1016.
25 b Kleofasa ucznia Jezusow: M: w I w. i Pacyfika W: r. 1721.
26 c Józefata B: Połockiego M: r. 1623. i Cypryana M: r. 304.
27 d Przen: Stanisława B: M: Kosmy i Domijana Lek: MM: r303.
28 e Wacława Kr: M: r. 938. i Salomona B:
29 f Michała Archanioła i Ludwina B: r. 713.
30 g Hieronima Dokt: Koś: W: r. 420. i Zofii Wd: w II w.

W Niedz. I. Września w niektórych Dyecezyjach Anioła Stroża i Pocieszenia N. M. P.
W Niedz. po narodzeniu Matki Boskiej: Imienia N. M. P.
W Niedz. III. Września Siedmi boleści N. M. P. (w Dyecezyi Wrocł. 16. Września.
W Niedz. po Mateuszu Ap: Bł: Ładysława z Gielniowa Wy: Zakonu Bernardynów.

PAZDZIERNIK, — OCTOBER.

1 A Remigiusza B: Remeńsk: r. 533. i Sewera K:
2 b Aniołów Strożów, i Teofila Bogumiła W: r. 730.
3 c Kandyda M: Gerarda Op: i Petroniusza B: ok: r. 450.
4 d Franciszka Seraf: W: Z: Franciszkanó. w Assyżu r. 1226.
5 e Placyda i tow: MM: r. 546. i Galli Wd: ok: r. 550.
6 f Brunona W: Zał: Kartuzów r. 1101. i Emila i tow: MM:
7 g Marka P: W: r. 337. Sergiusza, i Bacha MM: ok: r: 300.
8 A Brygitty Wd: Szwedzkiéj, i Demetryusza ok: r. 238.
9 b Dyoniżego Areopagity B: i tow: w I. w. i Publii Ks: w IV.
10 c Franciszka Borgiasza: W: S: J: r. 1572.
11 d Placydy P: Zenaidy i Filonilli siostr. Uczennic Pawł. A.
12 e Maxymiliana B: M: r. 283. i Walfryda B: r. 709.
13 f Edwarda K: Angielsk: W: r. 1066. i Florencyusza M:
14 g Kalixta P: M: r. 222. Fortunaty P: M: i br: jéj MM: o: r. 300.
15 A Jadwigi Wd: Ks: Szląs. r. 1243. i Teressy P: Z: K: r. 1582.
16 b Galla Op: r. 614. i Florentyna B: Trewirskiego.
17 c Wiktora B: i Herona B: w II wieku.
18 d Łukasza Ew: P: mal. w I. Tryfonii żony Deciusza C. o r. 250
19 e Piotra z Alkantary W: Zak: Fr: Serafi. r. 1562.
20 f Jana Kantego W: r. 1473. i Ireny P: M:
21 g Urzuli, z 11000 towarzyszkami PP: i MM: r. 383.
22 A Maryi Salome w I w. i Korduli P: i M: r. 383.
23 b Jana Kapistr: Z: Ber. r. 1446. i Seweryna B: i W: r. 397.
24 c Rafała Arch: Prokla B: r. 831. i Chrystyany M. w VI w
25 d Kryspina, i Kryspiniana MM: Pat: szewców. r. 287.
26 e Ewarysta P: i M: r. 112. i Rogacyana K: ok: r. 260.
27 f Frumencyusza B: Ap: Etiopii w IV. wieku.
28 g Szymona, i Judy Ap: r. 78. i Honoraty B: Wercell.
29 A Narcysa B: Jerozoli r. 116. i Ermelindy P. ok: r. 550.
30 b Alfonsa Roderyka S: J: r. 1617. i Zenobiusza M:
31 c Wolfganga B: Ratys: r. 994. i Kwinktyna Sen. M: Wilia.

W Niedzielę I. Października Najświętszéj Maryi Panny Różańcowéj.
W Nied. II. Pazd. Macierzyństwa N. M. P. i Błog. Wincentego Kadłubka B. Krak. r. 1223.
W Nied. III. Pazdz. Czystości N. M. P.
W Nied. IV. Pazdz. S. Jana Kantego K. Dokt. Akad. Krak. r. 1473.

LISTOPAD, — NOVEMBER.

1 d Wszystkich Świętych.
2 e Dzień Zadusz. Tobiasza Agapiusza i to: MM: ok: r. 320.
3 f Huberta B: Pat: od wściekl: r. 727. i Sylwii w VI w.
4 g Karola Boromeusza Kardy: i Arcyb: Medyol: r. 1548.
5 A Zacharyasza, i Elżbiety rodz: Jana Ch: Leta K: W: r. 534.
6 b Leonarda Op: r. 559. i Attyka w Frygii.
7 c Engelberta B: i M: r. 1225. i Willibrorda B: r. 739.
8 d Czterech braci Koronatów MM: w Rzymie. r. 304.
9 e Teodora żołn: i M: r. 306. i Agryppina B:
10 f Jędrzeja z Awellinu K: W: r. 1608. i Nimfy P: i M: r. 254.
11 g Marcina B: Turońsk: i W. Pat: Młynarzów. r. 402.
12 A Marcina P: i M: r. 655 — i pięciu braci polaków: Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Chrystyna MM.
13 b Stanisława Kostki S. J. r 1568. i Dydaka W. Z. Min. r 1463.
14 c Serapiona M. w Alex. r. 253. Klementyna i Filemona MM.
15 d Leopolda Margrabiego Austr. r. 1136. i Gertrudy P:
16 e Edmunda B. Kantuaryjsk. r. 1242. i Otmara Op. r. 759.
17 f Salomei P. król. Halickiéj. r. 1208. i Odona Op. Klun. i Grzegorza Cudotwórcy B. i W. r. 217.
18 g Poświęcenie kościołów. Ap. Piotra i Pawła, w Rzymie.
19 A Elżbiety kr. Węg. Wd. r. 1231. i Poncyana P. M. r. 235.
20 b Felixa Walezyusza W. Zał. Zak. Ś. Trójcy. r. 1212.
21 c Ofiarowanie N. M. P. w kościele Jerozolimskim.
22 d Cecylii P. i M. Pat. Muzyk. r. 232. i Maura M. ok. r. 285.
23 e Klemensa P. i M. ok. r. 102. i Lukrecyi P. M. r. 305.
24 f Jana od krzyża K. W. r. 1591. Chryzogona w Ak. M. r. 303.
25 g Katarzyny P. i M. Pat. filozofów ok. 307.
26 A Konrada B. r. 976. i Sylwestra Op. Zakonodawcy.
27 b Wirgilego B. Salisbur. r. 750. i Barlaama M. r. 250.
28 c Rufa z całą rodziną MM. r. 302.
29 d Saturnina B. M. r. 250. i Illuminaty Panny.
30 e Jędrzeja Ap. w I w. i Narsesa M. ok. r. 310.

W Niedzielę II. Listopada: Opieki Najświętszéj Maryi Panny.
W Niedzielę po 13 Listopada: S. Stanisława Kostki. S. J.

GRUDZIEŃ, — DECEMBER.

1 f Eligiusza B: r. 659. i Kandyda M. w I w.
2 g Bibianny P: M: r. 363. i Pauliny M. ok: r. 255.
3 A Franciszka Xawerego W: Ap: Indyj i Jap: S: J: r. 1552.
4 b Barbary P: M: Pat: szczęśliwéj śmierci. ok: r. 240. i Piotra Chryzologa, B: W: Do: koś. r. 450.
5 c Saby Opata, w Palestynie. r. 532.
6 d Mikołaja B: Mireńsk: ok: r. 327. Leoncyi, Dionizyi i Datiwy MM. w V wieku.
7 e Ambrożego B: Medyol: Do: koś: r 397. i Agatona M: Wilia.
8 f Niepokalane Poczęcie N: M: P: i Sofroniusza B:
9. g Leokadyi P: M: ok: r. 304. Gorgonii r. 368. i Cezarego B.
10 A Przeniesienie domku Loret: N: M: P: i Melchiada P: r. 314.
11 b Damazego P: W: r. 384. i Trazona M: ok: 230.
12 c Synezyusza M: r 275. i Amonaryi P. z tow: MM: ok: r. 251.
13 d Łucyi P: M: o: r 304. i Otylii P: M: Pat: od bo: oczów o: r. 720.
14 e Spirydyona B: r: 348. i Nikazego B: Eutropii sios: je: P: MM:
15 f Waleryana B: r. 456, i Chrystyany służebnicy która Iberów do Wiary nawróciła w IV wieku.
16 g Adelaidy Cesarzowéj. r. 999. i Euzebiusza B: M: r: 370.
17 A Łazarza, B: w Marsylii brata Marty i Magdaleny. w I w.
18 b Oczekiwanie N: M: P: i Gracyana B: r. 251.
19. c Nemezyusza M: w Alexandryi. ok: r. 253. i Fausty Wd:
20 d Filogoniusza, B: r. 323. i Kolumba Opata.
21 e Tomasza Ap: w I w. i Temistoklesa M: ok: r. 250.
22 f Zenona żołn: M: r. 302 i Cheremona B: M: ok: r. 251.
23 g Wiktoryi P: M: r. 253. i Serwula żebraka W: r. 590.
24 A Adama, i Ewy. Wilia.
25 b Boże Narodzenie, (Anastazyi M:)
26 c Szczepana, 1go M: r. 35. i Wspomn: wszyst: ŚŚ: MM:
27 d Jana Ap: Ew: r. 101. Teodora i Teofanesa braci WW:
28 e Młodzianków, z rozkazu Heroda wyciętych.
29 f Tomasza Arcyb: i M: r. 1170.
30 g Dawida kr. r. 3000. przed Nar: Pańs. i Rajnera W: r. 1589.
31 A Sylwestra Pa: r. 335. i Melanii Wd: Zakonnicy. r. 439.

Wzniesienie myśli do Boga.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

Panie racz otworzyć me usta, aby błogosławiły Święte Imię Twoje: Oczyść serce od myśli próżnych, przewrotnych i pełnych roztargnienia; zagrzéj umysł, zapal żądze, iżbym godnie, uważnie i nabożnie te modły w chołdzie Tobie przyniósł, i w Obliczu Boskiego Majestatu Twego wysłuchanym być zasłużył. Przez Chrystusa Pana naszego.

V. Serce czyste stwórz we mnie o Boże!
R. I ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

Módlmy się.

O Boże! przedziwnéj doskonałości, i tylko prawdziwym miłośnikom Twoim żywot wieczny dający, zmiłuj się nad nami, naucz nas wszelką znikomością wzgardzać, a wszystkiemi afektami Ciebie tylko samego miłować i chwalić, odtąd aż na wieki wieków.

NABOŻEŃSTWO CODZIENNE.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętymu,
Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków.
Niech będzie pochwalona Przenajświętsza Trójca,
teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Modlitwa przy wstaniu.

Powstaję, o mój Boże! z posłania tego, na którém mógłbym był zasnąć na zawsze, gdyby nie Two-

je miłosierdzie. Zmiłuj się nademną jeszcze, a nie daj mi dzisiaj i nigdy zasypiać w grzéchu; a w ów dzień ostateczny, racz mnie wzbudzić z umarłymi w Twéj łasce, na żywot wieczny.

Uklęknąwszy, staw się w obecności Boga, i podziękuj Mu za wszystkie dobrodziejstwa, a osobliwie za zachowanie nocy przeszłéj od śmierci.

Panie Boże wszechmogący! wierzę mocno, żeś jest wszędzie obecnym; a osobliwie na tém miejscu; oddaję pokłon i miłuję Cię nadewszystko; dziękuję Ci, żeś mnie stworzył, żeś mnie krwią Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, odkupił, a téj nocy od grzéchu i wszelkiego nieszczęścia zachować raczył.

Ofiaruj się Panu Bogu.

Ofiaruję Ci, Panie Boże! wszystkie myśli, słowa i uczynki moje, i nic nie chcę dnia dzisiejszego przedsiębrać takiego, coby nie było na chwałę Twoję i dla zbawienia mojego.

Proś Boga o łaskę chronienia się wszelkiego grzéchu.

Wiesz dobrze, o Boże mój! że bez Ciebie nic nie mogę uczynić godnego chwały wiecznéj; wiesz dobrze, że potrzebuję łaski Twojéj świętéj, abym dnia dzisiejszego Majestatu Twego nie obraził: dla tego gorąco o nię proszę, abym się strzegł grzéchów wszelakich, a ćwiczył się w cnotach chrześcijańskich, we wszystkiém pełniąc wolą Twoję przenajświętszą.

Poleć się Najświętszéj Maryi Pannie.

O przenajświętsza Panno! Boga Rodzico Maryja,

Opiekunko moja! biorę cię dnia dzisiejszego za Panią, za Matkę i Obronicielkę moję; polecam ci ciało moje, duszę moję, życie moje, śmierć moję, wieczność moję, i wszystko co nam, prosząc, abyś mnie niegodnego za sługę przyjąć raczyła, i to mi sprawiła, abym wiernym kochanego Syna twego sługą został. Amen.

Poleć się świętemu Aniołowi Stróżowi.

Aniele Boży, stróżu mój! mnie tobie z Opatrzności Boskiéj zleconego, racz dnia dzisiejszego strzedz, bronić i do żywota wiecznego doprowadzić. Amen

Nabożeństwo poranne.

Modlitwa.

Słusznie do Ciebie, o Boże i Panie mój! pierwsza myśl, i pierwsze uczucie serca zwrócone być powinno przy nadchodzącym dniu, bo Ty jesteś Panem życia naszego. Każdy dzień, którego dożyjemy, jest darem Twoim. Przetoć dzięki Ci składam, żeś okazał dobroć Twoję nademną, i znów pozwoliłeś mi się obudzić zdrowym.

Lecz nacóżeś mi, o Boże! dał życie, i na co je mam obrócić? O! nie zapominaj o tém pytaniu duszo moja! powtarzaj je sobie w każdym na nowo rozpoczynającym dniu. Każdy dzień jest ważną częścią życia mojego, i Bóg mi go użycza do ważnych zamiarów. Szczęśliwym będę, jeżeli każdy dzień podług zamiarów Boga przepędzę dobrze i pożytecznie.

Ach Boże! Ty jesteś Stwórcą moim i dawcą życia. Tobie je więc winienem poświęcić na służbę i chwałę

Twoję. Ty nam oznajmiłeś wolą Twoję. Ty każdemu naznaczyłeś pracę i zatrudnienie w jego położeniu. Błogo mi, jeżeli je odbywam, i obowiązków moich wiernie dopełniam.

To życie jest czasem sposobienia się do wieczności, do lepszego życia przyszłego. Błogo mi, jeżeli z każdym dniem lepiéj się usposobię i godniejszym stanę życia przyszłego; jeżeli z każdym dniem wolniejszym będę od wad, a bardziéj rozkocham się w dobrém, i utwierdzę w świątobliwości. Ach Panie! wesprzyj mnie łaską swoją, abym się o to jedynie starał, co się Tobie podoba, i abym dzisiejszy dzień podług woli Twojéj przepędził. Chcę Ci się, o Boże! podobać przez troskliwe unikanie grzéchu i wierne pełnienie obowiązków moich, a przez to zbliżyć się do mego przyszłego przeznaczenia.

Wspomagaj mnie tylko, Boże! łaską swoją świętą we wszystkich moich przedsięwzięciach i zatrudnieniach. Amen.

Druga poranna modlitwa.

Do Ciebie udaję się, o Boże! przy rozpoczęciu dnia tego. Ty mnie zachowałeś w nocy od wszystkiego złego na ciele i duszy, Ty snem dobroczynnym pokrzepiłeś członki moje, i wzmocniłeś duszę moję do nowych zatrudnień, czekających mnie w powołaniu mojém. Dziękuję Ci za to, o Boże! i razem błagam, zachowaj mnie i w ten dzień od wszystkiego złego. Pragnę wiernie wykonać prace i zatrudnienia, jakich wymagasz odemnie w mém położeniu, bo wiem, że do pracy stworzyłeś człowieka, i że przez pracę

ma Ci służyć i starać się o zbawienie swoje. Wzmocnij mnie, o Panie! abym należycie dopełnił obowiązków mojego powołania podług woli Twojéj świętéj. Spraw, aby to wszystko posłużyło do chwały Twojéj i zbawienia mojego, cokolwiek dnia dzisiejszego myśleć, mówić, czynić i znosić będę.

Ale, o Boże! każdy dzień ma swoje nieodłączne cierpienia: przeto Cię błagam, nie pozwalaj mi uledz pokusie lub zachęcie do złego; gdybym zaś miał przyjść w niebezpieczeństwo zgrzeszenia, wesprzyj mnie łaską swoją świętą, abym się złemu oparł, a nie zezwolił nigdy na grzéch. Spraw, abym ciągle czuwał nad sercem mojém, abym się strzegł i małych przewinień, a pozostał Ci wiernym tak w małém, jak w wielkiém. Oświecaj i wzmacniaj duszę moję do wszystkiego dobrego, abym ten dzień mógł przepędzić podług Twéj świętéj woli, na chwałę Twoję i zbawienie duszy mojéj. Amen.

Modlitwa poranna, starożytnego katolickiego zwyczaju.

Nauczyciel, Gospodarz, lub ojciec, zwoławszy wszystkich domowych, każe im klęknąć, przeżegnać się mówiąc w głos:

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. Amen.

V. Pomoc nasza w Imię Pana!

R. Który stworzył niebo i ziemię.

V. Dzięki Ci składamy o Boże! żeś nas wszystkich aż do téj godziny zachował, że nas obroniłeś łaskawie téj nocy od wszelkiego niebezpieczeństwa, i oddaliłeś od nas wszelkie złe tak duszy, jako i ciała; że nam znów pozwoliłeś w czerstwości do prac naszych przy-

stąpić. Składamy Ci, o Boże! za to dzięki, i wielbimy moc i dobroć Twoję; ale Cię także zaraz prosimy, nie wypuszczaj nas i na przyszłość z Twojéj opieki!

Ty nas, o Panie! przeznaczyłeś do pracy, i przez pracowitość mamy Cię czcić i Tobie służyć. Stósujemy sie do Twojego rozporządzenia, i chętnie idziemy do prac, jakich stan nasz po nas wymaga. Niech to wszystko służy na cześć i chwałę Twoję, i zbawienie dusz naszych. Może nas dnia tego spotkać nie jedno niebezpieczeństwo tak duszy, jak ciała; oddalże je, o Boże! od nas i zachowaj nas. Wzmocnij nasze członki i ciało do pracy, utwierdź dusze przeciw złemu, bądź nam pomocą w każdéj pokusie i okazyi do grzéchu, abyśmy szczęśliwie przepędzili ten dzień, a przy jego końcu znów Ci dziękować mogli i wielbić dobroć Twoję, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, Amen.

Anioł Pański zwiastował Panie Maryi, i t. d.

Módlmy się.

Użycz, o Panie! duszom naszym Twéj łaski, abyśmy, którzy przez zwiastowanie Anioła poznaliśmy wcielenie Syna Twojego Jezusa Chrystusa, mogli przez Jego cierpienia i krzyż przyjść do chwały zmartwychwstania. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Łaska i pomoc Pana naszego niech będzie zawsze z nami! Amen.

Anioł Pański niech nas strzeże we wszystkich drogach naszych i broni od wszelkiego niebezpieczeństwa, od grzéchu i wszelkiego złego! Amen.

Polecamy się, o Boze! dzisiaj i każdego czasu Twojéj świętéj opiece, i pragniemy stać się uczestnikami wszystkich łask i błogosławieństw, które nam zgotowałeś, przez najświętszą ofiarę nowego przymierza. Spraw o Panie! abyśmy, choć się nie możem znajdować na téj ofierze, mogli się przecież stać jéj uczestnikami, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa do Najświętszéj Maryi Panny.

O Maryja bez grzéchu poczęta! módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.

Jedno Zdrowaś Maryja. i t. d.

Pamiętaj o najdobrotliwsza Panno Maryja, że od wieków nie słyszano, ażeby kto uciekając się do ciebie, twéj pomocy wzywając, ciebie o przyczynę prosząc, miał być od ciebie opuszczonym. Tą nadzieją ożywiony, uciekam się do ciebie, o Maryja Panno nad Pannami! i Matko Jezusa Chrystusa! przystępuję do ciebie, stawam przed tobą, jako grzészny człowiek, drżąc i wzdychając. O Pani świata! nie racz gardzić mojémi prośbami; o Matko Słowa przedwiecznego! racz wysłuchać mię nędznego, który z tego padołu płaczu o pomoc wołam. Bądź mi pomocą we wszystkich moich potrzebach, teraz i zawsze a osobliwie w godzinę śmierci, o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryja!

Przez twoje święte i niepokalane Poczęcie, o Najświętsza Panno Maryjo! oczyść serce, ciało i duszę moję. W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

Modlitwa poranna w Niedzielę lub Święto.

Ten jest dzień, który Pan uczynił. Wspomóżże mnie, o Boże! łaską swoją świętą, abym Cię w tym dniu Twoim mógł godnie wielbić i chwalić, i przepędzić go świątobliwie, na moje zbawienie.

Wszechmogący, wieczny Boże! Ty jesteś sprawcą wszystkich czasów i dni. Ty wszystkie stworzyłeś, abyśmy je na cześć i chwałę Twoję obracali. Ten przecież dzień na to szczególnie obrałeś, abyśmy Cię weń wielbili i czcili. Ty sam, o Boże! po stworzeniu nieba i ziemi, spocząłeś dnia siódmego, z tajemniczego zamiaru, aby i ludzie dnia siódmego wypoczywali po pracach swoich, a jedynie zbawieniem duszy swojéj zatrudniali się w tym dniu. Przetoć w starym zakonie lud Twój wybrany święcił dzień siódmy, to jest: Sabat. W nowym zaś zakonie rozkazałeś przez Kościół Twój, święcić dzień niedzielny, bo w Niedzielę nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, zmartwychwstał, i w tenże dzień zesłał Ducha Świętego, przez którego świat prawie na nowo stworzony został.

W tym dniu tedy, podług rozkazu Twojego, o Panie! powinniśmy się wstrzymywać od wszelkiéj pracy cielesnéj, abyśmy się tém bardziéj tylko zbawieniem dusz naszych zająć mogli. O jak dobrotliwe jest to urządzenie Twoje, o Boże! o jakież dzięki od nas należą Ci się za nie! O wesprzyjże mnie łaską Twoją, abym dzień ten, podług zamiarów Twoich świętych, na cześć i chwałę Twoję, i na zbawienie duszy mojéj, mógł godnie przepędzić. Dopomóż mi do tego, i wzmocnij łaską swoją, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. A.

MODLITWY WIECZORNE.

Staw się w Obliczu Boga, i podziękuj Mu za wszystkie dobrodziejstwa.

Panie Boże wszechmogący! wierzę mocno, żeś jest obecny tu i na każdym miejscu, a osobliwym sposobem, Chryste Jezu, w Najświętszym Sakramencie ukryty; kłaniam się Tobie, i miłuję Cię nadewszystko, wyznaję, żeś jest moim najwyższym Panem i Dobrodziejem. Dziękuję Ci, żeś mnie stworzył, żeś mnie odkupił, żeś mnie łaską chrztu świętego obdarzył, żeś mnie zachował do teraźniejszego czasu, i od potępienia wiecznego do téj godziny bronił; jako też i za to, żeś mię dnia dzisiejszego pokarmem tak doczesnym jak duchownym opatrzyć raczył.

Proś Boga o poznanie grzechów, abyś się niemi brzydził.

Panie Boże! światłości duszy mojéj! bez Ciebie nic nie mogę do zbawienia duszy mojéj służącego uczynić: oświéć rozum mój, i wspomóż pamięć moję, abym mógł poznać, czém Cię dnia dzisiejszego obraziłem, abym za grzéchy moje serdecznie żałował, i prawdziwie za nie pokutował.

Przypomnij sobie wszystkie grzéchy, któremi dziś (myślą, mową, uczynkiem i opuszczeniem) Boga obraziłeś, i wzbudź za nie żal serdeczny.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu mój! jedyne dobro moje! żałuję serdecznie, żem Cię Boga mojego obraził. Brzydzę się wszystkiemi grzéchami mojemi dla miłości Twojéj; mam stateczną wolą i postano-

wienie mocne, więcéj nigdy nie grzészyć, za pomocą łaski Twojéj świętéj, o którą Cię usilnie błagam.

Proś Boga, abyś był w takim stanie, w jakim chcesz być w godzinę śmierci.

Wiem dobrze, o Boże mój! iż mi przyjdzie kiedyśkolwiek umrzeć, a podobno niezadługo: o jak miła rzecz człowiekowi natenczas będzie pamiętać na to, że Tobie, poki zdrowie służyło, dobrze i wiernie służył; poki tedy żyć będę, chcę Ci zawsze wiernie służyć, abym szczęśliwie umarł i Ciebie Boga i Stworzyciela mojego w chwale niebieskiéj na wieki wieków oglądał. Wspomóż mię tylko, o Boże! i utwierdź łaską Twoją te moje chęci i pragnienia. Amen.

Polecić się w opiekę Najświętszéj Maryi Pannie.

O Przenajświętsza Panno, Boga Rodzicielko, Maryja, Opiekunko moja! biorę cię nocy dzisiejszéj, i przez całe życie za Panią, za Matkę, za Obronicielkę moję. Polecam ci duszę moję, ciało moje, życie moje, śmierć moję, wieczność moję; a proszę, abyś mnie niegodnego do miłosierdzia swego przyjąć, i to mi sprawić raczyła, abym wiernym kochanego Syna twego sługą został, i przez Niego doszedł do chwały wiecznéj. Amen.

Polecić się Świętému Aniołowi Stróżowi.

Aniele Boży, stróżu mój! mnie tobie z Opatrzności Boskiéj zleconego, racz nocy dzisiejszéj strzédz, rządzić, bronić, i do żywota wiecznego doprowadzić. Amen.

2) Modlitwa wieczorna, wzięta z pisma świętego.

Prorok Twój, o Boże! powiedział: iż z rana przystoją pienia wesołości, a wieczór poświęcony być powinien smutkowi i łzom. Tak jest, o Boże! poranek objawia nam Twoje miłosierdzie, lecz noc przejmuje nas przestrachem, przypominając nam Twoję ścisłą i surową sprawiedliwość.

Ach! ileż to razy zasłużyliśmy już na Twoje surowe ukaranie przez cały bieg tego dnia! Ach Panie Boże sprawiedliwy! spojźrzyjże teraz litościwie na łzy, które przed Tobą wylewamy.

Pogroziłeś nam przez Twojego Syna, naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, iż przyjdziesz tak, jak złodziéj podczas nocy, dla zatrwożenia mnie. Ach Panie najmiłosierniejszy! nie ziśćże i nie wykonaj na mnie téj groźby! Przebacz mi jeszcze o Boże! pozwól mi jeszcze litościwie czasu na ułagodzenie i przebłaganie gniewu Twojego.

Oto przywodzę sobie na pamięć słowa, któreś kazał ogłosić ludowi swemu przez Proroka: Niech oczy moje nie przestają wylewać łez przez całą noc, niech serce moje nieprzestaje wzdychać i jęczeć, bo Pan mój jest zagniewany na mnie.

Tak jest, pójdę i zacznę, jak Dawid, zlewać łóżko moje łzami, i wprzód nim zasnę, przerażony bojaźnią, jaką mnie groźby Twoje napełniają, mówić będę do siebie:

Ach! któż mię upewni, że z łóżka tego wstanę? któż, że jeszcze światło dnia jutrzejszego oglądać będę?

Ta myśl w mojém sercu przytomna, przejmuje duszę moję żalem, bardziéj jeszcze przestrachem.

Lecz zachowawszy przykazanie Twoje oczyszczenia się przed nocą, uspokoję się najdoskonalszém zaufaniem miłosierdziu Twojemu.

Zwróć się więc, o Boże! do głosu mego, i wysłuchaj modlitwę moję, którą Ci przez noc całą poświęcam, wyznając przed Tobą szczérze i z pokorą grzéchy i utrapienie moje.

Sam nawet sen nie przerwie rozczulenia duszy mojéj. Zmysły moje będą uśpione, lecz serce moje czuwać będzie, i skoro się przebudzę, wzniosę zaraz myśl moję, ażebym duszę moję stawił przed Tobą. Obrócę ręce moje ku Twemu kościołowi świętemu, ażebym błogosławił i wielbił Twoje niepojęte Imię.

Nie zapomnij duszo moja przyrzeczeń, które czynisz Bogu; ale i Ty, o Boże mój! pomnij na wielkie miłosierdzie Twoje.

Wzywałeś niegdyś wiernych sług Twoich w nocy, ażebyś im wolą Twoję objawił. Ach! raczże i mnie téj łaski udzielić! Lecz nareszcie kiedykolwiek i jakkolwiek dasz mi poznać święte Twoje rozkazy, w każdym czasie gotów jestem słuchać ich, i wykonywać je.

Nakoniec błagam Cię, o Boże! racz mnie teraz szczególnie zasłonić opieką swéj Opatrzności. Niech prawda Twoja otacza mnie zewsząd, i niech mi służy za tarczę przeciwko wszelkim napaściom nieprzyjaciela, który się sprzysiągł na moję zgubę. Nie będę się bynajmniéj obawiał siły szatana, który, jak srogi lew, podchodzi mię bezustannie, ażeby mógł pożréć

duszę moję. Wszystkie jego zasadzki i podejścia, równie jak i najmocniejsze usiłowania, staną się daremne: żadna złość nie dójdzie aż do mnie. Aniołowie Twoi, którym przykazałeś pilnować mnie, obronią mię od wszelkiéj zasadzki i sideł, boś Ty jest Bóg mój, któremu zaufałem.

A tak, gdy Ci wiernie i statecznie służyć będę bez przerwy i w dzień i w nocy przez cały bieg życia mojego, mam nadzieję, iż przez miłosierdzie Twoje zbliżę się nakoniec do tego szczęśliwego mieszkania, w którém nie bywa nigdy nocy. Amen.

3) Modlitwa wieczorna, starożytnego katolickiego zwyczaju.

Nauczyciel, Gospodarz, i t. d. jak w porannym na kr. 5

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego, † Amen.

V. Pomoc nasza w Imię Pańskie.

R. Który stworzył niebo i ziemię.

V. Upadamy przed Tobą, o Boże! i dzięki Ci składamy za wszystkie dobrodziejstwa, których nam dnia dzisiejszego użyczyłeś. Ty wzmocniłeś nasz umysł i członki do pracy, Ty nas pokrzepiłeś pokarmem i napojem, Ty się nami opiekowałeś w każdém naszém położeniu. Przetoć wielbimy Imię Twoje święte, i dzięki Ci składamy.

Ale o Boże! czy téż Ci tak służyliśmy przez cały dzień, jak Ty od nas wymagasz? czy téż Cię żadnym grzéchem nie obraziliśmy? O Boże! jakże my słabi ludzie łatwo upadamy; a któryż człowiek postrzega i uznaje, kiedy i jak Cię często obraża? przetoć błaga-

my Cię, przebacz nam nasze słabości i wady, których przeciw Tobie, sobie i bliźniemu staliśmy się winnymi. Żałujemy z całego serca za wszystko, cokolwiek złego popełniliśmy, a żałujemy dla tego, żeśmy Ciebie, Dobro najwyższe, obrazili. Postanawiamy szczérze i mocno czuwać nad sobą, abyśmy Cię już nie obrażali. Wzmocnij nas tylko łaską swoją i przebacz grzéchy nasze, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

Prosimy Cię także, o Boże! abyś nas przyjął w opiekę swoję ś. i zachował od wszelkiego złego duszy i ciała. Strzeż domu naszego, i wszystkiego, co w nim jest. Oddal od niego wszystko złe, niech w nim Twoi ŚŚ. Aniołowie mieszkają, którzyby nas utrzymali w pokoju, a Twoje błogosławieństwo niech będzie zawsze z nami. Spraw, abyśmy w pokoju tę noc przepędzili, abyśmy Ci znów następującego poranku dzięki składać, i wielbić Imię Twoje mogli, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Prosimy Cię także, o Panie! za naszych przyjaciół i krewnych, za wszystkich ludzi, za zdrowych i chorych. Pociesz ich, wzmocnij i broń. Módlmy się i za zmarłych wiernych, potrzebujących ratunku: wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Ojcze niebieski, zmiłuj się nad nami! Synu Boży, Zbawicielu nasz, zmiłuj się nad nami! Duchu Święty, zmiłuj się nad nami!

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryja, i t. d.

4) Modlitwy wieczorne.

W uczuciu najgłębszéj wdzięczności stawam przed Tobą, o Boże! przy schyłku dnia tego. Ty mnie utrzymałeś i wzmacniałeś we wszystkich moich pracach i zatrudnieniach; Ty mnie zachowałeś w śród niebezpieczeństw, i pozwoliłeś mi używać wiele dobrego. O jakże jest sprawiedliwa, o Panie! abym Ci dzięki złożył za to wszystko!

Lecz przepędziłżem ten dzień całkowicie podług Twéj woli świętéj? nieobraziłżem Cię żadnem grzéchem?

Powszechna spowiedź.

Ja grzészny człowiek, spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu, w Trójcy Święty Jedynymu, Najświętszéj Pannie Maryi, Matce Bożéj, i wszystkim Świętym, żem z grzészył przeciwko Bogu mojemu, nie miłując Pana Boga mojego z całego serca, a bliźniego, jako mnie samego; żem z grzészył, pychą, łakomstwém, nieczystością, gniewém, zazdrością, obżarstwém, lenistwém, i piąciu zmysłów ciała mego, tego mi żal, tego się spowiadam, i uciekam się do zasług niewinnéj męki, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i do przyczyny Najświętszéj Maryi Panny i wszystkich Świętych, aby mnie Pan Bóg nie sądził według wielkości grzéchów moich, ale według wielkiego miłosierdzia swego.

Modlitwa.

Wyznaję o Boże! żem znów dnia dzisiejszego wiele błędów popełnił i obraził Cię. Żałuję z całego serca za wszystkie wiadome i niewiadome przewinienia, któremi Cię obraziłem. O jakże przez to niewdzię-

cznym okazałem się za tyle dobrodziejstw, któremi mnie codziennie o Boże! obsypujesz! Już odtąd starać się pragnę nie obrażać Cię nigdy, wspomóż mnie tylko łaską Twoją.

Oddaję się Tobie, o Boże! w opiekę téj nocy. Ty sam czuwaj nademną, aby mnie nic złego nie spotkało. Oddal od nas łaskawie wszelkie niebezpieczeństwa duszy i ciała, i spraw, abym na wielbienie Ciebie mógł się znów obudzić. Amen.

Modlitwa druga.

Wielki Boże! dziękuję Ci z całego serca za to wszystko dobre, którego mi udzieliłeś w ciągu dnia całego: za pokarm i napoj, za zdrowie i siły, za Twoje święte natchnienia i pociechy, za Twoję obronę i opiekę, i za wszystkie inne łaski, których liczba i wielkość przechodzi pojęcie moje. Dziękuję Ci za to przez Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, Pana naszego.

Obym sobie zawsze mógł bez wyrzutów sumienia przypominać dzień dzisiejszy! obym przed Tobą, Najświętszy Boże! otwarcie mógł się oświadczyć: że nie mam przyczyny żałować postępków moich! ale nacóż by mi się przydało ukrywać je przed Tobą, który skrytości serca przenikasz? Chcę więc, najłaskawszy Ojcze! wyznać przed Tobą nieprawości moje, to jest: że w wielu rzeczach wykroczyłem, a Ciebie próżnemi myślami, nieprzystojnemi słowy uczynkami niegodziwemi i opuszczeniem wiela dobrego, obraziłem. Żałuję za to serdecznie, i stanowię za pomocą łaski Twojéj świętéj poprawić się. Odpuść mi

wszystkie tak moje własne, jak cudze grzéchy, wiadome i niewiadome, jako i ja odpuszczam wszystkim, którzy mnie obrazili.

Otóż znowu na tym świecie zakończyłem pielgrzymstwo dnia jednego! o jeden dzień zbliżyłem się do celu! Jeżeliby dzień dzisiejszy miał być ostatnim dniem życia mojego, jeżelibym już ostatni raz miał odprawiać tę moję wieczorną modlitwę, o Boże najlitościwszy! zmiłuj że się nademną, a spraw łaskawie, aby śmierć, która tak łatwo spotkać mię może, znalazłszy mnie przysposobionym i gotowym, przeprowadziła mię do żywota wiecznie szczęśliwego, który zgotowałeś kochającym Ciebie. Amen.

Akty wiary, nadziei, miłości Boskiéj i skruchy.

Akt Wiary.

Boże mój! wszystko mocno wierzę, nie wątpiąc w niczem, co Kościół święty katolicki do wierzenia podaje, ponieważ żeś Ty to Boże objawił i Kościoła świętego słuchać rozkazał.

Akt nadziei.

Boże mój! spodziewam się od Ciebie zbawienia wiecznego, także i środków do dostąpienia jego, ponieważ mi to Boże obiecałeś, któryś nieskończony i wieczny jest. Amen.

Akt miłości Boskiéj.

Miłuję Cię Boże mój! z całego serca mego, boś Ty jest najwyższe nieskończone Dobro, i wszelkiéj miłości godzien.

Akt skruchy.

Z téj miłości o mój Boże! żałuję za wszystkie grzéchy moje, tak wiadome, jak niewiadome, powszednie, i śmiertelne, za każdy grzéch z osobna. Nie dla tego żałuję, żem niebo utracił a na piekło zasłużył, ale dla tego, żem Ciebie Boga mego nieskończone Dobro, którego nadewszystko miłuję, grzéchami obraził; chcę się poprawić za pomocą łaski Twojéj a więcéj nigdy nie grzészyć. Boże bądź miłościw mnie grzésznemu!

MODLITWY DO SPOWIEDZI.

Przed spowiedzią.

O mocném postanowieniu poprawy.

O jak wielka jest ułomność ludzka! zawsze ku złemu skłonna. Dzisiaj spowiadasz się z grzéchów twoich, a jutro znowu w nie wpadasz. Cóż będzie z nas przy schyłku dni naszych, kiedy już teraz tak gnuśnemi jesteśmy. Gdybyś częściéj myślał o śmierci, jak o długim życiu, bez wątpienia gorliwszym byłbyś o poprawie. Nietrać bracie nadziei postąpienia w życiu duchownem; oto jeszcze czas i godzina potemu. Lecz po co zawsze do jutra odkładasz? Wstań i w téj chwili zacznij, i mów; Teraz jest czas działania, teraz czas walczenia, teraz czas poprawy. Jeźli sam siebie nie przemożesz, nie pokonasz wad twoich.

Człowiek niema się uważać za godnego pociechy, lecz sądzić raczéj iż na karanie zasłużył.

1. Panie, nie jestem godzien pociechy Twojéj, ani

natchnienia Twojego; a przeto sprawiedliwie czynisz, kiedy mię zostawiasz w nędzy i utrapieniu. Gdybym morze łez wylał, jeszczebym nie był godzien pocieszenia Twego. Przeto niczego nie jestem godzien, jedno biczowania i kary; albowiem często i ciężko obraziłem Cię, i w wielu rzeczach ciężkom przewinił. A więc sprawiedliwie sądząc, nie jestem godzien najmniejszéj pociechy. Ale Ty, łaskawy i miłosierny Boże, który nie chcesz, aby ginęły stworzenia Twoje, iżbyś okazał bogactwo chwały Twéj nad naczyniem miłosierdzia, (Do Rzym. IX, 23.) Ty raczysz pocieszać sługę Twego nad wszelki ludzki sposób, i nad wszelką zasługę jego. Albowiem pociechy Twoje, nie jako ludzkie mamidła.

2. Cóżem uczynił, Panie, abyś mi zesłał niebieską pociechę. Pamiętam na to, żem nic dobrego nie zdziałał, żem zawsze był skory do złego, a do poprawy leniwy. Prawda to jest, i zaprzeczyć jéj nie mogę. Gdybym inaczéj mówił, Ty powstałbyś przeciwko mnie, a któżby obronił mię. Na cóż zasłużyłem za grzéchy moje? Jedno na piekło i na ogień wieczny. Wyznaję w szczérości i wprawdzie, żem godzien wszelkiego pośmiewiska i pogardy, żem nie godzien należeć do liczby pobożnych sług Twoich. I chociaż mi gorzko słuchać tych rzeczy; jednakże dla prawdy, wyznam przed Tobą grzéchy moje, abym tém łatwiéj zasłużył na ubłaganie zmiłowania Twego.

3. Winowajca okryty wszelką hańbą i zawstydzeniem, cóż powiem? Zaniemiały usta moje, i tylko to jedno słowo wymówić mogą: Zgrzészyłem Panie,

zgrzészyłem: zmiłuj się nademną, i odpuść mi Panie! Daj mi odrobinę czasu, abym opłakał boleść moję, nim pójdę, bez powrotu, do ziemi ciemnéj i okrytéj mgłą śmierci. (Job. X, 21.) Czegóż bardziéj wymagasz od winnego i nędznego grzésznika, jak żeby się skruszył i upokorzył za grzéchy swoje? W prawdziwéj skrusze i pokorze serca, rodzi się nadzieja przebaczenia, uspokajają się trwogi sumienia, odzyskuje się stracona łaska, ubezpiecza się człowiek od przyszłego gniewu Bożego, i dusza pokutująca tuląc się do Stwórcy, jednoczy się z Panem swoim. Panie! pokorna skrucha grzésznika, jest ofiarą Tobie przyjemną, i daleko miléj woniejącą przed Oblicznością Twoją, a niźli wonne kadzidła. Ona jest tym drogim olejem, którym dozwoliłeś oblać święte nogi Twoje; bo serca skruszonego i uniżonego, Boże, nigdy nie wzgardziłeś. (Psalm L, 19.)

(Xię. III, Roz. LII.)

Modlitwa I.

Przeraź Panie bojaźnią Twą serce moje, niech się sądów Twych i mocnéj ręki Twojéj przelęknę. Upadam przed majestatem Twoim, poprawę obiecując; odpycham od siebie złości moje i to wszystko, czém Ciebie gniewałem. Pomnij na nieprzebrane miłosierdzie Twoje i Krew Syna Twego dla mnie wylaną; użycz mi, błagam, onéj łaskawości Twéj, którą bojącym się Ciebie i z grzéchów powstającym pokazujesz. Cięższy mi gniew Twój niźli wszystkie piekła męki: niełaski Twojéj znieść nie mogę. Żałuję

za wszystkie moje przewinienia, a spowiedzi i pojednania z Tobą, najmiłosierniejszym Ojcem moim pragnę. Pomóż, Panie a obróć ku żałującemu grzésznikowi łaskawą twarz Twoję: iżbym z szczeréj miłości ku Tobie wszelkich złości odbiegł na zawzdy, a łaski Twéj ojcowskiéj dostąpił, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, z którym jesteś Bóg jeden w uczestnictwie Ducha Świętego na wieki królujący. Am.

Modlitwa II.

Panie wszechmogący, Boże ojców naszych, któryś stworzył niebo i ziemię, któryś związał morze słowem rozkazania Twego, któryś zamknął przepaść straszném a chwalebném Imieniem Twojém, którego się wszystkie rzeczy lękają i drżą przed obliczem mocy Twojéj: Panie najwyższy, łaskawy, cierpliwy i bardzo miłosierny! Ty Boże według wielkości dobroci Twéj obiecałeś odpuszczenie wszystkim, którzy zgrzészyli a żałować będą. Rozmnożyły się nieprawości moje, i nie jestem godny pojrzéć i patrzéć na wysokość nieba. Wzbudziłem gniew Twój, Ojcze najlitościwszy i nie czyniłem woli Twojéj, i niestrzegłem przykazania Twego: ale upadam przed Tobą w najgłębszym żalu, prosząc przebaczenia. Zgrzészyłem Panie i winy swoje uznawam! Odpuść mi Boże, a nie zatracaj mię; okaż nademną zupełne miłosierdzie Twoje, jako jesteś pokutujących Bogiem; spraw aby spowiedź, do któréj się gotuję, była mi doskonałém ze wszystkich grzéchów obmyciem i zapewnieniem żywota wiecznego z Świętémi Twémi. Amen.

Polecanie się Najświętszéj Pannie i swemu Aniołowi.

Panno Święta, Matko łaski i miłosierdzia, Ucieczko grzésznych, przyczyń się za mną, ciebie błagającym, by spowiedź, do któréj przystępuję, nie obróciła się dla mnie w potępienie, lecz aby mi sprawiła zupełne grzéchów mych zgładzenie i od nowych mię pochamowała. Aniele Stróżu mój i Opiekunie, który patrzałeś z zasmuceniem na mój upadek w grzéchy, pomóż nędznemu do powstania, prowadź mię do zbawiennego użycia Sakramentu, iżbym do łaski Pana i Boga mojego powrócił, przez Jezusa Chrystusa. Am

SPOSÓB

Rachowania sumienia z strony myśli.

Jeżeliś się próżnemi myślami bawił, jeżeliś dobrowolnie na modlitwie był rozerwany. Jeżeliś się myślami nieczystemi dobrowolnie bawił, i na nie zezwalał. Jeśliś innym złego życzył. Jeśliś innych posądzał i gardził. Jeśliś w wierze wątpił. Jeśliś się w sercu na kogo gniewał, albo innym czego złego życzył. Jeśliś jaki ślub Bogu uczynił, i onego nie wypełnił.

Z strony mowy.

Jeśliś próżne słowa mawiał, a zwłaszcza w kościele. Jeśliś kłamliwe słowa mawiał, i one przysięgą potwierdzał. Jeśliś się przysięgał. Jeśliś w słusznych rzeczach obietnicy nie dochował. Jeśliś komu był przyczyną do przysięgi, albo do przekleństwa. Jeśliś siebie samego albo innych przeklinał. Jeśliś o twoich starszych źle mówił. Jeśliś komu sławy ujął. Jeśliś się z grzéchów chełpił, albo cudze grzéchy chwalił.

Jeśliś na Boga narzekał, albo szemrał. Jeśliś wstydliwe słowa gadał, albo śpiéwał. Jeśliś kogo mową zgorszył. Jeśliś tajemnice innych z ich szkodą wyjawiał. Jeśliś między drugiemi nieprzyjaźni czynił.

Z strony uczynków.

Jeśliś nie zachował przykazania Bożego, albo kościelnego. Jeśliś Mszy świętéj nie słuchał któréj Niedzieli, albo w Święta. Jeśliś robił w Niedzielę, albo w Święto. Jeśliś posty łamał. Jeśliś się upijał. Jeśliś na kogo gniew miał. Jeśliś na nieczyste uczynki zezwalał. Jeśliś nieczysty grzéch czynił z jaką osobą. Jeśliś niewstydliwie dotykał siebie, albo innych. Jeśliś patrzał na rzecz jaką ze złą żądzą. Jeśliś szukał okazyi do nieczystości. Jeśliś się w stanie małżeńskim nieprzystojnie zachował. Jeśliś komu co wziął, i jak wiele, i na jakiém miejscu. Jeśliś kogo w handlu oszukał. Jeśliś pieniądze dał na lichwę. Jeśliś kradzione rzeczy przechował, albo kupił. Jeśliś w grach kogo oszukał. Jeśliś panu wiernie nie służył. Jeśliś bab, albo dziadów na wrożki wzywał, gusłom ich wierzył, albo jeśliś co od nich wziął, i przy sobie nosił. Jeśliś pojedynki czynił.

Akt skruchy przed spowiedzią.

Panie Jezu Chryste Zbawicielu mój, jedyne Dobro moje, któryś dla mnie grzésznego człowieka okrutnie na krzyżu zamordowany jest; miłuję Cię nadewszystko stworzenie, i dla Ciebie tylko samego żałuję ze wszystkiego serca, żem Cię kiedykolwiek Boga mego obrażał. Brzydzę się dla miłości Twojéj wszystkiemi

grzéchami mojemi, mając stateczną wolą, za pomocą Twoją więcéj nigdy nie grzészyć. Mam nadzieję w miłosierdziu Twojém, i w niewinnéj męce Twojéj, że mi wszystkie grzéchy moje odpuścisz, jako i ja odpuszczam dla miłości Twojéj, tym wszystkim, którzy mnie obrazili.

Przystępując już do Konfessyonału.

Stawam ze drżeniem przed majestatem Twoim w Trójcy jedyny Boże, Nieba i ziemi Panie! żebrząc miłosierdzia iżbyś nie pamiętał na grzéchy, z których się oskarżam. Nie wchodź ze mną w sąd sprawiedliwy, gdyż upadam od bojaźni Imienia Twego; tylko według zasług Odkupiciela świata przebacz mi Ojcze! a odpuść, który z całego serca mojego żałuję, żem Cię nieskończone Dobro moje obraził i odstąpił. O Panie mój i Stwórco mój! pokaż nademną dawne swe miłosierdzie, któreś nad niewiastą chananejską, nad Magdaleną i Jawnogrzésznikiem wypełnić raczył. Wzbudź w sercu mojém żal skuteczny, iżbym skruchą Ś. Piotra, Ś. Magdaleny i wszystkich Twoich Pokutników winy swoje opłakał, do Ciebie się nawrócił, przy Tobie i dla Ciebie pozostał. Godzienem kar wszelakich; i nie tych się lękam, tylko dusza moja płacze, żem Ciebie Ojca mego najlepszego rozgniewał. Uciekam się do Twego zlitowania; przyjmij mię. Boże mój, jakoś przyjął syna marnotrawnego; przyjmij mię przez boleści i męki, i wszystkie zasługi Zbawiciela naszego; przyjmij mię przez prośbę którą On w swém skonaniu za nas Ci zanosił. Jezu, Miłości moja, który

dla zbawienia grzészników poniósłeś ciernie, biczowanie, mękę krzyżową, i widok boleści Matki Twojéj: klękam w płaczu duszy mojéj pod zasługą Krwi Twéj przenajświętszéj; obmyj mię w niéj Baranku Boży, zdéjm ze mnie wszystkie nieprawości. Duchu Święty Boże, przyjdź do serca mego, zapal je doskonałą miłością. Opiekunko grzészników, Najświętsza Maryja Panno, Synowi twojemu mnie polecaj: spraw, iżbym ze wszystkich win i złości moich oczyszczony, za wszystkie serdecznie żałował i do żadnéj z nich nigdy nie wrócił; iżbym chwaląc godnie łaski i miłosierdzie Trójcy Najświętszéj w tém życiu doczesném, dostąpił szczęśliwego żywota w Niebie, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, któremu z Ojcem i z Duchem Świętym cześć, chwała i królowanie w nieskończone czasy. Amen.

Spowiedź powszechna.

Ja grzészny człowiek spowiadam się Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętéj jedynemu, Najświętszéj Pannie Maryi Matce Bożéj, Ś. Michałowi Archaniołowi, Ś. Janowi Chrzcicielowi, ŚŚ. Apostołom Piotrowi i Pawłowi, i wszystkim ŚŚ. i tobie ojcze duchowny z moich wszystkich grzéchów, którychem się przeciw Panu Bogu i powołaniu memu dopuścił.

Tu powiesz, jak dawno spowiadałeś się, pokutę jeżeli wypełniłeś, a potém insze grzéchy popełnione, będziesz sam na się skarżąc, powiadał, wiele razy i gdzie? jakie okoliczności ich są? po wypowiedzeniu tego, do czego się poczuwasz, tak zaraz zakończysz.

Z tych wszystkich i innych grzéchów moich, któ-

remim Pana Boga obraził, daję się winnym, spowiadam się, żałuję serdecznie, obrzydzam wszystkie nieprawości moje, obiecując skuteczną poprawę i uciekam się do zasług niewinnéj męki i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa, i do przyczyny Najświętszéj Panny Maryi, i wszystkich ŚŚ., prosząc Go o miłosierdzie, a ciebie ojcze duchowny o pokutę i rozgrzészenie.

Modlitwa po spowiedzi.

Niech Ci będzie cześć chwała Boże w Trójcy Ś. jedyny, żeś mię do łaski i miłosierdzia Twego przyjął, a cokolwiek w sercu mojém sporządziłeś, utwierdź łaską Twoją, aby się do przeszłych grzéchów nie wracało, więcéj Ciebie Boga nie obrażało. Amen.

Prośba do Pana Jezusa po spowiedzi.

O najlitościwszy Jezu! pełny miłosierdzia i łaskawości, który nigdy grzészników wzdychaniem nie gardzisz! do Ciebie się uciekam, Twojéj łaskawości proszę, Ty mów za mną, Ty dołóż za mnie, bo Tobie się spowiadam wszystkich grzéchów moich. Ty przez najczystsze łzy najjaśniejszych oczu Twoich, obmyj wszystkie grzésznych oczu moich zmazy. Ty przez słodką uszów Twoich błogosławionych litość, obmyj wszelką grzésznych uszów moich niezbożność. Ty przez żywą słodkość słów świętych ust Twoich, zetrzyj wszelką zmazanych ust moich obrazę. Ty przez dzieł Twoich doskonałość, i rąk Twoich Najświętszych ukrzyżowanie, oczyść wszelką niezbożnych rąk moich obrzydliwość. Ty przez bolesne ubostwionych nóg Twoich zmordowanie, i

bardzo okrutne przybicie, zetrzyj wszelkie grzésznych nóg moich zeszpecenie. Ty przez czystą najświętszych myśli Twoich intencyją i gorącą wskróś przebitego serca Twego miłość, obmyj wszelkie złych myśli moich i złego serca mego winy. Ty przez życia Twego szlachetną niewinność i czystą świętobliwość, zgładź wszelką zepsowanego życia mego szpetność, Ty nakoniec, przez najdroższą krew Twoję, obmyj, oczyść i zgaś wszelkie serca mego i duszy mojéj przewinienia, abym przez najświętsze zasługi Twoje czystym został, a napotém niezmazany wszystkie przykazania Twoje zachować zasłużył. Amen.

SIEDM PSALMÓW POKUTNYCH.

Racz nie pamiętać Panie, na występki nasze, albo rodziców naszych; i racz nie karać za grzéchy nasze.

PSALM I. (6. Dawidowy.)

Panie, nie w zapalczywości Twéj strofuj mię, ani w gniewie Twoim karz mię.

Zmiłuj się nademną Panie, bomci chory; uzdrów mię Panie, boć strwożone są kości moje.

I dusza moja strwożona jest bardzo; ale Ty Panie pókiż (miłosierne oblicze Twoje odwracać będziesz)?

Nawróć się Panie, a wyrwij duszę moję: zbaw mnie dla miłosierdzia Twego.

Albowiem w śmierci nie masz ktoby na Cię pamiętał; a w piekle ktoć (chwałę) wyznawać będzie?

Pracowałem w płaczu moim, będę omywał na każdą noc łoże moje, łzami mojemi będę polewał pościel moję.

Strwożyło się od zapalczywości oko moje; zastarzałem się między wszystkiemi nieprzyjacioły memi.

Odstąpcie odemnie wszyscy, którzy nieprawość czynicie; albowiem wysłuchał Pan głosu mojego.

Wysłuchał Pan prośbę moję, Pan modlitwę moję przyjął.

Niech się zawstydzą, i wielce zatrwożą wszyscy nieprzyjaciele moi; niech się nawrócą i zawstydzą bardzo prędko. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Ś. Jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków.

PSALM 2. (31. Dawid.)

Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości; i których zakryte są grzéchy.

Błogosławiony mąż, któremu Pan niepoczytał grzéchu, ani jest w duchu jego zdrada.

Iżem milczał, (a nie spowiadał grzéchu mojego) zstarzały się kości moje, gdym (zbólu) wołał cały dzień.

Bo we dnie i w nocy ociężała nademną ręka Twoja; nawróciłem się w nędzy mojéj, gdy (w duszy mojéj) tkwi ciernie (troski mojéj i gniewu Twojego.)

Grzéch mój oznajmiłem Tobie; a nieprawości mojéj nie kryłem.

Rzekłem: wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moję Panu; a Tyś odpuścił niezbożność grzéchu mego.

Dla tego będzie się modlił do Ciebie wszelki (człowiek) święty, czasu pogodnego, to jest w tém życiu, które jest czasem miłosierdzia Twego).

Wszakże w potopie wód mnogich, (w dzień sądu; kara i gniew Boży) do niego się nie przybliżą.

Tyś jest ucieczka moja od utrapienia, które mię ogarnęło; radości moja, wyrwij mię od tych, którzy mię oblegli.

Dam tobie rozum, „(mówi Pan)" i nauczę cię na drodze téj, którą pójdziesz; umocnię nad tobą oczy moje.

Nie będziesz jako koń i muł, którzy niemają rozumu.

Uzdą i wędzidłem ściśnij czeluści (szczęki) tych, którzy się nie przybliżą Panie do Ciebie.

Siła biczów na grzésznika: a mającego nadzieję w Panu, miłosierdzie ogarnie.

Weselcie się w Panu i radujcie się sprawiedliwi, a chlubcie się (w Panu) wszyscy prawego serca.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Św. etc.

PSALM 3. (37. Dawid.)

Panie, nie w zapalczywości Twojéj strofuj mię, ani w gniewie Twoim karz mię.

Albowiem strzały Twoje utknęły we mnie: i zmocniłeś nademną rękę Twoję.

Nie masz zdrowia w ciele mojém, od oblicza gniewu Twego; nie masz pokoju kościom moim, od oblicza grzechów moich.

Albowiem nieprawości moje przewyższyły głowę moję; a jako brzemię ciężkie obciężyły mnie.

Pogniły i popsowały się blizny moje, przez głupstwo moje.

Znędzniałem i skurczyłem się aż do końca: cały dzień chodziłem zasmucony.

Albowiem biodra moje napełnione są najgrawania; a nie masz zdrowia w ciele mojém.

Jestem strapiony, i bardzo uniżony: ryczałem od wzdychania serca mego.

Panie, przed Tobą wszelka żądość moja, i wzdychanie moje przed Tobą nie jest skryte.

Serce moje strwożone jest, opuściła mię siła moja: a jasności oczu moich, i téj nie masz przy mnie.

Przyjaciele moi, i bliscy moi naprzeciwko mnie przybliżyli się i stanęli.

A którzy przy mnie byli, zdaleka stanęli: a gwałt czynili, którzy szukali duszy mojéj.

A którzy mi szukali złego, mówili marności: a zdrady cały dzień wymyślali.

A ja jako głuchy nie słyszałem: a jako niemy nie otwierając ust swoich.

I stałem się jako człowiek niesłyszący: i nie mający odporów w uściech swoich.

Albowiem w Tobie Panie nadzieję miał: Ty mię wysłuchasz Panie Boże mój.

Bom mówił: by się kiedy nie weselili nademną nieprzyjaciele moi: i gdy szwankują nogi moje, przeciwko mnie wielkie rzeczy mówili.

Bom ja na bicze gotów jest, i ból mój przed obliczności moją jest zawzdy.

Albowiem nieprawości moje oznajmię: i będę myślił (w żalu i pokucie) za grzéch mój.

Lecz nieprzyjaciele moi żyją i zmocnili się nademną: i rozmnożyli się, którzy mię nienawidzą niesprawiedliwie.

Którzy oddawają złe za dobre, uwłaczali mi: żem naśladował dobroci.

Nie opuszczaj mię Panie Boże mój! nie odstępuj odemnie.

Bądź gotów na ratunek mój, Panie Boże zbawienia mego. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Ś. etc.

PSALM 4. (50. Dawid.)

Zmiłuj się nademną Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego.

A według mnóstwa litości Twoich, zgładź nieprawości moje.

Jeszcze więcéj omyj mię od nieprawości mojéj: i od grzéchu mojego oczyść mię.

Albowiem ja znam nieprawość moję; i grzéch mój jest zawzdy przeciwko mnie.

Tobie samemu zgrzészył, i uczyniłem złość przed Tobą; (zgładź ją Panie,) abyś się usprawiedliwił wmowach Twoich, a zwyciężył gdy Cię posądzają (ci którzy zwątpili o miłosierdziu Twojém.)

Oto bowiem (przez grzéch pierworodny) w nieprawościach jestem poczęty: a w grzéchach poczęła mię matka moja.

Oto bowiem umiłowałeś prawdę: niewiadome i skryte rzeczy mądrości Twojéj objawiłeś mi.

Pokropisz mię Panie hizopem, a będę oczyszczony: omyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.

Słuchowi memu dasz radość i wesele: rozradują się kości poniżone.

Odwróć oblicze Twoje od grzéchów moich: a zgładź wszystkie nieprawości moje.

Serce czyste stwórz we mnie Boże: i ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

Nie odrzucaj mię od Oblicza Twego: i Ducha Świętego Twego nie bierz odemnie.

Przywróć mi radość zbawienia Twojego: i duchem przedniejszym potwierdź mię.

Będę nauczał nieprawe dróg Twoich: a niezbożni do Ciebie się nawrócą.

Wybaw mię ze krwi, (i z krzywdy bliźniego,) Boże, Boże zbawienia mego: a język mój z radością będzie wysławiał sprawiedliwość Twoję.

Panie otworzysz wargi moje: a usta moje opowiadać będą chwałę Twoję.

Albowiem gdybyś był chciał ofiary, wzdybym Ci był dał: lecz w całopalonych nie będziesz się kochał.

Ofiara Bogu duch strapiony: serca skruszonego i uniżonego, Boże, nie wzgardzisz.

Uczyń dobrze Panie Syonowi w dobréj woli Twojéj. aby się zbudowały mury Jeruzalemskie.

Tedy przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości, i ofiary całopalenia: tedy nakładą na ołtarz Twój cielców.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Ś. etc.

PSALM 5. (101. Dawid.)

Panie wysłuchaj modlitwę moję: a wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Nie odwracaj oblicza Twego odemnie: któregokolwiek dnia jestem uciśniony, nakłoń ku mnie ucha Twego.

Któregokolwiek dnia wzywać Cię będę, prędko wysłuchaj mię.

Albowiem ustały jako dym dni moje: a kości moje jako skwarki wyschły.

Zwiądłem jako siano, i wyschło serce moje: żem zapomniał pożywać chleba mego.

Dla głosu wzdychania mojego, przyschły kości do ciała mego.

Stałem się podobnym Pelikanowi na puszczy: i stałem się jako kruk nocny w pustkach.

Nie spałem, i stałem się jako wróbel sam jeden na dachu.

Przez cały dzień urągali mi nieprzyjaciele moi: a ci którzy mię chwalili, przeciwko mnie przysięgali.

Bom popiół jako chleb jadał, a picie moje mieszałem z płaczem.

Dla gniewu i popędliwości Twojéj: albowiem podniósłszy roztrąciłeś mię.

Dni moje zeszły jako cień: a jam usechł jako siano.

Ale Ty Panie trwasz na wieki, a pamiątka Twoja od rodzaju do rodzaju.

Ty powstawszy zmiłujesz się nad Syonem: boć czas zmiłowania nad nim, bo przyszedł czas.

Albowiem upodobały się sługom Twoim kamienie jego: a użalą się ziemie jego.

I będą się narody bały Imienia Twego Panie: i wszyscy królowie ziemscy chwały Twojéj.

Albowiem Pan pobudował Syon: i okaże się w chwale swojéj.

Wejźrzał na modlitwę poniżonych: i nie wzgardził ich prośbą.

Niech to napiszą rodziajowi potomnemu: a lud który będzie stworzony, będzie Pana chwalił.

Albowiem wejźrzał z wysokiéj świątnicy swojéj: Pan z Nieba na ziemię pojźrzał:

Aby wysłuchał wzdychania więźniów: aby rozwiązał syny pomordowanych.

Aby wysławiono Imię Pańskie na Syonie: i chwałę Jego w Jeruzalem.

Gdy się narodowie zbiorą w jedno, i królowie aby służyli Panu.

Odpowiedział Mu (w miłości swéj) w drodze mocy swojéj: krótkość dni moich objaw mi.

Nie bierz mię w połowicy dni moich; lata Twoje od wieku do wieku.

Tyś Panie na początku ziemię ugruntował: d za rąk Twoich są niebiosa.

One poginą, ale Ty zostaniesz: i wszystkie jako szata zwietrzeją.

I jako odzienie odmienisz je, i odmienią się: ale Ty tenżeś jest, i lata Twoje nie ustaną.

Synowie sług Twoich mieszkać będą: a nasienie ich na wieki będzie szczęśliwie prowadzone.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Ś. etc.

PSALM 6. (129. Dawid

Z głębokości wołałem ku Tobie Panie: Panie wysłuchaj głos mój.

Niech będą uszy Twoje nakłonione na głos modlitwy mojéj.

Jeźli będziesz uważał nieprawości Panie: Panie a któż się ostoi?

Albowiem u Ciebie jest ubłaganie: i dla zakonu Twego czekałem Cię Panie.

Czekała dusza moja na słowo Jego: nadzieję miała dusza moja w Panu.

Od straży porannéj, aż do nocy, niechaj nadzieję, ma Izrael w Panu.

Bo u Pana miłosierdzie: i obfite u Niego odkupienie.

A On odkupił Izraela, ze wszystkich nieprawości jego.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Ś. etc.

PSALM 7. (142. Dawid.)

Panie, wysłuchaj modlitwę moję: przyjmij w uszy prośbę moję w prawdzie Twéj: wysłuchaj mię w sprawiedliwości Twojéj.

A nie wchodź do sądu z sługą Twoim: albowiem prześladował nieprzyjaciel duszę moję: poniżył na ziemi żywot mój.

Posadził mie wciemnych miejscach, jako z dawna pomarłe: i zfrasował się we mnie duch mój, serce moje we mnie się ztrwożyło.

Pamiętałem na dni stare, (dni dobrodziejstw Twoich), rozmyślałem o wszystkich sprawach Twoich: i uczynki rąk Twoich rozbierałem.

Wyciągnąłem ku Tobie ręce moje: dusza moja jako ziemia bez wody ma się ku Tobie.

Wysłuchajże mię prędko, Panie: duch mój ustał.

Nie odwracaj oblicza Twego odemnie: (gdy nie nawrócisz się ku mnie,) będę podobnym zstępującym do dołu.

Daj mi słyszeć rano miłosierdzie Twoje: bom w Tobie nadzieję miał.

Ukaż mi drogę, którąbym miał chodzić: bom ku Tobie podnosił duszę moję.

Wyrwij mię od nieprzyjacioł moich Panie, do Ciebiem się uciekł: naucz mię czynić wolą Twoję, albowiem Tyś jest Bogiem moim.

Duch Twój dobry zaprowadzi mię do ziemi prawéj: dla Imienia Twego, Panie! ożywisz mię, w sprawiedliwości Twojéj.

Wywiedziesz z utrapienia duszę moję: a z miłosierdzia Twego wytracisz (duszne) nieprzyjacioły moje:

I zagubisz wszystkie, którzy dręczą duszę moję: bociem ja sługa Twój.

Antyfona.

Racz nie pamiętać Panie, na występki nasze, albo rodziców naszych: i racz nie karać nas za grzéchy nasze. Amen.

Modlitwa po spowiedzi.

Jakże zdołam pojąć, o Boże, iż z występnego grzésznika przed chwilą, stałem się czysty i niewinny. Wierzę, dobroci niepojęta, Ojcze przedwieczny, ponieważ mię sam o tém nauczasz, wierzę i czuję żem otrzymał u Ciebie najlitościwsze i zupełne przebaczenie przez zasługę Krwi Jezusa Chrystusa. Zamiast gniewu Twojego, zamiast kar piekła na jakie przez wielkie grzéchy swe zasłużyłem: ledwom się uniżył z serdeczną skruchą przed Tobą Ojcem najlepszym, ledwom się obwinił z żalem i przyrzekł szczérze poprawę: a zaraz, Panie Boże, wszechmogący, wziąłeś litość nad sługą niegodnym i niewiernym, i znowu mię przyjmujesz do łaski, i cieszysz mię swém miłosierdziem. Utrzymuj mnie sam, Panie, na drodze

Twych przykazań, iżbym z tém łaski błogosławionéj i błogosławiącéj od wieków, nigdy nie wyszedł, iżby to przebaczenie które teraz przez najmilszego Syna Twojego u Ciebie odbiéram służyło mi do skutecznego grzéchów wszystkich obrzydzenia. Ty widzisz, Panie, Ojcze mój, i znasz że tego pragnę i pożądam całém sercem mojém: lecz że sił ku temu nie mam, ani mi wolno na sobie polegać, do Ciebie się uciekam, Twéj opiece z ufnością i zupełnie się oddaję, i we wszelkiéj potrzebie przyszłéj ratunku dla duszy swojéj wcześnie u Ciebie żebrzę, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Odkupiciela mojego. Amen.

Modlitwy przed Kommunią świętą.

Ty nam o Boże! po usprawiedliwieniu się naszém z grzéchów, zgotowałeś pokarm i napój wużywaniu Ciała i Krwi jednorodzonego Syna Twojego, naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, którego my przyjmujemy w najświętszym Sakramencie ulajonego pod postacią chleba. O dajże mi to, Boże! mocno uczuć, i złożyć w sercu; a gdy pragnę zbliżyć się do téj świętéj tajemnicy, poświęćże mnie sam, i uczyń godnym do jéj przyjęcia!

Rozmyślanie.

Idę więc teraz przyjąć Ciało i Krew Zbawiciela mojego, który jest rzeczywiście obecny w tym Sakramencie z Bóstwem i człowieczeństwem, bo sam Jezus Chrystus zapewnia nas o tém, gdy mówi: Ciało moje, jest prawdziwy pokarm, a Krew moja, jest prawdziwy napój; kto pożywa Ciało moje,

i pije krew moję, ten mieszka we mnie, a ja w nim, ten żyć będzie na wieki. Tak mówił Jezus, nasz Zbawiciel, gdy jeszcze przed ustanowieniem tego Sakramentu, pierwszy raz uczynił wzmiankę o téj tajemnicy. Na ostatniéj zaś wieczerzy przed swoją męką i śmiercią, spełnił to, co od dawna obiecał; i wtedy dopiéro poznali Uczniowie, co im się dawniéj ciemném wydawało. Gdy Pan Jezus zjadł z nimi wieczerzą, i stósownie do prawa starozakonnego, pożył łącznie baranka wielkanocnego, umył naprzód Uczniom nogi; potém usiadłszy do stołu, wziął chleb w ręce swoje, i wzniósłszy oczy w Niebo, dzięki złożył Ojcu niebieskiemu, pobłogosławił go, łamał, i dał Uczniom, mówiąc: „bierzcie i jedzcie, bo to jest Ciało moje, które za was wydane będzie;" potém wziął kielich, dzięki czynił, pobłogosławił go, i dał Uczniom, mówiąc: „pijcie z niego wszyscy, bo to jest kielich Krwi mojéj, która za was wylaną będzie na zgładzenie grzéchów." Po takiém zapewnieniu Zbawiciela naszego, z uszanowaniem brali Uczniowie i jedli Ciało Jego najświętsze pod postacią chleba, i pili Krew Jego z kielicha pod postacią wina. A co oni czynili, to i my czynić mamy; przetoć im rozkazał, aby czynili toż samo: „Ile razy to czynić będziecie, czyńcież zawsze na moję pamiątkę." Dał im tedy moc, czynić toż samo, co On czynił, a ta moc miała przejść na wszystkich ich następców w urzędzie, to jest: na kapłanów. Bo gdy ta była Jego wola, aby wszyscy, którzy weń wierzyć będą, pożywali Ciało i Krew Jego: gdy mówi.

kto nie pożywa Ciała mego, i nie pije Krwi mojéj, ten nie będzie miał żywota wiecznego; więc téż i po wszystkie czasy muszą bydź kapłani, mający moc, przeistaczania chleba w Ciało Jezusa Chrystusa, a wina w Krew Jego najświętszą.

Modlitwa druga.

Po rozwadze tych zasad, wierzę mocno Chryste Jezu Zbawicielu mój! że jesteś rzeczywiście obecny w najświętszym Sakramencie pod postacią chleba i wina.

Tak jest, Panie! i Zbawicielu mój, Chryste Jezu! wierzę Twojemu słowu. Ty mnie zapewniłeś, że to jest Ciało i Krew Twoja, co ja pod postacią chleba w Sakramencie przyjmuję! a choć mój rozum nie może objąć téj tajemnicy, ani zmysły dociec, ale Ty masz słowa prawdy, słowa żywota. Wierzę Ci, bo jesteś Synem prawdziwego, wszechmocnego Boga, którego mądrość omylić, i słowo zawieśdź nie może. Utrzymuj tylko, i wzmacniaj jeszcze we mnie coraz bardziéj tę wiarę!

Zbliżam się przeto do Ciebie, Pośredniku i Zbawicielu mój! abym się z Tobą zjednoczył w tym świętym Sakramencie. Ufam, i mam mocną nadzieję, że na mnie ziścisz to, co obiecałeś tym, którzy pożywać będą Ciało i Krew Twoję. Kto pożywa Ciało moje, i pije Krew moję, ten mieszka we mnie, a ja w nim, ten żyć będzie na wieki: sąto Twoje słowa, o Panie! Ach! sprawże to łaską swoją, aby się te święte obietnice ziściły i spełniły na duszy mojéj! abym w tym najświętszym Sakramencie po-

łączył się z Tobą jak najściśléj, abym tylko za tém się ubiegał, tego szukał, to kochał, co się Tobie podoba; i abym miał podobne Tobie chęci, uczucia, i usiłowania. Spraw, aby przyjęcie tego najświętszego Sakramentu stało się dla mnie zadatkiem życia wiecznego, którego obiecałeś tym, co go przyjmują. Ach Panie! mocno ufam, i niezachwianą pokładam nadzieję w Twojém słowie, w mocy i dobroci Twojej. Utrzymuj i pomnażaj we mnie tę ufność i nadzieję! —

Tak jest: czegoż się nie mam od Ciebie spodziewać i oczekiwać? który mnie tak ukochałeś, i dotąd nie przestajesz coraz nowych dawać mi dowodów miłości. Ach Zbawicielu mój! Ty z miłości ku mnie umarłeś za mnie na krzyżu, i teraz przychodzisz do mnie połączyć się ze mną, i dajesz mi za pokarm dla duszy mojéj Ciało, które za mnie wydawałeś na śmierć, a za napój, Krew swoję, którą wylałeś na obmycie z grzéchów duszy mojéj. O udzielże mi łaski swojéj! abym mógł należycie poznać tę miłość Twoję, i miłować Cię nawzajem! Udziel mi łaski, abym Cię godnie mógł przyjąć.

Ale, o Panie! któryż człowiek byłby godnym przyjąć Cię? Ty jesteś najświętszym Synem Boga, a my biedni grzésznicy; w Tobie Ojciec niebieski ma upodobanie, a ja, ach! ja niebaczny! tak często obrażałem Cię! przebaczyłeś mi wprawdzie, o Panie! i odpuściłeś mi grzéchy moje, przecież tego nie jestem godzien, abyś do mnie przyszedł, abyś w mojém sercu, jako domku, zamieszkał, abyś się ze mną zjednoczył.

Wyznaję z setnikiem Ewanielicznym: Panie nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku mojego, ale rzeknij tylko słowo, a będzie oczyszczona z grzéchów i zbawiona dusza moja.

Ale Ty chcesz tego, o Panie! Ty rozkazujesz nawet, abyśmy przyszli do Ciebie; inaczéj, nie moglibyśmy mieć cząstki w Twojém Królestwie, i téj szczęśliwości, którą nam wysłużyłeś. Ach! spojźrzyjże przeto na mnie łaskawie! oto idę do Ciebie upokorzony w uczuciu mojéj niegodności, ale z posłuszeństwa Tobie winnego, idę z pragnieniem dostąpienia Twéj łaski, i z świętą żądzą połączenia się z Tobą. Tak jest, Zbawicielu i Odkupicielu mój! dusza moja pragnie i tęskni do Ciebie: przyjdźże, o Panie! i połącz się ze mną! przyjdź i oczyść duszę moję z wszystkich grzéchów, i z wszelkiéj skłonności do złego! przyjdź Lekarzu dusz, ulecz i wzmocnij duszę moję! przyjdź Boże, Zbawicielu i Odkupicielu mój! poświęć mnie, i zbaw na wieki. Amen.

Modlitwa po Kommunii świętéj.

Już tego znalazła dusza moja, którego kocha; przetoć pragnie zatrzymać go, a nie opuszczać. Ciebie, Zbawicielu mój! już posiadam w głębi serca mojego. O! wspomóżże duszę moję, aby uczuła Twoję przytomność! aby mogła kosztować, jak słodki jest Pan! iżby przejęta Twoją miłością, niczego nie pragnęła, niczego nie szukała prócz Ciebie, niczego nie kochała, tylko dla Ciebie. Ty jesteś Królem moim: przyjdźże w pomoc moim potrzebom! Ty jesteś Sę-

dzią moim: przebacz że grzéchom moim! Ty jesteś moim Lekarzem: ulecz że duszę moję! Ty jesteś Bóg mój, wszystko moje: sprawże, abym w Tobie i przez Ciebie był zbawiony!

Duszo Chrystusowa, poświęć mnie! Ciało Chrystusowe, pobłogosław mnie! Krwi Chrystusowa, napój mnie! Wodo z boku Chrystusa, obmyj mnie! Męko Chrystusowa, wzmocnij mnie! O najłaskawszy Jezu! wysłuchaj mnie! W ranach Twoich ukryj mnie! Nie daj mi się nigdy rozłączyć z Tobą! Od wszelkiego złego obroń mnie! W godzinę śmierci mojéj, powołaj mnie, i spraw, abym przyszedł do Ciebie, chwalić Cię z Świętémi Twoimi na wieki wieków. Amen.

Najczulsze dzięki Ci składam w upokorzeniu, o Zbawicielu najświętszy! żeś raczył przyjść do mnie, i połączyć się ze mną. Ach Panie! zostań tylko zawsze ze mną przez łaskę Twoję! Ziść że i spełnij na mnie to Twoje przyrzeczenie, jakie nam uczyniłeś w tych słowach: kto pożywa Ciało moje, i pije Krew moję, ten mieszka we mnie, a ja w nim. Spraw, aby pożywanie Ciała i Krwi Twojéj, pokrzepiło i wzmocniło duszę moję, do wypełnienia woli Twojéj ś., iżbym tu zawsze i we wszystkiém szedł wiernie za słowem i przykładem Twoim, a w wieczności mógł osiągnąć tę szczęśliwość, którąś nam obiecał, i przez śmierć Twoję wysłużył.

Lecz jakże Ci nadgrodzę to wszystko, Zbawicielu mój! co dzisiaj uczyniłeś dla duszy mojéj? Ty mi odpuściłeś grzéchy, i przyjąłeś do stołu Twego ś., abym się stał uczestnikiem uczty miłości Twojéj, którą

zgotowałeś wybranym Twoim. Dałeś mi Ciało i Krew swoję najświętszą, dałeś mi samego siebie, w zastaw żywota wiecznego. O jakże Ci taką miłość nadgrodzę? O Zbawicielu najświętszy! oto Ci ofiaruję serce moje, wolą moję, duszę moję ze wszystkiemi jéj skłonnościami, życzeniami i uczuciami. Już odtąd tylko Ciebie kochać będzie serce moje nad wszystko; resztę zaś, jedynie dla Ciebie. Moję wolą starać się będę zawsze do Twojéj stósować. Ty tylko jedynie będziesz najwyższym celem wszystkich moich żądz, chęci i uczuć. Oczyszczaj tylko coraz bardziéj serce moje, poświęcaj duszę moję, kieruj i skłaniaj moje myśli, życzenia i chęci do Ciebie, i do wszystkiego dobrego. O Panie! zostań zawsze ze mną, spraw to łaską swoją, abym w Tobie żył, i w Tobie umarł!

Tak jest, o Zbawicielu mój! tylko dla Ciebie pragnę żyć resztę dni moich, a grzéchowi i wszelkim złym skłonnościom coraz bardziéj obumierać. Udziel mi łaski i dopomóż, abym próżność i dumę poskromił w sobie i przezwyciężył, przez skromność i pokorę; a chciwość i przywiązanie do doczesności, przez szacunek i miłość rzeczy wiecznych; gniew i zazdrość, i wszelką nieżyczliwość, przez łagodność, uprzejmość i prawdziwą miłość bliźniego; zmysłową pożądliwość, przez umarzenie i poskramianie skłonności; oziębłość i gnuśność, przez święty zapał i gorliwość w modlitwie i służbie Twojéj. Ach Zbawicielu mój! gdym się z Tobą połączył, dopomóż że mi prowadzić nowe życie podług Twojéj nauki, podług Twego przykładu, podług Twojéj woli świętéj!

O Zbawicielu najświętszy! gdy raczyłeś przyjść do mnie, gdy mi tę największą łaskę wyświadczyłeś, śmiem Cię jeszcze o inne łaski upraszać. Polecam Ci tedy wszystkie moje doczesne i duchowne sprawy, wszystkie moje kłopoty, troski i cierpienia. Ach! pocieszajże duszę moję we wszystkiém tém, co jest nieoddzielne od ludzkiéj niedoskonałości, i co Opatrzność Twoja uzna za pożyteczne do zbawienia mojego, i na mnie dopuści. Wzmacniaj duszę moję, aby wśród wszelkich przygód życia tego wytrwała stale, i niezachwianą w Tobie pokładała nadzieję, który wszystko ku naszemu dobru kierujesz. Polecam Ci także drogie sercu mojemu osoby, moich rodziców, braci, siostry, krewnych.... wszystkich Chrześcian, prawowiernych i błądzących, tak jest; wszystkich ludzi, których Ojciec niebieski stworzył na obraz swój, a Ty, Synu Boży, Zbawicielu nasz! przez przyjęcie człowieczeństwa, przez mękę i śmierć, odkupiłeś. Spraw, aby wszyscy stać się mogli uczestnikami Twego odkupienia, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. Amen.

Panie! teraz wypuść sługę Twego w pokoju; przez Ciebie wzmocniony i pocieszony znów wracam do moich zatrudnień; ale Twoja łaska towarzyszy mi. Ty zaś duszo moja! nie zapomnij nigdy, co ci Pan dzisiaj uczynił, który cię uleczył od grzéchów twoich i najściślej połączył się z Tobą!

NABOŻEŃSTWO TYGODNIOWE.

W NIEDZIELĘ.

KORONKA,

O TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

HYMN,

śpiewa się melodyją, jak „O gospodzie uwielbiona."

Bogu Ojcu i Synowi,
I równemu Im Duchowi:
Trzem Osobom niechaj będzie,
Jednakowa chwała wszędzie.
W miłosierdziu niepojęta,
Przyjdź na pomoc Trójco Święta!
I wysłuchaj prośbę moję,
A pokaż nam łaskę Twoję.
Niech Cię chwalę Boga mego,
W Trójcy Świętéj jedynego;
Chwała Twoja, wieczny Panie!
Niech w sercu mém nie ustanie.

Wszyscy: *Antyfona.*

Ciebie Boga Ojca nierodzonego, Ciebie Syna jednorodzonego, Ciebie Ducha Świętego, Pocieszyciela naszego, świętą a nierozdzielną Trójcę, całém sercem i usty wyznawamy, chwalimy i błogosławimy; Tobie cześć, Tobie chwała, Tobie dziękczenienie, teraz i przez nieskończone wieki wiekow. Amen.

V. Błogosławmy Boga Ojca i Syna, i z Duchem Św.
R. Chwalmy i wysławiajmy Go na wieki.
V. Boże! wejźrzyj ku wspomożeniu memu,
R. Panie! pospiesz ku ratunkowi naszemu.
V. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu,
R. Jak była na początku, teraz, zawsze, i na wieki wieków. Amen.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Na chwałę Boga Ojca, pierwszéj Osoby Trójcy przenajświętszéj.

HYMN,

Boże Ojcze wszechmogący,
Twe stworzenie kochający:
Wysłuchaj nas, lud proszący,
W dobroci Twéj ufający.
Dałeś na śmierć Syna Twego,
Dla miłości z nas każdego:
Niechże droga męka Jego,
Ubłaga Cię, Boga mego.
Marnotrawne kochasz syny,
I odpuszczasz onym winy:
Nas do dobréj przyjm krainy,
W dzień śmierci, Ojcze jedyny!

1. Ojcze nasz, i t. d. 1. Zdrowaś Maryja i t. d.,

Potém śpiewa się dziesięć razy.

Święty! Święty! Święty! Pan Bóg zastępów, pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego.

Po tym dziesiątku dodaje się raz:

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz, zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia, i Bóg wszelkiego pocieszenia, któremu (tu się nisko pokłonić) niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia, teraz i na wieki wieków. Amen.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Łaskawy i miłosierny, wszechmogący Boże Ojcze! pokornie Ciebie prosimy przez miłość i Ojcowskie Imię Twoje, pokaż nam grzésznym miłosierdzie Twoje, teraz i w godzinę śmierci naszéj. R. Amen.

CZĘŚĆ DRUGA.

Na chwałę Boga Syna, drugiéj Osoby Trójcy przenajświętszéj.

HYMN,

Synu Boży narodzony,
W Sakramencie utajony,
A na krzyżu umęczony,
Bądź za wszystko pochwalony.
W serca Twego miłéj ranie,
Niech otrzyma ubłaganie,
Nasze do Ciebie wołanie,
Synu Boży! Jezu Panie!
Mocą krzyża krwią zlanego,
Od wszelkiego zasłoń złego,
Każdego człeka grzésznego,
Krwią Twoją odkupionego.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja. i 10. razy:

Święty! Święty! Święty! Pan Bóg zastępów,
Pełne są niebiosa ziemia chwały Jego.
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, i t. d.

Antyfona.

Błogosławiony Bóg, Syn Ojca niebieskiego, Światło z Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, Pan i Odkupiciel nasz Jezus Chrystus, któremu (tu się nisko pokłonić) niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia, teraz i na wieki wieków. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jednorodzony Synu Ojca niebieskiego, prawdziwy w naturze ludzkiéj Boże! pokornie Ciebie prosimy przez miłość Twoję, która Cię z nieba sprowadziła, i przez wszystkie trudy, prace, i boleści życia Twojego: przyjmij do przenajświętszéj łaski Twojéj grzészne dusze nasze, teraz i w godzinę śmierci naszéj. R. Amen.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Na chwałę Boga Ducha Świętego, trzeciéj Osoby Trójcy przenajświętszéj.

HYMN,

Duchu Święty! daj natchnienie,
I nam grzésznym opatrzenie,
Przez łask Twoich udzielenie,
A potém wieczne zbawienie.
Zapal ogień w nas miłości,
Użycz daru rostropności,

W przeciwnościach cierpliwości,
I należytéj czystości.
Bądź pociechą zasmuconym,
Bądź ratunkiem utrapionym,
Przewodnikiem bądź błądzącym,
I przytomnym Ciebie czczącym.

1. Ojcze nasz, i t. d. 1 Zdrowaś Maryja, i t. d. i 10 razy:
Święty! Święty! Święty! Pan Bóg zastępów, pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego.
Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi i t. d.

Antyfona.

Błogosławiony Bóg, Duch Święty, od Ojca i Syna pochodzący, Bóg prawdy i miłości, Poświęciciel dusz naszych, Pocieszyciel wszystkich utrapionych i osierociałych, któremu (tu się nisko pokłonić) niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia, teraz i na wieki wieków. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie naszę niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Duchu Przenajświętszy! Oświecicielu grzésznych, i Pocieszycielu wszystkich utrapionych! przez nieskończone miłosierdzie i miłość Twoję, pokornie Ciebie prosimy, racz oświecić łaską Twoją myśli i serca nasze, i w potrzebach naszych racz nam bydź wspomożycielem, teraz i w godzinę śmierci naszéj. R. Amen.

Wierzę w Boga Ojca i t. d.

Niech będzie błogosławiona Święta i nierozdzielna Trójca, teraz, i na wieki wieków. Amen.

LITANIJA

Do Trójcy Przenajświętszéj.

Kirye elejson, Chryste elejson, Kirye elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze wszechmogący Stworzycielu świata Boże,
Synu przedwieczny Odkupicielu świata Boże,
Duchu najświętszy Oświecicielu świata Boże,
Święta Trójco jedyny Boże, we trzech Osobach, niepojęty i niewysławiony,
Święta Trójco jedyny Boże, przez którego i w którym jest wszystko,
Święta Trójco jedyny Boże, którego niebo i ziemia ogarnąć nie mogą,
Święta Trójco jedyny Boże, który jako Ojciec Opatrznością wszystko rządzisz,
Święta Trójco jedyny Boże, który czynisz cuda na ziemi,
Święta Trójco jedyny Boże, obrońco nasz i zapłato nasza wielka,
Święta Trójco jedyny Boże, litościwy, cierpliwy i wielkiego miłosierdzia,
Święta Trójco jedyny Boże, Królu nad krolmi Panie nad wszystkiemi panującemi,
Święta Trójco jedyny Boże, który nie chcesz zguby grzésznego człowieka,
Święta Trójco jedyny Boże, który pokutujących do łaski swojéj przyjmujesz,
Święta Trójco jedyny Boże, którego własność jest pokazywać zawsze miłosierdzie,

Zmiłuj się nad nami! Zmiłuj się nad nami!

Bądź nam miłościw, Przepuść nam Panie.

Bądź nam miłościw, Wysłuchaj nas Panie.
Od wszego złego,
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Od nagłéj i niespodziewanéj śmierci,
Przez wszechmocność Twoję Boga Ojca i Stworzyciela naszego,
Przez Wcielenie, mękę i śmierć Syna Zbawiciela naszego,
Przez oświecenie Twoje Ducha Świętego Pocieszyciela naszego,
Przez przyczynę Przenajświętszéj Panny Maryi i wszystkich Świętych Twoich,

Wybaw nas Panie!

Prosimy niegodne stworzenia Twoje, Wysłuchaj nas P
Abyśmy Ciebie Boga naszego, ze wszystkiego serca ze wszystkiéj duszy i ze wszystkich sił naszych kochali i miłowali, Wysłuchaj nas Panie
Abyśmy przykazania i nauki Twoje wiernie zachowywali, Wysłuchaj nas Panie.
Abyś zgodę i pokój między Pany i ludem chrześcijańskim sprawować i pomnażać raczył,
Abyś królestwo nasze i to miasto, obywatelów jego i okoliczne kraje, od wszelakich plag surowéj sprawiedliwości Twojéj zachować raczył,
Abyś nam grzéchy nasze odpuścić, i do chwały królestwa Twojego przyjąć nas raczył,

Wysłuchaj nas Panie

Zamiast Baranku Boży.

Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny! Odpuść nam Panie!
Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny! Wysłuchaj nas Panie!

Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny!
Zmiłuj się nad nami!
Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.

Prośba.

Ciebie wzywamy, Ciebie błagamy,
O Błogosławiona Trójco!
Ratuj stworzenie, daj opatrzenie,
O Błogosławiona Trójco!
Wléj Ducha Swego, do serca mego,
O Błogosławiona Trójco!
Wspomóż w potrzebie, proszących Ciebie,
O Błogosławiona Trójco!
Odpuść nam złości, dla Twéj litości,
O Błogosławiona Trójco!
Znieś głód, mór, wojny, spraw czas spokojny,
O Błogosławiona Trójco!
Daj dar miłości, i pobożności,
O Błogosławiona Trójco!
Szczęść państwu temu, jako swojemu,
O Błogosławiona Trójco!
Strzeż w niém żyjących, broń konających,
O Błogosławiona Trójco!
Daj nam bydź w niebie, prosimy Ciebie,
O Błogosławiona Trójco!

V. Błogosławiony jesteś Panie na firmamencie niebieskim!
R. Chwalebny, i nieskończonéj chwały godny na wieki.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś dał sługom Twoim w wyznaniu prawdziwéj wiary poznać chwałę Trójcy wiekuistéj, i w mocy Majestatu chwalić jedność Bóstwa: pokornie prosimy, abyśmy téj wiary mocą zawsze byli od wszelkich niebezpieczeństw obronieni.

Miłosierny, w Trójcy Świętéj jedyny Boże! Ojcze, Synu i Duchu Święty! który nad żywymi i umarłymi panujesz, i nad wszystkimi miłosierdzie Twoje pokazujesz: pokornie Cię prosimy, pokaż miłosierdzie Twoje zgromadzeniu naszemu, i wszystkim stanom duchownym i świeckim, dobrodziejom naszym, daj wieczne dobro, a duszom zmarłych wieczny odpoczynek. Który żyjesz i królujesz w Trójcy Świętéj Bóg jedyny na wieki wieków. R. Amen.

HYMN,
za zmarłych tego bractwa.

Dla miłości ludu Twego, Trójco Święta! z czyszczowego ognia
Wyzwól Twoje sługi, Przez wszystkich Świętych zasługi.
Wspomnij Jezu na Twe rany. Dla dusz tych ukrzyżowany,
I dźwignij je zranionemi, Z czyszcza rękami Twojemi.
O Maryja dobrotliwa, Matko wszystkim litościwa!
Módl się do Boga za niemi, Srogie męki cierpiącemi.
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!
A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi, racz duszom wiernych sług i służebnic Twoich odpuścić wszystkie ich grzéchy, ażeby za pokornemi prośbami naszemi, zmiłowania Twojego, dostąpiły, którego zawsze pożądały. Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków.

R. Amen.

W PONIEDZIAŁEK.

KORONKA
DO ŚWIĘTYH PATRONOW,
Zawierająca siedm dziesiątków, na siedm próśb modlitwy Pańskiéj.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego, † Amen.

Na pierwszą prośbę.

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryja, i t. d.

Potém dziesięć razy:

Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę, żebym wszędzie i zawsze wielbił Imię Jego Boskie.

Chwała Ojcu, i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

V. Módlcie się za nami Święci Patronowie,

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Boże! którego wielkie po całym świecie Imię coraz bardziéj a bardziéj przez Świętych Twoich cnotliwe

i przykładne życie, a oraz przez ich nauki i przywodzenia do tego innych, jest uwielbiane! wspomóżże nas przez tych Świętych przyczynę: ażebyśmy i tu na ziemi wielbili godnie Twe Boskie Imię, i w niebie z nimi wiecznie wyśpiewywali: Święty, Święty, Święty! Ojcze, Synu i Duchu Święty! Amen.

Na drugą prośbę.

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryja, i t. d.

Także dziesięć razy:

Święci Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę, żeby On sam w duszy mojéj rządził i królował jako Pan.

Chwała Ojcu, i Synowi i Duchowi i t. d.

V. Módlcie się za nami Święci Patronowie. R. Abyś i t.d.

Módlmy się.

Boże! którego niewzruszone tu na ziemi Królestwo, to jest: Kościół święty, przez pobożne starania Świętych Twoich rozprzestrzeniło się po wszystkich stronach świata, prosimy Cię pokornie za ich przyczyną: abyś przez łaskę swoję Ty sam w duszach naszych królować, i domieścić nas Królestwa wiecznego raczył. Który żyjesz i królujesz Bóg w Trójcy jedyny; na wieki wieków. Amen.

Na trzecią prośbę.

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryja, i t. d.

I dziesięć razy:

Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę, aby się zemną i przezemnie pełniła najświętsza wola Jego Boska.

Chwała Ojcu, i Synowi i Duchowi i t. d.

V. Módlcie się za nami i t. d.

Módlmy się.

Boże! którego najświętszą wolą poznawając i pełniąc Święci Twoi, przez to do poświęcenia siebie samych w tém życiu, a po śmierci do złączenia się z świętością Twoją szczęśliwie przyszli, dajże nam za ich przykładami, zasługami i modlitwami: abyśmy wykonali wiernie, co Ty rozkazujesz, i otrzymali z nimi, co obiecujesz w niebie, na wieki wieków. Amen.

Na czwartą prośbę.

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryja, i t. d.

Także dziesięć razy:

Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga, co sami w nim widzicie potrzebnego dla mnie względem duszy lub ciała.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi i t. d.

V. Módlcie się za nami i t: d.

Módlmy się.

Boże, Ojcze, przedwieczny! którego Syn jedyny, pod imieniem chleba naszego powszedniego, o wszelkie potrzeby względem ciała i duszy prosić nam kazał Ojcowskiéj dobroci Twojéj, niechże wstawiających się za nami do Ciebie Świętych Twoich w potrzebach naszych prośby skutecznie przyjęte będą! Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Na piątą prośbę.

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryja, i t. d.

Potém dziesięć razy:

Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę odpuszczenia grzéchów.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi i t. d.

V. Módlcie się za nami i t. d.

Módlmy się.

Boże! którego łaską wspomożeni Święci Twoi, największym nieprzyjaciołom swoim wszelkie krzywdy odpuszczali, dobrze im czynili, za nich się modlili, i serdecznie ich miłowali; dodajże nam pomocy, abyśmy przykład ich w tém naśladując, za ich przyczyną wyjednali sobie u miłosierdzia Twego grzéchów naszych, win i kar odpuszczenie. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Na szóstą prośbę.

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryja, i t. d.

Potém dziesięć razy:

Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę stateczności w pokusach wszelkich.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi i t. d.

V. Módlcie się za nami i t. d.

Módlmy się.

Boże! który nikomu nad siły jego kuszonym bydź nie dopuszczasz, i za którego pomocą Święci Twoi w najsilniejszych pokusach statecznie przy Tobie trwali; wspomagajże nas, prosimy Cię z kościołem świętym, łaską Twoją, ażebyśmy żadnemi pokusami od Ciebie nie byli oderwani. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Na siódmą prośbę.

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryja, i t. d.

Potém dziesięć razy:

Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga wybawienie od wszelkiego złego duszy i ciała.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi i t. d.

V. Módlcie się za nami i t. d.

Módlmy się.

Wybaw nas, prosimy Cię Panie! od wszelkiego złego przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, a za przyczyną Błogosławionéj zawsze Panny, Bogarodzicy Maryi, z błogosławionémi Apostołami Twoimi Piotrem i Pawłem i Jędrzejem, jako też NN. *(tu wymień swoich Patronów świętych)*, i wszystkimi Świętémi, daj łaskawie pokój we dni nasze, abyśmy wspomożeni Twojém miłosierdziem, i od grzéchu zawsze byli wolni, i od wszelkiego zawichrzenia bezpieczni. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Zakończenie Koronki.

Chwała bądź Panu naszemu, Z Dziewice narodzonemu,
I Ojcu Jego wiecznemu, Także Duchowi Świętemu.
Maryja Boga-Rodzico, Najczystsza ze wszech Dziewico!
Błagaj za mną Syna twego, Spraw, niech pełnię wolę Jego.
Patronowie ulubieni, W poczet Świętych policzeni!
Zjednajcie mi Boga mego, Uproście łaskę u Niego.
Aniołowie wszyscy Święci, Wszyscy wierni w niebo wzięci!
Wstawcie się za mną modłami, Niech oglądam Boga z wami.
O Boże! wTrójcy jedyny! Przyjmij za mną te przyczyny
Przez drogą śmierć Syna Twego, Jezusa Pana naszego.
Amen.

WE WTOREK.

LITANIJA
o Świętych Aniołach Stróżach.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże! Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże! Zmiłuj się nad nami
Duchu Święty Boże! Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże! Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryja, Królowa Aniołów, Stróżów naszych. Módl się za nami.
Święci Aniołowie, Stróżowie nasi! Módlcie się za n.
ŚŚ. Aniołowie, którzy miłe Bogu pienie: Święty, Święty, Święty! śpiéwacie.
ŚŚ. Aniołowie, którzy ciemności szatańskie rozpędziwszy, rozumy nasze oświecacie.
ŚŚ. Aniołowie, którzy rzeczy Boskie ludziom oznajmujecie.
ŚŚ. Aniołowie, którzy straż ludzką od Boga przyjęliście.
ŚŚ. Aniołowie, którzy zawsze na twarz Boga Ojca niebieskiego patrzycie.
ŚŚ. Aniołowie, którzy się nad jednym grzésznikiem pokutującym weselicie.
ŚŚ. Aniołowie, którzyście Lota z pośrodka grzészników wyprowadzili.
ŚŚ. Aniołowie, którzyście przy narodzeniu Chrystusa Pana wesele ludziom zwiastowali.
ŚŚ. Aniołowie, którzyście na puszczy Chrystusowi Panu służyli.
ŚŚ. Aniołowie, którzyście Łazarza na łono Abrahamowe zanieśli.
ŚŚ. Aniołowie, którzyście przy grobie Jezusa w białych szatach siedzieli.

Módlcie się za nami.

Módlcie się za nami.

ŚŚ. Aniołowie, którzyście się po w niebowstąpieniu Pańskiém uczniom Jego pokazali.
ŚŚ. Aniołowie, którzy modlitwy nabożnych ludzi do Boga zanosicie,
ŚŚ. Aniołowie, którzy przy umierających bywacie.
ŚŚ. Aniołowie, którzy dusze sprawiedliwych od wszelkiéj zmazy oczyszczone do nieba zaprowadzacie.
ŚŚ. Aniołowie, którzy cuda i dziwy mocą Bożą czynicie.
ŚŚ. Aniołowie, którzy dziedzictwo zbawienia biorącym na posługę posełani bywacie.
ŚŚ. Aniołowie, którzy nad królestwy i państwy postanowieni jesteście.
ŚŚ. Aniołowie, którzyście wojska nieprzyjacielskie często rozpraszali.
ŚŚ. Aniołowie, którzyście z więzienia i innych niebespieczeństw ludzi wybawiali.
ŚŚ. Aniołowie, którzyście ŚŚ. Męczenników w mękach cieszyli.
ŚŚ. Aniołowie, którzy przed Chrystusem Panem na sąd ze znakiem Krzyża Ś. przyjdziecie.
ŚŚ. Aniołowie, którzy wybranych na końcu świata zgromadzicie.
ŚŚ. Aniołowie, którzy złych od dobrych odłączycie,

Módlcie się za nami. Módlcie się za nami. Módlcie się za nami.

Bądź nam miłościw, Odpuść nam Panie.
Bądź nam miłościw, Wysłuchaj nas Panie.
Od wszelakich niebezpieczeństw przez ŚŚ. Aniołów Stróżów naszych, Wybaw nas Panie.

Od wszelkiego kacerstwa i odszczepieństwa, Wybaw nas Panie.
Od powietrza, głodu, ognia i wojny, Wybaw nas P.
Od śmierci wiekuistéj, Wybaw nas Panie.
Od nagłéj i niespodzianéj śmierci, Wybaw nas P.
My grzészni Ciebie Boga prosimy, Wysłuchaj nas P.
Abyś nam zfolgował, Ciebie prosimy, Wysłuchaj nas
Abyś Kościół Twój rządzić i zachować raczył: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.
Abyś królom i wszystkim panom chrześciańskim pokój i zjednoczenie dać raczył: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.
Abyś urodzaje ziemi dać i one w całości zachować raczył: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.
Abyś wszystkim wiernym zmarłym wieczne odpocznienie dać raczył: Ciebie prosimy, wysłuchaj.
Abyś nam Panie wszystkim błogosławić raczył: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.
Abyś nas Panie wysłuchać raczył: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata: Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata: Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata: Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryja i t. d. Wierzę w Boga i t.
V. Przy obecności Aniołów śpiewać Ci będę Boże mój!

R. Będę cześć oddawał w Kościele Ś. Twoim, i będę wzywał Ś. Imię Twoje.

Módlmy się.

Wszechmogący i miłosierny Boże! któryś nas anielską strażą opatrzył: zrządź, prosimy Cię, abyśmy pod taką obroną ubezpieczeni, od złych myśli na sercu wyzwoleni, i od wszystkich przeciwności na ciele wybawieni byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. A.

HYMN,
do Ś. Anioła Stróża.

Cześć winną tobie, Stróżu mój Aniele!
Z serca oddaję, oraz za tak wiele,
Łask odebranych dzięki me ponawiam,
Ciebie pozdrawiam.
Ty mnie na ręku, jak matka, piastujesz,
Ty mi do Nieba drogę pokazujesz,
W pośrodku wszelkich świata obłudności,
Świecisz w ciemności.
We dnie i w nocy, co dzień, co godzina,
Co chwila strzeżesz jako ojciec syna,
Jak matka córkę, jak źrzenicę swego,
Oka własnego.
Ty w smutku cieszysz duszę, ty wątpiącą
Radą swą wspierasz, ty upadającą
Wydźwigasz z grzéchu, bronisz od tyrańskich
Sideł szatańskich.
Więc za to ciebie będzie szanowało,
Będzie wielbiło, będzie cię słuchało,

We wszystkiem serce me, zawsze i wszędzie,
Kochać cię będzie.
Proszę cię także, Stróżu mój Aniele!
Przez którego mam dobrodziejstw tak wiele,
Strzeż, rządź i broń mnie, póki mnie przez siebie,
Nie stawisz w Niebie.

V. Módlcie się za nami Święci Aniołowie Stróżowie,
R. Abyśmy się stali godnémi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa kościelna.

Boże! który dziwnie Aniołów posługi rozporządzasz, użycz nam to łaskawie: aby ci Święci Aniołowie, którzy Ci zawsze w niebie służą, życia naszego na ziemi obroną byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa S. Karóla Boromeusza do S. Anioła Stróża.

Najświętszy, a najuczynniejszy strażniku Aniele Boży! czynię cię wykonawcą testamentu i ostatniéj woli mojéj, abyś mi wyjednał u Pana mego trojaką łaskę. Pierwsza jest: aby mi darował przynajmniéj jedno rzewliwe westchnienie z onych niezliczonych, które miał, gdy przez trzy godziny w mękach na krzyżu wisiał, któreby skutkiem i mocą swoją uśmierzyło straszne owe lękliwe łkania i tęskności serca, jakie mnie w godzinę śmierci mojéj trapić będą; i żeby przenajchwalebniejsza Matka Zbawiciela mego, Maryja, przynajmniéj mi jedno spojźrzenie darowała, z onych, które miała stojąc pod krzyżem, gdy najczystsze panieńskie oczy swoje w jedynym Synu swoim zanurzyła

Druga łaska jest: abyś mi, najwierniejszy Stróżu mój! przybył w onę godzinę, kiedy się dusza moja rozłączać będzie od ciała, abym trafił na łaskawego Sędziego, przez zasługi owéj gorącéj miłości, którą Jego Ojcowskie serce pałało na krzyżu dla zbawienia ludzkiego. Trzecia łaska jest: abyś ty sam, najlitościwszy Stróżu mój! miał sobie poleconą duszę moję, a gdy wyjdzie z ciała, ofiarował ją Odkupicielowi mojemu, abym Go wespół z tobą w chwale niebieskiéj oglądał, doskonale miłował, i na wieki się z Nim cieszył.

Niech nas Pan Bóg błogosławi i zbawi od wszelkiego złego, a potém doprowadzi do żywota wiecznego. A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryja, i t. d.

W ŚRODĘ.

KORONKA
ZA DUSZE ZMARŁYCH.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego, † Amen.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Przybądźcie Święci Boży, pospieszcie Aniołowie Pańscy ku przyjęciu dusz wiernych, na wniesienie ich przed oblicze Najwyższego. Niechaj was przypuści do siebie Chrystus, który was wezwał, i na łono Abrahamowe niechaj was wprowadzą Aniołowie.

Kirye elejson, Chryste elejson, Kirye elejson.

1. Ojcze nasz, i t. d., a potém 10. razy.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,
A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.
V. Niech odpoczywają w pokoju!
R. Amen.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa za umarłych Biskupów i Kapłanów.

Boże! któryś między apostolskimi Kapłanami wiernych zmarłych sług Twoich biskupią, lub kapłańską godnością ozdobić raczył: sprawże jeszcze, prosimy Cię pokornie, ażeby do wiecznego ich towarzystwa przyłączeni zostali. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

CZĘŚĆ DRUGA.

Który Łazarza nadgniłego wskrzesiłeś z grobu, Ty im Panie daj odpoczynek i miejsce odpuszczenia; który przyjdziesz sądzić żywych i umarłych, i świat przez ogień. Ty im Panie daj odpoczynek i miejsce odpuszczenia.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.

Ojcze nasz, i t. d. a potém 10. razy:

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie i t. d.

Modlitwa za zmarłych rodziców.

Boże! któryś nam ojca i matkę czcić przykazał: zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców naszych, i grzéchy ich racz im odpuścić, a nam téż w radości wiecznego światła daj ich oglądać. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

CZĘŚC TRZECIA.

Panie! gdy przyjdziesz sądzić, gdzież się ukryję przed gniewem Twoim? bom zgrzészył wielce w życiu mojém. Grzéchów się moich lękam, i przed Tobą się wstydzę; gdy przyjdziesz sądzić, racz mnie nie potępiać: bom zgrzészył wielce w życiu mojém.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.

Ojcze nasz, i t. d., a potém 10. razy:

Wieczny odpoczynek i t. d.

Modlitwa za zmarłych krewnych i dobrodziejów.

Boże! Dawco odpuszczenia i miłośniku ludzkiego zbawienia! prosimy Twojéj łaskawości, abyś naszych braci, siostry, pokrewnych i dobrodziejów, którzy z tego świata zeszli, za przyczyną Najświętszéj Maryi Panny, ze wszystkimi Świętymi do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

CZĘŚĆ CZWARTA.

Nie pamiętaj na grzéchy moje, Panie! gdy przyjdziesz świat sądzić przez ogień. Prostuj, Panie Boże mój! przed obliczem Twojém drogę moję, gdy przyjdziesz świat sądzić przez ogień.

Kirye elejson, Chryste elejson, Kirye elejson.

Ojcze nasz, i t. d., a po tém 10. razy:

Wieczny odpoczynek i t. d.

Modlitwa za dusze nie mające żadnego ratunku.

Boże! któremu samemu jest właściwa mieć zawsze miłosierdzie i czynić grzéchów odpuszczenie, racz przyjąć prośby nasze za duszami w czysz

żadnego znikąd ratunku nie mającemi, aby ich Twoje nad niemi zmiłowanie z tych więzów uwolniło, w które ich ułomności i występki wprawiły. Który żyjesz na wieki wieków. Amen.

CZĘŚĆ PIĄTA.

Wybaw mnie, Panie! od śmierci wiecznéj w on dzień straszliwy, kiedy niebo i ziemia wzruszone będą, gdy przyjdziesz świat sądzić przez ogień. Drżę od strachu, i lękam się, gdy przyjdzie roztrząśnienie życia mego, i gniew Twój, Panie! kiedy niebo i ziemia wzruszone będą. Dzień on, dzień gniewu, klęski i nędzy, dzień wielki i gorzki bardzo, kiedy przyjdziesz, Panie! sądzić świat przez ogień.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.

Ojcze nasz, i t. d., potém 10. razy:

Wieczny odpoczynek i t. d.

Modlitwa za dusze wszystkich zmarłych.

Boże, Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi! racz duszom wiernych sług i służebnic Twoich odpuścić wszystkie ich grzéchy, ażeby za pokornemi prośbami naszemi zmiłowania Twojego dostąpiły, którego zawsze pożądały. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Przydać pięć razy na pamiątkę pięciu ran Chrystusowych:

Słodki Jezu, dobry Panie! daj im wieczne spoczywanie.

LITANIJA
za dusze wiernych zmarłych.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże: Zmiłuj się nad niemi.
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad niemi.
Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad niemi.
Święta Trójco Jedyny Boże: Zmiłuj się nad niemi.
Święta Maryja: Módl się za niemi.
Święta Boża Rodzicielko:
Święta Panno nad Pannami:
Matko Stworzyciela:
Matko Odkupiciela:
Święty Michale:
Święty Gabryelu:
Święty Rafale:
Wszyscy Święci Aniołowie i Archaniołowie:
Święty Józefie Oblubieńcze Panny Maryi:
Święty Janie Chrzcicielu: Módl się za niemi.
Wszyscy Święci Patryarchowie i Prorocy:
Święci Pietrze i Pawle:
Święci Jakóbie i Janie:
Wszyscy Święci Apostołowie i Ewanjelistowie:
Święty Łazarzu, i Święty Dyzmasie:
Święty Szczepanie, i Święty Wawrzyńcze:
Święty Wojciechu, i Święty Stanisławie:
Wszyscy Święci Męczennicy, i Męczennice:
Święty Dominiku, i Święty Franciszku:
Święty Ignacy, i Święty Xawerze:
Wszyscy Święci Wyznawcy i Nauczyciele:

Módl się za niemi.

Módlcie się za niemi.

Wszyscy Święci Biskupi, i Pastérze:
Wszyscy Święci Zakonnicy i Pustelnicy:
Wszyscy Święci Kapłani i Lewitowie:
Święta Anno, i Święta Elżbiéto:
Święta Maryjo Magdaleno, i Święta Katarzyno:
Wszystkie Święte Panny i Wdowy:
Wszyscy Święci Patronowie i Patronki:
Wszyscy Święci Wybrani Pańscy:
Boże, przez zasługi Jezusa Chrystusa Syna Twego:
Boże, przez zasługi Najświętszéj Panny Maryi Matki Jezusowéj:
Boże, przez zasługi wszystkich Świętych Twoich:
Jezu, bądź miłościw wszystkim duszom zmarłych:
Od wszelkiego złego: Wybaw ich Jezu:
Od gniewu Twojego: Wybaw ich Jezu:
Od mocy piekielnéj: Wybaw ich Jezu!
Od upalenia ognistego: Wybaw ich Jezu!
Przez święte Wcielenie Twoje:
Przez Narodzenie Twoje:
Przez Obrzezanie Twoje:
Przez najsłodsze Imię Twoje Jezus!
Przez najokrutniejszą śmierć Twoję:
Przez święte Zmartwychwstanie Twoje:
Przez cudowne Wniebowstąpienie Twoje:
Przez moc i władzę Twoję:
Przez Najświętszą Pannę Maryją Matkę Twoję:
Przez zasługi wszystkich Świętych Twoich:
My grzészni, Ciebie prosimy: Wysłuchaj nas Jezu!
Któryś Maryją Magdalenę z grzéchów rozwiązał:
Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Jezu!

Módlcie się za niemi. Zmiłuj się nad niemi Jezu! Wybaw ich Jezu!

Który do chwały przeznaczone z łaski swéj zbawiasz:
Abyś rodzice, krewnych, i dobrodziejów naszych od męk czyscowych wyzwolić raczył:
Abyś wiernych zmarłych dusze, od wiekuistego potępienia wybawić raczył:
Aby im jasne zastępy Anielskie wspomożeniem były:
Abyś wszystkich zmarłych wiernych duszom winy odpuścić, raczył:
Abyś je przez Anioły święte z czysca wyprowadzić raczył:
Abyś ich do społeczności wszystkich Świętych Twoich łaskawie przyjąć raczył:
Aby się do Stwórcy swego, który ich z ziemi uczynił powrócić mogły:
Abyś im Najświętsze Oblicze Twoje litościwie ukazać raczył:
Abyśmy pobożnie umierali:
Synu Boży, źródło łaskawości i miłosierdzia:
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Przepuść im Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Wysłuchaj nas za nimi Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Zmiłuj się nad nimi Panie.
Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryja, i t. d.
V. I nie wodź nas na pokuszenie,
R. Ale nas zbaw odezłego.
V. Od bram piekielnych,
R. Wybaw ich dusze Panie!

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Jezu!

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże wszystkich wiernych dusz Stwórco i Odkupicielu, racz dać duszom sług i służebnic Twoich odpuszczenie wszystkich grzéchów ich, aby odpuszczenia, którego zawsze żądały, za pobożnemi prośbami dostąpić mogły. Który żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. R. Amen.

Psalm 129.

Za dusze zmarłych.

Wołałem k' Tobie, z głębokości Panie!
Wysłuchaj głos mój i załosne łkanie.
Niech nakłonione będą uszy Twoje,
Na głos serdeczny i modlitwy moje.
Bo jeżli będziesz nieprawości moje,
Pilnie uważał, jakże się ostoję?
Ale u Ciebie wszak jest zmiłowanie;
I dla zakonu czekałem Cię Panie!
Czekała dusza moja na Twe słowo:
Ufała Panu dusza ma na nowo!
Od straży nocnéj, do gwiazdy poranu,
Lud Izraela niechaj ufa Panu!
Boć jest u Niego miłosierdzie skryte,
I odkupienie u Niego obfite;
I On odkupi czasu przygodnego,
Lud Izraelski z nieprawości jego . . .
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,

Jak od początku była, tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.
A duszom wiernych najłaskawszy Panie,
Racz wiekuiste dać odpoczywanie.
Nieustająca światłość niech im wiecznie,
W chwale niebieskiéj przyświeca statecznie.

W CZWARTEK.

KORONKA

DO PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

Melodyja (jak Przed tak wielkim.)

Sław języku chwalebnego, Ciała i Krwi świętości,
Które na okup całego, Świata, z wielkiéj miłości,
Wydał owoc Panieńskiego, Płodu, Król wielmożności.
Nam jest dany, nam się zrodził, Z czystych Panny wnętrzności,
I po świecie siejąc chodził, Ziarno Boskiéj mądrości;
Gdy Mu czas zejścia przychodził, Cud czyni swéj miłości.
Ostatni raz, gdy za stołem, Siedząc z Apostołami,
Wieczerzając z nimi społem, Zakon wprzód z obrządkami
Wypełniwszy, wszystkim kołem Dał się swemi rękami.
Słowo, co się ciałem stało, Słowem swém chléb prawdziwy
Przemienia w swe własne Ciało, Wino w Krwi napój żywy;
Choćby się zmysłom nie zdało, Wierz, a bądź niewątpliwy.
Przed tak wielkim Sakramentem, Upadajmy na twarzy;
Niech ustąpią z Testamentem, Nowym sprawom już starzy;
Wiara będzie supplementem, Co się zmysłom nie zdarzy.
Ojciec z Synem niech to sprawi, By mu dzięka zabrzmiała;
Niech Duch Święty błogosławi, By się Jego moc stała;
Niech nas nasza wiara stawi, Gdzie jest wieczna cześć, chwała. Amen.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Kłaniam Ci się nabożnie Boże utajony,
Znakami chleba, wina cale zasłoniony,
Tobie się serce moje ze wszystkim poddaje,
Bo Cię w tym Sakramencie pojmując uznaje.
Z widzenia, dotykania, z smaku mylna miara.
Że Bóg w tym Sakramencie, jedna uczy wiara,
Wierzę co rzekł Bóg sprawca Sakramentu tego,
Nad którego nic nie jest słowa prawdziwszego.
Na krzyżu Bóstwo tylko było utajone,
W Sakramencie ołtarza Ciało zasłonione,
Boga jednak człowieka wiarą tu poznaję,
Któremu prośbe z łotrem pokorną oddaję.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Maryja i t. d.

Potém z głębokim pokłonem mówić dziesięć razy:

Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Nakoniec: Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu — Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu — Jak na początku, i zawsze i ninie — Niech Imię Pańskie na wiek wieków słynie.

Antyfona.

O przenajświętsze gody, na których samego Chrystusa pożywamy!
Jego przenajświętszą mękę i śmierć rozpamiętywamy.
V. Udzieliłeś nam Panie chleba niebieskiego,
R. Wszelki smak i słodycz w sobie mającego.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam w tym przedziwnym Sakramencie męki Twojéj najświętszéj pamiątkę zostawić raczył: daj nam tak najchwalebniejszego Ciała i Krwi Twojéj czcić tajemnicę, abyśmy zawsze odkupienia naszego pożytek w nas czuć mogli; który z Ojcem i z Duchem Świętym żyjesz i królujesz, Bóg w Trójcy Świętéj jeden na wieki wieków. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

CZĘŚĆ DRUGA.

Choć na bliźny z Tomaszem oka nie podnoszę,
Bogiem Cię jednak moim wyznawam i proszę,
Spraw, abym co raz większą wiarę tu pomnażał,
W Tobie pokładał ufność, i miłością gorzał.
O pamiątko okrutnéj śmierci Pana mego!
Chlebie żywy, człowieka żywiący każdego,
Daj duszy mojéj życie brać z samego Ciebie,
Żebym Cię chwalił w życiu i żył z Tobą w niebie.
Pelikanie mój Jezu, ze wszech miar miłosny,
Niech obmyty krwią Twoją będę grzésznik sprosny,
Którego jedna kropla spływająca z Ciała,
Na obmycie całego świata dośćby miała.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Maryja i t. d.

Potém z głębokim pokłonem mówić dziesięć razy:

Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Nakoniec: Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

O jak miły jest Twój Duch, Panie! który żebyś swą słodkość pokazał dla synów, przez chleb najprzyjemniejszy z Nieba zesłany, łaknących napełniasz dobrami, niechętnych bogaczów oddalając prożnych.

V. Udzieliłeś nam Panie chleba niebieskiego,

R. Wszelki smak i słodycz w sobie mającego.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam w tym przedziwnym i t. d.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Jezu mój, na którego patrzę zakrytego,
Bądź skuteczną ochłodą pragnienia mojego,
Żebym w niebie poglądał na Twoję twarz jaśnie,
Niech mi światłość niebieska na wieki nie z gaśnie. A.

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryja, i t. d.

Potém z głębokim pokłonem mówić dziesięć razy:

Niech będzie pochwalony i t. d.

Nakoniec: Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

Duszo Chrystusowa najświętsza, poświęć mnie! — Ciało najświętsze, zbaw mnie! — Krwi przenajdroższa, napój mnie! — Wodo boku Chrystusowego najczystsza, oczyść mnie! — Krwawy pocie twarzy Chrystusowéj najdzielniejszy, uzdrów mnie! — Męko Chrystusowa najpobożniejsza, wzmocnij mnie! — O dobry Jezu! strzeż mnie! — W ranach Twoich ukryj mnie! — Nie dopuszczaj mi oddalić się od Ciebie! — Od

nieprzyjaciela złośliwego broń mnie! — Każ mi się zbliżyć ku Tobie, a postaw mnie przy sobie, abym z Aniołami i z Archaniołami chwalił Cię na wieki!
V. Ten jest chléb, który z stąpił z Nieba;
R. Ktoby go pożywał, żyć będzie na wieki.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam w tym przedziwnym i t. d.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.

A duszom wiernych zmarłych niech to będzie ku wiecznemu pokojowi. Amen.

Modlitwa na widok Najświętszego Sakramentu.

Oto Baranek Boży! który gładzi grzéchy świata! Panie Jezu Chryste, nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mojego; ale tylko rzeknij słowem, a będzie zbawiona dusza moja! Boże Ojcze! bądź miłościw mnie grzésznemu! Boże Synu! bądź miłościw mnie grzésznemu! Boże Duchu Święty! bądź miłościw mnie grzésznemu! Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

LITANIJA

o Przenajświętszym Sakramencie.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! Zmiłuj się nad nami.
Synu, Odkupicielu świata Boże! Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże! Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże!
Jezu któryś w Najśw. Sakramencie! jako Bóg i człowiek obecny:
Jezu! żywy chlebie, któryś z nieba zstąpił:
Jezu! utajony Boże i Zbawicielu:
Jezu! nieustająca ofiaro nowego przymierza:
Jezu! ofiaro czci i uwielbienia najgodniejsza:
Jezu! prawdziwa ofiaro błagalna za żywych i zmarłych
Jezu! niewinny Baranku Boży:
Jezu! chlebie Anielski:
Jezu! pokarmie nasz najkosztowniejszy:
Jezu! przymierze miłości i pokoju:
Jezu! źródło łask wszelkich:
Jezu! pociecho zasmuconych:
Jezu! ucieczko grzésznych:
Jezu! wspomożycielu słabych i obciążonych:
Jezu! lekarzu chorych:
Jezu! pokarmie w godzinę śmierci:
Jezu! szczęśliwości wieczna wybranych:
Jezu! zadatku chwalebnego zmartwychwstania:
Bądź nam miłościw: Przepuść nam Jezu!
Bądź nam miłościw: Wysłuchaj nas Jezu!

Zmiłuj się nad nami.

Od niegodnego pożywania ciała i krwi Twojéj najświętszéj: Zachowaj nas Jezu!
Od wszelkich pożądliwości ciała: Zachowaj nas Jezu!
Od pożądliwości oczu: Zachowaj nas Jezu!
Od wszelkiéj pychy: Zachowaj nas Jezu!
Od wszelkich niebezpieczeństw i okazyi do grzéchu:
Od wszelkiéj lekkomyślności umysłu:
Od wszelkiéj oziębłości ku bliźnim:
Od grzéchu każdego:
Od śmierci wiecznéj:
Przez najświętsze wcielenie Twoje:
Przez gorzką mękę i śmierć Twoję:
Przez serdeczną miłość okazaną w zostawieniu uczniom Twoim i nam ciała Twego na pokarm, krwi Twojéj na napoj:
Przez pokorę najgłębszą Twoję, jakąś w poprzedzającém umywaniu nóg uczniom Twoim okazał:
Przez pięć ran Twego najświętszego ciała, któreś za nas sobie zadać dopuścił:
Przez najdroższą krew Twoję, którąś nam na ołtarzu zostawić raczył:
Zachowaj nas Jezu!
My grzészni Ciebie prosimy: Wysłuchaj nas Jezu!
Abyś wiarę, uszanowanie i nabożeństwo ku Twemu Najświętszemu Sakramentowi zawsze w nas utrzymywać i pomnażać raczył: Prosimy Cię, wysłuchaj nas Jezu!
Abyś wszelkie zbrodnie, i to, co Ci się niepodoba, w nas umarzać i z nas wykorzenić raczył: Prosimy Cię, wysłuchaj nas Jezu!

Abyś nas w łasce Twéj zachować i umacniać raczył: Prosimy Cię, wysłuchaj nas Jezu!
Abyś nas od wszelkich zasadzek nieprzyjaciół naszych obronić raczył: Prosimy Cię, wysłuchaj nas Jezu!
Abyś serca nasze łaską Twoją oczyścić i poświęcić raczył: Prosimy Cię, wysłuchaj nas Jezu!
Abyś nam skutków, niebieskich tego Najświętszego Sakramentu w obfitości doznać pozwolił:
Abyś nas przez tę tajemnicę miłości pomiędzy sobą co raz doskonaléj zjednoczyć raczył:
Abyś święte pragnienie pożywania Ciebie często w Kommunii świętéj w nas wzbudzić raczył:
Abyś nam do przygotowania godnego na tę ucztę przez prawdziwą pokutę dopomoc raczył:
Abyś nas w godzinę śmierci tym pokarmem niebieskim zasilić i wzmocnić raczył:
Abyś nam w godzinę śmierci na pomoc przybydź raczył:
Abyś nam w szczęśliwą godzinę umierać dozwolić raczył:
Abyś nas ku wiecznemu chwalebnemu życiu wskrzesić raczył:
Prosimy Cię, wysłuchaj nas Jezu!
Abyś nas wysłuchać raczył:
Synu Boży źródło łaskawości i miłosierdzia:
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata: Przepuść nam Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata: Wysłuchaj nas Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata: Zmiłuj się nad nami, Jezu!

Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson.

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryja, i t. d.

V. O uczto święta, na któréj Chrystus pożywany, i pamiątka męki Jego czczona!

R. Dusza łaską napełniona, odbiera zadatek przyszłéj szczęśliwości.

Módlmy się.

Boże! któryś nam w Sakramencie cudownym Męki Twéj pamiątkę zostawił; racz nam dać, błagamy, iżbyśmy do przyjmowania Najświętszego Ciała Twego, i Najświętszéj Krwi Twojej jak najczęściéj, i z jak najgłębszém nabożeństwem, dla uleczenia i zbawienia dusz naszych przez Ciebie odkupionych przystępowali; i świętością tegoż Sakramentu przez Boskie zasługi Twoje, królestwo Niebieskie sobie zapewnili. Który z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego żyjesz i królujesz na wieki wieków. R. Amen.

W PIĄTEK.

GODZINKI,

o Męce Pańskiéj.

NA JUTRZNIĄ.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Pańskie Rany;
Pomnij duszo, jak Jezus był ukatowany.
Wspomóż, niewinny Jezu, krwawą Twoją Męką,
A wybaw nas potężną z wiecznéj toni ręką.
Chwała bądź Bogu w Trójcy Świętéj jedynemu,
Ojcu, Synowi, spólnie Duchowi Świętemu;

Jak była na początku od wieków przedwiecznie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny chwalon będzie wiecznie.

HIMN.

Witaj Jezu, w Ogrójcu w modłach krwią zpocony,
Przez Anioła wzmocniony, od ucznia zdradzony.
Od żydów, krwi Twéj chciwych, jak zbójca pojmany,
W dom Annasza wiedziony, bity, krępowany.
Ucznie Cię odstępują, bojaźń je zwycięża,
Piotr się trzykroć zapiera, mówiąc: nie znam męża;
Fałszywe świadki na śmierć Pana oskarżają,
Niewinnego Baranka na ofiarę dają.

V. Niech będzie pochwalona Najświętsza Krew i Rany Pana,

R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

R. Awołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy! któryś dla odkupienia świata i zbawienia grzeszników podjął Mękę i śmierć haniebną, nie dopuść, błagamy, aby Krew i Rany Twoje miały być na potępienie nędznym duszom naszém dla wielkości grzechów naszych; ale z nieskończonych zasług Twoich, najmiłosierniejszy Panie i Boże! racz nam darować choć jednę kroplę najdroższéj Krwi Twojéj, iżby dusze nasze zbawionémi były; który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym Bóg na wieki wieków. R. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu. R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie
Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
R. Amen.

NA PRYMĘ.

Wspomóż niewinny Jezu, krwawą Twoją Męką,
A wybaw nas, i t. d. (*jak wyżéj.*)

HIMN.

Witaj, Jezu cierpliwy, rano prowadzony
Do Piłata, przed sądem zbojców swych stawiony.
Piłat w Jezusie winy żadnéj nie znajduje,
Do Heroda Go żydom odwieść rozkazuje.
Herod przez chciwość cudów gdy pytania czyni,
Rozgniewany milczeniem świętém, Boga wini!
W białą na wzgardę szatę przyobleczonego,
Oddawa Piłatowi Baranka cichego.
V. Niech będzie pochwalona Najświętsza Krew i
Rany Pana Jezusa.
R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

Modlitwa i wiersz, jak wyżéj

NA TERCYJĄ.

Wspomóż, niewinny Jezu, i t. d.

HIMN.

Witaj, Jezu niewinny, oprawcom wydany,
Do słupa przywiązany, nago biczowany.
Jako z krynicy żywéj, tak z Świętego Ciała,
Krew Twa Święta przez mnogie rany wyciekała.
Aż ubranemu w szarłat, na śmiechy ludowe,
Trzcinę za berło dają, cierniem wieńczą Głowę;

Ku wzgardzie klęczą przy Nim, a pluć Nań się ważą,
Biją w trwaz zawiązaną, prorokować każą.
V. Niech będzie pochwalona Najświętsza Krew i
Rany Pana Jezusa.
R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

Modlitwa i wiersz jako wyżéj.

NA SEXTĘ.

Wspomóż niewinny Jezu, i t. d.

HIMN.

Witaj, Jezu, przed sądem Piłata stawiony,
I wyrokiem niesłusznym na śmierć potępiony.
Piłat żadnéj przyczyny śmierci nie znajduje,
Omył ręce, a wyrok straszny podpisuje.
Wychodzi Jezus z miasta Krzyżem obciążony,
Na Twarz w drodze potrzykroć upada zemdlony.
Od własnego narodu męczon, lżony, bity,
Przywiedzion jest na miejsce gdzie ma być zabity.
V. Niech będzie pochwalona Najświętsza Krew i
Rany Pana Jezusa,
R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

Modlitwa i wiersz jako wyżéj.

NA NONĘ.

Wspomóż niewinny Jezu, i t. d.

HIMN.

Witaj, Jezu, do Krzyża gwoździmi przykowany,
Sromotnie podwyższony, z łotry porowany.
Ręce i nogi święte, srogie ostrza bodły,
A Pan za swe zabójce czyni Ojcu modły.
Łotrowi skruszonemu Niebo obiecuje,

Uczniowi swą zemdloną Matkę zostawuje.
Gdy w śmierci ofiarował Bóg modlitwę swoją,
Pragnął, a zbójcy octem i żółcią Go poją.
Zatem Pan po spełnionéj Przenajświętszéj Męce,
Oddał Boskiego Ducha w Boga Ojca ręce.

V. Niech będzie pochwalona Najświętsza Krew i Rany Pana Jezusa.

R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

Modlitwa i wiersz jako wyżej.

NA NIESZPOR.

Wspomóż niewinny Jezu, i t. d.

HIMN.

Witaj, ofiaro Jezu, wiszący przed zgrają,
Jeszcze z Boku świętego Krew Twą wytaczają.
Człowiek bez winy żadnéj, Bóg który nas stworzył,
Umarł za grzéchy nasze, by nam Raj otworzył.
Nikodem Ciało z Krzyża z Józefem składają,
Matce najbolesniejszéj ze czcią oddawają;
Która łzami je myjąc, z przyjaciołmi swemi,
Opatruje nabożnie maściami wonnemi.

V. Niech będzie pochwalona Najświętsza Krew i Rany Pana Jezusa,

R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

Modlitwa i wiersz jako wyżéj.

NA KOMPLETĘ.

Weź nas w Twą łaskę, Jezu, Boże nasz i Panie,
Wstrzymaj za grzéchy nasze słuszne Twe karanie.
Wspomóż niewinny Jezu, i t. d.

HIMN.

Witaj, Jezu, od Matki smutnéj opłakany,
I ze łzami sług wiernych w grobie pochowany.
Żydowska złość, po śmierci Pana, trwogę czuje,
Grób, by Zbawca nie powstał, próżno pieczętuje.
Pełnią się Boską mocą, Boskie Tajemnice,
Pan śmierć pokonał, ziścił świętą obietnicę.
Daj nam, Jezu, niech śmierć Twa i Twe Zmartwychwstanie,
Wiekuistym żywotem i dla nas się stanie.

V. Niech będzie pochwalona Najświętsza i t. d.

R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

OFIAROWANIE.

Zpokłoném prosim Jezu, przyjmij te godziny,
Na cześć srogiéj Twéj Męki, a zgładź nasze winy.
Jezu przez śmierć okrutną, i przez rany ciężkie,
Proszę, przyjm nas do Nieba przez ręce Anielskie.
Daj, byśmy Ciebie sercem zawsze miłowali,
I po śmierci na wieki w niebie wychwalali.

V. O Jezu Zbawicielu świata umęczony,

R. Bądź teraz i na zawsze od nas pochwalony.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jezu Chryste, Panie nasz, Baranku Boży, niewinna za grzéchy nasze ofiaro! który przez nieograniczoną ku ludziom miłość, poniosłeś Mękę okrutną i haniebną na krzyżu śmierć; Jezu najsłodszy, którego Ciało święte ze czcią pogrzebione, do trzeciego dnia w

grobie spoczywało: racz sprawić łaską Twoją, abyśmy dla świata obumarłszy, Tobie się jednemu zawzdy poświęcali, i Twego przykazania z gorliwością strzegli; który żyjesz i królujesz w Trójcy Przenajświętszéj Bóg po wszystkie wieki wieków. R. Amen.

LITANIJA
o Męce Pańskiéj.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson. Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Jezu! Synu Boga żywego: Zmiłuj się nad nami.
Jezu! Odkupicielu narodu ludzkiego: Zmiłuj się nad:
Jezu! z Nieba na świat zesłany:
Jezu! z Ducha Świętego poczęty:
Jezu! z Panny czystéj narodzony:
Jezu! w żłobie położony:
Jezu! od Symeona ofiarowany:
Jezu! od trzech królów za Boga uznany i przywitany:
Jezu! od Heroda prześladowany:
Jezu! w kościele znaleziony:
Jezu! czterdzieści dni poszczący:
Jezu! dla grzechów naszych na śmierć wydany:
Jezu! od Judasza zaprzedany:
Jezu! w Ogrójcu się modlący:
Jezu! krwawym potém oblany:
Jezu! smutkiem napełniony:
Jezu! pojmany i związany:
Jezu! od uczniów opuszczony:
Jezu! przed Anaszem stawiony:

Zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami.

Jezu! policzkiem zelżony:
Jezu! od Kaifasza sądzony:
Jezu! boleśnie policzkowany:
Jezu! na hańbę uplwany:
Jezu! od Piotra zaparty:
Jezu! przed Piłatem oskarżony:
Jezu! od Heroda wzgardzony:
Jezu! na pośmiech w białą szatę ubrany:
Jezu! na biczowanie skazany i zelżywie obnażony:
Jezu! okrutnie biczowany:
Jezu! wszystek krwią oblany:
Jezu! cierniem ukoronowany:
Jezu nielitościwie zraniony:
Jezu! od żołnierstwa zelżony:
Jezu! w purpurę obleczony:
Jezu! na krzyżową śmierć potępiony:
Jezu! krzyżem obciążony:
Jezu! pod krzyżem ciężko upadający:
Jezu! na krzyż przybity:
Jezu! na krzyżu podwyższony:
Jezu! między łotry policzony:
Jezu! na krzyżu pragnący:
Jezu! żółcią i octem napojony:
Jezu! za nieprzyjacioły się modlący:
Jezu! łotrowi raj obiecujący:
Jezu! w ręce Bogu Ojcu Ducha oddający:
Jezu! z boleścią umierający:
Jezu! okrutnie zamordowany:
Jezu! włócznią przebodzony:
Jezu! z krzyża złożony:

Zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami.

Jezu! w grobie z płaczem złożony:
Jezu! któryś przez krzyż świat odkupił:
Jezu! któryś przez krzyż grzéchy nasze zgładził:
Jezu! któryś przez krzyż Niebo otworzył:
Jezu! któryś przez krzyż moc czartowską skruszył:
Jezu! któryś przez krzyż Ojców Świętych wybawił:
Zmiłuj się nad nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Przepuść nam Jezu.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Wysłuchaj nas Jezu.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Zmiłuj się nad nami.
Jezu! usłysz nas: Jezu! wysłuchaj nas.
Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson.
V. Kłaniamy się Tobie Jezu Chryste,
i błogosławimy Ciebie.
R. Albowiem przez święty krzyż Twój odkupiłeś świat.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, któryś przez mękę i śmierć Twoję świat odkupił, i najpiękniejszy przykład, jak się w przeciwnościach doczesnego życia i w godzinę śmierci zachować powinniśmy, nam zostawił; daj to miłościwie, abyśmy tę Twoję naukę zawsze w pamięci, za przykład przed oczyma mieli, Ciebie wiernie naśladowali, a przez to skutków chwalebnych Twego odkupienia uczestnikami się stali; który z Ojcem i z Duchem Świętym równy Bóg żyjesz i królujesz na wieki wieków.
R. Amen.

W SOBOTĘ.

GODZINKI

o Niepokalaném Poczęciu Najświętszéj Maryi Panny.

Na jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą,
Zacznijcie opowiadać cześć jéj niepojętą.
Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy,
A wyrwij nas z czartowskiéj nieprzyjaciół mocy.
Chwała Ojcu, i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

HIMN.

Zawitaj Pani świata, niebieska Królowa,
Witaj Panno nad Panny, gwiazdo porankowa.
Zawitaj pełna łaski, prześliczna światłości,
Pani! na pomoc świata spiesz się, zbaw nas z złości.
Ciebie Monarcha wieczny, od wieków swojemu,
Za Matkę obrał Słowu jednorodzonemu:
Przez które ziemski okrąg i nieba ogniste,
I powietrze i wody stworzył przeźroczyste.
Ciebie Oblubienicę przyozdobił sobie,
Bo przestępstwo Adama nie ma prawa w tobie.
V. Przejźrzał ją Bóg i wybrał ją sobie,
R. I wziął ją na mieszkanie do przybytku swego.
V. Pani wspomagaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Święta Maryja Królowa niebieska, Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa i Pani świata, która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, wejźrzyj na nas Pani nasza łaskawém okiem miłosierdzia twego, a uproś nam u Syna twego miłego odpuszczenie wszystkich grzéchów naszych; abyśmy, którzy teraz święte twoje i niepokalane poczęcie nabożném sercem rozpamiętywamy, wiecznego błogosławieństwa zapłatę w niebie otrzymać mogli: co niechaj da Ten, któregoś ty Panno porodziła, Syn twój a Pan nasz Jezus Chrystus, który z Ojcem i z Duchem Świętym żyje i króluje, w Trójcy jedyny Bóg na wieki wieków. R. Amen.

V. Pani wspomagaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. R. Amen.

Na prymę.

Przybądź nam miłościwa i t. d. *jak na jutrzni.*

HIMN.

Zawitaj Panno mądra, domie Bogu miły,
Który złoty stół i siedm kolumn ozdobiły.
Od wszelakiéj zarazy świata ochroniona,
Pierwéj święta w żywocie matki, niż zrodzona.
Tyś Matką wszech żyjących, tyś jest Świętych drzwiami,
Nowa gwiazdo z Jakóba, tyś nad Aniołami.

Ogromna czartu jesteś, w szyku obóz silny,
Bądź chrześcijan ucieczką i port nieomylny.
V. Sam ją stworzył w Duchu Świętym,
R. I wyniósł ją nad wszystkie dzieła rąk swoich.
V. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryja i t d., *jak na jutrzni.*

Na tercyją.

Przybądź nam miłościwa i t. d., *jak na jutrzni.*

HIMN.

Witaj arko przymierza, tronie Salomona,
Tęczo wszechmocną ręką z pięknych farb złożona.
Tyś krzak Mojżeszów, Boskim ogniem gorejąca,
Rószczko Aaronowa, śliczny kwiat rodząca.
Bramo rajska zamkniona, runo Gedeona,
Tyś niezwyciężonego plastr miodu Samsona.
Przystało, aby cię Syn tak zacny, od winy
Pierworodnéj zachował, i zmazy Ewinéj.
Który ciebie za Matkę obierając sobie,
Chciał, by przywara grzéchu nie postała w tobie.
V. Ja mieszkam na wysokościach,
R. I tron mój w słupie obłoku.
R. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryja i t. d., *jak na jutrzni.*

Na sextę.

Przybądź nam miłościwa i t. d. ., *jak na jutrzni.*

HIMN.

Witaj świątyni Boga w Trójcy jedynego,
Tyś raj Aniołów, pałac wstydu panieńskiego.

Pociecho utrapionych, ogrodzie wdzięczności,
O palmo cierpliwości, o cedrze czystości!
Ziemia jesteś kapłańska i błogosławiona,
Święta, i pierworodną zmazą nie dotkniona.
Miasto pańskie i brama na wschód wystawiona.
Wszelkąś łaską jedyna Panno napełniona.
V. Jak lilija między cierniem,
R. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowemi.
V. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryja i t. d., *jak na jutrzni.*

Na nonę.

Przybądź nam miłościwa i t. d.., *jak na jutrzni.*

HIMN.

Witaj miasto ucieczki, wieżo utwierdzona,
Dawidowa, basztami i bronią wzmocniona.
Tyś przy poczęciu ogniem miłości pałała,
Przez cię władza piekielnych mocarzów stajała.
O mężna białogłowo, Judyt wojująca,
Abizai prawego Dawida grzejąca!
Rachel ożywiciela Egiptu nosiła,
Nam Zbawiciela świata Maryja powiła.
V. Wszystka piękna jesteś przyjaciółko moja,
R. A zmaza pierworodna nigdy w tobie nie postała.
V. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryja i t. d.., *jak na jutrzni.*

Na nieszpór.

Przybądź nam miłościwa i t. d., *jak na jutrzni.*

HIMN.

Witaj zegarze, w którym nazad jest cofnione,
Słońce dziesięcią linij, gdy Słowo wcielone.
Aby człowiek z padołu powstał wywyższony,
Niezmierny od Aniołów jest coś umniejszony.
Słońca tego promieńmi Maryja jaśnieje,
W poczęciu swém jak złota zorza światłem sieje.
Między cierniem lilija kruszy łeb smokowi,
Piękna jak w pełni księżyc, świeci człowiekowi.
V. Jam sprawiła na niebie, aby wschodziła światłość nie ustająca,
R. I jako mgła okryłam wszystkę ziemię.
V. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Marya i t. d, *jak na jutrzni.*

Na kompletę.

Niech nas, Pani! twą prośbą do siebie nawróci,
Jezus, Syn twój, a swój gniew niech od nas odwróci.
Przybądź nam miłościwa i t. d., *jak na jutrzni.*

HIMN.

Witaj Matko szlachetna, w Panieńskiéj czystości,
Gwiazdami uwieńczona, Pani łaskawości.
Niepokalana czystsza niźli Aniołowie.
Po prawéj ręce Króla stoisz w złotogłowie.
O Rodzicielko łaski, nadziejo grzeszących!
O jasna gwiazdo morska! o porcie tonących!
Bramo rajska! niemocnych zdrowie! w twéj obronie,
Niech Boga oglądamy na górnym Syonie.
V. Oléj wylany, o Maryja! Imię twoje,
R. Sługy twoi zakochali się bardzo w tobie.

V. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryja i t. d., *jak na jutrzni.*

Polecenie Godzinek.

Z pokłonem, Panno święta! ofiarujem tobie
Te godzinki ku większéj czci twéj i ozdobie:
Prosząc, byś nas zbawienną drogą prowadziła,
A przy śmierci nam słodką Maryją przybyła.

Antyfona.

Tać jest rószczka, w któréj ani sęk pierworodny, ani skaza uczynkowéj winy nie postała.

V. W poczęciu twojém Panno niezmazanaś była,
R. Módl się za nami do Ojca, któregoś Syna porodziła.

Módlmy się.

Najchwalebniejsza Panno Maryja niepokalana od zmazy grzéchu wszelkiego, Rodzicielko Jezusowa, Królowa niebieska, Césarzowa świata, ucieczko i patronko wszystkich grzésznych, Matko nieprzebranego miłosierdzia! wspomnij na nas Święta Panno i Matko miłościwa w godzinę śmierci, a przybądź przy skonaniu w potrzebie, kiedy oczy nasze wsłup stanąwszy, nie będą mogły widzieć męki Jezusowéj, ani język wstrętwiały, nie będzie się mógł ruszać do wyznania Jezus, Maryja! Na ten czas, Święta Panno i Matko miłościwa, brón od najazdów nieprzyjacielskich, a zachowaj nas od potępienia wiekuistego, a doprowadź dusze nasze do królestwa niebieskiego. O! najłaskawsza Dziewico niepokalana Maryja! R. Amen.

V. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko,
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże któryś przez niepokalane Panny Maryi Poczęcie, godne Synowi Twojemu mieszkanie zgotował: prosimy Cię; aby jakoś ją przez śmierć tegoż Syna przejźrzaną od wszelakiej zmazy zachował, takeś nam téż za jéj przyczyną niepokalanemi przyjść do siebie dopuścić raczył. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. R. Amen.

Na zakończenie.

Antyfona.

Święta Maryja! ratuj nędznych, wspomagaj słabych, pocieszaj strapionych, módl się za ludem, przyczyniaj się za duchowieństwem, wstawiaj się za pobożną płcią niewiast: niech wszyscy doznawają twego wsparcia, którzykolwiek z nabożeństwem obchodzą twoje święte N. wspominanie.

Módlmy się.

Daj, prosimy Cię Panie! sługom Twoim nieustanném duszy i ciała cieszyć się zdrowiem, i za chwalebną Błogosławionéj Maryi zawsze Panny przyczyną od teraźniejszego smutku bydź wolnymi, i wiecznego dostąpić wesela. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

KORONKA

DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Szkaplerza świętego.

Pieśń przed zaczęciem Koronki.

O Matko ukochana! Dziewico wybrana,
Od wieków przejźrzana, Maryja! Módl się dziś za nami.
Ciebie nad Seraliny, Bez zmazy Ewiny,
Chciał mieć Bóg jedyny, Maryja! módl się dziś za nami.
Ciebie przy niewinności, Panną przy płodności,
Obrał Bóg w wieczności, Maryja! módl się dziś za nami.
Grzésznych Orędowniczko, Niebieska dziedziczko,
Łask Boskich skarbniczko, Maryja! módl się dziś za nami.
Stwórcęś swego nosiła, Bez bólu zrodziła,
Nas smutnych zbawiła, Maryja! módl się dziś za nami.
Uproś z grzechów powstanie, Łaski pozyskanie,
W niebiesiech mieszkanie, Maryja! módl się dziś za na:

Po prześpiewaniu powyższéj pieśni, X. Promotor czyta w głos Intencyją jak następuje:

Na większą cześć i chwałę P. Boga wszechmogącego, w Trójcy Świętéj jedynego, na wysławienie przenajdostojniejszéj Maryi Panny, odprawiać będziemy z uwagą i nabożnie tę Koronkę, ofiarując ją: — za podwyższenie Kościoła świętego katolickiego — za najwyższego Pasterza N. N. ze wszystkiem duchowieństwem — za pokój i z godę Panów chrześcijańskich — za wykorzenienie błędów i nawrócenie niewiernych — za grzészników zatwardziałych i pokutować niechcących — nareszcie, za wszystkich wiernych żywych i umarłych. Wszczególności ofiarować będziemy za N. N. (*tu wymienić intencyją szczególną.*)

Intencyje szczególne, z których się jedna codzień wymienia.

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów tak żyjących jako i umarłych.
2. Za braci i siostry Szkaplerza ś. tak żyjących jako i u.
3. Za rodziców, braci i krewnych tak żyjących jako i u.
4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
5. Za więźniów i w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze wiernych zmarłych.

Albo w potrzebach nadzwyczajnych.

O uproszenie pokoju, deszczu, pogody, urodzajów. O odwrócenie chorób, pomoru, głodu i t. p., lub za szczególnego umarłego.

UWAGA. Antyfona, Ojcze nasz, Zdrowaś Maryja, i t. d. *tak się śpiewa jak w Koronce o Trójcy Ś.*

Zacznijmy tedy od znaku krzyża ś.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. Amen.

Antyfona.

Racz przyjść Duchu Święty, a serca wiernych Twoich racz napełnić, i w nich ogień miłości, Twojéj racz zapalić, któryś różnością języków zgromadził narody wszystkie do jedności wiary. R. Amen.

1. Ojcze nasz, na pamiątkę wylania krwi Pana Jezusa przy obrzezaniu jego.

HIMN.

Jezu świata Zbawicielu, Dusz naszych Odkupicielu:
Przez Twe święte obrzezanie, Oddal od nas złe kochanie

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! przez Twoję boleść, którąś miał przy obrzezaniu, odetnij w nas złe kochanie i pożądliwe namiętności. R. Amen.

10. Zdrowaś Maryja, na pamiątkę radości N. M. P. przy zwiastowaniu Wcielenia Syna Bożego.

HIMN.

Najświętsza Matko w niezmiernych radościach,
Gdyś Boga w czystych poczęła wnętrznościach:
Daj w Bogu liczyć szczęśliwe godziny,
Z twojéj przyczyny.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga najświętsza Maryja, prosimy cię przez onę niewymowną radość twoję, którąś miała, gdyś Syna Bożego poczęła: przyczyń się za nami, aby Pan nasz Jezus Chrystus przez swoje bolesne i niewinne obrzezanie, raczył nas oczyścić od grzéchu pychy, a przyozdobić cnotą pokory i umocnić darem Ducha Świętego bojaźni Pańskiéj. R. Am.

1. Ojcze nasz, na pamiątkę krwawego potu Pana Jezusa w ogrójcu.

HIMN.

Jezu źródło wszech słodkości, Jedyna nasza miłości;
Przez Twoje krwawe pocenie, Daj nam grzéchów odpuszczenie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! prosimy Cię przez Twój krwawy pot w ogrójcu wylany, daj nam, aby to rozpamiętywanie męki Twojéj było źródłem obfitych łez wylania. R. Amen.

10. Zdrowaś Maryja, na pamiątkę radości N. M. P. gdy Świętą Elżbietę nawiedzała.

HIMN.

Gdyś nawiedzała Elżbiety cne progi,
Niosłaś w żywocie świata okup drogi:
W wnętrznościach matki Jan się rozkoszuje,
Skacze, raduje.

Módlmy się.

O Panno ze wszech najpokorniejsza i Matko Boża najgodniejsza! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoję, którąś miała, gdyś Elżbietę świętą nawiedzała; przyczyń się za nami grzésznymi do Syna swego najmilszego, aby przez krwawy pot w ogrójcu wylany, raczył nas oczyścić od grzéchu łakomstwa, a przyozdobić cnotą świętego ubóstwa, i umocnić darem Ducha Świętego pobożności. R. Amen.

1. Ojcze nasz, na pamiątkę ubiczowania P. Jezusa.

HIMN.

Jezu nad słońce jaśniejszy, Nad pełny miesiąc piękniejszy;
Przez Twe srogie biczowanie, Odpuść nam winne karanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez okrutne a srogie ciała Twego najświętszego biczowanie, daj nam w niniejszym żywocie za grzéchy nasze ojcowskie Twoje karanie, i poprawę żywota naszego. R. Amen.

10. Zdrowaś Maryja, na pamiątkę radości N. M. P. przy narodzeniu Syna Bożego.

HIMN.

Dla pociech Matko z narodzenia Syna,
Prosim, niech twoja sprawi to przyczyna:
By się rodziło synów dobrych wiele,
W Świętym Kościele.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boża najgodniejsza! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoję, którąś miała, gdyś Syna Bożego porodziła; przyczyń się za nami grzésznémi aby Jego okrutne biczowanie raczyło nas oczyścić od grzéchu nieczystości, i przyozdobić cnotą świętéj czystości, a umocnić darem Ducha Świętego wstrzemięźliwości. R. Amen.

1. Ojcze nasz, na pamiątkę cierniem ukoronowania P. Jezusa.

HIMN.

Jezu królu, Panie miły! Świata, piekła, ciała siły,
Tyś starł przez Twe cierniowanie: Daj nam z Tobą królowanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! prosimy Cię przez okrutne na Głowę Twoję korony wciśnienie, wpój w serca nasze ustawiczne męki Twojéj rozmyślanie. R. Amen.

10. Zdrowaś Maryja, na pamiątkę radości N. M. P gdy trzéj Królowie dary P. Jezusowi ofiarowali.

HIMN.

Gdyś złoto, mirę, kadzidło widziała,
Dary trzech mędrców, z tegoś radość miała:
Niech twa opieka włada nad królami,
Chrześcijanami.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga przenajświętsza! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoję, którąś miała, gdy się trzéj królowie Synowi twemu kłaniali i dary Mu ofiarowali; przyczyń się za nami grzésznémi, aby bolesne Jego koronowanie raczyło nas oczyścić od grzéchu zazdrości, a obdarzyć cnotą łaskawości, i umocnić darem Ducha Świętego umiejętności. R. Amen.

1. Ojcze nasz, na pamiątkę zwleczenia szat z Zbawiciela naszego.

HIMN.

Jezu prawdziwa światłości, Żywe źródło, dusz jasności;
Przez sromotne obnażenie, Daj nam świata pogardzenie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez ono sromotne i bolesne z szat obnażenie, gdyś do krzyża miał być okrutnie przybity, daj nam grzésznym złe namiętności wyzuć i szatę miłości rzeczy ziemskich złożyć, ażebyśmy się swéj własnéj woli zaprzeli. R. Amen.

10. Zdrowaś Maryja, na pamiątkę radości N. M. P. gdy Syna swego w kościele znalazła.

HIMN.

Z znalezionego jaka radość Syna
Tobie o Matko! twoja też przyczyna
Niech Kościołowi wróci zdrożne syny,
Z niémi cnót czyny.

Módlmy się.

O Panno najłaskawsza, Matko Boga najczystsza wybrana! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoję, którąś miała znalazłszy Syna twego w kościele między doktórami; przyczyń się, aby przez sromotne z szat swoich obnażenie, raczył nas oczyścić od grzéchu obżarstwa, a przyozdobić cnotą wstrzemięźliwości, i umocnić darem Ducha Świętego prawdy. R. Amen.

1. Ojcze nasz, na pamiątkę przybicia do krzyża Pana Jezusa.

HIMN.

Krzyż krew ostatnią wytoczył,
Którą Zbawiciel świat zbroczył:
W pięciu ranach me zbawienie,
Przez Twe Jezu odkupienie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego i Odkupicielu świata, przez srogie ciała Twego przybicie do krzyża, przebij miłością serca nasze, abyśmy one pospołu z duszą naszą w miłości chowali. R. A.

10. Zdrowaś Maryja, na pamiątkę radości N. M. P. z Zmartwychwstania Pańskiego.

HIMN.

Przez tę pociechę którąś w Zmartwychwstanie
Boga człowieka miała, o zjednanie
Prosim cię Matko, byśmy w Bogu żyli,
Tobie służyli.

Módlmy się.

O Panno najłaskawsza i Matko Boga najszlachetniejsza! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoję, którąś miała gdyś Syna twego zmartwychwstałego widziała; przyczyń się za nami grzésznymi, aby przez Jego okrutne krzyżowanie, byliśmy oczyszczeni z gniewu, a przyodziani darem Ducha Świętego stateczności. R. Amen.

1. Ojcze nasz, na pamiątkę otworzenia boku P. Jezusa.

HIMN.

Serce! zkąd krew, woda płynie,
Ratuj mnie w śmierci godzinie:
Niech w tém sercu zatopiony
Życia wiek będzie skończony.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez przebicie boku i serca Twego przenajświętszego, daj sercom naszym ustawiczne i gorące Ciebie miłowanie. R. Amen.

10. Zdrowaś Maryja, na pamiątkę radości N. M. P. przy swojém Wniebowzięciu.

HIMN.

Królowa świata! gdyś już z Bogiem w niebie,
Weź nas prosimy sług twoich do siebie;
Niech z tobą Pani staniem po prawicy,
My służebnicy.
A my cię za to Panno nad pannami,
Wychwalać będziem, sercem i ustami:
Gdzie Ojciec z Synem i Duchem społecznie,
Królują wiecznie.

Módlmy się.

O Panno najświętsza i Matko najpokorniejsza! prosimy cię przez onę radość twoję, którąś miała, gdyś do nieba z ciałem i z duszą wzięta była; przyczyń się za nami grzésznymi do Syna twego, aby przez bolesne i okrutne boku swego świętego otworzenie, raczył nas oczyścić od grzéchu lenistwa, a dać cnotę nabożeństwa, i umocnić darem Ducha Świętego mądrości. R. Amen.

I. Wierzę w Boga i t. d., potém

3. razy: *Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki!*

Polecenie Koronki.

Racz przyjąć od nas niegodnych Panie Boże Wszechmogący, w Trójcy Ś: jedyny! tę koronkę, którąć niegodni ofiarujemy na cześć i chwałę Imienia Twego świętego, i na pamiątkę okrutnéj męki i siedmiorakiego wylania krwi najmilszego Syna Twego: także na pamiątkę siedmiu radości Panny Przenajś.; na cześć Ś. Michała Archanioła i Aniołów Stróżów naszych; ku czci Ś. Eliasza, i Elizeusza, Ś. Szymona Stokcyusza, Ś. Wojciecha, Ś. Anioła męczennika Ś. Eufrozyny i Ś. Maryi Magdaleny, i na cześć wszystkich Świętych Twoich. Raczże téż przyjąć i za niezliczone złości i nieprawości nasze, za Kościół ś. katolicki i wszystkie stany jego, za rodziców, braci i siostry, za dobrodziejów żywych i umarłych, także za wszystkie przyjaciołły, za chore i w smutkach będące, za wszystkie wierne zmarłe, aby im ta koronka była pożyteczna ku otrzymaniu łaski Twojéj świętéj, ku dostąpieniu żywota wiecznego, którego nas racz domieścić Boże w Trójcy Świętéj jedyny. R. Amen.

Sposób śpiewania Różańca.

Wiedzieć należy że dwa są Różańce, jeden o Najśw: M: Pannie, drugi o Imieniu Jezus. Każdy obejmuje 15. Tajemnic odkupienia naszego, i podzielony jest na trzy części, z których pierwsza iż zawiera Tajemnice wesołe, nazwana jest Wesoła, druga Żałosna, trzecia Chwalebna.

Różaniec śpiewany bywa albo dwa razy codziennie, albo raz, albo tylko w Niedzielę i w Święta uroczyste. Gdzie dwa razy na dzień, to z rana o Najśw. M. Pannie, a po południu o Imieniu Jezus. Gdzie raz na dzień, to:

w Poniadziałek o Imieniu Jezus — Część — 1.
we Wtorek o Najśw: M: Pannie — Część — I.
w Środę o Imieniu Jezus — Część — III.
w Czwartek o Najśw: M: Pannie — Część II.
w Piątek o Imieniu Jezus — Część — II
w Sobotę o Najśw: M: Pannie — Część — III.
Gdzie tylko w Niedzielę i Święta to, ... stosownie podług czasu.

1. *Od pierwszéj Niedzieli Adwentu aż do Najśw: M: P: Gromnicznéj: Część I.*
2. *Przez post Wielki — Część II.*
3. *Od Wielkanocy aż do Św: Trójcy — Część III.*
4. *Od Św: Trójcy zaś aż do Adwentu i po N: M: P. Gromnicznéj aż do Postu, śpiewają się I. i III. co Niedziela Część inna.*

1. *Przez Oktawy Nawiedzenia: Narodzenia: i w dzień Ofiarowania N: M: P: Cz: I.*
   W dzień Zwiastowania. N. M. P. czy w poście czy po Wielkanocy przypada, śpiewa się Cz: I.
2. *Przez Oktawę Wniebowzięcia N: M: Panny Różań-*

cowéj śpiewa się codziennie z rana o N: M: P: po południu o Im: Jezus, Cz: która podług czasu przypada. —

Melodyje Różańcowe.

1. *Część I. o Najś: M: P: w Adwencie śpiew: jak Tobie nad pomysł czyli o Gospodzie.*
   o Im: Jezus w Adw: jak Głos wdzięczny. lub Urząd zbaw:
2. *Od Boż: Nar: Cz: I. o N: M: P: jak Raduj się ziem:*
   o Im: Jezus jak: Pójdźmy wszyscy. lub o błogosławiony.
3. *Cz: II. o N: M: P: w Poście jak: Rozmyślajmy. lub Boska dobroci. o Im: Jezus jak: O duszo wszelka.*
4. *Część III. o N: M: P: w czasie Wielkan: Zwycięzca śmierci.*
   o Im: Jezus jak: Wesoły nam dziś. —

RÓŻANIEC

o Najświętszéj Maryi Pannie.

PIEŚŃ

Przed zaczęciem Różańca w Niedziele i Święta.

Zawitaj ranna jutrzenko! I grzéchów naszych lekarko:
Tyś Panią świata jesteś i xiężną, Anielską jesteś królową.

Tyś Panią sama nazwana, Naprzeciw strzałom szatana:
Obroń nas ręką niezwyciężoną, Prosim, stań się nam ochroną.

Zastaw nas tarczą zbawienia, Mocą twojego Imienia:
Uszykujże nas w miejscach bezpiecznych, Pogrom nieprzyjaciół wiecznych.

Zowiesz się nieba Królową, Bądź nam obroną gotową:
Wyniszcz z serc naszych grzéchowe wady, Natchnij w nie pobożne rady.

Dodaj nam łaski i mocy, Przeciw czartowskiéj przemocy:
Weź nas pod swoję świętą obronę, Oddal Boski gniew na stronę.

O ulubiona od Boga! Ty nam racz być prosta droga
Dotąd, gdzie żywot jest doskonały; Wprowadź nas do wiecznéj chwały.

O światłości Apostołów, Męczenników i Wyznawców;
W godzinę śmierci wstaw się za nami, Do ciebie się uciekamy.

O Panienko nad Pannami! Ty się racz modlić za nami,
Do Syna twego najmilejszego, Jezusa Pana naszego.

Zamiast powyższéj pieśni, w dni powszednie śpiewa się:

O Maryja czysta Dziewica! Porodziłaś królewicza,
Niebieskiego dziedzica. Porodziłaś Go bez boleści,
Zbaw nas smutku i żałości, Zdrowaś Panno Maryja.

Antyfona.

Bądź pozdrowiona Królowa, Matko miłosierdzia, żywocie, słodkości i nadziejo nasza bądź pozdrowiona. Do ciebie wołamy wygnańcy synowie Ewy, do ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc, na tym padole łez. Nuż tedy Orędowniczko nasza, one twoje miłosierne oczy obróć do nas; a Jezusa, błogosławiony owoc żywota twego, po tem wygnianiu racz nam pokazać: o łaskawa! o litościwa! o słodka Panno Maryja.

To skończywszy, X. Promotor czyta wgłos Intencyją jak następuje:

Na większą cześć i chwałę P. Boga wszechmogącego, w Trójcy Świętéj jedynego, na wysławienie przenajdostojniejszéj Maryi Panny, odprawiać będziemy z uwagą i nabożnie pierwszą *(albo drugą lub trzecią)* cząstkę Różańca o Najświętszéj Maryi Pannie, ofiarując ją: — za podwyższenie Kościoła świętego — za najwyższego Pasterza N. N. ze wszystkiem duchowieństwem — za pokój i zgodę Panów chrześcijańskich — za wykorzenienie błędów i nawrócenie niewiernych — za grzeszników zatwardziałych i pokutować niechcących — nareszcie, za wszystkich wiernych żywych i umarłych. W szczególności ofiarować będziemy za N. N. *(tu wymienić intencyją szczególną)*

Intencyje szczególne, z których się jedna codzień wymienia.

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów tak żyjących jako i umarłych.
2. Za braci i siostry Różańca ś. tak żyjących jako i um.
3. Za rodziców, braci i krewnych tak żyjących jako i u.
4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
5. Za więźniów i w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze zmarłych Rodziców, Przełożonych, za wszystkich przyjaciół i Dobrodziejów naszych, osobliwie których ciała przy tym kościele spoczywają, i które znikąd ratunku nie mają, wypraszając im odpoczynek wieczny, ulgę w mękach czyszczowych, i jak najrychlejsze z nich wybawienie. Sami siebie nieprzepominając prośmy téjże Królowy nieba i ziemi, ażeby ona która jest Opiekunką wszystkich pod Jéj

obronę udających się, była nam zawsze na pomocy, i we wszystkich naszych potrzebach łaską swoją najświętszą dopomagać nam raczyła.

Albo w potrzebach nadzwyczajnych.

O uproszenie pokoju — deszczu — pogody — urodzajów. O odwrócenie chorób — pomoru — głodu, i t. p. lub za szczególnego umarłego.

CZĘŚĆ PIERWSZA
WESOŁA.

Zacznijmy tedy od znaku krzyża ś.

W Imię Ojca, ✝ i Syna, ✝ i Ducha Świętego. ✝ Amen.

V. Boże! wejźrzyj ku wspomożeniu memu.

R. Panie! pospiesz ku ratunkowi naszemu.

V. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu,

R. Jak była na początku, teraz, zawsze, i na wieki wieków. Amen.

UWAGA. Jeżeli Różaniec odprawia się za zmarłych, to wszędzie zamiast V. Chwała Ojcu. śpiewa się:

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

HIMN.

Którego świat, ziemia, morze, Godnie wysławić nie może,
Rządcę machiny troistéj, Nosi żywot Panny czystéj.
Któremu xiężyc i gwiazdy, I słońce posłuszne zawzdy,
Tego z niebios łaskawości, Noszą Panieńskie wnętrzności.
Szczęśliwa matka u któréj, Rzemieślnik z niebieskiéj góry,
Co ma świat w dłoni zamkniony, W żywocie jest zatajony.

Godna posła niebieskiego, Płodna przez Ducha Świętego;
Od narodów pożądany, Przez jéj żywot jest wydany.
Maryja Matko miłości, Matko przedziwnéj litości!
Broń nas od czarta srogiego, Przyjmij w dzień zejścia naszego.
Bądź chwała Panu naszemu, Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi Świętemu, Wiekuistéj czci godnemu.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zwiastowanie Wcielenia Syna Bożego.

Mę. Nawiedza z nieba Gabryel Maryją,
Zwiastując Syna téj co nad liliją,
Śliczniejsza, która gdy jest pozdrowiona,
Staje strwożona.

Potem się śpiewa:

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja i 1. V. Chwała Ojcu i t. d. — *jeżeli zaś za umarłych to* V. Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona.

Posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego któremu imię Nazaret, do Panny poślubionéj mężowi któremu imię było Józef z domu Dawidowego, a imię Panny, Maryja.
V. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi.
R. I poczęła z Ducha Świętego.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, któryś chciał aby Słowo Twoje z błogosławionéj Maryi Panny żywota, za Anielskiem zwiastowaniem ciało przyjęło: daj nam pokornym sługom

Twoim, abyśmy którzy ją Bożą Rodzicielką być wierzymy, u Ciebie jéj przyczynami byli wspomożeni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego: Który z tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. R. Amen.

Uwaga. *Tym sposobem i inne kończą się modlitwy.*

TAJEMNICA DRUGA.

Nawiedz. Elżbiety Ś. przez Najśw. Maryją Pannę.

Niew. Bogiem żywot swój mając obciążony,
Puszcza się Panna sama w górne strony:
Niepłodna Syna w żywocie swym czuje,
Gdy wyskakuje.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. V. Chwała Ojcu i t. d

Antyfona.

Powstawszy tedy Maryja w dni one, poszła w górną krainę z skwapliwością do miasta Judzkiego, i weszła w dom Zacharyaszów i pozdrowiła Elżbietę.
V. Błogosławionaś ty między niewiastami.
R. I błogosławion owoc żywota twojego.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, Majestatu Twego pokornie prosimy: aby jakoś jednorodzonego Syna Twego przez nawiedzenie i pozdrowienie Rodzicielki Jego, dziecięciu w żywocie zamknionemu objawić raczył; tak też przez zasługi i prośby tejże Rodzicielki, racz Go nam dać poznać, jawnie widzieć i na wieki Nań patrzyć. Który z Tobą żyje i króluje i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Narodzenie P. Jezusa w stajni Betleemskiéj.

Męsz. Szczęśliwy żywot Panieński, z którego
Syn się narodził Boga przedwiecznego:
Anioł pasterzom tę nowinę głosi,
Pokój przynosi.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. V. Chwała Ojcu i t. d

Antyfona.

Nie znając Matka i Panna męża, porodziła bez boleści Zbawiciela wszystkich wieków: i tegoż Króla Anielskiego sama Panna karmiła piersiami swemi pełnemi z nieba.

V. A Słowo stało się ciałem.
R. I mieszkało między nami.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże, któryś zbawienia wiecznego dobro, za płodnością Panieństwa błogosławionéj Maryi ludzkiemu rodzajowi darował: spraw prosimy Cię, abyśmy jéj za sobą przyczynę uczuli, przez którą zasłużyliśmy sprawcę żywota przyjąć Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego: Który z Tobą żyje i t. d.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ofiarowanie P. Jezusa w Kościele Jerozolimskim.

Niew. Dni się spełniły, dziecię do Kościoła
Niosą; Symeon od radości woła,
Wesół iż Boga oglądał na ziemi,
Oczyma swemi.

1. Ojcze nasz. 10. Zdr. Maryja. V. Chwała Ojcu i t. d

Antyfona.

Gdy przynieśli Dziecię Pana Jezusa Rodzice Jego do kościoła; wziął Go Symeon na ręce swoje i błogosławił Pana Boga, mówiąc: Teraz wypuść sługę Twego Panie w pokoju.

V. Po porodzeniu Panuąś nienaruszoną została.
R. Święta Boża Rodzicielko módl się za nami.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz sprawić w nas prosimy miły Panie doskonałą łaskę Twoję, którąś oczekiwaniem Symeona sprawiedliwego wypełnić raczył: abyśmy jako on nie oglądał śmierci aż pierwéj Chrystusa Pana oglądać zasłużył, także i nam racz dać abyśmy żywot wieczny otrzymali. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Znalezienie P. Jezusa w Kościele Jerozolimskim.

Mę. Kochanéj Matki Syn w drodze zgubiony,
Między Doktory od niéj znaleziony:
Lud się zdumiewa, że w młodéj dziecinie
Nauka słynie.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu:
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I Matce Syna bez zmazy poczętéj,
Panience świętéj.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Panna Maryja i Józef po trzech dniach znaleźli Pana Jezusa w kościele, siedzącego między Doktorami, słuchającego ich i pytającego: zdumiewali się tedy wszyscy roztropności i odpowiedziom Jego, a widząc to dziwowali się.

V. Synu! czemuś nam to uczynił?

R. Albośćie nie wiedzieli, że w tych rzeczach które są Ojca mego potrzeba i mnie być?

V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Daj nam pokornym sługom Twoim prosimy Cię miły Panie, zdrowie duszy i ciała; a racz nam pozwolić, aby jako Najświętsza Maryja Panna Syna swego Pana naszego znalazła w kościele między Doktorami, tak też i my tegoż Pana Jezusa ucieczkę naszę, ubłaganego i łaskawego znaleść mogli. Który z tobą żyje i t. d.

Antyfona na zakończenie Części 1wszéj.

Najzacniejsza Odkupiciela Matko! która jesteś przechodnią bramą niebieską i gwiazdą morską: racz podźwignąć lud upadający który usiłuje powstać. Ty, któraś porodziła dziwnym sposobem z podziwieniem wszystkiego stworzenia, twego Świętego Stworzyciela, Panno przedtém i potém. Ty któraś przez usta Anioła Gabryela przyjęła ono pozdrowienie, racz się wstawiać za grzésznikami.

V. A Słowo stało się Ciałem.

R. I mieszkało między nami.

Módlmy się.

Łaskę Twoję prosimy Panie racz wlać w serca nasze: aby którzyśmy za zwiastowaniem Anielskiém Chrystusa Syna Twego wcielenie poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

Potém Wierzę w Boga — Litanija i *t.* d. *patrz po III. Cz.*

CZĘŚĆ DRUGA.

ŻAŁOSNA.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

V. Boże wejźrzyj ku wspomożeniu i t. d. *jak w I. Części.*

HIMN.

Stała Matka boleściwa, Pod krzyżem bardzo troskliwa,
Na którym jéj Syn wisiał, Na którym jéj Syn wisiał.

Któréj duszę tak strapioną, Wielkim żalem obciążoną,
Miecz boleści przenikał. 2.

O! jak smutna i strapiona, Matka ta błogosławiona,
Dla męki Syna swego. 2.

Która płakała i łkała, Z żalu drżała, gdy widziała,
Mękę Syna miłego. 2.

Któż jest serca tak twardego, By dziś z Matką Pana swego,
Bardzo rzewno nie płakał?

Któżby się nie wzruszył w sobie, Pomnąc o ciężkiéj żałobie
Matki z Synem jedynym? 2.

Dla złości ludu swojego, Widziała tak zmęczonego,
Jezusa Syna swego. 2.

Widziała kochanka swego, Od wszystkich opuszczonego,
Gdy na krzyżu umierał. 2.

Cna Matko źródło miłości! Niech czuję gwałt twéj żałości,
Dozwól mi z sobą płakać. 2.

Spraw by miłością pałało, Serce me, dając się cało,
Bogu swemu w przysługę. 2.

Święta Matko dopuść na mnie, Niech ran Syna twego znamię
Mam w sercu mym wyryte. 2.

Twego Syna zranionego, Tak bardzo dla mnie zbitego,
Ze mną mękę podzielaj. 2.

Niech z tobą płaczę rzewliwie, Patrząc na krzyż żałośliwie
Dokąd duch z ciałem żyje. 2.

Pragnę stać pod krzyżem z tobą, Dzielić się z twoją osobą,
Tak surowym płaczem twym. 2. (baczna:

Ze wszech Panien Panno zacna, Bądź tak proszę na mnie
Daj się z sobą napłakać. 2.

Niech gorzką śmierć Pańską noszę, Krzyż i rany Jego, proszę
Niech na sercu uważam. 2.

Niech mnie zranią rany Jego, Niech znam moc krzyża św:
Przez miłość Chrystusową. 2.

Jego zapał niech mam w sobie, Poruczenie Panno w tobie:
Niechaj mam dnia sądnego. 2. (ochroni:

Niech mnie ten krzyż Pański broni, Śmierć Chrystusowa
Niech wspiera łaska Jego. 2.

Kiedy ciało pójdzie w ziemię, Niech dusza niebieskie plemię
Wiecznéj chwały nie traci. 2.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Pojmanie P. Jezusa w Ogrójcu.

Mę. Klęczy w Ogrójcu Pan krwią zrumieniony,
Pot z ciała Jego gwałtem wyciśniony;
Serce troskliwe, kiedy zdrajcę czuje,
Że następuje.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Pan Jezus będąc w ciężkości dłużéj się modlił: i stał się pot Jego jak krople krwi zbiegającéj na ziemię.

V. Na miejsce tego coby mnie miłowali, czci mi uwłaczali.

R. A jam się wtedy modlił.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz nam dać najłaskawszy Ojcze! przez modlitwę i pot krwawy jednorodzonego Syna Twego Pana naszego Jezusa Chrystusa: abyśmy zawsze obfitowali w dobre uczynki, i bez żadnéj przeszkody do Ciebie który jesteś prawdziwą drogą, prawdą i żywotem przyjść mogli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie P. Jezusa u słupa.

Nie. Ten co okrywa świat, z szat obnażony:
U słupa srodze biczmi jest sieczony,
Że nie znać ciała od okrutnéj rany,
Tak skatowany.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Mężowie którzy trzymali Pana Jezusa, najgrawali się z Niego bijąc, i zakryli twarz Jego i oblicze Jego, a słudzy Go biczowali.

V. Byłem biczowany przez cały dzień.

R. A karanie moje czasu jutrzennego.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, racz nam dać niegodnym sługom Twoim, abyśmy przez to biczowanie, najgrawanie, policzkowanie i pośmiewiska Syna Twego Zbawiciela naszego tak żyli, żebyśmy bez żadnéj przeszkody do wiecznego wesela przyjść mogli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Koronowanie P. Jezusa cierniową koroną.

Mę. W cierniową Pana koronę przybrano,
A zamiast berła, trzcinę w rękę dano:
Zawitaj Królu! tak wszyscy wołają,
Na twarz spluwają.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Tedy żołnierze starosty wziąwszy Pana Jezusa do ratusza, zebrali do niego wszystkę rotę; a zwlokłszy z Niego szaty włożyli Nań płaszcz szarłatny, i uplótłszy koronę z ciernia włożyli na głowę Jego, i trzcinę w prawicę Jego, a kłaniając się przed Nim najgrawali się mówiąc: Bądź pozdrowiony Królu żydowski!

V. Wynijdźcie córki Syońskie, a oglądajcie króla Salomona.
R. W koronie którą go ukoronowała matka jego.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz prostować Panie Boże, sprawy nasze w upodobaniu Twojém: abyśmy przez pamiątkę cierniowéj korony, którą Pan nasz Jezus Chrystus dla nas wziął

na świętą głowę swoję, mogli zasłużyć żebyśmy téj Głowie naszej zawsze byli podobni, a nigdy się od świętéj woli Jego i miłości nie oddalali. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA CZWARTA.

Niesienie Krzyża na górę Kalwaryi.

Ni. Idzie na górę krzyżem obciążony,
Hurmem od wszystkich z miasta wypędzony,
Upada na twarz będąc spracowany,
Bóg zawołany.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Złośliwi żydowie wzięli Pana Jezusa i wywiedli Go: a niosąc krzyż na sobie wyszedł na ono miejsce, które zwano Kalwaryją albo trupią głową a po żydowsku Golgota.

V. Na grzbiecie moim budowali grzésznicy.
R. Przedłużyli nieprawości swoje.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz wysłuchać miły Panie prośby nasze a racz nam dać: aby przez ten krzyż który Pan nasz Jezus Chrystus dla miłości i przykładu naszego nosić raczył na ramionach swoich, mogliśmy tenże krzyż na sercu i ciele naszém nosić, i abyśmy za jego pomocą wolni byli od niebezpieczeństwa na duszy i na ciele. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukrzyżowanie P. Jezusa.

Mę. Za złości świata jest ukrzyżowany,
Chrystus do krzyża srodze przykowany:
Nie przepuścił Bóg dla człeka własnemu,
Synowi swemu.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu:
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I Matce Syna bez zmazy poczętéj,
Panience Świętéj.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Bądź pozdrowiony Królu nasz, któryś dla nas grzésznych ludzi i dla naszego zbawienia, pod Pontskim Piłatem cierpiał i pogrzebiony jesteś: zmiłuj się nad nami grzésznémi.

V. Własnemu Synowi swemu Bóg nie przepuścił.
R. Ale Go wydał dla nas wszystkich grzésznych.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz posłać prosimy Cię miły Panie, wspomożenie ludowi Twemu ze świątnicy Twojéj, a racz nam dać na przykład męki Pańskiéj, śmierci i pogrzebu Jego, zastósować żywot i sprawy nasze: abyśmy samemu Tobie żyć i podobać się mogli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

Antyfona na zakończenie Części 2giéj.

O przenajświętsza i najchwalebniejsza, za grzéchy nasze okrutnie z Synem twoim na górze Kalwaryjskiéj cierpiąca, i mękę Syna swego opłakująca nieba i ziemi Królowa! wesel się i raduj, albowiem wesele od Anioła przyjęłaś i ono światu wszystkiemu porodziłaś: wesel się i raduj o przeczysta Panno Maryja! albowiem Matką Bożą i Panną jesteś: wesel się o Matko miłosierdzia! albowiem wszystko cię stworzenie na niebie i na ziemi wywyższa i wychwala.

V. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko!
R. Abyśmy się stali godnémi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Niech się za nami przyczyni prosimy Cię Panie Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci naszéj, do łaskawościTwojéj błogosławiona Panna Maryja Matka Twoja, któréj przenajświętszą duszę w godzinę męki Twojéj miecz boleści przeniknął. Przez Ciebie Panie Jezu Chryste, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. R. Am.

Potém Wierzę w Boga — Litanija i t. d. *patrz po III. Cz.*

CZĘŚĆ TRZECIA.

CHWALEBNA.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

V. Boże wejźrzyj ku wspomożeniu i t. d. *jak w I. Części.*

HIMN.

Melodyja jak: Którego świat.

O Pani czcią ozdobiona! Nad niebiosa wywyższona:
Stwórca twój z przejźrzenia swego, Sam żyje z pokarmu twego.
Co Ewa smutna straciła, Tyś nam swym płodem wróciła:
Dla człowieka straconego, Tyś oknem domu wiecznego.
Tyś fórtą Króla zacnego, Tyś bramą światła jasnego:
Niechaj narody śpiewają, Iż przez Pannę żywot mają.
Maryja Matko miłości! Matko przedziwnéj litości!
Broń nas od czarta srogiego, Przyjmij w dzień zejścia naszego.
Bądź chwała Panu naszemu, Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi Świętemu, Wiekuistéj czci godnemu.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Mę. Powstaje już Pan z grobu dnia trzeciego,
Jako zwycięzca czarta przeklętego:
Więźnie wyzwolił, otchłań już złupiona,
Śmierć pohańbiona.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. V. Chwała Ojcu i t. d

Antyfona.

Królowa niebieska wesel się, Alleluja.

Albowiem któregoś zasłużyła nosić, Alleluja.
Już Zmartwychwstał jako powiedział, Alleluja.
Módl się za nami do Boga. Alleluja.
V. Wesel się i raduj Panno Maryja, Alleluja.
R. Iż zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże, któryś przez zmartwychwstanie Syna Twego Pana naszego Jezusa Chrystusa, czeladkę Twoję uweselić raczył: racz nam to dać prosimy Cię, abyśmy przez Jego Rodzicielkę Pannę Maryją mogli otrzymać wesele żywota wiecznego. Przez tegóż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA DRUGA.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Ni. Czterdziestego dnia Pan w niebo wstępuje,
Chór mu Anielski drogę zastępuje:
Obłok się spuszcza, bierze Stwórcę swego,
Dziw ludu wszego.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

A Pan Jezus potém jako mówił do nich, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożéj. (Alleluja)
V. Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego. (Alleluja)
R. Boga mego i Boga waszego. (Alleluja)
V. Panie wysłuchaj i t d.

Módlmy się.

Racz nam to dać Wszechmogący Boże! abyśmy którzy wierzymy, że jednorodzony Syn Twój Odkupiciel nasz do nieba wstąpił, z nim także sercem naszém mieszkać mogli w niebie. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha Świętego na Apostołów.

Mę. Duch Święty w ogniu zszedł na Ucznie Jego,
Dając im język narodu wszelkiego:
Którego z wielkiém weselem przyjęli,
Naukę wzięli.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Racz przyjść Duchu Święty, a serca wiernych Twoich racz napełnić, i w nich ogień miłości Twojéj racz zapalić. (Alleluja)

V. Spuść Ducha Twego a będą stworzone. (Alleluja)
R. A odnowisz oblicze ziemi. (Alleluja)
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, racz nam dać niegodnym sługom Twoim łaskę onę Ducha Twego Przenajświętszego, którąś Uczniom Twoim w dzień on świąteczny darować raczył. Przez Pana naszego i t.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny.

Nie. Już jesteś Panno w niebie posadzona,
Nad wszystkie chóry sama wyniesiona:
Nadgrodził ci Syn prace twoje wielkie,
I trudy wszelkie.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Wywyższona jesteś święta Boża Rodzicielko, nad wszystkie chóry Anielskie do Królestwa niebieskiego. (Alleluja)

V. Przejźrzał ją Pan Bóg i wybrał ją sobie. (Alleluja)
R. I dał jéj mieszkanie w przybytku swoim. (Allel)
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże któryś wybrał sobie pałac zacny z błogosławionéj Panny Maryi, w którym raczyłeś mieszkać: raczże nam dać prosimy Cię, abyśmy obroną Twoją opatrzeni, z weselem mogli świętą jéj pamiątkę odprawować. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Koronowanie Najśw. Maryi Panny w niebie.

Mę. Koronowana już jest Panna w niebie,
Odziana słońcem, siedzi wedle Ciebie,
Jezu! Tyś rzucił pod jéj święte nogi,
Księżyc dwurogi.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu:
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I Matce Syna bez zmazy poczętéj,
Panience świętéj.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Pójdźże Oblubienico moja! pójdź z Libanu: będziesz koronowana. Znak wielki ukazał się na niebie: Białogłowa odziana słońcem a księżyc pod nogami jéj, a na głowie jéj korona z dwunastu gwiazd. (Allel.)
V. Korona złota na głowie jéj. (Allel.)
R. Wyrażona znakiem świątobliwości. (Allel.)
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże któryś błogosławioną Pannę Maryją Syna Twego Rodzicielkę, wieczném i szczęśliwém weselem w niebie słusznie ukoronowaną uweselić raczył: racz nam to dać miłościwy Panie; abyśmy do onego niewymównego wesela do którego ona jest wzięta, za prośbami i zasługami jéj przyjść sobie zasłużyli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

Antyfona na zakończenie Części 3ciéj.

Bądź pozdrowiona Królowa niebieska: bądź pozdrowiona o Pani Anielska. Zawitaj Matko górnéj światłości, która oświecasz świata ciemności. Wesel się Panno najchwalebniejsza, nad wszystkie Panny najozdobniejsza. O najśliczniejsza nad Aniołami, do Syna swego módl się za nami.

V. Racz nam dać Ś. Panno abyśmy cię godnie chwalili.
R. Daj nam moc przeciw nieprzyjaciołom twoim.

Módlmy się.

Racz dać miłosierny Boże! ratunek nieudolności naszéj: abyśmy którzy świętéj Bożéj Rodzicielki w tajemnicach Różańca świętego pamiątkę czynimy, za pomocą wstawienia się jéj za nami, od naszych nieprawości powstali, a w potrzebach naszych pociechę odnieśli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. — I w Jezusa Chrystusa Syna Jego jedynego, Pana naszego. — Który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny. — Umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. — Zstąpił do piekłów, trzeciego dnia zmartwychwstał. — Wstąpił na niebiosa, siedzi naprawicy Boga Ojca wszechmogącego. — Ztamtąd przyjdzie, sądzić żywych i umarłych. — Wierzę w Ducha Świętego, święty kościół powszechny. — Świętych obcowanie, grzéchów odpuszczenie. — Ciała zmartwychwstanie, i żywot wieczny. Amen.

Litanija o N. M. P. potém Antyfona jak następuje:

Antyfona.

Pod twoję obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko, naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona. O Pani nasza! Orędowniczko nasza! Pośredniczko nasza! z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi twojemu nas polecaj, twojemu Synowi nas oddawaj.

V. Bądź pozdrowiona Maryja Matko pobożności.
R. I Trójcy Przenajświętszéj szlachetny przybytku.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, któryś chwalebnéj Matki Panny Maryi ciało i duszę aby była godnym przybytkiem Syna Twego, za sprawą Ducha Świętego przygotował: racz dać, abyśmy którzy przyjście Jego na ten świat, śmierć i chwalebne zmartwychwstanie w tajemnicach Różańca świętego z weselem sobie przypominamy, za przyczyną tejże błogosławionéj Matki i Panny, od wszelkiego niebezpieczeństwa na duszy i na ciele byli wolnemi. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

Polecenie siebie Najśw. Maryi Pannie.

O Pani moja święta Maryja! ja twéj łasce i osobliwszéj straży i wnętrznościom miłosierdzia twego, dzisiaj i każdego dnia i w godzinę zejścia mego, duszę moję i ciało moje polecam: wszystkie nadzieje i pociechy moje, wszystkie uciski i dolegliwości moje, żywot i koniec żywota mego tobie poruczam: aby przez twoję najdostojniejszą przyczynę i przez zasługi święte twoje, wszystkie uczynki moje były sprawowane i rządzone, według przenajświętszéj twojéj i Syna twego woli. Amen.

RÓŻANIEC

O NAJŚWIĘTSZEM IMIENIU JEZUS.

PIEŚŃ

Przed zaczęciem Różańca.

Melodyja w dodatku (Śpiewnika Krak. na karcie 737.)

Jezu słodki nasz Zbawicielu,
Świata wszego Odkupicielu,
Przez Matki Twéj przyczynę,
Daj nam co Imię Jezus znamy,
Niech je w ustach, w sercu mamy,
Dziś i w śmierci godzinę.

Antyfona.

Bądź pozdrowiony Panie Jezu Chryste, Królu nieba i ziemi, Synu Boga żywego, samo miłosierdzie Boga Ojca Przedwiecznego, żywocie, słodkości i nadziejo nasza, bądź pozdrowiony! Do Ciebie wołamy wygnane Adama potomstwo, do Ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc na tym padole łez. Nuż tedy Opiekunie nasz! one Twoje miłosierne oczy obróć do nas; a zasługi męki Twéj przenajdroższéj, które są błogosławionym owocem życia Twego na świecie, po tém wygnaniu racz nam pokazać: O łaskawy! o litościwy! o słodki Panie Jezu Chryste Synu Maryi, zmiłuj się nad nami.

Potém Promotor czyta intencyją jak następuje:

Na większą cześć i chwałę Pana Boga wszechmogącego, w Trójcy Ś. jedynego, na wysławienie Najświętszego Imienia Jezus, na podwyższenie Kościoła świętego, wykorzenienie herezyj, zgodę Panów chrześcijańskich, za grzeszników zatwardziałych, za więźniów, niewolników, za chorych téj chwili konających, za dusze w czyscu zostające, i na odpuszczenie grzechów naszych: ofiarować będziemy część: N. N. Różańca ś. o najsłodszém Imieniu Jezus, rozpamiętywając tajemnice zbawienia naszego, na dziękczynienie za wszystkie dobrodziejstwa Boskie, na naród ludzki i Kościół święty hojnie wylane. W szczególności ofiarować będziemy za N. N.

(Tu wymienić intencyją szczególną, zktórych się jedna codzień inna wymienia.)

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów tak żyjących jako i umarłych.
2. Za braci i siostry Różańca ś. tak żyjących jako i umarł.
3. Za rodziców, braci i krewnych tak żyjących jako i um.
4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
5. Za więźniów i w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze wiernych zmarłych, rodziców naszych, braci, siostr, krewnych, przyjaciół i dobrodziejów naszych, a osobliwie tych których ciała przy tym kościele spoczywają, które od nas ratunku potrzebują, i za które modlić się obowiązani jesteśmy, lub które z naszéj przyczyny męki cierpią wypraszając im ulgę w mękach czyszczowych, jak najrychlejsze z nich wybawienie i odpoczynek wieczny. Sami siebie niezapominając, prośmy tegóż Pana Zbawiciela i Odkupiciela naszego Jezusa Chrystusa, żeby nam zawsze był na pomocy, i we wszystkich potrzebach naszych, łaską swoją przenajświętszą dopomagać nam raczył.

CZĘŚĆ PIERWSZA

WESOŁA.

Zacznijmy tedy od znaku krzyża ś.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

V. Boże! wejźrzyj ku wspomożeniu memu.

R. Panie! pospiesz ku ratunkowi naszemu.

V. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu,

R. Jak była na początku, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen. *Za umarłych zaś mówi się:*

V. Wieczny odpoczynek i t. d.

HIMN Ś. BERNARDA.

Jezusa słodkie wspomnienie, Daje sercu pocieszenie:
Lecz nad miód i wszystko słodsza, Jego obecność najsłodsza.
Nic się śpiewać wdzięczniejszego, Nic słyszeć może milszego,
Nic w myśl nie wchodzi lepszego, Jak Jezus Syn Boga mego
Nadziejo pokutujących! Jezu ucieczko proszących!
Jakoś dobry szukającym, A cóż Ciebie znajdującym?
Jezu serdeczna słodkości! Źródło żywe, dusz jasności!
Przewyższasz wszelkie radości, Wszelkie żądze i lubości.
Ani język to wymówić, Ni pismo może wysłowić:
Tén powie, co mógł sprobować, Co jest Jezusa miłować.
Jezu Królu dziwnéj chwały, I zwycięzco okazały!
Słodkości niewymówiona, Miłości nienasycona.
Zostań Jezu! mieszkaj z nami, Świeć nam Twemi promieniami:
Oddaliwszy dusz ciemności, Nie oddalaj swéj słodkości.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Wcielenie Syna Bożego.

Melodyja jak wyżéj.

Mę. Jezus przedwieczna mądrości,
Pannie przedziwnéj czystości,
Przez Gabryela zjawiony,
Dla nas stał się Bóg wcielony.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja, *a potém 10. razy:* Jezusie Synu Dawidów! zmiłuj się nad nami.

V. Chwała Ojcu i t. d., — *a jeżeli za zmarłych to:*
V. Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona.

Józefie Synu Dawidów, nie bój się wziąść sobie Maryją za małżonkę, bo co się w niéj poczęło, z Ducha Świętego jest: porodzi bowiem Syna i nazwiesz Imię Jego Jezus.

V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione.
R. Teraz na wieki wieków.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste Zbawicielu nasz, któryś nie z potrzeby Twojéj, ale z użalenia człowieka straconego w żywot Panieński wstąpiwszy, naturę ludzką do niewypowiedzianéj jedności wiecznie przyjął: prosimy Cię, wstąp w niegodne serca nasze, a złącz je tak mocno z Tobą, żeby się od Ciebie nigdy nie odłączały: Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. R. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Nawiedzenie Elżbiety Świętéj.

Ni. Jezus dobro nieskończone,
Z Panną czystą w górną stronę,
W dom Elżbiety gdy się spieszy,
Jana przyjściem swojém cieszy.

1. Ojcze nasz. 1. Zdr. Maryja. 10. Jezusie Synu Dawidów.
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Błogosławioną mnie nazywać będą wszystkie narody: albowiem uczynił mi Pan wielkie rzeczy, tén który możny jest i święte Imię Jego.

V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Dobrotliwy Panie Jezu Chryste, któryś jeszcze w żywocie Matki swojéj zamkniony, mocą Bóstwa Twego zaczął sprawować zbawienie nasze: wejźrzyj na nas w ciemnościach grzéchów zamkniony, a przez nieograniczoną moc swoję, jako drugiego Jana nawiedź nas, oświeć i wzbudź; abyśmy Cię znali i radowali się na przyjście Twoje: Który żyjesz i królujesz i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Narodzenie Syna Bożego.

Mę. Jezus słodki Bóg wcielony,
Z czystéj Panny narodzony,
Zaczyna krwawe ofiary,
Trzech Królów przyjmuje dary.

1. Ojcze nasz. 1. Zdr. Maryja. 10. Jezusie Synu Dawidów.
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Gdy się spełniło dni ośm po narodzeniu, aby obrzezano Dzieciątko, nazwane jest Imię Jego Jezus.
V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste, któryś dla nas grzésznych w podłéj stajni między bydlętami narodzony, ósmego dnia przy obrzezaniu krew swoję wylać raczył: prosimy Cię obmyj serca nasze tą krwią przenajdrższą i oczyść od wszelkich grzéchów, abyśmy mogli Tobie czystém sercem służyć, i przenajświętsze Imię Twoje wielbić. Który żyjesz i królujesz i t. d.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ofiarowanie P. Jezusa w Kościele.

Ni. Jezus czystych serc wesele,
Stał się ofiarą w kościele:
Matce o Nim prorokuje
Symeon, gdy Go piastuje.
1. Ojcze nasz. 1. Zdr. Maryja. 10. Jezusie Synu Dawidów.
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

A gdy Rodzice wnosili Dzieciątko Pana Jezusa do kościoła, aby za nie uczynili wedle zwyczaju zakonnego: Symeon też wziął Je na ręce swoje i błogosławił Pana.
V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste, któryś dla nas śmierci wiecznéj godnych, chciał być Bogu Ojcu za wdzięczną i żywą ofiarę stawiony: racz też serca nasze tak oczyścić i przygotować, aby Tobie Panu i Bogu naszemu ofiarą miłą i przyjemną być mogły. Który żyjesz i królujesz i t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Znalezienie P. Jezusa w kościele.

Mę. Jezus między Doktorami,
Słodkiemi gdy ich ustami
Uczy: przez trzy dni zgubiony,
Z radością jest znaleziony.
1. Ojcze nasz. 1. Zdr. Maryja. 10. Jezusie Synu Dawidów.
Bądź chwała Tobie Jezu miłościwy,
Z Ojcem i z Duchem Świętym dobrotliwy,
Na wieki wieków Twoja słodkość słynie,
Z ust naszych płynie.

Antyfona.

Poszedł Pan Jezus z Panną Maryją i z Józefem do Nazaret i był im posłuszny, i pomnażał się mądrością, wzrostem, łaską u Boga i u ludzi.
V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najmędrszy Panie Jezu Chryste, któryś w Jeruzalem pozostawszy, dopuścił aby Cię Matka Twoja najmilsza przez trzy dni tęskliwie szukała, i z wielką

radością w kościele między Doktorami uczącego znalazła: prosimy pokornie, niech my Ciebie przez grzéchy nasze nie utracamy; a jeżeliśmy kiedy utracili, daj nam się prędko przez skruchę i prawdziwą pokutę znaleść. Który żyjesz i królujesz i t. d.

Antyfona na zakończenie Części 1wszéj.

Chwalcie Imię Jego bo jest wdzięczny Pan: na wieki miłosierdzie Jego, a od rodzaju do rodzaju prawda Jego.

V. Niech ufają w Tobie którzy znają Imię Twoje.

R. Albowiem nie opuszczasz szukających Ciebie Panie.

Módlmy się.

Świętego Imienia Twego Panie Jezu Chryste! bojaźń pospołu i miłość niech mamy wiekuistą: ponieważ Twojém rozporządzeniem nie opuszczasz tych, których w nieodmiennem umiłowaniu Twojém postanawiasz. Ktory żyjesz i królujesz i t. d.

Potém Wierzę w Boga — Litanija i t. d. *patrz po III. Cz.*

CZĘŚĆ DRUGA.

ŻAŁOSNA.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

V. Boże wejźrzyj ku wspomożeniu i t. d. *jąk w I. Części.*

HIMN Ś. BERNARDA.

Melodyja jak: O duszo wszelka:

Jezusowa miłość słodka, Wdzięczna, trwała a nie krótka:
Jest wdzięczniejsza tysiąc razy, Niźli język czyj wyrazi.

Męka Jego pokazuje, Toż wylana krew wskazuje:
Przez co nam jest odkupienie, I Bóg daje swe zbawienie.

Jezusa wszyscy poznajmy, Miłości Jego żądajmy:
Jezusa chciwie szukajmy, Szukając nie ustawajmy.

Miłującego miłujmy, Miłość miłością wetujmy:
Za tą miłością biegajmy, A chęć chęcią oddawajmy.

Jezu sprawco łaskawości, Nadziejo wszelkiéj radości:
Źródło łaski i pociechy, Prawdziwe serca uciechy.

Jezu dobry niech uczuję, Jak Twa miłość obfituje:
Daj mi kiedy w obecności, Zażyć chwały Twéj w radości.

Zostań Jezu! mieszkaj z nami, Świéć nam Twémi promieniami:
Oddaliwszy dusz ciemności, Nie oddalaj swéj słodkości.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Pojmanie P. Jezusa w Ogrójcu.

Mę. Jezus krwawym potém zlany,
Od zdrajcy na śmierć wydany:
Bóg związany od stworzenia,
Srogie cierpi obelżenia.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja. *a potém 10. razy:* Jezusie Nazareński Królu Żydowski! zmiłuj się nad na.

V. Chwała Ojcu i t. d. — *a jeżeli za zmarłych to:* V. Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona.

Zdrajca Judasz dał żydom tén znak mówiąc: kogo ja pocałuję, tén jest, imajcie go.

V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione.

R. Teraz i na wieki wieków.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

O najłaskawszy Panie Jezu Chryste, któryś przez pocałowanie Judasza zdradliwie na śmierć był wydany, i od najmilszych Uczniów swoich opuszczony nie opuszczaj nas słodki Panie, i w ręce tych którzy czuwają na zgubę duszy naszéj, nie podawaj. Który żyjesz i królujesz i t. d.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie P. Jezusa u słupa.

Ni. Jezus z szat swych obnażony,
Gdy był u słupa sieczony;
Ciało szarpią, rwą sztukami,
Krew się leje strumieniami.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja. 10. Jezusie Nazareński.
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Gdy tłuszcza żydowska następowała na Piłata, tedy Piłat wziął Pana Jezusa i ubiczował Go.
V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najcierpliwszy, któryś dla zbawienia naszego od synów zatracenia jako niewinny Baranek był związany, naśmiewany, obelżony, upoliczkowany, a naostatek u słupa sromotnie i niemiłosiernie ubiczowany i skatowany: racz nam odpuścić grzéchy i zmiłować się nad nami. Który żyjesz i królujesz i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Koronowanie P. Jezusa cierniową koroną.

Mę. Jezus zelżywéj korony,
Cierniem okrutnie zraniony;
Król nad królmi jest wyśmiany,
W podłą purpurę przybrany.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja. 10. Jezusie Nazareński.
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Wyszedł tedy Pan Jezus od Piłata, niosąc na głowie swojéj cierniową koronę a szarłatną szatę na sobie.
V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najpokorniejszy, Królu wszystkich królów, któryś na większą wzgardę zamiast szaty i laski królewskiéj, w suknią szarłatną obleczony w ręku trzcinę trzymał, a zamiast drogiéj korony ostrą cierniową na głowie nosił: odpuść nam grzéchy a zmiłuj się nad nami. Który żyjesz i królujesz i t. d.

TAJEMNICA CZWARTA.

Niesienie krzyża na górę Kalwaryi.

Ni. Jezus Baranek prawdziwy,
Przez dekret niesprawiedliwy,
Idzie na śmierć osądzony,
Niosąc krzyż pada zemdlony.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja. 10. Jezusie Nazareński
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Wydał tedy Piłat Pana Jezusa aby był ukrzyżowany, i wzięli Go i wyprowadzili z krzyżem na górę Kalwaryją.

V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste, któryś za gorszego niż łotr Barabbasz był rozumiany i niesprawiedliwym dekretem na śmierć osądzony, a srogiemi mękami, ranami i boleściami zemdlony, upadłeś pod ciężarem wielkim krzyż sobie na śmierć niosąc: odpuść nam grzéchy i zmiłuj się nad nami. Który żyjesz i. t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukrzyżowanie P. Jezusa.

Mę. Jezus na krzyżu rozpięty,
Podjąwszy ból niepojęty,
Gdy umiera śmiercią srogą,
Dla nas kładzie duszę drogą.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja. 10. Jezusie Nazareński.

Bądź chwała Tobie Jezu miłościwy,
Z Ojcem i z Duchem Świętym dobrotliwy,
Na wieki wieków Twoja słodkość słynie,
Z ust naszych płynie.

Antyfona.

A gdy przyszli z Panem Jezusem na miejsce które zwano Kalwaryją tam Go ukrzyżowali, i łotrów dwóch jednego po prawéj a drugiego po lewéj stronie.

V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.

Módlmy się.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś jako złoczyńca obnażony między dwoma łotrami wisiał, a smrody, urągania, naśmiewiska i boleści nieznośne cierpiąc, octem i żółcią był pojony, i wielkim głosem zawoławszy za nas na krzyżu umarł: racz się zmiłować nad nami grzésznémi. Który żyjesz i t. d.

Antyfona na zakończenie Części 2giéj.

Upokorzył samego siebie Pan Jezus, stawszy się posłusznym aż do śmierci a śmierci krzyżowéj: przeto téż Go Bóg wywyższył i darował mu Imię, które jest nad wszystkie imiona.

V. Kłaniamyć się Chryste i błogosławimy Tobie,

R. Albowiem przez ś. krzyż Twój odkupiłeś świat.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego, połóż mękę, krzyż i śmierć Twoję między sądem Twoim a duszami naszemi, teraz i w godzinę śmierci naszéj: a racz nam darować łaskę i miłosierdzie, żywym i umarłym grzéchów odpuszczenie, kościołowi Twojemu pokój i zgodę, a nam grzésznym żywot i chwałę wieczną. Który żyjesz i t. d.

Potém Wierzę w Boga — Litanija i t. d. *patrz po III. Cz.*

CZĘŚĆ TRZECIA.

CHWALEBNA.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

V. Boże! wejźrzyj ku wspomożeniu memu.
R. Panie! pospiesz ku ratunkowi naszemu.
V. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu,
R. Jak była na początku, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

HIMN Ś. BERNARDA.

Melodyja jak: w I. Części.

Jezu nad słońce jaśniejszy, I nad balsam przyjemniejszy,
Słodszy nad wszystkie słodkości, Milszy nad wszystkie miłości.

Tyś méj duszy jest kochanie, Tyś miłości wykonanie,
Tyś ma chwała, Tyś me mienie, O Jezu! światło, zbawienie.

Z Tobą chcę być gdzie Ty będziesz, Nigdy Jezu mnie nie zbędziesz,
Kiedyś już wziął serce moje, Weź i mnie ostatki Twoje.

Jezu Królu cnót i chwały, Królu zwycięztwem wspaniały,
Jezu wszech odpustów sprawco, I niebieskiéj chwały dawco.

Tyś źródło wszelkiéj litości, Tyś jasność wiecznéj światłości
Odpędź obłoki ciemności, Daj chwałę duszy w jasności.

Jezus w pokoju króluje, Który nad wszystko celuje;
Tego dusza moja żąda, Jego pokoju wygląda.

Jezus do Ojca wrócony, Niebieskiéj Panem korony;
Mnie też serce odbieżało, Za Jezusem się udało.

Idźmy za Nim wszyscy z chwałą, I z modlitwą doskonałą,
Prosząc by nas wziął do siebie, I dał nam żyć z sobą w niebie.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Mę. Jezus od zmarłych powstawszy,
Śmierć i piekło zwojowawszy,
Pokazał się pożądanym,
Matce i Uczniom kochanym.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja. *a potém 10. razy:* Jezusie Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami.
V. Chwała Ojcu i t. d. — *a jeżeli za zmarłych to:* Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona.

Anioł Pański pokazał się Maryjom mówiąc: Jezusa ukrzyżowanego szukacie, już zmartwychwstał jako powiedział. (Alleluja)
V. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. (Alleluja)
R. Teraz i na wieki wieków. (Alleluja)
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pozdrowiony Panie Jezu Chryste, żeś mocą Bóstwa swego więźnie z otchłani wywiódł, i śmierć zwyciężywszy trzeciego dnia zmartwych powstał: racz też wzbudzić od śmierci i wyprowadzić z więzienia grzéchowego dusze nasze, abyśmy w prawéj wolności żyjąc Tobie samemu służyli. Który żyjesz i t.

TAJEMNICA DRUGA.

W niebowstąpienie P. Jezusa.

Ni. Jezus w niebo gdy wstępuje,
Łaskę swoję obiecuje:
Przy Boskiéj siadłszy prawicy,
Tron wiecznéj chwały dziedziczy.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja. 10. Jezusie Synu Boga.
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

A Pan Jezus potém jako mówił do nich, wzięty jest do nieba, i siedzi na prawicy Bożéj. (Alleluja)
V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pochwalony Panie Jezu Chryste, któryś w nieśmiertelność i chwałę przybrany wielką mocą do nieba wstąpił, i usiadł na prawicy Ojcowskiéj jako Król prawdziwy nieba i ziemi: prosimy, pociągnij nas tą mocą Twoją, aby się około omylnych rozkoszy świata tego nie błąkało serce nasze, ale za Tobą ustawicznie tęskniąc, przy Tobie się gorącém rozmyślaniem w niebie zawsze bawiło. Który żyjesz i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha Świętego na Apostołów.

Mę Jezus Uczniów serca czyste,
Przez łaski z nieba ogniste,
Darami Ducha Świętego
Napełnił, za przyjściem Jego.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja. 10. Jezusie Synu Boga
V. Chwała Ojcu i t d.

Antyfona.

Napełnieni byli wszyscy Duchem Świętym, i poczęli mówić różnemi językami wielmożne sprawy Boskie. (All.
V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pozdrowiony Panie Jezu Chryste, żeś z Majestatu chwały Twojéj Ducha Świętego Apostołom zesłał, który i onych i kościół Twój udarował, wielkiemi z nieprzebranéj skarbnicy Trójcy Przenajświętszéj upominkami: spuść w oziębłe i ciemne serca nasze ten ogrzewający i oświecający ogień Ducha Świętego, aby nas grzésznych oświecił i tak rozpalił, żebyśmy z Tobą jednym w nierozerwanéj miłości duchem zawsze byli. Który żyjesz i t. d.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny.

Ni. Jezus Matkę swą kochaną,
W ozdobę chwały przybraną,
Wziętą w niebo przez Anioły,
Przeniósł na tryumf wesoły.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja. 10. Jezusie Synu Boga.
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Wzięta jest Panna Maryja do nieba, weselą się Anieli i wychwalając błogosławią Pana. (Alleluja)
V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pochwalony Panie Jezu Chryste, żeś Najświętszą Matkę Twoję ku chwale zmartwychwstania wzbudził, i do królestwa Twego przeniósł: daj nam się i tu i w niebie z chwały jéj weselić. Który żyjesz i t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Koronowanie Najśw. Maryi Panny w Niebie.

Mę. Jezus w niebieskim Syonie
I na wiecznéj chwały Tronie,
Matkę swoję koronuje,
Gdzie z nim na wieki króluje.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja. 10. Jezusie Synu Boga.

Bądź Chwała Tobie Jezu miłościwy,
Z Ojcem i z Duchem Świętym dobrotliwy,
Na wieki wieków Twoja słodkość słynie,
Z ust naszych płynie.

Antyfona.

Umiłował ją Król więcéj nad wszystkie niewiasty, i włożył na głowę jéj koronę królestwa swojego. (Alleluja)

V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się

Panie Jezu Chryste, Królu wiecznéj chwały, któryś zasługi Najświętszéj Matki Twojéj koroną królestwa wiecznego nadgrodził: racz nas téż uczestnikami téj korony uczynić, któryśmy się Tobie i Matce Twojéj na służbę wieczną oddali: z którą niech Ci będzie cześć i chwała teraz i na wieki wieków. R. Amen.

Antyfona na zakończenie Części 3ciéj.

Na Imię Pana Jezusa niech klęka wszelkie kolano, niebieskie, ziemskie i piekielne: i wszelki język niech wyznawa, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca. (Alleluja.)

V. Wszystkie narody któreśkolwiek stworzył, przyjdą i będą się przed Tobą kłaniały.

R. I będą wielbiły Imię Twoje.

Módlmy się.

Boże, któryś najchwalebniejsze Imię Jezusa Chrystusa Syna Twego Pana naszego, sprawił wiernym Twoim z wielką słodkością ukochane, a duchom złośliwym bardzo straszliwe, daj nam to z łaski Twojéj, aby wszyscy którzy je czczą i wielbią na ziemi, świętego pocieszenia słodkości w wieku niniejszym, a w przyszłym wesela i nieograniczonego błogosławieństwa dostąpić mogli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

Wierzę w Boga i t. d. na str. 127. Litanija o Imieniu Jezus, *jak na str. 149. potém:*

Antyfona.

Wszelki któryby wzywał Imienia Pańskiego zbawion będzie.

V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże, któryś chwalebnem i przedziwnem Imieniem Jezus, najmilszego jedynego Syna Twego Odkupiciela naszego mianować raczył: dajże nam miłościwie, abyśmy tegoż błogosławionego Zbawiciela naszego chwalebnie wielbiąc na ziemi, mogli z Nim w Niebie szczęśliwego towarzystwa wiekuiście zażywać. Który z Tobą żyje i króluje i t. d.

Polecenie siebie samych Panu Jezusowi.

O Panie Jezu Chryste! polecamy się Twojéj Najświętszéj opiece, pokaż Twą litość nad nami. O najłaskawszy, o najmiłosierniejszy Odkupicielu nasz, o nadziejo nasza i zbawienie nasze jedyne, o najdobrotliwszy Jezu, kochanku nasz najmilszy, o wszystka miłości nasza, słodkości serca naszego, żywocie duszy naszéj, o najjaśniejsza światłości nasza, największe wesele nasze, pokoju nasz najwdzięczniejszy, o bogactwo nasze najwyższe, dobroci nasza, doskonałości nasza, oraju wszelkiéj rozkoszy Panie Boże nasz, przybądź nam na pomoc: prosimy odpuszczenia wszystkich grzéchów naszych, prosimy ducha dobrego, prosimy łaski; napraw, uzdrów, poświęć nas, wspomóż, broń i zbaw nas: dajże nam najsłodszy Jezu, abyśmy Cię ze wszystkiego serca, ze wszystkiéj duszy i ze wszystkich sił naszych miłowali: niech Ci będzie cześć i chwała nasz drogi Odkupicielu, teraz i na wieki wieków. R. Amen.

LITANIJE.

LITANIJA

o Najświętszém Imieniu Jezus.

Kirye elejson, Chryste elejson, Kirye eleson.
Jezu usłysz nas, Jezu wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże:
Święta Trójco jedyny Boże:
JEZU! Synu Boga żywego:
JEZU! jasności Ojcowska:
JEZU! śliczności światła wiecznego:
JEZU! Królu chwały:
JEZU! słońce sprawiedliwości:
JEZU! Synu Maryi Panny:
JEZU! Przedziwny:
JEZU! Boże mocny:
JEZU! Ojcze przyszłego wieku:
JEZU! wielkiéj rady Aniele:
JEZU! najmężniejszy:
JEZU! najcierpliwszy:
JEZU! najposłuszniejszy:
JEZU! cichy i pokornego serca:
JEZU! miłośniku czystości:
JEZU! miłości nasza:

Zmiłuj się nad nami.

JEZU! Boże pokoju:
JEZU! dawco żywota:
JEZU! przykładzie cnót:
JEZU! dusz żarliwości:
JEZU! Boże nasz:
JEZU! ucieczko nasza:
JEZU! Ojcze ubogich:
JEZU! skarbie wiernych:
JEZU! dobry Pasterzu:
JEZU! światłości prawdziwa:
JEZU! mądrości wieczna:
JEZU! dobroci nieskończona:
JEZU! żywocie i drogo nasza:
JEZU! wesele Aniołów:
JEZU! Mistrzu Apostołów:
JEZU! Doktorze Ewanjelistów:
JEZU! męztwo Męczenników:
JEZU! światłości Wyznawców:
JEZU! czystości Panieńska:
JEZU! Korono wszystkich Świętych:
Bądź nam miłościw: Odpuść nam JEZU!
Bądź nam miłościw: Wysłuchaj nas JEZU!
Od grzechu każdego: Wybaw nas JEZU!
Od gniewu Twego:
Od sideł szatańskich:
Od ducha nieczystego:
Od śmierci wiecznéj:
Od zaniedbania natchnienia Twego:
Przez tajemnicę świętego wcielenia Twego:
Przez narodzenie Twoje:

Zmiłuj się nad nami.

Wybaw nas JEZU!

Przez dzieciństwo Twoje:
Przez najświętsze życie Twoje:
Przez prace Twoje:
Przez mękę i krwawy pot Twój:
Przez krzyż i opuszczenie Twoje:
Przez mdłości Twoje:
Przez śmierć i pogrzeb Twój:
Przez zmartwychwstanie Twoje:
Przez wniebowstąpienie Twoje:
Przez chwałę i radości Twoje:

Wybaw nas JEZU!

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Przepuść nam JEZU!
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Wysłuchaj nas JEZU!
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Zmiłuj się nad nami.
JEZU usłysz nas! JEZU wysłuchaj nas!
Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.

LITANIJA.

Do Najświętszéj Maryi Panny.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad na.
Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryja: Módl się za nami.

Święta Boża Rodzicielko:
Święta Panno nad Pannami:
Matko Chrystusowa:
Matko łaski Bożéj:
Matko najczystsza:
Matko najśliczniejsza:
Matko niepokalana:
Matko nienaruszona:
Matko najmilsza:
Matko przedziwna:
Matko Stworzyciela:
Matko Odkupiciela:
Panno roztropna:
Panno czci godna:
Panno wsławiona:
Panno można:
Panno łaskawa:
Panno wierna:
Zwierciadło sprawiedliwości:
Stolico mądrości:
Przyczyno naszéj radości:
Naczynie duchowne:
Naczynie poważne:
Naczynie osobliwszego nabożeństwa:
Różo duchowna:
Wieżo Dawidowa:
Wieżo z kości słoniowéj:
Domie złoty:
Arko przymierza:
Bramo niebieska:

Módl się za nami.

Módl się za nami.

Módl się za nami.

Gwiazdo zaranna:
Uzdrowienie chorych:
Ucieczko grzésznych:
Pocieszycielko utrapionych:
Wspomożenie wiernych:
Królowa Anielska:
Królowa Patryjarchów:
Królowa Proroków:
Królowa Apostołów:
Królowa Męczenników:
Królowa Wyznawców:
Królowa Panieńska:
Królowa wszystkich Świętych:
Orędowniczko Różańca świętego:
Orędowniczko Szkaplerza świętego:
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas: Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson.

LITANIJA.

Do Wszystkich Świętych.

Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson.
Chryste usłysz nas: Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad na·

Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryja: Módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko:
Święta Panno nad Pannami:
Święty Michale:
Święty Gabryelu:
Święty Rafale:
Wszyscy święci Aniołowie i Archaniołowie, Módlcie się.
Wszyscy święci niebiescy Duchowie, Módlcie się za n.
Święty Janie Chrzcicielu: Módi się za nami.
Święty Józefie: Módl się za nami.
Wszyscy ŚŚ. Patryarchowie i Prorocy, Módlcie się za.
Święty Pietrze:
Święty Pawle:
Święty Andrzeju:
Święty Jakóbie:
Święty Janie:
Święty Tomaszu:
Święty Jakóbie:
Święty Filipie:
Święty Bartłomieju:
Święty Mateuszu:
Święty Szymonie:
Święty Tadeuszu:
Święty Macieju:
Święty Barnabo,
Święty Łukaszu:
Święty Marku:

Módl się za nami.

Módl się za nami. Módl się za nami.

Wszyscy ŚŚ. Apostołowie i Ewanjelistowie: Módlcie s.
Wszyscy ŚŚ. Uczniowie Pańscy: Módlcie się za nami.
Wszyscy ŚŚ. niewinni Młodziankowie: Módlcie się za.
Święty Szczepanie:
Święty Wawrzyńcze:
Święty Wincenty:
Święty Wojciechu:
Święty Stanisławie:
Święty Wacławie:
Święty Floryjanie:
Święci Fabijanie i Sebastyjanie: Módlcie się za na.
Święci Janie i Pawle: Módlcie się za nami.
Święci Kosma i Damijanie: Módlcie się za nami.
Święci Gerwazy i Protazy: Módlcie się za nami.
Wszyscy ŚŚ. Męczennicy: Módlcie się za nami.
Święty Sylwestrze:
Święty Grzegorzu:
Święty Ambroży: :
Święty Augustynie
Święty Hieronimie:
Święty Marcinie:
Święty Mikołaju:
Święty Kazimierzu:
Wszyscy ŚŚ. Biskupi i Wyznawcy: Módlcie się z.
Wszyscy ŚŚ. Doktorowie: Módlcie się za nami.
Święty Antoni: Módl się za nami.
Święty Benedykcie: Módl się za nami.
Święty Bernardzie: Módl się za nami.
Święty Dominiku: Módl się za nami.
Święty Franciszku: Módl się za nami.

Módl się za nami.

Módl się za nami.

Święty Jacku: Módl się za nami.
Święty Stanisławie Kostko: Módl się za nami.
Wszyscy ŚŚ. Zakonnicy i Pustelnicy: Módlcie się za na.
Wszyscy ŚŚ. Kapłani i Lewitowie: Módlcie się za nami.
Święta Anno: Módl się za nami.
Święta Maryjo Magdaleno:
Święta Agato:
Święta Łucyjo:
Święta Agnieszko:
Święta Cecylijo:
Święta Katarzyno:
Święta Małgorzato:
Święta Anastazyjo:
Święta Barbaro:
Święta Zofijo:
Święta Różalijo:
Święta Jadwigo:
Święta Elżbieto:
Święta Urszulo, z Towarzyszkami swojemi: Módlcie.
Wszystkie Święte Panny i Wdowy: Módlcie się za na.
Wszyscy Święci i Święte Boże: Przyczyńcie się za na.
Bądź nam miłościw: Odpuść nam Panie.
Bądź nam miłościw: Wysłuchaj nas Panie.
Od wszego złego: Wybaw nas Panie.
Od grzéchu każdego:
Od gniewu Twego,
Od powietrza, głodu, ognia i wojny:
Od nagłéj i niespodzianéj śmierci:
Od sideł szatańskich:
Od gniewu, nienawiści i wszelkiéj złéj woli:

Módl się za nami.

Wybaw nas Pan.

Od ducha nieczystego:
Od piorunów i gwałtownéj niepogody:
Od potępienia wiekuistego:
Przez tajemnicę świętego wcielenia Twego:
Przez przyjście Twoje:
Przez narodzenie Twoje:
Przez chrzest i święty post Twój:
Przez krzyż i mękę Twoję:
Przez śmierć i pogrzeb Twój:
Przez święte Zmartwychwstanie Twoje:

Wybaw nas Panie!

Przez cudowne Wniebowstąpienie Twoje: Wybaw na.
Przez Ducha Ś. Pocieszyciela zesłanie: Wybaw nas P.
W dzień sądu Twego: Wybaw nas Panie!
My grzészni Ciebie prosimy: Wysłuchaj nas Panie!
Abyś nam grzéchy odpuścić raczył:
Abyś karanie od nas oddalić raczył:
Abyś nas do pokuty prawdziwéj przyprowadzić raczył:
Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachować raczył:
Abyś Namiestnika przedniejszego Apostolskiego i wszystkie duchowne stany w świętéj pobożności zachować raczył:
Abyś nieprzyjaciele Kościoła ś. poniżyć raczył:
Abyś Królom i Panom chrześcijańskim pokój i zgodę prawdziwą dać raczył:
Abyś wszystkiemu ludowi chrześcijańskiemu pokój i jedność darować raczył:
Abyś też nas samych w służbie Twéj świętéj utwierdzić i zachować raczył:

Wysłuchaj nas Panie!

Wysłuchaj nas Panie!

Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnieść raczył:
Abyś wszystkim dobrodziejom naszym, wiekuistą zapłatą uczynność ich nadgrodzić raczył:
Abyś dusze nasze, braci, powinnych i dobrodziejów naszych, od wiekuistego zatracenia wyswobodzić raczył:
Abyś urodzaje ziemskie dać i one zachować raczył:
Abyś wszystkie wierne zmarłe od wiecznego odopocznienia domieścić raczył:
Abyś prośby nasze łaskawie przyjąć raczył:
Wysłuchaj nas Panie!
Synu Boży Ciebie prosimy:
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas: Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson.

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryja, i t. d.

V. Racz zbawić sługi Twoje Panie!
R. Boże mój nadzieję mającym w Tobie!
V. Bądź Panie dla nas obroną i mocą,
R. Przeciw naszym nieprzyjaciołom.
V. Panie nie według grzéchów naszych czyń nam.
R. A ni podług nieprawości naszych oddawaj nam.
V. Módlmy się za Ojca świętego N. N.

R. Panie! utrzymuj go, przedłużaj jego życie, błogosław go na ziemi, i niepodawaj go w moc nieprzyjacioł jego.
V. Módlmy się za wiernych zmarłych,
R. Racz im dać Panie wieczne odpoczywanie.
V. Niech odpoczywają w pokoju,
R. Amen.
V. Ześlij im Panie pomoc z wysokości,
R. A z Syonu racz ich bronić.
V. Panie wysłuchaj: i t. d. R. A wołanie i t. d.

Módlmy się.

O Boże, który się pokutą ubłagać dopuszczasz, racz wejźrzéć miłościwie na prośby ludu Twego do Ciebie z pokorą modlitwy czyniącego; a kary zapalczywości Twojéj, któreśmy dla grzéchów naszych zasłużyli, racz od nas odwrócić: Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

NABOŻEŃSTWO MSZALNE.

Modlitwa przed Mszą świętą.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

Dziękuję Ci o Zbawicielu i Odkupicielu świata Jezu Chryste Boże, że mi dozwalasz zbliżyć się do Twego Świętego Ołtarza i być świadkiem Twéj przenajdroższéj ofiary. Sprawże miłosiernie iżbym duszą łącząc się z Tobą, mógł siebie ofiarować Bogu w Trójcy jedynému, z tak doskonałém we wszystkiém poddaniem się i z taką miłością nieograniczoną, z jaką się Ty sam za nas grzészników raczyłeś na krzyżu świętym ofiarować.

Użycz nam wszystkim tu przytomnym łaski do zbawiennego Mszy świętéj wysłuchania: a racz przyjąć prośby nasze za nawrócenie grzészników, pomyślne powodzenie ś. kościoła, stateczność wszystkich wiernych, spoczynek dusz w mękach czyscowych, przez Twoje przenajświętsze zasługi, Mękę i krew najdroższą. Który z Ojcem i z Duchém Świętym, żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

MODLITWY PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ.

Kapłan zaczyna Mszę świętą.

Jezus w ogrodzie Oliwnym.

Zbliżę się do Ołtarza Boga mojego, Boga który sprawuje całą radość moję. Sądź mnie, o Boże! ale

nie czyń zemną jak częstokroć czynisz z bezbożnemi. Odłącz mnie Panie! od świata i jego nieprawości; wyniszcz we mnie panowanie czarta, pychy, i mojéj własnéj miłości: oświeć mię i zapal ogniem miłości Twéj świętéj. Boże wielki! czczę i kocham Cię ze wszystkich sił duszy mojéj: i ofiaruję Ci tę najświętszą ofiarę dla uczczenia męki Pana naszego, Odkupiciela i Zbawiciela.

Pod czas Confiteor.

Jezus w modliwie okryty potém krwawym.

Grzéchy to moje, postawiły Cię w tym stanie, o daruj Panie! a racz mię nawrócić do Ciebie, obym był napełniony słodyczą Twojéj świętéj miłości, obym łzy przynajmniéj, jeżeli nie krew obficie wylewał na odpłacenie mych grzéchów. Spraw, słodki Jezu! iżby modlitwy moje były tak szczére i gorące jak była Twoja święta modlitwa.

Kapłan całuje ołtarz.

Jezus zdradzony od Judasza.

Zgładź wszystkie nieprawości moje, o Panie! oczyść duszę moję od wszelkiéj grzéchu zmazy, uczyń prostém serce moje, i niedopuść nigdy, abym Cię obraził, zdradził, ani żebym nienawidził swoich nieprzyjaciół.

Kapłan idzie ku lewéj stronie Ołtarza.

Jezus pojmany i z wiązany.

Boże wielki, przeciw któremu targnęły się ręce złośliwych ludzi, i który od nas wszystkich grzészników, Twoje święte przykazania przestępujących cierpisz co-

dziennie podobneż obelgi, nie sądź nas, błagamy Cię według sprawiedliwości Twojéj. A jako mogłeś potargać więzy włożone Ci od nieprzyjaciół, tak uratuj nas, Jezu Chryste Panie! od więzów nieprzyjaciela piekielnego.

Pod czas Kirye.

Zmiłuj się Panie! nademną grzésznym, zmiłuj się nad ludem swojem, Boże w Trójcy jedyny ulituj się bądź wola Twoja nadnami, jako się spełniła nad Synem Twoim najmilszym.

Pod czas Gloria.

Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobréj woli. Chwalemy Ciebie, czcimy Ciebie, z dziękczynieniem za łaski Twoje, który jesteś Najświętszy, Najmiłosierniejszy Bóg nasz i Ojciec na wieki. W Tobie tylko Panie, chcę szukać wypocznienia i pokoju, Tobie zupełnie wolę swą poddaję, rządź mną prowadź mię utrzymuj i zachowaj, abym Cię mógł chwalić wiecznie.

Na Dominus vobiscum.

Jezus pogląda na Piotra.

Ach! czemże ja jestem, o Panie! w porównaniu Ś. Piotra, który cały był przejęty miłością i gorliwością do Ciebie. Racz mię najlitościwszy Panie Boże miłości pełen, w tém przynajmniéj uczynić jemu podobnym, iżbym za wszystkie grzéchy i niezliczone niewierności swoje serdecznie żałując, szczérze je opłakiwał, przez miłość dla Ciebie.

Pod czas Lekcyi.

Jezus stawiony przed Piłatem.

Dzięki Ci czynię, o Boże, żeś mię powołał do znajomości Twego świętego prawa, żeś mię wywyższył nad tylu ludzi żyjących w niewiadomości Twoich tajemnic i łask. Chcę słuchać z uszanowanianiem świętych wyroków, któreś ogłosił przez usta Twoich Wybranych i Posłańców. Oświeć mój rozum, o Panie, abym doskonale wszystko wierzył, co wierzyli Twoi Apostołowie, i co Twój kościół Ś. naucza: a wierząc abym Cię, Dobro najwyższe! kochał i czcił sercem całém.

Pod czas Ewanjelii.

Jezus odesłany od Heroda do Piłata.

Komuż będę wierzył, o Panie, jeźli nie uwierzę Tobie, który sam przemawiasz do mnie swémi własnemi usty? Dziękuję Ci, Dobroci nieskończona, żeś dla nauki mojéj raczył zstąpić na ziemię. Nie sądź mię, o Boże, według ustawnych złości i niedbałości moich, lecz daj mi siłę i męstwo bym został wiernym i stałym naśladownikiem Twoim.

Pod czas Credo.

Wierzę, o Panie, ale racz utwierdzić i pomnożyć wiarę moję. Wierzę to wszystko co opowiedzieli Twoi Apostołowie i co wierzy Twój Święty Katolicki Apostolski Rzymski Kościół, nad którym opiekę i Ducha Twego dochowasz do skończenia wieków. Lecz daj mi, Boże mój, ciągłą pamięć na to, że wiara bez uczynków jest martwa, że przy łasce Twojéj,

największém wiary wsparciem i zapewnieniem jest stateczne wszystkich przykazań Ewanjelii i kościoła rozkazów wypełnienie.

Na Offertorium.

Ofiarujęć, Panie Boże mój! to słuchanie Mszy Ś. w zjednoczeniu zasług Pana naszego Jezusa Chrystusa, za grzéchy moje, i całego świata, tak żywych, jako i umarłych, a przytym, abym Ci godnie za wszelakie dobrodziejstwa podziękował, łaski potrzebne do zbawienia uprosił, i jako Najwyższemu Panu cześć powinną oddał.

Na Sanctus.

Dziękujęć Zbawicielu drogi, za śmierć, i mękę Twoję Przenajświętszą, za postanowienie Najświętszego Sakramentu, i Ofiary Mszy świętéj. Pamiętaj dobry Jezu, na potrzeby kościoła Ś. Katolickiego, królestwa naszego, kapłana celebrującego, rodziców, krewnych, dobrodziejów, przyjaciół, i nieprzyjaciół moich. Wejźrzyj okiem miłosierdzia na wszystkich chorych, utrapionych, w niewoli zostających, konających, wiernych i niewiernych, i na grzészną duszę moję, a osobliwie za tę N. N. osobe, o otrzymanie téj lub innéj łaski.

Przed Podniesieniem.

Najsłodszy Jezu, proszę Cię przez niedocieczony cud, który już sprawujesz, gdy chléb i wino w Twoje Ciało i Krew Ś. przemieniasz, przemień mnie w Ciebie, i uczyń mnie człowiekiem według Serca Twego. Najgłębszy pokłon Ci oddaję Najświętszy Jezu, na

tym, i wszystkich Ołtarzach obecnemu, a bijąc się w piersi moje, żebrzę łaski Twojéj.

Przy Podniesieniu Hostyi.

Zawitaj prawdziwe Ciało, Pana naszego Jezusa Chrystusa, ofiarujęć go Ojcze Niebieski, na wdzięczną ofiarę, Tobie Bogu memu, a z nim pospołu serco moje, i rozum mój.
O Jezu! zmiłuj się nademną, O! Jezu bądź mi miłościw, O Jezu odpuść grzéchy moje.

Kiedy Kapłan podnosi Kielich.

Zawitaj Najdroższa Krwi Zbawiciela mojego, za grzéchy moje wylana, bądźże mi na zbawienie, nie na potępienie. Oddajęć pokłon o prawdziwa Krwi Chrystusa Pana! na tym i wszystkich Ołtarzach rzeczywiście obecna, a bijąc się w piersi, proszę o łaskę. Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.
O Święta Krwi Chrystusa! obmyj mnie, o Krwi Przenajśw. poświęć mnie, o Krwi Boska! wołaj miłosierdzia za mną.

Ofiarowanie Chrystusa Pana.

Spojźrzyjże Święty Ojcze z Tronu Majestatu Twego, i patrz na ukochanego Syna Twego, jakoś niegdyś na Niego w żłobie leżącego, i na krzyżu wiszącego, patrzył; Tego ja Tobie ofiaruję przez ręce kapłańskie.
Najświętsza Trójco! wszystkie téj Krwi Świętéj krople, z wielką miłością i boleścią wylane, ofiaruję Ci przez ręce Jezusa i wszystkich kapłanów, i pragnę one każdego momentu życia i śmierci mojéj naj-

skuteczniejszym sposobem ofiarować na najwyższy honor, i słodką wdzięczność Twoją. Na odpuszczenie grzéchów, zapłatę długów, i obmycie sprosności moich. Jako też pragnę one ofiarować na pociechę uciśnionych, na nawrócenie grzésznych, umocnienie umierających, i ochłodzenie w Bogu zmarłych.

Na Agnus Dei.

Jeżeli Ty Panie Jezu! Boże i Stwórco mój dla mnie gotów z miłości umrzeć, jakoś przedtém na krzyżu umarł, abym ja, który przez grzéch umarły jestem, żywy zostać mógł.

O dobroci! i żaliż tego godzien jestém? będąc błotém choć stworzeniem rąk Twoich, który téj miłości Twojéj tak wielkiéj nigdy nabożnie nie uważam, lecz iż wola Twoja święta jest, że nad to chcesz jeszcze bydź i odpoczywać duchownie w grobie serca mego, przetóż niechaj się stanie według woli Twojéj świętéj, za co niechaj Ci będzie cześć i chwała na wieki wieków.

Panie nie jestem godzien abyś wszedł do przybytku serca mojego, bo Ty jesteś Święty nad Świętemi, a ja grzészne, i niegodne stworzenie.

Kapłan mówi: O to Baranek Boży;

a Pan Jezus nakłoniwszy głowę już skonał; lud odchodzi bijąc się w piersi, mówiąc: Prawdziwie ten jest Synem Bożym!

Któż to ten Baranek bez winy? Jezus! Baranek Boży: pojmany, sądzony, wyszydzony, znieważony, zeplwany, ubiczowany, ukoronowany, ukrzyżowany, i umorzony.

Tak wiele czynić i cierpieć potrzeba było Chrystusowi, abyś Go za Syna Bożego, za Jezusa i Baranka Bożego gładzącego grzéchy świata, ty i świat, poznał; a czemuż Go nie miłujesz? Czemu za zgładzone całego świata grzéchy i twoje nie dziękujesz?

Modlitwa dziękczynna.

Bądź pozdrowiony po tysiąc razy Baranku Boży, najboleśniejszy Jezu Chryste Panie! Upadam przed Majestatem Twoim żebrząc miłosierdzia Twego, oraz przyznawam się, że grzéchy nasze są przyczyną męki Twojéj, i że więcéj na świecie takich złośników, bluźnierców, pijaniców, niewdzięczników za łaski Twoje, którzy Cię powtórnie krzyżują.

I dla tego z serdecznym ubolewaniem, proszę Cię pokornie, racz się z miłować nad nami, daj nam upamiętanie, abyśmy życie nasze polepszyli, z cnoty w cnotę postępowali. A kiedy przyjdzie ostatni koniec życia mego, kiedy usta moje Jezus, Maryja, Józef! wymówić nie będą mogły, oczy moje widzieć nie będą, piekielni tylko duchowie postronnie nacierać będą na mnie; kiedy wszystkie grzéchy od początku życia mego, przed Majestatem Twoim, pokazane i odkryte mi będą, i za wszystkie próżne słowa rachunek oddać Ci będzie trzeba, w tén czas, Baranku Boży! Zbawicielu świata! racz się zmiłować nademną, a bądź miłościw grzésznéj duszy mojéj!
Panie! gdziesz się udać mam? Ty masz słowa żywota wiecznego.

Gdy Kapłan daje Błogosławieństwo.

Przez znak krzyża Świętego racz mnie przeżegnać,

łaską Ducha Świętego; i daj mi święte błogosławieństwo, odpuszczenie wszystkich grzéchów, i zachowaj mnie od wszelakiego niebespieczeństwa dusznego i cielesnego, i przestępstwa przykazania Twego. W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

Modlitwa po Mszy ś.

Podziękowanie Panu Bogu.

O niewypowiedziana Dobroci, Jezu najłaskawszy, jakże mam godnie podziękować żeś mi dozwolił być przytomnym Twéj Boskiéj ofierze, żeś mię raczył cierpliwie znosić przed Swojém obliczem. Jakże się nie rozpłynę we łzy żalu tu przed tym świętym ołtarzem, ja nędzne i pełne grzéchu stworzenie, co pragnę na wieki w Niebieskiéj szczęśliwości z Tobą królować, a oto i przez jednę chwilę nie mogłem wytrwać w zupełném nabożeństwie na rozmyślaniu Męki Twojéj. Więc iż dzięka i błaganie moje nie jest nic w oczach Twoich, ani nie mogą być godne Twego miłosierdzia, przetoż Ci ofiaruję tę przenajświętszą ofiarę uczynioną przez ręce kapłańskie, za najwdzięczniejszą ją Tobie dzięke i chwałę być rozumiejąc; gdyżeś Ty sam, o Boże, postanowił abyśmy ją na pamiątkę Twoję czynili. Niechże mi będzie zadosyć czynieniem za wszystkie grzéchy przeszłe, i tarczą od wszystkich grzéchów przyszłych; niech będzie przebłaganiem Twéj sprawiedliwości, iżbyś raczył win moich niepomnieć, a dał mi się doskonalić we wszystkich cnotach Chrystusowych, na zasłużenie Królestwa wiecznego, przez Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa po Mszy ś.

Do Najświętszéj Maryi Panny.

O Pani nasza, Ucieczko grzeszników, błogosławiona Maryjo Panno, do Ciebie z żałością i skruchą, żem tak nieczule patrzał dopiéro na Mękę Syna Twego, uciekam się, Matko najdobrotliwsza; prosząc, abyś mi jako synowi winę odpuściwszy, u Syna twego Boskiego łaskę wyjednać i ubłagać raczyła, aby mi to nie było na zatracenie na sądzie Boskim poczytane, cobym sobie i innym zbawiennego być rozumiał. Proszę Cię przez najmiłosierniejsze macierzyńskie serce Twoje, przez miłość Pana, Odkupiciela naszego, abyś mię miała za sługę swego i w obronie swéj od wszelkiego złego uchowała; abyś mię po tém wygnaniu ziemskiém, do błogosławieństwa pożądanéj i wiecznéj ojczyzny Świętych przyczyną twoją wprowadziła: gdzie królujesz z Synem Twoim, Panem naszym Jezusem Chrystusem, który jest Bóg w Trójcy Świętéj jedyny na wieki wieczne. Amen.

Ojcze nasz, i t. d. Zdro. Maryja, i t. d. Wierzę w Boga, i t. d.

MSZA ŚWIĘTA

Modlącego się ludu w raz z kapłanem.

Przed zaczęciem Mszy świętéj.

Nieskończenie Wielki i Święty Boże! oto ja grzészny człowiek przychodzę do ołtarza Twego, abym się stał uczestnikiem błagalny ofiary Mszy świętéj. Ta ofiara jest wartości nigdy nieprzebranéj, gdyż się w niéj sam jednorodzony Syn Twój ofiaruje.

W połączeniu z najdoskonalszą pobudką, z któréj się ulubiony Syn Twój za nas na ofiarę wydał, ofiaruję Ci tę Mszą świętą na uszanowanie i uwielbienie Przenajświętszego Imienia Twego, na podziękowanie za wszystkie do tych czas wyświadczone mi łaski, na zadosyć uczynienie za wszystkie popełnione grzéchy, i na wyratowanie dusz w czyscu cierpiących i od nas pomocy żądających. . . .

Przygotuj o Boże! serce moje, oczyść duszę moję, zgładź grzéchy moje: abym był godzien z najdować się przy téj przenajświętszéj Ofierze.

Kapłan stojąc u stopni Ołtarza, zaczyna Mszą świętą, czyniąc znak Krzyża Świętego, i mówiąc:

Xiądz. In nomine... W Imię Ojca, † i Syna, † i DuchaŚwiętego. † Amen.

X. Introibo... Wnijdę do ołtarza Bożego.

Lud. Ad Deum. Do Boga, który uwesela młodość moję.

X. Judica... Osądź mnie, Boże! a rozeznaj sprawę moję, od człowieka niesprawiedliwego i zdradliwego wyrwij mnie.

L. Quia tu es... Bo Ty jesteś Bóg, moc moja: czemużeś mnie odrzucił? czemuż smutny chodzę, gdy mnie trapi nieprzyjaciel?

X. Emitte... Wyślij światłość Twoję i prawdę Twoję: te mnie prowadziły i przyprowadziły na górę świętą Twoję i do przybytków Twoich.

Powszechna Spowiedź.

Confiteor... Spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu; Najśw. Maryi Pannie, Bł. Michałowi Archaniołowi, Błogo. Janowi Chrzcicielowi, ŚŚ. Apostołom Piotrowi i Pawłowi, wszystkim Świętym, i tobie Ojcze! żem zgrzészył bardzo, myślą, mową i uczynkiem: moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Przeto proszę Najśw. M. Panny, Błogo. Michała Archanioła Błogo. Jana Chrzciciela, ŚŚ. Apost. Piotra i Pawła, i wszystkich Świętych, i ciebie Ojcze, abyście się modlili za mną do Pana Boga naszego.

X. Misereatur... Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący, a odpuściwszy nam grzéchy nasze, niech nas doprowadzi do żywota wiecznego.

X. Indulgentiam... Przebaczenie, rozgrzészenie i i odpuszczenie grzéchów naszych niechaj nam udzielić raczy wszechmogący i miłosierny Pan.

L. Amen.

X. Deus tu con... Boże! obroć się do nas i ożyw nas.

L. Et plebs... A lud Twój radować się będzie w Tobie.

X. Ostende... Pokaż nam, Panie! miłosierdzie Twoje.

L. Et salutare... A zbawienie Twoje daj nam.

X. Domine exa.... Panie! wysłuchaj modlitwę moję.

L. Et clam.. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
X. Dominus vobiscum... Pan z wami.
L. Et cum... I z duchem twoim.

Wstępując do ołtarza modli się kapłan a lud z nim:

Oremus: Aufer... Módlmy się. Oddal od nas, prosimy Cię, Panie! nieprawości nasze, abyśmy z niewinném i czystém sercém mogli wnišć do ołtarza świętego. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Całując ołtarz, mówi:

Oramus te... Prosimy Cię Panie! przez zasługi Świętych Twoich, których relikwije tu są, i wszystkich Świętych, abyś mi darować raczył wszystkie grzéchy moje. Amen.

Na Kirye elejson.

Panie! zmiłuj się nad nami. Chryste zmiłuj się nad. Panie! zmiłuj się nad nami. (powtorzyć trzy razy.)

Na Gloria.

Chwała na wysokości Bogu; a na ziemi pokój ludziom dobréj woli. Chwalimy Cię. Błogosławiemy Tobie. Cześć oddawamy Tobie. Dzięki składamy Tobie, dla wielkiéj chwały Twojéj. Panie Boże, Królu niebieski! Boże Ojcze wszechmogący. Panie! Synu jednorodzony, Jezu Chryste. Panie Boże, Baranku Boży, Synu Ojca. Który gładzisz grzéchy świata, zmiłuj się nad nami. Który gładzisz grzéchy świata, przyjmij prośby nasze. Który siedzisz na prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami. Boś Ty sam Święty, Ty sam Pan, Tyś sam Najwyższy, Jezu Chryste! z Duchem Świętym, w chwale Boga Ojca. Amen.

X. Dominus vobiscum... Pan z wami.
L. Et cum spiritu tuo... I z duchem twoim.

Pod czas modlitw kapłana tak się modlić można:

Oremus... Przyjmij Panie! te modlitwy za nami, a udziel nam łaski i cnoty, o które kościół święty, Oblubienica Twoja, przyczynia się za nami przez usta kapłana swego. Prawda iż niejesteśmy godni, bydź wysłuchanemi, ale miéj wzgląd na nas, iż o te łaski prosimy przez Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Ś. po wszystkie wieki wieków. Amen.

W czasie Lekcyi i Graduału.

Uznaję, Boże mój, iż w tém Piśmie świętém nauka świętéj woli Twojéj, jest dla mnie zamkniętą; pozwól mi łaski Twojéj, wielce mi potrzebnéj do pełnienia wszystkich rozkazów Twoich. Ty jesteś sam, Panie! któryś natchnął Proroków i Apostołów temi prawdami, zostawionemi nam od nich w Piśmie świętém; uczyń mnie uczestnikiem ich światła, i wznieś w sercu mojém tę świętą miłość, którą serca ich gorzały, abym Cię taką miłością kochał na ziemi po wszystkie dni żywota mego.

W pośrodku ołtarza tak modli się kapłan:

Munda cor... Oczyść serce moje, i usta moje, wszechmogący Boże! który usta Izajasza Proroka oczyściłeś kamykiem ognistym: tak i mnie racz oczyścić przez łaskawe miłosierdzie Twoje, abym świętą Ewanjelią Twoję godnie mógł głosić. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Udziel mi Panie błogosławieństwa! Pan niech będzie w sercu mojém i w ustach moich, abym godnie i należycie głosił Ewanjelią Jego. Amen.

X. Dominus vobiscum... Pan z wami.

L. Et cum... I z duchem twoim.

X. Sequentia lub Initium... Początek Ewanjeli ś.

L. Gloria Tibi Domine... Chwała Tobie Panie.

Wczasie Ewanjelii.

Boże Zbawicielu mój! jakże wielka była miłość Twoja, żeś sam na tę ziemię Nauczycielem przyjść raczył, abyś nam drogę do nieba wskazał. Daj tę łaskę, abym onych prawd, któreś Ty opowiadał z pokorą słuchał: oświéć rozum mój abym z rozumiał; zapal serce moje, abym je umiłował i ściśle wypełniał. Udziel mi Twojéj pomocy; abym się nigdy ś. Ewanjelii Twojéj nie wstydził: ale owszem tak słowém, jako uczynkiem onę wykonywał. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Przez słowa ś. Ewanjelii słyszane,
Niech będą grzéchy moje z mazane.

Na Credo.

Skład Apostolski.

Wierzę w jednego Boga, wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, i wszystkich rzeczy widomych i niewidomych. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego jednorodzonego. I z Ojca zrodzonego przedwiecznie. Boga z Boga, z światłość z światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego. Zrodzonego nie uczynionego, współistotnego Ojcu: przez którego wszystko stworzoném jest. Który dla nas

ludzi, i dla naszego zbawienia zstąpił z niebios. (tu się przyklęka); I wziął ciało przez Ducha Świętego z Maryi Dziewicy. I stał się człowiekiem. Ukrzyżowan też za nas; pod Pontskim Piłatém umęczon, i pogrzebion jest. I wstał zmartwych dnia trzeciego, według pisma. I wstąpił do nieba, siedzi po prawicy Ojca. I znowu przyjdzie z chwałą, sądzić żywych i umarłych: którego królestwa nie będzie końca. I w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela; który od Ojca i Syna pochodzi. Który z Ojcem i Synėm pospołu jest czczony i chwalony; który mówił przez Proroki. I w jeden święty Katolicki i Apostolski kościół. Wyznawam jeden chrzest na odpuszczenie grzéchów. I oczekuję zmartwychwstania zmarłych. I żywota przyszłego wieku. Amen.

Na Offertorium.

Przyjmij Panie! tę ofiarę świętą z rąk kapłana, na cześć i na chwałę Twoję, na honór Boga Rodzicy i wszystkich Świętych, a nam na zbawienie. Amen.

Ofiarując Hostyją tak się modli kapłan:

Suscepe.. Przyjmij Ojcze Święty, wszechmogący wieczny Boże! tę niepokalaną Hostyją, którą sługa Twój ofiaruję Tobie Bogu mojemu żywemu i prawdziwemu, za niezliczone grzéchy, obrazy i niedbalstwa moje, i za wszystkich stojących tu w około; także i za wszystkich wiernych Chrześcian, żywych i umarłych, aby i mnie i onym posłużyła do zbawienia na żywot wieczny. Amen.

Wlewając wino i wodę do kielicha:

Deus qui... Boże, który dziwnie utworzyłeś człowieka i dziwniéj jeszcze odnowiłeś, daj nam przez tajemnicę téj wody i tego wina, bydź uczestnikami Bóstwa Tego, który raczył się stać uczestnikiem naszego człowieczeństwa, Jezus Chrystus, Syn Twój a Pan nasz, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Ś. Bóg na wieki wieków. Amen.

Ofiarując kielich.

Offerimus... Ofiarujemy Ci Panie! kielich zbawienia, żebrząc Twego miłosierdzia, aby w obliczu Boskiego Majestatu Twego, za zbawienie nasze i całego świata z słodką wonnością podniosł się w górę. Amen.

In spiritu... W duchu pokory i rozrzewnienia serca racz nas przyjąć Panie! a taką niech się stanie ofiara nasza w obliczu Twojém dzisiaj, aby Ci się, Panie Boże! podobała.

Veni Sanctif:... Przyjdź Poświęcicielu, wszechmogący wieczny Boże! i pobłogosław ✝ tę ofiarę, Twojemu świętemu Imieniu zgotowaną.

Umywając ręce mówi kapłan:

Lavabo... Umyję między niewinnemi ręce moje: i zbliżę się do ołtarza Twego, Panie!

Abym usłyszał pienia chwały: i ogłaszał wszystkie dziwne dzieła Twoje.

Umiłowałem ozdobę domu Twego, Panie: i miejsce mieszkania chwały Twojéj.

Nie zagub z bezbożnemi duszy mojéj: ani życia mego z mężami krwawemi.

W ktorych ręku są nieprawości: a ich prawica jest przepełniona darami.

Ja zaś w niewinności mojéj tu wszedłem: wybaw mnie i zmiłuj się nademną.

Noga moja prosto stanęła: w kościołach błogosławić Cię będę Panie.

Chwała Ojcu i t. d.

W pośrodku ołtarza:

Przyjmij Trójca Święta tę ofiarę, którą Ci ofiarujemy na pamiątkę męki, zmartwychwstania, i wniebowstąpienia Pana naszego Jezusa Chrystusa; i na honor Błogosławionéj Maryi zawsze Panny, i błogosławionego Jana Chrzciciela, Świętych Apostołów Piotra i Pawła, i tych i wszystkich Świętych, ażeby im była ku czci, a nam ku zbawieniu: aby oni raczyli się za nami przyczyniać w niebie, których pamiątkę obchodzimy tu na ziemi. Przez tegóż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Obrociwszy się do ludzi:

X. Orate fratres... Módlcie się bracia, aby moja i wasza ofiara przyjemną stała się u Boga Ojca wszechmogącego.

L. Suscipiat... Niechaj Bóg raczy przyjąć tę ofiarę z rąk twoich, na cześć i chwałę Imienia swego, a na pożytek nasz i całego kościoła Jego świętego. X. Amen.

W czasie cichéj modlitwy kapłana modli się Lud:

Przyjmij, o Boże mój! ofiarę Tobie przez kapłana przyniesioną, na chwałę i uszanowanie Imienia Twego

świętego, do którego zamysłów stosując się, proszę Cię o te wszystkie łaski, o które Cię teraz prosi kapłan sprawujący tę ofiarę.

Prefacyja.

X. Per omnia... Po wszystkie wieki wieków.
L. Amen.
X. Dominus vobiscum... Pan z wami.
L. Et cum... I z duchem twoim.
X. Sursum corda... Wznieśmy serca.
L. Habemus... Już je mamy wzniesione do Boga.
X. Gratias... Składajmyż dzięki Panu Bogu naszemu.
L. Dignum... Bo to jest słuszna i sprawiedliwa.
X. Tak jest; słuszna i sprawiedliwa, godna to jest rzecz i zbawienna, abyśmy Ci zawsze i wszędzie dzięki składali, Panie Święty, Ojcze wszechmogący wieczny Boże, przez Chrystusa Pana naszego... Przez którego Majestat Twój wielbią Aniołowie, czczą Państwa, drżą Mocy, Nieba także i niebieskie Władze i Święci Serafinowie wspólnemi głosy uwielbiają. Pozwól abyśmy z niemi złączywszy i nasze głosy w pokorze wołali:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojéj. Hosanna na wysokości! Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie. Hosanna na wysokości!

Kanon.

Te igitur... Ciebie więc, najlitościwszy Ojcze! przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, pokornie prosimy i błagamy, abyś przyjął i błogosławił † te daniny, † te dary, † tę świętą i niepokalaną ofiarę, którą Ci najpierwéj ofiarujemy za kościół Twój święty Katolicki, abyś mu użyczył pokoju, abyś go raczył strzedz, zachować i nim rządzić na całym ziemiokręgu: wraz z sługą Twoim, Papieżem naszym N. i Biskupem naszym N. i wszystkimi prawowiernemi Katolickiéj i Apostolskiéj wiary wyznawcami.

W spomnienie za żywych.

Memento... Pomnij Panie! na sługi i służebnice Twoje N. N. i na wszystkich tu obecnych, których wiara i pobożność dobrze Ci są znane, za których Ci ofiarujemy, lub którzy Ci ofiarują tę ofiarę chwały, za siebie i za wszystkich swoich: na wykupienie dusz swoich, na zbawienie i ocalenie swoje, i Tobie wiecznemu, żywemu i prawdziwemu Bogu składają śluby swoje.

Communicantes... Łącząc modły nasze z Świętémi i czcząc ich pamiątkę, osobliwie N. M. Panny, Matki Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa; ale też i Świętych Apostołów i Męczenników Twoich, Piotra i Pawła, Jędzeja, Jakóba, Jana, Tomasza, Jakóba, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Macieja, Szymona i Tadeusza: Linusa, Kleta, Klemensa, Syxta, Kornelego, Cypryana, Wawrzyńca, Chryzogona, Jana i Pawła, Kosmy i Damiana, i wszystkich Świętych Twoich: racz nam dla ich zasług i przyczyny udzielić Twéj opieki i pomocy. Przez tegóż Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Trzymając ręce nad Hostyją i kielichem, mówi:

Hanc igitur... Racz tedy Panie! przyjąć łaskawie tę ofiarę naszę i wszystkich wiernych Twoich: racz rozporządzić dni nasze w pokoju Twoim, wyrwać nas od wiecznego potępienia i policzyć nas w poczet wybranych Twoich. Przez Chrystusa Pana naszego. Am.

Quam oblationem... Którą ofiarę Ty sam Boże! błagamy Cię, racz uczynić Tobie tak miłą, † przyjemną † i błogosławioną †, aby się stała dla nas Ciałem † i Krwią † najmilszego Syna Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Qui pridie... Który w dzień przed męką swoją wziął chléb w święte i czcigodne ręce swoje, a podniosłszy oczy w niebo do Ciebie Boga Ojca swego wszechmogącego, dziękując Ci błogosławił, † łamał i dawał uczniom swoim mówiąc: bierzcie i jedźcie z tego wszyscy.

To jest bowiem Ciało moje.

Podniesienie Hostyi.

Simili modo... Podobnym sposobem po wieczerzy biorąc i tén przezacny kielich w święte i czcigodne ręce swoje, znowu Ci dziękując błogosławił † i dał uczniom swoim mówiąc: bierzcie i pijcie z niego wszyscy, To jest bowiem kielich krwi mojéj, nowego i wiecznego przymierza, (tajemnica wiary), która za was i za wielu wylaną będzie na odpuszczenie grzéchów.

Haec quotiescunque... Ile razy to czynić będziecie, czyńcie na moją pamiątkę.

Podniesienie Kielicha.

Unde et memores... Otoż i my słudzy Twoi Panie! i lud Twój święty (kościół) pamiętni na mękę, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie tegóż Syna Twego, Pana naszego, ofiarujemy przezacnemu Majestatowi Twemu, z darów i danin Twoich ofiarę czystą † ofiarę świętą †, ofiarę niepokalaną †, Chléb święty † żywota wiecznego i Kielich † wiecznéj szczęśliwości.

Supra.. Na które racz łaskawém i miłosierném okiem wéjźrzyć, i przyjąć tak dobrotliwie, jak przyjąłeś dary sługi Twego sprawiedliwego Abla, i ofiarę Patryarchy naszego Abrahama, i tę, którą Ci przyniósł najwyższy kapłan Twój Melchizedech, ofiarę świętą i niepokalaną.

Supplices... Pokornie Cię prosimy, wszechmogący Boże! racz dozwolić, aby ta ofiara przez ręce Anioła Twego świętego zaniesiona była na górny Twój ołtarz niebieski w obliczu Boskiego Majestatu Twego, abyśmy ile razy z tego ołtarza przyjmujemy najświętsze Ciało † i Krew † Syna Twego, napełnieni byli wszelkiém błogosławieństwém niebieskiém i łaską Twoją. Przez tegóż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Wspomnienie za zmarłych.

Memento etiam... Pomnij także, Panie! na sługi i służebnice Twoje N. N., którzy nas uprzedzili do wieczności w dobréj wierze i zasnęli snem pokoju... Błagamy Cię, Panie! racz tym i wszystkim w Chrystusie spoczywającym użyczyć ulgi, światła i pokoju. Przez tegóż Chrystusa Pana naszego.

Uderzając się w piersi, mówi:

Nobis quoque... Nam też grzésznikom, sługom

Twoim, pokładającym nadzieję w miłosierdziu Twojém, racz udzielić jaką cząstkę i uczestnictwo z Twémi Świętemi Apostołami i Męczennikami, z Janem Szczepanem, Maciejem, Barnabą, Ignacym, Aleksandrem, Marcellinem, Piotrem, Felicytatą, Perpetuą, Agatą, Łucyją, Agneszką, Cecylija, Anastazyją i wszystkimi Świętemi Twémi: do których towarzystwa racz nas przyjąć nie dla naszych zasług, ale z hojnego miłosierdzia Twego. Przez Chrystusa Pana naszego. Przez którego, Panie! wszystko dobre stwarzasz, poświęcasz †, ożywiasz †, błogosławisz † i udzielasz nam. Przez Niego †, z Nim †, i w Nim † jest Tobie Boże Ojcze wszechmogący † w jedności Ducha Ś. † wszelka cześć i chwała.

Pater noster.

X. Per omnia... Po wszystkie wicki wieków.
L. Amen.
X. Oremus. Praeceptis... Módlmy się. Zbawiennym rozkazem upomnieni i ustawą Boską nauczeni odważamy się modlić: Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech, i t. d.
X. Et ne nos inducas.. Inie wodź nas w pokuszenie.
L. Sed libera nos... Ale nas zbaw od złego.
X. Amen.
Libera nos... Wybaw nas, prosimy Cię Panie! od wszelkiego złego przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, a za przyczyną Błogosławionéj i chwalebnéj Boga Rodzicy, zawsze Panny Maryi, ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła, Ś. Jędrzeja i wszystkich Świętych, udziel nam łaskawie pokoju w życiu naszém, abyśmy

wsparci pomocą miłosierdzia Twego tak od grzéchu zawsze byli wolnemi, jak od wszelkiéj trwogi bespiecznemi. Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Ś. Bóg na wieki wieków. Amen.
X. Per omnia... Po wszystkie wieki wieków.
L. Amen.
X. Pax Domini... Pokój † Pański niech zawsze † będzie z wami. †.
L. Et cum... I z duchem twoim
Haec commixtio... To pomięszanie Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa niech nam pożywającym posłuży na żywot wieczny. Amen.

Agnus Dei.

Agnus Dei... Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata, zmiłuj się nad nami!
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! zmiłuj się nad nami.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! udziel nam pokoju.

Domine Jesu Chryste... Panie Jezu Chryste! który rzekłeś Apostołom Twoim: pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam; nie patrz na moje grzéchy, ale na wiarę kościoła Twego i ten podług woli Twojéj racz udarować pokojem i jednością. Który żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.

Domine Jesu Chryste... Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! który z woli Ojca za sprawą Ducha Ś. ożywiłeś świat przez śmierć Twoję, uwolnij mnie przez to najświętsze Ciało i Krew Twoję, od

wszystkich nieprawości moich i wszelkiego złego, i spraw to, abym się stale trzymał przykazań Twoich i nigdy nie odłączył się od Ciebie. Który z tymże Bogiem Ojcem i Duchem Ś. żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.

Perceptio... Pożywanie Ciała Twego, Panie Jezu Chryste! które ja niegodny poważam się przyjąć, niechaj mi się nie obroci na sąd i potępienie, lecz z miłosierdzie Twego niechaj mi posłuży na zasiłek duszy i ciała i na środek zbawienny. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Ś. Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

Panem coelestem... Chléb niebieski wezmę, i Imię Pańskie wielbić będę.

Bijąc się w piersi, mówi:

Domine non sum dignus... Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mego, ale tylko rzeknij słowo, a będzie zbawionia dusza moja.

(Powtórz trzy razy.)

Corpus Domini... Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojéj do żywota wiecznego. Amen.

Quid retribuam... Czemże się odwdzięczę Bogu za wszystko, co mi wyświadczył? — Wezmę kielich zbawienia i wzywać będę Imię Pańskie. Chwaląc wzywać będę Pana i od nieprzyjacioł moich ocalony zostanę.

Sanquis Domini... Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojéj do żywota wiecznego. Amen.

Quod ore sumpsimus... Cośmy usty pożywali, Panie! to czystém sercem przyjmijmy, aby ten dar doczesny stał się dla nas zadatkiem wieczności.

Corpus Tuum... Ciało Twoje, Panie! które pożyłem, i Krew, którą piłem, niech się połączą z mojemi wnętrznościami, daj to, aby we mnie nie pozostała żadna plama występków, gdyż mnie pokrzepiły czyste i święte Sakramenta. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ostatnie modlitwy kapłana.

X. Dominus vobiscum... Pan z wami.
L. Et cum... I z duchem twoim.

Lud tak się może modlić.

Chcesz Panie! abyśmy się bez przestanku modlili, bo zawsze potrzebujemy łaski Twojéj: udzielże nam daru tego modlitwy, a modlitwy złączonéj z pokorą, nadzieją i miłością; oto Cię prosimy przez Jezusa Chrystusa Syna Twego, Pana naszego, który z Tobą i z Duchem Ś. żyje i króluje na wieki wieków. Amen.
X. Dominus vobiscum... Pan z wami.
L. Et cum... I z duchem twoim.
X. Ite Missa est... Idźcie, skończyła się Msza ś.
L. Deo gratias... Dzięki Bogu.

Placeat... Niech Ci miłą będzie ta moja posługa, Trójco Święta! i spraw aby ta ofiara, którą ja niegodny zaniosłem przed tron Twój, Tobie była przyjemną, a mnie i tym, za których ją ofiarowałem, pożyteczną. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Błogosławieństwo kapłańskie.

X. Benedicat... Niech was błogosławi Bóg wszechmogący Ojciec † Syn † i Duch Ś. †.

L. Amen.

X. Dominus vobiscum.... Pan z wami.

L. Et cum... I z duchem twoim.

X. Initium... Początek Ewanjelii Ś. według Jana.

Na początku było Słowo a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez Nie stało; a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Niém był żywot, a żywot był światłością ludzi. A światłość w ciemnościach świéci, a ciemności jéj nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan. Tén przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości, była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynionym przezeń, a świat Go nie poznał. Przyszedł do swéjwłasności, a swoi Go nieprzyjęli. A którzy kolwiek przyjęli Go, dał im moc aby się stali synami Bożemi, tym którzy wierzą w Imię Jego, którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili, (tu się przyklęka): A Słowo Ciałem się stało, i mieszkało między nami (i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca): pełne łaski i prawdy.

L. Deo gratias... Bogu dzięki!

MSZA ŻAŁOBNA.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

Przychodzę do ołtarza Boga mojego, do Boga, w którego mocy śmierć i życie. Panie! Tyś mi dał tych, których opłakuję: Tyś mi ich odebrał. Niech święte Imię Twoje błogosławione będzie! Ale Panie! racz bydź mocą i pociechą moją, przebacz łzom, złagódź smutek; nie chciéj pamiętać na ich przewinienia, tylko na to, co dobrego uczynić mogli. Nie chciéj pamiętać na winy moje, kiedy godzina śmierci nadejdzie. Bo jeśli zechcesz karać ludzi według ich nieprawości, Panie! któż się przed Tobą ostoi?

Spowiedź.

Boże przebaczenia i miłosierdzia! Boże ojców naszych! Boże żywych i umarłych! racz wyciągnąć rękę pełną dobroci nad tymi, za których się modlę, którzy już pomarli; zgrzészyli, bardzo zgrzészyli — ale cierpieli, Ciebie kochali. Wybacz im, zmiłuj się nad nimi, Panie! nie karz, przepuść, zbaw ich!

Wstęp.

Dam wam spoczynek, mówi Pan, boście znaleźli łaskę przedemną; znam wszystkich po imieniu waszém, udzielę wam wszelkich dóbr moich. Panie! w Tobie ufam, i zawstydzony nie będę. Odkupisz mnie w sprawiedliwości Twojéj i zbawisz.

Panie! racz im dać wieczny odpoczynek, a światłość Twoja niechaj im świeci.

Panie zmiłuj się nad nami.

Jezu Chryste! okaż nam miłosierdzie Twoje.

Módlmy się.

Panie! nakłoń ucha Twego na prośby i wołania nasze: przez zasługi téj świętéj ofiary chciéj umieścić w przybytku światła i pokoju dusze tych, za których się modlę, a szczególniéj tę, za którą odprawia się to nabożeństwo. Pozwól mi oglądać ich kiedyś, i dopomóż, abym przebył szczęśliwie chwilę, która mnie z nimi połączy na wieki. Błagam Cię o tę wielką łaskę, przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. Amen.

Lekcyja

z listu Ś. Pawła do Tessalończyków.

„Nie chcemy, bracia, abyście nie mieli wiedzieć o tych, co już zasnęli, i smucili się nad nimi, jako ci ludzie, którzy nadziei nie mają. Albowiem jeśli wierzymy, że Chrystus umarł i zmartwychwstał, tedy wierzyć powinniśmy, że ci, którzy w Nim umierają, tak jak On zmartwychwstaną. A przytém powiadamy wam, jako nauczeni od Pana, iż i żyjący, którzy pozostaną w dzień przyjścia Jego, nie uprzedzą tych, którzy pierwéj zasnęli. Ale skoro znak dany będzie przez odgłos Anioła, sam Pan zstąpi z nieba, umarli w Nim powstaną, a i żywi pochwyceni będą z nimi pospołu, aby na wieki żyć z Bogiem. Przeto cieszcie się społem temi słowy. O czasie zaś, i o chwili, nie potrzebujecie, abyśmy wam pisali. Wiecie sami dostatecznie, iż dzień Pański tak przyjdzie, jako złodziéj w nocy. Ludzie mówić będą: „Pokój i bezpieczeństwo!" a tu nagle przyjdzie na nich dzień ostatni, jako bóle niewieście rodzącéj przychodzą, i nie

ujdą przed nim, jako i ona ujść boleści swoich nie może. Lecz wy bracia, wy nie żyjecie w ciemnościach, aby on dzień miał was zejść jako złodziéj: wy jesteście wszyscy synowie światła i synowie dnia; przeto nie śpijmy, jako drudzy, ale czuwajmy!"

Przed Ewanjelija.

Panie! czekam z pokorą, aż chwila moja ostatnia nadejdzie. Zawołasz mnie, a odpowiem Ci. Podaj prawicę Twoję dzieła rąk Twoich. Tyś naprzód policzył kroki i dni moje, ale nie licz grzéchów. — Nie sądź sług swoich, Boże! albowiem żaden człowiek nie okaże się niewinnym przed Tobą. Wznoszę ręce moje ku Tobie! Niech doznam dla umarłych moich i dla siebie miłosierdzia Twego, Panie: Duch Twój niech mnie prowadzi drogą pewną, a żyć będę na wieki.

Ewanjelija z rozdziału XI. Ś. Jana.

„Onego czasu, rzekła Marta do Jezusa: Panie! gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój: lecz i teraz wiém, że o cokolwiek będziesz Boga prosił, da Tobie. Jezus jéj powiedział: Zmartwychwstanie brat twój. Marta Mu odpowiedziała: wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w on ostatni dzień. Rzekł jéj Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot: kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie; a wszelki, który żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz temu? — I owszem Panie! jam uwierzyła, żeś Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego, któryś na ten świat przyszedł."

Po Ewanjelii.

Przez te święte słowa Ewanjelii niechaj będą zgła-

dzone winy zmarłych moich i moje, niech wzmoże się we mnie wiara nieśmiertelności duszy i ciał zmartwychwstania!

Ofiarowanie.

Racz przyjąć Ojcze wszechmogący, wieczny Boże! tę świętą ofiarę, którą kapłan na tym ołtarzu Ci składa, za tych wszystkich, którzy snem śmierci zasnęli, a szczególnie za tych, za których modlić się jest moim obowiązkiem.

Ty, któryś sam przykazał czcić ojca i matkę, zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców moich, grzéchy ich racz im odpuścić, i w radości wiecznego światła daj mi ich oglądać.

Proszę i błagam łaski Twojéj, abyś braci, siostry, krewnych, dobroczyńców, przyjaciół, domowników moich, których Ci się podobało powołać przedemną, do zbawienia wiecznego przypuścić raczył.

Składam także prośby pokorne za wszystkie dusze w czyszczu zostające, i za te, które znikąd żadnego ratunku nie mają: niech ich miłosierdzie Twoje uwolni z tych więzów, w które grzéchy ich wplątały.

A teraz zwracając oczy na samego siebie, i widząc w przyszłości, może bliskiéj, godzinę własnéj śmierci, wzywam Cię gorąco, o Boże pełen miłosierdzia! abyś mi tę chwilę szczęśliwie przebydź pozwolił i ducha mego litościwie przyjąć raczył. Błagam Cię o tę łaskę przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. Amen.

Wczasie cichéj modlitwy Kapłana i Prefacyi.

Wielki Boże! kiedy w téj chwili milczenia Kapłana, i cichéj jego modlitwy, zbieram myśli moje, i zastanawiam się, na jaką intencyją odbywa się nabożeństwo: jakże dusza moja silnie ku Tobie się wznosi, jakiegoż wdzięku, jakiéj ceny wiara nabiera! Cóż cierpieć muszą niewierni! gdzież ich pociecha po stracie ukochanych osób! cóż w szczęściu myśl o śmierci im słodzi? gdzie w niedoli moc życia? Wszędzie około nich nicość! przepaść, zginienie, rozpacz!

O Boże! o ileż szczęśliwsi ci, którym raczyłeś udzielić łaskę wierzenia w Ciebie, w obietnice Twoje! — Utraciłem wprawdzie wiele osób drogich sercu mojemu, myślałem długo, że z nimi zawsze żyć będę; a oto już ich nie widzę! Ale Ty, Panie! wierzyć mi pozwalasz, że oni żyją gdzieś daleko, że ich kiedyś zobaczę: i ta wiara słodzi chwilowy rozdział. — Nieraz, kiedy pomyślę o własnéj śmierci, o tém często długiém i bolesném rozerwaniu duszy z ciałem, o konieczności porzucenia tego wszystkiego, co mnie do ziemi wiąże: zimny dreszcz ciało przechodzi, żal ściska serce, zniechęcenie napada; lecz wnet pamięć na nieśmiertelność duszy, pamięć na miłosierdzie Twoje, oddala trwogę, smutek, i niechęć; a przejęty uwielbieniem ku wierze naszéj, jak oto w téj chwili, dziękuję Ci pokornie o Boże! żeś mnie do niéj powołać raczył, żeś z nadziei cnotę uczynił!

Kanon.

Przybądźcie Święci Pańscy, pospieszcie Aniołowie święci na wzniesienie téj ofiary przed oblicze Boga.

Niech przez jéj zasługi przypuścić raczy na łono swoje dusze zmarłych; niech je wprowadzą duchy niebieskie w to życie wieczne, w tę krainę szczęścia, gdzie według słów Apostoła: „oko ludzkie nie widziało, ucho nie słyszało, ani serce człowiecze pojąć zdoła, co Bóg nagotował tym, którzy Go miłują!"

W czasie Podniesienia.

O Boże! wierzę w Ciebie! o Boże! ufam w Tobie! o Boże! kocham Cię z całego serca! Cała dusza moja spuszcza się na słowa Twoje, dusza moja ufa w Panu, bo u Niego jest zbawienie!

Jezu! bądź moim, bądź cierpiących dusz pośrednikiem! Tyś mnie, Tyś i one najdroższą Krwią swoją odkupił!

Jezu! dla Ciebie żyję, dla Ciebie umieram; Twoim jestem żywy i umarły!

Jezu Chryste! który tu jako Bóg i człowiek jesteś przytomny; ach! daj się synowskiemu memu błaganiu nakłonić do zlitowania! Błagam Cię jak najpokorniéj, daj pomoc Twoję tym wszystkim, którzy Cię bezustannie wśród mąk proszą o łaskę! Ach Panie! wszakże i za nich przelałeś najdroższą Krew Twoję na Kalwaryi: usłysz że ich jęczenia, spojźrzyj łaskawie na miejsce cierpień, nie dozwalaj im dłużéj bydź odłączonymi od Ciebie, zaprowadź wszystkich, zaprowadź szczególnie duszę N., za którą odbywa się ta ofiara najświętsza, do Królestwa Ojca Twojego w Niebie! O Zbawicielu Chryste Jezu! wszakżeś sam nas zapewnił: że Ojciec niebieski wszystkie nasze prośby wysłucha, gdy Go w Imię Twoje prosić będziemy!

Ach! oczyśćże wargi moje, i wznieś teraz duszę moję nad wszelkie ziemskie myśli i uczucia, ażebym najświętszą modlitwę, któréj nas nauczyłeś, z największém nabożeństwem, wiarą, i ufnością mógł przed Tobą z głębi serca wymówić: *Ojcze nasz, i t. d.*

W czasie Kommunii świętéj.

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata zmiłuj się nad duszami wszystkich zmarłych prawowiernych! Zbawicielu Chryste Jezu! Baranku Boży i wieczny Kapłanie, zmiłuj się nad wszystkimi Twymi umarłymi prawowiernymi, zmiłuj się szczególnie nad tą duszą, która się w tych dniach z tym światem rozstała, a która tak była drogą sercu mojemu! A jeżeli na niéj jeszcze pozostały jakie plamy ziemskiéj zarazy, ach! zniweczże je miłosierném odpuszczeniem Twojém! Wieczne odpoczywanie racz jéj dać Panie, a światłość wiekuista niech jéj świeci na wieki!

O Zbawicielu Chryste Jezu! z jakże wielkiém upragnieniem życzę przyjąć Cię do serca mojego! Bo Ty tylko, który sam jeden masz słowa żywota, udzielibyś mi takiéj pociechy, jakiéj nikt z ludzi sprawić nie może. Czuję się przecież niegodnym tego, bo żal ze śmierci tak mi ukochanéj osoby, jeszcze mnie za nadto gnębi; jeszcze nie mogę stać się panem uczucia mojego, jeszcze mnie to wiele kosztuje pracy, abym się przekonał, że przy zabraniu jéj z tego świata, jéj dobro i moje miałeś na celu; choć wiém, i mocno wierzę, że w każdym wypadku życia mojego z wszelkiém uszanowaniem poddać się rozporządzeniom Twéj Opatrzności i błogosławić je winienem: boto Ty, o Pa-

nie! który mnie od wieków umiłowałeś i miłować nie przestajesz, poddajesz mi kielich cierpień. Przy téj walce rozumu i uczucia mojego, nie mogę się ośmielić prosić Cię o wstąpienie do serca mego, choć mi tak bardzo wzmacniająca łaska Twoja potrzebna! Ale o Panie! rzeknij tylko słowo, a dusza N. wiecznie szczęśliwa, na wieki z Tobą połączoną będzie w Niebie; ja zaś uczuję się bydź wzmocniony do wysławiania świętéj woli Twojéj, i do naśladowania Cię na drodze cnoty, abym także z czasem w Królestwie Ojca Twego szczęśliwy, i ze wszystkimi, którzy sercu memu są miłymi, mógł bydź wiecznie połączony.

Boże! który znasz słabość serca ludzkiego, miéj wzgląd na stworzenie Twoje, które w Ciebie wierzy, w Tobie pokłada nadzieję, i Ciebie nad wszystko miłować pragnie. Pomnóż wiarę, nadzieję i miłość moję! Amen.

Modlitwa po ukończoném nabożeństwie żałobném.

O Boże najłaskawszy! oto już najświętsza błagalna ofiara za duszę sługi Twego N. złożoną została! Nie mogę przecież oddalić się od Twego ołtarza, nie poleciwszy Ci wprzód jeszcze raz duszy tak mi drogiéj osoby. Ach Panie! wynadgródźże jéj łaską swoją i zlitowaniem to wszystko dobre, które jéj wywdzięczyć powinienem! Błogosław jéj za to, co tylko dla mnie uczyniła, a czegom za jéj życia tak nie poznawał, jak teraz łzy roniąc przy jéj grobie! Błogosław jéj osobliwie za to, co odemnie ucierpiała, i dozwól, aby moja serdeczna modlitwa za nią stała się wynadgrodzeniem tego. Bądź jéj pociechą, bądź po-

siłkiem, bądź litościwym Bogiem, a Twoją Ojcowską miłością uszczęśliw ją. O jéj naukach, przestrogach, upomnieniach, za łaską Twoją, nigdy nie zapomnę; daj mi tylko, o Boże i Ojcze mój! poznanie tego, udziel pomocy Twojéj, abym to moje postanowienie i obietnicę mógł wiernie i sumiennie wypełnić: iżbym w czasie w Królestwie Twojém z nią, i z wszystkiemi zbawionemi duszami połączony, mógł Cię wielbić na wieki! Teraz, o Boże! wrócę do prac i powołania stanu mojego. Ach! użyczże mi siły, pokrzep mnie odwagą, żebym pod żalem, jakim mnie przejmuje strata tak mi drogiéj osoby, nie uległ! Tyści mi ją dał, Tyś mi ją znów odebrał! Ty wiesz lepiéj, co jéj i mnie jest pożyteczne! Niech będzie błogosławione święte Imię Twoje! Amen.

Wieczne odpoczywanie racz N. dać Panie! a światłość wiekuista niech N. świeci na wieki! Niechaj odpoczywa w pokoju! Amen.

Modlitwa po Mszy świętéj.

Panie! Władzco nad życiem i śmiercią! Ojcze najmiłosierniejszy! do Ciebie pełni nadziei modlimy się w upokorzeniu za duszę (ukochanéj) N., któréj dziś to nabożeństwo odprawiamy. O! przyjmijże ją, najłaskawszy Boże! do wiecznego Twego niebieskiego Królestwa, gdzie Aniołowie Tron Twój otaczają, gdzie wybrani Twoi wiecznie Cię chwalą! aby ta, która na ziemi w Tobie pokładała nadzieję, tam u Ciebie wiecznie w Niebie mieszkała, i radości bez końca używała. Nam zaś, o Ojcze Niebieski! użycz łaski, abyś-

my zawsze przejęci świętą bojaźnią niepodobania się Tobie, i szczerém usiłowaniem stania się Tobie coraz przyjemniejszymi i podobniejszymi, kończyli naszę ziemską pielgrzymkę w synowskiém posłuszeństwie ku Tobie: iżbyśmy w czasie, obiecaną wieczną ojczyznę otrzymać mogli, którąś wybranym Twoim w Niebie zgotował. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, który za nas umarł i zmartwychwstał, a teraz z Tobą na wieki żyje. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!
R. A światłość wiekuista niech im świeci na wieki!
V. Niech odpoczywają w pokoju!
R. Amen.

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY.

POCZĄTEK PIEŚNI.

PIESNI PORANNE.

PIEŚŃ I.

1.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 271.

Kiedy ranne wstają zorze, Tobie ziemia, Tobie morze;
Tobie śpiewa żywioł wszelki, Bądź pochwalon Boże wielki!

A człowiek który bez miary, Obsypany Twemi dary,
Coś go stworzył i ocalił, A czemużby Cię nie chwalił?

Ledwie oczy przetrzeć zdołam, Wnet do mego Pana wołam,
Do mego Boga na niebie, I szukam Go koło siebie!

Wielu snem śmierci upadli, Co się wczora spać pokładli;
My się jeszcze obudzili, Byśmy Cię Boże chwalili.

Boże w Trójcy niepojęty, Ojcze, Synu, Duchu Święty,
Tobie chwałę oddajemy, Byś nas poświęcił prosimy.

PIEŚŃ II.

2.

Melodyja: (jak wyżej.)

Skoro ze snu wstaję z rana, Zaraz sercem wielbię Pana:
Dobro duszy méj wieczyste, Bądź pochwalon Jezu Chryste!

Kiedy wszaty się odziewam, W głębi serca mego śpiewam:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.

W każdéj doli, przeciwności, Tak na ziemi jak w wieczności: Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.

Gdy w świątyni Boga stawam, Tak Mu korną cześć oddawam: Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.

Tu przez świętą litość swoję, Zlewa na nas łask swych zdroje: Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.

Gdy do pracy się zabieram, Tą się prośbą krzepię wspieram:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.

A gdy skończę, tak w podzięce, U nużone składam ręce:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.

Miło wszystko mi upływa, Póki serce Boga wzywa:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Choćbym tysiąc nieszczęść znosił, Zawsze ja Cię będę głosił:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Gdy mnie Bóg mój błogosławi, Tak Go wdzięczny język sławi:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Niech się wszystkie klęski zleją, Bóg litością, Bóg nadzieją:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Kiedy spojźrzy Bóg litośnie, Ginie smutek, radość rośnie:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Gdy Bóg na grzéchów zgładzenie, Raczy przesłać mi cierpienie:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Kiedy pokarm mój pożywam, Takiemi Go słowy wzywam:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
A gdy rzeźwię się napojem, Tak Go wielbię w sercu mojém:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Póki na Cię pomnę Boże, Samo piekło mnie nie zmoże:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Ledwie cnota w sercu błyśnie, Już się dźwięk tén z niego ciśnie:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Gdy grzéch jaki w duszy noszę, Tak o litość z łzami proszę:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Bóg gdy w oczach łzy zobaczy, Wszystkie winy zmazać raczy:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Słodko idę więc spoczywać, Nie przestając się odzywać:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
W śpiewie składam me powieki, Pod skrzydłami Twéj opieki:
Dobro duszy mej wieczyste, i t. d.
Ty mi dajesz życie siły, Ja Cię wielbię do mogiły.
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.

Łączcie, ziemio i niebiosy, Z głosem moim, wasze głosy:
Dobro duszy méj wieczyste, Bądź pochwalon J. Chryste.

Himn ranny Kościelny.

3. Melodyja. (Kiedy ranne wstają zorze.)

Gdy na nowo słońce wschodzi, Prosim Boże! starzy młodzi:
Aby nasze dzienne sprawy, Pomyślenia i zabawy.
Ciebie tylko wychwalały, I zasługą nam się stały,
Byś językiem naszym rządził, Iżby w mowie nie pobłądził.
Oczy żeby tam patrzały, Gdzieby tylko za cel miały
Twoję chwałę i uczczenie, Wieczne naszych dusz zbawienie.
A gdy tak znów dzień przeminie, I z kolei noc przypłynie:
Byśmy przez post poświęceni, Od żądz ciała uwolnieni.
Mogli czyste chęci miewać, I na cześć Ci tylko śpiewać.
Bogu Ojcu niechaj chwała, Wszędzie będzie zawsze stała.
I Synowi przedwiecznemu, I Duchowi téż Świętemu!

Antyfona.

Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący, i odpuściwszy grzéchy nasze, niech nas doprowadzi do żywota wiecznego. Amen.

Przebaczenie, rozgrzészenie i odpuszczenie grzéchów naszych, niech nam dać raczy wszechmogący i miłosierny Pan! Amen.

V. Racz Panie dnia tego,
R. Zachować nas od grzéchu.
V. Zmiłuj się nad nami Panie.
R. Zmiłuj się nad nami.
V. Niech będzie miłosierdzie Twoje Panie nad nami,
R. Którzy w Tobie nadzieję pokładamy.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Boże wszechmogący! któryś nam dał doczekać dnia dzisiejszego: racz nas dziś zachować mocą swoją i wspomagać, abyśmy się tego dnia do żadnego grzéchu nie skłonili; lecz wszystkie nasze myśli, mowy i uczynki niech się zwracają i dążą ku wykonywaniu sprawiedliwośei Twojéj, przez Pana naszego Jezusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje, w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. R. Amen.

PIEŚŃ III.

4. *Podczas pracy w polu.*

Melodyja (jak: Wszystkie nasze dzienne.)

Boże z Twoich rąk żyjemy, Choć naszemi, pracujemy;
Z Ciebie plenność miewa rola, My zbieramy z Twego pola.
Wszystko Cię mój Boże chwali, Aleśmy i to poznali,
Że najmilszą Ci się zdała, Pracującéj ręki chwała.
Co rządzisz ziemią i niebem, O patrz dzieci twoje chlebem
Ty nam daj urodzaj złoty, My Ci dajem trud i poty.
Kiedyś przyjdziem na godzinę, Gdy kończąc ziemską gościnę,
Z Łazarzem po naszym zgonie, Odpoczniemy na twém łonie.
Niech Cię Panie wszystko chwali, Tyś chciał byśmy pracowali,
Podlegli z Twego wyroku, Pracujmy w świt, aż do zmroku.
Godnym jest tén Twojéj kary, Kto gnuśnie grzebie Twe dary,
Z których człek użycia Panie, Zda Ci w sądzie rachowanie.
Racz nam dać o Boże miły! Serce dobre, krzepkie siły,
Pokój, rządy sprawiedliwe. Po zgonie życie szczęśliwe.

PIESNI WIECZORNE.

PIEŚŃ I.

5.

Melodyja (jak: Kiedy ranne wstają zorze.)

Wszystkie nasze dzienne sprawy, Przyjm litośnie Boże prawy;
Agdy będziem zasypiali, Niech Cię nawet sen nasz chwali.
Twoje oczy obrócone, Dzień i noc patrzą w tę stronę,
Gdzie niedołężność człowieka, Twojego ratunku czeka.
Odwracaj nocne przygody, Od wszelakiéj broń nas szkody,
Miéj nas wiecznie w Twojéj pieczy, Stróżu i Sędzio człowieczy.
Agdy już Niebo osiędziem, Tobie wspólnie śpiewać będziem.
Boże w Trójcy niepojęty, Święty na wiek wieków Święty.

Himn Kościelny wieczorny.

Melodyja: (jak Wszystkie nasze dzienne.)

Gdy już słońce na zachodzie, Znów Cię Stwórco jak przy wschodzie,
Prosim byś nas strzegł i bronił, A od doli złéj zasłonił.
Precz oddalił snu marzenia, I lubieżne wykroczenia:
Byśmy noc bez ciała zmazy, Przespali bez Twéj obrazy.
Ojcze Święty! o to prosim, Gdy Ci Zbawcy Imię głosim:
Z Duchem Świętym: z Twéj opieki, Nie wypuszczaj nas na wieki.

V. Strzeż nas Panie jako źrzenicy oka Twego.
R. Pod cieniem skrzydeł Twoich zachowaj nas.
V. Racz miły Panie téj nocy,
R. Zachować nas od grzéchu.

V. Zmiłuj się nad nami Panie.
R. Zmiłuj się nad nami,
V. Niech nad nami będzie miłosierdzie Twoje.
R. Jakośmy mieli nadzieję w Tobie.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Nawiedź, prosimy, Panie! to mieszkanie, a wszystkie zasadzki nieprzyjacielskie oddal od niego; Aniołowie Twoi święci niech w niém przebywają, którzyby nas strzegli w pokoju; a błogosławieństwo Twoje niech zawsze będzie z nami. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

Pieśni przed kazaniem.

PIEŚŃ I.

Duszo moja słuchaj Pana, Który ci oznajmuje
Wolą swoję przez Kapłana, Czyń, co ci rozkazuje,
I czego naucza ciebie, Jeśli chcesz królować w niebie.
Ta bowiem jest prawa droga Do żywota wiecznego,
Słuchać najwyższego Boga, I czynić wolą Jego;
Zbłądzić tén nigdy nie może, Kto Ciebie słucha, mój Boże.
Ukaż mi do nieba drogę, Oświecaj sługę Twego,
Naucz mię jak trafić mogę Do żywota wiecznego,
Mów Boże! jestem gotowy Słuchać Twojéj świętéj mowy.
Pochodnią jest słowo Twoje, Które ogniem miłości,
Może rozgrzać serce moje I oświecić w ciemności,
Zmiłuj się nademną Panie! Wysłuchaj moje wołanie.
Wspomóż mnie, abym z pilnością Słuchał głosu Twojego,
I wszystko czynił z radością Dla zbawienia mojego;

Niechaj się to wszystko stanie, Czego mnie nauczasz Panie!
Strzeż mnie, abym nie pogardzał, Słuchaniem słowa Twego,
Abym serca nie zatwardział, Gdy kołaczesz do niego;
Otworz je Panie! dla siebie, A mnie racz umieścić w niebie.

PIEŚŃ II.

Przyjdź Duchu prawdy i światłości,
Z niebieskiéj Twojéj wysokości!
Racz dusze nasze oświecić,
Oziębłe serca racz rozpalić,
Przeszkody cnoty z nich oddalić,
I Boską w nich miłość wzniecić.

Przyszliśmy słuchać głosu Twego,
Nauczać się, co zbawiennego.
Mów do serc naszych skutecznie!
Abyśmy wolą Twę poznali,
Onęż do śmierci zachowali,
Pełniąc wiernie i statecznie.

Udziel do prawdy nam miłości,
Do cnoty daj nam przychylności,
Niech z Twéj łaski i dobroci,
Każdy Twem światłem oświecony,
Prawdą i cnotą zbogacony,
Do domu swego powróci.

Na Asperges.

PIEŚŃ I.

Pokropisz hizopem Panie! Mnie człowieka grzésznego,
Bym był przez Twe zmiłowanie Oczyszczon z grzéchu mego.

Obmyj mię z mych nieprawości, A wybielony będę,
I dostatniéjszéj jasności, Niż są śniegi nabędę.

Zmiłuj się Boże nademną! Boś pełen łaskawości,
Miéj politowanie zemną, Zgładź wszystkie moje złości;
Żal mi żem obraził Ciebie, Boga dobrotliwego,
Nie odrzucaj mię od siebie, Syna marnotrawnego.

Cześć i chwała bądź wiecznemu, Panu nieba całego,
Bogu w Trójcy jedynemu, Od stworzenia wszystkiego.
Chwała Ojcu i Synowi Bądź nieustanna wszędzie,
Najświętszemu téż Duchowi, Równa cześć niechaj będzie.

PIEŚŃ II.

9. Melodyja: (jak Z pokorą upadamy, Śpiew. Krakowskim 307.)

Racz nas Panie pokropić hizopowym zielem,
Obmyj nas oczyść z grzéchów, a nad śnieg zbielejem.
Zmiłuj się Boże zmiłuj, odpuść nasze złości,
Daj Twego miłosierdzia doświadczyć wielkości.
Chwała Ojcu Duchowi z Synem naszem Panem,
Niech będzie teraz zawsze na wiek wieków. Amen.
Racz nam pokazać Panie miłosierdzie swoje,
Daj prosimy Cię łaskę i zbawienie Twoje.
Wysłuchaj naszéj prośby pobożne wzdychanie,
Niechaj do Ciebie przyjdzie głos nasz i wołanie.
X. Ostende... Pokaż nam, Panie! miłosierdzie Twoje,
L. Et salutare... A zbawienie Twoje daj nam.
X. Domine exaudi... Panie! wysłuchaj modlitwę moję.
L. Et clam... A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
X. Dominus vobiscum... Pan z wami.
L. Et cum spiritu tuo... I z duchem twoim.
Oremus... Módlmy się.
Exaudi nos... Wysłuchaj nas, Panie, Ojcze Święty, wszechmogący wieczny Boże! i zeszlij Ducha Twego Ś. z nieba, aby nas strzegł, zachował bronił i miał pod opieką wszystkich mieszkających w tym przybytku. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Amen

PIEŚNI MSZALNE.

MSZA I.

10. Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 313.

Na Introit.

Boże Stwórco nasz Panie! — Przed Tobą padamy;
Usłysz nasze wołanie, — Pokornie żądamy:
Ofiarę zaczynamy, — Nowego zakonu,
Niosąc ją przez Kapłana, — Do Twojego Tronu.
Którą jak każdy wierny, — Mocno temu wierzy,
Chrystus Pan ustanowił, — Przy onéj wieczerzy;
Gdy wziąwszy chléb i wino, — Przemienił oboje,
Boską swą mocą i dał, — Między ucznie swoje.
Mówiąc im: pożywajcie, — To jest moje Ciało,
Które za naród ludzki — Będzie umierało;
W kielichu jest krew moja, — Którą ja z miłości
Wyleję, za całego — Świata nieprawości.
Tegoż Jezusa, Jego — Zasługi i rany,
Ofiarujemy Tobie — Ojcze nasz kochany!
Racz się dla nich zmiłować — Nad nami grzésznémi,
Zgładź nasze winy, obdarz — Nas darami Twemi.

Na Gloria.

Chwała na wysokości — Bogu wszechmocnemu,
Pokój na téj niskości — Ludowi wiernemu:
Pokoju tego Panie — Udzielaj nam z nieba,
Abyśmy Ciebie chwalić — Mogli jak potrzeba.
Chryste Baranku cichy, — Tobie się kłaniamy,
Żeś zgładził nasze grzéchy, — Dzięki Ci dawamy.
I Ciebie wysławiamy — Duchu Święty Boże,
Niechaj nam łaska Twoja — Do cnoty pomoże.

Przed Ewanjelija.

Ewanjelija święta — Jest fundament wiary,
Bo z ust Boskich pochodzi, — Tak jak zakon stary:
Wszyscy się ku niéj mamy — Wierni Chrześcijanie,
I wiarę zakładamy — Na Twéj prawdzie Panie.
Ona nam oznajmuje — Nasze powinności,
I drogę ukazuje — Do wiecznéj radości:
Nie tylko mocno wierzmy — Co Bóg oznajmuje,
Ale téż wiernie czyńmy — Co nam rozkazuje.

Na Credo.

W trzech Osobach jednego — Boga wyznawamy,
Stworzyciela wszystkiego — Ojcem nazywamy:
Tén zrodził Syna sobie — Równego przed wiekiem,
Który się dla nas grzésznych, — Raczył stać człowiekiem.
Tén się bez męża z Panny — Maryi narodził, } Klęcząc
Ażeby nas z niewoli — Piekła wyswobodził: }
W mękach srogich na krzyżu — Umarł umęczony,
Trzeciego dnia zmartwychwstał — Chwałą uwielbiony,
Wstąpił do nieba, siedzi — W chwale Ojca swego,
Zkąd przyjdzie z Majestatem — W dzień sądu strasznego;
Dobrym odda nadgrodę — I niebem zapłaci,
A bezbożnych za grzéchy, — Na wieki zatraci.
Także Ducha Świętego — Bogiem wyznawamy,
Z Ojcem i Synem pokłon — Boski mu dawamy.
Po zmartwychwstaniu ciała, — W dzień sądu owego,
Spodziewamy się chwały — Żywota wiecznego.

Na Offertorium.

Przyjmij Panie ofiarę — Świętą Twego Syna,
Którą Tobie na chwałę — Kapłan Twój zaczyna:
Przyjm chléb i wino które — Za Boskiem Twem słowém,
Przemienione staje się — Ciałem Chrystusowém.
Zdrowie, życie i wszystko, — Co z Twéj mamy ręki,
Ojcze! dajemy Tobie, — Na powinne dzięki:
Wejźrzyj okiem łaskawém, — Na nasze ofiary,
Pokaż się miłościwym, — Przyjmij nasze dary.

Dla męki Syna Twego, — Miłosierny Panie!
Odwróć od nas doczesne — I wieczne karanie:
Daj nam w czasie potrzebnym, — Deszcze i pogodę,
Niech ziemia z Twéj dobroci, — Wydaje urodę.

Na Sanctus.

Z Aniołami śpiewajmy: — Święty, Święty, Święty!
Bóg nasz jest w Majestacie — Swoim niepojęty:
Niech Go wszelkie stworzenie, — W niebie i na ziemi,
Nieustannie uwielbia, — Z wszystkiemi Świętémi.
Daj Boże! by Cię wszelkie — Narody poznały,
A święte Imię Twoje, — Godnie wychwalały:
Niechaj wszyscy społecznie, — Tu wielbimy Ciebie,
Potém na wieki z Tobą — Królujemy w niebie.

Po Podniesieniu.

Przed Tobą w téj świętości — Skryty Boże! padam,
Twéj Boskiéj wielmożności, — Winny ukłon składam:
Zapieram się na Twoje — Słowo méj źrenicy,
Ciebie Boże wyznaję, — Tu w téj Tajemnicy.
Na krzyżu samo tylko — Bóstwo skryte było,
Tu zaś i Człowieczeństwo — Nam się utaiło:
Ta świętość pokazuje — Wielką miłość Boską,
Gdy na pamięć przywodzi, — Śmierć Jezusa gorzką.
Oczyść nas we krwi Twojéj — Z naszych nieprawości,
A zapał serca nasze, — Ogniem Twéj miłości:
Niechaj w niebie na Twoje — Oblicze patrzymy,
Którzy Cię w téj świętości, — Obecnego czcimy.

Na Agnus.

Wesel się duszo wierna, — Gdyż Chrystus swe Ciało,
Na pokarm daje, które — Za ciebie cierpiało:
Masz pod osobą chleba — Chrystusa żywego,
Bez kielicha pożywasz — Ciała i Krwi Jego.
Jezu! ja grzésznik Twojéj — Niegodzien miłości,
Byś wszedł do serca mego, — Bo jest pełne złości:

Ale zgładź grzéchy moje, — Wszak to możesz sprawić,
I jednem słowem Twojém, — Duszę moję zbawić.
Boże Zbawicielu mój, — Żywy z nieba chlebie,
Daj, byśmy czystém sercem — pożywali Ciebie:
A w ostatnim momencie, — W śmiertelnéj ciężkości,
Bądźże naszym posiłkiem, — Na drogę wieczności.

Na Przeżegnanie.

Kończąc ofiarę świętą, — Prosimy Cię Panie:
Niechaj się miłą w Twojéj — Obliczności stanie;
Przez krzyż Syna Twojego — I Jego zasługi,
Zmiłuj się Panie! odpuść — Nam grzéchowe długi.
Oddal od nas łaskawie — Dla téj to ofiary;
Powietrze, głód i wojnę, — Ogniowe pożary:
Nie wypuszczaj nas z Twojéj — Wszechmocnéj opieki,
Bądź naszym Ojcem teraz — I potém na wieki.

MSZA II.

Na Introit.

Co nam nakazuje nasza wiara,
Jest między inszemi i ta Ofiara:
Którą Bóg Syn, — Dla naszych win,
Na krzyżu sprawował aż do trzech godzin.
Tę dziś odnawiamy z tym Kapłanem,
Przed Tobą o Boże! najwyższym Panem.
Kirye elejson, — Chryste elejson,
Z serc naszych wstępuje przed Twój święty Tron.
Przed tym Twoim Tronem upadamy,
I dzięki uprzejme Tobie składamy:
Za stworzenie, — Odkupienie,
I przez łaskę Twoję nas poświęcenie.

Na Gloria.

Już na wysokości Bogu chwała,
Z narodzin Chrystusa Pana się stała:
A nam dany — Pożądany
Pokój na ziemi, niech trwa nieprzerwany.
Baranku niewinny, który znosisz
Grzéchy świata, i za nas Ojca prosisz:
Ach zmiłuj się, — Prosimy Cię;
Z Ojcem i z Duchem Twym, wychwalamy Cię.

Przed Ewanjelją.

Oświeć nas o Panie! słowém Twojém,
Któreś nam zostawił w kościele swoim;
Tak pisaném, — Jak podaném,
Od zborów kościelnych za prawe znanem.
Przez Proroków najprzód nam mówiłeś,
Przez różnych sług Twoich nas oświeciłeś:
Wreszcie nową, — Syn Twój mową
Ogłosił i dał nam, Ewanjelją.

Na Credo.

Wierzymy o Panie! coś objawił,
Żeś niebo i ziemię z niczego sprawił:
Żeś Twojego — Jedynego
Syna, dla zbawienia posłał naszego.
Wierzymy, że Twój Syn z Panny czystéj,
Przyjął człowieczeństwo dla nas ludzi: z téj } Klęcząc
Narodzony, — Umęczony
Pod Piłatem na krzyż był zawieszony.
Że z grobu zmartwychwstał dnia trzeciego,
I z nieba nam zesłał Ducha Świętego:
Ducha tego, — Prawdziwego,
Co z nim i z Ojcem jest Bóstwa jednego.
Wierzymy i Kościół jeden, święty;
Który jest po całym świecie przyjęty:

Win zgładzenie, — Ciał wskrzeszenie,
Żywota wiecznego odziedziczenie.

Na Offertorium.

Przyjmij od nas Panie, te ofiary
Chleba i wina, jak Twe własne dary;
Z których prawa — Duszy strawa,
Bo Ciało i Krew Twa, dla nas się stawa.
Nikt już o tém wątpić ani może,
Boś nas nieomylny upewnił Boże,
Tak cudami, — Jak łaskami,
Których w Sakramencie tym doznawamy.

Na Sanctus.

Pozwólcie o święci Aniołowie,
Którzy też jesteście nasi stróżowie;
Niech wraz z wami, — Zaśpiewamy:
Święty, Święty, Święty, Pan z zastępami.
Zastępami Twemi otoczony,
O Boże Sabaoth! bądź pochwalony:
Niech Cię znają, — Niech kochają,
Niech wszelkie stworzenia pokłon oddają.
Zmiłuj się też Panie nad owemi,
Co nam są przeciwni błędami swemi:
Do uznania, — Przyjmowania
Prawdy nakłoń, i do błędów składania.

Po Podniesieniu.

Tén co był na krzyżu zawieszony,
Tén sam jest w Hostyi téj utajony:
Bóg wcielony, — Uwielbiony,
I mnóstwem Aniołów swych otoczony.
Na krzyżu Bóstwo Twe utajone,
Tu i człowieczeństwo jest zasłonione:
To oboje, — Lubo dwoje,
Jednym Panem jest przez złączenie swoje.

Niech więc ustępuje zakon stary,
Daleko przedniejsze są te ofiary,
Które nowy, — Chrystusowy
Kościół Bogu daje, według swéj wiary.

Na Agnus.

Tén co się na krzyżu ofiarował,
W podobieństwie chleba nam się darował:
By, ognistém — Sercém czystém
Przyjęty, obdarzył życiem wieczystém.
Tego gdy już kapłan sam pożywa,
Od nas też duchownie pożywan bywa:
Według miary, — Naszéj wiary,
Hojnie nas zbogaca swojemi dary.
Już więc serca nasze otwierajmy,
Na przyjęcie Pana usposobiajmy;
Żeby sobie, — W nich jak w żłobie,
Albo jak po śmierci spoczywał w grobie.
Tym niebieskim chlebem posileni,
Tym napojem Pańskim już pokrzepieni;
Nie wątpimy, — Że zwalczymy,
Ciało, świat, z pokusami czartowskiemi.

Na przeżegnanie.

Kończy się ofiara ta bezkrwawa,
Którąśmy oddali już według prawa:
Więc klękajmy, — Odbierajmy
Żegnanie, i Panu się polecajmy.
Niech Ojciec, Syn, i Duch, Bóg jedyny,
Darowawszy już nam wszelakie winy;
Błogosławi, — I to sprawi,
Byśmy czynili, co nas wiecznie zbawi.

MSZA III.

12.

Na Introit.

Melodyja w Śpiewniku Krakow. na karcie 687.

Nuż wszyscy prawowierni Boga wychwalajmy,
Mszy świętéj z nabożeństwém wielkiém posłuchajmy:
Aby się ta ofiara Bogu podobała,
Jak nas naucza wiara, niech Mu będzie chwała.
Kirye elejson.
Któż pojmie Twoją miłość najsłodszy Jezusie,
Któraś nas umiłował najmilszy Chrystusie,
Gdyś Sakrament przed śmiercią swoją postanowił,
Któryś po tyle razy przy Mszy świętéj wznowił.
Kirye elejson.
Niechże Ci za tę łaskę dzięki nieskończone,
Przez całą wieczność śpiewa, co tylko stworzone:
My krwią Twą odkupieni, dzięki oddajemy,
I śpiewać bez przestanku chwałę Twą pragniemy,
Kirye elejson.

Na Gloria.

Chwała na wysokości Bogu wszechmocnemu,
A pokój tu na ziemi niech będzie każdemu,
Co tylko dobréj woli, prawdziwie miłuje,
Zawsze więcéj miłować Boga usiłuje.
Kirye elejson.

Na Credo.

Jednego w trzech Osobach Boga wyznawajmy,
Ojca, Syna i Ducha wiarę wychwalajmy:
Z których druga Osoba człowiekiem się stała,
I za nas grzésznych ludzi na krzyżu wisiała.
Kirye elejson.

Na Offertorium.

Przyjmij za nasze grzéchy Boże te ofiary,
Które przez ręce swoje, według świętéj wiary
Twój kapłan ofiaruje, Boże nasz łaskawy!
Kieruj według Twéj świętéj woli nasze sprawy.
Kirye elejson.
Niech Ci się tą ofiarą wszyscy podobamy,
Wszak w męce Twéj nadzieję naszę pokładamy:
W przyczynie téż Najświętszéj Matki Twéj ufamy,
Niech jéj i Świętych Twoich przyczyny doznamy.
Kirye elejson.
Trzymaj nas Boże w Twojéj świętéj Opatrzności,
Daj co nam tu potrzeba do naszéj żyzności:
Udzielaj nam pogody, a spuszczaj deszcz z nieba,
Ile razy rodzajom ziemskim go potrzeba.
Kirye elejson.

Na Sanctus.

Trzy razy Święty, Święty, Święty! zaśpiewajmy,
Pana Boga zastępów wespół wychwalajmy:
Niech Mu wszystko stworzenie bez ustanku śpiewa,
Co tylko czy na niebie czy na ziemi ziewa.
Kiryc elejson.

Po Podniesieniu.

Od wielkiéj się radości dusze rozpływajcie,
Łaskę co was spotkała teraz uważajcie:
Otośmy tu widzieli Boga prawdziwego,
Pod postaciami chleba tu utajonego.
Kirye elejson.

Na Agnus.

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata,
Zmiłujże się nad nami: gdy się nasze lata

Kończyć a śmierć przybliżać będzie, daj nam siebie
Na ostatni posiłek, w tym Anielskim chlebie.
Kirye elejson.
Nie jestemci ja godzien Twéj łaski mój Panie,
Abyś Ty wszedł pod serca mojego mieszkanie:
Ale Ty z niegodnego uczyń godnym Ciebie,
Abym mieszkańcem Boga mógł mieć dziś u siebie.
Kirye elejson.

MSZA IV.

Mel. Śpi. Krak. kar. 323.

13. *Na Introit.*

Nieogarniony całym światem Boże!
W tym tu przybytku przyjmij od nas dary:
Lecz cóż Ci nędzne stworzenie dać może?
Przyjm Syna Twego pod czas tej ofiary.
Wszak przez nią cześć Ci najwyższą składamy,
Za dobrodziejstwa wzięte czynim dzięki,
Za grzéchy nasze gniew Twój rozbrajamy,
I nowe dary bierzem z Twojéj ręki.

Na Gloria.

Chwała Ci Boże na wysokiem niebie!
A pokój ludziom cnotliwym na ziemi:
Ciebie wielbimy, błogosławim Ciebie,
Tobie cześć niesiem głosy złączonemi.
Potężny Boże dla Twéj wielkiéj chwały,
Ojcze! którego niepojęta władza,
Ogarnia razem niebo i świat cały,
I grzéchy ludzkie dobrocią zagładza.
Tyś co posadzon na Ojca prawicy!
Do Ciebie wznoszą pokorne wołanie,
Piętnem przestępstwa okryci grzésznicy,
Okaż nad niemi Twoją litość Panie.

Okaż ją ludziom w ich nieszczęściu srogiem,
Boś Ty sam Święty, Ty sam jesteś Panem,
Tyś sam najwyższy z Duchem Świętym Bogiem
W chwale Ojcowskiéj, w szczęściu nieprzebranem.

Przed Ewanjelija.

Powstańcie ludzie na głos niebios Pana,
Niech ziemia cała milczenie zachowa;
Oto Bóg żywy przez usta Kapłana,
Odwiecznéj prawdy głosić będzie słowa.
O Ty! którego dzieła niepojęte,
Uwielbia wszelkie żyjące stworzenie;
Oczyść me serce by Twe prawdy święte,
Znalazły godne dla siebie schronienie.

Na Credo.

W jednego wierzę Boga przedwiecznego:
Ojca, co wywiódł z niczego stworzenia,
I w Syna Jemu we wszystkiem równego,
Co zstąpił z nieba dla ludzi zbawienia.
Cud niesłychany! zegnijmy kolana,
Bóg się człowiekiem, Słowo Ciałem stało,
Panna zrodziła swego Stwórcę, Pana,
Mocą to Ducha Świętego się działo.
Umarł na krzyżu, złożon w grób ze skały,
Potém zmartwychwstał jako jest w prorokach,
Wstąpił do nieba i zasiadł tron chwały,
A ztamtąd sądzić spuści się w obłokach.
Wierzę i w Ducha Świętego od obu
Pochodzącego: Wierzę kościół święty,
Win odpuszczenie, Ciał powstanie z grobu,
Żywot bez końca w chwale niepojęty.

Na Offertorium.

Ojcze przedwieczny! przyjmij tu złożone
Święte ofiary chleba oraz wina,

Które zostaną w krótce przemienione,
Na prawe Ciało i Krew Twego Syna.
Przyjmij za Kościół i Jego Kapłanów,
Za najwyższego Rządcę prawowiernych,
Za pokój, zgodę Chrześcijańskich Panów,
Za wszystkich żywych i umarłych wiernych.

Na Sanctus.

Bogu zastępów co włada wojskami,
Którego chwałą cały świat objęty,
Łączmy swe głosy i z Serafinami
Wyśpiewujmy Mu: Święty! Święty! Święty!

Po Podniesieniu.

Oto Bóg z nieba usty Kapłańskiemi
Sprowadzon do nas, niech zabrzmi himn nowy!
Mówmy z dziatkami Jerozolimskiemi:
Hosanna Tobie Synu Dawidowy!

Na Agnus.

Na krzyżu srodze dla nas zamęczony,
Co się pod chleba, wina postaciami,
Na pokarm duszny dajesz utajony,
Baranku Boży, zlituj sie nad nami!
Tyś jest Bóg prawy, Syn Boga jedyny,
Przed Tobą grzéchy wyznajem ze łzami:
Tyś za całego świata cierpiał winy,
Baranku Boży! zlituj się nad nami!
Na domiar Twojéj bez granic miłości,
Karmisz niegodnych świętém Ciałem Twojém;
Uczyń godnemi, odpuść nasze złości
Baranku Boży, i obdarz pokojem.

Na Przeżegnanie.

Pobłogosław nas Ojcze dobrotliwy!
Wszak my Twe dzieci, udzielaj nam chleba,
Obdarzaj zdrowiem, daj żywot cnotliwy,
Po śmierci przyjmij z Świętemi do nieba.

MSZA V.

14.

Na Introit.

Melodyja jak: (w Twéj świątyni, w dodatku Śpiewnika kar. 679.)

Na Twe słowo się zbliżamy — Do ołtarza Twego,
Jako dzieci przybiegamy — Tu do Ojca swego.
Sam nas wołasz miłościwie, —
My ku Tobie pojętliwie
Zmysły, serca nawracamy, — Głosu Twému otwieramy,
Głosu Twému, wiernie otwieramy.

Na Gloria.

Chwałę, dzięki, cześć składamy — I uszanowanie;
Moc i dobroć wysławiamy — Twą, wszechmocny Panie!
Ty nam dajesz od poczęcia
Ciało, duszę, dar pojęcia;
Ty świat żywisz, utrzymujesz — Wszystkim rządzisz, zawiadujesz.
Wszystkim rządzisz, wszystkim zawiadujesz.

Na Graduale.

Nauka Syna Twojego — Jest drogą i drzwiami,
Do królestwa niebieskiego, — Zmiłuj się nad nami;
Użycz ku słuchaniu chęci,
Wyrysuj nam to w pamięci;
Że słowa Twego czyniciel, — Jest prawdziwy Twój wielbiciel,
Twój prawdziwy i wierny wielbiciel

Na Credo.

Wierzę, że Twój Duch o Boże! — Zmacnia posiłuje,
Nasza krewkość co nie może — Dobre w nas skutkuje.
Że na słowo Twoje Panie!
Ciało me z grobu powstanie;

A duch mój zaś z nlém złączony — Wiecznie będzie pocieszony,
Wiecznie będzie, w niebie pocieszony.

Na Offertorium.

W świętéj utwierdzéni. wierze — Przedstawiamy sobie
Śmierć Jezusa w téj ofierze, — Dając pokłon Tobie.
Przyjmij, Panie! to zmiłości
Jako zastaw cnéj wdzięczności;
Niech wskrzesi z snu grzéchów ludzi, — Żal serdeczny wnich niech wzbudzi,
Żal serdeczny, żal za grzéchy wzbudzi.

Przyjmij łaskawie te dary, — Bądź nam miłościwy
Dla téj najświętszéj ofiary, — Ojcze dobrotliwy!
Niechaj najdroższa krew Jego
Zgładzi grzéchy ludu Twego;
Niechaj żywot wieczny mamy, — Pokłon i pienie dawamy,
Pokłon Tobie i pienie dawamy.

Na Sanctus.

Zaśpiewajmy Święty, Święty, — Bóg jest od wieczności,
Święty jest i niepojęty — W cudach swéj wielkości.
Twoja wielka Boże! siła
Jednem słowem wystawiła,
Wszelkie świata wspaniałości, — Służyć Panu wszechmocności,
Służyć Panu Bogu wszechmocności.

Po Podniesieniu.

Aniołowie Tobie, Boże — Kłaniają się w Niebie,
Lecz i nędzny grzésznik może zbliżyć się do Ciebie;
Grzésznik chociasz zawiniony
Jest u Ciebie poniżony,
Gdy szczerze za zgrzéch żałuje, — W łaskę zaś Twą obfituje.
Właskę zaś Twą pierwszą obfituje.

Na Agnus Dei.

Tyś Bogiem wielkiéj litości — Ojcem darującym
Dziatkom Twoim wszelkie złości — Za nie żałującym.
Odpuść nam też miłosiernie
Grzéchy; daj, żebyśmy wiernie
Potém wolą Twą pełnili, — Serca nasze poświęcili,
Serca nasze Tobie poświęcili.

Byśmy godnie pożywali Krwi i Ciała Twego,
Wdzięczném sercem rozmyślali — Coś dla nas każdego
Uczynił z wielkiéj miłości,
Gdyś umarł za nasze złości.
Jezu Zbawicielu drogi! — Przez mękę i krzyż Twój srogi,
Przez mękę Twą, i przez krzyż Twój srogi.

Na ite Missa est.

Błogosław Boże łaskawy! — My prosimy Ciebie,
Daj nam łaskę do poprawy, — Ratuj nas w potrzebie.
Dla téj najświętszéj ofiary,
Odwróć od nas wszelkie kary;
A potém na wieki Ciebie, — Boże! oglądamy w Niebie,
Boże niechaj oglądamy w niebie.

MSZA VI.

15.

Na Introit.

Melodyja jak: Zpokorą upadamy, w Śpiewniku Krakows. na karcie 307.

Racz przyjąć uwielbienie — Stwórco wieczny Boże,
Z którym stawa stworzenie — W najgłębszéj pokorze,
Spraw żeby te ofiary — Woli Twéj czynione,
Wdzięczności za Twe dary, — Były poświęcone.
Zpokorą przed Twym Panie — Stawiamy się Tronem,
Nad ludem zlitowanie — Chciéj mieć zgromadzonym:
Z bydląt dawniéj czyniona — Ofiara ustała,
Przyjmij tę co złożona — Z Syna Krwi i Ciała.

Na Gloria.

Niech chwała, niech Ci Panie, — Wieczne będą dzięki,
Za tysiączne spływanie — Darów z Twojéj ręki.
Daj nam pokój żądany — Odwracaj niezgody,
Niech Twój lud nie ustannéj — Doznaje swobody.

Na Ewanjelią.

Słowo Boże dar nieba — Zostawion na ziemi.
To ściśle pełnić trzeba — Bo czyni wiernemi;
Bóg sam w niém do nas mówi — Bóg który nie zbłądzi,
Za nim iść rozumowi, — Niech On nami rządzi.

Na Credo.

Wierzémy, wyznajemy, — Że stworzył z niczego
Świat Bóg, Ojcem Go zwiemy — Mocą słowa Jego;
Syn pochodzi od Niego — Jezusem nazwany,
Sprawą Ducha Świętego, — Na świat jest wydany.

Na Offertorium.

Racz wszechmogący Panie — Przyjąć nasze dary,
Oraz ludu wzdychanie — Pełne czci i wiary;

Chléb z winem łaską nową — I cudu udziałem,
Staną się Chrystusową — Krwią oraz i Ciałem.
Wolą Ci oddajemy — Serce, chęci myśli,
Pomóż niech Twój pełniemy, — Zakon jak najściśléj;
Daj nam umysł gotowy — Na Twe przykazanie,
A od zmazy grzéchowéj — Zachowaj nas Panie.
Co mamy chociaż mało — Pod nogi składamy,
A przez tę Krew i Ciało — Które pożywamy;
Spraw niech w potrzebnym czasie–Już deszcz już pogoda
Na przemiany wraca się — I zyzności doda.

Na Sanctus.

Wznośmy serca do nieba — Mówiąc Święty, Święty,
Udziel co nam potrzeba, — Boże niepojęty;
Boże zastępów Panie — Stwórco nieba ziemie,
Daj prawe wszystkim zdanie, — Oświeć ludzkie plemie.

Po Podniesieniu.

Przed Tobą w téj świętości, — Jezu mój! upadam,
Żeś tu jak Bóg, i człowiek — W prawdzie jest, wyznawam,
W Hostyi i w kielichu; — Boś objawił, Panie!
Który skłamać nie możesz; — Co chcesz, to się stanie,

Na Agnus Dei.

Rozpłyńcie się z wesela — Dusze świątobliwe,
Wielbijcie Zbawiciela — Łaski litościwe;
Cud czyni między wami, — Pokarmem się staje,
Pod dwiema postaciami, — Pożywać się daje.
Tu się Baranek Boży, — W tym chlebie ukrywa,
Zamęczony najsroższéj — Krwią swą grzéch znas zmywa;
Jezu niech dzięk czynienie — Niech Ci będzie chwała,
Bowiem na odwdzięczenie — Mała wieczność cała.
Gdy kres życia naszego — Zbliży się do schyłku,
Ach w ten czas niebieskiego — Podaj nam posiłku;
A tak myśli stroskane, — Tęsknoty dręczenie,
W tym chlebie pożądane — Znajdą posilenie.

Na przeżegnanie.

Kiedy już Msza skończona, — Któréj my słuchali,
Niech myśl w Niebo w niesiona — Stwórcę świata chwali,
Prośmy niech nam dodaje, — Do pracy ochoty,
Niech serce nieprzestaje, — Zagrzewać do cnoty.

Niech nam da byśmy Jego — Miłością pałali,
A jak siebie samego, — Bliźnich miłowali;
Niech swą łaską nas żywi — Niech wspiera w potrzebie,
Oraz niech uszczęśliwi — Na ziemi i w Niebie.

MSZA VII.

19.

Na Confiteor.

Melodyja: w Śpiew. Krakow. na kar. 683.

Upodnóżka Twych ołtarzy Panie,
Żebrzemy z żalem o przebłaganie:
Wyznając grzéchy nasze wpokorze,
Wołamy, bądź nam miłościw Boże.
Boga Rodzico! Święty Michale,
Janie chrzcicielu, Piotrze i Pawle,
I wszyscy Święci, za nasze winy,
Prosim do Boga waszéj przyczyny.

Na Gloria.

Chwała Ci Boże niech będzie w niebie,
A pokój ludziom, co chwalą Ciebie;
Niechaj Go trwale z łaski Twéj mają,
Którzy swą wolą z Twoją zgadzają.
Wielbimy Ciebie, błogosławimy,
Pokłon oddajem, dzięki czynimy,
Dla wielkiéj chwały którą masz z siebie,
Ojcze wszechmocny, Królu na niebie!

Jezu nasz Chryste, Synu jedyny,
Baranku Boży, co gładzisz winy:
Pokaż nad nami Twe zlitowanie,
Przyjmij pokorne naszè błaganie.
Boś Ty sam Panem, sam z siebie Święty,
Z Ojcem i z Duchem Bóg niepojęty:
Ty w chwale Ojca wiecznie królujesz,
Na ziemi, niebie Ty rozkazujesz.

Na Munda cor.

Oczyść me serce wszechmocny Panie,
Na Twych prawd świętych godne słuchanie:
Usposób ono do pojmowania,
Udziel pomocy do wykonania.

Na Credo.

Wierzę w jednego Boga prawego,
Ojca co świat ten stworzył z niczego,
I wszystko co się na nim znajduje,
Rządzi opatrznie i zachowuje.
Wierzę w Jezusa Syna Bożego,
Przed wieki z Ojca narodzonego,
Który by ludzkich zniósł grzéchów brzemię,
Z chwały Ojcowskiéj zstąpił na ziemię.
Z Ducha Świętego został wcielony,
Z Maryi Panny jest narodzony:
Tak Boską z ludzką natury obie,
Połączył w jednéj Boskiéj osobie.
Umarł na krzyżu, w grobie złożony,
A dnia trzeciego wstał uwielbiony:
Wstąpił do nieba zasiadł tron chwały,
I ztamtąd przyjdzie sądzić świat cały.
Wierzę zarówno w Ducha Świętego,
Od Ojca, Syna pochodzącego:
Kościół powszechny, w nim win gładzenie,
Ciał zmartwychwstanie, wieczne zbawienie.

Na Offertorium.

Za najwyższego znając Cię Pana,
Przez ręce Twego wznosim kapłana:
Ofiarę świętą, przyjmij ją Boże,
Ta tylko godnie uczcić Cię może.
Wszystko co niegdyś miał zakon stary,
Figurą były naszéj ofiary:
Ta Ci cześć daje, nam gładzi winy,
Bo w niéj ofiarą Syn Twój jedyny.

Na Sanctus.

O Święty! Święty! Święty na niebie!
Pieniem Anielskiem wielbiemy Ciebie:
Boże zastępów! którego chwały,
Pełne są nieba, pełen świat cały.

Po Podniesieniu.

Coś utajony w tym Sakramencie,
Nad wszelki rozum i nad pojęcie,
Boże nasz Jezu! bądź uwielbiony,
Tobie padając dajem pokłony.

Na Agnus.

Na krzyżu za nas ofiarowany,
Za grzéchy nasze zamordowany,
Ojca wiecznego Synu jedyny!
Baranku Boży! odpuść nam winy.
Zasłużyliśmy ciężkie karanie,
Lecz wypłacić się nie będąc w stanie,
Błagamy Ciebie przez tę ofiarę,
Baranku Boży! daruj nam karę.
Co się nam dajesz w postaci chleba,
Jako zadatek pewny do nieba:
Daj zawsze godnie przyjmować Ciebie
Baranku Boży! i widzieć w niebie.

Na Przeżegnanie.

Ojcze i Synu i Duchu Święty,
Boże w Osobach trzech niepojęty:
Pobłogosław nas, a z Twéj opieki
Nie racz wypuszczać tu i na wieki.

MSZA VIII.

20.

Na Confiteor.

Melodyja jak: Na Twe słowo: lub w Śpiewniku Krakow. na kar. 679.

W Twéj świątyni zgromadzeni Boże, Stwórco, Panie!
Mnóstwem grzéchów obciążeni, czynim ich wyznanie:
Zpokorą na twarz padamy,
Twojéj litości błagamy,
I jak marnotrawne syny,
Prosim: Ojcze odpuść winy, odpuść winy,
Ojcze odpuść winy.
Niech w moc téj świętéj ofiary która się zaczyna,
Gdzie Ci niesiem dar nad dary najmilszego Syna,
Otrzymamy przebłaganie,
Grzéchów naszych darowanie,
Byśmy Cię czystem sumieniem,
Mogli — wielbić — świętem pieniem.

Na Gloria.

Chwałę Ci Boże śpiewamy wespół z Aniołami,
Dobroć Twoję uwielbiamy, z jaką rządzisz nami:
Ty nam dajesz wyżywienie,
Zdrowie, łaski i zbawienie,
Wszystko mamy z Twojéj ręki,
Niech Ci — wieczne — będą dzięki.
Z Ojca przed wieki zrodzony przed wschodem jutrzenki,
Coś świat zbawił zatracony mocą swojéj męki,

Jezu Chryste dobrotliwy,
Okaż się nam litościwy;
Bo Ty z Ojcem z Duchem Świętym,
Jesteś — Bogiem — niepojętym.

Przed Ewanjelją.

Nakłoń Panie nasze uszy na głos Twego słowa,
Niech nas do czynienia wzruszy Twoja święta mowa:
Bo nie tén co woła: Panie!
W królestwie niebieskiem stanie,
Lecz kto pełni z serca swego,
Wolą — Ojca — niebieskiego.

Na Credo.

Wierzę mocno w jedynego Boga w Trójcy Świętéj,
Ojca Stwórcę świata tego, mocy niepojętéj:
Wierzę i w Syna Bożego,
Ojcu we wszystkiém równego,
Co chcąc zbawić ludzkie plemię
Zstąpił — z nieba — na tę ziemię.
Z Ducha Świętego wcielony bez Bóstwa odmiany, | Klęczą.
Z Maryi Panny zrodzony, Jezusem nazwany:
Przelał za nas krew swą drogą,
Odkupił nas śmiercią srogą;
Zmartwychwstał, zasiadł tron wieczny,
Przyjdzie — w dzień on — ostateczny.
Wierzę i w Ducha Świętego, co z Ojca pochodzi
Równie jak i z Syna Jego, co nas we chrzcie rodzi:
Wierzę kościół Chrystusowy,
Pod rządem widzialnéj głowy,
Wierzę ciała zmartwychwstanie,
Świętych — w niebie — królowanie.

Na Offertorium.

Nie dość że na lud swe dary sypiesz szczodrze Boże,
Lecz pozwoliłeś ofiary którą Cię czcić może:

Wejźrzyj na nią gdyż ją wznosi
Twój kapłan, i Ciebie prosi,
By się przebłaganiem stała,
I nas — z Tobą — pojednała.
Wszak to jest ofiara Twego najmilszego Syna,
Co nam drogą mękę Jego i śmierć przypomina,
Niegdyś na krzyżu spełniona,
Dziś bezkrwawie odnowiona,
Któréj niech święte zasługi,
Spłacą — grzechów — naszych długi.

Na Sanctus.

Tobie Boże z serc wzniesieniem na wzór z nieba wzięty,
Śpiewamy Anielskiem pieniem: Święty! Święty! Święty!
Gdyż niebo i z ziemią całą,
Przepełnione jest Twą chwałą,
A Majestat nieskończony,
Żadną — myślą — niezgłębiony.

Po Podniesieniu.

Ztąpcie tu z nieba chorami, Święci Aniołowie,
I oddajcie pokłon z nami niebiescy duchowie;
Witajcie Boskiego Syna,
Pod znakami chleba, wina;
Śpiewajcie: Błogosławiony,
Któryś — przyszedł — w ziemskie strony.

Na Agnus.

Baranku niepokalany, Tyś za ludzkie syny
Na krzyżu ofiarowany, byś ich zgładził winy:
My głos do Ciebie wznosimy,
I o to tylko prosimy:
Odpuść winy, daruj kary,
Bo Twa — dobroć — jest bez miary.

Ty nam nadto dajesz siebie, któż to pojąć zdoła?
Kto z setnikiem zanim Ciebie przyjmie, nie zawoła:
Ach nie jestem godzien Panie,
Byś wstąpił w moje mieszkanie,
Rrzeknij raczéj słowo Twoje,
A tém — zbawisz — duszę moję.

Na Przeżegnanie.

Oto kapłan ręce wznosi do zastępów Pana,
O błogosławieństwo prosi, zegnijmy kolana:
Niechaj krzyżem świętéj wiary,
Zleje na nas niebios dary,
I cokolwiek w modłach życzy,
Tego — niech — nam — Bóg użyczy.

MSZA IX.

21.

Na Introit.

Melodyja: Śpiewniku Krakow. na karcie 307.

Z pokorą upadamy, — Przed Tobą o Boże;
Niech nas gdy Ci śpiewamy, — Twa łaska wspomoże:
Przyjmij od nas łaskawie, — Pod czas téj ofiary,
Złożone ku Twéj sławie, — Wraz z nią w pieniach dary.

Dniem przed swą śmiercią srogą, — Syn Boga jedyny
Chrystus, chcąc zgładzić drogą — Swą krwią ludzkie winy;
W Wieczerniku się stawił — Z uczniami pospołu;
Chléb, wino błogosławił, — mówiąc im u stołu:

Bierzcie i pożywajcie — To jest Ciało moje;
To Krew moja, tą dajcie — Karmić dusze swoje:
To Ciało za lud będzie — Okrutnie zmęczone;
Tą Krwią wylaną, wszędzie — Dusze odkupione.

O Panie! tę ofiarę — Świętą, przyjmij miłe;
Oddal za grzéchy karę — Daj swobodne chwile;
Wszak Ci już nie zwierzęta — Ofiarujem Boże;
Lecz Jezusa co pęta — Niewoli znieść może.

Na Gloria.

Chwała Bogu, cześć, dzięki, — Od wszego stworzenia;
Moc Boskiéj Jego ręki, — Daje znak zbawienia:
Pokój głosi tén w skutku, — Byśmy trwale mieli;
I Tobie bez trwóg, smutku, — Służyli weseli.

Baranku Boży Panie, — Który ludzkie złości
Gładzisz, oddal karanie, — Skłoń się do litości.
Miłości niepojęta — Duchu Święty Boże!
Prosim, Twa łaska święta, — Niech nam dopomoże.

Przed Ewanjelją.

Ewanjelija cała — Z ust Boskich pochodzi;
Ta ludziom światło dała, — Ta nas Bogu rodzi:
Bóg sam naukę daje — Który nie omyla,
Iż się szczęśliwym staje — Kto do niéj przychyla,

Te słowa ukazują — Nam drogę do nieba.
Te i ścieszki prostują — Któremi iść trzeba.
Panie spraw! niech je mamy — W sercu i w pamięci,
Abyśmy w nieba bramy — Zostali przyjęci.

Na Credo.

Wierzę w Boga jednego — Stwórcę nieba, ziemi,
Ojca wszechmogącego, — Co rządzi wszystkiemi:
W Jezusa Syna Jego, — Który dla zbawienia
Ludu, z Ducha Świętego — Nad bieg przyrodzenia;

Począł się i narodził — Z Maryi Dziewice,
Nauczając obchodził — Miast i wsiów ulice.

Za nas ukrzyżowany, — Umarł jako znamy;
I w grobie pochowany, — Zstąpił w piekłów bramy.

Zmartwychwstał dnia trzeciego, — W niebie na prawicy
Siadł w chwale Ojca swego, — Potém z téj stolicy,
Przyjdzie zmarłych i żywych, — Sądzić ostatecznie,
Nadgrodzi sług prawdziwych, — Złych ukarze wiecznie.

Wierzę w Ducha Świętego; — Jeden kościół święty,
Który od Najwyższego — Pasterza jest wzięty:
I Świętych obcowanie, — Grzechów odpuszczenie,
Ciał ludzkich zmartwychwstanie, - Życia wieczne mienie.

Na Offertorium.

Przyjmij Panie łaskawy — Ofiary złożone,
To wino i chléb prawy — Od Ciebie stworzone;
Aby w Twe święte Ciało — I Krew przemienione,
Żywym, zmarłym, zjednało — Na wieki obronę.

Myśl, wolą, serca Tobie — I dusze dajemy;
Rządź niemi w każdéj dobie, — Dopóki żyjemy:
Abyśmy należycie — Twe prawa pełnili,
Bez grzéchu wiodąc życie, — Nieba dostąpili.

Wszystko co tylko mamy — I co mieć możemy;
Od Ciebie to być znamy, — Tobie oddajemy.
Spuszczaj rosę na ziemię, — Z Twojéj Opatrzności;
Błogosław ludzkie plemię, — Udziel mu żyzności.

Na Sanctus.

Do Boga nasze głosy — Niechaj się podnoszą;
I trzykroć pod niebiosy — Z Aniołami głoszą:
O Święty, Święty, Święty! — Zastępów nasz Boże!
Lud do wiary przyjęty, — Niech Cię czcić pomoże.

Byśmy potém społecznie, — Cześć i chwałę dali;
Z miłości Tobie wiecznie, — Hosanna śpiewali:

A kto w Two Imię Panie, — Do Ciebie się spieszy;
Niech szczęśliwym zostanie, — I z Tobą się cieszy.

Po Podniesieniu.

Dajemy w tym momencie, — Bogu prawdziwemu
Pokłony, w Sakramencie — Dziwnie zakrytemu:
Wzrok, smak i dotykanie, — W Tobie się omyla;
Słów tylko Twych słuchanie — W wierze nas posila.

Na krzyżuś Bóstwo Twoje — Ukrył, tu i Ciało
Taisz przed nami swoje, — Które tam wisiało:
Tén cud któryś z miłości — Uczynił dla ludzi,
Niech do dzięk i wdzięczności, — Serca nasze wzbudzi.

O Jezu dobry Panie! — Dla ludu grzésznego,
Niech Krew Twa łaźnią stanie, — Zmyje grzéch każdego:
Tu zakrytego Ciebie, — Pokornie błagamy;
Daj, niech Cię jawnie w niebie, — Wszyscy oglądamy.

Na Agnus.

Cud się wielki przed nami — Chrześcijanie staje,
Pod chleba przymiotami, — Pan nam siebie daje:
Tu Ciało ubóstwione, — Krew Jezusa żywa,
Na ołtarzu złożone, — Tai i ukrywa.

Jezu Baranku Boży! — Któryś ludzkie winy
Zgładził; niech w nas pomnoży — Tén pokarm jedyny,
Łaski Twe, byśmy Jego — godnie używali,
I Ciebie Pana swego, — Tém więcéj kochali.

Wszakże nas wiara uczy, — Że tén pokarm święty,
Ciało i duszę tuczy, — Nabożnie przyjęty;
Utwierdza nas w cnót woni, — Błogosławi sprawy,
Od śmierci wiecznéj broni, — Sąd jedna łaskawy.

Dla czego niech Ci będzie — Jezu dobry Panie!
Cześć, chwała, od nas wszędzie, - Żeś nam w nędznym stanie

Dał Krew Twoję i Ciało, — Dziwnie tu zakryte;
Aby nam życie dało, — W radości obfite.

Wzbudź w nas mocne pragnienie — Tego Sakramentu,
Gdy z ciałem rozłączenie — Nastąpi, momentu
Pozwól, by uwolnieni — Odwszelakiéj winy,
Zostali przeniesieni, — W niebieskie krainy.

Na Przeżegnanie.

Gdyśmy już wysłuchali, — Mszy świętéj o Boże!
Niech lud który Cię chwali, — Twa łaska wspomoże:
Błogosław nam łaskawie, — Przyjmij tę ofiarę,
Ku Twéj większéj czci, sławie, — Oddal od nas karę.

Niech nie znamy dnia tego, — Nieprzyjaciół mocy
Szkodliwéj, broń od złego — I dodaj pomocy;
Odpuść nam nasze winy, — Gdy staniem przed Tobą,
Boże w Trójcy jedyny! — Daj nam mieszkać z sobą.

MSZA X.

22.

Na Introit.

Melodyja jak: Chwalmy niewysławiony.

Z pokłoném upadnijmy, — Nabożnie rozpomnijmy,
Wdzięcznem sercem, przy Mszy świętéj – Tę miłość Boską,
Że nas raczył, zbawić śmiercią — Jezusa gorzką.

O to na tym ołtarzu, — Jako niegdyś na krzyżu,
Za nas grzésznych ofiaruje, — Chrystus Pan siebie,
Który w chwale Ojca swego, — Króluje w niebie.

Na Gloria.

Wielbiemy Ciebie, Panie! — Za Twoje zmiłowanie;
Niech Ci będzie cześć i chwała — Na wysokości,
Żeś nam posłał Syna Twego — Na te niskości.

Na Graduale.

Dla zbawienia naszego, — Posłał Bóg Syna swego,
Ażeby nam opowiadał — Ewanjelią,
Szczęśliwi są wszyscy, którzy — Według niéj żyją.

Na Credo.

Stwórco nieba i ziemi, — W Ciebie wszyscy wierzymy,
Ciebie Ojca, Syna Twego, — I z Duchem Świętym,
Wyznajemy, naszym Bogiem, — Bydź niepojętym.

Na Offertorium.

Pokorne przyjmij dzięki, — Za wszystko co z Twéj ręki,
Każdodziennie nam udzielasz, — Ojcze nasz miły!
Za to Ciebie wychwalamy, — Ze wszystkiéj siły.

Przyjmij nasze ofiary, — Wejźrzyj na Twoje dary,
Które Tobie pod postacią, — Chleba i wina,
Ofiarujém na pamiątkę, — Twojego Syna.

Na Sanctus.

O Święty, Święty, Święty, — W dobroci niepojęty,
Boże Ojcze nasz niebieski! — Bądź pochwalony,
Także Jezus Chrystus Syn Twój, — Jednorodzony.

Niech Tobie chwała, Panie, — Na wieki nieustanie;
Niech za Twoje zmiłowanie, — Wielbiemy Ciebie,
Tu docześnie i na wieki, — Z Anioły w niebie,

Po Podniesieniu.

Witaj Jezu najsłodszy, — Zbawicielu najdroższy!
Wtéj Hostyi jesteś żywy, — Synu Maryi,
Któryś za nas mękę cierpiał, — Na Kalwaryi.

O Boże utajony, — Bądź od nas pochwalony!
Żeś nas srogą śmiercią Twoją, — Z piekła wybawił,
A na pokarm Krew i Ciało, — Twoje zostawił.

Na Agnus Dei.

O Jezu Zbawicielu! — Najszczérszy przyjacielu!
Który pragnąc grzéchy nasze, — Krwią Twoją zgładzić,
Dałeś się jako baranek — Na rzeź prowadzić.

A cudem niepojętym,—Krwią i Twém Ciałem świętém,
Karmisz nas owieczki Twoje, — W postaci chleba,
A żebyśmy nie ustali, — W drodze do nieba.

Kto Cię godnie pożywa, — Sił do cnoty nabywa,
Serce jego się rozpala, — Twoją miłością;
A brzydzi się nadewszystko, — Grzechową złością.

Gdy Cię więc pożywamy, — Niech na to pamiętamy:
Kto niegodnie Ciało i Krew, — Twoje przyjmuje,
Tym niebieskim się pokarmem, — Śmiertelnie truje.

Na ite Missa est.

Ojcze nasz miłosierny, — Błogosław lud Twój wierny!
Niech wracamy zdomu Twego, — Świętobliwszemi,
I do wszystkiego dobrego, — Ochotniejszemi.

Dla zasług Syna Twego, — Zbawiciela naszego,
Udziel, co wiesz że potrzebne, — I pożyteczne;
A po życiu tém doczesnem, — Daj życie wieczne.

MSZA XI.

23.

MISYJNA.

Która w Śpiewniku Krak., na karcie 295.

Introit, Graduał, Offertorium, i Przeżegnanie:
dla tego jest przerobione, żeby do całéj Mszy jedna nuta posłużyła.

Objaśnienie melodyj stusujących do czasu.

Wczasie Adwentowym, cała Msza śpiewa się jak: O Gospodzie, lub Urząd zbawienia.
W Gody jak: Pojdźmy wszyscy. W Post jak: O duszo wszelka.
W Wielkanoc jak: Wesoły nam.

Na Introit.

Chwalmy Boga z wysokości,*Dziękujmy Jego miłości,
(Narodzenie.
Iż nam raczył dać zbawienie * Przez Jezusa (Umęczenie.
(Zmartwych-
(wstanie.

Jemu z wdzięcznością śpiewamy,*Przez Niego zbawienie mamy;
Bo nam zesłał Syna swego*Dla odkupienia naszego.

Chwała Ojcu i Synowi,*I równemu Im Duchowi,
Jak była, niech zawsze będzie* W niebie, na ziemi i wszędzie

Na Kirye.

Kirye Ojcze łaskawy!*Pobłogosław nasze sprawy,
Gdy na cześć Twego Imienia,*Wdzięcznie wznosim z serc swych pienia.

Chryste Jezu! dobry Panie,*Wysłuchaj nasze wołanie;
Odpuść winy, daruj kary,*Przez moc téj świętéj ofiary.

Kirye Duchu najświętszy!*Spuść dar łaski najgorętszy,
Oświecaj rozum światłością,*Rozpalaj serca miłością.

Trójco Święta jeden Boże!*Spraw, co moc Twéj łaski może,
Aby Cię wszyscy poznali,*Z nami wspólnie wychwalali.

Na Gloria.

Chwała Bogu na niebiosach,* Niech zabrzmi w wdzięcznych odgłosach;
A ludziom co są dobremi,* Pokój niech będzie na ziemi.

Królu panujący w niebie!* Boże Ojcze wielbim Ciebie;
Dzięki wznosim dla Twéj chwały,* Którą napełniasz świat cały.

Synu u Ojca jedyny!* Baranku! co gładzisz winy;
Przyjmij pokorne błaganie,* Pokaż Twoje zlitowanie.

Boś Ty sam Święty, sam* Bogiem, Z Duchem Świętym w szczęściu błogim,
I w chwale Ojca panujesz,* Po wszystkie wieki królujesz.

Na Graduał.

Wysłuchaj nasze wołanie:* O świeć serca nasze, Panie!
Byśmy prawdy Twéj słuchali,* I onę wykonywali.

Na Credo.

Wierzę mocno w jedynego* Boga, Ojca wszechmocnego,
Który z niczego świat cały,* Słowem stworzył dla swéj chwały.

Wierzę i w Syna Bożego, * Jezusa Pana naszego;
Który dla ludzi zbawienia,* Dla nas grzésznych odkupienia,

Z Ducha Świętego wcielony,* Z Maryi Panny zrodzony;
Będąc Ojcu równy w Bóstwie,* Wiódł żywot w nędzy, w ubóstwie.

Potém męczon, ukrzyżowan,* Umarł i w grobie pochowan;
Zmartwychwstał, wstąpił do chwały, * Zkąd przyjdzie sądzić świat cały.

Wierzę i w Ducha Świętego,* Z Ojca z Syna idącego,
Równéj chwały, równéj mocy,* Z niego mówili Prorocy.

Wierzę Kościół, w nim zbawienie,* Wierzę grzéchów odpuszczenie,

Czekam umarłych wskrzeszenia,* Chwały wiecznéj dostąpienia.

Na Offertorium.

Racz przyjąć te nasze dary,* Z chleba i wina ofiary!
Które Ci za nasze winy* Wraz z kapłanem przynosimy.

Tobie niech na cześć posłużą,* I chwałę Twoję pomnożą.
Nam niech będą ku zbawieniu,* I ku grzéchów odpuszczeniu.

Duszom w czyscu kroplę wody* Niech przyniesą dla ochłody,
Niech je od męki wybawią:* Przed obliczem Twojém stawią.

Na Sanctus.

Niebieskie władze i trony,* Czynią powinne ukłony;
Cześć i chwałę Ci oddają,* I wieczne himny śpiewają.

Święty, Święty, Święty Boże!* Niebo, ziemia, świat i morze
Wykrzykują z wesołości:* Hosanna na wysokości!

Po Podniesieniu.

Tu przed Tobą wszyscy społem* Uderzamy korném czołem,
Boś tu, Boże nasz odwieczny!* Z krwią i ciałem jest obecny.

Z stąpiłeś na ołtarz z nieba, * Mieszkasz tu w postaci chleba.

A gdyż Cię tak blisko mamy,* O łaski Ciebie błagamy.

Na Agnus.

Baranku Boży! co winy* Ludzkie znosisz Tyś jedyny
Pośrednik za grzésznikami,* Pokaż Twą litość nad nami.

Baranku Boży! nasz Panie,* Co znosisz grzéchów karanie
I wypłacasz zasługami,* Pokaż Twą litość nad nami.

Baranku Boży! nim Ciebie* Godni będziem widzieć w niebie,
Zasilaj tu Ciałem swojem,* I obdarz świętym pokojem.

Na Przeżegnanie.

Pobłogosław lud Twój, Panie! * Daj nam Twoje pożegnanie,
Tu na ziemi w doczesności,* I tam w niebie we wieczności.

Niechże ta ofiara święta,* Będzie od Ciebie przyjęta,
Dla Ciebie na uwielbienie,* Dla nas na wieczne zbawienie.

UWAGA. W niektórych kościołach po Anioł Pański, na zakończenie nabożeństwa, śpiewają następującą pieśń podług Melodyi: Ty, która piękna.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I Matce Syna bez zmazy poczętéj,
Pannence świętéj.
A kiedy przyjdzie ostatnia godzina,
Uproś nam łaskę u swojego Syna,
I żal za grzéchy, bez zmazy poczęta
Panienko święta!
A ci którzy już dni swoje skończyli,
I ów straszliwy termin odprawili,
Niech mają pokój, pokój pożądany,
Jezu kochany!
Niechaj będzie pochwalony, i t. d.

NIESZPORY

po polsku.

24.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.
℣. Boże! wejźrzyj ku wspomożeniu memu.
℟. Panie! pospiesz ku ratunkowi naszemu.
℣. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu.
℟. Jak była na początku, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Psalm 109. Dixit.

Rzekł Pan do Pana mego łaskawym
Swym głosem: siądź mi przy boku prawym,
Aż twoje wszystkie zuchwałe wrogi
Dam za podnóżek pod twoje nogi.

Berło twéj mocy wydam z Syonu,
Świat cały padnie u twego tronu,
A ty używać będziesz praw swoich,
Wśród nieprzyjaciół panując twoich.

Skoro rozpoczniesz twe panowanie,
Przy tobie lud twój w jasności stanie.
Nim jeszcze zorzy świecić kazałem,
Ciebie z wnętrzności moich wydałem.

Pan to poprzysiągł (jego zaś mowa
Danego nigdy nie cofnie słowa):
Ty jesteś Kapłan do końca wieka,
Według obrządku Melchizedeka.

Przy twéj prawicy Pan jest nad Pany,
W dzień gniewu swego zetrze tyrany,
Sąd swój rozciągnie po całym świecie,
I nieposłuszne narody zgniecie.

Pyszną na ziemi głowę poniży,
Która mu jego chwały ubliży;
Z mętnéj po drodze pić będzie rzeki,
Dla tego głowę wzniesie na wieki.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Jak na początku, i zawsze, i ninie,
Niech Imię Pańskie na wiek wieków słynie.

25. *Psalm* 110. Confiteor.

Całém Cię sercem chwalić będę, Panie!
Gdzie rada mędrców, gdzie cały zbór stanie;
Wielkość niezmierna dzieł Boga Jakóba,
Któremi władnie, jak mu się podoba!

Co pocznie, wszystko pełne jest zacności,
Pełne uwielbień! wiek sprawiedliwości
Jego nie przetrwa żaden, a na ziemi
Wiecznie pamiętny będzie cudy swemi.

Pan dobrotliwy, Pan to miłosierny,
Karmi i hojnie bogaci lud wierny;
Stateczny w słowie, co raz postanowił,
Wiecznémi czasy tego nie odmówił.

Moc swą okazał, gdy wygnał pogany,
A tén kraj synom Izraela dany.
Sprawy rąk Jego prawdą miarkowane,
A zaś słusznością prawa prostowane.

Te się na wieki żadnych lat nie boją,
Bo na słuszności i na prawdzie stoją;
Pan sługi swoje z niewoli wybawił,
I dla nich wieczny testament zostawił.

Imię ma straszne i pełne świętości,
A bojaźń Boża początkiem mądrości;

Ci, co z niéj biorą wzór życia na ziemi,
Będą od wszystkich wiecznie chwalonémi.

Chwała bądź Bogu i t. d.

26. *Psalm* 111. Beatus vir.

Szczęśliwy! i nie zna kaźni,*Kto w Pańskiéj żyje bojaźni;
Najmilsza jemu jest droga,*Iśdź według przykazań Boga.

Krew jego zacna na ziemi,*Porówna zawzdy z możnymi;
Ród się cnotliwych rozpleni,*I będą błogosławieni.

Dom jego będzie obfity*Wzbiory i trwałe zaszczyty,
A cześć poczciwego człeka,*Pójdzie od wieka do wieka.

Niechaj noc zaćmi mgły swemi,*Światło jest nad cnotliwemi,
Zawsze im Pan jest życzliwy,*Litośny i sprawiedliwy.

Człek miły, pełen wesela,*Gdy drugim z swego udziela,
W słowie się swojém tak rządzi,*Że co wyrzecze, nie zbłądzi.

Ludzka pamięć jego sprawy*Uwieczni: byłto mąż prawy!
I zły go język nie trwoży,*Bezpieczen w nadziei Bożéj.

Stateczność jego cnéj duszy,*Żadną się rzeczą nie wzruszy,
Wydoła złéj chwili snadnie,*Aż nieprzyjaciel upadnie.

Rozsypał swoje szczodroty*Na wdowy, biédne sieroty,
Przeto uczynnością słynie, * I chwała jego nie zginie.

Zły na to patrząc, boleje,*Zgrzyta z zazdrości sinieje:
Taki, co w głowie uradzi,*Do skutku nie doprowadzi.

Ojcu razem i Synowi,*Swiętemu także Duchowi,
Jak była, tak niechaj wszędzie*Wieczna chwała zawsze będzie.

27. *Psalm* 112. Laudate pueri.

Chwalcie, o dziatki! najwyższego Pana,
Niech Mu jednemu cześć będzie śpiéwana!

Jego niech Imię w uszach ludzkich słynie,
Póki wiek późny swoim torem płynie!

Gdzie wschodzi słońce, i kędy zapada,
Niechaj świat Boską chwałę opowiada;
Pan ma narody wszystkie pod nogami,
Jego się chwała wznosi nad gwiazdami.

Kto się wzdy z Panem tym porówna? który
Wysoko siedząc z swéj niebieskiéj góry,
I co na niebie, i co jest na ziemi,
Oczyma widzi nieuchronionemi.

On ubogiego z gnoju wyprowadzi:
I z książętami na ławie posadzi:
On niesie radość dla niepłodnéj matki,
Miłe w domu jéj rozmnażając dziatki.

Chwała bądź Bogu i t. d.

28. *Psalm* 116. Laudate Dominum omnes gentes.

Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie,
Daj Mu cześć winną całe ludzkie plemię!
Bo litość Jego nad nami stwierdzona,
A prawda Pańska wiecznie uiszczona.

Chwała bądź Bogu i t. d.

29. *W miejscu himnu pieśń:*

O cierpliwości Chrześcijańskiéj.

Będę cierpiał, bom zasłużył,*Panum się memu zadłużył,
Aby mię w sądnym dniu onym*Nie znalazł niewypłaconym.
Czyli mię człowiek kłótliwy*Lży przez język uszczypliwy,
Tém się będę zaspokajał:*Bóg przysłał go, by mię łajał.
Czy choroba dom mój psuje,*Czy mię potwarz prześladuje:
Nie szemrzę pod mym ciężarem,*I karę uznaje darem.
Choć mam zmartwienie w sąsiedzie,*Choć mię przyjaciel zawiedzie,
Pan mię mój przyjmie z weselem,*I będzie mi przyjacielem.

Mór bydła, wylewy wody, * Grady, ogniowe przygody,
Choćby Bóg więcéj kar złączył,* Wiemy, jak z Jobem zakończył.

To, co nas po śmierci czeka, * Nad wszystko wspiéra człowieka;
A zmartwi mię zła godzina, * Niebo cierpliwych kraina!

DO NIESZPORÓW O N. MARYI PANNIE.

30.

Psalm 121. Laetatus sum.

Ucieszyła mię wieść pożądana:
Pójdziem do domu naszego Pana;
Jerozolimo, w twym świętym progu,
Dajmy cześć Bogu.
Jerozolima, dom nasz, dom Boży,
Budowa jego codzień się mnoży:
Kędy ma słynąć słodka swoboda,
I braci zgoda.
Tam pokolenia przyjdą gromadnie,
Przed Panem każdy w pokorze padnie,
Iszcząc swe śluby, i śluby owe
Izraelowe.
Tam w świętéj sieni codziennie siędą
Pocześni starce, sądzić lud będą!
Tam się Dawida domem zaszczyca
Trwała stolica.
Proścież o pokój Jerozolimy,
I o obfitość Boga prosimy;
Moc Pańska pokój stanowić będzie,
Dostatek wszędzie.
Dla braci naszych i dla bliźniego,
Prośmy o pokój: a dla świętego
Domu Pańskiego w każdéj godzinie
Niech dobro płynie!

Psalm 126. Nisi Dominus.

Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje,
Daremnie nad nim rzemieślnik pracuje;
Jeżeli miasta Pan nie strzeże z góry,
Próżno straż czujna opasuje mury.

O wy! co chlebem nędzy swéj żyjecie,
Spiesząc do pracy, jak tylko spoczniecie:
Jeżeli Pańskiéj nie macie pomocy,
Na nic się przyda wstawać o północy.

Kiedy Pan raczy wspierać swemi siły,
Wybranym swoim da spoczynek miły;
W dziedzictwie Pańskiém dadzą płodne matki
Izraelowi niezliczone dziatki.

Jako te strzały, które strzelec żywy
Z swojéj bez wieści wypuści cięciwy,
Tak rozegnane Jakóbowe syny,
Gdzieś zaludniają nieznane krainy.

Szczęśliwy to mąż, który z tamtych stanu
Żądanie swoje ma spełnione w Panu;
Nie zaléknie się, śmiało odpowiada,
Gdy do swych w bramie nieprzyjaciół gada

31. *Psalm* 147. Lauda Jeruzalem.

Jerozolimo! chwal Pana nad Pany,
Ramieniem Jego mur twój opasany.
Górny Syonie! chwal swojego Boga,
Żadna cię przy Nim nie obejdzie trwoga.

On twoje zamki w bramach obwarował,
Gdzie syny twoje bezpiecznie zachował,
On twe granice pokojem zaszczyca,
W których cię zboża dostatkiem nasyca.

On skoro ziemi swe powie wyroki,
Nie znają żadnéj słowa Jego zwłoki;

On pola śniegiem, jak wełną odziewa,
A śron po ziemi jak popiół rozsiewa.

On gdy rozkaże, lodem skrzepnie zima,
Któréj ostrości któż łatwo wytrzyma!
Znowu rzekł słowo, rozpłyną się lody,
Wionie duch Jego, powzbierały wody.

Bóg prawa, Bóg swe sądy Jakóbowi,
Bóg podał zakon swój Izraelowi;
Żadnym narodom On tak się nie stawił
Łaskawie, ani praw swoich objawił.

32. Magnificat.

Pieśń Najświętszéj Maryi Panny. Luc. 1.

Wielbi dusza moja Pana: * i rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim.
Iż wejźrzał na pokorę służebnice swojéj: * oto bowiem odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.
Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, * który możny jest, i święte Imię Jego.
A miłosierdzie Jego od narodu do narodów: * bojącym się Jego.
Pokazał moc w ramieniu swojém: * rozproszył pyszne myślą serca ich.
Złożył mocarze z stolicy: * a podwyższył pokorne.
Łaknące napełnił dobrami: * a bogacze próżne odprawił.
Przyjął Izraela sługę swego: * wspomniawszy na miłosierdzie swoje.
Jako mówił do Ojców naszych: * Abrahama i potomków jego na wieki.
Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Pieśni o Najś. Maryi Pannie.

33. *Od pierwszéj Niedzieli Adwentu aż do Gromnic.*

Melodyja jak: Salve Regina! w Śpiewniku Krakowskim na karcie 342.

Panno Maryja, Matko wsławiona
Pana naszego! bądź pozdrowiona;
Ty przewodniczką jesteś do nieba,
Dokąd nam ludziom dążyć potrzeba.

O gwiazdo morska, Panno nad Panny!
Niech Syn twój przez cię jest ubłagany;
Gdy na téj ziemi, na téj niskości
Lud grzészny wstaje z swych nieprawości.

Za Gabryela tyś zwiastowaniém
Stała się Panno godném mieszkaniém;
Syna i Stwórcy dziwnym sposobém,
O Panno czysta! bądź nam przed Bogiem.

Naszą obroną i Pośredniczką,
W czasie utrapień Orędowniczką.
A my zaś ciebie, Matko litości!
Wychwalać będziem na téj niskości.

34. *Od Gromnic aż do wielkiego Czwartku.*

Melodyja jak wyżéj.

Witaj Królowa, gwiazdo niebieska!
Witaj Maryja, Pani Anielska!
Witajże źrzódło, bramo światłości!
Dla nędznych ludzi na téj niskości.

Wesel się raduj, Panno chwalebna!
Nad wszystkie panny piękna, wielebna.
Zawitaj Matko na wysokości!
Proś Syna twego dla naszych złości.

35. *Od wielkiego Czwartku aż do Przen. Trójcy.*

Melodyja jak wyżéj.

Królowa nieba, Panno Maryja!
Wesel się raduj. Alle, Alleluja.
Już przeminęły smutki, boleści,
Któreś uczuła przy Syna śmierci.

Tén, któregoś ty Panno nosiła,
Ubogo w stajni kiedyś zrodziła,
Tén już zmartwychwstał, ciesz się Maryja!
Chrystus Pan żyje. Alle, Alleluja.

Matko litości! proś za nas Boga,
Gdy nas dolega smutek i trwoga;
Proś, a stanie się, Matko miłości!
Że zmartwychwstaniém z swych nieprawości.

36. *Od Przen. Trójcy aż do Adwentu.*

Melodyja jak wyżéj.

Witaj Królowa, Matko litości!
Nasza nadziejo, życia słodkości.
Witaj Maryja, Matko jedyna!
Matko nas ludzi, Salve Regina.

Nędzne my dzieci Ewy wołamy,
Do ciebie Matko z płaczem wzdychamy.
Niech nas wspomaga twoja przyczyna
Na tym padole, Salve Regina.

O pośredniczko! rzuć twe wejźrenie
Łeskawe na nas przyjmij westchnienie.
Pokaż nam Matko twojego Syna,
W górnéj krainie Salve Regina.

PIEŚNI
ADWENTOWE.

PIEŚŃ I.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim, na karcie 17.

Archanioł Boży Gabryel, * Posłan do Panny Maryjéj,
Z Majestatu Trójcy Świętéj, * Tak sprawował poselstwo kniéj:
Zdrowaś Panno łaskiś pełna, * Pan jest z tobą to rzecz pewna.

Panna się wielce zdumiała * Z poselstwa, które słyszała;
Pokorniuchno się skłoniła, * Jako Panna sromieżliwa,
Zasmuciła się z téj mowy, * Nic nie rzekła Aniołowi.

Ale poseł z wysokości * Napełnion Boskiéj mądrości,
Rzekł jéj: nie bój się Maryja, * Najszczęśliwszaś Panno miła,
Nalazłaś łaskę u Pana, * Oto poczniesz Jego Syna.

Jezus nazwiesz Imię Jego, * Będzie Synem Najwyższego,
Wielki z strony człowieczeństwa, * A niezmierny z strony Bóstwa:
Wieczny Syn Ojca wiecznego, * Zbawiciel świata wszystkiego.

A jakożby to mogło być, * Jęła Panna kniemu mówić:
Ja nie chcę męża nigdy znać; * Jął jéj Anioł tak powiadać:
Iż Duch Święty z swéj miłości, * Sprawi to w tobie w czystości.

Temu Panna uwierzyła, * Przyzwalając tak mówiła:
O Pośle Boga wiecznego, * Gdyż to wola Pana mego,
Toć ja służebnica jego, * Stań się według słowa twego.

Rychléj niżby kto mgnął okiem, * Stał się Syn Boży człowiekiem,
W żywocie Panny najczystszéj, * Ze krwi czystego serca jéj,
Sprawą Boga wszechmocnego, * Miłośnika człowieczego.

I toć wielka miłość była, * Boga Ojca Jego Syna;
Iż dla człowieka grzésznego, * Z Majestatu najświętszego,
Z miłości wiecznéj przed wiekiem, * Stał się Syn Boży człowiekiem.

O Aniele Gabryelu! * Najszlachetniejszy z tak wielu,
O Pośle najznakomitszy, * Nie jest równy tobie inszy:
Z poselstwa któreś sprawował, * Znać iż cię Bóg umiłował.

Pośle Boga wszechmocnego, * Gdyś tak w wielkiéj łasce Jego,
Módl się do Pana za nami, * I do téj Najświętszéj Panny,
Abyśmy z grzéchów powstali, * Po śmierci z nim królowali.

Bogu Ojcu wszechmocnemu, * Synowi Jego miłemu,
I Duchowi najświętszemu, * Bogu w Trójcy jedynemu,
Dziękujmy dziś w pokorności, * Za ten cud Jego miłości.

PIEŚŃ II.

Hejnał Roratny.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 11.

Boże wieczny, Boże, żywy! * Odkupicielu prawdziwy,
Wysłuchaj nasz głos płaczliwy!

Któryś jest na wysokości, * Schyl nieba, użycz litości:
Spuść się w nasze głębokości.

O niebieskie góry srogie, * Spuśćcie rosę na ubogie,
Dajcie nam zbawienie drogie.

Nietrzymajcie przejźranego, * Chmury swoim dżdżem naszego.
Przynieście sprawiedliwego.

Przyjdź co rychléj miłosierny,* O Boże! człowiek mizerny,
Ciebie czeka, Tobie wierny.
Obejdź się z nami łaskawie * Zmiłuj się po nagłéj sprawie,
Racz przyjść ku Twéj wiecznéj sławie.
Odmień Panie Twój gniew srogi,* Odmień, niech człowiek ubogi
Nawiedzi Twe święte progi.
Usłysz płacz stworzenia swego,* Daj doczekać uciesznego:
Narodzenia Syna Twego.
Amen zakrzykniem wdzięcznemi * Głosy, by nas Bóg z świętemi
Złączył poczty anielskiemi.

PIEŚŃ III.

39. *O Tajemnicach Różańca Ś.*

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 395.

Chwalmy Boga wszechmocnego,*Że nam dał Syna swojego:
Najmilsze nasze kochanie,* Grzésznym na porątowanie.
Jegoż Matkę czcić nam trzeba,* Zdrowaś Panno, Pani nieba,
Szczęśliwszaś płodem nad inne, * Twoja cześć po świecie słynie.
Onać miła wieść nastała, * Gdyś Anioła wysłuchała:
Za Matkę Bogu zmówiona, * O godność niewysławiona!
Toż Elżbiecie Bóg objawił, * Przeto mówi: któż mi sprawił,
Że ty mnie Bogarodzica * Nawiedzasz, jam służebnica.
O przesławny święty żłobie, * Utaiłeś Boga w sobie:
Panaś Panno tam powiła, * A panieństwaś nie straciła.
Poniosłaś Go do kościoła,* Prawo Boże pełniąc zgoła,
Ofiarę Ojcu wiecznemu,* Światło ludowi nędznemu.
W lat dwanaście straconego, * Nalazłaś Syna miłego:
Choć przeszedł mądre doktory, * Wszakżeć się dał w moc z pokory.

Ciernie Panno twych żałości * Nastąpiło, gdy ze mdłości
Syn twój krwią spłynął w ogrójcu,* Upadając Bogu Ojcu.
Wedle słupa przywiązany,* Był sromotnie katowany:
Wycierpiał za nas karanie,*Przez niezmierne zmiłowanie.
Jeszcze nad nim kat zbytkował, * Gdy Go cierniem koronował:
Bił trzciną głowę zbitemu, * Dał policzek uplwanemu.
Potém na śmierć srogą dany, * Wyszedł z łotry poczytany:
Wziął krzyż na ramię zemdlone, * Szło na dziw miasto szalone.
Widząc Panno zabitego,* Dotkniesz z boku serca swego,
Mówiąc: ach Synu mój miły,* Toć ustały we mnie siły.
Gdy zaś powstał dnia trzeciego,*Straż poczuła możność jego
Twój smutek zmienił w wesele, * Nadgrodził w prześlicznem ciele.
Pożegnał się potém z tobą,* Czystą duszę biorąc z sobą:
Wstąpił do nieba w obłoku, * Siadł po prawym Ojca boku.
Ztamtąd ucznie swe tęskliwe* Stwierdził, i serca lękliwe,
Przez Ducha swego świętego, Swym najmilszym zesłanego.
Twą tęskliwość też nagrodził,*Gdy cię Matkę zaprowadził
Z ciałem nad chory Anielskie, * Nad wszystkie duchy niebieskie.
Tam przy Boskim tronie jego* Siedząc, ratujesz nędznego:
Nieba i ziemi Królową * Słynąc nad pychę czartową.
O Maryja! o królewno! * Z tobą nikt nie stanie równo,
Przy tronie Boskim z prośbami,*Ty się zawsze módl za nami.
Miła Panno żeś tak można, * Niech na sobie tego dozna.
Każdy w to bractwo wpisany, * Aby nie był wymazany.
Aby dobroć Syna twego * Rozważając i trud jego,
Po téj tak miłéj robocie, * Świętował w wiecznéj Sobocie.

40. PIEŚŃ IV.

Melod: w Śpiewniku Krakow. na kar. 15.

Głos wdzięczny z nieba wychodzi, * Gwiazdę knam nową wywodzi,
Która rozświeca ciemności, * I odkrywa nasze złości.

Z różdżki Jesse kwiat zakwita, * Który zbawieniem świat wita,
Pan Bóg zesłał Syna swego,* Przed wieki narodzonego.

Ojcowie tego czekali, * Tego Prorocy żądali,
Tego Bóg światu miał zjawić,* Od śmierci człeka wybawić.

Którego aby wąż zdradził, * Z rajskich rozkoszy wysadził,
Skusił by z drzewa rajskiego * Skosztował zakazanego.

Przez co był z raju wygnany, * I na wieczną śmierć skazany;
Lecz Pan użalił się tego, * Myślił o zbawieniu jego.

Wnet Anioł Pannie zwiastował,*O czém Prorok prorokował
Iż miał powstać Syn zacnego * Plemienia Dawidowego.

Weselcie się ziemskie strony!*Puściwszy niebieskie trony
Bóg idzie na te niskości, * Z niewymownéj swéj litości.

Weselcie się i Anieli, * A bądźcie z tego weseli:
Że się nam Bóg w ciele stawi,* Tén upadek nasz naprawi.

Weselcie się wszyscy Święci,*I wy ludzie smutkiem zdjęci,
Idzie na świat Odkupiciel,*Strapionych wszystkich Zbawiciel.

Wesel się stary Adamie, * Wesel się i Abrahamie,
Już wstaje twe pokolenie, * Wszystkich narodów zbawienie.

Wesel się i ty Dawidzie, * Oto Król do ciebie idzie,
Który na tronie twym siędzie,*Na wieki królować będzie.

Weselcie się i dziateczki, * Matki i cne panieneczki;
Oto Panna Syna rodzi,* Niech ta wieść wszystkich zachodzi.

Którą Archanioł pozdrowił,*A te słowa do niéj mówił:
Zdrowa bądź pełnaś światłości,* Porodzisz Syna w czystości.

Panna gdy to usłyszała, * Pokornie odpowiedziała:
Otom służka Pana mego, * Stań się według słowa twego.

Szczęśliweż to ukorzenie * Które dało nam zbawienie,
Serce Panny zniewoliło, * Boga z nieba wywabiło.

Przez twą pokorę żądamy, * Niech téj łaki doznawamy,
By nam grzéchy nie szkodziły,*Od Boga nas nie dzieliły.

Zjednaj nam u Syna twego, * Zbawiciela świata tego:
Czystość, miłość i pokorę, * Naszę gładzącą niestworę.

Daj nam pozbyć co jest złego, * Daj dojść dobra najwyższego;
Przez pokorę nas takową, * Wpraw w społeczność Jezusową.

PIEŚŃ V.

41.

Melod. jak: Z pokorą upadamy, w Śpiewn. Krak. na kar. 307.

Matko Odkupiciela * Z niewiast najsławniejsza,
Gwiazdo morska, do nieba * Ścieszko najprościejsza,
Tyś jest przechodnią bramą * Do raju wiecznego,
Tyś jedyną nadzieją* Człowieka grzésznego.

Racz podźwignąć prosimy * Lud upadający,
W grzéchach swych zawikłany,*Powstać z nich pragnący:
Tyś przedziwnie zrodziła * Świata Zbawiciela,
Tyś sama wykarmiła * Twego Rodziciela.

Panno przedtym i potym * Z świata podziwieniem,
Uczczona Gabryela * Miłym pozdrowieniem:
Zmiłuj się o Panno * Nad nami grzésznymi
Ratuj wspieraj Maryja * Przyczynami twemi.

PIEŚŃ VI.

42.

Siedm Antyfon Adwentowych.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 388.

O Sapientia!

Mądrości która z ust Bożych wypływasz,
Wszystko urządzasz, zewsząd cel dobywasz:
Przybądź i naucz nas dróg roztropności,
Wieczna mądrości.

O Adonai

O Adonai! Wodzu Izraela,
Coś go wybawił z rąk nieprzyjaciela:
Przybądź upadłym pod ciężkiem brzemieniem,
Z silnem ramieniem.

O Radix!

Korzeniu Jesse! tyś chorągwią ludów,
Zamilkną króle na widok twych cudów:
Przybądź i pospiesz, użal się złéj doli,
Wybaw z niewoli.

O Clavis!

Kluczu Dawidów! Izraela Boże!
Co Ty otworzysz, nikt zamknąć nie może:
Przybądź a wywiedź mocą Twéj prawicy,
Więźniów z ciemnicy.

O Oriens!

O wschodzie ranny! światło wiekuiste,
Sprawiedliwości słońce promieniste:
Przybądź i oświeć w ciemnościach siedzące,
Nędznych tysiące.

O Rex!

Królu narodów! Tyś ich upragnieniem,
Tyś jest węgielnym jedności kamieniem:
Przybądź, niech człowiek przez Ciebie stworzony,
Będzie zbawiony.

O Emmanuel!

Emmanuelu! Królu! Prawodawco!
Oczekiwanie narodów i Zbawco:
Przybądź i nasze wysłuchaj wołanie,
Boże! nasz Panie.
W czterotysiącznéj utęsknienia nocy,
Patryarchowie, Króle i Prorocy,
I naród wszystek takie głosy wznosił,
O Zbawcę prosił.
Też głosy wznosim dziś w kościele nowym,
W czteroniedzielnym czasie Adwentowym:
Pamiętni skutków upadku ciężkiego
Adamowego.
Ty coś z szatańskiéj wykupił nas ręki,
O Chryste! przyjmij cześć naszą i dzięki:
Daj Twój obchodzić w czystości sumienia,
Dzień narodzenia.

43. ***PIEŚŃ VII.***

Melodyja w Śpiewniku Krakow. na kar. 12.

Po upadku człowieka grzésznego,
Użalił się Pan stworzenia swego,
Zesłał na świat Archanioła cnego.

Idź do Panny Imię jéj Maryja,
Spraw poselstwo: Zdrowaś łaski pełna,
Pan jest z tobą, nie bądźże troskliwa.

Panna na ten czas Psałterz czytała,
Gdy pozdrowienie to usłyszała,
Na słowa się Anielskie zdumiała.

Archanioł widząc Pannę troskliwą,
Jął ją cieszyć mową łagodliwą:
Panno nie lękaj się, Pan jest z tobą.

Nalazłaś łaskę u Pana swego,
Ty się masz stać Matką Syna Jego,
Ta jest wola Boga wszechmocnego.

A będzie Mu dane Imię Jezus,
Tén będzie Zbawicielem wszystkich dusz,
Raczysz miła Panno przyzwolić już.

Panna aczkolwiek była troskliwa,
Ale widząc że to wola Boża,
Rzekła: Pańska służebnicamci ja.

Aczem ja wielce pragnęła tego,
Bym mogła być sługą Matki Jego,
Stańże mi się według słowa twego.

Jak prędko te słowa wymówiła,
Wnet Pana w żywocie swym poczęła,
A tam Bogu cześć i chwałę dała.

O Panno gdyżeś takowéj mocy,
Wołamy ktobie we dnie i w nocy,
Raczysz nam być grzésznym na pomocy.

Byśmy Panno przez twe przyczynienie,
Mieli tu swych grzéchów odpuszczenie,
A potém wiekuiste zbawienie.

PIEŚŃ VIII.

44. *Z łacińskiego: Mittit ad Virginem.*

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 22.

Posyła do Panny nie lada Anioła,
Lecz mocarza swego, cnego Archanioła,
Miłośnik narodu.

Niechaj śle mocnego posła w naszéj sprawie,
Aby przyrodzeniu uczynił bezprawie,
Z panieńskiego płodu.

Przyrodzeniem władnie zrodzony Król chwały,
Króluje, panuje, i wszystkie zakały
Ze świata precz znosi.

Pysznych karki łamie, hardych myśli tłoczy,
Żaden mocarz mocy Jego nieuskoczy,
Wszech siły przenosi.

Niechże precz wyrzuci książę świata tego,
Matkę uczestniczką niech czyni wszystkiego
Państwa Ojcowskiego.

Wychodź Pośle z temi posłany darami,
Odkryj co staremi tajono pismami,
Mocą Posła cnego.

Przystępuj a zwiastuj, mów: bądź pozdrowiona,
Mów że łaskiś pełna, że z Bogiem złączona;
Mów niech się nie boi.

Panno przyjmij ten skarb Boży, powierzony,
W którym czysty zamysł twój będzie spełniony,
I ślub się ostoi.

Wysłuchała Panna Posła i przyjęła,
Uwierzyła słowu i Syna poczęła,
Ale przedziwnego.

I Radcę i Rządcę narodu ludzkiego,
Boga, Wszechmocnego, Ojca wieku wszego,
W słowie gruntownego.

Tén nam niech dać raczy grzéchów odpuszczenie,
Winy niech z nas zniesie, a niech da zbawienie
Na wysokiem niebie.

Racz błagać za nami Panno Syna swego,
Niech da do ojczyzny przyjść z wygnania tego,
Przez tén owoc z ciebie.

PIEŚŃ IX.

45.

Melodyja w Śpiew. Krakow. na kar 23:

Spuśćcie nam na ziemskie niwy* Zbawcę, z niebios obłoki!
Świat przez grzéchy nieszczęśliwy,* Wołał w nocy głębokiéj;
Gdy wśród przeklęctwa od Boga,* Czart panował, śmierci trwoga,
A ciężkie przewinienia, * Zamkły bramy zbawienia.

Ale się Ojciec zlitował * Nad nędzną ludzi dolą,
Syn się chętnie ofiarował, * By spełnił wieczną wolą:
Zaraz Gabryel zstępuje, * I Maryi to zwiastuje,
I że z Ducha Świętego, * Pocznie Syna Bożego.

Panna przeczysta w pokorze * Wyrokom się poddaje,
Iszczą się wyroki Boże, * Słowo Ciałem się staje.
Ach ciesz się Adama plemie, *Zbawiciel zejdzie na ziemię:
Drżyj piekło! On twe mocy, * W wiecznéj pogrąży nocy.

Oto się już głos rozchodzi: * Wstańcie bracia uspieni!
Zbawienie nasze nadchodzi, * Noc się w jasny dzień mieni.
Precz odtąd dzieła niecnoty! * Wylęgnione w śród ciemnoty:
Niech każdy z nas w przyszłości *Zbroję wdzieje światłości.

Niech nas zdobi mierność stała, * W pokarmie i napoju,
Niehołdujmy chuciom ciała, * Żyjmy w zgodzie, w pokoju!
Naśladować tego mamy, * Którego przyjścia czekamy:
Ta jest powinność nasza * Jak Apostoł ogłasza.

Zbawco świata! szczerze chcemy * Pełnić te powinności;
Złącz się z nami, niech będziemy *Twemi dziećmi w szczerości!
Wlej o! Jezu miłościwy! * W duszę mą pokój prawdziwy,
Posiądź, i serce moje * Wszak jestem dziecię Twoje.

PIEŚŃ X.

46.

Melodyja: w Śpiew. Krakow. na kar. 387.

Tobie nad pomysł, dowcip i wymowę,
Wznawiamy Panno rzecz Gabryelowę:
Któraś od niego w te słowa uczczona,
Bądź pozdrowiona.
U ciebie jednéj niebieskie są dary,
Któremi cię Bóg obdarzył bez miary:
Tyś napełniona łaską pożądaną,
Od Boga daną.

Pan z tobą, ciebie przed czasy wszystkiemi,
Przeznaczył sobie przybytkiem na ziemi:
Zkąd cię do nieba przeniósł nad obłoki,
Na tron wysoki.
Nad inne panny, które zachowały
Swe Bogu śluby, masz przywiléj cały:
Z białychgłów żadna bez wady wszelakiéj,
Czci nie ma takiéj:
Dla tego słusznie ciebie wychwalamy,
I twéj u Syna pomocy żądamy,
By nam odpuścił z twéj świętéj zasługi,
Bóg nasze długi.

PIEŚŃ XI.

47.

Melodyja: w Śpiew. Krakow, na kar. 13.

Urząd zbawienia ludzkiego, * Potrzebował pilnie tego,
By upadek Bóg naprawił, * Człowieka grzésznego zbawił.

Pan Bóg w Trójcy Świętéj radził * By świat zbawił, grzéchy zgładził,
Przez wcielenie Syna swego, * Sprawą Ducha Najświętszego.

Panna od wieku przejżrana, * Archaniołem obesłana:
Żeby na to przyzwoliła, * Matką najwyższego była.

Mówiąc: Zdrowaś bądź Maryja, * Łaskiś pełna żadna inna,
Pan jest z tobą od stworzenia, *Nie lękaj się pozdrowienia.

Oto poczniesz najwyższego, * Syna Boga wszechmocnego,
I porodzisz Boską mocą, * Ducha Świętego pomocą.

Panna się z tego zdumiała, * Czego przedtem niesłyszała,
Wolą Bożą być baczyła, * Aniołowi przyzwoliła.

O czem sprawnie wysłuchawszy, *Rzekła Posłowi powstawszy:
Służebnicam Pana mego, * Stań się według słowa twego.

Duch Święty natychmiast zstąpił,*Ciało panieńskie poświęcił;
Słowo Boże jest wcielone,* Ludzkie plemię wybawione.

Przy téj tak wdzięcznéj nowinie,* Którąć Anioł prawi ninie,
Pełna łaski Panno prosim,* Łaskę Pańską niech odnosim.

W tobie jest obfitość wszelka,*A w nas jéj potrzeba wielka,
Maryja morzem łask słynąc,*Dozwól łaskom na nas spłynąć.

PIEŚŃ XII.

48. *O pożytkach Różańcowego Wianka.*

Melodyja jak: O Gospodzie lub w Spiewniku Krakow. na kar. 333.

Z pomocą Boga miłego,* W Trójcy Świętéj jedynego,
Każdy z serca nabożnego,* Chwal Boga wszechmogącego.

Chwal téż Matkę Syna Jego,*Będzie bardzo wdzięczna tego:
Każdy wedle swéj możności,* Czyń posługę jéj godności.

Wielkie pomocy miewają,* Ci co wianek jéj mawiają:
Bo wianek u jéj miłości,* Jest niewymównéj ważności.

Ci co nabożnie mawiają,* Częstokroć gniew Boży koją:
Bo Panna Syna ubłaga,*Gdzie się miał mścić, to wspomaga.

Jest to wianek znamienity,* Z męki Jezusa uwity,
Kto go nabożnie wspomina,* Ubłaga gniew Boga Syna.

Tén co go nabożnie mawia,* Z grzéchów go Pan Bóg wybawia,
Smutek od niego oddala,*Z trudnych razów go wyzwala.

Wiemy bracia, wiemy siostry,*Że cierniowy wianek ostry:
Nosił go Pan na swéj głowie,* Wtłoczyli Mu go żydowie.

Ale nasz wianek różany,* Wdzięczny jest u naszéj Panny;
Bo w woni niepospolity,* Z lilii rajskiéj uwity.

Trzykroć piędziesiąt mawiajcie,*Pozdrowienie jéj dawajcie:
Zdrowaś bądź Panno Maryja,* Jezusowa Matko miła.

Przed każdym dziesiątkiem pacierz,*Każdy brat i siostra takżeż:
Bo bez zapłaty nie będzie,* Z jéj Synem królować będzie.

Żywe i zmarłe wpisują,* Insi za nie ofiarują:
Bracia, siostry za nie proszą,* Z grzéchów i z mąk je wynoszą.

Miłościwe lato dano,* I téż odpusty przydano,
Aby téj Pannie służono,* I jéj pomocy proszono.

Kto téj Pannie wiernie służy,*Temu czart najmniéj nie płuży,
Bo go Panna w swojéj mocy,*Broni we dnie także w nocy.

Bracia wianka różanego,* Nauczaj jeden drugiego;
Bo kto go więcéj nauczy,*Tén zbawiennéj drogi uczy.

Ci co mówią wianek Pannie,*Bardzo Chrystus łaskaw nanie;
Bo w tym wianku miłéj Panny,* Są Pana Jezusa rany.

Wszystka męka od początku,*Jest w tym wianku aż do szczątku:
Od jęcia aż do skonania,*Nie miał Pan odpoczywania.

Weźmij to każdy w swą głowę,*Najdroższą śmierć Jezusowę,
Rozmyślając ją serdecznie,* Będziesz z nim królować wiecznie.

Rozmiłujmyż się w Maryi,*Pozdrawiając ją wiankiem jéj:
Przez to święte pozdrowienie,*Odbierzem wiecznie zbawienie.

49. *PIEŚŃ XIII.*

Pieśń ta śpiewana bywa na Roratach. Po każdéj strofie prozy łacińskiéj: Mittit ad Virginem, śpiewa się jedna lub dwie strofy téj pieśni.
Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 20.

Zdrowaś bądź Maryja, niebieska lilija,
Panu Bogu miła, Matko litościwa:
Tyś jest nasza ucieczka, Najświętsza Maryja.

Maryja wielebna, Ukaż drogę pewną,
Przykazania twego, Boga wszechmocnego,
On ci wszystka nadzieja, Zbawienia naszego.

Łaskiś pełna Pańskiéj, Czystości anielskiéj,
Pannaś nad Pannami, Święta nad świętemi,
O Najświętsza Maryja, Módl się dziś za nami.

Pełna wszech światłości, Wielkiéj pokorności,
Bez grzéchuś poczęła, Wielkąś sławę wzięła,
Przez twoje narodzenie, Wziął swiat pocieszenie.

Pan stworzył Adama, Ludzkiego plemienia
Ojca, Ewę matkę, Co zgrzészyli jabłkiem;
Aleś ty naprawiła, Co Ewa straciła.

Z tobą był Duch Święty, Syn Boży poczęty
W twym żywocie czystym, Trójcy Świętéj miłym,
I z ciebie się narodził, Obyczajem dziwnym.

Błogosławionaś ty, Nad wszystko stworzenie,
Pan Bóg wszechmogący, Dał przez cię zbawienie,
Jezus Syn twój odkupił, Wszystko ludzkie plemię.

Tyś jest litościwa, Matka nasza miła,
Jaśniejsza nad słońce, W najświętszéj zasłudze,
W twojéjci są obronie, Wszyscy grzészni ludzie.

Między niewiastami, Czystemi Pannami,
Tyś sama najczystsza, Królowa Anielska,
Nie była Panu Bogu, Żadna nad cię milsza.

Błogosławion owoc, żywota twojego
Jezus miłościwy, Syn Boga żywego,
Bądźże Jemu cześć, chwała, Z dobrodziejstwa Jego.

Twoje zmiłowanie, Jezu Chryste Panie,
Racz dać ludu twemu, Tu dziś zebranemu,
Przez zasługi Matki twéj, Domieść chwały wiecznéj.

Amen wszyscy rzeczmy, Wierni chrześcijanie,
Cośmy się tu zeszli, Ku chwale téj Pannie,
Zachowaj nas od złego, Twojemi prośbami.

50. *Po Roratach trzy razy, co raz, o głos wyżéj.*

Oto, Pan Bóg przyjdzie,
Z rzeszą Świętych nam przybędzie,
Światłość wielka w dzień ów będzie. Alle Alleluja!

Antyfona.

Oczekiwamy Zbawiciela świata, który przemieni ciało nasze podłe, w chwalebne. Przeto żyjmy trzéźwie, pobożnie, i sprawiedliwie, oczekiwając nadziei i przyjścia chwały wielkiego Boga, i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

℣. Nieba spuśćcie z rosą Sprawiedliwego,
℟. Ziemio otwórz się i porodź Zbawcę naszego.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy. ℟. A wołanie nasze u.

Módlmy się.

O Boże! któryś świat przez łaskawe przyjście Syna Twego uweselił, użycz nam łaski Twojéj, abyśmy się przez godną pokutę na nie przygotować mogli. Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego: który z Tobą żyje i króluje, w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

℣. Oto poczniesz, i porodzisz tego, który będzie zwan Synem Najwyższego,
℟. Da Mu Pan Bóg Stolicę Dawida Ojca Jego, i będzie królował w domu Dawidowym na wieki.

Módlmy się.

W zbudź serca nasze o Boże! i dopomóż nam przygotować drogę jednorodzonemu Synowi Twojemu, abyśmy oczyszczeni przez Niego z grzéchów naszych, Tobie czystém sercem godnie służyć mogli. Przez Chr. P. i t. d.

PIEŚNI
NA BOŻE NARODZENIE.

PIEŚŃ I.

51.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 28.

Anioł pasterzom mówił: * Chrystus wam się narodził
W Betlejem nie bardzo podłém mieście, * Narodził się w ubóstwie,
Pan wszego stworzenia.
Chcąc się tego dowiedzieć * Poselstwa wesołego,
Bieżeli do Betlejem skwapliwie, * Znaleźli Dziecię w żłobie,
Maryją z Józefem.
Jaki Pan chwały wielkiéj! * Uniżył się z wysokiéj,
Pałacu kosztownego żadnego, * Niemiał zbudowanego,
Pan wszego stworzenia.
O dziwne narodzenie! * Nigdy niewysławione,
Poczęła Panna Syna w czystości, * Porodziła w całości,
Panieństwa swojego.
Już się ono spełniło, * Co pod figurą było:
Aaronowa różdżka zielona * Stała się nam kwitnąca
I owoc rodząca.
Słuchajcież Boga Ojca, * Jako Go wam zaleca:
Tenci jest Syn najmilszy jedyny, * Wam w Raju obiecany,
Tego wy słuchajcie.
Bogu bądź cześć i chwała, * Któraby nieustała;
Jak Ojcu, tak i Jego Synowi, * I Świętemu Duchowi,
W Trójcy jedynemu.

PIEŚŃ II.

52.

Melodyja: w Spiew. Krakow. na kar. 408.

Ach witajże pożądana perło droga z nieba,
Gdy cały świat upragniony anielskiego chleba:
W ciele ludzkiem Bóg jest skryty,
Na pokarm ludziom obfity;
Ciałem karmi, Krwią napoi,
By człowieka w chwale swojéj
Między wybranemi policzył.

Niedośćże to Boskie Dziecię żeś na świecie z nami?
Ale jeszcze zimno cierpisz między bydlętami:
Malusieńki Jezu w żłobie,
Co za wielka miłość w Tobie!
Czyliż nie są wielkie dziwy,
W ludzkiém ciele Bóg prawdziwy
Przyszedł na zbawienie człowieka.

O miłości niepojęta jakżeś wielka była!
Iżeś się tu z niebieskiego tronu sprowadziła,
A to do pustéj szopiny,
O niesłychane nowiny!
Ach pokorny baraneczku,
Twój odpoczynek w żłobeczku,
Z dalekiéj podróży niebieskiéj.

Panna czysta gdy powiła, całuje członeczki,
Nakarmiwszy Go piersiami, przywiera powieczki;
Józef Go siankiem okrywa,
Maryja kołysąc śpiewa:
Lulaj o moje kochanie,
Synu mój, Stwórco i Panie,
Lulajcie pieszczoty serdeczne.

Dla czegóż tak ostre życie Zbawiciel zaczyna?
Złości nasze zawiniły, cóż winna dziecina?

Uważ przeto każdy wierny,
Jak wielce Bóg miłosierny!
Odżałował Syna swego,
By krew przelał dla grzésznego
Człowieka, by wiecznie nie zginął.

Niech Ci Jezu będą dzięki za Twe narodzenie,
Bo przez nie zacząłeś nasze sprawować zbawienie:
Miłość która to sprawiła,
Iż Cię do nas sprowadziła,
Niech swą iskrą nas zapali,
Abyśmy Cię miłowali,
Teraz i bez końca w wieczności.

PIEŚŃ III.

53.

Melodyja: w Pastorałkach na kar. 20.

Ach ubogi żłobie! cóż ja widzę w tobie:
Droższy widok niż ma niebo w maleńkiéj osobie.

Zbawicielu drogi, takżeś to ubogi,
Opuściłeś śliczne niebo, obrałeś barłogi.

Czyżeś nie mógł sobie w największéj ozdobie,
Obrać pałacu drogiego, nie w tym leżeć żłobie.

Gdy na świat przybywasz, grzéchy z niego zmywasz,
A na zmycie téj sprosności, gorzkie łzy wylewasz.

Któż tu nie struchleje, wszystek nie strętwieje,
Któż cię widząc płaczącego, łzami się nie zleje.

Przed Tobą padamy, czołem uderzamy,
Witając Cię w téj stajence między bydlętami.

Zmiłuj się nad nami, obmyj z grzéchów łzami,
I przyjmij podaruneczki które Ci składamy.

PIEŚŃ IV.

54.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 407.

Betlejem święte! miasteczko wsławione,
Tyś przez Proroków zdawna ogłoszone:
Według proroctwa Micheaszowego,
Z ciebie miał wynijść Wódz ludu Bożego.

To się już dzisiaj spełniło na tobie,
Posiadasz Boga w maluczkiéj osobie:
O jakże wdzięcznie brzmią Anielskie pienia,
Wyśpiewujące himny uwielbienia.

Tych więc Aniołów i my naśladujmy,
Uczcijmy z niemi, z niemi się radujmy,
Wołając: witaj o Panie nad Pany,
Przez Twych proroków zdawna obiecany.

Izaijaszu! wesel się wraz z nami,
Coś przejźrał duchem, my widzim oczami:
O to Panienka porodziła Syna
Nie znając męża, jak wdzięczna nowina.

I Baruch wiernych przyszłym cieszył cudem,
Że Bóg na ziemi z swym zamieszka ludem:
Pełniąc nadzieję, którą tęskność słodził,
Dziś nam w Betlejem Chrystus się narodził.

Izaijaszu! coś za ludem prosił,
I głos do Pana zastępów podnosił,
By dał Baranka nam panującego,
Pójdź do Betlejem, tam masz złożonego.

Co Patryarchom poprzysiągłeś Panie,
Że ze krwi onych Messyjasz powstanie:
Toś dzisiaj ziścił, gdyś Dawida plemię,
Uczcił synostwem Zbawiciela ziemię.

Pójdź pokolenie Judy witaj Pana,
Złóż mu twe berło, padnij na kolana:

Bo oto woła Bóg Jakóba mową,
Że wszystkich ludów Chrystus będzie głową.
Już się proroctwo Dawida spełniło,
Gdy ode wschodu trzech Królów przybyło,
Z wielkiemi dary, nizkiemi pokłony,
U nóg Dzieciątka składają korony.
Dziś więc do Pana przybliżmy się społem,
Cześć mu oddajmy i uderzmy czołem,
Wołając: Panie zmiłuj się nad nami,
A nie racz gardzić naszemi prośbami.

55. *PIEŚŃ V.*

Melodyja: w Pastoralkach na kar. 46.

Bóg się z Panny narodził, * By ludzi oswobodził,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, *Bogu cześć dajmy.
Rozkwitnęła Lilija, *Nieskażona Maryja,
Tego dnia wesołego, *Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, *Bogu cześć dajmy.
Aniołowie śpiewają, *Bogu chwałę oddają,
Tego dnia wesołego, *Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, *Bogu cześć dajmy.
Pasterze się zbiegają, * W Betlejem Go szukają,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.
Wół i osieł klękają, *Stwórcą Go swym uznają,
Tego dnia wesołego, *Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.
Trzéj Króle Go uznają, *Dary Mu ofiarują,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.
O! Ludu Chrześcijański, * Śpiewaj, ciesz się w dzień Pań-
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego; (ski,
Weselmy się, radujmy się, *Bogu cześć dajmy. A.

56. *PIEŚŃ VI.*

Melod: w Śpiew. Krakow. na kar. 45.

Bóg się rodzi moc truchleje, * Pan niebiosów obnażony,
Ognień krzepnie, blask ciemnieje, * Ma granice nieskończony,
Wzgardzony okryty chwałą * Śmiertelny, Król nad wiekami;
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami!

Cóż masz niebo nad ziemiany? * Bóg porzucił szczęście twoje,
Wszedł między lud ukochany, * Dzieląc z nim trudy i znoje:
Niemało cierpiał, niemało, * Żeśmy byli winni sami,
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

W nędznéj szopie urodzony, *Żłób mu za kolebkę dano;
Cóż jest, czem był otoczony? * Bydło, pasterze i siano.
Ubodzy! was to spotkało, * Witać Go przed bogaczami,
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

Potém i Króle widziani * Cisną się między prostotą,
Niosąc dary Panu w dani: * Mirę kadzidło i złoto:
Bóstwo to razem zmieszało * Z wieśniaczemi ofiarami!
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

Podnieś rękę Boże Dziecię, *Błogosław krainę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie, * Wspieraj jéj siłę swą siłą,
Dom nasz i majętność całą, * I twoje wioski z miastami!
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

57. *PIEŚŃ VII.*

Melodyja jak: Messyjasz przyszedł. lub w Spiew. Krakow. na kar. 424.

Bóg w Trójcy Świętéj sprawił to w niebie,
Aby grzésznika przyjął do siebie:
Który go przez grzéch porzucił,
Chce by się do niego wrócił,
Dziwnym sposobem.

Bóg Ojciec Syna z łona swojego,
Zsyła na okup człeka grzésznego:
Tak Bóg Syn, Jezus najmilszy,
Idzie na świat, nie kto inszy,
Zbawić człowieka.

Zstępuje Poseł z nieba górnego,
Jako pociecha ludu swojego:
Bóg Ojciec swą wszechmocnością,
I Duch Święty swą mądrością,
Wszystko to sprawił.

Panna poczęła i porodziła,
Gdy przez miesięcy dziewięć nosiła:
Złożyła go na sianeczku,
Dała pokłon dzicciątéczku,
Z wielkiém weselem.

Pasterze którzy straż trzody mieli,
Światłość na niebie wielką ujźreli:
Anioł się im ukazuje,
Do Betlejem rozkazuje,
Powitać Pana.

Gdy przybieżeli, Dziecię we żłobie
Ubogo leży w ludzkiéj osobie:
Padli przed niém na kolana,
Powitali swego Pana
Narodzonego.

Panna się cieszy, Dziecię całuje,
Niewczasu Jego sercem żałuje,
Mówiąc: Synu mój kochany,
Zdawna na świat pożądany,
Bądź pochwalony.

Królowie dary oddają swoje,
Przyjmijże Dziecię wszystko to twoje:

Pierwszy Mu oddaje złoto,
Mówiąc że już nie dbam o to,
Bo Cię miłuje.

Drugi kadzidło stawia przed Pana,
Znaj Stwórcę twego duszo kochana.
Trzeci mirę ofiarował,
Każdy co miał to darował
Panu swojemu.

A my grzésznicy w grzéchach ospali,
Trzeba żebyśmy pokłon oddali:
Boć On nam odpuści grzéchy,
Da z sobą żażyć pociechy,
Na wieki wieczne.

58. *PIEŚN VIII.*

Melodyja jak: Wżłobie leży. lub w Spie. Krak. na kar 421.

Bóg się rodzi, gwiazda wschodzi, * Trzéj Królowie od wschodu,
Tu z darami, ofiarami * Każdy swego narodu,
Do Betlejem gdzie złożony,* Z Panny Chrystus narodzony,
Jadą zlicznemi dwory.

Murzynowie, Arabowie,*Z Tarsu to są królowie;
Nauczeni, oświeceni,*Ci Święci trzéj Magowie
Przez Proroka Balaama,*Co potwierdza gwiazda sama,
Prowadząca do szopy.

Nie leniwi lecz skwapliwi,*Swoje kraje rzucają,
A w te strony swe korony,*Wszopie Panu składają;
Jeruzalem nawiedzając,*I Heroda się pytając,
Gdzie Król Chrystus narodzon.

Herod wita, Królów pyta,*Co to za Król na świecie,
Obiecany i przysłany,*W którym Judzkim powiecie:
Na co rzekną, że Prorocy*O niebieskiéj Jego mocy,
Piszą z Ducha Świętego.

Pozdrowiwszy, nawiedziwszy * Jeruzalem żegnają,
A bez zwłoki spieszne kroki*Do Betlejem wraz dają:
Melchiori z Baltazarem,* Gasper z znacznym złota darem,
W szopie raczą Chrystusa.

Lubo w żłobie jednak sobie * Dziecię Boga szacują,
Otworzywszy skarb złożywszy,*Wonność, mirę darują:
A w najczystsze Panny ręce * Matki Bożéj swe Panience,
Wdzięczne dary złożyli.

Złoto Pana, a kapłana*Kadzidło oznaczało,
Mira znakiem mękę smakiem*W tych darach wyrażało:
Co Królowie gdy oddali,* Pana w żłobie pożegnali, -
Z Matką Jego Maryją.

Więc w krainę, w swą dziedzinę * Święci spieszą Panowie,
A w spoczwnieniu i zaśnieniu * Z nieba stają posłowie:
Świętych Królów proste drogi,*Rozkazują w domu progi
Inszym wracać gościńcem.

I tak Święci w łaskę wzięci,*Od Pana wcielonego,
Przy radości, wesołości,*Dla nas narodzonego,
Wierni będąc wyznawali,*Że Bóg zrodzon ogłaszali,
Aby zbawił narody.

I my dary, z serc ofiary*Dajmy Panu z Królami,
Miłość w złocie, zapach w cnocie,*Mirę gorzką i z nami:
Prosząc Pana poznanego,*Boga w żłobie złożonego,
By nas niebem darował.

PIEŚN IX.

59.

Melodyja: w Spiew. Krakow. na kar. 405.

Cieszmy się i pod niebiosy*Wznośmy razem miłe głosy:
Bo wesoła dziś nowina,*Czysta Panna rodzi Syna.
Bijcie w kotły, w trąby grajcie,* A Jezusa przywitajcie
Nowo narodzonego.

Złożyła Go na sianeczku,*Między bydlęty w żłóbeczku:
Aniołowie Go witają,*Chwałę z wysoka śpiewają.
Bijcie w kotły, i t. d.
Pasztuszkowie na znak dany,*Znalazłszy Pana nad pany,
Z pociechą serca witają,*Bogiem Go swoim wyznają.
Bijcie w kotły, i t. d.
Trzéj Królowie ode wschodu,*Z darami swego narodu,
Do Betlejem pospieszają,*Pokłon i dary Mu dają.
Bijcie w kotły, i t. d.
I my Go też przywitajmy,*I wesoło zaśpiewajmy:
Witaj śliczne niewiniątko,*Zesłane z nieba Dzieciątko.
Bijcie w kotły, i t. d.
Tyś jest Synem najwyższego,*Tyś Panem świata całego:
Przez Twe święte narodzenie,*Odpuść grzéchy, daj zbawienie.
Bijcie w kotły, i t. d.

60.

PIEŚN X.

Melodyja: w Spiew. Krak. na kar. 33.

Dzieciątko się narodziło, narodziło,
Wszystek świat uweselilo. Wszystek świat uweselilo.
Alleluja Alle. Alleluja. (*)
Wzięło na się człowieczeństwo,*Co pokryło Jego Bóstwo.
Poznali to wół i osieł,*Iż to był niebieski Poseł.
Trzéj Królowie przyjechali,*Troje Mu dary dawali.
Wchodząc do szopy klękali,*Bogu cześć chwałę oddali.
Przynieśli Mu dary, oto:*Mirę, kadzidło i złoto.
Na to Boże Narodzenie,*Wesel się wszystko stworzenie.
Świętą Trójcę wyznawajmy,*Bogu cześć i chwałę dajmy.

(*) *Wesoła nowina, Powiła nam Syna Maryja.*
W nowy rok się do każdego wierszu zamiast Alleluja dodawa: radujmy się, weselmy się, w tym tu nowym roku.

PIEŚN XI.

61.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 434.

Jezu śliczny kwiecie, zjawiony na świecie:
A czemuż się w zimie rodzisz,*Ciężki mróz na się przywodzisz,
Nie na ciepłem lecie, nie na ciepłem lecie?

Jezu niepojęty, czemu nie z panięty,
Nie w pałacuś jest złożony,*W lichéj szopie narodzony,
I między bydlęty. 2.

Niewinny Baranku, drżysz na gołem sianku:
Czem nie w złotéj kolebeczce,*Nie na miękiéj poduszeczce,
Niewinny Baranku. 2.

Śliczna jak lilija, panienka Maryja,
Cała piękna jako róża,*Nie szuka pańskiego łoża,
W żłobeczku powija. 2.

Osiołek i z wołem stoją przed nim społem,
Zagrzewają swego Pana,*Upadają na kolana,
Nizko biją czołem. 2.

Anioł z nieba budzi, najprzód prostych ludzi:
Pastuszkowie prędzéj wstajcie,*W szopie Pana przywitajcie,
Co się dla was trudzi. 2.

Pastuszkowie mali, prędko się zebrali,
To z muzyką, to z pieśniami,*To z różnemi ofiarami,
Panu cześć dawali. 2.

Gwiazda assystuje i w drodze przodkuje,
Dokąd wschodu Monarchowie,*Jechać mają trzéj Królowie,
Szopę pokazuje. 2.

Wielcy luminarze, xiężyc z słońcem w parze,
Światłem swojém przyświecają,*Usługi Bogu oddają,
Światłości szafarze.

Zacny opiekunie, Józefie piastunie,
Nie mogłeś znaleść gospody,*Jezusowi dla wygody,
I Najświętszéj Pannie. 2.

O szczęśliwa szopka, ubogiego chłopka,
W któréj Boga mego Ciało*Narodzone spoczywało,
Jest pokory próbka. 2.

W tém Najświętszem Ciele, jest tajemnic wiele,
Tajemnic Boskich niemiara,*Których uczy święta wiara,
W powszechnym kościele. 2.

O dobroci morze, niepojęty Boże!
Któż Ci godnie za te dary,*Co sypiesz na nas bez miary,
Wydziękować może. 2.

O Jezu kochany nam z nieba zesłany,
Przez Twe święte narodzenie,*Daj szczęśliwe powodzenie,
Żywot pożądany. 2.

PIEŚN XII.

62.

Już pochwalmy Króla tego,*W Betlejem narodzonego,
I Maryją Matkę Jego,*Pana dworu niebieskiego.

Jemu służy słońce, miesiąc,*We dnie w nocy nieprzestając,
Apostoli, Męczennicy,*Chwalą Boga społem wszyscy.

I my także chwalmy Jego,*Tego Króla niebieskigo;
W Betlejem narodzonego.

PIEŚŃ XIII.

63.

Melodyja: w Pastorałkach na kar. 89.

Kiedy słyszę na obłokach Anielskie śpiewanie,
Zdumiewam się i pytam się, co to jest mój Panie?
Aż mi miłość odpowiada Twa zbyteczna Boże,
I że Syn Twój Bóg wcielony w stajni ma swe łoże

Kędy członki święte sianem ostrem przyodziewa,
A mróz i wiatr bardzo przykry zewsząd go przewiewa:
Idę bliżéj ku stajence, widzę iże sobie,
Dosyć w lichym bo bydlęcym tron założył żłobie.

Wół i osieł parą swoją, coś go niby grzeją,
A z dzieciny łez strumienie obfite się leją:
Józef z Matką ubolewa, widząc nowe dziwy,
Że z bydlęty wespół leży, Pan i Bóg prawdziwy.

Nigdy nie była słychana ludziom ta nowina,
Że niezmierny stał się dla nich teraz Bóg dziecina.
Cóż Cię Panie sprowadziło do tak lichéj doli?
Twoja miłość, byśmy wyszli z czartowskiéj niewoli.

Inaczéj to być nie mogło, tylko przez pokorę
Twą prawdziwą, bo nad nami pycha wzięła gorę:
Za co niech Cię wsze stworzenia wielbią o mój Panie!
Co ma niebo, ziemia, morze, dopokąd ich stanie.

64. *PIEŚŃ XIV.*

Melod. jak: Pójdźmy wszyscy, lub w Śpiew. Krakow. na kar. 36.

Kiedy Król Herod królował * I nad żydami panował,
Wten czas się Chrystus narodził,*By swoje wybrane zbawił.

Tego trzéj Mędrcy szukali,* Pilnie się o nim badali,
I do Jeruzalem przyszli,* Żeby go tam wynaleźli.

Rzekli: gdzie jest narodzony,*Żydowski Król nam zjawiony;
Widzieliśmy gwiazdę Jego,*Ta nas prowadzi do niego.

Przyszliśmy Mu pokłon oddać,*Imię Jego światu podać,
Wielki to Pan i nielichy,* Choć jako Baranek cichy.

Gdy to Herod wyrozumiał,*Przelękłszy się tak się zdumiał,
Że z nim wszystko Jeruzalem,*Zażywało strachu z żalem.

Tedy zebrawszy Biskupy,*Mędrce i starce do kupy,
Pyta wszystkich chcąc dochodzić,* Gdzie się Chrystus miał narodzić.

Wszyscy na to się zgadzają,* O Betlejem powiadają:
Że tam Pańskie narodzenie,*Ma z Proroków upewnienie.

Wziąwszy Król Mędrce osobnie,* Pyta ich znowu nadobnie,
I żeby mu powiedzieli,* Co o gwiaździe rozumieli.

Co skoro Herod obaczył,*Do Betlejem iść naznaczył,
Aby Dzieciątka szukali,* I jemu znać o niem dali.

Idźcież spieszno wzdy Królowie,* Wszystkich rzeczy Mędrcowie,
A ja tu was nazad czekam,* I będę rad gdy doczekam

Mędrcy Króla pożegnali,*Za gwiazdą się swą udali,
Która szła jako poczęła,* Aż nad Betlejem stanęła.

Kędy gdy do stajni weszli,*Czego szukali znaleźli,
Dziecię Jezusa miłego,* I Maryją Matkę Jego.

Tam na kolana padając,* Swych dostatków dobywając,
Twórcy poczty dali oto:* Mirę, kadzidło i złoto.

Bóg Mędrce wziąwszy w przejźrenie,* Dał im we śnie objawienie,
Aby Heroda mijali,* Inędy się w dom swój brali.

Herod o tém obwieszczony,*Gniewając się jak szalony,
Do Betlejem wyprawował,*Aby dziatki pomordował.

Tam wielki mord małych dziatek,*Uczynił płacz wielki matek;
Płaczą, krzyczą bez pociechy,* Zbywszy dziatek swéj uciechy.

Jezu Chryste prosim Ciebie,*Okaż jasność swą na niebie;
Oświeć nas z temi Mędrcami,*Daj się szukać i z darami.

Byśmy prawą wiarę mając,* Z miłością w Tobie ufając,
Przyciągnieni tam do Ciebie,*Królowali z Tobą w niebie.

PIEŚŃ XV.

65.

Melodyja: w Spiewniku Krakowskim, na karcie 399.

Któż o téj dobie płacze we żłobie! A gdzie, gdzie?
Wstajni ubogiéj, lubo mróz srogi,
Niebieskie pachole.

Ubogo leży, w podłéj odzieży, A kto, kto?
Pan wszego świata, którego lata
Ogarnąć nie mogą.

Cud niesłychany, gość niewidziany, A kto, kto?
Bóg utajony, dziś narodzony,
Ludziom się pokazał.

Przed nim padają, cześć oddawają, A kto, kto?
Dwoje zwierzęta, nieme bydlęta,
Wół z osłem klękają.

Wolno wnijść lichym, pastuszkom cichym, Do kogo?
Do Pana tego, co niebo Jego,
W żłobie leżącego.

Królowie jadą, korony kładą, A zkąd, zkąd?
Od wschodu słońca, szukają końca,
Zbawienia swojego.

Skarb otwierają, dary dawają, A komu?
Wielcy Panowie, możni królowie,
Dzieciątku małemu.

Bóg się dziś rodzi, na świat przychodzi, A po co?
Przyszedł na ziemię, by ludzkie plemię
Od piekła wybawił.

Tegoż witajmy, i Temu dajmy, A co, co?
Serca skruszone, a oczyszczone,
W miłości gorącéj.

Boć nas miłuje, i nam daruje, A co, co?
Czego pragniemy i znaleść chcemy,
Po śmierci zbawienie.

PIEŚŃ XVI.

66.

Melodyja: w Spiewniku Krakow. na kar. 41.

Mamy przyjaciela, Chrysta Zbawiciela,
Wieku dzisiejszego:
Słowo niestworzone, z Panny narodzone,
Z żywota czystego.

Przyjaciel to drogi! tén niebieskie progi,
Opuścił z daleka:
Aby pobitego, na poły żywego,
Uzdrowił człowieka.

Który z Jeruzalem szedł był z wielkim żalem,
Do Jerycha złości:
Tam Go szatan srodze, zraniwszy na drodze,
Odarł z niewinności.

Tén przyjaciel prawy, krom wszelkiéj zabawy,
Dodał mu ochłody:
Na dobytek swego, Ciała Najświętszego,
Wziął go do gospody.

By wiecznie nie zginął, rany mu zawinął,
Przyjaciel serdeczny:
Ku jego potrzebie skarb co miał przy sobie,
Dał mu dostateczny.

Przeto człowiek każdy, niech pamięta zawzdy,
Jak się starać o to:
By tego wiecznego, przyjaciela swego,
Szanował nad złoto.

Jużże poniechajmy, z Jerycha biegajmy
Prosto do Betlejem:
Betlejem dom chleba, który przyszedł z nieba,
Tén jedząc nie mdlejem.

Tam przyjacielowi, Odkupicielowi,
Z Królmi ofiarujmy:
Serca swe z czystością, a potém z pilnością
Grzéchów się warujmy.

PIEŚŃ XVII.

67.

Melodyja: w Pastorałkach na kar. 106.

Narodził się Jezus Chrystus bądźmy weseli,
Chwałę Mu na wysokości nucą Anieli:
Gloria, gloria in excelsis Deo.
Gloria, gloria in excelsis Deo.

Na kolana wół i osieł przed nim klękają,
A swoim Go Stworzycielem i Panem znają.
Gloria, gloria in excelsis Deo.

Pastuszkowie przybiegają na znak im dany,
Cześć oddają i witają Pana nad pany.
Gloria, gloria in excelsis Deo.

Trzéj Królowie z podarunki gdy przyjechali,
Mirę, kadzidło i złoto Jemu dawali.
Gloria, gloria in excelsis Deo.

I my także chwałę dajmy Dzieciątku temu,
Jako Panu nieba, ziemi, Zbawcy naszemu.
Gloria, gloria in excelsis Deo.

PIEŚŃ XVIII.

68.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 47.

Niepojęte dary dla nas daje,
Dzisiaj z nieba Ojciec łaskawy,
Gdy się wieczne Słowo Ciałem staje,
Mocą swojéj cudownéj sprawy:
Nędze świata precz odmiata,* A płaczliwe jęczenia,
Wdzięków głosy pod niebiosy* I w wesele zamienia;

Zkąd dziś wszyscy weseli* Wyśpiewują Anieli:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie
A na ziemi pokój ludowi.

Patryarchów Świętych upragnione
Spełniło się oczekiwanie,
Kiedy słowo z Panny narodzone
Dopełniło wszystkich żądanie:
Gwiazda nowa Jakubowa* Wypuściła promienie,
Ciemne błędy gasząc wszędy,*Światła czyni zjawienie;
Zkąd dziś każdy z Anioły,* Wyśpiewuje wesoły:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

Już Prorockich przepowiedzeń skutki,
Odmieniły świat cały mile:
Oddalając uprzykrzone smutki,
Przywróciły wesołe chwile:
Wszędy echo brzmi z pociechą,* Że z daru Zbawiciela,
Upewnienie o zbawienie*Dopełniło wesela:
Więc z niebieskiemi szyki,* Wydajmy dziś okrzyki:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

Niebo dzisiaj z ziemią połączone,
Wyśpiewuje wdzięczności pienie;
Dzięki Bogu czyni nieskończone,
Za zjawione ludziom zbawienie:
Radość nasza z Messyjasza* I wszystkiemu stworzeniu,
Że Pan chwały śmierci strzały*Skruszył w swem narodzeniu;
Brzmijże świecie wesoło,* Wydaj odgłos w około:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

Aby człowiek Bogiem był nazwany,
Jego postać Bóstwo przybrało;

By nie brzękał niewoli kajdany,
Słowo Ojca Ciałem się stało.
Sługa z Pana, ach odmiana! * Niesłychane przykłady!
By z wdzięczności dla miłości * Człowiek w Boga szedł ślady:
Więc niech pienia odgłosy, * Idą aż pod niebiosy;
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie
A na ziemi pokój ludowi.

Uczynione z Twéj miłości związki,
Bóstwa Twego z naszym rodzajem,
Sprawiły nam ścisłe obowiązki
Byś miłowan od nas był wzajem:
Dajże Panie, me kochanie, * By ogniste pożary,
W sercach trwały na wiek stały, * Byś był kochan bez miary:
Nuż i teraz z miłości, * Wyśpiewujmy z radości:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

PIEŚŃ XIX.

69.

Melodyja: w Spiew. Krakow. na kar. 412.

Narodzenie Chrystusowe, * Dopełniło żądania,
Patryarchów, których owe, * Były częste wołania:
Spuśćcie nieba Zbawiciela, * Dla prośb częstych Izraela,
Ześlijcie sprawiedliwego, * Urodź ziemio Zbawcę swego.

Przyszedł poczęty w żywocie, * Panny niepokalanéj,
W ubogiéj ciała prostocie * Od świata nieuznanéj, (Święty:
Ani w własności przyjęty, * Chociaż Bóg nad Świętych
Któż się nie zdziwi ze łzami, * Widząc Boga z bydlętami.

Pająki snują obicie * Ze słomy dywan drogi,
Z chust podłych zimne okrycie, * Zamiast puchów barłogi,
Miasto wonnego kadzidła, * Duszące wyziewy bydła;
Takie wygody gościowi, * Czyni świat Stworzycielowi

Oślica do Balaama * Przemówiła cudownie,
Dawida i Abrahama * Plemię się rodzi równie;
Nie dziw tedy że wół osieł, * Stwórcę za sobą uprosił,
Aby Mu w stajni służyli, * Kiedy ludzie odmówili.

Królewski ród zubożały * Pałacu nie znajduje,
W stajni kąt i żłobek mały * Za pokoje szanuje:
Znać Bóg dumą świata gardzi, * Kiedy podłość obrał bardziéj,
W któréj służą pastuszkowie, * Nucą Panu Aniołowie.

Chwała bądź na wysokości * Bogu; ludziom na ziemi
Pokój żyjącym w skromności, * Których czyni świętemi
Chrystusowe narodzenie, * Przynoszące im zbawienie,
Podług żądania Proroków, * Gdy Bóg spuszczony z obłoków.

Niebieskie muzyki brzmijcie * Bogu wraz człowiekowi,
Wszyscy Go mile przyjmijcie, * Dajcie pokłon Królowi:
Anielskie chóry śpiewajcie, * Pastuszkowie się zbiegajcie,
Uznajcie Majestat w Bóstwie, * Chociaż dziecina w ubóstwie.

Słodkie Aniołów śpiewania * Weselcie kwilącego,
Pasterze znoście odziania * Aby zagrzać drżącego:
Wpatrując się myślą w Dziecię, * Nieco inszego powiecie,
Tylko godzien użalenia, * W przykrościach rozweselenia.

Ten Pan choć w maleńkiem ciele, * Serca myśli przenika;
Kto Mu czyni mało wiele, * W swéj pamięci zamyka:
Nie zaniedba dać nadgrody, * Czyniącym co dla wygody
Miłosierdzia żądających, * W nędzy tak jak Pan płaczących.

Jego słowa wezmą skutek: * Najmniejszym co czynicie,
Jeść, pić dając, ciesząc smutek, * Nagim niosąc okrycie,
To jakbyście mnie samemu * Dali, dając ubogiemu;
Za co weźmiecie po zgonie, * Miejsce w Abrachama łonie.

Przeto miejmy przedsięwzięcie * Od Pana narodzenia,
Żywot nasz prowadzić święcie * Przez dobrych spraw czynienia:

By była radość Dzieciny,*Z uczynków naszych przyczyny,
Który z nieba zstąpił na to,*By nam był wieczną zapłatą.

Na wiek wieków niechaj będzie*Chwała Bogu naszemu,
I teraz niech słynie wszędzie * Nowo narodzonemu,
Który się nam w ciele zjawił, * Ażeby nas wszystkich zbawił:
Niech Mu oraz będą dzięki,*Przez radosne głosów dzwięki.

PIEŚŃ XX.

70.

Melodyja: w Spiew. Krakow. na kar. 26.

Nużeśmy Chrześcijanie,
Serdecznie się radujmy dnia dzisiejszego,
Że się raczył narodzić
Z czystości Panieńskiéj Syn Boga żywego.
Aby szatańską moc,
I jego wszystką złość wiecznie zagubił;
A nas Chrześcijany,
Za swe własne syny sobie poślubił.

O temci oni święci,
Ojcowie i Prorocy, Opowiadali:
Że niebieskie obłoki,
Zbawcę na świat szeroki, Wypuścić miały.
Aarona różdżka,
Aarona różdżka, Zakwitnąć miała;
Co Córka Syońska,
Co Córka Syońska, Już doczekała.

Anieli którzy w niebie,
Bogu w ludzkiéj osobie, Chwałę dawali;
Na powietrzu będący,
Społem się radujący, Głosem wołali:
Ludzkiemu plemieniu,
Na tém uniżeniu, Pokój serdeczny;

Na wysokiem niebie,
Bądź cześć, chwała Tobie, Boże wszechmocny.

Królowie z Saby, z Tarsu,
Tegoto prawie czasu, Wnet przyjechali;
Znakiem gwiazdy niebieskiéj,
Na miejsce z sprawy Pańskiéj, Drogę wiedzieli;
Dary Jemu dali,
I przed Nim klękali, Z radością wielką;
Z Jego narodzenia,
Pełni podziwienia, Z pociechą wszelką.

Narodził się w Betlejem,
Miasteczku Dawidowem, W ubogim domie;
Wpieluszki uwiniony,
W jasłeczkach położony, Leży na słomie.
Wół i osieł niemy,
Z posługami swemi, Wdzięczni Mu byli;
Znając Pana swego,
Nam narodzonego, Przed Nim klękali.

Pasterze krajów onych,
Pilnie strzegąc trzód swoich, Weseli byli;
I że narodzonego.
Od wojska Anielskiego, Być usłyszeli:
Do Betlejem wszyscy,
Panu swemu ku czci, Wnet się udali;
Tam w jasłkach nagiego,
I rodzice Jego, Przy Nim należli.

Z tego się my radujmy,
I wdzięcznie przywitajmy, Pana naszego;
Że się raczył narodzić,
Chciejmyż Jemu wdzięczni być, Z serca prawego;
Jemu dziś śpiewajmy,
Jemu chwałę dajmy, Mówiąc bez miary:
Tobie chwała Panie,
Tobie dziękczynienie, Za Twoje dary.

71. PIEŚN XXI.

Melodyja: w Pastorałkach na kar. 111.

Obchodząc Jezusa dziś narodzenie,
Cieszy się nawzajem wszystko stworzenie:
Niebieskie i ziemskie dziś się weseli,
Na ziemi lud wszystek, w niebie Anieli.

Chociaż Go nie widzim jako pasterze,
W Betlejem przy żłobie grając na lirze;
Jednak Go wyznajem wiarą stateczną,
Że On jest pociechą naszą serdeczną.

Oddajmyż Mu serca nasze za dary,
Bo On téj jedynie pragnie ofiary:
W nich On chce odpocząć jako we żłobie,
I w nich chce zamieszkać w swojéj osobie.

Przyjdźże już nasz Jezu, oto gotowe,
Masz serce zupełnie, a nie połowę:
Które Ci oddajem z wielką ochotą,
Bo Ciebie ważymy nad wszelkie złoto.

O Jezu! najmilsze nasze kochanie,
Tobie się niech dusza nasza dostanie:
Życzymy, prosimy serdecznie Ciebie,
Byś z nami był w życiu, my z Tobą w niebie.

72. PIEŚŃ XXII.

Melod. jak: Pójdźmy wszyscy, lub w Śpiew. Krakow. na kar. 417.

O błogosławiony żłobie!*Jak wielki skarb mieścisz w sobie:
Rozum ludzki i świat cały,*By go pojął jest za mały.

Co jest najdroższego w niebie,* Posiadasz to w pośród siebie:
Więcéj nad to, bo cud wielki,*Przechodzący rozum wszelki.

Dwie natury nieskończenie,*Różne w bycie, różne w cenie,
W jednéj złączone osobie,*Dziś są umieszczone w Tobie.

Wstrzymaj rozumie twe zdanie,*Boś kropelką w oceanie:
Wiara tu tylko prawdziwa,*Sama uczy, przekonywa.

Ten co w nędznym żłobie leży,*Bez posłania, bez odzieży,
On o wszystkiem pieczą miewa,* On świat cały przyodziewa.

Z głodu w naturze człowieka,*Łaknie panieńskiego mleka:
Lecz On co tylko ma życie,* Z darów swych żywi obficie.

O jak dziwne, niepojęte!* O jak wielkie, o jak święte!
Dzieła Twoje mocny Boże,*Któż je godnie pojąć może.

Zstąpcie do nas Aniołowie,* I wszyscy niebios duchowie.
Pospieszcie na powitanie,*Boga waszego w tym stanie,

Połączcie się z ziemianami,* Bo tu Bóg jest między nami:
Połączcie przymierzem stałem,*Bo się Słowo stało Ciałem.

Już się ta ściana zwaliła,*Która nas od was dzieliła
Bóg się z ludem swoim złączył,* Aby nas z wami połączył.

Jezu drogi! Boże z nami!* Witamy Cię z Aniołami,
Który w maleńkiem Dzieciątku,*Bogiem jesteś bez początku.

Niech Ci za to będzie chwała*W nieskończone wieki trwała,
Który przez swe narodzenie,*Przynosisz wszystkim zbawienie.

PIEŚŃ XXIII.

73.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 431.

Pasterze bieżeli gdy głos usłyszeli,
Śpiewania Anielskiego,
Znaleźli w żłobeczku w Betlejem miasteczku,
Jezusa maleńkiego:
Osieł Mu z wołem usługują,
Klękają, znając adorują,
Stworzyciela swojego.

Widząc to pasterze iż bydlęta szczerze
Nieme, ukłon oddają;
Padli na kolana, tak wielkiego Pana
Zaśpiewawszy witają:
Zawitaj Boże utajony,
Z Panienki czystéj narodzony;
Na twarze upadają.

Gdy się pokłonili, do trzody spieszyli
Weseli pastuszkowie;
Bo gwiazdę ujźreli, że dzień rozumieli,
Alić to trzéj królowie
Od wschodu z darami jechali,
By pokłon Panu królów dali
Poddani Monarchowie.

Będąc blisko szopy, że poszyta w snopy,
Bardzo się zadziwili;
Idą na pokoje, widząc bydląt dwoje,
Myślą że pobłądzili:
Majestat gdzie jest upatrują,
Żłobek im z Panną pokazują,
Dopiero się cieszyli.

Z najgłębszym ukłonem, przed takowym tronem,
Na oblicze padali;
Z serdecznéj ofiary swe trojakie dary,
Jezusowi oddali:
Te mile Zbawiciel przyjmuje,
Lecz bardziéj serca ich szacuje,
Że Go Bogiem uznali.

Wszechmogący Boże! któż wymówić może,
Co czynisz dla stworzenia;
Kiedy swoje Bóstwo zsyłasz na ubóstwo,
I na srogie męczenia:

Niechże Ci w Trójcy jedynemu,
Cześć, chwała, Bogu przedwiecznemu
Będzie, bez zakończenia.

PIEŚŃ XXIV.

~~24.~~ Mel. N. 139.

Melodyja: w Pastorałkach na kar. 127.

Pasterze mili! coście widzieli?
Widzieliśmy maleńkiego, Jezusa narodzonego,
Syna Bożego.

Co za pałac miał, gdzie gospodą stał?
Szopa bydłu przyzwoita, i to jeszcze źle pokryta,
Pałacem była.

Jakie łóżeczko, miał Paniąteczko?
Marmur twardy, żłób kamienny, na tém depozyt zbawienny,
Spoczywał łożu.

Co za obicie miało to Dziecię?
Wisząc z pod strzech pajęczyna, Boga i Maryi Syna,
Obiciem była.

W jakiéj odzieży Pan nieba leży?
Za purpurę, perły drogie, ustroiła Go w ubogie
Pieluszki nędza.

Czyli w wygodach, czy spał w swobodach?
Na barłogu, ostrem sianie, delikatne spało Panie,
A nie w łabędziach.

Co za bankiety, co miał za wety?
Piersi niewinnéj Mateńki, nad kanar słodszych maleńki
Kosztował Panię.

Kto assystował, kto Go pilnował?
Wół i osieł przyklękali, parą go swą zagrzewali,
Dworzanie Jego.

Jakie kapele nuciły trele?
Aniołowie Mu śpiewali, my na dudkach przygrywali,
Skoczno, wesoło.

Kto więcéj spieszył, by Dziecię cieszył?
Józef stary z Panieneczką, za melodyjną piosneczką,
Dziecię cieszyli.

Jakieście dary, dali ofiary?
Kuba tłustego barana, Michał Mu wina pół dzbana,
Ofiarowali.

Cóż więcéj było darować miło?
Sercaśmy własne oddali, a odchodząc poklękali,
Czołem Mu bili.

PIEŚŃ XXV.

75.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 50.

Pan z nieba i z łona Ojca przychodzi,
Oto się z Maryi dziś Jezus rodzi;
Łaski przynosi, kto o nie prosi,
Odpuszcza grzéchy, daje pociechy:
O Panie nasz Święty, cud niepojęty.

Przystąpmy do Tronu z swemi prośbami,
Którego oczęta zpłynęły łzami;
Niech łaska Boże, Twoja wspomoże;
Zlituj się Panie, oddal karanie
Od nas grzésznych ludzi, gdy trąba zbudzi.

Pamiętaj na dobroć, co się to stało,
Żeś przyjął z Maryi nikczemne ciało;
Panna nosiła, Panna powiła,
Grzały pieluszki, czcili pastuszki,
Monarchy witali, gdy Cię poznali.

A siano i żłóbek, i bydląt dwoje,
Bawiły pieszczone ciałeczko Twoje;

Powieczki łzami, jakby perłami,
Przy piersiach snęły, gdy zatonęły,
Sam robaczek w głodzie, a świat w wygodzie.

O! Panie Tyś z Ojca, Tyś światło z Boga,
Ubogiś i Twoja Matka uboga:
Te czynią kroki, Boskie wyroki,
Aby stworzony człowiek, korony
Dostąpił przez Ciebie i mieszkał w niebie.

Wejźrzyj o nadziejo! dawco zbawienia,
Na nędznych ubogich, któremu pienia
Oddają zorze, ziemia i morze,
Co tylko czuje, kołem się snuje,
Jan jeszcze w żywocie, znał Cię w istocie.

Te same czynimy Tobie i Twemu
Ojcu i Duchowi w Bóstwie równemu,
Brzmiące okrzyki, przez swe języki,
Głębokie dzięki, Święty na wieki,
Troisty, jedyny, odpuść nam winy.

PIEŚŃ XXVI.

76.

Melodyja: w Śpiew. Krakow. na kar. 419.

Pójdźmy wszyscy do stajenki,* Do Jezusa i Panienki:
Powitajmy maleńkiego,* I Panienkę Matkę Jego.

Witaj Jezu ukochany,* Od Patryarchów czekany,
Od Proroków ogłoszony,* Od narodów upragniony.

Witaj Dziecineczko w żłobie,* Wyznajemy Boga w Tobie,
Coś się narodził téj nocy,* Byś nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj Jezu nam zjawiony,* Witaj dwakroć narodzony,
Raz z Ojca przed wieków wiekiem,* A teraz z matki człowiekiem.

Któżto słyszał takie dziwy,* Tyś człowiek i Bóg prawdziwy,
Ty łączysz w Boskiéj osobie,*Dwie natury różne sobie.

Tyś świat stworzył, a świat Ciebie* Nie poznał, mając wśród siebie:
Idziesz dla jego zbawienia,*On ci odmawia schronienia.

Za to u świata ubogich,* Ale w oczach Twoich drogich,
Pastuszków którzy czuwali* Wzywasz by Cię przywitali.

O szczęśliwi pastuszkowie!* Któż radość waszą wypowie:
Czego Ojcowie żądali,* Wyście pierwsi oglądali.

Obietnica w raju dana,* Dziś została wykonana:
Boże! jakżeś miłosierny,* W darach hojny, w słowach wierny.

Takeś świat tén umiłował,* Iżeś Syna nie żałował:
Zesłałeś Go na cierpienia,* Od samego narodzenia.

O! Jezu nasze kochanie,*Czemu nad niebios mieszkanie,
Przekładasz nędzę, ubóstwo,*I wyniszczasz swoje Bóstwo.

Miłości to Twojéj dzieło,*Z miłości początek wzięło:
Byś nas zrównał z Aniołami,*Poniżasz się między nami.

Spraw to Jezu Boskie Dziecię,*Niech Cię kochamy nad życie:
Niech miłością odwdzięczamy*Miłość któréj doznawamy.

Święta Panno twa przyczyna,*Niech nam wyjedna u Syna;
By to Jego narodzenie,* Zapewniło nam zbawienie.

77. *PIEŚŃ XXVII.*

Melodyja: w Spiewniku Krakow. na kar. 402.

Rozkwitnęła się lilija,* A ta jest Panna Maryja:
Zrodziła nam Syna,*Wesoła dla wszystkich nowina.

Porodziła Go w radości,* W panieństwa swego całości:
Wydała kwiat z siebie,*Którego początek jest w niebie.

Troskliwie z nieba pełnemi,* Karmiła piersiami swemi:
Od zimna chroniła,* W pieluszki dziecięce powiła.

Złożyła Go na sianeczku,*W lichéj stajence w żłobeczku:
Pokłon Mu oddała,* Jak Boga swojego witała.

O Święta Bogarodzico!* O przenajczystsza Dziewico!
Tyś różdżka z Jessego,*Dałaś kwiat zapachu wdzięcznego.

Nie zmazanaś grzéchu plamą,*Stałaś się niebieską bramą,
Przez którą Bóg wchodzi,*Gdy się nam na tén świat dziś rodzi.

Krzak Mojżeszów wśród płomienia,*Wolnym będąc od spalenia,
Twego był obrazem*Panieństwa z macierzyństwem razem.

Ciebie Bóg obrał świątynią,*Przymierza nowego skrzynią:
Gdy żywot twój czysty,* Zamieszkał Pan nieba wieczysty.

Pozwól o Panno prosimy,*Niech prośby nasze złożymy:
Bo twoja przyczyna,* Jest mocy przeważnéj u Syna.

Spraw to niech Syn twój jedyny,*Odpuściwszy nasze winy,
Gdy na świat przychodzi,*Przez łaskę w sercach się narodzi.

Niechaj wzbudzi w nas ochotę,* Abyśmy szli z cnoty w cnotę:
Niech wolą zapali,* Byśmy Go statecznie kochali.

Niech i w doczesnym pobycie,* Opatruje nasze życie:
Strzeże od przygody,*Uprząta w służbie swéj przeszkody.

78. *PIEŚŃ XXVIII.*

Melodyja: w Śpiew. Krakow. na kar 404.

Raduj się ziemio! gość z nieba przychodzi,
Co Boga z ludem, lud z Bogiem pogodzi:
Synów Adama z czartowskiéj niewoli,
Wyrwie, wyzwoli.

Raduj się ziemio! śpiewaj z Aniołami,
Wychwalaj Boga, ciesz się z niebianami:
Już nie podnóżkiem jesteś najwyższego,
Lecz tronem Jego.

Raduj się ziemio! masz pokój żądany,
Bóg ci przebaczył, dotąd zagniewany:
Połącz się z niebem boś już dzisiaj święta,
Niegdyś przeklęta.

Raduj się ziemio! oto światło wschodzi,
Które każdego co na świat przychodzi,
Blaskiem oświeca, a wnet znikną wszędy,
Ciemność i błędy.

Raduj się ziemio! Prorok wielki idzie,
Co będzie gromił żyjących w bezwstydzie:
On wskaże drogę pewną do zbawienia,
Zniszczy zgorszenia.

Raduj się ziemio! idzie prawodawca,
Nowego prawa i zakonu dawca:
Dawne ustawy na zawsze poznosi,
Nowe ogłosi.

Raduj się ziemio! z wielkiego Kapłana!
Na odpuszczanie grzéchów moc Mu dana:
Tén skoro nową ofiarę odprawi,
Cały świat zbawi.

Raduj się ziemio! masz Króla u siebie,
Pana co włada na ziemi i niebie:
Królestwo Jego końca mieć nie będzie.
Gdy tron posiędzie.

Raduj się ziemio! bo to Bóg tym Panem,
Bóg Prawodawcą, Prorokiem, Kapłanem:
On to w naturze człowieka się rodzi,
Na świat przychodzi.

Raduj się ziemio! witaj Tego Pana,
I ludy wszystkie zegnijcie kolana:
On wam przynosi przez swe Narodzenie
Wieczne zbawienie.

PIEŚŃ XXIX.

29.

Melodyja: w Pastoratkach na kar. 161.

Śliczna Panienka Jezusa zrodziła,
Monarchę świata w żłobie położyła,
O żłobie! żłobie! tronie Najwyższego!
W tobie spoczęło zbawienie grzésznego.

Matka Najświętsza zalewa się łzami,
Gdy Dziecię z ziębłe tuli pieluszkami,
O nędzo! nędzo! jakżeś mi jest droga:
Kiedy osłaniasz Syna Stwórcy Boga.

O Boże wielki, umysł mój za mały,
By pojął wszystko co wyroki chciały;
O Panie! Panie! jakżeś niepojęty!
Jakież Twe prawa — jakiż rozkaz święty.

Messyjasz przyszedł, lud z piekieł wybawić,
Przykład najświętszy swém życiem zostawić;
Oh! swoi, swoi, przyjąć Go nie chcieli,
Boskiego Syna do stajni wypchnęli.

Bydlęta parą Dziecię ogrzewają,
Zwierzęta nawet, żeś Bogiem poznają;
Oh zwiérze, zwiérze, mądrzejsze od ludzi:
Człek Boga nie zna, w zwiérza cześć się budzi.

Płacz Króla królów w stajni się rozlega,
Liczba pasterzy na tén głos się zbiega;
O biédni biédni — jesteście wybrani,
Boście najpiérwsi nieśli serca w dani.

Rodzice w smutku już szczęścia doznają,
Widząc pastérzy jak hołdy składają;
O szczęście! szczęście!— szczęście niepojęte,
Widzieć niemowlę, Dziecię Boskie święte.

Bo któż przypuszczał znać Boga w tym stanie,
W stajni w żłobeczku, ukrytego w sianie?
O siano! siano! jakżeś godne chwały,
Kiedy unosisz skarb niebieski cały.

Myślano pewnie, że Bóg z Tronu swego,
Dwornie zajedzie na pola grzésznego;
O Panie! Panie!— jakżeś zawiódł ludzi,
Których blask świata i pycha wciąż łudzi.

Sądzą że matkę obierzesz w koronie,
Koronę świata w tłoczysz na swe skronie,
O Boże! Boże!— cóż się pokazało;
Bóstwo najwyższe na sianie leżało. Amen.

PIEŚŃ XXX.

~~80.~~

Melodyja: w Spéwniku Krakow. na kar. 428.

Słyszę z nieba muzykę i Anielskie pieśni,
Sławią Boga że się nam do stajenki mieści:
Nie chce rozum pojąć tego,
Chyba okiem dojźry czego,
Czy się mu to nie śni.

Słyszę z nieba muzykę, jużci to na jawie,
Wyśpiewują o takiéj dziwnéj Boskiéj sprawie:
Że Bóg przyjął stan człowieka,
Panieńskiego łaknie mleka,
Ku ludzkiéj naprawie.

Skoczmyż raźno kto pierwéj do szopy przyskoczy,
Jużci widzę co nigdy nie widziały oczy:

Wespół bydło z Aniołami,
Bije w ziemię kolanami,
I w żłobek się tłoczy.

A kto moje bydlęta nauczył mądrości,
Kto im podał do serca naukę miłości:
Iż do dzieciny maleńkiéj,
I do Jego matuleńki,
Padły w uprzejmości.

Nierozumny osiełku! znasz ty w ciele Boga?
O wołeczku! Bógże to, co czci twoja noga?
Toż to Bogu niebo ciasne,
Słońce Mu się ściele jasne,
Na garstce barłogu.

Przecież moje bydlęta klękają w téj dobie,
Cóż się dziwię, Bóg stanął w dziecięcéj osobie:
O piękności w ludzkiem ciele!
O ciałeczko! jako wiele
Magnesu jest w Tobie.

Pozwólże mi Matenko szczęśliwa i Święta,
Wziąść na ręce Synaczka, aby te rączęta
Duszę moję zapaliły,
I z więzienia uwolniły,
Zdjąwszy z onéj pęta.

Cóści cóś do mnie Dziecię śliczne przemówiło,
I z oczu swych pochodnie do serca rzuciło:
Nikt nie zgadnie, jak mnie kradnie,
Duch nie władnie, węglem padnie,
A zgorzeć mu miło.

PIEŚŃ XXXI.

81.

Melodyja: w Pastorałkach na kar. 171.

Tryumfy Króla niebieskiego,
Z stąpiły z nieba wysokiego:
Pobudziły pasterzów,* Dobytku swego stróżów,
Śpiewając, śpiewając:

Chwała bądź Bogu w wysokości,
A ludziom pokój na niskości:
Narodził się Zbawiciel,*Dusz ludzkich Odkupiciel,
Na ziemi, na ziemi.

Zrodziła Maryja Dziewica,
Wiecznego Boga bez Rodzica:
By nas piekła pozbawił,* A w niebieskich postawił
Pałacach, pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają,
Tryumfu przyczynę badają:
Co się nowego dzieje,* Że tak światłość jaśnieje,
Nie wiedząc, nie wiedząc.

Że to Bóg, gdy się dowiedzieli,
Swéj trzody w polu odbieżeli,
Spiesząc na powitanie,*Do Betlejemskiéj stajnie,
Dzieciątka, Dzieciątka.

Niebieskiem światłem oświeceni,
Pokornie przed Nim uniżeni,
Bogiem Go być prawdziwym,*Sercem z afektem żywym
Wyznają, wyznają.

I które mieli z sobą dary,
Dzieciątku dają za ofiary:
Przyjmij o narodzony!* Nas i dar przyniesiony,
Z ochotą, z ochotą.

A potém Maryi cześć dają,
Za Matkę Boską ją przyznają,
I z ojcem domniemanym,*Józefem mianowanym,
Serdecznie, serdecznie.

PIEŚŃ XXXII.

82.

Melodyja: w Spiewniku. Krakow. na kar 43.

Wiwat dzisiaj Boskiéj Istności!
Gdy z stępuje z niebios w niskości:
Już się ono spełniło,*Co pod figurą było,
Wesoło na ziemi,* Gdy Boga widzimy.
Krzyknij świecie z wielkiéj radości!

Już Proroków pismo spełnione,
Gdy widzimy Słowo wcielone;
Symeon się weseli,*Gdy słyszy że Anieli
Bogu wyśpiewują,*Pokój oznajmują,
Serce całe radość przenika.

Już Ojcowie to uprosili
Święci czego sobie życzyli;
Płacząc, jęcząc wzdychali,* Rosy z nieba wołali:
Spuśćcie nam obłoki,*Wydajcie nam w skoki,
Żebyśmy tu dłużéj nie byli.

Słodki Jezu jak Ci dziękować,
Gdyżeś zstąpił Ojców ratować:
Gdy Ojcowie już w niebie,* Przyjmij dzieci do siebie;
Przyjmij Ojców syny,* I Matek dzieciny,
Niechaj Święci i nas ratują.

Wiwat, wiwat! wielka ochota,
Gdy Bóg nieba otworzył wrota:
Nieskończone radości,* Gdy Bóg z swojéj miłości,
Piekło zawojował,* I czarta przykował,
O szczęśliwa niebios roboto!

Wiwat, wiwat! bądźmy weseli,
Gdy w tarasach owi anieli,
Których pycha zepchnęła,*Człowieka wywyższyła
Do Rajskiéj wieczności,*Pokój na niskości,
Wiwat, wiwat! bądźmy weseli!

83. *PIEŚN XXXIII.*

Melodyja: w Pastoralkach na kar. 180.

W Betlejem mieście Jezus się narodził,
Tęskliwe serca z żalu o swobodził:
Wesoło tedy, jeżeli kiedy,
Dziś być potrzeba.

Pasterze Jemu wesoło śpiewali,
Wół z osłem parą w zimnie zagrzewali:
My z wesołością, z szczerą miłością,
Czołom Mu bijmy.

Królowie wschodni za gwiazdy powodem,
Zjechali z dary, poddaństwa dowodem:
My Mu za złoto, z wielką ochotą
Serca oddajmy.

Maryja karmi, a Józef piastuje,
Małéj dziecinie pilnie usługuje:
Więc ich przykładem, wierności śladem,
Służmy Dziecinie.

Spraw to Dziecino Jezu nasz kochany,
Niech w Twojéj łasce nie znamy odmiany:
Niech w doczesności, potém w wieczności,
Zawsze Ci służym.

84. *PIEŚŃ XXXIV.*

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim, na karcie 30.

Wżłobie leży któż pobieży,*Kolendować małemu,
Jezusowi Chrystusowi,*Dziś do nas zesłanemu?

Pastuszkowie przybywajcie, * Jemu wdzięcznie przygrywajcie,
Jako Panu naszemu.
My zaś sami z piosneczkami, * Za wami pospieszymy,
A tak tego maleńkiego * Niech wszyscy zobaczymy:
Jak ubogo narodzony, * Płacze w stajni położony,
Więc Go dziś ucieszymy.
Najprzód tedy niechaj wszędy,*Zabrzmi świat w wesołości,
Że posłany nam jest dany * Emmanuel w niskości;
Jego tedy przywitajmy, * Z Aniołami zaśpiewajmy:
Chwała na wysokości!
Witaj Panie, cóż się stanie, * Że rozkoszy niebieskie
Opuściłeś, a ztąpiłeś * Na te niskości ziemskie?
Miłość moja to sprawiła, * By człowieka wywyższyła,
Pod nieba Empirejskie.
Czem w żłobeczku nie w łóżeczku,*Na siankuś położony?
Czem z bydlęty nie z Panięty,*W stajni jesteś złożony?
By człek sianu przyrównany, * Grzésznik bydlęciem nazwany,
Przezemnie był zbawiony.
Twoje państwo i poddaństwo * Jest świat cały o Boże;
Tyś polny kwiat, czemuż Cię świat, * Przyjąć nie chce choć może?
Bo świat doczesne wolności * Zwykł kochać, mnie zaś z swéj złości,
Krzyżowe ściele łoże.
W Ramie głosy pod niebiosy, * Wzbijają się Racheli.
Gdy swe syny bez przyczyny,*W krwawéj widzi kąpieli!
Większe mnie dla nich kąpanie, * W krwawym czeka oceanie,
Zkąd niebo będą mieli.
Trzéj Królowie Monarchowie*Wschodni kraj opuszczają,
Serc ofiary z trzema dary,*Tobie Panu oddają;
Darami się kontentujesz,*Bardziéj serca ich szacujesz,
Za co niech niebo mają.

85. *PIEŚŃ XXXV.*

Melodyja w Śpiewniku Krakowskim na karcie 34.

W dzień Bożego narodzenia,
Weseli ludzie, błogo im będzie;
Chwałę Bogu wyśpiewują, — Wesoło wszędzie.

Anioł pasterzom zwiastował,
Że sie narodził, nas uweselił;
Król Herod się zafrasował, — Dziatki pobić dał.

Bili, siekli, mordowali,
Srodzy katowie, właśni zbójcowie;
Krzyczą dziatki, płaczą matki, — Bardzo rzewliwie.

Od piersi ich wydzierali
I rozcinali: Rycerze mali
Z matkami się pożegnali, — Żal to niemały.

Tam krwawe łzy wylewały
Płaczliwe matki, kiedy ich dziatki
Leżą jakby barankowie, — Lub w polu snopki.

Rece matki załamują,
Włosy targają, i omdlewają;
Niebo głosy przebijają, — Serdecznie łkają.

Rachel Pani tak rzeczona,
Pociechy niema, prawie umiera;
Patrząc na swoje syny — Często omdlewa.

O! Herodzie okrutniku,
Wielka to wina, że twego syna,
Między dziatkami zabito, — Co za przyczyna?

Chciałeś trafić na Chrystusa
Syna Bożego; ale go z tego
Nie wykorzenisz królestwa. — Boć niebo Jego.

PIEŚN XXXVI.

86.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 400.

Witajmy Jezusa nam narodzonego,
W ubogiéj stajence w żłobie złożonego:
Który leży bez odzieży
Osieł z wołem Jego społem,
Parą grzeją.

Któż Ci jest przyczyną mój Jezu kochany,
Od kogoś na tén świat w tę nędzę przysłany?
Tyś Pan nieba, czegoć trzeba
Tu na ziemi, między temi
Bydlętami.

Za co Twój majestat tak jest poniżony?
Przed którym najwyższe zwykły padać Trony
Na kolana, wielbiąc Pana,
Stwórcę swego i wiecznego
Szczęścia dawcę.

O Ojcze przedwieczny! cóż to za przyczyna?
Iż nam z górnych niebios zsyłasz swego Syna
Tu na ziemię? aby plemię
Śmiercią srogą i krwią drogą
Ludzkie zbawił.

Niewinny Baranku, Boże Stwórco świata,
Idziesz z nieba do nas, boś nasza zapłata:
Witaj Panie i kochanie!
Ludu Twego mizernego
Zbawicielu.

Boże bądź pochwalon od wszego stworzenia,
Żeś nam dał pociechę z Syna narodzenia:
On świat zbawi i to sprawi,
Że strasznego i wiecznego
Ujdziem piekła.

Pobłogosław Jezu nas lud Twój ubogi,
Ciesz, wspomagaj, ratuj, oddal gniew Twój srogi:
A my Ciebie tu i w niebie
Niech wielbimy i chwalimy,
Na wiek wieków.

PIEŚŃ XXXVII.

87.

Melodyja: w Spiew. Krakow. na kar. 410.

Witajże Dzieciątko z Panny narodzone!
W jasełkach na mrozie nago położone:
Witaj Królu nieba, Królu nieskończony,
Witaj i Monarcho nieprzezwyciężony.

Chwalcie Go dziś wszyscy niebiescy duchowie,
Sławcie pod niebiosa cni Serafinowie:
Bo Jezus maleńki, Jezus ukochany,
Z nieba na świat ludziom zstąpił pożądany.

Chwalcie Go dziś wszyscy powietrzni ptaszkowie,
Chwalcie czołgający ziemni robaczkowie,
Chwalcie Dzieciąteczko Jezusa małego,
Dziś z przeczystéj Panny nam narodzonego.

Chwalcie Go wraz wszystkie po lasach zwierzęta,
Chwalcie i domowe pracowne bydlęta:
Bo Król i Monarcha, Pan nieba i ziemię,
Tak bardzo ukochał nędzne ludzkie plemię.

Ten który wysoko siedział na swym tronie,
I który na Boga Ojca bawił łonie,
Któremu się wszyscy Anieli kłaniali,
Któremu cześć, chwałę w każdy czas dawali:

Teraz o! jak w podłym Jezus leży żłobie,
W stajni między bydłem w tak lichéj osobie;
Pójdźże tedy duszo do ukochanego,
Jak stworzenie Jego do Stwórcy swojego.

A gdzież Go mam szukać? nędzna, utrapiona!
I kędyż Go znajdę? zewsząd opuszczona!
Pójdę do Betlejem, przebiegnę miasteczko,
Azaż tam Jezusa znajdę Dzieciąteczko.

Powiedzże ktokolwiek wiesz o moim Bogu?
Oto leży w stajni na trosze barłogu.
Ach mój Jezu wdzięczny, serdeczne kochanie!
Ochłodo niebieska, duszy méj wzdychanie!

A cóż to ja widzę!.. widzę Pana mego,
Na trosze barłogu w stajni złożonego:
Od zimna srogiego podsiniały oczy,
Łza łzę popychając hojny strumień toczy.

A cóż Ci to po tém Jezu najśliczniejszy,
Że tak wiele cierpisz Jezu najwdzięczniejszy?
Dla mnie to wiem pewnie, dla méj grzésznéj duszy,
A przecię me serce na to się nie wzruszy.

Pójdę tedy prędko pójdę bez odwłoki
Do Ciebie mój Jezu, uczyń z téj opoki
Serce moje miękkie, niech się w oceanie
Łez Twoich zanurzy, najłaskawszy Panie.

PIEŚŃ XXXVIII.

88.

Melodyja: w Spiew. Krakow. na kar. 39.

Zawitaj Jezu z Panny narodzony!
Czemuś w żłobeczku ubogo złożony?

Cóż za przyczyna ubóstwa Twojego?
Znać byś z sieroty czynił bogatego.

Czemuż w tak lichéj rodzisz się stajence?
Ziębisz w pieluszkach Ciało Twe panięce.

Płaczesz, a na cóż? znać byśmy weseli,
W górnych pałacach wszyscy Cię widzieli.

Płacze i Rachel dziatek swych o Boże,
Krwią sfarbowanych jako śliczne róże.

A Ty czem z niemi wraz się niefarbujesz?
Znać że swéj dla nich więcéj krwi gotujesz.

Jadą do Ciebie wschodni trzéj Królowie,
Oddają dary sławni Monarchowie.

Któremi Ty się lubo kontentujesz,
Lecz bardziéj serca onychże szacujesz.

Tyś serca pragnął przez Mędrca Twojego,
Jakobyś nad nie nie miał nic milszego.

Więc z uprzejmością serca oddajemy,
Za co od Ciebie zbawienia pragniemy.

PIEŚŃ XXXIX.

89.

Melodyja: w Spiew. Krak. na kar. 430.

Zgińcie z oczu bogactwa, za nic złote góry,
Serce się was nie chwyta, obłudne pozory,
Nie jesteście mi łakome,
Betlejemską wolę słomę,
I kącik obory.

Tam szczęśliwe ubóstwo, tam nędza bogata,
Niebo z skarbów obdziera i z Bogiem się brata:
Ile Bóg jest w sobie drogi,
Tyle mają te barłogi,
Ta bydlęca chata.

Słyszę miłe śpiewanie, Anielskie kapele,
Komuż niebo wygrywa tak radosne trele?
Być to musi że wesoło,
Przy ubóstwie stawa czoło,
Bóg mój w ludzkiém ciele.

Cóżeś znalazł jedyny Boski Synu w żłobie?
Czém Cię ziemia daruje ulubioném Tobie?
Czego niebo nie szafuje,
Znalazł czém się kotentuje,
W najuboższéj dobie.

Z nieba zstąpił skwapliwie dla ludzkiéj zdobyczy,
Niedostatek z niedolą w zysku swoim liczy:
A na zastaw stawia Bóstwo,
Aby w skarbie miał ubóstwo,
W niém samém dziedziczy.

Na cóż ludzie niebaczni utarczki jak w boju,
O doczesne bogactwa toczycie do znoju?
Uczy Dziecię z nieba dane,
Że ubóstwo szacowane,
W lepszym stawia stroju.

PIEŚŃ XL.

90.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 433.

Z narodzenia Pana dzień dziś wesoły,
Wyśpiewują chwałę Bogu żywioły:
Radość ludzi wszędzie słynie,*Anioł budzi przydolinie
Pasterzów co paśli pod borem woły.

Wypada wśród nocy ogień z obłoku,
Dumają pasterze w takim widoku:
Każdy pyta co się dzieje?*Czy nie świta? czy nie dnieje?
Zkąd ta łona bije tak miła oku?

Ale gdy Anielskie głosy słyszeli,
Zaraz do Betlejem prosto bieżeli:
Tam witali w żłobie Pana,*Poklękali na kolana,
I oddali dary, co z sobą wzięli.

Potém wykrzynęli wgłos na przemiany,
Żyj Jezu maleńki na świat wydany:

Niech Ci Panie od nas chwała,Nie ustanie wiecznie trwała;
Żyj, żyj Zbawicielu z nieba zesłany.

Odchodzą z Betlejem pełni wesela,
Że już Bóg wysłuchał prośb Izraela:
Gdy téj nocy to widzieli,*Co prorocy widzieć chcieli,
W ciele ludzkiém Boga i Zbawiciela.

I my z pastuszkami dziś się radujmy,
Chwałę z Aniołami wraz wyśpiewujmy:
Bo tén Jezus z nieba dany,Weźmie nas między niebiany,
Tylko Go z całego serca miłujmy.

PIEŚŃ XLI.

91.

O Narodzeniu Chrystusowém.

Źródło Istności, zwierciadło przeczyste,
Mistrzu Proroków, serc dozorco Chryste:
W Twych dłoniach wieki i czasów wymiary:
Mojżesz wyczytał i Tobijasz stary.

Mojżesz znalezion w koszyku na wodzie,
Miał okup sprawić w żydowskim narodzie:
Gdy go z Egiptu wywodzi przez morze,
Od Ciebie bierze przykazania Boże.

Mannę od Ciebie ludziom ściąga z nieba,
By człowiek żądał Anielskiego chleba:
Mieszkanie Boga z ludźmi im przyrzeka,
Messyjasz przyjdzie którego świat czeka.

Ciebie samego dziś Emmanuela,
Nie już Mojżesza świat pełen wesela
Wita w jasełkach, bo Ty do swobody
Z niewoli piekła, uwalniasz narody:

A zamiast manny, dasz jeść z swego ciała,
Do końca świata, z nami Twoja chwała

Przebywać będzie, jak niegdyś z Proroki,
Podniesiesz serca nasze nad obłoki.

Tobijasz stary gdy cierpiał ślepotę,
Anielską przyjął w usługach ochotę:
Za to że więźniom i umarłym służy,
Dany mu Rafał dla Syna w podróży.

Tén Tobijasza od ryby oszczędza,
Wątrobą czarty od Sary odpędza:
Żółcią otwiera syn ślepemu oczy,
Ojciec przejźrzawszy wydał głos prorocy:

Wszystkie narody porzucą swe Bogi,
Królowie złożą korony pod nogi,
Gdy ujźrzą Króla z gwiazdą w Izraelu,
Szczęśliwy kto ma być przy tém weselu.

Dziś dla starego Bóg spełnia Kościoła,
Posyła Syna swego nie Anioła:
Tén się prawdziwym bratem naszym rodzi,
Z młodszym Kościołem w pokrewieństwo wchodzi

Tén zamiast rybki wziął z Panny wątroby,
Uzdrawia Sarę a ożywia groby:
Sara od czartów Raguela córa
Wolna, wyraża że ludzka natura

Już uwolniona od mocy szatana,
Dziś w ludzkiém ciele wita Stwórcę, Pana.
Ślepemu światu wtenczas głos proroczy,
Żółcią od krzyża pootwiera oczy;

Kiedy cyrograf wypłaci Gabela,
Adam się wróci z dziećmi do wesela.
Dziś już narody zdeptały swe bożki,
Dziś Balaama osioł gromi wróżki:

Dziś Izaijasz wita Syna z Panny,
Jeremijasza ucichł płacz poranny;

Dziś Danijela góra przewidziana,
Małym kamykiem skruszyła bałwana.

Już bałwochwalstwo w całym świecie ginie,
Gdy Syn Panieński prawym Bogiem słynie:
Tén chcąc ratować świat jako Niniwe,
Nowy tu Jonasz przyszło słowo żywe.

Za miastem czeka pod szopką popsutą,
Rychłoli świat się obudzi pokutą:
Lecz próżno Panie, ocknie się on chyba,
Gdy ty jak Jonasz z brzucha wieloryba

Wyjdziesz; lecz z jego wprzód polężesz ręki,
Po trzech dniach z grobu wyjdziesz jak z paszczęki;
Wprzód też Elijasz nowy z wodą Janek
Chrzciciel ogłosi: żeś Boski kochanek;

Że grzéchy świata swoją śmiercią zgładzisz,
Że od bram piekła w niebo nas wprowadzisz.
Pokutujących on zmywał w Jordanie,
Ty świat obmywasz krwią swą i chrztem Panie.

Próżno Prorocy mówili do duszy:
Nawróć się, gdyż się sam kamień nie ruszy;
Śmiertelne usta nie wzbudzą niczyje,
Sam Chryste przemów, a grzésznik ożyje.

Antyfona.

Niech się weselą niebiosa, a niech się rozraduje ziemia przed obliczem Pana, albowiem narodził się Messyjasz zdawna obiecany.
℣. Przywitajmy dziś narodzonego Zbawiciela świata,
℟. Którego Ojcowie Święci czękali przez długie lata.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Daj nam prosimy Cię, wszechmogący wieczny Boże! aby dziś narodzony Zbawiciel świata, jako Boskiego rodzenia jest sprawcą, tak i zbawienia naszego sam był szczodrobliwym dawcą. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego: który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

℣. Przez Twoje narodzenie Jezu Chryste Panie,
℟. Daj niech osiągniemy niebieskie mieszkanie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Racz to dać prosimy Cię wszechmogący Boże! aby jednorodzonego Syna Twego, nowe przez ciało narodzenie nas wyswobodziło, które starowieczne niewolnictwo jarzmem grzéchu obciążyło. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

92. PIEŚŃ I.

O Miłości Boskiéj. Na 40sto-godzinne Nabożeństwo.

Melodyja: w Śpiew. Krakow. na kar. 168.

Boże kocham Cię! Boże kocham Cię!
Całem sercem kocham Cię.
Co jest na ziemi stworzenia,*Odmieniam w miłości pienia:
Niech Cię chwalą wysławiają,*A mnie do uszu wołają,
Boże kocham Cię! i t. d.

Słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy,*Rok, godziny, moment każdy,
Dzień i noc niechaj Cię chwalą,*Serce miłością zapalą.
Boże kocham Cię! i t. d.

Co się na ziemi znajduje,* Co nad ziemię wylatuje,
Co w rzekach i w morzu pływa,*Niechaj tę pieśń ze mną śpiewa:
Boże kocham Cię! i t. d.

Ile trawek się rachuje,*Ile liścia się znajduje,
Tyle pragnę mieć języka,*Każdym z nich serce wykrzyka:
Boże kocham Cię! i t. d.

Dusza, ciało, wszystkie siły,*Ciebie tylko ulubiły,
I co się we mnie znajduje,* Miłością się Twą krępuje.
Boże kocham Cię! i t. d.

Rozum, wolą, zmysły, chęci,*Sławę, honor i co nęci;
Z sercać wszystko to daruję,*Wieczném prawem zapisuję.
Boże kocham Cię! i t. d.

Wszystkie tchnienia i stąpienia,*Znaczą miłości pragnienia:
Ilekroć mój puls uderza,*Miłością się Twą wymierza.
Boże kocham Cię! i t. d.

Choć się oczy zamykają,*Snu z potrzeby zażywają;
Dusza, serce, chęci czują,*Ustawicznie wykrzykują:
Boże kocham Cię! i t. d.

Myśli, mowy, wszystkie sprawy,*I roboty, i zabawy,
Gdziekolwiek się ja obrócę,*Zawsze śpiewam, zawsze nucę:
Boże kocham Cię! i t. d.

Jeśli mnie chcesz słuchać Panie,*O to tylko me wołanie:
Weźmij co jest światowego,*A daj mi siebie samego.
Boże kocham Cię! i t. d.

Weź już świecie co jest twego,*Weźmij co jest pieszczonego;
Nic mnie już nie kontentuje,*Tylko kiedy wyśpiewuję:
Boże kocham Cię! i t. d.

Ani mnie twa marność zwiedzie,*Ani od Boga odwiedzie,
Całe światu już dziękuję,*Tobie szczerze wyśpiewuję:
Boże kocham Cię! i t. d.

Żaden smutek, doległości,*Nie odmienią méj miłości,
Kłopot i prześladowanie,*Tylko wzmocnią me kochanie.
Boże kocham Cię! i t. d.

Niech się i piekło natęży,*Miłości méj nie zwycięży,
Nikomu już nie hołduję,*Bo w twych słowach tryumfuję:
Boże kocham Cię! i t. d.

Niech się ze mną co chce stanie,*Choć mnie i opuścisz Panie,
Choć wszystko złe na mnie padnie,*Wołać będę nieustannie:
Boże kocham Cię! i t. d.

PIEŚŃ II.

93.

O Panu Jezusie. Na 40sto-godzinne Nabożeństwo.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 171.

Nieskończona, naśliczniejsza Jezu miłości!
Niepojętéj i prawdziwéj źródło słodkości!

Słońce, miesiąc i z gwiazdami,*Niebo wszystko z Aniołami,
Piękności się Twéj dziwują,*Lecz nie pojmują.

Tyś lilija, Tyś kwiateczek, wdzięczny, różany,
Nader wonny, nader śliczny, wszystek rumiany;
Ina ziemi i na niebie,*Panie Jezu nic nad Ciebie
Nie masz nigdzie piękniejszego, * I wdzięczniejszego.

O jedyne serca mego Jezu kochanie,
Wszechmogący, wszystkiéj ziemi i nieba Panie;
Nad perły i złoto droższy,*Nad sam kanar i miód słodszy,
Wdzięczna duszy méj ochłodo,* I żywa wodo!

Jakżeś dla mnie był na krzyżu bardzo zraniony,
I od głowy aż do stopy wszystek skrwawiony,
Gwoździmi srodze przykowany,* Okrutnie ubiczowany,
Zeplwany, koronowany, * Policzkowany.

Rany Twoje przenajświętsze mile całuję,
A ztąd rozkosz niepojętą na sercu czuję,
W nich zanurzam moją duszę,*Doświadczywszy przyznać muszę:
Iż są rajem Twoje rany,*Jezu kochany!

Z serca Twego Najświętszego źródło wypływa
Które szpetne dusze ludzkie ślicznie obmywa;
Kto zupełnéj jest nadzieje,* By był murzyn wybieleje,
Krwią Najświętszą Twą polany,*Jezu kochany!

Twoje rany są skarbnicą wszelkiéj słodkości,
Nieskończony, niepojęty, upał miłości;
Lodowate rozgrzewają,* I kamienne rozpalają,
Serca ludzkie, nasycają * I roztapiają.

O nadziejo wdzięczna Jezu pokutujących!
O wesele niepojęte w smutku będących!
Tyś pociechą, Tyś radością,*Tyś rozkoszą i słodkością,
Jezu z serca ulubiony,* Bądź pochwalony!

Ciebie pragnąć dusza moja już nie przestanie,
O dobroci nieskończona! aż Cię dostanie:
Nie opuszczaj serca mego,* Ciebie wielce pragnącego,
Jezu mile pożądany,* I ukochany.

Przeto jako z dzikiéj knieje gdy szczwaniem gnana,
Pędem bieży do strumienia łania stroskana;
Tak i dusza moja licha,*Do Ciebie spragniona wzdycha,
O Jezu ukrzyżowany!* Z serca kochany.

Więc Cię o to proszę Jezu mocno błagając,
Do Najświętszych Nóg pokornie Twych upadając:
Przy konaniu, ducha mego Przyjm do serca zranionego;
Łaskawie mi odpuść złości,*Jezu miłości!

Od łaski Twéj nie oddalaj sługi Twojego,
Do Królestwa racz przypuścić pożądanego;
Niech oblicze święte Twoje,*Oglądam kochanie moje:
Wysłuchając Jezu Ciebie,*Na wieki w niebie.

103. *PIEŚŃ I.*

Na Popielec.

Melodyja jak: Chwała bądź Bogu.

Racz ku nam Boże skłonić swoje uszy,
Niech Cię pokorna prośba nasza wzruszy;
Usłuchaj głosu z szczeréj łaski Twojéj,
Czeladki swojéj.

Wejźrzy łaskawie z Tronu najwyższego,
Użycz kagańcom naszym światła swego;
Oświeć przedziwną mocą Twéj jasności,
Duszne ciemności.

Ratuj tonących z Twéj łaskawéj woli,
Oczyść plugastwa, wybaw nas z niewoli
Odpuść nam winy, podnieś upadłego
Z wiernych każdego.

Bez Ciebie w przepaść ciemną upadamy,
W bezmiernych złościach jak w wodach pływamy;
Ręka Twa Boże ciągnie nas do Twego
Domu Bożego.

Chryste dobroci żywocie słodkości
Wesele, światło, niezmierna litości,
Tyś nas odkupił krwią swoją różaną,
Dla nas wylaną.

Racz wlać swą miłość w Chrześcijańskie myśli,
Byśmy za wiarą w światłość wieczną przyszli;
Zdarz zobopolne chęci bez przysady,
Według swéj rady.

Dodaj i oczom źrodła na płakanie,
Przydaj i siły na postu wytrwanie:
Grzéchy cielesne obrzeż, użyj Twego
Miecza ostrego.

Niech precz odejdzie szatan potępiony
Już od nas, Twemi siłami zwątlony,
A niech przystąpi pomoc zesłanego
Ducha Świętego.

Chwała bądź Bogu Ojcu wszechmocnemu,
Oraz Synowi Jego jedynemu,
Z którym Duch Święty króluje społecznie:
Na wieki wiecznie.

Módlmy się.

Racz to sprawić, o Panie! abyśmy bój chrześcijański z świętym postem rozpoczęli: iżbyśmy przez wstrzemięźliwość, ponieważ mamy walczyć przeciw złości piekielnego nieprzyjaciela, utrzymali odwagę, dzielność i siły. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

PIEŚNI POSTNE.

GORZKIE ŻALE

czyli

ROZPAMIĘTYWANIE MĘKI PAŃSKIEJ.

95. POBUDKA

do rozmyślania Męki Pańskiéj.

Gorzkie żale przybywajcie * Serca nasze przenikajcie,
Serca nasze przenikajcie.

Rozpłyńcie się me źrenice,*Toczcie smutnych łez krynice.

Słońce, gwiazdy omdlewają,* Żałobą się pokrywają.

Płaczą rzewno Aniołowie,* A któż żałość ich wypowie!

Opoki się twarde krają,* Z grobów umarli powstają.

Co jest pytam? co się dzieje? * Wszystko stworzenie truchleje.

Boleść męki Chrystusowéj,*Żal przeplata bez wymowy.

Uderz Jezu bez odwłoki,*W twarde serc naszych opoki.

Jezu mój, we krwi ran Twoich,*Obmyj duszę z grzéchów moich.

Upał serca mego chłodzę,*Gdy w przepaść męki Twéj wchodzę.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

INTENCYJA.

Za pomocą łaski Bożéj, pobudziwszy się do żalu serdecznego za grzéchy nasze, rozmyślanie niniejsze gorzkiéj Męki Pana Jezusa Chrystusa Syna Bożego, nabożnym affektem ofiarować będziemy Ojcu niebieskiemu, na cześć i chwałę Jego Boskiego Majestatu, pokornie dziękując, za tak wielką a nigdy niepojętą miłość ku narodowi ludzkiemu, że nam niegodnym zesłać raczył Syna swojego jednorodzonego, aby był w przyjętéj od siebie ludzkiéj naturze, na dosyć uczynienie Boskiéj sprawiedliwości, tak okrutne męki wycierpiał i śmierć podjął krzyżową. Tudzież na większe uszanowanie Przenajdroższéj Maryi Panny, tegoż Syna Bożego Matki Bolesnéj. Także na uczczenie Świętych Pańskich, mianowicie tych, którzy gorliwszém pałali nabożeństwem ku męce Chrystusowéj. A najprzód:

W następującéj pierwszéj części będziemy rozważać: co Pan Jezus ucierpiał od modlitwy w Ogrójcu, aż do niesłusznego u sądu oskarżenia; które to zniewagi i zelżywości temuż Panu, za nas bolejącemu ofiarować będziemy: za kościół Ś. Katolicki i podwyższenie jego — za najwyższego Pasterza z całem Duchowieństwem — na uproszenie nawrócenia nieprzyjaciołom Krzyża Chrystusowego i upamiętania wszystkim niewiernym.

106. HYMN.

Żal duszę ściska, serce boleść czuje,
Gdy słodki Jezu na śmierć się gotuje
Klęcząc w Ogrojcu, gdy krwawy pot leje,
Me serce mdleje.

Więźnia miłości powrozmi krępuje
Żołnierz okrutny, uczeń zły całuje;
W tém Jezus łzami, gdy się w miłość stapia,
Jagody skrapia.

Bije, popycha, żyd nieposkromiony,
Nielitościwie z téj i z owéj strony,
Za włosy targa; znosi w cierpliwości,
Król z wysokości.

Zsiniałe przedtem, krwią zachodzą usta,
Gdy zbrojną żołnierz rękawicą chlusta,
Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie,
Serca kochanie.

Oby się serce we łzy rozpływało,
Że Cię mój Jezu, sprośnie obrażało;
Żal mi ach! żal mi! ciężkich moich złości,
Dla Twéj miłości.

LAMENT DUSZY

97.

Serdecznie bolejącéj, nad cierpiącym Jezusem.

JEZU! na zabicie okrutne,
Cichy Baranku od żydów szukany,
JEZU! mój kochany!

JEZU! za trzydzieści srebrników,
Od niewdzięcznego Judasza przedany,
JEZU mój kochany!

JEZU! w ciężkim smutku żałości,
Tęskliwą śmierci bojaźnią stroskany,
JEZU mój kochany!

JEZU! na modlitwie w Ogrójcu,
We mdłości krwawym potem oblany,
JEZU mój kochany!

JEZU! całowaniem zdradliwém,
Od niewstydliwego ucznia wydany,
JEZU mój kochany!

JEZU! powrozami grubemi
Od swywolnego żołnierstwa związany,
JEZU mój kochany!

JEZU! od pospólstwa zelżywie,
W sądzie Annasza srodze najgrawany,
JEZU mój kochany!
JEZU! przez ulice sromotnie,
Do Kaifasza za włosy targany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od Malchusa srogiego,
Zbrojną rękawicą policzkowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od fałszywych dwu świadków,
Za zwodziciela niesłusznie udany,
JEZU mój kochany!
Bądź pozdrowiony!* Bądź pochwalony!
Dla nas zelżony,* I pochańbiony!
Bądź uwielbiony!* Bądź wysławiony!
Boże nieskończony.

98. *SMUTNA ROZMOWA*

Duszy z żałosną Matką nad Synem swoim ubolewającą.

Niewiasty. Ach! ja Matka tak żałosna,
Boleść mnie ściska nieznośna,
Miecz me serce przenika.

Mężczyzni. Czemuś Matko ukochana,
Ciężko na sercu stroskana?
Czemu wszystka truchlejesz?

N. Co mnie pytasz, wszystkam w mdłości,
Mówić nie mogę z żałości,
Krew m serce zalewa!

M. Powiedz mi o Panno moja!
Czemu blednieje twarz twoja?
Czemu gorzkie łzy lejesz?

N. Widzę me serca kochanie,
Jezusa w Ogrójcu zlanie
Potu krwawym potokiem.

M. O Matko! źródło miłości,
Niech czuję gwałt twéj żałości,
Dozwól mi z sobą płakać.

CZĘŚĆ DRUGA.

W drugiéj części rozmyślania Męki Pańskiéj, będziemy uważać: co ucierpiał Pan Jezus od niesłusznego u sądu oskarżenia, aż do okrutnego cierniem ukoronowania. Te zaś rany, zniewagi i zelżywości, temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarować będziemy: za całe Chrześcijaństwo— na uproszenie pokoju i zgody między Pany Chrześcijańskiemi — także dla uproszenia sobie odpuszczenia grzéchów i karania za nie, mianowicie powietrza, głodu, ognia i wojny.

99. HIMN.

Przypatrz się duszo, jak cię Bóg miłuje!
Jako dla ciebie sobie nie folguje;
Przecież go bardziéj niż żydowska dręczy
Złość twoja męczy.
Stoi pr ed sędzią Pan świata wszystkiego,
Cichy Baranek, z wzgardzenia wielkiego,
Przez białą szatę którą jest odziany,
Głupim nazwany.
Za moje złości grzbiet srodze biczują,
Pójdźmyż grzésznicy, oto nam gotują
Ze krwi Jezusa, dla serca ochłody
Zdrój żywéj wody.
Pycha światowa niechaj co chce wróży,
Co na swe skronie wije wieniec z róży;
W szkarłat na pośmiech cierniem Król zraniony,
Jest ozdobiony.
Oby się serce we łzy rozpływało,
Że Cię mój Jezu sprośnie obrażało,
Żal mi ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla Twéj miłości.

LAMENT DUSZY

100.

Nad cierpiącym Jezusem.

JEZU! od żydostwa niewinnie,
Jako łotr gdzien śmierci obwołany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od złośliwych morderców,
Po ślicznéj twarzy tak sprośnie zeplwany,
JEZU mój kochany!
JEZU! pod przysięgą od Piotra,
Po trzykroć razy z bojaźni zaprzany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od okrutnych oprawców,
Na sąd Piłata jak zbójca szarpany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od Heroda i dworzan,
Królu chwały! zelżywie wyśmiany,
JEZU mój kochany!
JEZU! w białą szatę szydersko,
Na większy pośmiech i hańbę ubrany,
JEZU mój kochany!
JEZU! u kamiennego słupa,
Niemiłosiernie biczmi usmagany,
JEZU mój kochany!
JEZU! aż do mózgu przez czaszkę,
Ciernia kolcami ukoronowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! z najgrawania od żydów,
Na pośmiewisko purpurą odziany,
JEZU mój kochany!
JEZU! w głowę trzciną ubity,
Królu boleści! klęcząc najgrawany,
JEZU mój kochany!
Bądź pozdrowiony! * Bądź pochwalony!

Dla nas zelżony,* Wszystek skrwawiony,
Bądź uwielbiony!* Bądź wysławiony!
Boże nieskończony.

ROZMOWA DUSZY

101.

z Matką Bolesną.

Niewiasty. Ach! widzę Syna mojego,
Przy słupie obnażonego,
Rózgami zsieczonego!

Mężczyzni. Święta Panno dopuść na mię,
Niech ran Syna twego znamię,
Mam na sercu wyryte!

N. Widząc ach! jako mizernie
Ostre głowę rani ciernie,
Dusza moja ustaje!

M. O Maryja! Syna twego,
Ostrem cierniem zranionego,
Podzielże ze mną mękę!

N. Obym ja Matka strapiona,
Mogła na swoje ramiona,
Złożyć krzyż Twój Synu mój!

M. Proszę o Panno jedyna,
Bez przestanku twego Syna,
Niechaj z tobą krzyż noszę!

CZĘŚĆ TRZECIA.

Nakoniec w téj ostatniéj części będziemy uważać: co Pan Jezus ucierpiał od ukoronowania swego, aż do ciężkiego na krzyżu skonania. I te plagi Jego, bluźnierstwa, zelżywości i zniewagi; wszystkie przytem męki instrumenta, Bogu Ojcu niebieskiemu reprezentować i ofia-

rować będziemy: za fundatorów i dobrodziejów — (za wszystkich społem braci i siostry Bractwa naszego, tak żywych jako i umarłych)— tudzież za grzeszników zatwardziałych, tych osobliwie którzy w złym nieczystości nałogu albo pijaństwie zostają, aby ich serca do pokuty i prawdziwéj życia poprawy wzbudził męką swoją Zbawiciel nasz—naostatek za wszystkie dusze w czyszczu zostające, aby im tenże najlitościwszy Jezus, krwią swoją przenajdroższą ogień zagasić, a nam wszystkim w godzinę śmierci żal skruchy serdecznéj za grzéchy, i szczęśliwe w łasce Boskiéj dokończenie, u Ojca swego najłaskawszego wyjednać raczył.

HIMN.

102.

Duszo oziębła! czemuż nie gorejesz!
Serce me czemu wszystko nie topniejesz!
Toczy twój Jezus z ognistéj miłości,
Krew w obfitości.
Ogień miłości gdy go tak rozpala,
Szkaradne drzewo na ramiona zwala,
Zemdlony Jezus, pod krzyżowym klęka
Ciężarem, stęka.
Okrutnym katom posłusznym się staje,
Na krzyż sromotny ochotnie podaje
Ręce i nogi, ludzkiego plemienia,
Sprawca zbawienia.
O słodkie drzewo! spuśćże nam już ciało,
Aby na tobie dłużéj nie wisiało;
My go uczciwie w grobie położymy,
Płacz uczynimy.
Oby się serce we łzy rozpływało,
Że Cię mój Jezu sprośnie obrażało
Żal mi ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla Twéj miłości.

Niechżeć mój Jezu cześć będzie w wieczności,
Za Twe obelgi, mękę, zelżywości;
Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny,
Cierpiał bez winy.

LAMENT DUSZY

103.

nad cierpiącym Jezusem.

JEZU! od pospólstwa niezbożnie,
Jako złoczyńca z łotry porównany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od Piłata niesłusznie,
Na szubieniczną śmierć dekretowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! srogim krzyża ciężarem,
Na Kalwaryjską górę zmordowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! do sromotnego drzewa,
Przytępionemi gwoździmi przykowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! jawnie w pośród dwu łotrów
Zelżywie od żydów ukrzyżowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od stojących około,
I przechodzących z hańbą urągany,
JEZU mój kochany!
JEZU! bluźnierstwami od złego
Współwiszącego łotra nagabany,
JEZU mój kochany!
JEZU! gorzką żółcią i octem,
Wołając pragnę, w mdłości napawany,
JEZU mój kochany!
JEZU! w ręce Ojca swojego,
Ducha oddawszy, zamordowany,
JEZU mój kochany!

JEZU! od Józefa uczciwie,
I Nikodema w grobie pochowany,
JEZU mój kochany!
Bądź pozdrowiony! * Bądź pochwalony!
Dla nas zmęczony, * I krwią zbroczony,
Bądź uwielbiony! * Bądź wysławiony!
Boże nieskończony.

ROZMOWA DUSZY

104.

z Matką Bolesną.

Niewiasty. Ach! mnie Matce boleściwéj,
Pod krzyżem stojąc smutliwéj,
Serce żałość przejmuje.

Mężczyzni. O Matko! niechaj prawdziwie,
Patrząc na krzyż żałośliwie,
Płaczę z tobą rzewliwie.

N. Jużci już moje kochanie,
Gotuje się na skonanie,
Toć i ja z nim umieram!

M. Pragnę Matko pod krzyż z tobą,
Dzielić się z twoją osobą,
Śmiercią Syna twojego.

N. Zamknął słodką Jezus mowę,
W tém ku ziemi skłania głowę,
Już żegna Matkę swoję!

M. Maryja niech gorzką noszę
Śmierć, krzyż, rany Jego, proszę,
Niech serdecznie rozważam.

Potém zaśpiewać trzy razy.

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

PIEŚŃ I.

105.

Która się śpiewa w czasie Processyi.

Melodyja w Śpiewniku. Krakow. na kar 73.

JEZU Chryste Panie miły, * Baranku bardzo cierpliwy:
Wzniosłeś na krzyż ręce swoje, * Za niesprawiedliwość moję.

Płacz Go człowiecze mizerny, * Patrząc jak jest miłosierny:
Jezus na krzyżu umiera, * Słońce jasność swą zakrywa.

Pan wyrzekł ostatnie słowa, * Zwisła Mu z ramienia głowa;
Matka pod nim frasobliwa, * Stoi prawie ledwie żywa.

Zasłona się popadała, * Ziemia się rwie, łamie skała;
Setnik woła: Syn to Boży! * Tłuszcza wierząc sobą trwoży.

Nakoniec Mu bok przebito, * Krew płynie z wodą obfito
My się dziś zalejmy łzami, * Jezu zmiłuj się nad nami!

PIEŚŃ II.

106.

Która się śpiewa po Processyi.

Melodyja: w Śpiew. Krakow. na kar. 74.

Wisi na krzyżu Pan Stwórca nieba,
Płakać za grzechy, człowiecze potrzeba;
Ach! ach! na krzyżu umiera,
Jezus oczy swe zawiera.

Najświętsze członki i wszystko ciało,
Okrutnie zbite, na krzyżu wisiało.
Ach! ach! dla ciebie człowiecze,
Z boku krew Jezusa ciecze.

Ostrą koroną skronie zranione,
Język zapiekły i usta spragnione.
Ach! ach! dla mojéj swywoli,
Jezus umiera i boli.

Woła i koną, łzy z oczu leje,
Pod krzyżem Matka bolesna truchleje.
Ach! ach! sprosne złości moje,
Sprawiły te niepokoje.

Więc się poprawię, Ty łaski dodaj,
Życia świętego sposób mi podaj.
Ach! ach! tu kres złości moich,
Przy nogach przybitych Twoich.

Tu z Magdaleną będę pokutować,
I za me grzéchy serdecznie żałować.
Ach! ach! zmiłuj się nademną,
Uczyń miłosierdzie ze mną.

Rozbrat obłudny świecie wypowiadam,
Grzéchów się moich szczerze wyspowiadam.
Ach! ach! serdecznie żałuję,
Bo Cię Boże mój miłuję.

DROGA KRZYŻA JEZUSOWEGO.

czyli

STACYJE.

Które kiedy kto nabożnie odprawi otrzyma te Odpusty, które otrzymują nawiedzający miejsca Święte w Jeruzalem.

Tak pozwolili Ojcowie Święci

PAPIEŻE,

a osobliwie Ojciec Święty Papież

KLEMENS XII.

Intencyje szczególne, z których się jedna przy każdéj Stacyi wymienia.

Najprzód ofiarować będziemy:

1. Za fundatorów i dobrodziejów tego domu Bożego, tak żywych jako i umarłych.
2. Za dusze za które szczególnie powinniśmy się modlić.
3. Za du. naszych rodziców, krewnych, przyjaciół i niep.
4. Za du. które za życia do Najś. Maryi Panny nabożniejsze były, i za tę co są najbliższe zbawienia.
5. Za du. tych, którzy się radzi za zmarłych modlili a teraz same ratunku potrzebują.
6. Za du. które znikąd ratunku nie mają.
7. Za du. które z naszéj przyczyny cierpią męki czyscowe,
8. Za du. za które chce Pan Bóg, abyśmy się modlili:
9. Za du. które za wielkie występki cierpią,
10. Za du. tych, którzy dla pijaństwa w czyscu cierpieć muszą.
11. Za du. które za mniejsze grzéchy cierpią:
12. Za du. tych którzy bez Sakr. SŚ. pomarli.
13. Za du. tych, co mękę Pańską nabożnie rozpamiętywali i co za życia radzi obchodzili Stacyje.
14. Za nas samych i za wszystkich bliźnich naszych, tak przyjaciół jak i nieprzyjaciół. —

PIEŚŃ I.

107. *Przed zaczęciem drogi krzyżowéj.*

Melodyja jak: Rozmyślajmy dziś.

O Aniołowie, pokój kochający,
Z stępujcie z nieba, w raz z ludźmi płaczący;
Bo tego po nas, Bóg zmęczony srodze,
Chce w krwawéj drodze.
Boska dobroci, uderz w serce moje,
Łaską skuteczną, by obfite zdroje;
Łez wytrysnęły, nad Panem cierpiącym,
Krzyż dzwigającym.
Niech te strumienie, które grzéch głęboko,
Zamulił w sercu, spławią nasze oko;
Bo Jezus Chrystus, zmęczony jest srodze,
W krzyżowéj drodze.
Kruszcie się skały, padajcie krzemienie,
Użal się wszelkie nad Stwórcą stworzenie,
Za nas cierpiącym, i zmarłym w srogości,
Dla nas z miłości.

Akt skruchy.

Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego! któryś z nieskończonéj miłości zbawienia ludzkiego sam drogę krzyżową krwawemi stopami wyznaczył, abyś nas na drogę zbawienia zaprowadził. O to my grzészni za przykładem Twoim udajemy się w tę drogę krzyżową z miłości, i wdzięczności naszéj ku Tobie, pragnąc opłakiwać gzéchy nasze, i z serdecznym żalem rozważać gorzką mękę i śmierć Twoję! którąś w téj drodze poniósł: z tą miłością którąś Ojcu przedwiecznemu tę mękę i śmierć Twoję za nas ofiarował. —

Pragniemy téż obchodzić tę drogę Twoję krzyżową, sercem, i affektem, z żalem, i litością Najświętszéj Maryi Panny i wiernych sług Twoich, którzy te drogi święte nawiedzali, i nabożnie obchodzili: i z tą intencyją jaką Tobie od nich ofiarowane były.

Raczże Dobrotliwy Jezu! przyjąć łaskawie tę intencyją naszę i pobłogosławić nam, abyśmy drogę Twoję krzyżową z pożytkiem zbawiennym, z dostąpieniem Odpustów, i wybawieniem dusz czyscowych ratunku potrzebujących nabożnie odprawić mogli. Daj zmarłym przez zasługi męki, i śmierci Twojéj wieczny odpoczynek, i uwolnienie z mąk czyszcowych, a nam żyjącym wytrwanie w łasce, i miłości Twojéj aż do śmierci. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. R. Amen.

STACYJA I.

108. *Jezus na śmierć osądzony.*

Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławiemy Tobie,
Żeś przez krzyż i mękę Twoję odkupił świat.

Po wielu krzywdach i obelgach Pana,
Zawziętość ludzka stawia przed tyrana;
Aby nań wyrok ogłosił wołają,
Zbawcy nie znają.
Obwinia Piłat niewinność istotną,
Na śmierć skazuje u wszystkich sromotną,
Żeby na krzyżu Bóg zawisł z łotrami,
I złoczyńcami.

Przy téj Stacyi uważajmy, że Pan Jezus po okrutném biczowaniu, cierniem koronowaniu, Osoby Jego zelżeniu, skazany został na śmierć okrutną łotrowską, Bóg od stworzenia swego, istotna Sprawiedliwość od niesprawiedliwego sędziego Piłata, Ojciec i Dobrodziéj od świętokradcy. I przypatrzmy się, jako chętnie na ten wyrok lubo niesprawiedliwy, zezwala Zbawiciel, a lękajmy się sprawiedliwych sądów za grzéchy nasze, za które serdecznie żałując, tak rozmyślajmy:

Módlmy się.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste! któryś z miłości zbawienia ludzkiego, niewinnie podjął okrutną mękę, gdy Cię po krwawym pocie jak łotra pojmano, związano, zbito, do sędziów bezbożnych wodzono, biczowano, cierniem koronowano, i na śmierć okrutną skazano: serdecznie ubolewamy nad męką Twoją, i prosimy Cię przez niewymówną boleść Twoję, abyś nas raczył uwolnić od wiecznego potępienia, na które zasłużyliśmy różnemi grzechami naszemi. Niech Twoja niezmierna dobroć sprawi to, abyś przy śmierci naszéj mówił do nas te słowa: Pójdźcie błogosławieni do królestwa niebieskiego, albowiem krew moja obmyła was z grzechów waszych. Am.

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryja, i t. d.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu:
Jak była na początku, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.
Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

UWAGA. *Jeżeli Stacyje odprawia się za umarłych, to wszędzie zamiast: Chwała Ojcu, śpiewa się:*
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,
A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

STACYJA II.

Jezus bierze krzyż na ramiona swoje.

Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławiemy Tobie,
Żeś przez krzyż i mękę Twoję odkupiłeś świat.

Bierze Zbawiciel krzyżową machinę,
Na swe ramiona, która grzechów winę
Naszych znaczyła, chcąc przez tę ofiarę,
Znieść z ludzi karę.

Spieszy z ciężarem przy wielkiéj ochocie,
By jak najprędzéj na górze Golgocie,
Stanął i umarł, za wszystkich grzeszników,
I niewdzięczników.

Tu uważajmy, jako zaraz po wyroku przeczytanym, Pan Jezus pełném miłości sercem, krzyż przyjmuje na zbolałe i zranione ramiona, który wszystkie rany przedtém zadane w Nim uciska, ciśnie grzbiet skaleczony, przyciska koronę cierniową do głowy. A to uważając postanówmy ochotném sercem znosić krzyże, utrapienia, które dobroć Boska na nas dopuszcza.

Módlmy się.

Najmilszy Panie Jezu Chryste! któryś wiernym sługom i naśladowcom Twoim rozkazał krzyż swój w różnych utrapieniach ponosić, i sameś też dla zbawienia naszego bardzo ciężki krzyż zgotowany od żydów, na śmierć Twoję dźwigał na zbolałych ramionach Twoich, wspomóż nas łaską Twoją, abyśmy wszelkie przeciwności ochotnie dla miłości Twojéj znosili, a przez najdroższą mękę Twoję zbawienie wieczne otrzymali. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryja, jak wyżéj.

STACYJA III.

Jezus pierwszy raz pod krzyżem upada.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Ach duszo moja! cóżeś uczyniła?
Żeś krzyż tak ciężki na Pana zwaliła,
Pod którym znagła na ziemię upada,
Sobą nie włada.
Żeby wstał prędko kaci nalegają,
Naśmiewając się, nogą popychają:
Żaden w upadku Zbawcy nie ratuje,
Ani folguje.

Przy téj Stacyi stawmy sobie przed oczy, jako ciężko pod krzyżem upada Zbawiciel. Jak Go okrutni kaci, jedni łańcuchem za Najświętszą szyję Jego na tę i ową szarpią stronę, drudzy świętokradzkiemi kopią nogami, do spieszniejszego przymuszają postępowania. O straszne widowisko! Bóg w cielony pod niezbożnemi leży nogami. Postanówmy strzedz się grzéchowych upadków, dla których tak ciężko upada Jezus.

Módlmy się.

Najcierpliwszy Zbawicielu nasz Chryste Jezu! pod wielkim ciężarem krzyża upadający, ratuj nas w każdych przeciwnościach: abyśmy w grzéchy nie upadli, ale Ciebie naśladując w cierpliwości, zbawienie wieczne otrzymali. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryja, jak wyżéj.

STACYJA IV.

Jezus potyka się zbolesną Matką swoją.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Powstawszy z ziemi, gdy na Kalwaryją,
Zwróci się Jezus, postrzeże Maryją
Matkę kochaną, ta ku niemu drżąca
Idzie płacząca.
Wejźrzą na siebie, nie mówią i słowa,
Dla żalów ciężkich ustała wymowa;
Same w nich słychać głębokie wzdychania,
Jęki i łkania.

Tu rozmyślajmy jakim żalem ściśniona była bolesna Matka Jezusowa, na pierwsze spotkanie się i wejźrzenie na Syna swego najukochańszego, krzyż na własną śmierć swoją niosącego, skrwawionego, zranionego, i już w pół umarłego: większego dodali żalu bolesnéj Matce

nielitościwi żydzi, kiedy ją od własnego Syna swego z zelżywością odpychali. Dopomagajmy żalu tego Maryi, a niespuszczajmy nigdy zapłakanego oka z Jezusa.

Módlmy się.

Najlitościwszy Panie Jezu Chryste! któryś potkawszy Najświętszą Pannę Matkę Twoję, niezmiernym żalem przenikniona, i nad męką Twoją niezmiernie ubolewającą, i sameś też nad jéj żałością bardzo ubolewał. Spraw to, abyśmy też nad boleścią Najświętszéj Panny Matki Twojéj serdecznie ubolewali, i mękę Twoję często i nabożnie rozmyślali. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryja, jak wyżéj.

STACYJA V.

Szymon Cyreneusz Jezusowi krzyż nieść pomaga.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Boleść z żałością, że się wraz złączyły,
Jezusa w siłach ciężko osłabiły:
Tak, że już krzyża daléj nieść nie może,
Któż Mu pomoże?
Pomóż człowiecze dźwigać krzyża Panu,
Wszak to dla twego szczęśliwości stanu:
Przyłącz się chętnie do Cyrenejczyka,
Za pomocnika.

Tu uważajmy nie tak politowanie, jako zawziętość żydowską na Jezusa, którzy obawiając się aby im w drodze na siłach osłabiony i zemdlony nie umarł, a tym sposobem haniebnéj śmierci krzyżowéj, na którą najdobrotliwszego Pana prowadzili, nie wykonali, przymusili Cyreneusza do pomocy i ulżenia krzyża w niesieniu. I więcże na taką zawziętość nad najniewinniejszym Jezusem boleć nie będziemy?

Módlmy się,

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste! nieznośnym ciężarem krzyża osłabiony i omdlały: któryś Szymona Cyrenejczyka przymuszonego do dźwigania krzyża Twego przyjąć raczył, racz też nasze nieudolne nabożeństwo przyjąć na chwałę Twoję, a nas przypuścić, i przysposobić na doskonałą służbę Twoję. Amen.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryja*, jak wyżéj.

STACYJA VI.

Jezusowi twarz ociera Święta Weronika.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Nie tak rzęsisty sok z gwona wyciska
Prassa, jako krzyż, gdy Pana przyciska:
Twarz świętą broczy krwią z potém zmieszaną,
Od złych zeplwaną.
Na co żałosna patrząc Weronika,
Ociera Pańską twarz wziąwszy ręcznika:
Tę wyrażoną w nadgrodę uczynku,
Ma w upominku.

Przy téj Stacyi zdobądźmy się na serdeczne wzruszenie z Weroniką Świętą, która litością zdięta nad twarzą Jezusa od żydostwa zeplwaną, zbitą, krwią Najświętszą zbroczoną, zastąpiwszy drogę pod ciężarem krzyżowym Jezusowi, czystą chustą twarz Jego otarła, za którą uczynność Weroniki pobożnéj, twarz swoję Najświętszą dobrotliwy Jezus w jakiéj postaci na ten czas była, wyraził. Przypatrujmy się jéj pilno, aby nam się w pamięci i sercu wyrażała.

Módlmy się.

Najmilszy Panie Jezu Chryste! którego Najświętszą twarz skrwawioną, i plwocinami żydowskiemi oszpeconą, nabożna Weronika otarła, i naturalne wyrażenie twarzy Twojéj otrzymała: racz objaśnić twarz Twoję w duszach naszych, abyśmy ustawicznie w sercu mieli wyrażoną pamięć i bojaźń obecności Twojéj w wszystkich myślach, słowach i uczynkach naszych. Amen.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryja*, jak wyżéj.

STACYJA VII.

Jezus drugi raz pod krzyżem upada.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Postąpi daléj, niosąc krzyża brzemię,
Jezus kochany, w tém padnie na ziemię:
W bramie sądowéj drzewem obalony,
Leży zemdlony.
Leje się źródłem krew z najświętszéj głowy,
Gdy krzyż uderzył o wieniec cierniowy:
Zląd nowa boleść Jezusowi memu,
Na pół żywemu.

Tu rozmyślajmy pilnie, że Pan Jezus drugi raz pod krzyżem upada nie bez nowych boleści, albowiem w tym upadku albo głowa o krzyż, albo krzyż o głowę uderzał, a zatém sroższy ból od ciernionéj korony powstał, któréj ostre kolce za każdém uderzeniem głębiéj się w ciało wdzierały. Ach! patrzcie dusze jak nasza wyniosłość rzuciła o ziemię Jezusa.

Módlmy się.

Najlitościwszy Panie Jezu Chryste! Zbawicielu nasz, któryś tę zelżywość ponosił, że Cię sromotnie po ulicach z ciężkim krzyżem włóczono, żeś i drugi raz na ziemię upadł obciążony krzyżem; spraw to miłościwie, abyśmy Cię potwarzaniem grzéchów nie obrażali, ale

Cię w pokorze i uniżeniu się we wszystkiem cierpliwie naśladowali. Amen.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryja*, jak wyżéj.

STCYJA VIII.

Jezus napomina niewiasty nad sobą płaczące.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Zacne matrony na ten widok nowy,
Zapatrując się, a nie mogąc słowy,
Żalu wyrazić, łzy oficie leją,
Wszystkie truchleją:
Cieszy je Jezus, nad własną osobą
Nie każąc płakać, chybaby nad sobą,
I nad synami, za których swawole,
Cierpi te bóle.

Tu uważajmy co do płaczących nad sobą matron mówi Jezus: nie płaczcie nademną, ale nad wami i synami waszemi. Ciężéj i sam na sercu bolał nad stratą wieczną dusz ludzkich, niż nad swoją męką, bardziéj ubóstwioną duszę Jego przenikały ludzkie grzéchy, niż katownie żydowskie, bo te z miłości ponosił, tamte z gwałtem serca cierpiał. Płaczcie dusze za grzéchy swoje, a pocieszycie Serce zbolałe Jezusa.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste! najłaskawszy Pocieszycielu wszystkich smutnych i utrapionych, któryś płaczące nad męką Twoją niewiasty słodką nauką Twoją pocieszyć i oświecić raczył: spraw to, abyśmy żałując męki Twojéj niewinnéj, któréj przyczyną były nasze grzéchy, doskonale za nie pokutowali, życia naszego poprawili, i zupełne odpuszczenie za łaską Bożą otrzymali. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryja, jak wyżéj.

STACYJA IX.

Jezus trzeci raz pod krzyżem upada.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Gdy daléj krzyża nieść w miłości nie zdoła,
Jezus zraniony, a hałastra woła:
Postępuj prędzéj na miejsce karania,
Bez omieszkania,
Upadłszy ciężko, już to po raz trzeci,
Niby Cedr wielki gdy z Libanu leci,
Stęknie na ziemi, krew się z ran dobywa,
Hojnie wypływa.

Tu rozmyślajmy że już po trzeci raz zemdlony Pan Jezus upada pod krzyżem, a do tych czas od żydostwa przytomnego żadnéj litości nie uznał, owszem z większém okrucieństwém biją kijmi, kopią nogami, lżą słowami Pana i Boga swojego, przynajmniéj my grzésznicy miejmy politowanie nad Zbawicielem naszym już Go więcéj nie obciążajmy grzéchami naszemi.

Módlmy się.

Najcierpliwszy Panie Jezu Chryste! wspomożycielu naszéj słabości, któryś nieznośnie pod ciężkim krzyżem omdlały, trzeci raz upadł, ratuj nas abyśmy w drodze statecznéj pokuty, w umartwieniu, popędliwości naszych nie ustali, w grzéchy, nie upadali, ale postępowali w naśladowaniu cnót Świętych Twoich. Amen.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryja*, jak wyżéj.

STACYJA X.

Jezus z szat obnażony, octem z mirą i żółcią napojony.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Już stanął Jezus na górze Golgocie
Gdzie Go złość katów ku większéj sromocie
Z szat obnażyła, z kąd się Jezus wstydzi,
Lud z Niego szydzi.
Podaje ocet żółcią zaprawiony
Ustom Jezusa, by wypił spragniony,
Częstuje rzesza, nagli do spełnienia,
Dawcę zbawienia.

Przy téj Stacyi przypatrzmy się nowym boleściom Jezusa, oto zdzierają z głowy Jego głęboko w bitą koronę cierniową, zdzierają przywrzałą do ciała sukienkę, odnawiając razem tysiączne rany, mdlejącemu od nowych bólów, tak bolesny dają posiłek, żółcią obrzydłą, gorzką mirą, i tęgim octém zaprawioną wyschłe już usta zakrapiając, same wnętrzności dręczą.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste! Stwórco i ozdobo wszelkiego stworzenia, któryś dla nas był z szat odarty i obnażony, oto my mizerni odarci z szaty godowéj łaski Bożéj, którą pierworodnym grzéchém i uczynkowemi występkami utraciliśmy, prosimy Cię przez bolesne i sromotne obnażenie Twoje: racz nas najdroższą purpurową suknią krwi Twojéj, przyozdobić, abyśmy na wieczne wesele niebieskie byli przypuszczeni. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryja, jak wyżéj

STACYJA XI.

Jezus okrutnie do krzyża przybity.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Obnażonego o krzyż uderzają,
Złośliwi kaci, litości nie mają:
Ciągną za nogi, ręce bez ochrony,
Jak w lutni strony.

Dziurawią dłonie i nogi gwoździami,
Bijąc w nie silnie ciężkiemi młotami:
Krew się obficie leje z każdéj rany,
Jako z fontanny.

Tu uważajmy, jako niemiłosierni kaci rzucają na drzewo krzyżowe Jezusa, przyciągają ręce i nogi powrozami do miejsc naznaczonych, wyciągniony Pan Jezus na katowni jak strona jaka, rwały się żyły i stawy w całem ciele Jego, wzdęły się zbolałe piersi, przydają kaci bólu do bolów tępemi gwoździami gwałtem przybijają ręce i nogi Jezusowe. O serce nasze miéj politowanie nad Stwórcą swoim.

Módlmy się.

Najmiłosierniejszy Panie Jezu Chryste! któryś dla miłości zbawienia naszego na krzyżu rozciągniony okrutnie gwoździmi przybity, i na wzgardę między łotry postawiony, w niewymownych boleściach był wyśmiany, użycz nam téj łaski skutecznéj, którąś dał pokutującemu łotrowi i innym prawowiernym żałującym nabożnie męki Twojéj, zaleć nas w opiekę Najświętszéj Pannie Matce Twojéj, spraw to: abyśmy wszelkie złe namiętności zwyciężyli, a Tobie doskonale służyli aż do śmierci. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryja, jak wyżéj.

STACYJA XII.

Jezus na krzyżu wywyższony umiera.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Podnosi z krzyżem Jezusowe ciało,
Które się zewsząd krwią najświętszą zlało,
Stawia je w pośród dwóch łotrów, w dół skały,
Lud z byt zuchwały.

Patrzy na wszystko Matka Boska z Janem,
Ta nad swym Synem, tén płacze nad Panem,
Że tak okrutnie na krzyżu rozpięty,
Kochanek Święty.

Tu podnieśmy oczy i serce, obaczmy wiszącego na krzyżu między łotrami Zbawiciela. Oto już kończy życie, Autor i dawca życia, umiera między łotrami zawieszony, włocznią Serce przebite, w onem usycha pragnieniu; Bogu Ojcu Ducha oddaje w ręce, zwisła do piersi głową umiera, Krwi najdroższéj strumienie wylewa na ziemię. Uważajcie to dusze pobożne i w łzy się rozpływajcie.

Módlmy się.

Najdobrotliwszy Panie Jezu Chryste! któryś dla zbawienia naszego w niezmiernych boleściach na krzyżu zamordowany umarł, i dosyć uczynił sprawiedliwości Bożéj za grzéchy ludzkie, daj to, aby okrutna męka i śmierć Twoja, była nam pomocą do szczęśliwéj śmierci i do zbawienia wiecznego. Amen.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryja*, jak wyżéj.

STACYJA XIII.

Jezus z krzyża zdięty, na łonie Matki swojéj złożony.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Już dług wypłacił śmiercia Pan na drzewie,
Za grzéch nieszczęsny w Adamie i Ewie:
Zdejmują ciało, nie bez łez wylania,
Do pochowania.
Matka bolesna mając na swem łonie
Syna zmarłego, niemal we łzach tonie:
Płacze, narzeka, ręce załamuje,
Rany całuje.

Tu uważajmy, jako zdiąwszy ciało Jezusowe, złożyli na łonie Matki Jego ukochanéj, na jéj wspólne boleści oddają jéj całego. Ach! co za upały serdeczne zajęły się w duszy tak kochającéj Matki, jak rzęsistémi łzami oblewa ciało Syna swego, jak obumierała na sercu, widząc tak wiele ran w tém ciele, które na świat wydała bez zmazy, w dzieciństwie jak mile chowała.

Módlmy się.

Najmilszy Panie Jezu Chryste! któryś po śmierci swojéj z krzyża zdięty, na łonie Najświętszéj Panny Matki Twojéj złożony, która z wielkim żalem rany Twoje Najświętsze całowała, i łzami swojemi skrapiała, i my też ubolewamy nad męką i śmiercią Twoją dla miłości naszéj podjętą: rozważamy wielkie boleści Najświętszéj Panny, a prosimy Cię, racz też mile spoczywać w sercu naszém, gdy Cię przyjmujemy w Najświętszym Sakramencie: abyśmy Cię doskonale kochali teraz i na wieki wieków. R. Amen.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryja*, jako wyżéj.

STACYJA XIV.

Jezus do grobu włożony.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Obmywszy ciało Jezusowe łzami,
Matka stroskana, z świętemi uczniami
Niesie do grobu, i w nim ze czcią składa,
Mdlejąc upada.
Cna Magdalena, że jéj na łzach mało,
Skrapia olejkiem woniejącym ciało:
Jęczy jak gołąb, że nad spodziewanie
Traci kochanie.

Przy téj Stacyi ostatniéj rozmyślajmy, że Zbawiciel w jednym prostym wydrążonym kamieniu nieograniczony

ściska Majestat. I tu jeszcze od zajadłych żydów nie wolny; szarpią Imię Jego, gdy już ciała nie mogą, nazywają Go zwodzicielem ludu, pieczętują grób, i strażą osadzają. Teraz poki żyjemy grzésznicy, uczyńmy sobie pogrzeb w ranach ukrzyżowanego Jezusa.

Módlmy się.

O Najłaskawszy Panie Jezu Chryste! któryś nam śmiercią swoją niewinną zasłużył zbawienne zmartwychwstanie na żywot wieczny, prosimy Cię przez ten chwalebny pogrzeb Najświętszego Ciała Twego, racz nam dać żałosne rozmyślanie męki i śmierci Twojéj: abyśmy umorzyli wszystkie nieprawości nasze, i godną pokutę czyniąc, a do szczęśliwéj smierci wcześnie się gotując, w ranach Twoich Swiętych mógli zakończyć z osobliwą łaską Twoją życie nasze, pod opieką Najświętszéj Panny Maryi Matki Twojéj, a potém żyć z Tobą w niebie, gdzie Ty żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego na wieki wieków R. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryja, i Chwała Ojcu. i t. d.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Idąc do Najświętszego Sakramentu.

Płacz i ty duszo, wszak ta śmierć dla ciebie,
Żebyś wiecznością żyła z Bogiem w niebie;
Żałuj za grzéchy, proś o zmiłowanie:
Odpuść mi Panie!

Potém wszystkiem Nabożeństwie przed Najświętszym Sakramentém chociaż zamkniętym poklęknąwszy, zmówić potrzeba:

Pięć razy Ojcze nasz, pięć Zdrowaś Maryja, i tyleż Chwała Ojcu etc. Szósty Ojcze nasz, i Zdrowaś Maryja, i Chwała Ojcu etc. za Ojca Świętego, Papieża. Na ostatku zmówić jedno Wierzę w Boga, etc. dla dostąpienia Odpustów temu Nabożeństwu nadanych.

Zakończenie.

Przyjmij Najłaskawszy Panie Jezu Chryste! te nasze wymierzone kroki, w drodze najboleśniejszéj krzyża Twego, w onéj największéj miłości, w któréjś dla nas z niepojętemi boleściami tę drogę odprawił, bądź miłościw nam największym grzésznikom i niewdzięcznikom, łask Twoich; bądź miłościw duszom naszym prowadź je prostémi cnót i wszelakiéj pobożności drogami, i szczęśliwie zaprowadź do żywota tego, w którym jesteś z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym, na wieki wieków, R. A.

Tu następuje Pieśń. Wisi na krzyżu, etc. którą znajdziesz na karcie. 329.

PIEŚNI POSTNE.

PIEŚŃ I.

109.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 116.

Ach mój Jezu jak Ty klęczysz w Ogrójcu zekrwawiony!
Tam Cię Anioł w smutku cieszy, zkąd był świat pocieszony.
Przyjdź mój Jezu, Przyjdź mój Jezu,
Przyjdź mój Jezu, pociesz mnie, Bo Cię kocham serdecznie.
Ach mój Jezu co za boleść cierpisz w ostréj koronie!
Twarz najświętsza zekrwawiona, Głowa wszystka w krwi tonie.

Przyjdź mój Jezu, i t. d.

Ach mój Jezu jakieś srodze do słupa przywiązany!
Za tak ciężkie grzéchy nasze, okrutnie biczowany.
Przyjdź mój Jezu, i t. d.
Wychodzisz mój drogi Jezu na górę Kalwaryjską,
Trzykroć pod ciężarem krzyża, upadasz bardzo ciężko.
Przyjdź mój Jezu, i t. d.
A gdy mój najmilszy Jezu na krzyżu już umierasz,
Dajesz Ducha Ojcu w ręce, grzésznym niebo otwierasz.
Przyjdź mój Jezu, i t. d.
Ach mój Jezu gdy czas przyjdzie, że już umierać trzeba,
Wspomniéj na swą gorzką mękę, nie chciéj zawierać nieba.

Przyjdź mój Jezu, i t. d.

Gdyś jest Sędzią postawiony nad żywemi, zmarłemi,
Zmiłujże się nad duszami w czyszczu zostającemi;
Wieczny pokój, wieczny pokój,
Wieczny pokój, daj im Panie,
W niebie odpoczywanie.

PIEŚŃ II.

110.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 112.

Będąc przestraszony tak dziwnym widokiem,
Że się Bóg swojéj śmierci lęka!
W Ogrójcu gdy widzę na modlitwie okiem
Dla mnie mizernego człowieka:
Ma umrzeć Stwórca ziemi, nieba,
Czegóż nam spodziewać się trzeba?
Którzy nie jak Bogu,*Przy swym złym nałogu,
Czynim wielkie zniewagi.

Postępując daléj myślą w téj podróży,
Widząc, że już Boga imają;
Pragnienie mnie bierze, abym patrzał dłużéj,
Co za przyczynę tego mają:
Nie widzę, tylko dobroć Pana;
Ta rana Jemu jest zadana,
Którą dla zbawienia,*Ludzkiego plemienia,
Poniósł, bym był zbawiony.

Stawia się już Pan nasz wysadzonym sobie,
Którzy Go mają dekretować;
Okazuje im się w najlichszéj osobie,
Chcąc całemu światu pokazać:
Żem ja Bóg mógłbym czynić siła,
Ale mnie, miłość zwyciężyła,
Która dla każdego,*Chociaż najgorszego,
Przy skrusze dać się rada.

Idąc za tym torem, którym Boga włócząc,
Złość żydowska drogę toruje;
Od zaczętéj męki nic mu nie folgując,
Owszem więcéj męczarń gotuje:
A za co? za to, że nic złego
Nie czynił, dla stworzenia swego,
Idzie obciążony,*Gdzie Go zgromadzony
Lud, na śmierć dekretuje.

Rozumiałem że się kto nad Nim zmiłuje,
Widząc tak upokorzonego;
Alić złość żydowska cierniem koronuje
I krzyż każe robić dla Niego.
Król chwały! za światowe złości
Chce umrzeć, szczególnie z miłości,
Aby tak zapłacił,*Co człowiek utracił
W złościach zapamiętały.

Już stanął na górze, pokazując metę,
Do której każdemu iść trzeba;
Wypowiedział światu ostatnią waletę,
Chcąc być Panem całego nieba:
I zaraz święte Jego ciało,
Do krzyża przybite zostało,
Gwoździmi okrutnemi*Niezaostrzonemi,
Które ręce zorały.

Gdy wisi na krzyżu Bóg i Stwórca nieba,
Upałem słonecznym spieczony,
Woła: pragnę! że Mu napoju potrzeba,
Aby człowiek mógł być zbawiony.
Z serc ludzkich, łez żalu wyciąga,
Lecz się złość żydowska sprzysięga,
By Mu żółci dała,*Octem napawała,
Boga, zamiast słodyczy.

Pije niezmarszczony żółć z octem zmieszaną,
Który nam krwawe źródło toczy:
By żydów pragnienie napoił wylaną
Krwią; przed onychże stawia oczy.
Dwa źródła z boku wytoczone,
Gdy serce włocznią przebodzone,
Z miłości zostało*By nam udzielało
Swych dobrodziejstw skarbnice.

Nowe prawo z krzyża Janowi przynosi,
Matce swéj go za syna dając;

Że się wypełniło pismo, światu głosi
Z drzewa krzyżowego wołając;
Umiera, zwisła na dół głowa,
A przecie, mówi owe słowa:
Boże dobrotliwy,*Bądź im miłościwy,
Bo nie wiedzą co czynią.

Skały się porwały, gwiazdy się poćmiły,
Słońce Stwórcy swego żałuje;
Żywioły swą radość w smutek zamieniły,
Józef ciało z krzyża zdejmuje:
A człowiek twardszy jest nad skały,
Kiedy go krwawe nie zmiękczały
Krople Stwórcy swego;*I pomienionego
Smutku w nim nie wzbudzają.

Odbiera Maryja Syna umarłego,
Na swojém świętem składa łonie;
W białe prześcieradło już uwinionego,
Zranione, maścią skrapia skronie:
Do grobu z żałością zanosi.
I łzami Syna pogrzeb głosi,
Byśmy Go chwalili,*I w sercu nosili,
Jako Boga prawego.

PIEŚŃ III.

111.

Pozdrowienie Ran Zbawiciela, przy odejściu od Grobu.

Melodyja: w Spiew. Krakow. na kar. 100.

Dobranoc Głowo święta Jezusa mojego,
Któraś była zraniona do mózgu samego:
Dobranoc kwiecie różany!*Dobranoc Jezu kochany,
Dobranoc!
Dobranoc Włosy święte mocno potargane,
Które były najświętszą krwią zafarbowane:
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Szyjo święta w łańcuch uzbrojona,
Bądź po wszystkie wieczności mile pochwalona:
Dobra noc kwiecie i t. d.
Dobranoc Ręce święte na krzyż wyciągnione,
Jako strony na lutni gdy są wystrojone:
Dobranoc kwiecie i t. d.
Dobranoc Boku święty z którego płynęła
Krew najświętsza, by grzéchy człowieka obmyła:
Dobranoc kwiecie i t. d.
Dobranoc Serce święte włócznią otworzone,
Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowione.
Dobranoc kwiecie i t. d.
Dobranoc Nogi święte na wylot przeszyte,
I tępemi gwoździami do krzyża przybite:
Dobranoc kwiecie i t. d.
Dobranoc Krzyżu święty z którego złożony
Jezus, i w prześcieradło białe uwiniony:
Dobranoc kwiecie i t. d.
Dobranoc Grobie święty najświętszego Ciała,
Który Matka bolesna łzami oblewała:
Niech Ci będzie cześć w wieczności,
Za Twe męki, zelżywości,
Mój Jezu!

PIEŚŃ IV.

112.

Melodyja: w Spiew. Krakow. na kar. 443.

Daj nam Chryste wspomożenie,* Daj boleści wysławienie,
Panny Maryi Matki Twéj.
Która w on czas boleść miała,*Kiedy na Cię poglądała,
Na krzyżu zawieszonego.
Stała Matka boleściwa,*Pod krzyżem bardzo smutliwa,
Na którym był jéj Syn wisiał.
Stojąc, kniemu wzniosła oczy,*Żądając z nieba pomocy,
Boga Ojca niebieskiego.

Mówiąc: mój Synu najmilszy,*Me smutne serce pocieszy,
Przemów słowo łagodliwe.
Słyszę iże z łotrem gadasz,*A na mnie nic niepamiętasz,
Któram Ciebie porodziła.
Wejźrzyj na moje ubóstwo,*Udręczenie i sieroctwo,
Które mnie zewsząd nachodzi.
Potém do Syna wołała,* Narzekający wzdychała,
Żądający pocieszenia.
Przemów, przemów słowo ku mnie,* Aże mnie boleść ominie,
Któréj jestem napełniona.
Pan Jezus na krzyżu wisząc,*Na boleść swéj Matki patrząc,
A sam też nie mniejszą cierpiąc;
Nie rzekł do niéj ani Panno,*Bo temu czasu nie było
Łagodnego rozmówienia:
Ale jéj rzekł jako srogo,*Nadewszystko przykre słowo:
Niewiasto, oto Syn tobie,
Potém rzekł do zwolennika,*Do swojego miłośnika:
Janie, oto Matka twoja.
Na poły wszystka umarła,*Zemdlawszy na ziemię padła,
Od smutku bardzo wielkiego.
Przez Twe Chryste umęczenie,*Daj nam grzéchów odpuszczenie,
A potém duszne zbawienie,
Z Tobą wieczne królowanie.

PIEŚŃ V.

113.

Melodyja: (Ach mój Jezu jak Ty.)

Już wychodzi Jezus zdomu,*Kaifasza kapłana,
I nie tajno jest nikomu,* Co za męka dla Pana.
Ach! mój Jezu zmęczony!*I srodze utrapiony.

Do woli się napastwili,* Przez całą noc w piwnicy,
Gdy Nań plując ciężko lżyli,*W téj smrodliwéj ciemnicy.
Ach! mój Jezu zmęczony!* I srodze utrapiony.

Był do słupa przywiązany,*Ach! nasz Zbawiciel drogi,
Zbity, skłoty i uplwany,*O! jak cierpiał ból srogi
Ach mój Jezu zmęczony!* I srodze utrapiony.

Przez całą noc Go dręczono,*Przy słupie stojącego;
I bez litości męczono,* Z bólu stękającego.
Ach mój Jezu zmęczony!* I srodze utrapiony.

Wyprowadzają na oczy,*Jezusa kochanego;
I każdy w brew kłamstwo tłoczy,*Na Baranka cichego;
Ach! mój Jezu zmęczony!*I srodze utrapiony.

Nazywają czarownikiem,* I zwodzicielem luda;
Iż jest świata buntownikiem,*Nie zważając na cuda.
Ach! mój Jezu zmęczony!*I srodze utrapiony.

Już godnym śmierci być sądzą,*Krew na się biorą Jego?
Wraz wszyscy niezmiernie błądzą*Że tak gnębią Świętego.
Ach! mój Jezu zmęczony!*I srodze utrapiony.

Idzie Jezus osądzony,*Od żydostwa złośliwie;
Popychają z każdéj strony,* I prowadzą zelżywie,
Ach mój Jezu zmęczony!* I srodze utrapiony.

Do Heroda Go odsyła,*Piłat niesprawiedliwy;
I pozdrowienie przesyła,*By król sądził zdradliwy.
Ach! mój Jezu zmęczony!*I srodze utrapiony.

A król Herod się pocieszył,*Gdy Jezusa zobaczył;
I znaleganiem przyspieszył,*Aby cud czynić raczył.
Ach! mój Jezu zmęczony!*I srodze utrapiony.

Nic nie mówi Jezus w domu,* Króla Galilejskiego;
I niechce w oczach nikomu,*Pokazać cudu swego.
Ach! mój Jezu zmęczony!*I srodze utrapiony.

Natrząsa się król złośliwy,* Z cierpiącego Jezusa
Nędznik tenże niegodziwy * Lekce waży Chrystusa.
Ach! mój Jezu zmęczony!*I srodze utrapiony.

Tak od króla był wyśmiany, * Na ratusz odesłany;
W białe szarłaty przybrany,*Na pośmiech wszystkim dany.
Ach! mój Jezu zmęczony!*I srodze utrapiony.

Cierpiał Jezus tak okrutnie,*Za nasze nieprawości,
I szedł drogą bardzo smutnie,* Zważając ludzkie złości.
Ach! mój Jezu zmęczony!*I srodze utrapiony.

Wielka Twoja była męka, * Pod krzyżem w krwawéj drodze,
Gdy wściekłość żydowska nęka,* I do kucza Ci srodze.
Ach mój Jezu zmęczony!* I srodze utrapiony!

Nasza droga życia tego,* O! jak wielce zdradliwa!
Trzeba trzymać się dobrego,* Aby była szczęśliwa!
Ach mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Więc w Twe kroki wstąpić chcemy,*Abyśmy domierzyli
Téj mety, któréj pragniemy,* I z Tobą wiecznie żyli.
Ach! mój Jezu zmęczony!*I srodze utrapiony.

Daj nam pomoc łaskę świętą,*Do osiągnienia nieba,
Pokaż dobroć niepojętą,* Bo każdemu go trzeba.
Ach mój Jezu zmęczony!*I srodze utrapiony.

Mamy ufność wielką w Tobie,*Boć nas Ty nieopuścisz;
O! mój Boże! życzym sobie,* Że nas w niebo przypuścisz!
Ach! mój Jezu zmęczony!*I srodze utrapiony.

PIEŚŃ VI.

114.

Lament Matki bolesnéj

Melodyja: w Spiew. Krakow. na kar. 121.

Już Cię żegnam najmilszy Synu Chrystusie,
Serca mego pociecho śliczny Jezusie;
Cóż ja pocznę ach strapiona,
Matka Twoja opuszczona,
Straciwszy Ciebie!
Weź mnie raczéj na śmierć z sobą,
Wolę umrzeć razem z Tobą,
Żyć społem w niebie.

Wieczerzą świętą z ciała Twego gotujesz,
Nogi uczniom umywasz, mile całujesz;
Schylasz się do stóp Judasza,
Śliczność i ozdoba nasza,
Łzami polewasz;
Abyś go odwiódł od zdrady,
Od niezbożnych żydów rady,
Wzgardę odbierasz.

Już od żalu umieram na to patrzając,
Nie wiem co czynić Matka smutna zostając,
Widząc zjadłych żydów czyny,
Imają Cię bez przyczyny,
Dosyć żałości:
Na modlitwie klęczącego,
Krwawym potem płynącego,
Nie masz litości.

Wiążą, tłuką i w rzekę z mostu wrzucają,
Ani przed Biskupami nie przepuszczają!
Policzki ciężkie zadają,
Do piwnice Cię wtrącają
Pastwią nad Tobą;

Depcą, oczy zawięzują,
Prorokować rozkazują,
Sami przed sobą.

Niestetyż mnie strapionéj, żem doczekała
Nieszczęśliwéj godziny, gdym oglądała
Ciebie Syna zranionego,
Przed Piłatem stawionego,
By Cię męczyli:
Do Heroda Cię posłali,
Aby Cię i tam wyśmiali,
I wyszydzili.

Srogość większą u Piłata Ci pokazują,
Gdy u słupa rózgami mocno biczują:
Lud wielce zakamieniały,
W złości swéj zapamiętały,
Nic nie folguje;
W którąkolwiek spojźrzę stronę,
Widzę trudną być obronę,
Nikt nie lituje.

Miecz okrutny przebija moje wnętrzności,
Widząc zawziętą srogość żydowskiéj złości,
Że Cię w purpurę obłóczą,
Ostre ciernie w głowę tłoczą
Nic nie folgując;
Na Piłata krzyczy woła,
By Cię na śmierć sądził zgoła
Nic nie litując.

Łańcuch ciężki na szyję świętą wkładają,
Trzcinę na pośmiewisko w ręce dawają;
Już Cię na śmierć dekretują,
I krzyż okrutny gotują,
O zła godzina!

Na który masz być włożony,
Między łotry policzony,
Straszna nowina!

Na Twe święte ramiona krzyż już włożono,
Na śmierć jako baranka poprowadzono;
Trzykroć pod krzyżem upadasz,
Zmiłowania nie oglądasz,
Wszystek zemdlony;
Cyreneusz krzyż podpiera,
Weronika twarz ociera,
Takeś zmęczony.

Na górze Kalwaryi już Cię krzyżują,
Gwoździe, młoty i włócznią na Cię gotują;
Wleką na krzyż przybitego,
Do miejsca naznaczonego,
Serce me mdleje;
Patrząc na Twą mękę srogą,
I Krew przenajświętszą drogą,
Która się leje.

I w tem jeszcze okrutni nie przestawają,
Ale więcéj boleści mnie dodawają,
Gdy Cię widząc zemdlonego,
I nie życząc mieć żywego,
Żółć Ci pić dają;
Bok Ci włócznią przebijają,
Ostatek krwi wypuszczają,
I najgrawają.

Z krzyża Nikodem z Józefem już Cię spuszczają,
A mnie Matce bolesnéj ciało oddają,
Które na łonie piastuję,
Członeczki Twoję całuję,
Synu mój drogi;

Już Cię do grobu składamy,
Na kolana upadamy,
Po śmierci srogiéj.

Cóż ja pocznę na świecie kiedym pozbyła,
Ciebie Synu najmilszy, marniem straciła;
Niechże umrę z téj przyczyny,
Że mi wzięły ludzkie winy,
Syna mojego,
Który po to zstąpił z nieba,
Że okupu było trzeba,
Ludowi Jego.

A po śmierci proszę kto z swojéj litości,
Włożywszy w grób me ciało, zbolałe kości,
Niech napisze takie słowa:
Że tu Matka Jezusowa,
Żalem strapiona;
Któréj śmierci jest przyczyna,
Że pozbyła swego Syna,
Tu położona.

115. *PIEŚŃ VII.*

Jużem dość pracował, dla ciebie człowiecze,
Trzydzieści lat i trzy na tym nędznym świecie;
Pójdę, pójdę, do Jerozolimy,
Co o mnie pisano, *To wszystko wykonam.

Już się dokończyło, me pielgrzymowanie;
Już teraz zawieram, moje nauczanie;
Już chcę sprawę zbawienia wykonać;
Idźcie Ucznie moi, * Wiecerzą gotować.

Jeszcze ja raz zwami do stołu usiędę;
Chléb w ciało, wino w krew mą własną przemienię,
Na pamiątkę mego umęczenia;
Zakład wam zostawię * Mego rozłączenia.

Gdzie się obrócić mam? już mnie Judasz wydał,
Mój własny Apostół, żydów na mnie zwołał,
I znajdą mnie w Ogrójcu się modlić
Gdzie dla cię człowiecze, *Krwią się będę pocić.

Już żadnéj pociechy więcéj mieć nie będę;
We wszystkich ciężkościach ponurzony będę:
Me wzdychanie i płacz nie pomoże,
Smutna dusza moja *Aż do śmierci będzie.

Zła rota żydowska już mnie pochwyciła,
Gdzie ją Judaszowa lichwa przywabiła;
Już mnie w powrozy okrutnie wiążą:
Po ziemi mię włócząc *O nię uderzają.

Jużci mnie przywiedli do sądu Annasza,
Odtąd mnie powiedą aż do Kaifasza;
Tam mnie sądzą a niesprawiedliwie,
Gdzie mnie uderzają, * W policzek zelżywie.

Fałszywi świadkowie przed Piłatem świadczą,
Iżem zwodzicielem, wszyscy na mnie skarżą;
Ach niestetyż! już krew wszędy ciecze,
Zwielu tysięcy ran, * Dla ciebie człowiecze.

W koronę cierniową już mnie przystroili,
Którą mi gwałtownie na głowę wcisnęli;
Więc na Piłata wszyscy wołają;
Weźmij! ukrzyżuj Go! * Strasznie powtarzają.

Lepiéj że wypuścisz łotra Barrabasza,
Nimbyś nam zostawił żywego Jezusa,
Którego my na śmierć chcemy wydać,
Z ciebie pożądamy, * Daj Go ukrzyżować.

Rzekł Piłat do żydów: ten człowiek niewinny,
Bym Go na śmierć skazał takiéj nie ma winy;
Lecz gdy Go wydam z waszéj przyczyny,
To krew Jego na was * I na wasze syny.

Króla chwały wiecznéj już na śmierć prowadzą,
Duszo ma, nad Zbawcą miéj litość serdeczną!
Oto jak nogi pod Nim klękają,
Że już nie może stać, * Lecz Go kacia pchają.

Ogóro wysoka, góro Kalwaryjska!
Drogo kamienista jak ta chwila ciężka.
Już nie mogę w mdłości krzyża unieść:
Ach Szymonie pomoż! * Na górę go donieść.

Krzyż ze mnie złożyli, na nim mnie położą,
Mordercy okrutni gwoździmi mnie przerażą;
Już ręce i nogi rozciągnione,
I tak ciało moje * Z krzyżem wydźwignione.

Już wiszę na krzyżu a w boleściach wołam,
Z swoją miłą Matką żałośnie się żegnam;
Już krew, wodę toczę, o grzésznicy!
Z boku dla ciebie to *Na twoje obmycie.

Jużem dla twéj umarł człowiecze miłości,
Patrz jak wielkie moja Matka ma boleści;
Piastując mnie po śmierci na łonie,
Od żalu zalane, * Mając łzami skronie.

PIEŚŃ VIII.

116.

Melodyja w Śpiewniku Krakows. 101.

Jezus mądrość i prawda Ojca przedwiecznego,
Bóg i człowiek pojmany jest czasu nocnego;
Od swych uczniów kochanych prędko odbieżany,
Żydom w ręce podany, w Ogrójcu związany.

W pierwszą jest do Piłata godzinę wiedziony,
I od świadków fałszywych w wielu oskarżony;
Tam policzkami zbito Pana związanego,
Na twarz plwano ślicznego Króla niebieskiego.

Ukrzyżuj Go o trzeciéj godzinie wołano,
Zbiczowawszy w pawłokę z szyderstwem przybrano;
Głowę Jego cierniową koroną zbodzono,
A z miasta Go prowadząc krzyżem obciążono.

Na krzyżu o godzinie szóstéj rozciągniony,
Między łotry złośliwie Jezus policzony:
Żółć z octem pragnącemu w mękach podawano;
Ciężko się z Zbawiciela świata natrząsano.

W czas dziewiątéj na krzyżu Pan skonał godziny,
Eli głosząc, dał Ojcu duszę swą bez winy;
Źródło w boku przekłutym nam się otworzyło,
Ziemia srodze zadrżała, słońce się zaćmiło.

W nieszporną Pana z krzyża godzinę złożono,
Moc Boska niepojęta, była utajoną;
O taką śmierć nasz drogi żywot przyprawiono,
Śliczną koroną chwały tak bardzo wzgardzono.

W czas wieczorny uczciwy pogrzeb Mu sprawiono,
W ciele świętém nadzieję wskrzeszenia wznowiono;
Maści wonne przydano, pisma się spełniły,
Niechże wiecznie wspominam śmierć Twą Jezu miły.

Te modlitwy nabożne Tobie polecamy
Jezu Panie, i Twoję mękę w nich wznawiamy;
A Ty coś za nas cierpiał niezmierne boleści,
Domieść nas wiekuistych po śmierci radości.

117. *PIEŚŃ IX.*

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 88.

Krzyżu święty nadewszystko,
Drzewo przenajszlachetniejsze,
W żadnym lesie takie nie jest,
Jedno na którem sam Bóg jest.
Słodkie drzewo, słodkie gwoździe,
Rozkoszny owoc nosiło.

Skłoń gałązki drzewo święte,
Ulżyj członkom tak rozpiętym,
Odmień teraz onę srogość,
Którąś miało z przyrodzenia,
Spuść lekkuchno i cichuchno,
Ciało Króla niebieskiego.

Tyś samo było dostojne,
Nosić światowe zbawienie,
Przez cię przewóz jest naprawion,
Światu który był zagubion;
Który święta krew polała,
Co z Baranka wypłynęła.

W jasłkach leżąc gdy tam płakał,
Już tam był wszystko oglądał,
Iż tak haniebnie umrzeć miał,
Gdy wszystek świat odkupić miał,
W on czas między zwierzętami,
A teraz między łotrami.

Niesłychanać to jest dobroć,
Za kogo na krzyżu umrzeć;
Któż to może dziś wykonać,
Za kogo swoję duszę dać;
Sam to Pan Jezus wykonał,
Bo nas wiernie umiłował.

Nędzneby to serce było,
Coby dziś nie zapłakało,
Widząc Stworzyciela swego,
Na krzyżu zawieszonego,
Na słońcu upieczonego,
Baranka Wielkanocnego.

Maryja Matka patrzała,
Na członki co powijała,
A powiwszy całowała,

Z tego wielką radość miała;
Teraz je widzi sczerniałe,
Żyły, stawy w nim porwane.

Nie był taki ani będzie,
Żadnemu smutek na świecie,
Jaki czysta Panna miała,
W on czas kiedy narzekała:
Nędzna ja sierota dzisiaj,
Do kogóż się ja skłonić mam.

Jednegom synaczka miała,
Com Go z nieba być poznała,
I tegom już postradała,
Jednom się sama została;
Ciężki ból cierpi me serce,
Od żalu mi się rozsieść chce.

W radościm Go porodziła,
Smutku żadnegom nie miała;
A teraz wszystkie boleści,
Dręczą mię dziś bez litości;
Obymże ja to mogła mieć,
Żebym mogła teraz umrzeć.

Byś mi Synu nisko wisiał,
Wzdybyś ze mnie jaką pomoc miał;
Głowębym Twoję podparła,
Krew siadła z lica otarła;
Ale Cię nie mogę dosiądz,
Tobie Synu nic dopomódz.

Anielskie się słowa mienią,
Symeonowe się pełnią;
On mówił pełnaś miłości,
A jam dziś pełna gorzkości;
Symeon mi to powiedział,
Iż me serce miecz przebódź miał.

Ni ja ojca, matki, brata,
Ni żadnego przyjaciela,
Zkądże pocieszenie mam mieć,
Wolałabym stokroć umrzeć,
Niż widzieć żołnierza złego,
Co przebił bok Syna mego.

Matki co synaczki macie,
Jako się w nich wy kochacie,
Kiedy wam z nich jeden umrze,
Ciężki ból ma wasze serce;
Cóż ja, com miała jednego!
Już nie będę mieć inszego.

O niestetyż miły Panie!
Toć niemałe rozłączenie,
Przedtem było miłowanie,
A teraz ciężkie wzdychanie;
Czemuż Boże Ojcze nie dbasz,
O Synaczku pieczy nie masz.

Którzy téj Pannie służycie,
Smutki jéj rozmyśliwajcie,
Jako często omdlewała,
Często na ziemię padała;
Przez te smutki któreś miała,
Uprośże nam wieczną chwałę.

PIEŚŃ X.

Melodyja (Niech Jezus Chrystus) w Śpiewniku Krak. 270.

118.

Krzyżu Chrystusów bądźże pochwalony,
Na wieczne czasy od nas pozdrowiony,
Gdzie Bóg Król świata całego,
Dokonał życia swojego.

Krzyżu przedziwny, drzewo poświęcone,
Krwią przenajświętszą Baranka skropione,

Że sam Zbawiciel na tobie,
Umarł i poświęcił ciebie.

Krzyżu chwalebny, łoże Chrystusowe,
Na sobie niosąc zbawienie światowe!
Na tobie Jezus spoczywał,
Gdy w gorzkich mękach umierał.

Krzyżu na którym panieńskie rodzenie,
Od Matki bierze smutne rozłączenie,
Z ran wylewa krwi strumienie,
Na grzechów naszych zgładzenie.

Krzyżu, którym się my wierni szczycemy,
Tym znakiem wszyscy Święci są znaczeni,
Tym znakiem siebie zdobiemy,
Gdy krzyż na czoło kładziemy.

W tym znaku pewni zbawienia będziemy,
Tym znakiem czarty odpędzać możemy;
Krzyż święty wszystko zwojuje,
Precz wszystko złe ustępuje.

Drzewo żywota wśród raju stojące,
Roskoszny owoc światu przynoszące,
Tyś na górze Kalwaryi
Nosiło Owoc Maryi.

Na wieczne czasy i przez milijony,
Krzyżu Chrystusów bądźże pochwalony;
Tyś jest znak tryumfujący,
Radość wiernym przynoszący.

O Trójco Święta! Boże nieskończony!
Daj nam posiłek, ratuj lud strapiony.
Przez znamię Krzyża świętego,
Wyrwij nas od wszego złego.

Kłaniam się Chryste, błogosławię Tobie,
Żeś przez Krzyż święty świat odkupił sobie.

Przez Krzyża Twego noszenie,
Osłodź wiernym utrapienie.

Więc ach! mój Jezu! Krzyż Twój całujemy,
Sercem i ustmi Tobie dziękujemy,
Krzyża się Twego trzymamy,
Zmiłuj się Jezu nad nami.

Jezu do krzyża gwoździmi przykowany!
Wyraż na duszy swe najświętsze Rany,
A w dzień skonania naszego,
Przyjmij do królestwa swego.

PIEŚŃ XI.

~~119.~~

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 117.

Lament serdeczny w mem sercu zawsze trwa bez odmiany,
Ilekroć wspomnę na Zbawiciela mojego rany:
Na Jego śmierć smutną, ach! ach! ach!
I mękę okrutną, ach! ach! ach!
Którą mnie salwując,
Z piekła odkupując, Poniosł.

Ach jak tyrańsko Jezus najmilszy był biczowany,
Potém pokorną z ciernia ostrego koronowany:
Trzcinę w rękę dano, ach! ach! ach!
Królem przez śmiech zwano, ach! ach! ach!
Zbity, zekrwawiony,
Policzkiem zelżony, Ciężkim.

On dla zbawienia mego, na krzyżu był rozciągniony,
Cichy baranek gorszym nad łotry był ogłoszony:
Ręce przykowano, ach! ach! ach!
W bok ranę zadano, ach! ach! ach!
Za okupno moje,
Dawał ciało swoje, Męczyć.

Czemże tę dobroć Pana Jezusa ja odwdzięczyłem,
Czem się w nadgrodzie Bogu mojemu ja przysłużyłem:
Jego znieważałem, ach! ach! ach!
Codzień obrażałem, ach! ach! ach!
Strach wspominać tego,
Jakom łaską Jego Gardził.

Jakże niegodna taka niewdzięczność piekła wiecznego?
Ach, godna, godna, Jezu najmilszy, znam się do tego.
Wielki to cud Boże, ach! ach! ach!
Że mnie ziemia może, ach! ach! ach!
Takiego grzésznika,
Oraz niewdzięcznika Nosić.

A to najcięższa żem tyle razy, odnowił rany
Bogu mojemu, ile odemnie był obrażany:
Jego obrażałem, ach! ach! ach!
Rany odnawiałem, ach! ach! ach!
Nie pamiętaj Panie,
Opuść me karanie Ciężkie.

Bo już do Ciebie Jezu najmilszy ja się udaję,
Serce Ci moje na wieczną służbę w ręce oddaję:
O Panie jedyny, ach! ach! ach!
Odpuść moje winy, ach! ach! ach!
Wszakżeś miłosierny,
W dobroci niezmierny, Wieczny!

Już chcę żałować za grzéchy moje, chcę płakać za nie;
Choćbym miał w oczach ocean cały, łez mi nie stanie:
Bom nieskończonego, ach! ach! ach!
Boga Stwórcę swego, ach! ach! ach!
Obrażał szkaradnie,
Nie przebłagam snadnie Jego.

PIEŚŃ XII.

120.

Melodyja: w Spiew. Krakow. na kar. 77.

O duszo wszelka nabożna! * Ku miłemu Bogu skłonna;
Wejźrzyj na Syna Bożego, * Na Zbawiciela naszego.

Oglądaj na krzyżu Jego, * Sromotnie zawieszonego,
Okrutnie rozciągnionego, * Wszystkiego zekrwawionego.

Wejźrzyj na głowę skłonioną, * Ostrą koroną zranioną,
Głogową też i cierniową, * Gwałtem na głowę wciśnioną.

Oczy Jego krwią spłynęły. * Uszy i usta wyschnęły;
Wszystkie żyły w Nim porwali, * Krew świętą z Niego wylali.

Ręce, nogi przenajświętsze, * Gwoździmi okrutnie przebite;
Bok i serce przebodzono, * Ostatek krwi wypuszczono.

Wszystko przenajświętsze ciało, * Jak skorupa się spadało;
Wszystkie siły z niego wyszły, * Na zbawienie wszelkiéj duszy.

O duszo! jakożeś droga, * Wielkim mytem zapłacona;
Wszystek skarb nieba i ziemie, * Bóstwo wydało dla ciebie.

Nie przedawajże się tanie, * Dla grzéchów na potępienie;
Boć nie jest rzecz tańsza inna, * Jedno kto w grzéchu umiera.

Tęby rzecz miał człowiek baczyć, * Że na świecie krótko ma żyć;
Tysiąc lat przeciw wieczności, * Jakoby dzień ku równości.

Przeto się grzéchów warujmy, * W Jezusie się rozmiłujmy;
Dać tu nam lekkie skonanie, * Po śmierci duszne zbawienie.

PIEŚŃ XIII.

121.

Melodyja: w Spiew. Krakow. na kar. 81.

Ojcze Boże wszechmogący, * Który z miłości gorącéj,
Zesłałeś na te niskości, * Syna swego z wysokości.

Ku wielkiemu pocieszeniu,* Twemu ludzkiemu plemieniu,
Wydałeś Go na stracenie,*Przez człowiecze odkupienie.

Miejmyż wszyscy na baczności,*Drogą śmierć Jego miłości,
I smutek Matuchny Jego,* Który cierpiała dla Niego.

Gdy Go we czwartek żegnała,*Tak Mu mówiąc narzekała:
Weźmij mię w Ogrojec z sobą,*Pójdę rada na śmierć z Tobą.

Pan na nią smutnie poglądał,*Po swéj Matce tego żądał:
Miła Matko racz mię puścić,*Nocci blisko już nam czas iść.

Smutneć było rozłączenie,*Z swym Synem téj miłéj Pannie;
Miała serdeczne bolenie,* Patrząc na Jego lękanie.

Gdy do Ogrójca przybieżał,*Padł na ziemię krzyżem leżał.
Tam swą mękę wszystkę widział,*Którą nazajutrz cierpieć miał.

Miał w sobie przeciwne siły*Dwie, a obie wielkie były;
Okrutnie z sobą walczyły,* Mało Go nie umorzyły.

Bo Mu lękająca siła,* Okrutną śmiercią groziła;
Ale miłość zwyciężyła,* Bo ta w Nim mężniejsza była.

Klęknął na kolana potém,* Jął się pocić krwawym potém'
Mówiąc: Ojcze możeli być,* Racz ten kielich precz oddalić

Jezu miły nie lękaj się,* Wstań, nie klęcz, upamiętaj się;
Masz niedaleko Judasza,* Ciągnie z ludem od Annasza.

Wiedzie na Cię lud niemały,* Z kijmi, z mieczmi, z pochodniami;
We zbroje się ubierali,* Przełożeni im kazali.

Wtém przystąpił Judasz cudnie,*Pozdrowił Pana obłudnie,
Potém Go zdradnie całował,*Pan się schylił, twarz mu podał.

Gdy się miał z żydy potykać,* Począł z niemi wprzód rozmawiać,
Pytał ich kogo szukacie,* Jeśli mnie? oto mię macie.

Prędko kniemu przyskoczyli,* O ziemię Go uderzyli;
Z głowy, z brody włosy rwali,* Opak Mu ręce związali.

Związawszy Go tak okrutnie,* Wiedli Go do miasta chutnie;
Pchnęli Go w rzekę cedrową,* Unurzali Go i z głową.

Sami zdrajcy szli po moście,*Pana wiedli w rzekę proście;
Powalił się upadł w wodę,* Zbił sobie o kamień brodę.

Annasz Go srogo przywitał,* Gdzie masz ucznie? tak Go pytał;
Niemałoś tu złego zbroił,* Fałszywąś nauką zwodził.

Pan pokornie odpowiedział,* Panie Annaszu byś wiedział,
Zawsze ja jawnie w kościele,*Powiadałem prawdę śmiele.

Wyciągnąwszy żyd prawicę,* A miał zbrojną rękawicę;
Wyciął Mu srogi policzek,* Pan nasz zemdlał, upadł wszystek.

Azaż tak odpowiadają,* Paniętom gdy Cię pytają;
Czemuż nie masz w uczciwości,* Biskupa jego miłości.

Więc na przemian wszyscy słudzy,* Jedni z tyłu z przodu drudzy,
Włosy Mu z głowy targali,* Na Jego świętą twarz plwali.

Gdy Mu oczy zawiązali,* Prorokować Mu kazali,
Godząc Mu z pięścią do szyje,*Gadaj Jezu kto Cię bije.

Posiedział Annasz w noc chwilę,* A miał czystą krotofilę,
Patrząc na więźnia swojego,* Na Zbawiciela naszego.

Annasz wiedzion do łożnice,* Pan nasz wepchnion do piwnice;
Jaki tam był nocleg Jego,* Kościół nie śmie zjawić tego.

W Piątek wywiedzion z piwnice,* Jakoby łotr z męczennice;
Prowadzon do Kaifasza,* Od okrutnego Annasza.

Widział tam Pan miłościwy,* Iż Biskup niesprawiedliwy,
Fałszywe nań świadki zwodził,* Bo Go na śmierć wydać godził.

Gdy Kaifasz z swemi świadki, * Pletli nań wszystkie niestatki;
Stała Prawda niestrwożona,*Przed Biskupem spotwarzona.

Piłatowi Go posłali,* Osądzić mu Go kazali,
Wdziali Mu łańcuch na ramię,* Ten był śmierci Jego znamię.

Wszak wiemy Panie Piłacie, * Że tén łańcuch dobrze znacie;
Każdy więzień co Go nosi,*Od śmierci się nie wyprosi.

Daléj Mu cierpieć nie możem,*Bo się czyni Synem Bożym,
I Królem się też mianuje,* Co się nigdzie nie znajduje.

Stał przed Piłatem związany,* Zbity, spluty, zekrwawiony;
Nie widział Piłat żadnego,* Więźnia takiego nędznego.

Zaś Go posłał Herodowi, * Galilejskiemu Królowi;
Oto masz więźnia swojego,* Wyzwól jako niewinnego.

Rzekł Mu Herod niewstydliwy, * Ukaż nam tu jakie dziwy;
Żydowie mi powiedzieli, * Iż Twoje cuda widzieli.

Widział Pan Króla pysznego, * Nie rzekł mu słowa żadnego;
Chciał z Nim Herod gadać dwornie, * Ale Pan milczał pokornie.

Król Herod serca pysznego, * Wzgardził Jezusa miłego;
Na Jego większe pośmianie, * Wdziali Nań z powłok odzienie.

Pastwili Mu się nad głową,* Z ostrą koroną cierniową;
Uczynili Mu żydowie,*Tysiąc ran w najświętszéj głowie.

Odesłał Go król sędziemu,* Wielce niesprawiedliwemu;
Coś mi to posłał niemego, * Przyjmij zasię więźnia swego.

Widział Piłat iż niewinny,* Rzekł: jest u mnie więzień inny;
Niech stanie się wola wasza, * Skażę na śmieć Barrabasza.

Kazał Jezusa miłego, * Bić u słupa kamiennego;
Bili Go żydowie sami, * Biczmi, łańcuchy, miotłami.

Gdy się nad Nim spracowali, * Ci którzy Go katowali;
Z powrozów Go rozwiązali; * Piłatowi Go posłali.

Wywiódł Piłat ubitego, * Już na poły umarłego;
Oto macie więźnia swego,*Wypuszczam wam Go żywego.

Niemiłosierni żydowie, * Okrutniejsi niż katowie;
Na Piłata zawołali, * Ukrzyżować Go kazali.

Piłat w rozumie pobłądził, * Kwoli żydom Go osądził;
Skazał na śmierć niewinnego, * Jezusa Syna Bożego.

O Piłacie niecnotliwy! * Czemuś tak niesprawiedliwy;
Oto Baranek niewinny, * Idzie na śmierć bez przyczyny.

Żydowie Go pochwycili, * Na górę Go wprowadzili,
Gwoździ Go na krzyż przybili, * Między łotry postawili.

Wisiał na krzyżu zraniony, * Zbity, skłóty, zekrwawiony,
Nie mając odpoczywania, * Od jęcia aż do skonania.

A byłci tam strach niemały, * Gdy się opoki padały,
Ziemia nad obyczaj drżała, * Jakoby się zapaść miała.

Stało się nad przyrodzenie, * Po wszym świecie zamierzchnienie;
Żywioły się zasmuciły, * Gdy umierał nasz Pan miły.

O Panie nasz miłościwy! * Czemuś tak bardzo cierpliwy,
Dla zmiłowania naszego, * Zapomniałeś Bóstwa swego.

Gdy nas tak bardzo miłujesz, * Sromot, razów, ran nie czujesz;
Raczże nas też tém darować, * Daj nam siebie zamiłować.

Weźmyż to każdy w swą głowę, * Najdroższą śmierć Jezusowę;
Rozmyślajmy ją serdecznie, * Będziem z Nim królować wiecznie.

PIEŚŃ XIV.

122. Melod. 161

Melodyja: w Spiewniku. Krakow. na kar 104.

Ogrodzie Oliwny widok w tobie dziwny,
Widzę Pana mego na twarz upadłego:
Tęskność smutek strach Go ściska,
Krwawy pot z Niego wyciska,
Ach Jezu mdlejący!
Prawieś konający.

Kielich gorzkiéj męki, z Ojca Twego ręki,
Ochotnie przyjmujesz, za nas ofiarujesz,
Anioł Ci się z nieba zjawia,
O męce z Tobą rozmawia,
Ach Jezu strwożony!
Przed męką zmęczony.

Uczniowie posnęli, Ciebie zapomnieli,
Judasz zbrojne roty, stawia przedewroty,
I wnet do Ogrójca wpada,
Z wodzem swym zbójców gromada,
Ach Jezusa truje!
Zdrajca gdy całuje.

A lubo z swym ludem, obalony cudem,
Gorzéj niż padł wstaje, Jezusa wydaje;
Dopiero się Nań rzucają,
Więzy łańcuchy wkładają,

Ach Jezu pojmany!
Za złoczyńcę miany.

W domu Annaszowym, Arcykapłanowym,
W twarz pięścią trącony, upada zemdlony;
Kaifasz Go w zdradzie pyta,
A za bluźniercę poczyta;
Ach Jezu zelżony!
I czci odsądzony.

Wnet jak niegodnego, prawa ojczystego,
Przed sąd poganina, stawia Rzymianina;
Tam Nań potwarze wkładają,
O stracenie nalegają;
Ach Jezu zhańbiony!
Jak łotr obwiniony.

A sędzia nieprawy, chroniąc się téj sprawy,
Zwala na drugiego, przeciwnika swego;
Herod się z Niego naśmiewa,
W białą szatę przyodziewa;
Ach Jezu wzgardzony!
Na śmiéch wystawiony.

W nieprzyjaźni byli, przez to się zgodzili,
Król Herod z Piłatem, kat z okrutnym katem;
Zaś na ratusz prowadzony,
Pan powtóre osądzony;
Ach Jezu strudzony!
Tam i sam włóczony.

Stróż sprawiedliwości, świadkiem niewinności
Jezusa się staje Piłat, lecz wydaje
Wyrok swój na przywiązanie
Do słupa i biczowanie;
Ach Jezu w téj sprawie,
Ciężkie jest bezprawie.

Wnetże kaci wściekli, z szat Go swoich zwlekli,
Nagość Mu niż bicie, czyni cięższe życie;
Zatem sieką na przemiany,
W ranach głębsze czynią rany;
Ach Jezu zmęczony!
We krwi swéj zbroczony.

Nic w Tobie zdrowego, nic niezranionego,
Ta tylko odmiana, siność, krew a rana,
Widzieć gołe żeber kości,
Widzieć przez nie i w nętrzności;
Ach Jezu Twe ciało!
Co w ten czas cierpiało!

Za nic okrucieństwo, mając to męczeństwo,
Nowe wynajduje, z ciernia wieniec snuje;
Ten na głowę świętą wdziewa,
Krew z niéj ranami wylewa;
Ach mój Jezu drogi!
Jak to ból Twój srogi.

Krew nosem i usty, jakby przez upusty,
Krew przez uszy, oczy, strumieniem się toczy;
W tym się z niego urągają,
Przy purpurze trzcinę dają;
Ach Jezu wszech Królów,
Królu oraz bólów!

W takim Go ubiorze, sędzia z sobą bierze,
W rynku Go ludowi, na widok stanowi;
Oto człowiek! taka postać
Czy może się w życiu zostać?
Ach Jezu! nikt Ciebie,
Nie wsparł w téj potrzebie.
Okrzyk na Cię srogi, uczynił gmin mnogi:
Zabij, strać, ukrzyżuj, z żywota Go wyzuj;

Rzecze sędzia: co uczynił?
W czem któremu z was zawinił?
Ach Jezu! nie było,
Coby Cię winiło.

Cóż za wola wasza, macie Barrabasza,
Kogo z tych dwóch chcecie, życiem darujecie.
Krzyknęli: Barrabasz życia
Godzien jest, a ten zabicia.
Ach Jezu! Twa waga,
Ciężka jest zniewaga.

Zatem jakby smutny, Piłat łotr okrutny,
Ręce wodą myje, krew niewinną pije,
Dekret Nań śmierci wydaje,
Na wolą żydom podaje;
Ach Jezu! na złego,
Trafiłeś sędziego.

Więc Nań krzyż wkładają, z miasta wypychają,
Przy Nim ku ochydzie, para łotrów idzie;
Wyszedł Baranek niewinny,
Ofiarowan za lud winny.
Ach Jezu! zmęczony!
Lecz bardziéj wzgardzony.

Matka idzie w tropy, licząc krwawe stopy,
Na każdą łzy leje, a od żalu mdleje;
Na twarz upada w téj drodze,
Upadłego biją srodze;
Ach Jezu! ach Panie!
Ach moje kochanie!

Ach w tak ciężkiéj toni, żaden Cię nie broni,
Co chce dokazuje złość, nikt nie ratuje;
Dostałeś się w srogie ręce;
Jak lwiéj zajadłéj paszczęce;

Ach Jezu żałości
Nasza, ach miłości!
Z wielką sił słabością, pod krzyża ciężkością
Na górę wstępuje, a co raz szwankuje;
O góro straszna śmierciami,
Straszna trupiemi głowami.
Ach Jezu! przybycie
Twe tu skończy życie.

Z szat Go odzierają; na ziemię rzucają,
Do krzyża stosują, ciągną, rwą, mordują;
Każdy kat swój gwóźdź przymierzy,
Młotem weń mocno uderzy;
Ach Jezu mój Boże!
Jak Twe twarde łoże.

Gwoździe gdy przez dłonie, szły na obie stronie.
Że chrapawe były, wlokły z sobą żyły;
Też mękę nogi cierpiały,
Gdy je gwoździe przebijały;
Ach Jezu mój swięy!
Na krzyżu rozpięty.

Z krzyżem podniesiony, na nin w dół wtrącony,
Jedném dziwowiskiem, raczéj pośmiewiskiem,
Stawasz Twym nieprzyjaciołom,
Płaczu przyczyną Aniołom;
Ach Jezu! my sami
Płaczem z Aniołami.

Mało z Aniołami płakać ze sługami,
Większéj społeczności, trzeba w téj żałości,
Z Matką Twą gorzko płaczemy,
Ciebie Jezu żałujemy;
Ach Jezu zbolały!
Krwią zlany, zsiniały.

Lecz próżno płaczemy, jeśli nie widzimy,
Że większéj téj męki, powód z naszéj ręki;
Grzechy. Go nasze zmęczyły,
I srogą śmiercią zabiły;
Ach Jezu! ma wina,
Twych bólów przyczyna.

Oprawcy o szaty, jakby łup bogaty,
Wesołemi głosy, rzucają swe losy;
Igrzysko przed Nim sprawują,
A tém samém Go mordują;
Ach Jezu! Twe szaty,
Grą są między katy.

Za nieprzyjaciele, prośby Ojcu ściele,
Łotr gdy pokutuje, raj mu obiecuje,
Ukochanemu uczniowi,
Matkę poleca Janowi,
Ach Jezu, niech Twoja
Matka będzie moja.

Ojcu opuszczenie, ludziom swe pragnienie
W bólach oznajmuje, pomocy nie czuje,
I owszem się naśmiewają,
Ocet z żółcią Mu podają,
Ach Jezu! pragnienie
Twe, nasze zbawienie.

Wszystko się spełniło, co pismo mówiło,
Głos wielki podnosi, Ojca swego prosi:
Ojcze po skończonéj męce,
Przyjmij Ducha mego w ręce.
Ach Jezus umiera!
Oczy swe zawiera.

Matko Boga mego, dla mnie zabitego,
Coś w tenczas cierpiała, gdyś na to patrzała,

Zwłaszcza gdy Mu z bokiem razem,
Serce przebito żelazem;
Ach Jezu! krew, woda,
Z niego nam ochłoda.

Lecz jako Twa męka, którąć sroga ręka
Zadała, nasz Panie, tak i Twe skonanie,
Spólne z Tobą Matce było,
Na sercu ją umorzyło;
Ach Jezu zmęczony!
Z Matką umorzony.

Przy odejściu Pana, wszech rzeczy odmiana,
Wprzód słońca zaćmienie, toż ziemi trzęsienie;
Opoki się w poły krają,
Żal swój nad Panem wydają;
Ach Jezu mój! skały
Nad Tobą płakały.

W kościele zasłona, Bogu poświęcona,
Na pół się rozdziera, pustki w nim otwiera,
Umarli z grobów powstają,
Że Syn Boży zmarł znać dają;
Ach Jezu! ich siła,
Śmierć Twoja wzbudziła.

Dwaj święci mężowie, w swym ludu wodzowie,
Józef i Nikodem, z słonecznym zachodem,
Z krzyża Go z żalem zdejmują,
Ciało zranione całują;
Ach Jezu! jak wiele
Ran jest w Twojém ciele.

Nim Go jednak swemi, olejki drogiemi
Na pogrzeb maścili, Matce użyczyli,
Ona Go obmywa łzami,
Droższemi niż olejkami;

Ach Jezu! Twe skronie,
Składasz na jéj łonie.

Składa ciało święte, z jéj wnętrzności wzięte,
Na którém źli kaci, nic ludzkiéj postaci
Mordując nie zostawili,
Tak je srodze poranili;
Ach Jezu! co siła
Złych w Tobie sprawiła.

Już też w pogrzebowe prześcieradło nowe,
Pana uwijają, do grobu wkładają;
Matka się z Synem rozstaje,
Ostatnie Mu słowo daje,
Ach Jezu! przy Tobie:
Składam serce w grobie.

I my swe składajmy, Panu dzięki dajmy,
Że dla nas zmęczony, zmarł i pogrzebiony;
A przy ostatniem rozstaniu
Z Nim, mówmy na pożegnaniu:
Ach Jezu! za mękę
Twą, miéj wieczną dziękę.

PIEŚŃ XV.

123.

Melodyja jak: O dusze wszelka.

O jak srodze jest rozpięty!* Na krzyżu mój Jezus Święty,
Dla mizernego grzésznika, * Włócznia bok Jego przenika.

Już niechaj serce kamienne, * Staje się teraz odmienne:
Niechaj z swéj twardéj opoki, * Puści źródło, łez potoki.

Gdy Jezus Ducha Świętego, * Wypuszcza z ciała swojego;
Z grzesznikiem czyni przymierze, * Do raju Go z sobą bierze.

124. *PIEŚŃ XVI.*

Melodyja jak: O duszo wszelka nabożna.

O Jezu pełny boleści, * Tyś dla grzechów naszych złości;
Skonał i zbawił ród człeków, *Już zatracony od wieków.
Jezu przez Twą gorzką mękę, * Daj nam łaski Twéj porękę,
Spraw serce żalem skruszone, *Iod grzechów odwrócone.

Uważaj duszo z pilnością, * Rany Jezusa z wdzięcznością;
Od stóp aż do wierzchu głowy, * Już w Nim nie jest członek zdrowy.
Jezu przez Twą. i t. d.

Że wszech stron krew się wylewa, * Rana się z rany dobywa;
Lice usta krwią zawrzałe, * Ciało ztargane, zsiniałe.
Jezu przez Twą i t. d.

Jeszcze więcéj cierpieć żąda, * Miary w łasce nie zakłada;
Boleść z miłością wojuje, * Lecz miłość nie ustępuje.
Jezu przez Twą.

Już się z nami Pan rozstaje, * Już Ducha Ojcu oddaje,
Ćmi się niebo i boleje, * A ve mnie serce truchleje.
Jezu przez Twą.

Jezus na krzyżu umiera, * Stwórca świata oczy zwiera.
Ach jak to smutna nowina, * Jakaż téj śmierci przyczyna.
Jezu przez Twą.

Oto Baranek niewinny, * Bez żadnéj z siebie przyczyny;
Z miłości ku nam jedynéj, * Cierpiał to dla naszéj winy.
Jezu przez Twą.

Sromotne w grzéchach kochanie * Sprawiło z ciała krwi lanie,
O przeniewdzięczny człowiecze! *Tyś to jest katem w téj męce.
Jezu przez Twą.

Kiedy my sercem grzészémy, * Głowę Jezusa kłujemy,
Cierniem myśli serca złego * Całowania lubieżnego.
Jezu przez Twą.

Nieczysta mowa języka * Biczowaniem Pana tyka.
Co klną, cudzą sławę psują, * Ci znowu Pana katują.
Jezu przez Twą.

Złém wejźrzeniem, dotykaniem, *I do grzéchu pobudzaniem
Znowu na krzyż przybijamy, *Śmierć Jezusa odnawiamy.
Jezu przez Twą.

W zgorszenie, złych mów słuchanie, *Wznawia Pańskie urąganie,
Z bliźniego drwiny, szydzenie, * Są to Jezusa schańbienie.
Jezu przez Twą.

Kto uboższych beszta, łaje, * Ten na Jezusa powstaje,
Krew z ran Jezusa wyciska, * Kto swych poddanych uciska.
Jezu przez Twą.

Kto pomstuje i złorzeczy, * Ten bluźnierstwy Pana dręczy.
Octem żółcią Pana poi, * Kto się upijać nie boi.
Jezu przez Twą.

Z sukien Jezusa obnażasz, * Kiedy się na grzéch odważasz,
Pana z Judaszem przedaje, * Kto w łakomstwie nie ustaje.
Jezu przez Twą.

Kto grzéch w spowiedzi ukrywa, * Sakrament w grzéchu pożywa,
Boskie oczy zawięzuje, * I na twarz Jezusa pluje.
Jezu przez Twą.

Pycha, kradzierz, gniew, obżarstwo, *Nienawiść, zazdrość niebalstwo;
Jak włocznia i gwoździe dręczą * Członki Jezusowe męczą.
Jezu przez Twą.

Ach tak jest, my to my znowu * Srogą mękę Jezusową
W sercach naszych odnawiamy,* Kiedy grzéchy popełniamy.
Jezu przez Twą.

Znowu Jezusa krzyżujem * Znowu Go srodze biczujem,
Lząc, cierniem koronujemy * Gdy nie cnotliwie żyjemy.
Jezu przez Twą.

Toć serce Pańskie przeraża* Iż grzésznik nic nie uważa,
Nic niedba na umęczenie * I swe chojne odkupienie.
Jezu przez Twą.

Patrz duszo jak Jezus stęka* Jak na twoje złość narzeka,
Posłuchaj głosu Boskiego * Do póki czas życia twego.
Jezu przez Twą.

Otóż dla ciebie umieram* Żywot w boleściach zawieram,
A ty się kochasz w marnościach * Nie masz końca w twoich złościach.
Jezu przez Twą.

Kiedy ciebie odkupiłem * To ci śmiercią wysłużyłem,
By ze mnie krew wysącona * Nie była marnie stracona.
Jezu przez Twą.

Czyń pokutę bez zmieszkania * Bo jeszcze czas zmiłowania;
Jeźli się ty chcesz nawrócić * Ja też chcę ci niebo wrócić.
Jezu przez Twą.

Nie trać nadziei dla złości * Ale ufaj méj miłości,
Kropelka bowiem krwi mojéj*Jest gruntem nadziei twojéj.
Jezu przez Twą.

Pokutujących przyjmuję * Serdecznie witam całuję;
Ot serce masz otworzone * Ręce moje wyciągnione.
Jezu przez Twą.

O Jezu spieszę do Ciebie, * Byłem zgubiony bez Ciebie,
Padam z płaczem do nóg Twoich, * Zarzekam się grzéchów moich.
Jezu przez Twą.

Łzami się Jezu zalewam,* Twą krwią me grzéchy obmywam;
Obroć litościwe oczy, * Niech się serce z Tobą złączy.
Jezu przez Twą.

Wolę tysiąc kroć umierać,*Niżbym Cię jeszcze miał gniewać
Jezu niech Twe umęczenie, * Sprawi grzéchów mych skończenie.
Jezu przez Twą gorzką mękę*Daj nam łaski Twéj porękę;
Spraw serce żalem skruszone, * I od grzéchów odwrócone.

PIEŚŃ XVII.

125.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 447.

Płacz płacz kto żyw, patrząc na dziw,* Na żal tak niesłychany:
Że żywego Boga Syn, * Na śmierć jest skazany.

Straszny to sąd, z łotrami w rząd * Jezusa policzono:
I tak, że człek zawinił, * Boga zawieszono.

Słońce ten dzień, ukrywszy w cień,*Nocą się zasłaniało:
Żeby swem na taką śmierć * Okiem nie patrzało.

Żałosny wzór niemównych gór, * A zadumiane skały,
Krwawych łez nie mogąc lać, * Z żalu się pękały.

Ziemia na gwałt, widząc ten kształt,* Proch Boską krwią skropiony,
Aż się trzęsła, tak ją zdjął * Żal nieutulony.

Słychać niemal na niebie żal, * Jak tam Anielskie trony,
Lamentują że tak jest * Boski Syn zhańbiony.

Wisi Tén Bóg, wszystek do nóg* Krwią swą na krzyżu zlany:
Wszystko płacze a zły człek * Nie dba o te rany.

O Jezu nasz! takąż to masz * Za Twoją śmierć nadgrodę:
My Cię krzyżujemy znów, * Pijąc grzéch jak wodę.

Lecz widząc ztąd, nasz wielki błąd, * To przed Tobą stanowim:
Że już dla miłości Twéj, * Grzéchów nie ponowim.

W ostatku tak, na zgody znak, * O Jezu między nami:
Podpiszem się Tobie dziś * Ty krwią a my łzami.

PIEŚŃ XVIII.

126.

Melodyja: w Spiew. Krakow. na kar. 449.

Płaczże dzisiaj duszo wszelka, * Łzy wylewaj obficie,
Rozmyślajże mękę wielką, * Pana swego serdecznie:
Jezus miły, wszystkie krzywdy, * Za nas cierpiał tak okrutnie.

Wejźrzyj na krzyż okiem swojém,* Na Jezusa krwawego;
Żałuj sercem bardzo gorzkiem,* Stworzyciela swojego:
O Jezu mój ja człowiek Twój, * Wejźrzyjże na mnie grzésznego.

Cierpiał Jezus rany wielkie, * Słowa przykre, niesłusznie;
Wylanie krwi bardzo wielkie, * Gdy biczowan okrutnie:
I koronę gdy wciśniono * Na głowę nielitościwie.

Nie jest taka ani będzie * Żadna boleść na świecie;
Wierzą to nabożni ludzie, * Bogu cześć, chwała idzie:
Jezus słodki w mękach gorzkich, * Dał biczować swoje ciało.

Członki wszystkie Jezusowe, * Okrutnie są zranione;
Ręce, nogi ku krzyżowi, * Gdy okrutnie przybili:

Krew wylali, lice splwali, *I żyły w Nim potargali.

Nie byłać tam żadna litość * Nad Jezusem cierpiącym;
Ani też żadna uczciwość, * Przed Bogiem wszechmogącym:
Wielka boleść, ciężka żałość,* Przyjaciołom to widzącym.

Maryja rzewno płakała, * Syna swego żałując;
Silnie, rzewno narzekała, * Na rany Jego patrząc:
O Jezu! Synaczku miły, * Jakożeś żyw tak cierpiący.

O drzewo krzyża świętego, * Czem trzymasz Syna mego;
Drzewo śliczne, poświęcone, * Baranka krwią skropione,
Podaj mi Synaczka mego, * Baranka wielkanocnego.

Przez Twe rany miły Panie, * Któreś cierpiał okrutnie;
O lekarzu duszy wszelkiéj * I stworzenia wszelkiego:
O Jezu mój! ja człowiek Twój, * Wejźrzyjże na mnie grzésznego.

O serce me! czemuś twarde, * Bardzo nielitościwe;
Nie rozmyślasz męki wielkiéj, * Pana swego serdecznie:
Miły Panie wspomnij na mnie, * Daj mi zapłakać nabożnie.

O Panie mój najmilejszy, * Jezu Chryste łaskawy;
Tyś Bóg jest i Król najwyższy, * Dzisiaj w mękach rzewliwy:
Prosim Cię odpuść nam złości, * A domieść wiecznéj radości.

PIEŚŃ XIX.

127.

Płaczmy wszyscy najmilejsi, zebrani kochankowie,
Chrysta Pana nam imają, przeokrutni katowie;
O Jezusie nasz miły! o kwiateczku wspaniały!
Coś uczynił? coś zawinił?
O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Poglądałeś na swe ucznie, Piotrowiś serce skruszył,
Do płaczuś go za swe grzéchy wejźrzyniem swém poruszył;
Na noclegeś wiedziony, do piwniceś wtrącony;
Tam Cię plwali, naśmiewali;
O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Na drugi dzień bardzo rano, z piwniceś wywiedziony,
Przed Piłata postawiony, niewinnieś oskarżony;
Piłat ręce umywał, do Heroda Cię posłał,
Tén Cię zelżył, z szat obnażył;
O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Do słupa Cię przywiązali, okrutnie zranionego,
Biczmi, łańcuchy, miotłami, bili zekrwawionego;
O Jezusie nasz miły, o kwiateczku wspaniały!
Coś uczynił? coś zawinił?
O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Coś im Jezusie uczynił, i że Cię tak katują?
Coś im Jezusie zawinił, i że Cię koronują?
O Jezusie nasz miły! o kwiateczku wspaniały!
Coś uczynił? coś zawinił?
O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Sądzą starsi Barrabasza, by go na wolność wydać,
A Jezusa niewinnego na krzyż przybić rozkazać:
O Piłacie okrutny, sędzio wielce obłudny,
Coś uczynił? Coś zawinił?
O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Gdy już Jezus dla człowieka na krzyżu srogim wisiał,
Piłat tytuł sprawiedliwy nad głową Mu napisał;
Na krzyżu tym zraniony, wisi Jezus zelżony,
Nazareński, Król żydowski,
Cierpisz na krzyżu za nas, i jeszcze cierpieć
(żądasz.

Bok Mu włócznią Longin przebił, krew się z wodą wylała,
O jak wielką Matka Twoja boleść w tén czas cierpiała;
Już się słońce zacmiło, świecić nie potrafiło,
Gdy umierasz, Ojca wzywasz;
Cierpisz na krzyżu za nas, i jeszcze cierpieć
(żądasz.

I tak Józef z Nikodemem ciało z krzyża złożyli,
W prześcieradło uwinęli, serdecznie całowali;
Trzy Maryje przybiegły, drogie maści przyniosły,
Namazały, opłakały;
O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Potém w grób ciało włożono, jako jest napisano,
Kamieniem je przyłożono, jako prorokowano;
O Jezusie nasz miły! o kwiateczku wspaniały,
Coś uczynił? coś zawinił,
O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

W życiu naszém ciężko bywa na Twe rany spoglądać,
Gdy na sądny dzień staniemy, będziemy je oglądać;
Wtén czas byśmy płakali, rany Twe całowali,
Gdy osądzisz, w piekło w trącisz,
Już za późno grzészniku, na wieki niewolniku.

Uważ duszo chrześcijańska, co Jezus za cię cierpiał;
Ach jakie męki okrutne, dla ciebie podejmował;
Wdzięczną Mu się pokazuj, za tę miłość Mu dziękuj,
W pobożności, w niewinności;
O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

PIEŚŃ XX.

128,

Melodyja: w Śpiew. Krakow. na kar. 75.

Rozmyślajmy dziś, wierni chrześcijanie,
Jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany;
Od poimania nie miał odpocznienia
Aż do skonania.

Najprzód w Ogrójcu wziął pocałowanie,
Tam Judasz zdrajca dał był żydom znamię:
Oto żydowie mego Mistrza macie,
Tegoż imajcie.

Wnet się rzucili jako lwi okrutni,
Apostołowie od Niego uciekli:
Tak z wielkim pędem wiedzion do Annasza,
Pociecha nasza.

Pierwszéj godziny, przed Piłatem stawion,
Niesprawiedliwie od żydów oskarżon;
Rozkazał Piłat, aby był biczowan,
Tén niebieski Pan.

Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciéj,
Nie chcemy daléj krzywdy cierpieć takiéj;
Niechaj na krzyżu swój żywot położy,
Tén to Syn Boży.

Z ostrego ciernia koronę uwili,
Naszemu Panu na głowę wtłoczyli;
Naśmiewając się przed Nim poklękali,
Królem Go zwali.

Szedł z krzyżem z miasta Pan szóstéj godziny,
Żydowie z Niego odzienie złożyli;
Potém Go na krzyż okrutnie przybili,
Octem poili.

Polecił Ducha Bogu Ojcu w ręce;
Wołając, umarł: zaćmiło się słońce,
Ziemia się trzęsła dziewiątéj godziny,
Nie bez przyczyny.

Zstąpił do piekłów mocą swego Bóstwa,
Tamże wybawił Ojców świętych z jeństwa;
Ciała umarłych z grobów powstawały,
Widzieć się dały.

Nikodem z Józefem prośby uczynili,
By ciało z krzyża bezpiecznie zdjąć mogli;
Piłat ich prośbie we wszystkiem przebaczył,
Bo tak Bóg raczył.

Czasów nieszpornych, był z krzyża zdejmowan
Przez swoje sługi, wszego stworzenia Pan;
Matuchna Jego ciało piastowała,
Rzewnie płakała.

Drogim balsamem ciało namazali,
A z nabożeństwem w syndon uwinęli;
W grób je ostatniéj godziny włożyli,
Płacz uczynili.

Płaczmyż téż dzisiaj wierni chrześcijanie,
Dziękując Panu za najdroższe rany,
Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć,
Chcąc nas sobie mieć.

PIEŚŃ XXI.

129.

Melodyja: w Spiew. Krakow. na kar. 126.

Ty któryś gorzko na krzyżu umierał,
Ręceć i nogi gwóźdź srogi rozdzierał;
Daj dobrze skonać na krzyżu rozpięty,
Baranku święty.

Pragnę umierać wraz z Tobą i w Tobie,
W spólnéj boleści, w smutku i żałobie;
Wcześnie się w Twoje zakopuję rany,
Jezu kochany.

A ci którzy już dni swoje skończyli,
A z długów Ci się swych nie wypłacili,
Przychyl im krzyża i serca skarbnice,
Ran krwi krynice.

Bolesna Matko najwyższego Boga!
Gdy mnie śmiertelna opanuje trwoga,
Bądź mi w zbolałem sercu litościwem
Portém szczęśliwym.

Michale święty i stróżu Aniele!
Gdy duszni ścisną mnie nieprzyjaciele,
Zgromcie ich hasłem: Któż jak Bóg niezmierny!
Nam miłosierny.

PIEŚŃ XXII.

130.

Melodyja: w Śpiewniku Krak. 451.

Uważ pobożny człowiecze u siebie,
Co Pan w piwnicy ucierpiał dla ciebie:
I choćby twoje serce było skałą,
Płakaćby miało.

Najprzód z ogrójca był wyprowadzony,
I przed Annasza pierwéj postawiony:
Tam odniósł ciężki na twarzy policzek,
Aż upadł wszystek.

W domu biskupim fałszywi świadkowie,
Na Jezusowe nastąpili zdrowie:
Kaifasz zdrajca bez żadnéj przyczyny,
Szukał w Nim winy.

A gdy się nad Nim dość naurągali
Sami spać poszli, Jezusa oddali
Między hałastrę żydowskiéj czeladzi,
O jak Mu radzi.

Przykazując im, aby pilnowali,
Żeby Mu w nocy spoczywać nie dali:
Tam Go hultajstwo okrutnie trapiło,
Srodze dręczyło.

Kiedy Mu jedni z brody włosy rwali,
Drudzy za głowę okrutnie targali;
Inni Go w świętą twarz policzkowali,
I na nią plwali.

Potém do zimnéj w wiedli Go piwnicy,
I do smrodliwéj, szkaradnéj ciemnicy:
Jeszcze Mu oczy szmatą zawiązali,
Lżyli, szturchali.

I tak do słupa mocno kamiennego
Przykrępowawszy, jak łotra jakiego;
Zewsząd pięściami między oczy bili,
Srodze bluźnili.

Odwiązawszy Go po ziemi włóczyli,
Niemiłosiernie koronę tłoczyli,
Depcąc po ciele najświętszem, łajali
I przeklinali.

Mówiąc: czynisz się nad doktóry mędrszym,
I nad biskupy nasze rozumniejszym;
A na cóż przyszła Twoja teraz mądrość,
I umiejętność.

Potém nań gnojem smrodliwym rzucali,
I przed piwnicą stojąc, naśmiewali;
Mówiąc: oto masz ludzki zwodzicielu,
Nauczycielu.

Poczekaj jeno; jak Ci prawo każe,
I jak nam Twoje postępki pokaże;
Wnet Cię wywyższym, tam gdzie są grzésznicy,
Na szubienicy.

Już więc zstępujcie Święci Aniołowie,
Trony niebieskie i Serafinowie,
Którzy pałacie miłością ku Niemu,
Panu swojemu.

Monarsze swemu tu się zadziwujcie,
Iż jest zelżony, wszyscy Go żałujcie:
Płazcie tu rzewnie, iże Bóg wcielony,
Jest poniżony.

Opowiedźcie to wszemu narodowi:
Że to Syn Boży, co z Faraonowéj
Niewoli wywiódł lud, morze czerwone,
Rozdzielił one.

Powiedźcie: że to tén Pan co na puszczy,
Przez lat czterdzieści dawał mannę tłuszczy;
Gdzie się odzienie nigdy nie kaziło,
Jak nowe było.

Ty niebo, słońce, miesiącu z gwiazdami,
Żałujcie Pana z swojemi siłami:
Płaczcie Go chmury, płaczcie i wiatrowie,
Wszystkich wodzowie.

Ziemio wyświadczaj i wy twarde skały,
Że to Syn Boski jest z nieba zesłany:
Niech się źli ludzie już upamiętają,
Niech Go poznają.

Żałujcie Pana powietrzni ptaszkowie,
I ryby morskie, ziemscy robaczkowie:
Płaczcie, bo wzgardy cierpi u biskupa,
Mękę u słupa.

Żałujcie Pana wszystkie elementa,
Wszyscy duchowie, drzewa i zwierzęta:
Płaczcie Go rzewnie, płaczcie z Aniołami,
Nad boleściami.

Dajcie znać Pannie Matce przenajświętszéj,
Niechaj co rychléj do Niego pospieszy:
Niech póki jeszcze zastanie żywego,
Pocieszy Jego.

Aleć o Matko! gdybyś Go ujźrzała,
Z wielkiego żalu pewniebyś omdlała:
Bo tam jest trudno dostąpić do Niego,
Dla ludu złego.

Gdzieżeś się podział Piotrze wierny sługo,
Broniłeś Pana, aleś się niedługo
Po trzykroć razy zaparł u sędziego,
Mistrza swojego.

Stoi związany w smrodliwéj piwnicy,
Nawiedź, usłuż Mu, pociesz Go w ciemnicy:
Zapłacz Go gorzko, zalewaj się łzami,
Nad boleściami.

O Magdaleno z wonnemi maściami,
Z drogim balsamem, z ślicznemi włosami;
Tyś Pana nogi łzami oblewała
I ocierała.

Pójdź, obacz mistrza jak jest skatowany,
Pod nogi Jego głaz kamienny dany,
Do biczowania powrozy drutowe,
Stryczki surowe.

Pójdź i ty grzészna duszo do swojego
Pana i Stwórcy, Jezusa mojego:
Oto przy słupie od boleści mdleje,
Wszystek krew leje.

Pójdźże, nawróć się do Jezusa swego,
Obacz w piwnicy niewczas, nocleg Jego:
Uważ jak termin odprawił straszliwy,
Bóg sprawiedliwy.

Skrusz się tu serce z opoczystéj skały,
By twoje oczy hojne łzy wylały:
Żałuj serdecznie Jego zelżywości,
Z szczérej miłości.

PIEŚŃ XXIII.

131,

O siedmiu słowach Pańskich.

Melodyja Jak: O duszo wszelka. w Śpiew. Krakow. 79.

Wspominajmy Boże słowa, * Które Chrystus nasza głowa,
Z krzyża w męce swéj z lamentem, * Nam zostawił testamentem

Pierwsze słowo było Jego, * Za grzészne do Ojca swego:
Ojcze odpuść niewiedzącym, * Mnie niewinnie krzyżującym.

Racz i nam Chryste darować, * Daj nieprzyjaciół miłować,
A ich wszystkie ku nam złości, * Obróć w dobre z Twéj miłości.

Drugie słowo rzekł łotrowi, * Niewinności swéj świadkowi:
Dzisiaj zemną będziesz w Raju, * W niewidzianych rozkosz kraju.

My téż grzésznicy, łotrowie, * W twem zbawienie kładąc słowie,
Prosim Panie, odpuść grzéchy, * A nam Rajskie w wiedź pociechy.

Trzecie Matce rzekł o Janie: * Otoć tén się Synem stanie;
Tamże rzekł Pan Janie tobie: * Weźmij ją za matkę sobie.

Tobie Chryste raz oddany, * Niech i Świętym będę znany;
Nie wypuszczaj mnie z opieki, * Ty mnie i mych rządź na wieki.

Czwarte słowo, to słyszeli * Gdy Pan wołał: Eli Eli
Lamma sabachtani, Boże! * Ty opuszczasz któż wspomoże?

W każdym ucisku mym Panie, * Niech Cię dojdzie me wołanie,
Sercem, usty krzycącego, * Nie opuść ufającego.

Piąte słowo Pan tęskliwe: * Pragnę mówił, źródło żywe;
Pragnę mówił co z pragnienia * Ojców było i zbawienia.

Chryste najsłodsze pragnienie, * Daj z przykładem wspomożenie:
Byśmy pragnęli swojego * Zbawienia, również bliźniego.

Szóstem Pan zawołał słowem, * Gdy już konać był gotowym:
Boże Ojcze w ręce Twoje, * Polecam Ci duszę moję.

Boże Święty, Boże wieczny, * Dzień skończywszy ostateczny,
Niech od Ciebie duszę wziętą, * Tobie oddam miłą, świętą.

Siódme słowo a ostatnie, * Wszystko zamknęło dostatnie,
Gdy Pan rzekł: Już się spełniło, * Co potrzeba spełnić było.

Więc spełniwszy tajemnice, * Proroctwa i obietnice,
Racz to Chryste spełnić, sprawić, * Śmiercią Twoją grzésznych zbawić.

PIEŚŃ XXIV.

132.

Z łacińskiego Audi benigne.

Melodyja: w Spiew. Krakow. na kar. 445.

Wysłuchaj Stwórco łaskawy, * Próśb naszych ze łzami sprawy,
W poście tym czterdziesto dniowym, * Wzruszonych uczuciem nowem.

Ty przenikasz serc skrytości, * I znasz sił naszych słabości:
Wracającym do zbawienia, * Udziel łaskę odpuszczenia.

Do wielu się grzéchów znamy, * Odpuść gdy je wyznawamy:
Dla chwały Twego Imienia, * Ulecz nasze osłabienia.

Spraw aby to grzészne ciało,* Tak się postem umartwiało,
Iżby i dusza od winy, * Wolną była z téj przyczyny.

Daj Trójco błogosławiona,* Jedności nierozdzielona,
Aby się posty Twym wiernym, * Stać mogły skarbem niezmiernym.

PIEŚŃ XXV.

133.

Melodyja: w Śpiew. Krakow. na kar. 91.

Zawitaj ukrzyżowany!* Jezu Chryste przez Twe rany,
Królu na niebie, prosimy, Ciebie,
Ratuj nas w każdéj potrzebie.

Zawitaj ukrzyżowany!* Całujem Twe święte rany;
Przebite ręce, nogi w téj męce,
Miejcież nas w swojéj opiece.

Zawitaj ukrzyżowany!* Biczmi srodze skatowany;
Zorane boki, krwawe potoki,
Wynieścież nas nad obłoki.

Zawitaj ukrzyżowany!* Ciernien ukoronowany;
W takiéj koronie, zbolałe skronie.
Miejcież nas w swojéj obronie.

Zawitaj ukrzyżowany!*W przód pod krzyżem zmocowany;
Rano w ramieniu, z niéj krwi strumieniu,
Podźwignij nas ku zbawieniu.

Zawitaj ukrzyżowany!* Na twarzy zbity, zeplwany;
O święte Lice! łez, krwi krynice,
Zwróćcież na nas swe źrenice.

Zawitaj ukrzyżowany!* Na sercu włócznią stargany;
Piersi, wnętrzności, pełne gorzkości,
Miejcież nas swojéj litości.

Zawitaj ukrzyżowany!* Na duszy srodze stroskany;
Smutki i żale, w serca upale,
Wynieścież nas ku swéj chwale.

Zawitaj ukrzyżowany!* W ubóstwie sponiewierany;
We czci i chwale, zniszczony wcale,
Zbaw nas na twym trybunale.

Zawitaj ukrzyżowany!* Niewinnie zamordowany;
Bądź konający, na nas pomniący,
Raj łotrowi darujący.

Przez Twoje gorzkie skonanie,*Litościwy bądź nam Panie!
W ostatnim zgonie, miéj nas w obronie,
Na prawéj postaw nas stronie.

O Jezu miłości moja!* Do Twego wzdycham pokoju,
Za grzéchy płaczę, sercem Cię raczę,
Krzyżem Twoim głowę znaczę.

PIEŚNI O NAJŚ. MARYI PANNIE BOLESNEJ.

W piątek przed Kwietnią Niedzielą.

PIEŚŃ I.

134.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 631.

Spłyńcie dziś spłyńcie wszech matek żale,
Uśmierzcie świata burzliwe fale:
Niestety! 2. w morzu smutków tonie
Maryja, 2. co radość w Syonie
Zaczęła, rodząc Emmanuela,
Téj dziś śmierci czyni koniec wesela,
Gdy Syna grzebie.

Ach! gdzież ta radość? co Anioł wieścił,
Gdyś się mój Stwórco w mém sercu mieścił.
Niestety! 2. to panieńskie ciało,
Na krzyżu 2. oko me widziało,

Którem Ty byłeś ze mnie odziany,
Dziś któż Cię oblekł w tak gęste rany?
Miłość grzésznika.

Dziś siedmioliczny miecz rani duszę,
Gdy Cię w tym grobie już złożyć muszę:
Spełniłeś 2. Twoje obietnice,
Strzegłeś mnie 2. jak oka źrenicę:
Dziś cóż się stanie z owcami Twemi?
Gdy sam polężesz w tem sercu ziemi,
Pastérzu dobry.

Żałosne nieba, płaczą Anieli,
Gdy Cię w ostatniéj łez mych kąpieli
Omywam, 2. na śmiertelne łoże,
Mój Synu 2. i przedwieczny Boże!
Jakże mnie smutną Matkę zostawisz?
Kiedyż mi koniec życia objawisz?
Moja nadziejo.

Miła światłości, Synu! Maryja
Mówi do Ciebie, gdy w grób powija:
Pamiętaj 2. na tę boleśc Matki,
Sam ratuj 2. te coś mi dał dziatki:
Bo kiedyż kiedyż już Cię oglądam?
Ach moje życie! z dziatkami żądam
Matka troskliwa.

Lecz miłe słońce po trzech dniach chyba,
Wyjdziesz jak Jonasz z ust wieloryba:
Pozwól mi 2. z sobą iść do piekła,
Niech widzę 2. czy też tam złość wściekła,
Oszczędzać będzie Emmanuela,
Jak w jamie niegdyś lwy Danijela:
Weź, weź mnie z sobą.

Jużem odpoczął mówisz w sobotę,
Skończywszy krwawą kupna robotę:

Nie płacz mnie 2. już pofolguj sobie,
O Matko! 2. widząc mnie w tym grobie;
Gdyż Ja powstanę, będę wsławiony,
Twoim za współpłacz chwalcom korony
Wieczne zgotuję.

PIEŚŃ II.

35.

O Najświętszéj Maryi Pannie Bolesnéj.

Melodyja jak: Święta Panno tyś.

Kto jest sługą Matki Świętéj * Niech dziś łzy leje,
O krutném żalem przejętéj * Niechaj truchleje;
Widząc czystą Matkę Bożą, * Jak się nad nią żale srożą:
Jak ciężko mdleje.

Z Sercém się swym passowała * Pełna gorzkości,
Kiedy się z Synem żegnała * Ciężka żałości;
Żyła w tén czas umierając * Umrzeć sposobu niemając:
Zostaje w mdłości.

Wola Boska rozkazuje * Serce martwieje,
Natura ludzka kontruje * Żalu dodaje;
Miłość z placu ustępuje * Syna na męki daruje:
Panna truchleje.

Panna klęka na kolana * O wielka cnota,
Żegna Syna oraz Pana * Śmierci żywota;
Prosi żeby śmierci była * Uczestniczką Matka miła:
Syna swojego.

Tu by widzieć Serca obie, * Aż do pełności,
Jednéj smutku danéj probie * Dosyć miłości;
Oczy we łzach zatopione * Twarzy żalem napełnione:
O ludzkie złości.

Gwałt naturze uczyniwszy * Matka w pół żywa,
Z rozstania się zasmuciwszy * Smutku przybywa;

Co się z Synem jéj dziać miało * Serce prognostykowało;
Ach zła nowina!

W krótce słyszy te nowiny * Kraje się serce,
Iż Jezus jéj Syn jedyny * W żydowskie ręce;
Przez Judasza jest wydany * W Ogrójcu ciężko związany:
Krew leje w męce.

Do ciemnicy gdy wtrącony * Król wiecznéj chwały,
O jak tam jest zuragany * Smutek nie mały;
Zbity ciężko i zeplwany * Za gorszego niż łotr zwany:
Synaczek miły.

Widzi gdy Go już biczują * Rzewnie płakała,
Cierniem Głowę koronują * Jak w tén czas żyła;
Gdy na to z żalem patrzała * Woli Boskiéj serce dała:
Nią się trzeźwiła.

W tym Go z krzyżém popychają * I urągają,
Na górę Go w prowadzają * I tam krzyżują;
Każde młotém uderzenie * Czyni Pannie serca drzenie:
Z świata rugują.

Wisiał na krzyżu rozpięty * Nie zapomina,
Ciężkościami bolów zdięty * Pomoc dodana
Matce swojéj ukochanéj * Już od wszystkich opuszczonéj
Jan jéj za Syna.

Bolesna Matce zamiana * Do płaczu zdatna,
Za Boga mieć Syném Jana * O jako smutna,
Gdy Longin Serce przebija * Synowskie, Matki nie mija:
Rana okrutna.

Pod czas z mroku z krzyża zdięte * Wszystka zbolała,
Bierze Matka Ciało Święte * Lepiéj poznała;
Swojemi je łzami zlała * Niemi Boską krew zmywała:
Żałość nie mała.

O Matko pełna żałości! * Weź nas do siebie,

Użyj nad nami litości * Prosimy ciebie;
Uproś zdrowie w szczęściu hojne * Daj nam sumienie spokojne;
Aż będziem w niebie. A.

PIEŚŃ III.

136,

O całéj Męce Pana Jezusa i żałościach N. Maryi Panny.

Melodyja jak: Krzyżu święty nadewszystko.

Witaj Matko uwielbiona, * Żalem serdecznym zraniona,
Gdy Symeon sprawiedliwy * Opowiedział miecz straszliwy.
O Maryja, o Maryja, jak wielka twa żałość była!

Miecz ten wbił ci się do serca, * Gdy ów okrutny morderca,
Zabić chciał Synaczka twego, * Lecz Bóg nie dopuścił tego.
O Maryja, o Maryja jak i t. d.

Do Egiptu uchodzenie * Sprawiło ci zasmucenie,
Bo wśród pustyń, gór i lasów * Nie miałaś żadnych wywczasów.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Wielka znowu żałość była, * Gdyś Syna swego straciła
W Jerozolimskim kościele, * Wylałaś tam łez tak wiele.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Jeszcześ większą boleść miała, * Gdyś ze Synem się żegnała,
Kiedy szedł na mękę srogą, * I miał przelać krew swą drogą.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Jakżeś w boleściach omdlała * W tén czas gdyś się dowiedziała,
Że już Syn twój poimany, * Od Judasza zaprzedany.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Jak złoczyńcę związanego * Już prowadzą do sędziego;
Przed Annaszem Go stawiają * I o zbrodnie obwiniają.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Tu Mu służalec zuchwały * Wyciął policzek nie mały,
Chcąc przez to niegodziwemu * Przysłużyć się panu swemu.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Od bezbożnego Annasza * Prowadzą Go do Kaifasza;
Fałszywe świadki zwołali,*Rożne winy przedstawiali.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

O jak tu żeżyli Pana * Przez całą noc aż do rana!
Już był na śmierć osądzony,*W ciemną piwnicę wtrącony
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Przed Piłatem Go stawili, * I na nowo oskarżyli,
Iże wszystek lud buntuje, * Czynsz wypłacać zakazuje.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Piłat w Nim nie znalazł winy,*Ani też śmierci przyczyny;
Do Heroda okrutnego * Odsyła Pana naszego.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Tam się z Niego naśmiewali,*W białą szatę Go odziali.
Do Piłata z Nim wracają,* Aby Go skazał wołają.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Piłat niechce czynić tego, * Na śmierć skazać niewinnego;
Ale kazał Go biczować, * By żydów ukontentować.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

U pręgierza kamiennego * Biczują Pana miłego.
W rękę trzcinę Jemu dali, * Z szyderstwem przed Nim klękali.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Inni koronę cierniową* Wtłoczyli na Jego głowę.

Zewsząd krew się święta leje, * Aż Pan Jezus słaby mdleje.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Jeszcze z tego nie kontenci* Wołają żydzi zawzięci:
Ukrzyżuj nam łotra tego,* Niechcemy Go mieć żywego.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Piłat chce im Barrabasza*Na śmierć skazać za Jezusa;
Lecz oni na to niedbają, * Strać nam Jezusa, wołają.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Już nie wiedząc sobie rady * I bojąc się jakiéj zdrady,
Skazał Piłat niewinnego * Na śmierć Jezusa miłego.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Zaraz żydzi Go porwali, * Okrutnie z Nim najgrawali.
Na ramiona krzyż włożyli, * I na Golgotę pędzili.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Jezus pod ciężarem krzyża,*Do saméj ziemi się zniża,
Upada pod nim i mdleje,*Krew święta zewsząd się leje.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Cyreneusz przymuszony, * Podźwiga krzyż krwią zbroczony.
Ledwo trochę Mu ulżyli,*Znów na Pana krzyż włożyli.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Szarpią Go i popychają, * Bo kamienne serca mają;
Żydzi w swéj zapalczywości, * Nie znają żadnéj litości.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Tylko Weronika święta * Litością i żalem zdięta,
Do Jezusa się zbliżała, * Chustką Mu twarz ocierała.
O Maryja o Maryja, jak i t. d.

Na téj chustce wyraziła*Twarz się jaka w tenczas była,
Poraniona, zekrwawiona * I okropnie zeszpecona.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Ach! jak wielką boleść miała, * Maryja, kiedy widziała,
Pod krzyżem Synaczka swego, * Całego krwią zbroczonego!
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

I niewiasty też płakały, * Które Jezusa spotkały;
Rzekł: nie płaczcie, bom bez winy, * Płaczcie na-się i na syny.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Już Pan ledwo sobą włada, * Trzeci raz ciężko upada;
Lecz odpocząć Mu niedali, * Na Golgotę popychali.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Tu Go ze szat obnażają. * Skórę wraz z szatą zdzierają
Gorżki napój zgotowali, * I tém w mdłości Go wskrzeszali
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Katowie Go pochwycili * I na krzyż Go porzucili;
Ręce, nogi wyciągają * I do krzyża przybijają.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Już krzyż do góry dźwigają. * Rany się tak rozdzierają,
Iż się krew potokiem leje, * Maryja wszystka truchleje.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Żydzi z Pana urągają, * O suknię losy miotają;
A On modli się: O Panie! * Odpuść im to urąganie!
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Maryja pod krzyżem stała, * Z płaczem na Syna patrzała.
On ją w opiekę Janowi * Oddaje swemu uczniowi.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

A gdy się już wykonało * Wszystko to, co się stać miało;
Oddał Jezus Ducha swego * W ręce Ojca niebieskiego.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Matuchna pod krzyżem mdleje, * Cała natura truchleje.

Słońce gaśnie w sam dzień biały, * Ziemia drzy, pękają skały.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Józef i Nikodem śmiało * Proszą Piłata o ciało,
Które gdy z krzyża spuścili, * Na łonie Matki złożyli.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Ach! największą boleść miała * Maryja, gdy piastowała,
Ciało Synaczka swojego, * Niewinnie zamęczonego.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Przyjaciele ciało wzięli, * W prześcieradło uwinęli,
Balzamem je namazali * W nowym grobie pochowali.
O Maryja, o Maryja, jak, i t. d.

Grób kamieniem przywalili, * I tak pogrzeb zakończyli.
Wszyscy nad grobem płakali, * Bo Jezusa miłowali.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Przez twe smutki i żałości, * O Matko pełna miłości!
Proś za nami Syna swego, * Zjednaj nam łaskę u Niego.
O Maryja, o Maryja! jak wielka twa boleść była! Amen.

℣. Matko najboleśniejsza wstaw się dziś za nami,
℟. Do Boga, Syna twego, za twemi sługami.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, w którego Męce, według proroctwa Symeonowego, najsłodszą duszę chwalebnéj Dziewicy Matki Maryi, miecz boleści przeniknął: daj nam łaskawie; ażebyśmy, którzy boleści Najśw. Panny ze czcią rozpamiętywamy, za przyczyną wszystkich Świętych, wiernych krzyżowi Twojemu, szczęśliwy Męki Twojéj skutek osiągnąć zdołali. Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ I.

137.

Na Niedzielę pierwszą Postu.

Melodyja Jak: O duszo wszelka.

Usłysz Twórco dobrotliwy, * Prożby i płacz nasz rzewliwy;
Tego postu chwalebnego, * W liczbie dni swych czterdziestego.

Dozorco wnętrznych skrytości, * Tyś świadom naszych krewkości;
Znowu zaś idziem do Ciebie, * Daj łaskę znaleść u siebie.

W prawdzieć wielce Cię gniewamy, * Lecz gdy to do siebie znamy;
Racz nam przebaczyć wszystkiego, * Ku chwale Imienia Twego.

Zdarz by się to zwierzchne ciało, * Tak pokutą umartwiało;
By też i dusza w trzeźwości, *Pościła od wszelkich złości.

Boże w Osobach trojaki, * A w istności swéj jednaki;
Daj nam pościć pożytecznie, * A Twoję łaskę znać wiecznie.

PIEŚŃ II.

138.

Na Niedzielę drugą Postu.

Melodyja jak: wyżéj.

Jezu przez Twe przemienienie, * Przemień smutki w pocieszenie;
Daj wszelkie uszczęśliwienie* Daj wieczne duszy zbawienie.

Chrón mię Panie od rozpaczy, * Niech Twa dobroć mi przebaczy;
Jezu zmiłuj się nad nami, *Zbaw nas! pokornie wołamy.

Chwała Ojcu, i Synowi, * O raz Świętemu Duchowi;
Jak z początku tak i ninie, * I na wieki niechaj słynie.

℣. O to teraz duszo myśl podnieś do Boga,
℟. Pość, żałuj za grzéchy minie cię zła trwoga.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który kościół Twój corocznym czterdziestodniowym postém oczyszczasz: spraw ażeby lud Twój, przez swoje dobre uczynki wysłużył te łaski, które przez post otrzymać usiłuje. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego: Który z tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

℣. O Jezu! przez nabożne męki Twéj rozmyślanie,
℟. Niech zasłużymy z Tobą w niebie królowanie.

Módlmy się.

Nawróć nas Boże Zbawicielu nasz! iżby nam post czterdziestodniowy był pożyteczny, abyśmy naśladując sprawiedliwości, i od występków naszych się wstrzymywali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

NA KWIETNIĄ NIEDZIELĘ.

PIEŚŃ I.

139.

Melodyja jak: Witaj Królowa nieba.

Niechaj będzie cześć, chwała, Zbawicielu Tobie!
Któraś dziś z ust niewinnych dziatek wzbudził sobie.

Tyś jest Król Izraelski, z Dawida z rodzony,
Coś przyszedł w Imię Pańskie, bądź błogosławiony.

Ciebie wysławia niebo i wszystko stworzenie,
Tobie człowiek śmiertelny swoje nuci pienie.

Tobie dziś lud żydowski, słał drogę palmami,
My też przed Ciebie niesiem swe modły zpieśniami.

Wdzięcznieś ich przyjął chęci, przyjm Panie i nasze,
Wszak przed Tobą co dobrze, to przyjemno zawsze.

O ni cześć dali Tobie, na śmierć idącemu,
My Tobie dziś śpiewamy, w niebie siedzącemu.

Pełna jest cała ziemia, Twojéj chwały wszędzie,
Niechaj błogosławione Imię Twoje będzie.

Tobie chwała na niebie, na ziemi Hosanna,
Błogosławiony który przyszedł w Imię Pana.

PIEŚŃ II.

140.

Melodyja jak: Bądź chwała Tobbie Jezu miłościwy.

Z nieba zesłany Syn Boga żywego,
Gdy w Jeruzalem wjezdzał czasu swego;
We wsi Betfage rzekł uczniom gotowe,
Słowa takowe.

Dwaj do miasteczka teraz pobieżycie,
Które przed sobą leżące widzicie;
Mnie przywiedziecie oślicę oślątko,
Dwoje bydlątko.

Jeżliby wam kto chciał trudności zadać,
Moję potrzebę macie opowiadać,
Dosyć uczyni téj to Pańskiéj woli,
Zaraz pozwoli.

Wszystkie te rzeczy dzieją się dla tego,
Że to rzeczono z pisma Prorockiego:
Córko Syońska Król idzie ku tobie,
W cichéj osobie.

Co Pan rozkazał, słudzy uczynili,
Pana na bydlę, przywiodłszy, wsadzili,

Tłuszcze na drogę wielkie zabieżały,
Panu śpiewały.

Jedni przysługę taką wyrządzali,
Że na przeciwko Panu wychadzali,
Kędy miał jechać, rzucali na ziemie,
Swoje odzienie.

Drudzy posługi takie wyrządzali,
Rószczki zielone z drzew obłamywali,
Ścieląc na ziemię niechaj piękna będzie,
Ozdoba wszędzie.

A drudzy z chęci za Panem chodzili,
Do Niego takim sposobem mówili:
Zbaw nas, zmiłuj się, nie opuszczaj żydów,
Synu Dawidów.

Skoro pospólstwo o tém usłyszało,
Że Jezus idzie, wnet mu zabieżało;
Niosąc gałązki z drzewa palmowego,
Z serca prawego.

Dziatki natchnięte przez Ducha Świętego,
Wołały: Ten jest który ludu swego;
Z mocy szatańskiéj jest Odkupicielem,
I Zbawicielem.

O jako zacny Bóg nasz i Pan wielki,
Którego w świecie wychwala duch wszelki;
Jego czczą Państwa Trony Aniołowie,
Serafinowie.

Córko Syońska oto Król twój jedzie,
Żałosna trwoga niechaj cię odejdzie;
Na ośle lichym przyjeżdza bez pychy,
O to Król cichy.

Zawitaj Królu Zbawicielu świata!
Ciebie przez długie czekaliśmy lata;

Tyś przyszedł zbawić od piekła wiecznego,
Człeka grzésznego.

Przedziwne dziatek śpiewania i głosy,
Wybijały się aże pod niebiosy;
Wielbiąc zasługi Pana pokornego,
Zwycięzcy swego.

Wielka to miłość owych ludzi była,
Że im się żadna praca niesprzykrzyła,
Służyć Zwycięzcy sławiąc prawdziwego,
Boga żywego.

Z wielkim tryumfem Zwycięzcy zacnemu,
I my śpiewajmy Synowi Bożemu;
Niech się wynoszą Boskiéj chwały głosy,
Aż pod niebiosy.

Niech Bogu chwała z naszych ust wypływa,
Który na niebie wysokim przebywa;
A Ty co idziesz przebłogosławiony,
Bądź pochwalony.

℣. Dziś w jezdza w tryumfie Jezus w Jeruzalem.
℟. Rozkwil się duszo uważ mękę Jego z żalem.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże którego słuszna jest kochać i miłować; darów niewysławionéj łaski Twojéj przymnażaj nam: a któryś to sprawił, iż w śmierci Syna Twojego pokładamy nadzieję wiary naszéj; spraw i to Panie, abyśmy przez zmartwychwstanie Jego, do błogosławionego końca byli doprowadzeni. Który z Tobą żyje i króluje, w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

NA WIELKI PIĄTEK

w czasie Processyi do Grobu.

PIEŚŃ I.

141.

Melodyja: w Spiewniku. Krakow. na kar 94.

Już Chrystus życie zakończył, * Już się w grobie z śmiercią złączył;
Płaczcie nieba mieszkańcy!
Wzrusz się ziemio, krusz twe skały, * Pokryj ciemnością świat cały;
Płaczcie ziemi wygnańcy.

Grzészniku zlewaj się łzami, * Tyś go umorzył grzéchami,
Tyś go tu w grobie złożył.
Żałuj teraz należycie, * Przestań grzészyć, popraw życie,
Abyś razem z Nim ożył.

Tu grzészniku pokalany, * Skrapiaj łzami Jego Rany,
Tu masz łaskę dla siebie.
Tu możesz twych grzéchów zmazy, * Zmyć w krwi Baranka bez skazy,
Który umarł dla ciebie.

Tu już Jezu przemieszkiwać, *Tu pragnę z tobą spoczywać,
Tu mię Panie złącz z sobą:
Aż śmierć zwyciężysz waleczny, * Do dnia trzeciego bezpieczny,
Niech mam spoczynek z Tobą.

Tu ja płakać będę Ciebie, * Póki Cię nie ujźrzę w niebie,
Jezu w dobroci stały:
Zniszcz już Grobu twego wściekłą * Straż, już zwycięż śmierć i piekło,
A mnie weź do Twéj chwały.

PIEŚŃ II.

142.

W czasie całowania krzyża.

Melody. jak: Zbliżam się. (lub jak Rozmyślajmy dziś.)

Ludu mój ludu, cóżem ci uczynił?
W czémem zasmucił, albo w czém zawinił?
Jam cię wyzwolił z mocy Faraona,
A tyś przyrządził krzyż na me ramiona.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam cię w prowadził w kraj miodem płynący,
Tyś mi zgotował śmierci znak hańbiący.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam ciebie szczepił winnicą wybrana,
A tyś mnie octém poił swego Pana.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam dla cię spuszczał na Egipt karanie,
A tyś mnie wydał na ubiczowanie.

Ludu mój ludu, i. t. d.
Jam Faraona dał w odmęt bałwanów,
A tyś mnie wydał książętom kapłanów.

Ludu mój ludu, i t. d.
Morzem otworzył, byś szedł suchą nogą
A tyś mi włócznią bok otworzył srogą.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam ci był wodzem w kolumnie obłoku,
Tyś mnie wiódł słuchać Piłata wyroku.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam ciebie karmił manny roskoszami,
Tyś mnie odpłacił policzkowaniami.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam ci ze skały dobył wodę zdrową,
A tyś mnie poił goryczą żółciową.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam dał, że zbici Chanaan królowie,
A ty zaś trzciną bijeś mnie po głowie,

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam ci dał berło Judzie powierzone,
A tyś mi wtłoczył cierniową koronę.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam cię wywyższył między narodami,
Tyś mnie na krzyżu podwyższył z łotrami.

PIEŚŃ III.

143.

Melodyja jak: Z pokorą upadamy.

Niech wszystkich wiernych oczy dziś gorzkie łzy leją,
Niech serca nas przytomnych od żalu topnieją,
Ach jak bolesny widok przed oczy się stawia,
Na gorze Kalwaryi, nas smutku nabawia!

Wisi na krzyżu Jezus ze szat obnażony,
Dwa łotry koło Niego, z téj i owéj strony,
Matka Jego pod krzyżem z Janem uczniem trwają,
Od smutku i żałości serca ich się krają!

Nadchodzi ostateczny moment życia Jego,
Bogu Ojcu poleca w ręce ducha swego,
Z ramienia głowa zwisła, już oczy zawiera,
Ach płaczmy Jego dziatki! nasz Ojciec umiera.

Umiera sprawiedliwy za niesprawiedliwych,
Pan święty, Pan niewinny, za winnych złośliwych,
Myśmy to zawinili, nas więc karać miano,
Za nas na śmierć krzyżową Jezusa skazano!

Ćmi się słońce i księżyc, skały się padają,
Drzy ziemia, ze swych grobów umarli wstawają,
Wszystko stworzenie ciężkim smutkiem napełnione,
Iż widzą serce Pana włócznią przebodzone.

O Jezu konający! z łotrem prosim Ciebie,
Pamiętaj na nas grzésznych, gdy usiędziesz w niebie,
Niech przy skonaniu naszém głos Twój usłyszymy,
A z dobrym łotrem wieczny raj odziedziczymy.

PIEŚŃ IV.

144.

U Grobu Pańskiego.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow na kar. 96.

Płaczcie Anieli, płaczcie duchy święte,
Radość wam dzisiaj i wesele wzęte:
Płaczcie przy śmierci, płaczcie przy pogrzebie,
Króla waszego i Boga na niebie.

Płaczcie wesołe niebieskie pokoje,
Na dzień dzisiejszy i sieroctwo swoje;
Płaczcie nad grobem w którym położony,
Boga waszego Syn jednorodzony.

Płacz jasne słońce, płacz koło miesięczne,
Zalejcie gwiazdy światła swoje wdzięczne,
Płaczcie promienie z nieba wywieszone,
Wasze przedniejsze światło zagaszone.

Płaczcie obłoki, płaczcie chmury dżdżyste,
Łzy miasto rosy wylejcie rzęsiste;
Płaczcie pioruny, płaczcie błyskawice,
Nad grobem Króla niebieskiéj stolice.

Płaczcie i wiatry i niebieskie biegi,
Płaczcie dżdże, grady, płaczcie mrozy, śniegi,
Płaczcie ścieląc się pod swemi górami,
W tym grobie leży, który władał wami.

Płaczcie zatopy, płaczcie morskie wały,
Płaczcie i wyspy, płaczcie morskie skały,
Płaczcie! umarł Pan który was fundował,
Tu leży, co wam wszystkim rozkazował.

Płaczcie i ryby i wielorybowie,
Płaczcie syreny, płaczcie delfinowie,
Płaczcie pod wodą niepojęte dziwy,
Umarł Pan a wasz Stworzyciel prawdziwy.

Płaczcie potoki, płaczcie niezmierzone
Rzeki i źródła płaczcie niezbrodzone,
Płaczcie, umarł Pan który wasze wody
Stoczył i brodom naznaczył przechody.

Płacz ziemio, płaczcie fundamenta ziemne,
Płaczcie jaskinie, płaczcie lochy ciemne,
Płaczcie, umarł Pan, budownik wasz miły,
W któregoście się ręku zawiesiły.

Płaczcie pagórki, płaczcie góry wielkie,
Płaczcie opoki i kamienie wszelkie,
Umarł Pan który rękami swojemi,
Was ugruntował na obszernéj ziemi.

Płacz i ty góro święta uwielbiona,
Płacz Chrystusową śmiercią poświęcona,
Płacz którą krwawe pokropiły zdroje,
Płacz na któréj Pan stracił życie swoje.

Płacz i ty grobie w skale wykowany,
Płacz, który Pana piastujesz nad Pany:
Płacz śmierci Jego, kamieniu szczęśliwy,
Pod którym leży Syn Boga prawdziwy.

Płaczcie pustynie i wy cedry śliczne,
I wy też lasy płaczcie okoliczne,
Płaczcie pod których cieniem leży ciało,
Które Bożego Ducha ukrywało.

Płaczcie ptaszęta, płaczcie bydło polne,
Płaczcie i leśne zwierzęta swawolne,
Płaczcie robactwa, płaczcie i gadziny,
Stwórca wasz umarł, Syn Boga jedyny.

Płacz naostatek człowiecze, któremu,
To wszystko gwoli stworzono samemu,
I owszem jakby stworzenie wszelakie,
Zawarł Bóg w tobie przez życie trojakie.

Bo rośniesz z drzewem, czujesz z bestyjami,
A rozumem się rządzisz z Aniołami;
Dopomóż tedy wszelkiemu stworzeniu,
Płakać nad Panem w Jego umęczeniu.

Niech ci już teraz obłudy światowe,
Obmierzną, widząc bóle Jezusowe,
Niech cię swawolne nie rozbestwia ciało,
Coby cię raczéj we łzach nurzać miało:

Gdy w Chrystusowem członka nie masz ciele,
Któryby za cię nie ucierpiał wiele:
Nie daj i czartu nad sobą przewodzić,
Gdyż Odkupiciel chcąc cię wyswobodzić

Z niewoli jego, żywot swój położył,
I moc czartowską z którą on się srożył,
Starł i ukrócił, to wszystko dla ciebie,
Czyniąc, ażebyś z Nim wiekował w niebie.

Bierz przykład z Piotra jak w jaskini ślocha,
Obacz jak Pana po zaprzeniu kocha,
Niech cię wyuczy płakać Magdalena,
Nie tak jak płacze zdradliwa syrena.

Ale prawdziwy żal tu uczyniwszy,
Łzami i skruchą serce napełniwszy,
Weź na uwagę: że twa złość wierutna,
Rozbierz to sobie: że ta śmierć okrutna

Spotkała Pana, za twoje sprosności,
Za one w grzéchach brzydkie bezecności,
Tyś to obnażył Pana niewstydami,
Biczowałeś Go różnemi grzéchami.

Tyś koronował cierniową koroną,
Kiedyś zezwalał i cieszył się oną
Nieczystą myślą; tyś na krzyż przykował,
Kiedyś przykazy Jego przestępował.

Słuszna rzecz tedy płakać ci serdecznie
Człowiecze grzészny i owszem koniecznie
Płakać potrzeba, rzewliwemi łzami;
I gdyby można, żeby upustami

Lały się z oczu twych bystre strumienie,
Oczyszczając ci tak brzydkie sumienie.
A jeślić trudność, serce opoczyste,
Czyni do żalu, i oczy skaliste

Nie chcą pozwolić do łez swéj powieki,
Udaj się radzę, do szczeréj opieki,
Pod krzyżem ciężko Panny bolejącéj,
Oraz i Matki, rzewliwie płaczącéj.

By łez obfitych, pozwolić ci chciała,
A serce żalem na pół rozkrajała;
Żebyś w tém życiu, płacząc dostatecznie,
Mógł potém w niebie z nią królować wiecznie.

PIEŚŃ V.

145.

Melodyja jak: Rozmyślajmy dziś.

Umarł, ach umarł Jezus ukochany!
Pan najłaskawszy nadewszystkie Pany;
Kruszcie się serca od bolu wielkiego,
Żalu ciężkiego.

Ach złości ludzka! tyś Go to zraniła,
Niemiłosiernie do krzyża przybiła;
O okrucieństwo! nigdy niesłychane,
Zbawcy zadane.

Wyznawam jawnie, że to grzéch mój sprawił,
To widowisko na krzyżu wystawił;
Odpuść mi proszę, Jezu przez Twe bóle,
Moję swywolę.

Ty Panie! który wód żywych opoki,
Wyprowadziłeś łaską czyste stoki,
Żeby się niemi lud ochłodził wierny,
Z dziwnéj cysterny.

Ty racz uderzyć łaską w serce moję,
Niech się rozpłynie w gorzkie płaczu zdroje,
I pokutnemi niechaj łzami godnie
Obmywa zbrodnie.

Téj łaski pragnę serdecznie przybliżu,
Klęcząc tu teraz przy tym świętym krzyżu;
Niech na méj duszy, proszę Cię jedynie,
Krew Twa nie zginie.

Drzewo krzyżowe! na twéj latorości,
Owoc żywota panieńskiéj czystości,
Nosić samoś jest godném znalezione,
Krwią poświęcone.

Pozwól mi proszę; bym twardemi nity,
Zebrać mógł owoc na tobie przybity;
Niechaj zbyt srogo przebity od włocznie,
W mém sercu spocznie.

Spocznij że Jezu! w mojem sercu sobie,
Jako w gotowym z wielką chęcią grobie;
Niechaj grzéchami nie przebudzam Ciebie;
Niech sam czczę siebie.

Teraz o Jezu! za Twe rany święte,
Dla mnie grzésznego z miłości podjęte,
I za okrutną Twą śmierć, Twoję męki.
Oddajęć dzięki.

Niechże Ci chwała, niech Ci Jezu wszędzie,
W niebie, na ziemi nie ustanna będzie;
Wszystko stworzenie niech Cię błogosławi,
I wiecznie sławi.

PIEŚŃ VI.

146.

Na wielki Piątek przy ucałowaniu Krzyża.

Melodyja Jak: Ludu mój. lub w Spiew. Krakow. na kar. 93.

Zbliżam się kTobie Jezu mój kochany,
Całować ciężkie i nieznośne rany:
Nie tak jak Judasz który na wydanie,
Lecz z użaleniem Jezu Chryste Panie.

Całuję prawą Twoją Jezu rękę,
Byś mnie nie oddał na piekielną mękę:
Całuję oraz lewą rękę Twoję,
Byś zbawić raczył grzészną duszę moję.

Zbliżam się sercem i do Twego boku,
Nie daj na zgubę mnie z swego wyroku:
Padam do Twojéj prawéj nogi Chryste,
Niechże łzy płyną z oczu mych rzęsiste.

Padam i do Twéj Jezu lewéj nogi,
Którą Ci zranił okrutnie gwóźdź srogi:
Padam pokornie i do krzyża Twego,
Na którym wisisz dla mnie mizernego,

O Jezu drogi! Jezu mój kochany!
Zgładź grzéchy moje przez Twe święte rany,
Przyrzekam że Cię więcéj nie obrażę,
Że się wprzód na śmierć niż na grzéch odważę.

PIEŚNI
WIELKANOCNE.

PIEŚŃ I.

147.

Przez Twoje święte Zmartwychpowstanie,
Boży Synu! odpuścisz nam nasze zgrzeszenie:
Wierzymy żeś zmartwychpowstał,
Żywoteś nasz naprawił;
Śmierci wiecznéj nas zbawił,
Swoję świętą moc zjawił.

W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego śpiewa się: Przez Twoje święte Wniebowstąpienie, a na Zielone Swiątki: Przez Twoje święte Ducha zesłanie.

PIEŚŃ II.

148.

Melodyja: w Śpiew. Krakow. na kar. 129.

Chrystus zmartwychwstan jest,*Nam na przykład dan jest;
Iż mamy z martwych powstać,*Z Panem Bogiem królować,
Alleluja.

Leżał trzy dni w grobie, * Dawszy przebić sobie;
Bok, ręce, nogi obie, * Na odkup duszo tobie,
Alleluja.

Trzy Maryje poszły, * Drogie maści niosły,
Chciały Chrystusa pomazać,*Jemu cześć i chwałę dać,
Alleluja.

Gdy na drodze były, * Tak sobie mówiły:
Jest tam kamień niemały; * A któż nam go odwali,
Alleluja.

Powiedz nam Maryja, * Gdzieś Pana widziała?
Widziałam Go po męce, * Trzymał chorągiew w ręce,
Alleluja.

Gdy nad grobem stały, * Rzekł im Anioł biały:
Nie bójcie się dziewice, * Ujźrzycie Boże lice, Alleluja.

Jezusa szukacie? * Tu Go nie znajdziecie;
Wstałci zmartwych tu Go nie * Tylko Jego odzienie,
Alleluja.

Łukasz z Kleofasem, * Oba jednym czasem,
Szli do miasta Emaus, * Potkałci ich Pan Jezus,
Alleluja.

Bądźmy wszyscy weseli, * Jak w niebie Anieli;
Czegośmy pożądali, * Tegośmy doczekali, Alleluja.

PIEŚŃ III.

149.

Melodyja: w Spiew. Krakow. na kar. 133.

Chrystus Pan zmartwychwstał, * Zwycięztwo otrzymał;
Bo zburzył śmierć srogą, * Swoją śmiercią drogą.
Alleluja, Alleluja.

Zwalczył czarta złego, * I starł głowę jego:
Człowieka grzésznego, * Wydarł z mocy jego.
Alleluja, Alleluja.

Śmierć srodze poraził, * A moc czarta skaził,
Żywot nasz naprawił,* To z łaski swéj sprawił.
Alleluja, Alleluja.

O Chryste nasz Panie! * Przez Twe zmartwychwstanie,
Daj nam z grzéchów powstać, * Łaski Twojéj dostać.
Alleluja, Alleluja.

A po tym kłopocie * Daj w wiecznym żywocie,
Widzieć Ojca swego, * Boga wszechmocnego.
Alleluja, Alleluja.

PIEŚŃ IV.

150.

Melodyja jak: Wesoły nam lub. w Śpiew. Krak. na kar. 137.

Dziś Chrystus Król wiecznéj chwały,
Wiedzie tryumf okazały:
Ozdobny w ślicznéj koronie,
Odbiera cześć na Syonie. Alleluja, Alleluja.

Gdzież teraz śmierci moc twoja?
Kędy twa szatanie zbroja?
Naszedł mocniejszy zbrojnego
Mocarza, i wziął łup jego. Allel. Allel.

O Jezu na wieczne lata,
Ozdobo całego świata:
Z łaski przypuść nas do swego
Zwycięztwa nieśmiertelnego. Allel. Allel.

Niechaj szatan co chce broi,
Z wiernych nikt się go nie boi:
Padło piekło z wojski swemi,
A myśmy dziećmi Bożemi. Allel. Alleł.

Ztąd na ziemi chwalim Ciebie,
Którego czci pełno w niebie.
Ginie świat, ratuj swych Panie,
A daj z nim szczęsne rozstanie. Allel. Allel.

Chwała wiecznemu Królowi,
Bogu Ojcu i Synowi;
Chwała Duchowi Świętemu,
Jednemu Bogu naszemu. Allel. Allel.

PIEŚŃ V.

151. *Z łacińskiego: Victimæ.*

Melodyja jak: wyżéj lub w Śpiew. Krakow. na kar. 135.

Ofiarujmy chwałę w wierze,
Przy Wielkanocnéj ofierze;

Gdy Baranek owce zbawił,
Chrystus grzésznym pokój sprawił. Alleluja.

Z Bogiem Ojcem naszym Panem,
Srodze na nas rozgniewanym,
Pogodził nas śmiercią srogą,
Za nas lejąc krew swą drogą. Alleluja.

Śmierć i żywot zbyt przeciwną,
Bitwę zwiedli bardzo dziwną;
Żywot choć umarł prawdziwie,
Zabity wszelako żywie. Alleluja.

Maryja racz powiedzieć nam,
Coś widziała? czy żyje Pan?
Widziałam grób już żywego,
Patrzałam i na twarz Jego. Alleluja.

Widziałam Pana mojego,
W chwale swéj zmartwychwstałego;
Widziałam dziwne widzenie:
Aniołów, potnik, odzienie. Alleluja.

Powstał Pan kochanie moje,
Ujźrzy w Galilei swoje;
Wierzmyż świętéj białogłowie,
Bardziéj niż złych żydów mowie. Alleluja.

Jezu Królu wiecznéj chwały,
I Zwycięzco okazały;
Wierzym żeś wstał z martwych żywy,
Chryste bądź nam miłościwy. Alleluja.

PIEŚŃ VI.

152.

Z łacińskiego: A Magdalena fervida quæramus Hieros.

Melodyja jak: Wesoły nam dziś dzień nastał.

Od Magdaleny płaczącéj, * Badać miłości gorącéj;

Jakby obecna bydź miała, * Święta Pani coś widziała?

Szukając, tylkom napadła,*Na grób i na prześcieradła;
Widziałam w tymże widzeniu,* Anioły w białym odzieniu.

Chodząc, czegom nie czyniła, * Wszystkam się łzami zmoczyła;
Któż me staranie wypowie?*Pragnęłam zań dać i zdrowie.

Już n od grobu iść chciała,*Gdym Ucznie idąc ujźrzała;
Ale serdeczne płomienie,*Czyniły we mnie tęsknienie.

Tam z onéj gorącéj chęci,*Pozbywszy prawie pamięci,
Wołałam jeśliś żyw Panie,*Ukaż mi się me kochanie.

Ledwiem rzekła zaraz prawie, * W ogrodniczéj się postawie,
Raczył stawić na to miejsce, * Gdziem Go niepoznała jeszcze.

Ale Pan który dogodził* Ojcom, gdy ich wyswobodził;
Pan co zmarłym żywot wrócił,* Mój płacz w pociechy obrócił.

Dosyć prawi tych trosk było: * Już się wszystko wypełniło;
Maryja nie trap się łzami,*Wesel się z memi Uczniami.

Tu się z radością porwawszy,*To com chciała oglądawszy;
A Tyżeś to Mistrzu drogi!* Mówiąc. chce całować nogi.

Dopierom tam usłyszała,*Czegom przedtém niewiedziała;
Tykać prawi mnie nie trzeba,*Jeszczem nie wstąpił do nieba.

Chryste usłysz nasze pienie,* Którzy wierzym Magdalenie;
Cokolwiek nam powiedziała, * Z tego niech Ci będzie chwała.

PIEŚŃ VII.

153.

Melodyja: w dodatku Śpiewnika Krakowskiego na karcie. 606.

Te są cuda które były, * Zmartwychwstanie pobudziły;
Za modlitwą Elijasza,* Młodzian umarły się wznasza:
Toć Elijasz cud uczynił,*Kiedy śmierć w życie zaminił.
Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja,
Alleluja, Alleluja, Niech zawsze brzmi Alleluja.

Elizeuszowe kości, * Tak cudownéj mocy były,
Dla saméj z trupem styczności*Do życia go przywróciły,
Dając dowód zmartwychwstania, * Wszystkim wiernym do poznania.
Alleluja, i t. d.

Sam Pan był ten cud czyniący,* Z snu śmiertelności budzący
Córkę księcia Jairego, * Łazarza także, którego
Wskrzesił Pan był, zmartwychwstanie * Ludziom dał w poszanowanie.
Alleluja, i t. d.

Wszechmocnych to rąk igrzysko,*Stawia wysoko i nizko;
Śmierci, żywi, tak jak czyni * Kiedy drzew żywioły mieni:
Co rok życie i strój daje, * Natura zmartwychpowstaje.
Alleluja, i t. d.

Wielkanoc przedtem czekana,*Dniem odpustu była miana;
Gdy tysiące owiec bili, * Z których ofiary czynili:
My przy Baranka ofierze,*Miejmy nadzieję przy wierze.
Alleluja, i t. d.

Że przez Chrystusa zasługi,*Bóg daruje grzechów długi,
Które pierwsi zaciągnęli * Rodzice, my przyczynili:
To wszystko Baranek znosi, * W tryumfie gdy się wynosi.
Alleluja, i t. d.

Joas gdy Amazyasza * Króla Judy wojsko znasza,
Rzuca mur Jerozolimy, * Tak z ojcami będziem i my:
Wnijścia w niebo Pan pozwala,*Szatańskie mury rozwala.
Alleluja, i t. d.

Jak Jozyasz Paschę sprawił, * By Izraela Bóg zbawił;
Obrzydliwości odrzucił; * Bałwany z wysoka zrzucił:
Jak my grzéchy chrześcijanie, * Odrzucajmy w świętym stanie.
Alleluja, i t. d.

Przez Twe Chryste zmartwychwstanie,* Zbawicielu świata Panie;
Niechaj i my powstaniemy, Wletargu grzéchu nie śpiemy,
Tak jak uczniowie powstali, * Kiedy w niedowiarstwie spali.
Alleluja, i t. d.

PIEŚŃ VIII.

154. Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na kar. 130.

Wesoły nam dziś dzień nastał,*Którego z nas każdy żądał,
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał. Alleluja, Allel:

Król niebieski knam zawitał,*Jako śliczny kwiat zakwitał,
Po śmierci się nam pokazał. Alleluja, Alleluja.

Piekielne mocy zwojował, * Nieprzyjaciele podeptał,
Nad nędznemi się zmiłował. Alleluja, Alleluja.

Do trzeciego dnia tam mieszkał, * Ojce święte tam pocieszał,
Potém im za sobą kazał. Alleluja, Alleluja.

Którzy w otchłaniach mieszkali,*Płaczliwie tam zawołali,
Gdy Zbawiciela ujźrzeli. Alleluja, Alleluja.

Zawitaj przybywający! * Boże Synu wszechmogący,
Wybaw nas z piekielnéj mocy. Allel. Allel.

Wielkie tam wesele mieli, * Gdy Zbawiciela ujźrzeli,
Którego zdawna żądali. Allel. Allel.

Potém swą mocą zmartwychwstał,*Pieczęci z grobu nie ruszał,
Na stróże wielki strach powstał. Allel. Allel.

A gdy Chrystus Pan zmartwychwstał, * Miłośnikom się pokazał,
Anioły do Matki posłał. Allel. Allel.

O Anieli najmilejsi * Idźcież do Panny Najświętszéj,
Do Matki méj najmilejszéj. Allel. Allel.

Odemnie ją pozdrawiajcie, * I wesoło zaśpiewajcie:
Królowa Rajska wesel się. Allel. Allel.

Potém z swą wielką światłością,*Do Matki swéj przystąpiwszy,
Pocieszył ją pozdrowiwszy. Allel. Allel.

Napełniona bądź słodkości, * Matko moja i radości,
Po onéj wielkiéj żałości. Allel. Allel.

Witajże Jezu najsłodszy,* Synaczku mój najmilejszy,
Pocieszenie wszelkiéj duszy. Allel. Allel.

Jestem już bardzo wesoła,*Gdym Cię żywego ujźrzała,
Jakobym się narodziła. Allel. Allel.

Łaskawie z Nim rozmawiała, * Usta Jego całowała,
W radości się z Nim rozstała. Allel. Allel.

Przez Twe święte zmartwychwstanie, * Daj nam grzéchów odpuszczenie,
A potém duszne zbawienie. Allel. Allel.

PIEŚŃ IX.

155. Melodyja jak: Wesoły nam. w Spiewniku Krakowskim na karcie 132.

Wstał Pan Chrystus zmartwych ninie, * Uweselił swój lud mile.

Który cierpiał dnia trzeciego,*Dla człowieka mizernego.
Alleluja, Alleluja.

Niewiasty gdy do grobu szły,* Drogie maści z sobą niosły.
W bieli Anioła ujźrzały, * Trwożyć sobą poczynały.
Alleluja, Alleluja.

Niewiasty co się boicie, * Do Galilei tam idźcie.
Powiedźcie to zwolennikom,* Iż powstał Król na wiek wieków.
Alleluja, Alleluja.

Tego dnia Wielkanocnego,* Chwal każdy Syna Bożego.
Świętą Trójcę wyznawajmy,*Bogu cześć i chwałę dajmy.
Alleluja, Alleluja.

PIEŚŃ X.

156.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na kar. 140.

Wysławiajmy Chrysta Pana,*Który starł śmierć i szatana,
Z tym bolały słońce, miesiąc, * I stworzenia z Twórcą cierpiąc.
Alleluja, Alleluja.

Z męki Pańskiéj i Anieli,* Płaczu z żalem powód mieli,
Skały trzasły, ziemia drżała,*Zasłona się święta rwała.
Alleluja, Alleluja.

I umarli żałowali,*Na żal z grobów powstawali,
Łzy Maryje nad Nim lały, * A żołnierze przeszydzali.
Alleluja, Alleluja.

Apostoły i Uczniowie, * Rozbiegli się po swéj głowie,
Wszystek Kościół był w żałobie,*Z męki Pańskiéj czuł żal w sobie.
Alleluja, Alleluja.

Gdy zaś Chrystus zmartwychwstaje, * Wszystkim radość wielką daje,

Słońce, miesiąc, są jaśniejsze, * Uczcić święto chcąc dzisiejsze.
Alleluja, Alleluja.

I Anieli dzisiaj w bieli, * Po żałobie są weseli,
Ruszył ten dzień i kamienie,*Grobu czyniąc odwalenie.
Alleluja, Alleluja.

I umarli ucieszeni, * Gdy w otchłaniach nawiedzeni,
I Maryje maści noszą, * A żołnierze tryumf głoszą.
Alleluja, Alleluja.

Apostoły i Uczniowie, * Zbiegają się ku swéj głowie,
Wszystek Kościół dziś w radości,*Woła, śpiewa w pobożności:
Alleluja, Alleluja.

O Zwycięzco Chryste Panie!* Daj nam z sobą zmartwychwstanie. O Zwycię i t. d.
Alleluja, Alleluja.

PIEŚŃ XI.

157.

Melodyja jak: Wesoły nam dziś dzień nastał. lub w Spiew. Krak. na kar 134.

Witaj dniu święty żądany!*Na wszystek świat zawołany;
Gdy Pan piekło burząc wstaje,*Zwycięzca nieba dostaje.
Alleluja, Alleluja.

Oto gdy się Pan odradza, * Wszystek się z Nim świat odmładza;
Wszystko z Panem swym stworzenie, * Ma swych darów przywrócenie.
Alleluja, Alleluja.

Gdy Pan bowiem tryumfuje,*Każda się rzecz z Nim raduje;
Drzewo liściem, kwieciem trawa,*Chwały Pańskiej moc wyznawa,
Alleluja, Alleluja.

Gdy piekielne prawo znosi,* A w niebo się Pan podnosi;
Wszystko Panu chwałę daje,*Okrąg nieba, ziemskie kraje.
Alleluja, Alleluja.

Bóg co był ukrzyżowany, * Wszędzie za Króla przyznany,
I wszystko Stwórcy stworzenie, * Daje pokłon, modły, pienie.
Alleluja, Alleluja.

PIEŚN XII.

158.

1. Wesel się Królowa Rajska, Panno Maryja!
Bo już wszelka boleść przeszła, Alleluja.
Módl się za nami Maryja!

2. Którego żywot twój nosił, Panno Maryja!
Ten nas już wszystkich wykupił, Alleluja.
Módl się za nami Maryja!

3. Bo już prawdziwie zmartwychwstał, Panno Maryja!
Jako przedtém opowiadał. Alleluja.
Módl się za nami Maryja!

O Panno módl się za nami, Panno Maryja!
Byśmy z Nim zmartwychpowstali, Alleluja.
Módl się za nami Maryja!

Trzy Maryje rano poszły! Panno Maryja!
Drogie maści z sobą niosły, Alleluja.
Módl się za nami Maryja!
Chciały pomazać Chrystusa, Panno Maryja!
Zbawiciela wszego świata, Alleluja.
Módl się za nami Maryja!
Gdy otwarty grób ujźrzały, Panno Maryja!
W którym mówił Anioł biały, Alleluja.
Módl się za nami Maryja!

Maryje nie lękajcie się, Panno Maryja!
Chrystusa tu nie znajdziecie, Alleluja!
Módl się za nami Maryja!

Powiedźcież to zwolennikom, Panno Maryja!
Że powstał Pan na wiek wieków, Alleluja.
Módl się za nami Maryja!

A do Galilei idźcie, Panno Maryja!
Tamci Go żywo ujźrzycie, Alleluja.
Módl się za nami Maryja!

Magdalenie się ukazał, Panno Maryja!
Którą przed tém umiłował, Alleluja.
Módl się za nami Maryja!

Potém wszystkim zwolennikom, Panno Maryja!
Pokój wieczny daje i nam, Alleluja.
Módl się za nami Maryja!

Wiersz i modlitwa, znajduje się w Różańcu na karcie 123.
℣. Wesel się. i t. d.

PIEŚN XIII.

159.

Melodyja: w dodatku Śpiewnika Krako. na karcie 458.

Zwycięzca śmierci, piekła i szatana,
Wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana:
Naród niewierny trwoży się, przestrasza,
Na cud Jonasza, Alleluja.

Ziemia się trzęsie.... straż się grobu miesza....
Anioł zstępuje.... niewiasty pociesza:
Patrzcie mówi im, grób się próżny został,
Pan zmartwychpowstał — Alleluja.

Ustąpcie od nas smutki i trosk fale,
Gdy Pan Zbawiciel tryumfuje w chwale:
Ojcu swojemu uczynił już zadość,
Nam niesie radość — Alleluja.

Cieszy swych uczniów co Mu wierni byli,
Utwierdza w wierze aby nie wątpili:
Obcuje z niemi, daje nauk wiele,
O swym kościele — Alleluja.

Już nie spółkuje z narodem niewiernym,
Samym się tylko ukazuje wiernym:
Nieśmiertelności przedstawia znamiona,
Wśród uczniów grona — Alleluja.

Boleści, rany, wzgardy wyrządzone,
I śmierć haniebna, są już nadgrodzone:
Za poniżenia został wywyższony,
Nad wszystkie trony — Alleluja.

Ciesz się Syonie Chrystusów kościele!
Oto zabity Bóg twój żyje w ciele;
Śpiewaj z weselem: Pan króluje z drzewa,
Jak Dawid śpiewa — Alleluja.

Cieszmy się wszyscy, już śmierć pohańbiona,
Wina pierwszego Rodzica zgładzona,
Niebios zamkniętych otwarta jest brama,
Synom Adama — Alleluja.

Stargawszy pęta nałogów grzechowe,
Chrystusa wzorem wiedźmy życie nowe,
Zdala mijając nieszczęść naszych groby,
Miejsca, osoby — Alleluja.

Przez Twe chwalebne Chryste zmartwychwstanie,
Daj w łasce Twojéj stateczne wytrwanie,
I niech tak w chwale, jakoś Ty równie my
Zmartwychwstaniemy — Alleluja.

PIEŚŃ XIV.

160.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na karcie 459.

Złóżcie troski żałujący * Chrystusa umarłego,

Otrzyjcie już łzy płaczący * Pana zmartwychwstałego:
Tysiącznych pociech przyczyna, * Ogłoszona jest nowina,
Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja,
Niechaj brzmi Alleluja.

Niewiasty które przy grobie * Były, to powiedziały:
Że Chrystus w chwały ozdobie, * Żyje już zmartwychwstały.
Ztąd pociechy, ztąd radości, * Na stronę pójdźcie żałości,
Alleluja, i t. d.

Chrystusowe zmartwychwstanie * I miłość wielka Pana,
Zapaliły pożądanie * Piotra a bardziéj Jana:
Że jak w życiu był najszczerszy, * Tak do grobu przyszedł pierwszy,
Alleluja i t. d.

Piotr i Jan już przeświadczeni * Gdy od grobu bieżeli,
Doświadczeniem upewnieni * Innym opowiedzieli:
Jako grób znaleźli pusty, * A w nim pogrzebowe chusty,
Alleluja i t. d.

Aniołowie co świadkami * Tego tryumfu byli,
Głosząc Go przed niewiastami, * W grób im wnijdźcie mówili:
Patrzcie wszak tu był złożony, * Tu kamieniem przywalony,
Alleluja i t. d.

Magdalena wzwyczajona * Szukać Pana swojego,
Raz i drugi w grób schylona * Patrzy zmartwychwstałego:
Płakać jednak nie przestaje, * Dotąd że żyw nie uznaje,
Alleluja i t. d.

Zaczem w ogrodnika scenie * Chrystus się pokazuje,
Na pociechę Magdalenie, * W niéj wszystkim oznajmuje:
Że poległ dla ich zbawienia, * Zmartwychwstał dla podwyższenia,
Alleluja i t. d.

Józefa z Arymatei * Grób się próżny zostaje,
Pan zaś uczniom w Galilei * Widomym się być daje.
Tam aby szli rozkazuje, * Że poprzedzi obiecuje,
Alleluja i t. d.

Paweł, Łukasz świadectwami * Przyznają to swojemi,
Że Chrystus zlanemu łzami * Piotrowi, przed innemi,
Pokazać się raczył w drodze, *Ciesząc strapionego srodze,
Alleluja i t. d.

Uczniom także dwom idącym * Do Emaus strapionym,
Przyłączył się gadającym * O wypadku wiadomym:
Którym Proroków widzenia, * Wykładał do zrozumienia,
Alleluja i t. d.

Przymuszony na wieczerzą * Raczył Pan iść łaskawie,
Łamiącemu chleb, już wierzą * Że zmartwychwstały w jawie:
Wątpliwość ich dziw oddala, * Oziembłe serca zapala,
Alleluja i t. d.

Ucieszeni z oglądania * Pana najświętszéj twarzy,
Spieszą do opowiadania * Że nie widmo się marzy,
Lecz w istocie prawda szczera, * Zmartwychwstanie to popiera,
Alleluja i t. d.

Gdy porządkiem powiadają * Co widzieli, słyszeli,
Choć się drzwi nie otwierają, *W pośród Pana ujźrzeli:
Ten ukazywał im rany, *Cieszył wszystkich, żyw uznany,
Alleluja i t. d.

W dzień zmartwychwstania te dzieła * Są wiernym oznajmione,
Łaska Chrystusa sprawiła * Że serca pocieszone,
Które się zmęki smuciły, * Tryufm wyśpiewują miły,
Alleluja i t. d.

PIEŚŃ

161.

Na Niedzielę pierwszą po Wielkiejnocy.

Z łacińskiego: Ad Regias.

Melodyja jak; Wesoły nam dziś dzień nastał.

Przy tym Baranka jedzeniu, *Ubrani w białym odzieniu;
Przebywszy bród czerwonego * Morza, chwalmy Pana swego.

Którego my uwielbionym, *Ciałem na krzyżu pieczonym;
Ikrwią przenajświętszą Jego, * Żyjem ku czci Boga swego.

Ten wieczór bronił nas zgoła, * Od burzącego Anioła;
Ten złożył z karku naszego, * Jarzmo króla okrutnego.

Wielkanoc nasza Chrystus Pan *Baranek już ofiarowan;
Jego ciało niezmazane, * Bez kwasu ofiarowane.

O ofiaro godna chwały, * Przez Cię piekła poniszczały;
Przez Cię człowiek odkupiony, * Od śmierci w żywot wrócony.

Gdy Chrystus śmierci pozbywszy, * Z czartem wojnę odprawiwszy;
Tyrana więzieniem skrócił, * Raj otworzył, niebo wrócił

Królu wieków królujący, *Stwórco świata wszechmogący;
Któryś jeszcze z przedwieczności, * Syn z Ojcem był w swéj jedności,

Tyś z początku świata tego, *Adama stworzył pierwszego
Któregoś duchem ozdobnym, *Obdarzył sobie podobnym,

Tego szatan zwiódł nędznego, *Zdrajca narodu ludzkiego;
Aleś postać jego przyjął, * Abyś mu go z mocy wyjął.

I wykupiłeś człowieka, * Jakoś był przejźrzał od wieka,
Ciałem się z nami z jednoczyć, *A ku sobie nas przyłączyć.

Ciebie z Panny urodzony,* Lęka się świat na wsze strony;
Przez Cię i my wierzem stale,* Że wstaniem ku wiecznéj chwale.

Tyś nas przez Chrzest z grzéchów omył,* Czartowskąś władzę uskromił;
A wyzwoliwszy z więzienia,* Uspokoiłeś sumienia.

Tyś raczył wytrwać krzyż srogi,* By niezginął człek ubogi;
Odkupiłeś zdrowie jego,* Wylawszy swą krew dla niego.
Prosim Cię Panie wszechmocny,* W ten czas święty Wielkanocny;
Racz nas uchronić każdego,* Przypadku niebezpiecznego.

Tobie bądź chwała samemu,* Panu zmartwychpowstałemu;
Co z Ojcem i z Duchem wiecznie,
Królujesz Boże społecznie.

Antyfona.

Ten jest dzień, który uczynił Pan! radujmy i weselmy się weń. Alleluja.

℣. Niebo ziemię Chryste Panie! Alleluja.
℟. Twoje cieszy zmartwychwstanie. Alleluja.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Racz nam użyczyć prosimy Cię wszechmogący Boże! abyśmy którzy wielkanocne Święta z nabożeństwém obchodzimy, do niebieskich przybytków przyjść sobie zasłużyli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

162.

Na pokropienie. Vidi aquam.

Melodyja jak: Wesoły nam dziś dzień nastał.

Widziałem wodę płynącą,* Od kościoła wychodzącą;
Z rogu kościoła prawego,* Spływającą dla każdego.

A do których przychodziła,* Wszystkich zdrowią nabawiła;
I co się przez nię zbawili,* Wraz Alleluja mówili.

Wychwalajmy Pana swego,* Na wieki miłosiernego;
Pan to możny Pan to dobry,* I na wszystkich bardzo szczodry.

Chwała Ojcu i Synowi,* Oraz Świętemu Duchowi;
Jako przedtym tak i ninie,* I na wieki niechaj słynie.

℣. Przez to święte Twoje pokropienie,
℟. Pokaż nam miłosierdzie o Panie!
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Użycz prosimy Cię Panie! nam tą wodą pokropionym, uzdrowienie ciała, ocalenie myśli, ochronę zbawienia, bezpieczeństwo nadziei, utwierdzenie wiary, i pomnożenie miłości Bożéj. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

MSZA ŚWIĘTA,

w czasie Wielkanocnym.

163.

Melodyja jak: Wesoły nam dziś dzień nastał, lub w Spiew. Krak. na kar 134.

Na Introit.

Weselmy się chrześcijanie!
Gdy chwalebne zmartwychwstanie;
Zbawiciela obchodzimy,
I wesoło dziś nucimy: Alle: Allelujal

Chrystus Syn Boga jedyny,
Który był za nasze winy
Ukrzyżowany haniebnie,
Powstał dziś zmartwych chwalebnie. Alle: Alleluja.

Zaczynając tę Mszą świętą,
Miłość Jego niepojętą
Wdzięcznem sercem rozmyślajmy,
Jemu cześć, chwałę dawajmy. Alle: Allelujal

Na Gloria.

Chwała Tobie, Chryste Panie!
Żeś przez Twoje zmartwychwstanie,
Żywot wieczny nam zgotował,
Z bram piekielnych wyratował. Alle. Alleluja.

Na Graduale.

Kto chowa Twe przykazanie,
Tén chwalebnie zmartwychwstanie.
W dzień on sądu ostatniego
I znajdzie Cię łaskawego. Allel: Alleluja.

Na Credo.

Ojcze! Synu! Duchu Święty!
Tyś jest Bóg nasz niepojęty!
W Ciebie wierzymy jednego,
Któryś nas stworzył z niczego. Allel: Alleluja.

Przez mękę Bożego Syna
Zgładzona jest nasza wina,
Co zmartwychwstał dnia trzeciego,
I zesłał Ducha Świętego. Alle: Alleluja.

Na Offertorium.

Jezu Zwycięzco chwalebny!
Któryś był na krzyż haniebny
Przybity dla nas sromotnie,
I cierpiał męki ochotnie. Alle: Allelujal

Przyjm ofiary odnowienie,
Którą za nasze zbawienie,
Stałeś się z wielkiéj miłości
Ojcu Twemu od wieczności. Alle: Alleluja.

Dałeś za nas krew i życie,
Abyśmy mieli obficie
Żywot bez końca szczęśliwy,
Z Tobą Jezu miłościwy. Alle: Alleluja.

My na ofiarę dla Ciebie,
Poświęcamy samych siebie;
Bo Twojemi być pragniemy,
Poki na ziemi żyjemy. Alle: Alleluja.

Na Sanctus.

Dziękując za odkupienie,
Zanućmy Anielskie pienie
Jezusowi Chrystusowi!
Naszemu Zbawicielowi. Alle: Alleluja.

Święty, Święty, Święty Boże!
Któż godnie wysławić może
Miłość Twoję niepojętą,
I chwałę na wieki świętą? Alle: Alleluja!

Przyszedłeś z nieba na ziemię,
Abyś zbawił ludzkie plemię
Od potępienia wiecznego,
I wziął nas do nieba swego. Alle: Alleluja!

Po Podniesieniu.

Chwała Tobie, Jezu miły!
Któryś nas z piekielnéj siły
Drogą krwią Twoją wybawił,
I Ojcu swemu przedstawił. Alle: Alleluja.

Tobie, jak Bogu naszemu,
W téj Hostyi obecnemu
Pokłon Boski oddajemy,
Czołem o ziemię bijemy. Alle: Alleluja!

Byłeś za nas umęczony,
Teraz chwałą uwielbiony
Żyjesz, i królujesz w niebie,
I pociągasz nas do siebie. Alle: Alleluja!

Na Agnus Dei.

Wesel się człowiecze wierny!
Bo Zbawiciel miłosierny
Który Cię swą śmiercią zbawił,
Siebieć na pokarm zostawił. Alle: Alleluja!

W téj pielgrzymce życia twego,
Pożywaj pokarmu Jego.
Abyś czyniąc, coć przykazał,
W cnoty święte się pomnażał. Alle: Alleluja.

W dziecznem sercem wspomnij sobie;
Co Chrystus wyświadczył tobie.
Gdy sam ofiarował siebie,
Z wielkiéj miłości za ciebie. Alle: Alleluja!

Przetóż z miłości dla Niego,
Waruj się grzéchu każdego.
Żyj pobożnie i cnotliwie,
Byś z Nim królował szczęśliwie. Alle: Alleluja!

Po Ite Missa est.

Niechaj rozmyślanie Twego
Zmartwychwstania chwalebnego,
Stanie się Tobie przyjemne,
A nam niech będzie zbawienne. Alle. Alleluja.

Użycz o Jezu łaskawy!
Twéj pomocy do poprawy;
Byśmy Cię naśladowali,
Na życie nowe powstali. Alle: Alleluja!

Gdy nas rozstałych z tym światem,
Sądzić przyjdziesz z Majestatem.
Daj nam, Panie Jezu Chryste!
Z Tobą życie wiekuiste. Alleluja!

PIEŚNI
O WNIEBOWSTĄPIENIU CHRYSTUSOWEM.

PIEŚŃ I.

164.

Dziś bogowidne wzlatujcie orlęta,
Już otworzona w niebie brama święta:
Król poprzedza i wyśledza
Orła drogi, Bóg nad Bogi,
Za nim, za nim spiesz się Adamowe plemię.

Droga wężowa przytrudna na skale,
Dziś ułatwiona w Jezusowéj chwale:
Ciało zdziera a otwiera
Widok śliczny, zbiór dziedziczny,
Dom wiecznéj radości, dla swych ziemskich gości.

Okręt szczęśliwie ocean przemija,
Z mnóstwem dusz świętych do lądu zawija:
Dróg nie zetrze, ni powietrze,
Ni nurt wody, bo narody
Dojdą za tym Królem, ziemi obiecanéj.

Coś niepodobnem sądził Salomonie,
To ziemskie ciało w niebieskim Syonie
Chrystus mieści, miłość pieści,
Niebo czeka na człowieka,
Rychło z téj niziny, przyjdą córy, syny.

Otwórzcie bramy książęta Syonu,
Wnijdzie Król chwały w posessyją tronu:
Któż król taki? cóż te znaki
Wnogach, w rękach? gdzieś na mękach
Zbolały niezmiernie, uwieńczony w ciernie.

Te to są rany, któremim zraniony
W domu Adama; lud mój ulubiony
Tak mnie zranił, żem grzéch zganił,
Krwią mnie zbroczył, prasem tłoczył:
Te czerwone szaty, znak mojéj zapłaty.

Atoli wszystko cierpieć było trzeba,
Bym grzésznych ludzi domieścił do nieba:
By sąd ścisły wszystkie zmysły
Ich oczyścił, dekret ziścił;
Ja zaś przez śmierć moję miał potomstwo wieczne.

Dana mi władza na niebie, na ziemi,
Idę do Ojca z dziatkami mojemi,
Niosę blizny do ojczyzny,
Żem śmierć złupił, świat okupił:
To jest wiernym prawo na wieczne dziedzictwo.

Ziemski padole, twych rozkoszy bydło
Niechaj używa, co niebianom zbrzydło:
Niech świat ślepy, za czerepy,
Nici, barwy, strojne larwy,
Niedowiarków dusze, pasie na katusze.

Dobra doczesne które zmysłom służą,
Nie są ojczyzną świętym, lecz podróżą;
Gdy się dziatki wiecznéj matki,
Dzielą chlebem, cieszą niebem,
Za jałmużny z ręki, czynią z dusz jutrzenki.

Ziemskich rozkoszy, swym nieprzyjaciołom
Gdy Bóg użycza, cóż dziatkom? Aniołom?
Co da miłym? jeśli zgniłym
Grzésznym daje słodkie kraje,
Mówiąc: wspomnij synu, żeś wziął w życiu dobra.

Śliczność niezmierna, dobroć niepojęta,
Jak uczci świętych dusz czyste orlęta;

Żadne oko tak wysoko,
Nie zajżrzało, jak tam ciało
Każde sprawiedliwe, w słońce się oblecze.

PIEŚŃ II.

165.

Melodyja jak: Wesoły nam dziś dzień nastał.

Pan Jezus w niebowstępuje,*Niech się lud wierny raduje,
Wesoło Bogu śpiewajmy,*Na cześć Jego wykrzykajmy.
Alle: Alleluja!

Już Go niebieskie witają* Zastępy chwałę Mu dają,
Aniołowie się ruszyli, * I jako Boga uczcili.
Alle: Alleluja!

Że się nam łaskawie stawił, * Bóg nas w ciele ludzkim zbawił.
Z tych pociech naszych weseli*Cieszą się w niebie Anieli.
Alle: Alleluja!

Chrystus Pan z stąpił dnia tego,*Do królestwa niebieskiego;
Równy w Bóstwie Ojcu swemu,* Usiadł po prawicy Jemu.
Alle: Alleluja!

Gotuje nam miejsce w niebie, * Chcąc nas wszystkich mieć u siebie,
Więc Mu wesoło śpiewajmy,*Chwałę Bogu wykrzykajmy.
Alle: Alleluja.

W niebieśmy już dziedzicami, * Porównani z Aniołami;
W towarzystwo nas przyjmują, * I za to Bogu dziękują.
Alle: Alleluja!

Niechaj ustępuje trwoga, * Mamy Zbawiciela Boga;
Szatan, grzéch i śmierć zwalczoną, * Przez Chrystusa potłomioną.
Alle: Alleluja!

Posyła Ducha Świętego, * Aby strzegł serca naszego,
Aby nas cieszył i bronił, * I od czarta nas zasłonił.
Alle: Alleluja!

Tak tu swój kościół buduje,*W niebie zbawienie gotuje,
Znajomość Boga prawego,*Jest wierzyć w Syna Bożego.
Alle: Alleluja!

Tę wiarę Duch Święty stwierdza, * W cierpliwości nas utwierdza;
Nadzieję w sercu gruntuje,* I miłością nas daruje.
Alle: Alleluja!

Chociaż się nam nie zadłużył,*Przecież co Jezus wysłużył;
To nam Duch Święty daruje, * Każdy dary Jego czuje.
Alle: Alleluja!

Ojciec posłał Syna swego,*Nam wszystkim nieznajomego;
Sprawa to Ducha Świętego,*Że mamy znajomość Jego.
Alle: Alleluja!

On nam przyniosł w obfitości,*Różnych darów z górnéj włości,
Sam nam sprawił dobre mienie,*Chrystus przez Wniebowstąpienie.
Alle: Alleluja!

Apostołowie patrzajcje, * Za Nim w niebo spoglądajcie;
Jezus ten co od nas wzięty, * Przyjdzie świat sądzić Pan Święty.
Alle: Alleluja!

Dziękujmyż Panu naszemu,*Cześć chwały oddając Jemu;
Głosy w niebo posyłajmy, * I obłoki przenikajmy.
Alle: Alleluja!

Tego czasu wesołego, * Chwalmy z serca Pana swego:
Bądź chwała Bogu naszemu,*W Trójcy Świętéj jedynemu.
Alle: Alleluja!

Bądź chwała Ojcu wieczności, * Ojcu łaski i miłości;
Bądź Mu sława dziękczynienie, *Cześć wieczna i uwielbienie.

Alle: Alleluja!

Jezu Chryste wywyższony, *Bądźże od nas pochwalony;
Władza, moc, Twe królowanie, * Niech trwa na wieki o Panie.

Alle: Alleluja!

Chwała Tobie Duchu Święty, * Boże wielki, Boże wzięty,
Niech Cię wielbi człowiek wszelki, * W nigdy nieskończone wieki.

Alle: Alleluja!

℣. Wstępuję do Ojca mego, i Ojca waszego, Alleluja!
℟. Boga mego, i Boga waszego, Alleluja!
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! wierzemy mocno, że dnia dzisiejszego jednorodzony Syn Twój Pan i Odkupiciel nasz, w niebo wstąpił. Udzielże nam, prosimy Cię, Twéj łaski, abyśmy już tu na ziemi sercem w niebie mieszkając, czasu swojego tam pomiędzy błogosławionemi miejsce znaleść mogli. Przez tegóż Jezusa Chrystusa. ℟. Amen.

PIEŚŃ III.

166.

Uczucie Św. Jana, umiłowanego Ucznia, przy Wniebowstąpieniu Pana naszego Jezusa Chrystua.

Gdy z gór oliwnych ziemię opuścił,
Ten co łzy onéj ociera,
Jan młody strumień łez z oczu puścił,
A z ust te słowa wywiera:

Takżeż więc nikniesz, żądzo jedyna,
Któż nam tę stratę nagrodzi,
Słońce bez Ciebie marnieć poczyna,
Próżno się ono pogodzi. —

Gdzie są obłoki one pierzchliwe,
Co Go przed nami schowały?...
Mówcie, o nazbyt wiatry skwapliwe,
Mówcie— Gdzieście Go podziały?

Gdzie więc Twarz ona, któréj promienie
Łzy z oczu ludzkich suszyły,
O jak jéj długo wyobrażenie,
Oczy me będą rosiły!

Gdzie wzrok, gdzie czoło ochłoda duszy.
Gdzie się te usta podziały,
Co martwe nawet cieszyły uszy,
I pokój morzu dawały!

A wy, me oczy, sączcie się łzami,
Pociechy swéj nie ujrzycie;
Póki pod świata rozwalinami,
Z prochów się nie odrodzicie. Amen.

PIEŚNI
NA ZIELONE ŚWIĄTKI.

PIEŚŃ I.

168.

Melodyja jak: Duchu Święty daj natchnienie.

Duchu Boży! mieszkaj z nami,*Nawiedź myśli obłądzone,
Bogacąc nieba łaskami, * Serca od Ciebie stworzone.

Pocieszycielu prawdziwy! * Darze Boga wysokiego!
Ty miłość, ogień, zdrój żywy,*Ty oléj światła dusznego.

Ty darami siedmioraki, * Ty moc Ojcowskiéj prawice,
Ty ruszasz język wszelaki,* Spełniiasz nieba obietnice.

Oświecaj zmysłów ciemności,*Wléj miłość Twojém natchnieniem,
Ciała naszego krewkości*Podpieraj Boskiém ramieniem.

Broń nas od nieprzyjaciela,*Byśmy zewsząd pokój mieli,
I przy Tobie wśród wesela,*Przygód wszelkich uniknęli.

Niech nas przez Cię Ojciec słucha, * Niech Syna Jego poznamy,
I od nich obudwóch ducha,*Niech Cię wiarą ogłaszamy!

Chwała bądź Ojcu Królowi, * Synowi oddajmy chwałę!
Chwała Świętemu Duchowi,* Teraz i przez wieki całe.

PIEŚŃ II.

169.

Melodyja jak: Duchu Święty daj natchnienie.

Dzień uroczystéj radości,*Wraca się nam w swéj jasności,
Dzień on którego Duch Święty,*Od Apostołów przyjęty.

Gdy raczył przybyć w ogniowych,*Dziwnych kształtach językowych;

Chcąc mieć wszystkich wymownemi,* I w miłości gorącemi.

Tam wnet wszyscy narodowie,*Język swój słyszą w ich mowie;
Strachu pełno między niemi,*Świętych czynią pijanemi.

Po wielkiéj nocy już było,*Słońce bieg swój odprawiło;
Pięćdziesiątkroć, którą ono,*Liczbą wolny rok znaczono.

Teraz Cię Boże błagamy, * I uniżenie wzywamy;
Poślij nam też Ducha swego,* Z dary skarbu niebieskiego.

Przedtym serca Świętych Twoich, * Napełniłeś z darów swoich,
Dziś przynajmniéj odpuść winy, * A w nieś pokój w te krainy.

PIEŚŃ III.

169.

O Duchu Przenajświętszym.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 611.

Ożywiający Duchu Święty, niepojęty miłości Boże:
Z dwóch pochodzący, z Ojca tchnięty, z Syna wzięty, dobroci może.
Jedna tchnienia przyczyna,
Bóstwo, Bóstwo z Ojca i Syna;
Niezmierne kochanie w Boskim oceanie,
Ojciec, Syn jedno:
Z nich się Duch nie rodzi, lecz z obu pochodzi, bo jedno źródło.
Święty! Święty! Święty! Duch nad obłoki,
Co świat stwarza, żywi, uczy Proroki,
Ten rozsypał naród, na znak ciężkiéj rany,
Dziś w różnych językach zgromadził do wiary,
Przez swych Apostołów.

2. Słowem Jehowa są niebiosa, ziemia, rosa,
i światłość miła
Wraz poczynione, a Duchem Świętym ust Jego,
wszystka ich siła.
Tenże Duch nad głębiną,
Wszystkich 2. nasion przyczyną.
Duch ziemi nietkniętéj, Duch Panience świętéj,
darował płodność:
Duch rządzi Mojżesza, cuda różne wskrzesza,
w Dawidzie godność:
Święty! Święty! Święty! Duch Pan nad pany!
Namaszcza Proroki, króle, kapłany:
Elizeusz z roli na Proroka wzięty,
Dawid zaś od trzody posadzon z xiążęty,
Król Melchisedech kapłan.

3. Duch obiecany przez Joela, Samuela
w dziciństwie budzi:
Samsona siła w siedmiu włosach, Józef w kłosach
z snu żywi ludzi.
Duch przez Izaijasza
Z Janem 2. zna Messyjasza,
Gołąbkiem w Jordanie i przez łez wylanie
i ogniem z nieba:
Gołąb miłość znaczy, łza prośbę tłomaczy,
z ognia słów trzeba.
Święty! Święty! Święty! Duch Pocieszyciel:
Którego nam posłał Jezus Zbawiciel:
W bogomyślnych darach ogniste języki,
Gdy na Boskie słowa łez płyną strumyki!
Saul Paweł zostaje.
Amen.

PIEŚN IV.

130. *Hymn z łacińskiego: Veni Creator.*

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na kar. 142.

Przybądź Duchu Stworzycielu,* Dusz ludzkich Nauczycielu,
Racz łaską swoją obdarzyć,*Serca, któreś raczył sprawić.

Tyś Pocieszycielem zwany,*Darem Bożym mianowany,
Żywem źródłem i miłością,*Ogniem i duszną światłością.

Darów Twoich siedm liczymy,*Palcem Bożym być Cię wiemy,
Obietnicąś jest ojcowską, * Zdobiąc w nas miłość synowską.

Racz dać zmysłom dar światłości,*Pomnażaj w sercach miłości,
A krewkość serca naszego,*Utwierdź mocą Bóstwa swego.

Odpądź od nas czarta złego, * Użycz pokoju Twojego,
Aby za Twoją obroną, * Złe odeszło inną stroną.

Racz nam Ojca niebieskiego*Dać poznać i Syna Jego,
I Ciebie Ducha Świętego, * Od obu pochodzącego.

Bogu Ojcu Wszechmocnemu, * Synowi zmartwychwstałemu,
I z Duchem Świętym społecznie*Niech brzmi chwała na wiek wiecznie.

PIEŚN V.

131.

Melodyja jak: Duchu Święty.

Pan Chrystus dnia świątecznego,*Objawił Ducha Świętego,
Gdy na swoje zwolenniki * Spuścił ogniste języki.
Byli wszyscy napełnieni, * Duchem Świętym obdarzeni

Że w ten czas znich każdy, kazał,*Jak im Duch Święty rozkazał.

Rzekł im: będziecie wodzeni,*Przed króle, książęta, pany,
A wszakże się nie starajcie, * Jako odpowiadać macie.

Na ten czas wam będzie dano, * I od Ojca poruczono,
Jako, i co macie mówić * Także, jak co macie czynić.

PIEŚŃ VI.

172.

Melodyja jak: Duchu Święty daj natchnienie.

Przybądź do nas Gościu wzięty,
Z Ojcem z Synem Duchu Święty;
A wléj darów Twych hojności,
W serdeczne nasze wnętrzności.

Pomnóż w sercu wiarę żywą,
W woli miłość świętobliwą;
Pamięć racz w nadziei chować,
W sumieniu pokój budować.

Myśli obwaruj szczerością,
Dusze uwieńczaj czystością;
Skróć swą bojaźnią żądności,
Ciału racz ująć lubości.

Zmysły nasze podbij sobie,
Niech czują co miło Tobie;
Czynią, mówią, słyszą, widzą,
A złą sprawą niech się brzydzą.

Byśmy niosąc wzór Świętego,
Ojca i Syna Bożego;
Po teraźniejszym kłopocie,
Mogli żyć w wiecznym żywocie.

Daj to z Ojcowskiéj miłości,
Chrystusowéj dostojności;
Szczodry Dawco Duchu Święty
Wieczną chwałą nie objęty.

PIEŚŃ VII.

173.

Proza z łacińskiego: Veni Sancte.

Melodyja: w Spiew. Krakow. na kar. 144.

Zstąp Duchu Przenajświętszy!* Spuść nam jak najgorętszy
Promień Twojéj miłości: * Przyjdź o Ojcze ubogich!
Przyjdź dawco darów drogich!*Przyjdź serdeczna światłości!

Wdzięczny Pocieszycielu, * Drogi nasz przyjacielu,
Słodka nasza ochłodo: * Tyś w pracach odpocznienie.
W upałach ugaszenie, * Miła w smutku swobodo.

O Najświętsza Światłości! * Oświeć serc głębokości,
Ludu Twego wiernego: * Boć bez Twojéj dzielności,
Nic w ludzkiéj nikczemności,*Nie masz nic porządnego.

Więc oczyść co szpetnego,*Skrop, co w nas jest oschłego,
Uzdrów, co niezdrowego: * Skrusz, co zatwardziałego,
Rozgrzéj, co oziębłego, * Sprostuj, co jest błędnego.

Użycz nam w Cię wierzącym, * I w Tobie ufającym,
Siedmiu darów światłości: * Pomnóż w cnotach zasługę,
Daj zbawienia wysługę, * Daj zapłatę w wieczności.

℣. Przez Ducha Twego Świętego zesłanie,
℟. Racz nam dać od grzéchów upamiętanie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże któryś Apostołów Twoich Duchem Świętym obdarzył, racz użyczyć ludowi Twemu pobożnéj prośby uskutecznienie, aby którym dałeś wiarę, tychże szczodrobliwie ubogaciłeś pokojem. Przez Jezusa Chrystusa Syna Twego; który w jedności tegoż Ducha Świętego żyje i króluje na wieki wieków. ℟. Amen.

LITANIJA

o Duchu Swiętym.

Panie zlituj się, Chryste zlituj się, Panie zlituj się!
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! Zmiłuj się nad nami!
Synu, Odkupicielu świata, Boże.
Duchu Święty Boże.
Święta Trójco jedyny Boże.
Duchu Święty od Ojca i Syna pochodzący.
Duchu Święty mądrości.
Duchu Święty bojaźni Bożéj.
Duchu Święty łaski i miłosierdzia.
Duchu Święty wiary, pokoju i miłości.
Duchu Święty pokory i czystości.
Duchu Święty cierpliwości.
Duchu Święty skruchy i żalu.
Duchu Święty światłości serca.
Duchu Święty wesele wybranych.
Duchu Święty Oświecicielu Proroków.
Duchu Święty mądrości Apostołów.
Duchu Święty czystości panieńskiéj.
Duchu Święty Pocieszycielu nasz.
Duchu Święty Wodzu i Przewodniku nasz.
Bądź nam miłościw! — Przepuść nam Panie!
Bądź nam miłościw! — Wysłuchaj nas Panie!
Od wszelkiego grzéchu i pokusy.
Od sprzeciwiania się uznanéj prawdzie wiary ś.
Od zbytecznéj ufności w miłosierdzie Boga.
Od wszelkiéj rozpaczy.
Od złości i nienawiści.
Od zatwardziałości serca.
Od wszelkiego niedbalstwa.
Od wszelkich złych i nieczystych spraw i myśli.

Zmiłuj się nad nami! Zmiłuj się nad nami! Wybaw nas Duchu Ś. Boże!

Od nagłéj i niespodzianéj śmierci. Wybaw nas Duchu Ś. B.
Od potępienia wiekuistego. Wybaw nas Duchu Ś. Boże!
My grzeszni Ciebie Boga prosimy! Wysłuchaj nas o Boże!
Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachowcć raczył, Ciebie prosimy.
Abyś Namiestnika Apostolskiego i wszystkich dusz Pasterzy w świętéj pobożności utrzymywać raczył, Ciebie prosimy.
Abyś nas w pobożności i pokorze utwierdzić raczył, Ciebie prosimy.
Abyś nam stałości i męztwa udzielić raczył, Ciebie prosimy.
Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnosić raczył, Ciebie prosimy.
Abyś nas oczyściwszy, na godne mieszkanie dla siebie poświęcić raczył, Ciebie prosimy.
Abyś nas w cierpieniach naszych pocieszać raczył, Ciebie prosimy.
Abyś nas w łasce Twojéj utwierdzać i zbawić raczył, Ciebie prosimy.
Abyś nas wszystkich do uczestnictwa chwały wiekuistéj doprowadzić raczył, Ciebie prosimy.
Przez wierne pochodzenie od Ojca i Syna: Wysłuchaj nas, o Panie.
Przez poczęcie Maryi Dziewicy, Najświętszéj Matki Jezusa Chrystusa: Wysłuchaj nas Panie.
Przez przyjście Twoje w językach ognistych: Wysłuchaj nas Panie.
Abyśmy Ciebie miłowali i dla Ciebie grzéchów się strzegli: Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Odpuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Wsłuchaj nas Panie.

Wsłuchaj nas Duchu Święty Boże!

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Zmiłuj się nad nami.
Panie zlituj się, Chryste zlituj się, Panie zlituj się.

℣. Serce czyste stwórz we mnie o Boże!
℟. I Ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Przybądź Duchu Święty napełnić serca Twoich sług wiernych, i Twojéj miłości ogień w nich zapalić, który wszystkie narody w jedność wiary zgromadziłeś, iżby łaska Twa przenajświętsza serca nasze oświeciła, i od wszelkiego złego nas chroniła. Przez C. P. naszego. ℟. A.

PIEŚNI
O TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ.

PIEŚŃ I.

134.

Melodyja jak: Wszechmocna mego Opatrzności, lub w Śpiew. Kruk. na karcie 253.

Jeden w naturze w Osobach troisty,
Ojcze i Synu z Duchém wiekuisty;
Oprócz w Osobach nic nierozróżniony,
Bądź pochwalony.

Do Ciebie Trójco Najświętsza wołamy,
Na pomoc naszą pokornie wzywamy:
Dla Twéj dobroci błogosław lichemu,
Stworzeniu Twemu.

Pokaż ojcowską Ojcze łaskę Twoję:
Oczyść w krwi Twojéj, Synu duszę moję:
Przyjdź Duchu Święty i pociesz w potrzebie,
Proszących Ciebie.

Ojcze równego sobie Syna rodzisz,
Duchu społecznie od obu pochodzisz:
A my w Twéj łasce niech się odrodzimy,
I z cnot słyniemy.

We trzech Osobach złączonyś jednością,
Bóstwa, sił, zgody i jedną wiecznością:
Złącz i nas mocno, wiary statecznością,
I serc miłością.

Oddal niezgody, powietrze, głód, wojny,
Bądź na nas grzésznych w łaskach swoich hojny:
Daj dobre życie, grzéchów opłakanie,
W łasce skonanie.

A kiedy życie doczesne ustanie,
Przyjm duszę moję w łaskę Twoją Panie:
Niech Cię oglądam w Trójcy jedynego,
Stwórcę swojego.

Duszom które już Twéj sprawiedliwości,
Wypłacają się w czyszczowéj ostrości:
Daj Trójco Święta odpoczynek wieczny,
W niebie bezpieczny.

Ratuj umarłych z wiarą Trójcy Świętéj,
Przyjmij ich do Twéj chwały niepojętéj;
Jako Twym sługom odpuść Boże winy,
W Trójcy jedyny.

PIEŚŃ II.

175.

Melodyja jak: Duchu Swięty daj natchnienie.

Nierozdzielna Trójco Święta, * W Majestacie niepojęta!
Ojcze, Synu, Duchu Święty! * Jeden Boże niepojęty.

Przepaść bezdennéj jasności, * Wieczna, skryta tajemności!
Światłem wiary daj się poznać, * Daj sercem całém miłować.

Święty, Mocny, Nieśmiertelny, * W jednocie Twéj nierozdzielny,
Wszechmocny, mądry i dobry, * Wlaskach niezliczony, szczodry!

Wejrzyj na człeka nędznego,* Cień wedle obrazu Twego;
Poratuj Twego stworzenia, * I obroń nas od zginienia.

Ojcze, Synu, Duchu Święty! * Niestworzony, niepojęty!
Przed Tobą się dziś kłaniamy, * Na kolana upadamy.

Usłysz prośbę dostatecznie, * O Jezu dobro przedwieczne;
Wziąwszy nas do swéj opieki,* Nie daj zaginąć na wieki!

O Trójco Błogosławiona!* Po wszystkim świecie wsławiona,
Jedyny Boże, a wielki,*Wywiedź z niewoli grzészniki!

Odpuściwszy wszelkie winy,*Domieść niebieskiéj krainy;
Racz domieścić nasze dusze,*Zbawiwszy wszelkie pokusy.

Słyszę, Serafini! głos wasz: * Święty, Święty, Święty Bóg nasz!
Ojciec, i Syn, i Święty Duch, * Trójco Święta, jeden Pan Bóg.

Bądźże od nas uwielbiony,* A od wszystkich pochwalony;
Dajże byśmy więc wierzyli,*Na Ciebie wiecznie patrzyli.

PIEŚŃ III.

176.

Melodyja jak: Duchu Święty daj natchnie.

O Swiatłości, Trójco Święta, * Jedyny Boże od wieku
Już nam słońce z dniem odchodzi, * Niech nam jasność Twoja słodzi!

Rano Cię, Boże! chwalimy,*Wieczór się Tobie modlimy,
Sławimy Cię głosy swemi,* Teraz, i czasy wiecznemi.

Bogu Ojcu bądź cześć chwała!* Synowi także bądź dana!
I też Duchowi Świętému,* Bogu w Trójcy jedynemu!

PIEŚŃ IV.

177.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na karcie 253.

Po całym świecie niechaj chwała będzie, w Trójcy jedynemu,
Wszechmogącemu Ojcu, i Synowi, Duchowi Świętemu.
We trzech Osobach jesteś jeden Panie,
Nie pojmie tego człowiecze mniemanie,
I rozum ustanie.

Bo nietylkoć my Twego Majestatu pojąć nie możemy,
Którzy na świecie mizerne stworzenia dobrze nie żyjemy;
Lecz i tym trudno, którzy już są w niebie,
Aby pojmować godnie mogli Ciebie,
Niepojęty Panie.

Więc upadamy przed Twym Majestatem Wszechmogący Boże,
Daj skutek łaski czego ludzki rozum pojmować nie może,
A odpuść grzéchy stworzeniu swojemu,
Spraw by był koniec życiu bezbożnemu,
Pokornie prosimy.

Nie patrz na nasze obrzydłe występki, bez liczby i miary,
I nie przepuszczaj na nas sprawiedliwie zasłużonéj kary:

Bo przyjdzie zginąć Ojcze miłościwy,
Za wszystkie grzéchy, kiedy będziesz mściwy;
Niechaj nie giniemy.

Niechaj nad nami Twoje miłosierdzie będzie miły Panie,
Bo to przewyższa straszliwą surowość i słuszne karanie,
Na któreśmy tak ciężko zasłużyli,
Gdy ustawicznie tylkośmy grzészyli:
Znamy zbrodnie swoje.

Przecież my Twoje lepianki mój Panie, wejźrzyj na stworzenie,
Daj pomoc łaski, a nie daj zaginąć, raczéj daj zbawienie;
Bo cóż za prace mieć będziesz w nadgrodę,
Miasto pożytku, niesłychaną szkodę;
Zmiłuj się nad nami.

PIEŚŃ V.

178.

Melodyja: w dodatku Spiewnika Krakowskiego na karcie 584.

Z nami dziś niebiosa Stwórcę wysławiajcie,
Z nami Aniołowie pokłon Trójcy dajcie;
Z nami ziemia, morze, ptastwo, zwierze, drzewa,
I co tylko żyje, niechaj tę pieśń śpiewa:
Błogosławiony Bóg Ojciec nasz Stworzyciel!
Błogosławiony Syn świata Odkupiciel!
Błogosławiony Duch Święty Pocieszyciel!
We trzech Osobach, Bóg nasz jedyny,
Ojciec wszystkich żywi, a Syn gładzi winy,
Duch serca uczy.

Do nas Święci z nieba na ten głos pospieszcie,
Z nami dusze w czyszcu tą się pieśnią cieszcie:
Narody niewierne, głos Trójcy słuchajcie,
Wierni o tém słysząc na twarz upadajcie.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Bóg co sam przepaści napełnia głębiny,
Ten ma trzy Osoby, w naturze jedyny,
Trójcą Świętą nazwan z swego objawienia,
Ktoby Go tak nie znał, niepewny zbawienia.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Z nami wyznawajcie Apostolskie głosy,
Ojca, Syna, Ducha, Boga nad niebiosy:
W Imię tego Boga my od was ochrzczeni,
W Imię tejże Trójcy niech będziem zbawieni.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Ojciec wszystko stworzył, słowem a nas ręką,
Syn stał się człowiekiem zbawia nas swą męką,
Bóg Duch w Sakramentach na kapłańskiéj dłoni,
Rodzi, wzmacnia, karmi, leczy, mnoży, broni.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Obraz swój na duszy ludzkiéj Bóg wyraża,
Człowiek duszę traci gdy Boga obraża:
Bo choć dusza droższa nad słońce i gwiazdy,
Jednak ją za grzéchem dajo czartu każdy.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Grzéch jest złość gwałcąca Boskie przykazanie,
Bogu cześć wydziera i bliźnim kochanie:
Kto grzéch czyni albo grzéchem się nie brzydzi,
Tego Bóg jak czarta wiecznie znienawidzi.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Hardość, chciwość, niewstyd, gniewliwi, pijani,
Gnuśni, nieochrzczeni, są czartu poddani:
Myśl, słowo, uczynek, albo zaniedbanie,
Ciągną pomstę Bożą, gwałcąc przykazanie.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Kto zgorszy, obmówi, lub zmyśli, posądzi,
Źle poradzi, skrzywdzi, pobłaży, pobłądzi,
Jeszcze jemu ta złość w tém życiu zaszkodzi,

Jeżeli on z chęcią krzywdy nie nadgrodzi.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Kto klnie lub nieczysty, gardzi rzeczy święte
Cudze rzeczy tai, ma życie przeklęte,
Kościoła nie słucha, ufa w zabobony,
Ten z wiary i łaski Bożéj wyrzucony.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Którzy Boga nie chcą poznać ani siebie,
W grzéchach swoich pomrą i nie będą w niebie:
Bo ich pomsta Boża i w życiu nie minie,
I na Józefata straszliwéj dolinie.
Błogosławiony Bóg i t. d.

W życiu tracą łaskę, po śmierci zbawienie,
Od Świętych odchodzą na wieczne płomienie:
Lecz Bóg miłosierny do sądu nie spieszy,
Gdy się sam kto sądzi ten się z niebem cieszy.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Łaskawie odpuszcza gdy z kapłanem siedzi,
Widząc żal, poprawę grzésznych po spowiedzi:
Ale nieszczęśliwy kto się tak spowiada,
Że swe grzéchy tai, albo znów w nie wpada.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Którzy w postach, modłach grzéchy opłakują,
Karmią, odziewają, ubogich ratują,
Chorym służą, więźniom na okup składają,
Z nich umarłych dusze w czyszcu pomoc mają.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Domy Boskie zdobią, ołtarze, obrazy,
Kości Świętych wielbią bez wiary urazy,
Jednéj są posłuszni cnéj kościoła głowie,
Odpust biorąc nad swe przekładają zdrowie.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Takich gdy chce karać Ojciec zagniewany,
Bóg Syn na ołtarzu stawi krew swą, rany:
Ciało, krew swą Jezus wraz z kapłanem święci,
Samym sobą karmi, by nam był w pamięci.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Teraz post, jałmużna, modlitwy i praca,
Sprawiedliwą karę przez odpust odwraca:
Tu kazania, spowiedź, są do nieba drogą,
Po śmierci łzy krwawe nic już nie pomogą.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Teraz Świętych Boskich wezwana przyczyna,
Z Matką miłosierdzia, zjedna Boga Syna:
Ale komu w grzéchu śmierć odbiera siły,
Ten z potępionemi zawyje z mogiły.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Nużeż z płaczem w niebo oczy swe podnośmy,
Trójcy Przenajświętszéj odpuszczenia prośmy:
Przedwieczny nasz Boże, daj nam gniew swój minąć,
I nie daj nam dziełom rąk swoich zaginąć.
Błogosławiony Bóg i t. d.

℣. Niech będzie pochwalona Święta i nierozdzielna Trójca,
℟. Teraz, i zawsze, i na wieki wieków.
℣. Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów!
℟. Pełna jest wszystka ziemia chwały Jego.
℣. Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu,
℟. Jako była na początku, teraz, i zawsze i na wieki, wieków, Amen. ℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Modlitwa Kościoła ś.

Wszechmogący wieczny Boże! który w wyznaniu przawdziwéj wiary dałeś sługom Twoim uznać chwałę Trójcy przedwiecznéj, i w mocy Majestatu czcić jedność Bóstwa: prosimy Cię, abyśmy dzielnością téjże wiary, od wszelkich przeciwności zachowani byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d. ℟. Amen.

PIEŚNI
NA BOŻE CIALO.

PIEŚŃ I.

179.

Przy wystawien Najśw. Sakramentu.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim. na karcie 148.

O Przenajświętsza Hostyja!*Dla której nam niebo sprzyja:
Broń od nieprzyjaciół wszelkich,*Dodaj mocy i sił wielkich.

Bądź chwała Panu naszemu,* Z Dziewice narodzonemu,
Ojcu, Duchowi Świętemu, * Bogu w Trójcy jedynemu.
Amen.

PIEŚŃ II.

180.

Przy schowaniu Najśw. Sakramentu.

Melodyja: w Spiewniku Krakowskim na Karcie. 149.

Przed tak wielkim Sakramentem,* Upadajmy na twarzy;
Niech ustąpią z Testamentem*Nowym sprawom już starzy;
Wiara będzie suplementem,* Co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi,*By Mu dzięka zabrzmiała;
Niech Duch Święty błogosławi,* By się Jego moc stała;
Niech nas nasza wiara stawi,*Gdzie jest wieczna cześć,
chwała. Amen.

PIEŚŃ III.

181. *Na dziękczynienie Panu Bogu.*

Z łacińskiego: Te Deum laudamus.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie. 279.

Chór I. Ciebie Boże chwalimy, Ciebie uwielbiamy,
Chór II. Ciebie Panem nad Pany, z serca wyznawamy
Chór I. Ciebie Ojcze przedwieczny, wielbi ziemia cała,
Chór II. Tobie cześć, pokłon, dzięki, Tobie wieczna chwała.
Ch. I. Ciebie wszystkie Anioły Panem swym być znają,
Ch. II. Tobie niebo z wszystkiemi Mocarstwy cześć dają.
Ch. I. Cherubin, Serafiny, chwałę czynią Tobie,
Ch. II. Bezustannemi głosy wykrzykując sobie:

Święty Bóg! Święty! Święty! w niebie królujący,
Pan zastępów wojskami Duchów władający.
Wspaniałości Twéj chwały, pełne całe nieba,
Wszystek świat nie ogarnie jéj tak jako trzeba.
Wielbi Cię Apostolski Chór Twych służebników.
Wielbi mnóstwo Proroków, wojska Męczenników:
Wyznawcy, Panny, Wdowy, wszyscy Święci społem,
Chwałę Twą wyśpiewują, swym głosem wesołym.

Tobie Kościół powszechny nieśmiertelny Panie,
W całym okręgu świata głosi Twe wyznanie:
Żeś Ojcem Majestatu swego niezmiernego,
Wielbiąc i Syna Twego jednorodzonego;
Oddając cześć i chwałę Pocieszycielowi,
Co mówił przez Proroki, Świętemu Duchowi.
Jezu Chryste Tyś Królem chwały niepojętéj,
Tyś się Ojcu urodził w przedwieczności świętéj.

Tyś jest wieczny Syn Ojca, jedyny, prawdziwy,
Ciebie niechaj uwielbia kto tylko jest żywy;
Bo gdyś nas chciał odkupić krwią swoją nie złotem,
Nie wzgardziłeś o Stwórco! Panieńskim żywotem.

Tyś sam starł żądło śmierci, Tyś nam nieba bramy
Otwarł, i wskazał drogę którą tam iść mamy.
Ty w chwale Boga Ojca siedzisz po prawicy,
Od Ciebie my będziemy sądzeni grzesznicy.

Przeto wcześnie prosimy ratuj nas Twe sługi,
Któreś krwią swą odkupił; daruj nasze długi.
Spraw byśmy w liczbie Świętych byli zapisani,
Na wieczną śmierć od Ciebie nie byli skazani.
Racz zbawić lud Twój Panie, racz nam błogosławić,
Racz nas Twoje dziedzictwo w chwale wiecznéj stawić.
Ty sam zarządzaj nami, podług woli Twojéj,
Spraw byśmy Ci służyli tak jako przystoi.

Niech Ci Boże każdego dnia błogosławimy,
Niech zawsze i na wieki Imię Twe chwalimy.
Racz nas Panie od grzéchu zachować dnia tego,
I nie odwracaj od nas miłosierdzia swego.
Zmiłujże się nad nami, zmiłuj dobry Panie,
Pokaż nam Twoję łaskę, Twoje zlitowanie:
Wszak tylko w Tobie samym ufność pokładamy,
Niech tedy miłosierdzia Twojego doznamy.
W Tobie mamy nadzieję, tak się spodziewamy:
Że nas wiecznie nie zhańbisz, bo w Tobie ufamy.

PIEŚŃ IV.

182.

Ciebie, Boże! wielbiemy! * Ciebie, Srwórcę wszechmocnego
Że wszystkich sił wielbimy: * Dawco wszystkiego dobrego,
W dobroci nieskończony. * Bądź na wieki chwalony!
Tobie Anieli w niebie * Nucą: Święty! Święty! Święty!

I bez ustanku Ciebie * Wielbią Boże niepojęty!
Chwała Twa, wieczny Panie! * Na wieki nie ustanie.

Ojcze! któryś z niczego * Wszystko stworzył, utrzymujesz;
Tyś początkiem wszystkiego- * Wszystkiém rządzisz, zawiadujesz;
I my wielbimy Ciebie, * Wzorem Aniołów w niebie.

Chrystusa, Syna Twego, * Wespół z Tobą, uwielbiamy;
Także Ducha Świętego, * Bogiem naszym wyznawamy.
Tyś w Osobach trojaki, * Ale w Bóstwie jednaki.

Ojcze! Syn Twój jedyny * Przyszedł z nieba wysokiego,
Dla grzéchów naszych winy, * Wyniszczył siebie samego.
Z miłości niepojętéj, * Rodził się z Panny Świętéj.

Rodząc się, nie naruszył * Swéj Rodzicielki panieństwa,
By żądło śmierci skruszył, * Nie wzdrygnął się człowieczeństwa;
Wziął na się postać sługi, * By zgładził nasze długi.

O Jezu miłosierny! * Zbaw nas, wołamy rzewliwie:
Zbaw nas, lud Tobie wierny! * Pobłogosław miłościwie
Nam, dziedzictwu Twojemu, * Drogą krwią kupionemu.

Póki życia naszego, * Będziemy Cię wielbić, Panie!
Ty z miłosierdzia Twego, * Wysłuchaj nasze wołanie,
A zmiłuj się nad nami, * Nędznémi grzésznikami!

Broń nas od wszego złego, * Prosimy, przez Twe zasługi:
Gdy przjdziesz dnia sądnego, * Policz nas między Twe sługi;
Niechaj chwalimy Ciebie, * Na wieki wieków w niebie!

PIEŚŃ V.

183.

Melodyja jak: Zpokłonem upadnijmy. lub w Spiewniku Krakowskim na karcie 157

Chwalmy niewysławiony, * Sakrament wystawiony,
Który Jezus tu zostawił, * Nam dla obrony.

Ta Jego Krew i Ciało, * Dobrem wielkiem się stało,
Gdy Go godnie przyjmujemy, * Da łask niemało.

Niech Cię uczci lud wierny,* Boże pociech niezmierny!
W czasie głodu, moru, wojny, * Bądź miłosierny.

Błogosław prosim Ciebie, * Z niebios Najświętszy Chlebie;
Ulecz, broń, ratuj i zasil, * W każdéj potrzebie.

Wierzymy stale Panie, * Żeś tu jest; niech wyznanie,
Które sercem Ci składamy, * Ofiarą stanie.

Rozum, wolą dajemy, * Serca ofiarujemy,
O Jezu nasz Zbawicielu! * Kochać Cię chcemy.

PIEŚŃ VI.

184.

Z łacińskiego: Lauda Sion. —

Melodyja: w Spiewniku Krakowskim na karcie 163.

Chwal Syonie Zbawiciela, * Pasterza Prowadziciela,
Rytmami i pieniami:
Ile zdołasz wielbij śmiały,* Bo większy nad wsze pochwały,
Nie wysarczysz chwałami.

Chwały pochop osobliwy, * Chléb żywiący i sam żywy,
Dzisiaj jest do wsławienia:
Który przy świętéj wieczerze, * Za pokarm dwunastu bierze
Uczniów, bez powątpienia.

Bądź zupełna czci, bądź brzmiąca,* Bądź rozkoszna, bądź zdobiąca,
Myśli uweselenie:
Bo dzisiaj dzień uroczysty,* W który bierze tén stół czysty,
Pierwsze ustanowienie.

Na tén stół nowy Król stawa,* Nowa Pascha, nowe prawa,
Obrząd dawny skończony.

Przed nowością dawność znika,* Cień się przed prawdą umyka,
Mrok światłem rozpędzony.

Co w wieczerzy Chrystus sprawił, * To czynić rozkaz zostawił,
Nam dla swojéj pamięci.

Wiedząc święte ustawienie,* Chléb i wino na zbawienie,
W Hostyi nam się święci.

U Chrześcijan ta nauka, * Iż się w Ciało chleba sztuka,
Wino zaś w Krew przemienia:

Coć pojąć, widzieć z trudnością,* To stwierdzasz wiary żywością,
Wbrew prawom przyrodzenia.

Pod różnemi postaciami, * Znaki tylko nie rzeczami,
Wybor rzeczy tajony:

Ciało karmi, krew napawa,* Cały Chrystus w nich zostawa,
W dwóch postaciach złączony.

Od biorących nie skrajany,* Nie zdwojony, nie złamany,
W całości pożywany:

Czy jeden, czy tysiąc bierze,* Ów i tamci w jednéj mierze,
A rozchód nieprzebrany.

Biorą dobrzy, ladajacy,* W szczęściu przecie są dwojacy,
Życia lub potępienia.

Śmiercią jest z łym, dobrym życiem, * Uważ choć równem zażyciem,
Jak są różne skończenia.

A w złamanym Sakramencie,* Każda cząstka— (wierz to święcie)—
Wszystko w sobie zawiera.—
Znak się łamie; a w postaci * O znaczony nic nie traci
Ni istocie ubiera.

Otóż chléb Anielski żywy! * Podróżnych pokarm prawdziwy,
Wiernym od Boga dany.
Karmi nim Bóg swoje syny,*Co są bez śmiertelnéj winy;
Psom dawać zakazany.

W obrazach dawniéj wytknięty,*Gdy Izaak miał być ścięty,
Za rozkazem Jehowy;
Gdy Baranka jeść kazano, * I Mannę Ojcom zsyłano.
Z nieba pokarm gotowy.

Dobry Pasterzu, prawdziwy * Chlebie, Jezu miłościwy;
Wysłuchaj nas zebrzących.
Ty nas paś, Ty nas miéj w pieczy, * Ty nas domieść w saméj rzeczy,
Dóbr w królestwie żyjących.

Któryś jest wszystko mogący,*Tu nas śmiertelnych żywiący,
Posil pielgrzymujących:
Tam nas u Twojego stołu,* Współdziedzicami pospołu,
Spraw w niebie królujących.

PIEŚŃ VII.

185.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na kar. 614.

Głos, głos, głos, dziś wesoły,
Niebo ziemia, niebo ziemia brzmią z Anioły;
Ojcu światłości oddając dzięki,
Za wszystkie dary od Jego ręki.
Którą otwiera wszystkim żyjącym.

Stół, stół, stół, z nieba stawa,
Bóg karmiciel, 2. Bóg potrawa:
Sam Jezus wszystkie wyrabia smaki,
W ziarkach, kropelkach dobroci znaki,
Z swojéj miłości wszystkim użycza.

Chléb, chléb, chléb dał dwojaki,
Bydłu, ludziom 2. w różne smaki:
Niech sobie bydle co widzi bierze,
Ja to przyjmuję co sercem wierzę:
Im Bóg karmiciel, a mnie Zbawiciel.

Zmysł, zmysł, zmysł nasz cielesny,
Z ziarka pokarm 2. zna doczesny:
Lecz gdy przystąpi słowo przedwieczne,
Ziarko się zmieni w smaki serdeczne,
Zna kto całuje list przyjaciela.

Znak, znak, znak Boskiéj siły,
Gdzie krew, ciało 2. z Bóstwem skryły;
Alfa, Omega cień chleba kryśli,
Boga skosztuje kto się domyśli,
Jak miłość karmi swe niemowlęta.

Bóg, Bóg, Bóg chléb przemienia
W ciało i krew 2. dla zbawienia:
Tym którzy wierzą w wszechmocne słowa,
Chrystus obietnic wiernie dochowa;
On rzekł, to czyńcie na mą pamiątkę.

Cud, cud, cud był od wieku,
Bóg w Maryi 2. żył człowieku:
Teraz Anielski kto chléb pożywa,
Już jest w Chrystusie, Chrystus w nim bywa.
Ach! cóż jest w niebie czego żądamy.

Duch, duch, duch w tych społeczny:
Którym miły 2. ten chléb wieczny:

W nich jednomyślność chodzących w domu,
Gdyż nie są dłużni zgoła nikomu;
Anielskie życie wiodą na ziemi.

Słuch, słuch, słuch w tych nie ziemny,
Których uczy 2. chléb tajemny:
Co kapłan żąda w łamaniu chleba,
To czyste dusze wraz czują z nieba.
O ludu święty! czegóż wam trzeba.

Gdzie, gdzie, gdzie dwóch się zgodzą,
Mówi Chrystus 2. ze mną chodzą:
Jeśli nademnie nic nie miłują,
Serce pokorne mieć usiłują,
Ci w tym Anielskim chlebie smakują.

PIEŚŃ VIII.

186.

Z łacińskiego: Jesu dulcis.

Melodyja: w Śpiewniku Krakow. na karcie 160.

Jezusa słodkie wspomnienie, * Daje duszy pocieszenie:
Wszystkie słodycze przechodzi,*Kiedy Jezus wśród nas chodzi.

Ani wdzięcznych śpiewów pienie, * Ani miłe uszom brzmienie,
Świętych myśli nie pomnoży*Jak Ty Jezu Synu Boży!

Jezu grzeszników nadziejo!*Gdy w pokucie łzy swe leją:
Kto Cię szuka, kto Cię prosi,*Skarb Twéj łaski w sobie nosi.

Jezu! pociecho serc czystych: * Źródło prawd Boskich wieczystych:
Wszelkie pociechy przechodzisz,*Tysiąc pragnień w sercu rodzisz.

Żaden język nie opowi: * Żaden wyraz nie wysłowi:

Samo uczy doświadczanie,* Co jest Jezu! Twe kochanie.

Jezu Królu wielkiéj chwały!*Zwycięzco śmierci wspaniały:
W słodyczy niewymówiony, * Cały od nas upragniony.

Zostań Panie! zostań z nami,* Oświeć nas Twemi łaskami:
Rozpędź rozumu ciemnoty,*Daj nam poznać słodycz cnoty.

PIEŚŃ IX.

187.

Melo. jak: Twoja cześć. lub w Spiew Krako. na ka 151.

Kłaniam się Tobie przedwieczny Boże,
Którego niebo objąć nie może:
Ja proch mizérny przed Twą możnością,
Z wojskiem Aniołów klękam z radością.

Tu Stwórcę mego w wierze wyznaję,
Kocham serdecznie, pokłon oddaję;
Cieszę się wielce z Twéj Boskiéj chwały,
Niech Ci się kłania z niebem świat cały.

Dziękuję za to żeś się postawił
W tym Sakramencie, abyś nas zbawił;
Za Twoje łaski tu wyświadczone,
Odbieraj od nas serca skruszone,

Które przed tronem Twoim rzucamy,
O co pokornie wszyscy wołamy:
Błogosław Panie Twemu stworzeniu,
Broń od nieszczęścia, ciesz w utrapieniu.

Przed oczy Twoje nędze stawiamy,
Ratuj, od Ciebie niech pomoc mamy.
Tyś Bogiem naszym piękności wieczna,
Bądź i obrona zawsze skuteczna.

Zostawaj z nami póki żyjemy,
W tym Sakramencie niech Cię wielbimy,

A gdy się zbliży z ciałem rozstanie,
Twem Świętem Ciałem zasil nas Panie.

PIEŚŃ X.

188.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 156.

Niebo, ziemia, świat i morze,* I co tylko w was być może:
Jak najgłębiéj upadajcie, * Pokłon Panu z nami dajcie.

Z chorów swoich Aniołowie,* Niebiescy Boga duchowie,
Zstąpcie do tego padołu, * Śpiewajcie z nami pospołu.

Święty! Święty! niezmierzony,* W Sakramencie utajony;
Honor, chwała, wieczna sława,* Niech Ci Boże nie ustawa.

Tyś jest pod osobą chleba,* Któryś dla nas zstąpił z nieba:
W tym Najświętszym Sakramencie,* W każdym zostajesz momencie.

W téj Hostyi jest Bóg żywy,* Choć zakryty lecz prawdziwy.
Jak wielki cud Bóg uczynił,* Że chléb w ciało swe przemienił.

Teraz na ołtarzu czeka,* Aby mógł przyjść do człowieka.
Ni Anieli, Cherubiny, * Nie dostąpią Serafiny,

Czego człowiek dostępuje,* Ciało i Krew gdy przyjmuje.
Więc o Boże utajony, * Bądź od wszystkich pochwalony.

Pobłogosław lud Twój Panie, * Niech nas minie Twe karanie;
Oddal głód, mor, krwawe wojny, * Daj ludowi wiek spokojny.

Sprawuj w pokoju te kraje, * Pobłogosław urodzaje;
A zaś w ostatniéj potrzebie, * Nie daj nam skonać bez Ciebie.

PIEŚŃ XI.

189.

Melodyja jak: Twoja cześć chwała: lub O któréj berło.

Nad nędznym Pan Bóg litując się ludem,
Ciało swe daje w pokarm wielkim cudem.
A Krew swą w napój, o święty posiłku,
Umocniaj człeka aż do życia schyłku.

Któremu święte są posłuszne duchy,
Ten dla człowieka mizernego skruchy;
W pokarm się daje pod znakami chleba,
Tén co ogarnąć nie mogą Go nieba.

Pokarmem z nieba Elijasz wzmocniony,
Do góry Horeb jest zaprowadzony;
Ja siebie karmiąc Ciałem ubostwionym,
W niebieskie kraje będę przeniesionym

PIEŚŃ XII.

190.

Melodyja jak: Chwalmy niewysławiony.

Poklęknij na kolana * O duszo Bogu wierna,
Bo się tobie pokazuje, * Miłość niezmierna.

Pojźrzyj na Boga twego, * Tu tobie przytomnego,
Błagaj Go sercem skruszonym * O miłość Jego.

Bądźże od nas uczczony, * Pochwalon uwielbiony,
Jezu Chryste najmilejszy, * Tu wystawiony.

Pragnęli zdawna Ciebie, * Z nieba Anielski chlebie!
I Królowie i Prorocy, * Oglądać Ciebie.

Jednak nie doczekali, * Tego co pożądali,
Terażeśmy się grzésznicy, * Godnemi stali.

Na Stwórcę Boga swego, * Poglądać prawdziwego
W przenajświętszym Sakramencie * Utajonego.

Pokarm tén najgodniejszy, * Zażywa najznaczniejszy,
Ciało i Krew przenajświętszą * Równie najmniejszy

Tén, co tén świat zbudował, * Firmament ufóndował,
Jeszcze większy cud pokazał, * Gdy się darował.

Z Aniołami w równości, * Z téj Jego przytomności,
Cieszyć się wszyscy możemy * Z takiéj godności.

Jest źródłem żywéj wody, * Tu dla naszéj ochłody,
Który rządzi, błogosławi, * Nasze zagrody.

Nie zbraknie źródła tego, * Nigdy nieprzebranego,
Które mamy z krwi i ciała * Jezusowego.

Źli i dobrzy brać mogą, * Z tego źródła żyć mogą,
Jednak pojdą do wieczności * Nie jedną drogą.

Co godnie zażywają, * Zbawienie przez to mają,
Co niegodnie, potępieni, * Sami się stają.

Jezusie dodaj mocy, * Broń nas od złéj niemocy,
O to Cię prosimy wszyscy * We dnie i w nocy.

Dodaj nam Twéj miłości, * I udziel obfitości,
Dodaj chleba potrzebnego, * Nam z wysokości.

Niech tym chlebem wzmocnieni, * Pokarmem zasileni
W drogę wieczności zostaniem * Potém zbawieni.

Byśmy mogli w radości, * Na Cię patrzeć w wieczności;
Śpiewać Święty, Święty, Święty! * Na wysokości.

PIEŚŃ XIII.

191.

Melodyja jak: wyżéj: lub w Spiew. Krako. na kar. 152.

Rzućmy się wszyscy społem, * Uderzmy w ziemię czołem;
Dając pokłon Najwyższemu, * W Sakramencie ukrytemu,
Bogu naszemu.

Wszak pod utratą nieba, * Wierzyć każdemu trzeba:
Że pod temi przymiotami * Chleba, wina, jest Bóg z nami,
Choć utajony.

A jeśli kto nie wierzy, * Ma z ostatniéj wieczerzy
Jasny dowód, co się stało: * Że wino w krew, a chléb w ciało,
Bóg swe przemienił.

I tę moc dał kapłanom: * Nie królom ani panom;
Aby oni poświęcali, * I nam grzésznym rozdawali,
Ciało, Krew Pańską.

O jaka to moc wielka! * Niech uzna dusza wszelka:
Że to kapłan słowem sprawi, * Iż się Chrystus zaraz stawi,
Z nieba na ołtarz.

O to tu obecnego, * Mamy Boga naszego,
Który stanął w tym momencie, * W przenajświętszym Sakramencie,
Na tym ołtarzu.

Nuż królowie i pany, * I wszystkie ludzi stany,
Upadajcie na kolana, * Uznawajcie swego Pana,
I Zbawiciela.

O to tu Aniołowie, * Z nieba Święci Duchowie,
Panu swemu assystują, * Jego godność adorują,
Choć niewidomi.

Więc i my się korzymy, * Dzięki Panu czynimy:
Niech Ci za Twą łaskę Panie, * Chwała w niebie nie ustanie,
Na wieki wieków.

PIEŚN XIV.

192.

Z łacińskiego: Pange lingua.

Melodyja: w Spiewniku Krakowskim na karcie 161

Sław języku chwalebnego * Ciała i krwie świętości,
Które na okup całego * Świata z wielkiéj miłości,
Wydał owoc Panieńskiego * Płodu, Król wielmożności.

Nam jest dany, nam się zrodził * Z czystych Panny wnętrzności,
I po świecie siejąc chodził * Ziarno Boskiéj mądrości;
Gdy mu czas zejścia przychodził * Cud czyni swéj miłości.

Ostatni raz, gdy za stołem * Siedząc z Apostołami,
Wiecerzając z niemi społem, * Zakon wprzód z obrządkami
Wypełniwszy, wszystkim kołem * Dał się swemi rękami.

Słowo co się Ciałem stało, * Słowem swem chléb prawdziwy
Przemienia w swe własne ciało, * Wino w krwi napój żywy;
Lubby się zmysłom nie zdało, * Wierz, a bądź niewątpliwy.

Przed tak wielkim Sakramentem * Upadajmy na twarzy;
Niech ustąpią z Testamentem * Nowym sprawom już starzy;
Wiara będzie suplementem * Co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi, * By mu dzięka zabrzmiała;
Niech Duch Święty błogosławi * By się Jego moc stała;
Niech nas nasza wiara stawi * Gdzie jest wieczna cześć, chwała.

PIEŚŃ XV.

193.

Melodyja Jak: Maryja Magdalena.

Słodki Chlebie Anielski, * Pokarmie prawdziwy,
W Najświętszym Sakramencie * Bóg i człowiek żywy.

Bądź pochwalon na wieki, * Nieśmiertelny Panie,
Twoja łaska Twoja miłość, * Nigdy nie ustanie.

Tyś Pan wszystkiego świata, * Tyś niebo zbudował
I złotemi gwiazdami * Ślicznieś ufundował.

Chowaj nas póki raczysz, * Na téj niskiéj ziemi,
Niechaj zawsze będziemy, * Pod skrzydłami Twemi.

O Najsłodszy Jezusie, * Zmiłuj się nad nami,
Racz nam grzéchy odpuścić * Póki tu żyjemy.

Amen słodki Jezusie * Niechaj Imię Twoje
Wychwalając każdego, * Czasu usta moje.

PIEŚŃ XVI.

194.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 150.

Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie!
Na wieczne czasy niech nie ustanie.

Tobie dziś dajem z wojskiem tych ludzi,
Pokłon i pienie, my Twoi słudzy.

Dziękując wielce Twéj wielmożności.
Za tén dar zacny Twéj wszechmocności.

Żeś się darował nam nic niegodnym,
W tym Sakramencie nam tu przytomnym.

Raczyłeś zostać w takiéj osobie,
Dla nas grzészników nie folgując sobie,

Ciało Twe święte co krzyżowali,
I krew najświętszą którą przelali.

Przyszedłszy na świat, Pan wiecznéj chwały,
Użyłeś wiele nędzy niemałéj.

Dałeś się potém z wielkiéj miłości,
Na męki srogie bez Twéj litości.

Wstępując potém do chwały wiecznéj,
Zostawiłeś nam tén to dar zacny.

Na co my patrząc w tym Sakramencie,
Z pociechą wielką, serce nam roście.

Tobie my Boże teraz śpiewamy,
Przed Twą światłością nizko padamy.

Użycz nam łaski wszechmocny Boże,
Bez Twéj pomocy człek nic nie może.

PIEŚŃ XVII.

195.

Melodyja: w Spiewniku Krakowskim na karcie 154.

U drzwi Twoich stoję Panie,* U drzwi Twoich stoję Panie,
Czekam na Twe zmiłowanie,* Czekam na Twe zmiłowanie.

Który pod osobą chleba,*Prawdziwy Bóg jesteś z nieba.

W tym najświętszym Sakramencie, * Z nieba stawa tu. w momencie.

W téj Hostyi jest Bóg żywy,* Choć zakryty lecz prawdziwy.

Jak wielki cud Bóg uczynił,* Że chléb w ciało swe przemienił;

A nam pożywać zostawił:* Chcąc, aby nas przez to zbawił.

Święty, mocny, nieśmiertelny,*W Majestacie swym niezmierny.

Aniołowie się lękają, * Choć na Jego twarz patrzają.

Wszyscy niebiescy Duchowie, * Lękają się i królowie.

Niebo, ziemia, ani morze,* Pojąć, co jest Bóg nie może.

Żaden z wojska Anielskiego, * Nie dostąpi nigdy tego;

Czego człowiek dostępuje,*Ciało i Krew gdy przyjmuje.

Jam niegodzien Panie tego,* Abyś wszedł do serca mego.

Rzeknij tylko słowo Twoje,* A tém zbawisz duszę moję.

Kłaniam się Tobie samemu,* Bądź miłościw mnie grzésznemu.

Niechaj żyję z Tobą Panem,* Aż na wieki wieków. Am.

PIEŚŃ XVIII.

196.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 158.

Witam Cię witam, przenajświętsze Ciało!
Któreś na krzyżu sromotnie wisiało,
Za nasze winy, Synu jedyny,
Ojca wiecznego, Boga prawego,
Zbawicielu świata.

Dajemyć pokłon Bogu prawdziwemu,
W tym Sakramencie dziwnie zakrytemu;
Żebrzem litości, od Twéj miłości,
Byś gniew Twój srogi, o Jezu drogi!
Pochamować raczył.

Zmiłuj się zmiłuj, nad nami grzésznemi,
Nie racz pogardzać prośbami naszemi;
Zgrom hardych siły, daj pokój miły,
Wyniszcz złe rady, wykorzeń zdrady,
Z pośród ludu Twego.

A kiedy przyjdzie z tym światem rozstanie,
Ratuj nas ratuj, dobrotliwy Panie!

Niech z Ciała Twego przenajświętszego,
Posiłek mamy i oglądamy,
Ciebie łaskawego.

197. PIEŚŃ XIX.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na kar. 467.

Witaj Boże utajony Zbawicielu nasz drogi,
Tobie pokłon odajemy zgromadzeni w Twe progi:
Chryste Jezu pod tym cieniem,* Żebrzemy Cię naszem pieniem,
Z serca wołając do Ciebie,* Ratujże nas w potrzebie.

Tyś pod przymiotami chleba ukrył siebie całego,
Byś tym świętym Sakramentem mógł nasycić każdego:
Na ołtarzu przemieszkujesz,* Swe nam ciało ofiarujesz,
Wzywasz: pójdźcie obciążeni, * Będziecie posileni.

Nie widzą Cię oczy nasze, ale serce pojmuje,
Że tu jest Bóg utajony który nas zachowuje:
Tu jest Baranek niewinny, * Który gładzy nasze winy,
Tu jest Jezus ukochany, * I Pan nad wszystkie Pany.

Mógłżeś więcéj co uczynić dla nas niegodnych Panie,
Podjąwszy śmierć dałeś się nam jeszcze na pożywanie:
Miłość Twoja choć wszechmocna,*Więcéj dać nie była mocna;
Co być mogło to się stało,*Dałeś z Bóstwem swe ciało.

Ciebie tedy uwielbiamy w Najświętszym Sakramencie,
Którym w życiu nas posilasz i w ostatnim momencie:
Dajemy Ci pokłon pienia, * Nadgradzając te zelżenia,
Które niegodni sprawują,* Gdy Cię w grzéchu przyjmują.

Niech Ci będzie w nieskończone wieki chwała o Boże,
Za taki dar nad który nic większego być nie może:
Pozwól, gdy Cię w znaku chleba * Czcimy, dostać się do nieba,
Byśmy na twarz Twą patrzyli,* I wiecznie Cię chwalili.

PIEŚŃ XX.

198.

Melodyja Jak: Nuż wszyscy prawowierni.. w Śpiew. Kra. 687.

Wesel się duszo wszelka! * Radość cię potyka,
Bóstwo rzecz zbytnie wielka,* Przed oczy wynika
W téj to Hostyi małéj,* Krew z ciałem prawdziwa,
Kto w tym jest wiary stałéj, * Dusza jego żywa.
Kirye elejson.

Któregośmy widzieli * Oczyma Jezusa,
W tym, gdy będziemy chcieli, * Ma pociechę dusza.
Gdy z ląd przyjdzie odchodzić, * Ten Sakrament święty
Będzie gorzką śmierć słodzić, * Nabożnie przyjęty.
Kirye elejson.

On jest pokarmem cudnym * Którym dusza żyje,
Sposobem nie obłudnym * W swojéj krwi nas myje,
Ożywi On i ciało, * Aby to sprochniałe
Znowu zaś zmartwychwstało, * W wielebności całe.
Kirye elejson.

Chryste Panie nasz miły! * Tyś najwyższe dobro,
Tobie cześć nasze siły * Wydawają szczodro,
Za to, żeś raczył z nieba, * Jako Bóg w tém ciele
Stąpić w postaci chleba * I mieszkać w kościele.
Kirye elejson.

Niechże tedy pragniemy * Twojéj przytomności,
W czas gdy składać będziemy * Śmiertelne swe kości,
Niech w tym słodkiem Imieniu * Z pokojem zejdziemy,
I w wiecznym Cię pokoju, * Bez końca widziemy,
Kirye elejson.

PIEŚŃ XXI.

199.

Podczas błogosławieństwa Najśw. Sakramentu.

Melodyja jak: Przed tak wielkim. lub w Śpiewniku Krakowskim na karcie 479.

W Sakramencie ukryty * Zbawicielu nasz Panie!
Z Panny czystéj narodzony * Duszy naszéj kochanie:
Bądźże od nas pochwalony, * Przez nabożne śpiewanie.

W Majestacie swym niezmierny,* Tobie my się kłaniamy;
Pobłogosław lud Twój wierny,* Pokornie Cię błagamy;
Zbaw nas Jezu miłosierny, * Jako w Tobie ufamy.

Chwała Tobie w téj świętości,* Kórąś dla nas jedynie,
Postanowił z Twéj miłości * Niech na wieki nie ginie;
A po śmierci z Twéj dobroci, * Niech nas niebo nie minie.

PIEŚŃ XXII.

200.

Melodyja jak: Twoja cześć chwała. lub w Śpiewniku Krakowskim na kar. 466.

Zróbcie Mu miejsce Pan idzie nieba,
Pod przymiotami ukryty chleba.

Zagrody nasze widzieć przychodzi,
I jak się dzieciom Jego powodzi.

Otocz Go wkoło rzeszo wybrana,
Przed twoim Bogiem zginaj kolana.

Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem,
On twoim Ojcem, On przyjacielem.

Nie dosyć było to dla człowieka,
Że na ołtarzu codzień go czeka:

Sam ludu swego odwiedza ściany,
Bo nawykł bawić między ziemiany.

Uścielajcie Mu kwiatami drogi,
Którędy Pańskie iść będą nogi.

Okrzyknijcie to na wszystkie strony:
W środku nas idzie Błogosławiony.

Straż przy Nim czynią Anieli możni,
Nie przystępujcie blizko bezbożni.

Obyście kiedyś i wy poznali,
Jakiegośmy to Pana dostali.

On winy nasze darować lubi,
Jego się wsparciem tén naród chlubi.

W domu i w polu daje nam dary,
Serc tylko naszych żąda ofiary.

Niesiemy Ci je Boże, niesiemy:
Dawaj nam łaski, sercać dajemy.

I téj zamiany między stronami,
Niebo i ziemia będą świadkami.

My nie słyszymy, jak nam niebiosy
Odpowiadają swemi odgłosy!....

℣. Tén jest chléb, który zstąpił z nieba;
℟. Ktoby Go pożywał, żyć będzie na wieki.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś stanowiąc tę świętą ucztę miłości, dał nam rozkaz: Kochajcie się na wzajem, tak jak ja was ukochałem, daj nam prosimy Cię, tę miłość i łaskę, abyśmy Imię Twoje w synowskiéj bojaźni i pobożności czcili i kochali, i w tejże Twojéj miłości aż do końca życia naszego wytrwali, i nieustannie z Twojéj pomocy i obrony się cieszyli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. A.

PIEŚNI
O SERCU PANA JEZUSA.

PIEŚŃ I.

201.

Melodyja jak: Bądź pozdrowiona. lub w Śpiew. Krak. na karcie 174.

Bądź pozdrowione Serce mego Pana!
Przed Tobą grzésznik pada na kolana:
Przyjmyj tén pokłon lubo grzésznéj duszy,
Niech ją Twa dobroć żalem szczerym skruszy.

Tyści jest Boskiéj stolicą dobroci,
Niechaj ta moją proszę złość ukróci,
Niech krwi serdecznéj tén odniosę skutek,
Za grzéchy moje bolejący smutek.

Wiem że Ci bardziéj nad włocznią Longina,
Wskroś święte Serce rani moja wina:
Na moje serce Twoją przenieś ranę,
Tak rany lecząc szczęśliwym zostanę.

Z tą raną wszystkie życia mego chwile
Prowadzić myślę, z tą umierać mile;
Z tą święte serce mieć, żyć z Tobą w niebie,
Czegóż tam więcéj mam pragnąć nad Ciebie.

PIEŚŃ II.

202.

Melodyja jak: Chwalmy nie wystawiony.

Każda żyjąca dusza, * Niech się miłością wzrusza,
Uwielbiając, wychwalając * Serce Jezusa.

Bo niebo ani ziemia, * Nic tak słodkiego nie ma,
Jako Serce Jezusowe * Pełne zbawienia.

Dla nas otwarte stoi, * Niech się grzésznik nie boi,
Niech żałuje pokutuje, * Tu rany zgoi,

Tu źródło żywéj wody * Pełne dla dusz ochłody:
Przybywajcie a czerpajcie * Słodycz, tu gody.

W Najświętszym Sakramencie, * To Serce uwielbiajcie,
Za te dary, serc ofiary * Chętnie oddajcie.

Niech Jezusa mieszkanie, * Wsercach naszych zostanie:
Niechaj dusza, ma Jezusa * Za posilanie.

Posilaj Jezu drogi! * Rzucam się pod Twe nogi:
Serce kruszę, dajęć duszę, * Człowiek ubogi.

Gdy się zbliży konanie, * A serce me ustanie;
Z Twéj opieki, mnie na wieki * Nie wypuść Panie.

PIEŚŃ III.

203.

Melodyja jak: Boże w dobroci. lub O któréj berła.

Przebóg! wszak nasze zbrodnie pełne dumy,
Szaleństwa wściekłe, a zbrodniarzów tłumy;
Bok Najświętszego i z Sercém przebiły,
Na tóż dobroci Boga zasłużyły?

Wstrząsł żołnierz włocznią, i pocisk celuje,
Już w Serce Pańskie grzéch włocznię kieruje;
Zaostrza grot swój pocisku strasznego,
Śmiertelna zbrodnia czeka niewdzięcznego.

Z Serca co z rany krew i wodę sączy,
Rodzi się kościół, z Chrystusem się łączy;
To wejście w boku Arki uczynione,
Jest dla zbawienia ludu zostawione.

Wieczny skarb z Serca tego łask wycieka,
Owa bogata siedmiu zdrojów rzeka,
Iżbyśmy brudy i grzéchowe zmazy;
Omyli we krwi Baranka bez skazy.

Powrót do zbrodni czyż to nieszkarada?
Wszak Boskie Serce rani grzéchu zdrada;
Niech raczéj serca na wyścigi lecą,
Miłość i wdzięczność niechaj w duszy niecą.

Daj to nam Chryste, daj i Ojcze Święty!
Daj Duchu, Boże w Trójcy niepojęty,
Twoja Wszechmocność, królestwo i chwała,
W jedności wiecznie trwa i będzie trwała. Amen.

PIEŚŃ III.

204.

Melodyja jak: Bądź pozdrowione Serce. lub w Śpiewniku Krakowskim na karcie. 175.

Witaj krynico dobra wszelakiego,
Najmilsza rano Serca Pana mego;
Rozpal oziębłe serce me miłością,
I napełnij je niebieską słodkością.

Zdarz to ażebym w tém wygnaniu świata,
W Tobie zostawał przez me wszystkie lata:
Serce Jezusa włocznią otworzone!
Niechaj przy śmierci w Tobie mam obronę.

O rano święta, rano uwielbiona;
Bądźże na wieki od nas pochwalona;
A przez wylaną dla mnie krow i wodę,
Daj w utrapieniu pomoc i ochłodę.

Posilaj tą krwią w siłach zemdlonego,
A wodą obmyj grzéchem zmazanego:
Ażebym nie wpadł kiedy piekielnemu
W paszczekę srogą smokowi strasznemu.

Rano najsłodsza boku Pana mego,
Źródło miłości i dobra wszelkiego;
Zaléj proszę Cię, krwi Twojéj potokiem
Męki czyszczowe, niech świętym widokiem

Twéj Boskiéj chwały będą uraczeni,
Przez Twe zasługi z czyszcza wybawieni,
Błogosław wszystkim którzy Cię miłują,
Którzy Twe serce wsławiać usiłują:

A ja przed Tobą z tém się protestuję,
Że Cię chce kochać, i to zapisuję
Na sercu mojém, niechcąc nic inszego
W niebie, na ziemi, prócz Ciebie samego.

Odbierz mi wszystko, co mam przyjemnego,
Karz na tym świecie; dość szczęścia mojego,
Gdy mi dasz serce; pełne Twéj miłości,
Nadto nie żądam lepszéj pomyślności.

O to Cię tylko proszę Boga mego,
Nie oddalaj mnie od serca Twojego;
Tu me dziedzictwo, tu moje mieszkanie,
Niech będzie póki wolna nie zostanie

Dusza od ciała; w którem tęskni sobie,
Pragnąc być wolną, by spoczęła w Tobie.
Przytul mnie Jezu do serca Twojego,
Z tém żyć i umrzeć, pragnę z serca mego.

℣. O Najświętsze Serce Jezusa miłego,
℟. Uczyń nas godnemi dobra niebieskiego.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najmiłosierniejszy Jezu Zbawicielu nasz! prosimy Cię pokornie, przez Serce Twoje Najsłodsze, zawsze nad nędzą naszą litujące, ulituj się nad naszem sercem, które jakoś stworzył, dla samego siebie, tak nie może bydź spokojne, póki nie odpocznie w Tobie; uczyń nam tę łaskę, abyśmy naśladując Twojéj cichości i pokory, według Serca Twojego, godnemi znaleść się mogli, i Tobie nadewszystko, i wewszystkim pragnęli się podobać, po wszystkie dni żywota naszego. R. Amen.

GODZINKI

do Najsłodszego Serca Jezusowego.

295. *Na jutrznią.*

Zacznijcie wargi nasze, chwalić Pana swego,
Zacznijcie opowiadać, dobroć Serca Jego.
Przyjdź nam Jezu na pomoc, z miłością serdeczną,
Byśmy w Tobie znaleźli obronę bezpieczną.
Chwała bądź Bogu Ojcu, także i Synowi,
I równemu Im w Bóstwie Świętemu Duchowi;
Jak była na początku, teraz i na wieki,
Nie wypuszczaj nas Jezu z Twéj świętéj opieki.

HIMN.

Zawitaj słodkie Serce Jezusa miłego,
Tyś się z nieba spuściło, dla ludu grzesznego.
O dobrotliwe Serce, Stolico litości,
Tyś to Ojca błagało, za światowe złości.
Serce, Tyś pojednało Boga z grzésznikami,
Ach! wieleś pracowało, wszelkiemi siłami.
Żyłoś trzydzieści trzy lat, w człowieczéj postaci,
Kochałoś tak grzészniki, jako swoich braci.

℣. Serce czyste stwórz we mnie o Boże!
℟. I ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy! który z miłości niepojętéj ku narodowi ludzkiemu, raczyłeś z stąpić na tén padoł płaczu, chcąc przebłagać Majestat Boski za grzéchy całego świata, zapomniawszy Bóstwa swojego, raczyłeś podjąć tak wiele okrucieństwa z niewagi, zelżywości ran i boleści, na ostatek i śmierć najokropniejszą za nas podjąłeś; prosimy Cię serdecznie, przez dobroć Serca Twojego, zmiłuj się nad nami, wbij w serce nasze pamięć nieograniczonéj miłości Twojéj, i spraw to, abyśmy Cię żadnemi grzéchami nie obrażali, i żebyśmy Cię tak w życiu jako i po śmierci na wieki kochali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. R. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Panu,
℟. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym. R. Amen.

Na prymę.

Przyjdź nam Jezu na pomoc z miłością serdeczną,
Byśmy w Tobie znaleźli obronę bezpieczną.
Chwała bądź Bogu Ojcu. i t. d.

HIMN.

Witaj Serce Najświętsze, które żyjąc z nami,
Miłościś nas uczyło, swemi przykładami.
Tyś z miłości kalectwo, wszelkie uzdrawiało,
I grzésznikom skruszonym grzéchy odpuszczało.

Tyś nauki po świecie przykładne dawało,
Tyś Boga prawdziwego ludziom ogłaszało
Tyś nakarmiło rzesze, pięciorgiem chlebami,
Pięć tysięcy na puszczy, i dwiema rybami.

℣. O Serce miłosierne racz bydź zawsze z nami,
℟. O patruj nas żyjących swojemi łaskami.

Módlmy się.

Jezu nadobrotliwszy i t. d. jak na jutrzni.

Na tercyją.

Przyjdź nam Jezu na pomoc i t. d.

HIMN.

Nie dość z Serca, dobroci, wskrzeszasz umarłego
Łazarza, i przywracasz do życia pierwszego.
Ale i dusze leczysz, w ostatnim momencie,
Gdy Sakrament stanowisz w nowym testamencie.
O serdeczna miłości co Cię tak zniżyło,
Iże Cię do umycia, nóg uczniów schyliło.
Nawet i Judaszowe umywałeś nogi.
Chcący abyś go odwiodł od piekielnéj drogi.

℣. O Serce Jezusowe obmyj z nas każdego,
℟. A byśmy się chronili od wszystkiego złego.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy i t. d. jak na jutrzni.

Na sextę.

Przyjdź nam Jezu na pomoc zmiłością i t. d.

HIMN.

O Jezu co za boleść była Serca Twego,
Gdyś się w ogrojcu modlił, dla ludu grzésznego.

Krwawym się potém pocił modląc się za ludzi,
Niechajże nas Twa dobroć, do miłości wzbudzi
O Jezu co za boleść Serce Twoje czuje,
Kiedy Judasz zdradziecko k'Tobie przystępuje.
Całowaniem zdradliwym, wydał Pana swego,
O Jezu zachowaj nas od fałszu każdego.

℣. Od fałszu i obłudy zachowaj nas Boże!
℟. Niechaj nam dobroć Serca Twego dopomoże.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy i t. d. jak na jutrzni.

Na nonę.

Przyjdź nam Jezu na pomoc i t. d.

HIMN.

O Jezu co za boleść, Serce Twe cierpiało,
W ténczas gdy Cię swawolne żołnierstwo imało.
Od uczniów opuszczony, żydzi Cię dręczyli,
Powrozami krępując, kolanmi tłoczyli.
Jak złoczyńcę jakiego pod sąd Cię oddają,
O Jezu! jakże Bostwu Twemu uwłaczają.
Padajmyż na kolana, razem z Aniołami,
O Boże w ludzkiém ciele, zmiłuj się nad nami.

℣. Odwróć Jezu ślepotę od serca naszego,
℟. Byśmy Cię w uczciwości mieli Pana swego.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy i t. d. jak na jutrzni.

Na nieszpór.

Przyjdź nam Jezu na pomoc i t. d.

HIMN.

O serdeczna miłości, Jezusa naszego,
Jak wieleś ucierpiało, u Annasza złego.

W zgardy i zelżywości, i srogi policzek,
Nad Tobą wymyślali, z wiedziony lud wszystek.
Do piwniceś w trącony, od żydostwa złego,
Kościół w Twéj zelżywości nie śmie zjawić tego.
Do słupa przywiązali, bijąc w twarz i szyje,
Kazali prorokować: Jezu kto Cię bije!

℣. O Proroku prawdziwy dobroć Serca Twego,
℟. Jakeś wiele ucierpiał dla grzéchu naszego.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze. ℟. A wołanie. i t. d.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy i t. d. jak na jutrzni..

Na kompletę.

Nawróć Jezu grzészników z dobroci do siebie,
Daj byśmy Cię chwalili z wybranemi w niebie.
Przyjdź nam Jezu na pomoc z miłością serdeczną
Byśmy w Tobie znaleźli obronę bezpieczną.
Chwała bądź Bogu Ojcu, i t. d.

HIMN.

O Jezu ukochany, serdeczna miłości,
Jak srodześ biczowany, za nasze sprosności.
Jezu w ciernie ubrany od żydostwa złego,
Jezu na śmierć sądzony od złego sędziego.
Dzwigając krzyż, na straszną górę Kalwaryi,
Spotykasz się ze Sercem płaczliwém Maryi.
Gdy z miłości na krzyżu Pan Jezus umiera,
Woła pragnę zbawienia, niebo nam otwiera.

℣. Proś Ojca przedwiecznego za nami grzésznemi,
℟. Ażeby nas połączył w niebie z wybranemi.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy i t. d. jak na jutrzni.

Polecenie Godzinek.

Te godzinki na chwałę Twoję ofiarujem,
Oraz i nasze serca wiecznie Ci darujem.
Przyjmij że je łaskawie ze szczéréj miłości,
O Jezu dobrotliwy, odpuść nasze złości.
Bo bardziéj Ci złość nasza Serce Twe zraniła,
Niżli włocznia Longina, choć Ci bok przeszyła.
O Jezu! Tyś krwią z boku otwarł oko jego,
Na ów czas Ciebie poznał Boga prawdziwego.
O Jezu my Cię znamy, wiarą oświeceni,
Daj byśmy przez Twą mękę mogli być zbawieni.
Odpuść nam nieprawości, żałujem serdecznie,
Daj byśmy Cię chwalili na wiek wieków wiecznie.
Amen.

℣. O Najświętsze Serce Zbawiciela Pana!
℟. Racz dać aby Cię dusza każda wychwalała.

Módlmy się.

O Najmilszy Jezu! któryś na pociągnienie serc naszych do Twojéj miłości, Serce Twoje w Przenajświętszym Sakramencie na pokarm i pociechę duszy dać nam raczył: spraw miłościwie, abyśmy Ciebie Odkupiciela naszego chwalili i najświętszemu Sercu Twojemu cześć powinną oddawali; teraz i przez nieskończone wieki wieków. ℟. A.

LITANIJA

206 o Przenajświętszym Sercu Pana Jezusa.

Kirye elejson, Chryste elejson, Kirye elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco Jedyny Boże:
Serce Jezusa Syna Boga żywego:
Serce Jezusa Syna Maryi Panny:
Serce Jezusa od Ducha Ś. ukształcone:
Serce Jezusa w którego mocy są wszystkie ludzkie serca:
Serce Jezusa, nad wszystkie serca doskonalsze:
Serce Jezusa, od pierwszego momentu życia swego, niezmiernemi boleściami napełnione:
Serce Jezusa, na Górze oliwnéj bojaźnią, smutkiem, aż do śmierci udręczone:
Serce Jezusa, zelżywościami nasycone:
Serce Jezusa, za niewdzięcznych ludzi umarłe:
Serce Jezusa, włócznią przebite:
Serce Jezusa, do ostatniéj Krwi kropli wycieczone,
Serce Jezusa, z nami w najświętszym Sakramencie przebywające:
Serce Jezusa, częstokroć same po kościołach bez ludzkiéj czci zostające,
Serce Jezusa, w Najśw. Sakramencie od pogan, żydów i złych Chrześcian tak wiele razy znieważone,
Serce J., najpewniejsze od gniewu Bożego ucieczko,
Serce Jezusa, słabe serca ludzkie wzmacniające,
Serce Jezusa, najmocniejsza we wszystkich pokusach obrono,
Serce Jezusa, największe we wszelkiém utrapieniu pociecho,
Serce Jezusa, najmilsze dusz pobożnych mieszkanie,

Zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami.

Serce Jezusa, największym grzésznikom otwarte,
Serce Jezusa, oziębłe serca zapalające,
Serce Jezusa, chorych uzdrowienie najpewniejsze,
Serce Jezusa, w Najśw. Sakramencie nam oddane,
Serce Jezusa, najpokorniejsze,
Serce Jezusa, najciższe,
Serce Jezusa, najmiłosierniejsze,
Serce Jezusa, najczystsze,
Serce Jezusa, najniewinniejsze,
Serce Jezusa, na nieprzyjacioły najłaskawsze,
Serce Jezusa, najcierpliwsze,
Serce Jezusa, o chwałę Boską najgorliwsze,
Serce Jezusa, miłością Boga i ludzi całe pałające,
Serce Jezusa, skarbie łaski nieprzebrany,
Serce Jezusa, hojne wszystkim Ciebie wzywającym,
Serce Jezusa, z którego zupełności wszyscy bierzemy,
Serce Jezusa, żywocie i zmartwychwstanie nasze,
Serce Jezusa, pokoju i przebłaganie za grzéchy nasze,
Serce Jezusa, ofiaro żywa, święta i Bogu się podobająca,
Serce Jezusa, zbawienie nasze,
Przez Twoje żale i boleści nad grzéchami naszemi:
Daj sercom naszym prawdziwą skruchę.
Przez Twoje smutki i tęsknoci:
Zachowaj nas od wszelkich smutków i kłopotów.
Przez Twoje politowanie nad karą naszą wieczną i doczesną:
Wybaw nas od kary wszelkiéj.
Przez Twoje niezmierną miłość ku narodowi ludzkiemu:
Spraw, abyśmy Cię kochali teraz i na wieki.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Przepuść nam Jezu.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Wysłuchaj nas Jezu.

Zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson, Chryste elejson, Kirye elejson.

Ojcze nasz, i t. d.

℣. O Najsłodsze Serce Jezusa zmiłuj się nad nami,
℟. Abyśmy Cię z całego serca wychwalali.

Módlmy się.

Boże! któryś Najświętsze Serce Jezusa Chrystusa Syna Twego Pana naszego, wiernym Twoim dla niewymównéj dobroci Jego godnym kochania uczynił; pozwól łaskawie, tak je tu na ziemi czcić i miłować, żebyśmy przez nie i z niém Ciebie miłując, od Ciebie zasłużyli na wieki być w niebie miłowani. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI
NA ŚWIĘTĄ CAŁEGO ROKU,

podług kalendarza ułożone.

NA NOWY ROK.

PIEŚŃ I.

1. Stycznia.

207.

Melodyja jak: Pójdźmy wszyscy. w Śpiewniku Krakowskim na kar. 419.

Syn Boży z nieba nam dany, * Dziś jest dla nas obrzezany;
Dziś zaczął krew swą wylewać, * Brudy grzéchów naszych zmywać.

Dziś jest Jezusem nazwany, * Nasz Zbawiciel ukochany;
Niech klęka przed tém Imieniem, * Wszelkie kolano ze drzeniem.

Niech Go wielbi wsze stworzenie, * Niebieskie, ziemskie, podziemne;
Gdyż Jezus nasz jest Zbawiciel, * Nasz łaskawy Odkupiciel.

Jezus Panem panujących, * Chrystus Królem królujących;
Bądź na wieki pochwalony, * Jezu dla nas narodzony.

I my przed Nim poklękajmy, * Zbawcę swego wysławiajmy;
Dziękując za łaski Jego, * Żebrząc wszelkiego dobrego.

Dziś rok stary dokończamy, * Nowe lato zaczynamy;
Tobie Boże dziękujemy, * Że jeszcze dzisiaj żyjemy.

Łaskawy Stworzyciel świata, * Żywił nas już tyle lata;
Głodu moru nas zachował, * Wszelkim dobrem opatrował.

Więcéj dobrego nam życzył, * Niż kto godzin w roku liczył;
Bronił od wszelkiego złego, * Wswéj opiece miał każdego.

Za dobra miane z Twéj ręki, * Boże oddajemyć dzięki;
Ciebie Pana wychwalamy,* Twą Opatrzność uwielbiamy.

Znowu Cię Panie prosimy,*Niech Twéj łaski doznajemy;
Obchodź się z nami łaskawie, * Zastawiaj się w naszéj sprawie.

Daj rok nowy zacząć dobrze, * Opatrz nas w swe dary szczodrze;
Daj wszystkiego dobra użyć,*Tobie Panie godnie służyć,

Daj byśmy z grzéchów powstali,*Do poprawy się udali;
Do grzéchów się nie wracali, * Więcéj Cię nie obrażali.

Spraw niech pobożnie żyjemy,*Łaski Twojéj nie traciemy;
Jak się w latach pomnażamy, * Tak niech i w cnotach wzrastamy.

Pobłogosław nam rok nowy,*Niech mam będzie zyzny zdrowy;
Daj nam pokój pożądany, * O Jezu Panie nad Pany.

Broń nas od wszelakiéj szkody, * Odwróć nieszczęsne przygody;
Pobłogosław nas w około, * Niech Ci służymy wesoło.

Jeśli zaś w ten rok pomrzemy, * Spraw niech nieba dostąpiemy;
Byśmy wiecznie z Tobą żyli,*Ciebie czcigodnie chwalili.

Jezu z Panny narodzony, * Bądź od wszystkich pochwalony,
Z Ojcem i z Duchem społecznie,* Teraz i na wieki wiecznie.

PIEŚŃ II.

208. *O Obrzezaniu Chrystusowem.*

Z głębiny wieków pierwszy January,
Ze krwi Panieńskiéj czyni dwie ofiary:
Gdy panieństwo i męczeństwo,
Z noszą palmy, nucą psalmy,
Oddając Stwórcy miłości wymiary.

Abel niewinny z niemowląt gromadą,
Krew za fundament męczennikom kładą:
Gdy Baranek swój zaranek
Krwią rumieni, Chrystus ceni
Przy obrzezaniu krew z przedwieczną radą.

Panieńską białość, wonny kwiat lilija:
Z różą męczeństwa, czci gwiazda Maryja:
Dziś lilije trują żmije,
Róże krwawe, dziatek sławę
Do raju wnoszą, gdy im Chrystus sprzyja.

Rozumne kwiatki młodzieńce, panienki,
Dają, co mają życie z Boskiéj ręki:
Ta danina Boga Syna
Tak pobudzi że dla ludzi,
Chcąc ich ratować, ścierpi wszystkie męki.

Dziś nowe lato ale żniwo krwawe,
Ziemię poświęca Bóg słowo łaskawe:
Z kąd panienki jak jutrzenki,
Wieńcem chwały zajaśniały,
Z któremi Chrystus ma słodką zabawę.

Dziś przy Maryi kwitnie wiek młodzieńczy,
Czystość, małżonki, wdowy, panny wieńczy:
Już te drzewa, które Ewa
Piekłu rodzi, starzy, młodzi
Rajem się staną, Chrystus za nich ręczy.

Antyfona.

Wywyższył Go Bóg, i darował Mu Imię, które jest nad wszelkie imiona; aby w Imieniu Jezusowém wszelkie kolano klękało.

℣. Niech ufają w Tobie, którzy znają Imię Twoje,
℟. Albowiem nie opuszczasz szukających Ciebie Panie.
℣. Niech będzie Imię Jezus błogosławione,
℟. Teraz, i zawsze i na wieki wieków.
℣. Panie racz wysłuchać modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! któryś chwalebném i przedziwném Imieniem Jezus najmilszego jedynego Syna Twego, Odkupiciela naszego mianować raczył: dajże nam miłościwie, abyśmy Imię tegoż błogosławionego Zbawiciela naszego chwalebnie wielbiąc na ziemi, mogli z Nim w niebie szczęśliwego towarzystwa wiekuiście zażywać; który z Tobą żyje, i króluje na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ I.

W Uroczystość Świętych Trzech Króli.

6. Stycznia.

209.

Melodyja jak: Pójdźmy wszyscy do stajenki.

Gdy Maryja porodziła, * Gwiazda cudna się z jawiła;
Mędrcom wschodnim światłość dała, * Iż chwila ścześcia nastała.

Ci ojczyznę opuścili, * I ku téj stronie śpieszyli,
Z któréj tę gwiazdę widzieli, * I w Jeruzalem stanęli.

Wszędzie ich głos był słyszany, * Czy nie tu jest Pan nad Pany?
Który w tych dniach się narodził, * By nas z grzéchów oswobodził.

Widzieliśmy gwiazdę Jego, * Która nas wiedzie do Niego,
A przyszliśmy dać cześć Temu * Panu nowo zrodzonemu

I wstępując w dom ubogi, * W którym nasz Zbawiciel drogi,
Mieszkał, wnet na twarz upadli, * Trzy ofiary Jemu kładli..

Ci zaś mędrcy gdy wrócili, * A Heroda ominęli,
Uczą byśmy omijali * Miejsca, gdzie się Bóg nie chwali.

Nawet z ludźmi bezbożnemi, * W obyczajach rozwiozłemi,
Towarzystwa się chronili, * Jak przed zarazą stronili.

Prosimy Cię Jezu Chryste! * Niech na życie wiekuiste,
Za Twém oświeceniem z nieba, * Pracujemy jako trzeba.

Przyciągnij nas sam do siebie, * Byśmy z Tobą żyli w niebie,
Gdzie nam świecić nie ustanie, * Światłość Twoja wieczny Panie!

Jezusie bądź pochwalony * Dziś i poganom zjawiony;
Z Ojcem i z Duchem światłości, * Na nieskończone wieczności. Amen.

PIEŚŃ II.

O Świętych Trzech Królach.

210.

Melodyja: w Pastorałkach i kolędach na karcie. 173.

Trzéj Królowie jadą z Królewską paradą,
Z dalekiéj krainy, do Dzieciny;
Wiozą mirę z Saby, kadzidło z Araby,
Złoto od Mogola, dań dla Króla,
Pastuszkowie, Józef powie,
Idźcie wprzody do swéj trzody;
Bo Królowie dary, wiozą na ofiary,
Niemowlęciu Bogu, już są w progu.

Gdy przyszli do Pana, padli na kolana,
Złożyli korony, na ukłony;
I oddali dary, aż się Józef stary
Zadziwił bez miary, z téj ofiary,
Józef powie: dość Królowie;
Na tém złocie, przy ochocie.
Dziecina oczkami, skazuje rączkami,
I mile przyjmuje, nie brakuje.

Potém trzéj Królowie, za Jezusa zdrowie.
Ognia dać kazali, żyj wołali!
Zatrzęsła się cała, stajenka spruchniała,
Od huku armaty, bez utraty:
Wół się lęka, choć zdrów stęka;
Józef w gmachu drży od strachu,
Mówi: od hałasu, iż umrę bez czasu,
Tak się armat boję, ledwo stoję.

A tak trzéj Królowie, po Józefa mowie,
Strzelać zakazali, przepraszali.
Potém zatrąbiono, w kotły uderzono,
Brzmiały fajfrów głosy pod niebiosy.

Józef chwali, tych co grali,
Lepiéj grajcie, niż strzelajcie.
Dziecię uściskali, Matce ukłón dali,
Józefa żegnając odjechali.

PIEŚŃ I.

W Niedzielę, I. po Trzech Królach.

211.

Melodyja jak: Boże w dobroci. lub O któréj berła.

Szuka Maryja Syna zgubionego,
W kościele potém w trzy dni znajduje Go;
Spraw to nam Jezu co Ciebie wielbiemy,
Niechaj Cię z Matką w niebiesiech znajdziemy.

Jezu najmędrszy coś w świętym kościele,
Dzieciną będąc uczył mędrców wiele;
Raczże nas Panie nauczyć dróg swoich,
Abyśmy żyli według nauk Twoich.

Niech będzie nasze najpierwsze staranie
Słuchać i pełnić Twoje słowa Panie!
Byśmy nie lgnęli do ziemskich marności
Ale szukali z cnót sprawiedliwości.

O, niech Cię nigdy przez grzéch niestracimy!
Lecz gdy Cię kiedy nieszczęśni zgubimy
Niech Cię ze łzami pokuty szukamy
Bo nic droższego nad Ciebie nie mamy.

Spraw byśmy byli starszym posłusznymi,
Tobie i ludziom stali się miłymi;
Byśmy tu zawsze w Twéj łasce wzrastali,
A potém wieczną chwałę otrzymali.

℣. O Matko Najświętsza przez Syna znalezienie,
℟. Niech po zgonie naszym mamy Jezusa widzenie.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Przyjmij Panie! modlitwy i żądania ludu proszącego, i zléj nań błogosławieństwo Twoje: ażebyśmy poznawali to co czynić mamy i do wypełnienia tego co poznajemy mocnymi byli. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Am.

PIEŚŃ I.

W dzień najsłodszego Imienia Jezus.

W Niedzielę II. po Trzech Królach.

212. *Z łacińskiego (Jesu dulcis memoria.*

Melodyja jak: Duchu Święty daj natchnienie. lub: Pójdźmy wszyscy do.

Jezu, słodkie pamiętanie, * Serca prawdziwe kochanie
Nad miód, nad wszelkie mniemanie, * Słodsze z Tobą obcowanie.

Nic wyśpiewać wdzięczniejszego,*Nic usłyszeć weselszego,
Nic nie pomyśleć słodszego, * Nad Cię Jezusa miłego!

Nadziejo pokutującym, * Jakoś łaskawy proszącym,
Dobry Ciebie szukającym, * A cóż więcéj znajdującym!

Jezu słodkości serdeczna, * Źródło prawdy, Jasność wieczna!
Przewyższasz wesele wszelkie,*Tóż i pożądanie wielkie.

Ni język może wymówić, * Ani też pismo wysłowić:
Świadomy ten może zeznać, * Co to jest, miłość Twą poznać.

Z Maryją niegdyś wzdychając,* Ciebie, mój Jezu! szukając
Z serca głosem wołam k'Tobie, * Szukam Cię, weźm mnie ku sobie!

Grób obleję memi łzami, * Miejsce napełnię prośbami;
Jezu! do Twych nóg upadnę * Obejmując nie odpadnę.

Ciebie Jezusa ściskając, * Płacząc, twarz swą przytulając,
Będę żebrał odpuszczenia, * Łaski i duszy zbawienia.

Mieszkaj ze mną ma miłości!* Wyrzuć z méj duszy ciemności;
Mą ślepotę racz oświecić,*Pociechę w sercu racz wzniecić.

Gdy nawiedzasz serce moje,* W ten czas z nam pociechy Twoje,
Śmierdzą mi świeckie próżności,*Wewnątrz zapal Twéj miłości.

Miłość Twa najucieszniejsza, * I prawdziwie najwdzięczniejsza,
O jak pobożnym smakuje! * Żaden tego nie pojmuje.

Świadczy to Twe umęczenie, * Krwi niewinnéj uronienie;
Boś nam, Ty Panie! zbawienie* Sprawił, i Boga widzenie.

Jezu, Królu najpiękniejszy,* I Zwycięzco najmożniejszy!
Ty, z niewymownéj słodkości, * Zwyciężysz wszystko w miłości.

Jezu, Sprawco łaskawości, * Sama nadziejo radości,
Źródło łaski nieprzebrane! * Tyś nam pocieszenie dane.

Ci, którzy Cię pożywają, * Pragnąć nigdy nie przestaną,
Żądać nic więcéj nie znają*Nad Cię, Tobie się oddają,

Jezu! Twoje miłowanie, * Duszy méj wdzięczne kochanie;
Ty nasycasz bez tęskności, * Pokarm dajesz do sytości.

Kto skosztuje Twéj miłości,* Pozna, jakiejś Ty słodkości,
Ten już prawie nasycony; * Bo Tobą jest ucieszony.

Już Cię tysiąckroć pożądam, * Jezu mój kiedyż oglądam.
Ach! kiedyż mię rozradujesz, * Obliczem Twojém darujesz?

Miłość Twojawieczna, Panie! * Serca mego omdlewanie;
Tyś ogrodem wszech wonności, * Mając pożytki wdzięczności.

Jezu, dobroci najwyższa, * Tyś serca wdzięczność najbliższa,

Obdarz mnie dobrotliwością, * I zwiąż mnie Twoją miłością.

Dobrze mi Ciebie miłować, * Mój Jezu! w sercu piastować;
Niech ustanę prawie sobie, * Tylko abym mógł żyć Tobie,

O Jezu, moja słodkości, * Pociecho duszy w tęskności!
Ciebie łzami gorącemi, * Szukam, wołam usty memi.

Jezu gdziekolwiek zasiędę, * Z sobą Cię, Jezu mieć będę;
O jak się będę radował; * Znalazłszy ześ się darował.

Z Tobą miłe uściskanie, * Roskoszne ucałowanie,
Szczęśliwe z Tobą mieszkanie, * O Jezu! moje kochanie.

Jezu, nad słońce jaśniejszy, * I nad balsam najwdzięczniejszy,
O Jezu wdzięczna słodkości, * Utop mię w Twojéj miłości.

Zwycięż mię Twoją słodkością; * Ochłódź mię Twoją wonnością;
Niech moja dusza ustanie, * Dla Twéj miłości o Panie!

Tyś moje rozkoszowanie, * Tyś miłości wykonanie;
Tyś ma radość, me kochanie, * Me zbawienie, Jezu Panie!

Słusznie się w Tobie raduję, * Czegom żądał, już piastuję;
Dla Twéj miłości omdlewam, * Z miłości nabożnie śpiewam.

Zapał miłości prawdziwy, * Ogień pała w sercu żywy,
O najsłodsze ochłódzenie * Ciebie, Jezu! ulubienie.

Królu Państwa chwalebnego! * Królu zwycięstwa sławnego!
Wyrzuć smutek z serca mego, * Łaską Twą oświeć ciemnego.

Jezu, Anielska piękności! * Tyś w uszach pienio wdzięczności,
Ustom miód dziwnéj słodkości, * W sercu wonność z wysokości.

Niechże Cię wszyscy poznają, * I Ciebie niech pożądają;
Ciebie we wszém niech szukają: * Szukając niech nie ustają.

Serce me miłością Twoją * Zrań, a potém cząstką moją,
Racz być po skonaniu mojém, * A ja też niech będę Twoim.

PIEŚŃ II.

213.

Messyjasz przyszedł na świat prawdziwy,
I Prorok zacny z wielkiemi dziwy,
Który przez swoje znaki, * Dał wodzie winne smaki,
W Kanie Galilejskiéj.

Wesele zacne bardzo sprawiono,
Pana Jezusa na nie proszono,
I zwolenników Jego, * By strzegli Pana swego,
W Kanie Galilejskiéj.

Z wielkim dostatkiem potrawy noszą,
Pana Jezusa aby jadł proszą:
Wszystkiego dosyć mają, * Tylko wina czekają,
W Kanie Galilejskiéj.

Matka zaś jego gdy to ujźrzała,
Oblubieńcowi dogodzić chciała;
Prosiła swego Syna, * By uczynił z wody wina,
W Kanie Galilejskiéj.

Pan Jezus chcąc tém uszlachcić gody,
Kazał nanosić dostatkiém wody:
Hej gody, gody, gody! * Wnet tu będzie wino z wody,
W Kanie Galilejskiéj.

Wnet prawdziwego Boga poznali.
Gdy zamiast wody wino czerpali:
Hej wino, wino, wino! * Lepsze niż piérwéj było
W Kanie Galilejskiéj.

Przez narodzenie twojego Syna,
Każ nam nalewać Panienko wina!
Hej wina, wina, wina! * U tak dobrego Pana,
W Królestwie niebieskim.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,
℟. Teraz i na wieki wieków.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste! któryś na prośbę Matki Twojéj najpiérwszy cud w Kanie Galilejskiéj uczynił, racz nas uczynić godnemi niebieskiego wesela, abyśmy po doczesném życiu naszém, mógli się cieszyć i wychwalać Cię z wszystkiemi Świętemi, gdzie Ty żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego, na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ

O Świętym Pawle piérwszym Pustelniku.

15. Stycznia.

214.

Melodyja jak: Boże w dobroci. lub. O któréj herła.

Jasny Planeto Tebajdskiéj pustynie,
Teraz przy stole nieba Gospodynie,
Na Jasnéj Górze świecisz w Częstochowie,
Gdzie się kłaniają świata Monarchowie.

O wielki Pawle! bądźże pozdrowiony,
Któryś młodości kwiat nienaruszony
W Rajskim zaszczepił pustyni ogrodzie,
Świat porzuciwszy przy ślicznéj urodzie.

Najprzód cię palma żywi daktylami,
W rogożce ciało okrywa listkami,
Gdzieś się ukrywał od deszczowéj chmury.
O Święta suknio droższa nad purpury.

Potém kruk nosił z Opatrzności nieba,
Przez sześćdziesiąt lat pół bochenka chleba,
Dopiéro całym chlebém cię częstuje,
Gdy cię Antoni wielki wizytuje.

Pytasz się co też na świecie się dzieje,
Jeżeli się jeszcze krew męczeńska leje?
Uproś nam pokój kochany Patronie,
Bądź opiekónem téj naszéj koronie.

O! Święty Pawle piérwszy Pustelniku,
Jak Boga kochasz w odległym kąciku!
Pałasz choć w zimnym lochu od miłości,
Ku Bogu zawsze od saméj młodości.

Niosą cię Pawle w niebo Aniołowie,
Prorocy służą i Apostołowie;
Z wyciągnionemi ku niebu rękami,
Klęczysz po śmierci, przyczyń się za nami.

Świętemu ciału lwi grób wykopali,
Ptaszkowie wdzięcznie rekwiem śpiewali.
Z wielkim Antonim ten ci pogrzeb w gaju
Uczynił, świadcząc że cię widział w raju.

Niechaj nam łaska przez cię będzie dana,
Żebyśmy w chwale oglądali Pana,
Strzez od powietrza morowego kary,
Niech i wojenne ustaną pożary.

Uchowaj głodu, krusz niefortun koło,
Amy ci śpiewać będziemy wesoło:
Dziękując Bogu że za twym widokiem,
Już na nas wejźrzał miłosiernym okiem.

℣. Módl się za nami Święty Pawle piérwszy Pustelniku!
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie racz wysłuchać modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś Błogosławionego Pawła Wyznawcę Twego, pierwszym na chwałę swoję obrał Pustelnikiem, i chlebém przez sześćdziesiąt lat za posługą kruka z przedziwnéj karmił Opatrzności, na ostatku przez lwów okrutnych ostatnią ciału jego oddałeś usługę, daruj nam za jego świętemi zasługami, abyśmy na puszczy świata tego żyjący, na pazury lwów piekielnych nie przychodzili, ale przykładem jego z Aniołami, Prorokami, i Apostołami zawsze się cieszyli, na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ

O Świętym Sebastyanie Męczenniku.

20. Stycznia.

215.

Melodyja jak: Wszechmocna mego.

Sebastyanie Męczenniku Święty,
Racz swą przyczyną Boski gniéw zawzięty
Wstrzymać, i bronić śmierci niespodzianéj,
Przez twoje rany.
Któreś ty podjął dla Pana naszego,
Jego wyznając Bogiem Stwórcą wszego:
Nic się niebojąc Dyoklecyana,
Złości tyrana.
Lecz jemu radząc by Boga prawego,
Chciał poznać, przytém zostać sługą Jego,
Odrzekając się plugawych bałwanów
Chytrych szatanów.
Zarazy chorób gdy nie uleczone,
Opanowały już i naszą stronę;
Ochraniajże nas od gniewu Bożego,
Zwróć strzały Jego.

Ubłagaj Boga niechaj nasze winy,
Odpuścić raczy dla twojéj przyczyny;
Zjadłe powietrze niechaj precz oddali,
A nas ocali.
A my już odtąd za grzéchy żałując,
I polepszenie życia obiecując,
Za to Mu będziem zawsze dziękowali,
Jego wsławiali.

PIEŚŃ

O ŚŚ: Fabianie i Sebastyanie Męczennikach.

216.

Melodyja jak: Boże w dobroci.

O! Fabianie i Sebastyanie,
Do was zwracamy pokorne wzywanie;
Raczcie do Boga wstawiać się za nami,
Niech miłosierdzie Jego będzie z nami.
Przez wasze męki i święte zasługi,
Niech On odpuści grzéchów naszych długi;
Niechaj oddali zarazy i wojny,
I czas udzieli bezpieczny spokojny.
Byśmy tu Bogu statecznie służyli,
A potém z wami w niebie Go chwalili;
Który jest w Trójcy Świętéj nierozdzielny,
Wszechmocny, mądry, dobry, nieśmiertelny.
℣. Módlcie się za nami Święci Męczennicy,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Racz wejźrzyć na słabość naszę wszechmogący Boże, a gdy brzemię własnéj czynności nas ucięża, Błogosławionych Męczenników Twoich Fabijana i Sebastyana chwalebna przyczyna niechaj nas obroni. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

O Świętéj Agnieszce Pannie i Męczennicze.

21. Stycznia.

217.

Melodyja: o Gospodze uwielbiona lub: Duchu Święty daj.

Agnieszko Święta Dziewico, * Chrystusa Oblubienico;
Tyś w piérwszym kwiecie młodości, * Wzgardziła świata próżności.

Ach któż się nad tym nie zdumi! * Co miłość Boga rozumi;
Ot Panna w trzynastym lecie, * Idzie na ognie na miecze.

Nieżałuje ciała swego, * Lecz ofiarę czyni z niego;
Oblubieńcowi swojemu, * Panu ukrzyżowanemu.

Aby cnoty dochowała, * W wierze Jezusa wytrwała;
Zwielką radością umiera, * Zabitą ogień pożera.

Przez dziwne twe Panno męztwo, * Zdarz nam nad czartem zwycięztwo;
Uproś Oblubieńca twego, * Aby zbawił z nas każdego.

℣. Módl się za nami Święta Agnieszko,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℟. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℣. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! który słabiuchne zo świata wybierasz dla siebie, abyś przez nię zawstydził jakieżkolwiek mocarstwa, użycz łaskawie abyśmy którzy Błogosławionéj Agnieszki Panny i Męczenniczki Twojéj uroczystość czciemy, jéj u Ciebie opieki doznali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI
O ZAŚLUBIENIU NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY.

PIEŚŃ I.

23. Stycznia.

218.

Melodyja: O któréj berła.

Ogromny piorun z iskierką w obłoku,
Miły z bojaźnią śmiertelnemu oku:
Wzór to jest ślubu Józefa z Maryją.
Gdzie miłość z trwogą, zmysł z wiecznością żyją.
Wieczność gdy w oczy zajźrzy zmysł rozdziera,
Oko lubieżne przy Arce umiera:
Gdzie duch władnący życiem, śmiercią razem,
Tam noc małżeńska śmierci jest obrazem.
Farao Sary by się nie dotykał,
Sam Bóg wnętrzności wszystkie pozamykał:
Śmiercią zagroził, bo matka Proroka,
Czystą być miała od szpetnego oka.
Straż śmierci dana Tobijasza Sarze,
Taż siedmiu mężów nagłą śmiercią karze;
By jéj czystości żaden nie obnażył,
Kto tylko żądzą bydlęcą się smażył.
Ruben że wstąpił na ojcowskie łoże,
Na wieki w szczęściu podrastać nie może:
Ach! z jakąż myślą Józef Pannę bierze
Z kościoła, która ma z Bogiem przymierze.
Na któréj Bóstwa spoczęły promienie,
Pomyśl jakowe z starcem zaślubienie:
Stróżem on tylko obrany panieństwa,
Duch Święty przy nim czci węzeł małżeństwa.
Panieństwa perła w tych Małżonkach skryta,
Gdy Józef Stwórcę swego w Pannie wita:
Przyjmuje Arkę cudotworną z Bogiem.
Żądze natury strach zgasił za progiem.

Straszne to miejsce, mówi on z Jakóbem.
Gdzie Bóg tron obrał, ja się łączę ślubem:
Anioł mnie o to we śnie upomina,
Przyjmij Maryją Matkę Boga Syna.
Anioł wypędza, precz żądza bydlęca,
Raj jest Maryja, gdyż ją Bóg poświęca;
Pełna jest Boga jako krzak Mojżesza,
Strzedz jéj jest życie, dotknąć śmierć przyspiesza.
Żmijowe plemię, których żądza drażni,
Sądzą że Józef małżeńskiéj przyjaźni,
Zażywał z Panną gdy Boga powiła,
Lecz heretycka złość ich w tém zaćmiła.
Bo kto téj prawdy dziś nie może wiedzieć,
Iż chce być diabłem, kto chce z Bogiem siedzieć
Na tymże tronie, mieć toż łoże same,
Cisnąć się gdzie Bóg sam przeszedł swą bramę.
My twe najczystsza Panno zaślubiny
Z Józefem czcimy, wielbiąc cię bez winy;
Józef był stróżem twéj niewinnéj sławy,
Ty z niém wyjednaj dla nas sąd łaskawy.

℣. O Najświętsza Panno przez twe zaślubiny,
℟. Racz wyjednać łaskę i przebłagać winy.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najświętsza Paro, Panno Maryja z Józefem Świętym, przez dzisiejsze najczystsze zaślubienie wasze, uproście nam u Jezusa Syna waszego, czyste serca, i myśli, zbawienne, abyśmy się z każdym bliźnim zgadzali, Bogu prawdziwemu wiernie służyli, a podokończeniu tego nędznego wygnania, i pielgzymki na ziemi, stali się godnemi zażywać nieskończonéj radości w Królestwie niebieskim, przez nieprzeliczone wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ II.

Na Zaślubienie Najświętszéj Maryi Panny.

219.

Melodya jak: poprzednio.

Przez twe Maryja czyste zaślubienie,
Kościół zyskuje dziwne pocieszenie;
Żeś w swém dziewictwie najczystszą została,
Chociaż Józefa mężemeś swym miała.

Tak dziwna cnota tyleć wysłużyła,
Żeś aż samego Boga Matką była;
O dziwne cuda Pannaś i Mężatka,
Rzecz taka w świecie aż nadto jest rzadka.

I owszém prawie nigdy niesłychana,
Gdyż już w panieństwie rzadka dzisiaj panna;
Przecież Maryja chociaż męża miała,
Czystość dziewictwa wcale dochowała.

A tak i wstydu panieństwa niezbyła,
I rodzicielki zaszczytu nabyła;
O Przenajświętsza Panno nad Pannami,
Do Syna swego módl się dziś za nami.

℣. Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Sługom Twoim prosimy Panie niebieskiéj łaski użycz daru, aby którym Błogosławionéj Panny porodzenie stało się zbawienia początkiem, Zaślubienia jéj uroczysta pamiątka sprawiła nam pokoju przymnożenie. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

O Nawróceniu S. Pawła Apostoła.

25. Stycznia.

220.

Melodyja jak: o Swiętym Piotrze Apostole. W Sp: Kr: 502.

Pawle wielki Apostole, * Narodów Nauczycielu,
Spraw niech i my w twojéj szkole, *Skutkujemy z nauk wielu.
O Pawle Święty do ciebie,
Wszyscy się z prożbą garniemy;
Ratuj nas w każdéj potrzebie,
Spraw niech wiecznie nie giniemy.

Dziwne cnoty życia twego, *Dziwna z twych listów nauka,
Wyucz nas życia dobrego, * Boć to jest największa sztuka,
O Pawle Święty i t. d.

Co ty narodów zbiegałeś, * Imię Jezusowe głosząc;
Prawie siebie zapomniałeś * Zyski Bogu z dusz odnosząc.
O Pawle Święty i t. d.

Kogoż twa miłość nie zdziwi, * Którąś ty ku Bogu gorzał;
Uczcie się od Pawła żywi, *Komu wzniecać w sercu pożar.
O Pawle Święty i t. d.

Miłość każdego bliźniego, * Tak ciebie opanowała;
Żeś chciał być zgubnym dla niego, *Byle dusza ocalała.
O Pawle Święty i t. d.

Przyjaźń owa przyjaźń święta, *Którąś ty miał ku Piotrowi;
Aż tak była nierozjęta, * Że śmierć zdała ją grobowi.
O Pawle Święty i t. d.

Przez twe dziwne nawrócenie, *Pawle przebłogosławiony;
Uproś grzechów odpuszczenie * Niech nieidziem czartu w szpony.
O Pawle Święty i t. d.

Przez twoich dziwnych spraw czyny, *Przez krwawéj śmierci zasługi;
Niech doznamy twéj przyczyny, *Ratuj swe pobożne sługi.
O Pawle Święty i t. d

Przez twe gorliwe kazania, *Skutkuj w nas niechaj też i my;
Pełniem Boskie przykazania, *Niechaj się w cnoty mnożemy.
O Pawle Święty i t. d.

Zjednaj nam łaskę u Boga, * Wszyscy cię prosimy oto;
Niech nas mija wszelka trwoga, *Przywróć nam spokojność złotą.
O Pawle Święty i t. d.

Jak umierać będzie trzeba, * Proś za nami Pawle Święty;
Aby do trzeciego nieba, *Każdy z nas mógł być przyjęty.
O Pawle Święty i t. d.

Bądź chwalony z Pawła, Boże *Ojcze Synu Duchu Święty;
Niech Cię niebo, ziemia, morze, *Wielbi przez wiek niepojęty.
O Pawle Święty do ciebie,
Wszyscy się z prożbą garniemy;
Ratuj nas w każdéj potrzebie,
Spraw niech wiecznie nie giniemy.

℣. Tyś jest naczynie wybrane, Święty Pawle Apostole,
℟. Kaznodziejo osobliwy po wszystkiego świata kole.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże, któryś przez opowiadanie Błogosławionego Pawła Apostoła, nauczyłeś świat cały; daj nam prosimy, abyśmy, którzy dziś pamiątkę Nawrócenia jego obchodzimy, idąc w ślady jego, ku Tobie się przybliżali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI

NA OCZYSZCZENIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI P. albo *GROMNICE.*

PIEŚŃ I.

221.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 179.

Czystsza nad słońce oczyszczenia czeka,
Idąc w poczet z grzésznemi;
Lubo jest Matką Boga i człowieka,
Panią nieba i ziemi;
Z Mojżeszowego wyjęta prawa,
Przecież na wywód w kościele stawa,
Wraz z niewiastami innemi.

Będąc bez grzéchu, idzie na ofiarę,
Z pokorą do wywodu;
Kładzie na ołtarz synogarlic parę,
Na okup swego Płodu:
Niesie na ręku Matka jedyna,
Swego i oraz Boskiego Syna,
Zbawcę ludzkiego narodu.

Symeon stary Boga błogosławi,
Widząc Go w téj dziecinie;
Szczęśliwaś Matko, że twój Syn świat zbawi,
Że masz Boga w rodzinie:
Więc teraz Panie wypuść mnie z ciała,
Gdy Cię już dusza moja widziała,
W téj pożądanéj godzinie.

Zwycięża pychę Maryi pokora,
Wyniosłość bierze w pęta;
Gdy oczyszczenie ta przyjmuje, która
Bez zmazy jest poczęta:
Dała nam przykład Królowa nieba,
Jak się w pokorze ćwiczyć potrzeba;
Więc zgiń hardości przeklęta!

PIEŚŃ II.

Na Oczyszczenie Najświętszéj Maryi Panny.

222.

Melodyj jak: O Gospodze.

Chwała Bogu w wysokości, * Z niniejszéj uroczystości;
Dzisiaj święcą się gromnice,*Dla przedziwnéj tajemnice.

Dziś z świecą w kościół wchodziła,*Maryja z tém co zrodziła;
By Bogu ofiarowała, * To co najdroższego miała.

Dziś dla przykładu naszego, * Nie mając brudu żadnego,
Pełni prawo oczyszczenia,*Czystsza nad wszystkie stworzenia.

Dziś palemy owe świece,*Które w zgon dadzą nam w ręce;
Abyśmy i świetle żyli, * I w świetle z świata zchodzili.

Dla tegoć to gdy nas chrzcono,*Świece także zaświecono;
Byśmy wiarą oświeceni,*Grzéchowych się strzegli cieni.

Świeca jest Trójcy obrazem,*Knót, wosk, światło jedno razem;
Świeca do obrządków wiele,*Zawsze potrzebna w kościele.

Ogień świecy Bogu miły, * Ogień krzepi ludzkie siły;
Świeca cienie nocne spędza,*Gromnica czarta odpędza.

Żyjmyż w wcnotliwéj światłości, * Strzegąc się grzéchu ciemności;
Byśmy gdy będziem konali, * Jasność nieba oglądali.

Dzisiaj więc prośmy Maryi, * Byśmy doznali łaski jéj.
W życiu, a najbardzéj w zgonie,*By nam była ku obronie.

Abyśmy za jéj pomocą, * Zdięci śmiertelną niemocą;
Gromnicą czarta zgromili,*Szczęśliwe życie skończyli.

PIEŚŃ III.

Na Oczyszczenie Najświętszéj Maryi Panny.

223.

Melodyja jak: poprzednia.

Dzisiaj wszedłszy do kościoła, * Symeon z radości woła,
Cóż ja widzę Bóg nad bogi,*Odwiedza swój lud ubogi.

O Boże cóż się to stało, * Że mi się szczęścia dostało;
By niegodne oczy moje, * Widziały zbawienie swoje.

O niechże Ci wiecznie trwała,*Będzie cześć pokłon i chwała;
Bogu w ciele zjawionemu, * Z Dziewice urodzonemu.

Podaj Matko swe kochanie, * Podaj me oczekiwanie;
Co świat trzyma w palcach swoich, * Już widzę na rękach moich.

Witaj narodów światłości, * Chwało Izraelskich włości;
Tyś obrońca Tyś Zbawiciel,*Tyś Bóg mój, Tyś Odkupiciel.

Patrząc Twą się cieszę twarzą,*Z któréj wdzięczności się zarzą;
Już mnie światło oświeciło, * Już mi więcéj żyć nie miło.

Już teraz Panie starego, * Puść w pokoju sługę Twego;
Rozwiąż mnie już teraz z ciałem,*Czegom pragnął doczekałem.

Niechcę już mieć nic na świecie,*Niech mię prędko śmierć w grób wgniecie;
Duch się mój do Ciebie spieszy,*Nic mnie tu już niepocieszy.

Już już wesoło umieram,*Już oczy moje zawieram,
Ziść mi obietnicę swoję, * Weź do nieba duszę moję.

PIEŚŃ IV.

O Ofiarowaniu Chrystusowém.

224.

Melodyja przyrownana jak: Zpokorą upadamy.

Niebo się dziś odzywa: kąpiel światu zrobię,
Oczyszczenie Maryi przypomnę gromniczne,
Czas jest w Lutym to sprawić, bo pewnie w téj dobie
I ziemia z kajdan wolna, z serc wody kryniczne.

Dziś słusznie palmorodne ludzkich dziatek gminy,
Z matkami chcąc się czyścić, szukają kąpieli;
Lecz sumienia czarniejsze nad same murzyny,
Nikt lepiéj prócz Maryi w świecie nie wybieli.

Garniec smolny jest grzésznik, jak go Prorok widzi,
Niedość wody na zmycie, trzeba mu gromnicę;
Jeśli się nim Maryja do końca nie zbrzydzi,
Wypali ogniem plamę, przetrze mu źrenice.

Lecz wprzód niech Luty w błoto zepchnie pyszne głowy,
Śmierć Februar jak febrą strachem kości wzruszy;
By się poznał być chorym kto był choro-zdrowy,
Potém niech go płacz zmyje, gromnica osuszy.

Matki które w przeklęctwie Adamowem rodzą,
Póki się dni nie spełnią, obietnic nie ziszczą;
Znając plamę z dwojga ciał, w dom Boski nie wchodzą,
Aż gołąbków dwóch ogniem zamiast dwóch dusz zniszczą.

Insze na rzeź baranka przynoszą bez zmazy,
By jego krew bezwinna obmyła rodzice;
Insze widząc że trzeba umierać dwa razy,
Znoszą na rzeź za swój grzéch dwie synogarlice.

Tak to rozkosz cielesna śmiercią się odzywa,
Gdy przez nią każda dusza przeklęctwem związana;
A nad każdém dziecięciem śmierć prawa nabywa,
Chcąc wygładzić z żyjących przypłodek szatana.

Słusznie dziś oczyszczenia spełniać muszą matki,
Wiedząc że pożądliwość ciała ich zbestwiła;
Bo inaczéj od grzésznych nie rodzą się dziatki,
Ażby świętą niewinność zmaza wprzód zabiła.

Atoli gdy świat przyszedł do takiéj rozpusty,
Iż już świętą wstydliwość stawi sprosnym łupem;
W tym to Lutym błotnistym w żarłoczne zapusty,
Oczyszczenie Maryi, stawia się z okupem.

Ta Panna nie zna męża, z Boga rodzi Syna,
Słońcem Bóstwa odziana z wieczności głębiny,
Z Ducha Świętego bierze moc, Stwórcę poczyna,
Rodzi dziecię, a Panny nie psują rodziny.

W ogniu ten krzak Mojżeszów rosa Bóstwa chłodzi
Wszechmocną ręką Boską ta zamknięta brama,
Przez nią dziecię jak słońce przez krzyształ przechodzi,
Nie zna żądzy cielesnéj, rodzi Panna sama.

Lecz że jéj Syn panieński chce mieć z ludzi braci,
Więc Panna stać się musi matką wielu dziatek,
Pokorą swą za wszystkie dziatki dziś popłaci,
Sprawi też oczyszczenie z grzéchu wielu matek.

Kąpiel też i dla ciebie dziś Maryja czyni,
Ktokolwiek tejże Panny żądasz być dziecięciem;
Tak Symeon jak Anna świadczy prorokini,
Gdy swe myśli okryjesz z serca przedsiewzięciem.

Oto ten na powstanie, na upadek wielu
Położony, którego Maryja przynosi;
Powstaną, którzy spowiedź czynią w Izraelu,
Upadną, których grzéchy straszny sąd ogłosi.

Miecz boleści, i teraz Maryją przenika,
Według mowy onego starca Symeona,
Gdy posłyszy że piekło pożera grzésznika,
Za którego na krzyżu Jezus Syn jéj kona.

Przeto jak Rachel mówi do Benijamina,
Do każdego grzésznika: synu mych boleści
Czemu giniesz? ja ciebie od chrztu mam za syna,
Czemu czas oczyszczenia w tobie się nie mieści?

Wiele brudów zgromadzasz na wieczne płomienie,
Chociaż ci życia przeciąg nie pewny w ten Luty;
Dopełniasz miarki grzéchów zawodząc sumienie,
Ach widzę że chcesz zginąć nie czyniąc pokuty.

Jam cię od pomsty kryła, broniąc od plag wiela,
Czekając twéj spowiedzi, poprawy zaczęcia:
Lecz że nie chcesz, ja też jak Agar Izmaela,
I nie spojźrzę na zgubę tak złego dziecięcia.

Jam ręce zagniewane Boskie utrzymała,
Jam cię od nagłych śmierci tylekroć broniła,
Ilekroć grzéch śmiertelny przeszył cię jak strzała,
Dawnoby twoja pościel była ci mogiła.

Ach! dziecię mych boleści każda grzészna duszo,
Dni twego oczyszczenia już prędko przeminą:
Łzy mojeż, krew Jezusa potępić cię muszą,
Że gardzisz niemi jak ci, którzy wiecznie zginą.

Niżeli oczy zgasną proszę weź gromnicę,
Post, jałmużny i spowiedź, poprzedzaj skonanie;
A ujźrzysz z Symeonem mnie Bogarodzicę,
Rzeczesz: dziś mnie wypuszczasz sługę Twego Panie.

Antyfona.

Odpowiedź był wziął od Ducha Świętego Symeon że nie miał oglądać śmierci, ażby piérwéj oglądał Chrystusa Pana.

℣. Po porodzeniu twojém Panno nienaruszonąś została
℟. Święta Boża Rodzicielko módl się za nami.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze, ℟. A wołania &c.

Modlitwa w Różańcu na karcie 113.

PIEŚŃ

Na dzień Świętego Błażeja Biskupa i Męczennika.

225. 3 Lutego.

Melodyja jak: Boże w dobroci.

Błażeju Święty! od pierwszéj młodości,
Tyś służył Bogu w serca niewinności;
A na Biskupią godność wyniesiony,
Cnotą na wszystkie zajaśniałeś strony.

Między wiernymi, między poganami,
Jaśniałeś oraz wielkiemi cudami;
Którymiś kruszył bałwochwalstwo stare,
I szczepił świętą Jezusową wiare.

Do ciebie matka przybiega płacząca,
Gdy dziecię dławi ość w gardle stércząca;
Nikt jéj pomocy dać ludzkiéj nie może,
Ty wracasz zdrowie, słowem — w Imię Boże.

A gdy cię tyran skazuje na męki,
Bije, rozdziéra krwawemi osęki:
Bóg cię rozsławia cudami nowemi,
Chodzisz po wodzie jak gdyby po ziemi.

Teraz gdy jesteś po zwycięztwie, w niebie,
Pokorne prośby zanosim do ciebie:
Błażeju, godny wszelkiego sławienia,
Racz nas obronić od gardła bolénia!

Niech będzie zawsze święta nasza mowa,
Bo Jezus sądzi i z próżnego słowa!
Abyśmy Boga tu wiecznie chwalili,
I w niebie Nim się na wieki cieszyli.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! majestatu Twego pokornie prosimy, abyś przez zasługi i przyczynę Ś. Błażeja, uwolnić nas raczył do bolenia gardła, i od wszelkiego złego na duszy i na ciele, abyśmy zdrowi i weseli mógli Ci służyć. Przez i t. d.

PIEŚŃ

o Świętéj Agacie P. Męczenniczce.

5. Lutego.

226.

Melodyja jak: Zawitaj Córko.

Sławny Panormie i w szczęście bogaty,
Któryś ojczyzną był Świętéj Agaty;
Z swojéj rodaczki wsławionyś jest godnie,
Bóg gasi ognie.

Ona wstrzymuje tén żywot na wodzy,
Gdy pogorzelcy proszą jéj ubodzy;
Tylko rozkaże wraz pożar łakomy,
Mija ich domy.

Jéj płaszcz w tym razie Sykułów zasłania,
Ogniem ginące budowlę ochrania,
Zaraz pożary obchodzą się skromnij,
Jak ich napomni.

Agatę bowiém ów Kwincyan srogi,
Skazał na ogień że wzgardziła bogi;
Ciała jéj, które tyran zmusić tuszył,
Ogień nie ruszył.

Za co niezwiędły czci męczeńskiéj wieniec
Z tym przywilejem dał jéj Oblubieniec:
Że na jéj rozkaz szkodny gmachom strasznie,
Płomień ugaśnie.

Więc i ja ufam choć mniej zasłużony.
Pod jéj imieniem sól i chléb święcony;
Z wiarą wieszając oddam cześć Agacie
Świętéj, w méj chacie.

℣. Módl się za nami Święta Agato Męczenniczko,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze, niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże któryś wśród innych wszechmocności Twéj cudów, nawet i w słabéj płci zwycięztwo męczeńskie odniosłeś, użycz łaskawie, abyśmy którzy Błogosławionéj Agaty Panny i Męczenniczki Twojéj pamiątkę czciemy, przez jéj przykłady ku Tobie postępowali, a za jéj przyczyną od pożarów ognia miłościwie obronieni zostali. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

PIEŚŃ I.

O *Świętym Walentym Męczenniku,*

w kościele paraf. Cieszęckim łaskami słynącym.

14. Lutego.

227.

Melodyja jak: Salve Regina.

Święty Walenty przezacny Kapłanie,
Sławo ozdobo którzy są w tym stanie;
Tyś urodzony ze krwi królewskiéj,
Szukałeś jednak chwały niebieskiéj.

Krwią i męczeństwém wiary Chrystusowéj,
Bronisz nauczasz, Asteryuszowéj;
Wzrok wyjednałeś córce tyrańskiéj,
Całyś dom wyrwał z paszczy szatańskiéj.

Od Klaudyusza jesteś poimany,
Na ciele swojém srodze katowany;
Że niebo, zdrowie niewiernym dajesz,
Za to ofiarą nieba się stajesz.

Nic się nie lęka bałwochwalców złości,
Katów, tyranów srogiéj zajadłości;
Kijmi jest bity Walenty Święty,
Od nieprzyjaciół wiary jest ścięty.

Teraz zwycięztwa palmą ozdobiony,
Wieńcem laurowym w niebie naznaczony;
Za wzgardę bożyszcz, tyran się srożył,
A on dla Boga życie położył.

Bóg mu nadgrodził to męztwo sowicie,
Gdy go obsypał łaskami obficie
Swojemi, bo jest wielkim Patronem,
W potrzebach naszych przed Boskim tronem.

Wielbią go wszędzie, wielbi go świat cały,
I w nabożeństwie do niego jest stały;
By był obrońcą w wielkiéj chorobie,
Pociechą naszą każdéj osobie.

Bliskie, dalekie wzywają go kraje.
Ofiary czynią, kogo na to staje;
By od téj plagi byli wolnemi,
Na ciele, zmysłach zawsze zdrowemi.

Starzy i młodzi, ubodzy, bogaci,
I niemowlątka w swéj biednéj postaci;
Nieraz doznają tego karania,
Gdy nie pomagą ludzkie starania.

Bóg z Opatrzności nam dał Walentego,
Od téj choroby lekarza pewnego;
Polećmyż mu się w tym tu obrazie,
Aby nas bronił w nieszczęsnym razie.

Chwalmyż więc Boga w Świętych cudownego,
Niech nas domieści zbawienia wiecznego;
Gdzie się już cieszy nasz Patron Święty,
Kapłan, Męczennik, lekarz Walenty.

PIEŚŃ II.

O Świętym Walentym Męczenniku.

Na tenże dzień.

228.

Melodyja jak: Bądź pozdrowiona Panienko.

Rozpłyń się serce ludzkie od radości,
Przy ogniach Boskiéj rozpłyń się miłości;
Gdyć Walentego w te posyła kraje,
Wielkiego chorob Lekarza podaje.

O zawitajże, życie konających,
Witaj Walenty, zdrowie chorujących;
Wszystkie pociechy ty światu przynosisz,
Rozgniewanego kiedy Boga prosisz.

Ty miłosiernym patrzysz na świat okiem,
I ślepych nie raz udarował wzrokiem;
Choć życia komu świeca dogoruje,
Niechże ci tylko siebie ofiaruje.

Precz ustępować muszą śmierci mroki,
A zajaśnieją rozkoszne widoki;
Do ciebie chorzy serdecznie wzdychają,
Do ciebie dziatki ręce wyciągają.

Podaj nam rękę wołają sieroty,
Niech słońce świeci przed naszemi wroty;
Wielkie choroby lud dręczą zbytecznie,
Ciebie Walenty prosimy serdecznie.

Obróć swe na nas miłosierne oczy,
Niechaj w łzach serce nasze się nie moczy;
Uzdrawiaj chorych ciesz lud utrapiony,
Który się do twéj ucieka obrony.

Lubośmy na gniew Boski zasłużyli,
Miecześmy na się sami obrócili.

Jednak do ciebie o Święty Patronie,
Wołamy z płaczem: stań przy naszéj stronie.

Zastaw nas mieczem, który krew panieńską
Przelał, wijąc ci koronę męczeńską;
Bądź Męczenniku nam wiankiem różanym,
Bądź Opiekonem sierót ukochanym.

Polnym bądź kwiatem téj naszéj koronie,
Mars niechaj na swym daje pokój tronie;
Kwitnij nam rajski kwiatku pociechami,
Którzy cię często polewamy łzami.

W ciężkich chorobach twéj łaski żebrzemy,
Pokaż się ojcem, my dziećmi będziemy;
Nie tylko na tym płaczliwym padole,
Lecz i w wesołym wiecznéj chwały kole.

℣. Módl się za nami Święty Walenty Męczenniku,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! którego miłości pożarem goreją Święty Męczennik Walenty, wszystkiemi groźbami tyrana swego pogardził, uczyńże i to z nami dla niego, abyśmy wszyscy, którzy jego męczeństwo w uszanowaniu mamy, od wszelkiéj choroby, i od grzéchu śmiertelnego, aż do śmierci wolnemi byli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Macieju Apostole.

229. 24. lub 25. Lutego.

Melodya jak: o Świętym Piotrze. w Sp. Kr: 502.

Boże który mieszkasz w niebie,*Zwróć oczy na czczących Ciebie;
Za przyczyną nam danego, * Macieja Ucznia Twojego.
O Apostole wybrany! * Przez światłość Pana nad pany
Uproś aby nam ciemności, * Nie ćmiły Bożéj światłości.

Tyś od Jezusa przejźrzany,*I w poczet Uczniów wezwany:
Po Judaszu nastąpiłeś, * Brak onego zapełniłeś.
O Apostole i t. d.

Zacząłeś nauką swoją, * Nakłaniać Macedoniją;
Gromiąc złości wszemi względy, * Aby porzuciła błędy.
O Apostole i t. d.

W ziemi żydowskiéj od złego*Odwiódłeś, a do dobrego
Nawróciłeś liczne ludy, * Ucząc słowy twierdząc cudy.
O Apostole i t. d.

Za co zostałeś pojmany, * I na śmierć srogą skazany;
Będąc ukamienowany, * Siekierą w głowę rąbany.
O Apostole i t. d.

I tak dokończywszy męztwa, * Odniósłeś chwałę zwycięztwa;
Jako Apostół godujesz, * Roszkosz niebieskich kosztujesz,
O Apostole i t. d.

Gdyś już w niebie umieszczony, * W liczbie Świętych policzony,
Racz się też wstawiać za nami,*Macieju swemi prożbami.
O Apostole i t. d.

Byśmy za przyczyną twoją, * Doznali w duszy pokoju;
I po zgonie życia tego, * Došli królestwa wiecznego.
O Apostole i t. d

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz Świętemu Duchowi;
Jak przedtem zawsze i ninie,*Niechaj na wiek wieków słynie. O Apostole i t. d.

℣. Módl się za nami Święty Macieju Apostole,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś Błogosławionego Macieja do zgromadzenia Apostołów Twoich przyłączył: użycz prosimy, abyśmy za jego przyczyną, niezmierzonego miłosierdzia Twego nad nami zawsze doznawali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętéj Helenie Cesarzowéj.

2. Maja.

230.

Melodyja jak: Duchu Święty.

Zasługi Świętéj Heleny, * Są u Boga wielkiéj ceny;
Prośmyż więc by z jéj przyczyny*Bóg odpuścił nasze winy.

Zdarzył Bóg téj Pani Świętéj, * Szukaniem krzyża zajętéj
Naszła krzyż, wieniec, cierniowy, * Gwóźdź, włocznię napis krzyżowy.

Tego skarbu by nabyła, * Żydom śmiercią zagrodziła;
Odpoczynku im nie dała, * Póki krzyża nie ujźrzała.

Wykrzykujmyż Panu pienie,*Wielbiąc krzyża znalezienie;
Przez który nas wszystkich zbawił,*Zbawiciel, i sam się wsławił.

O Heleno Świętobliwa, * Coś była wielce gorliwa;
Wprzymnożeniu czci krzyżowi,*Módl się za nas Chrystusowi.

O Krzyżu błogosławiony, * Od Heleny znaleziony;
Przez cię łaskę niech tu znamy, * I chwałę nieba zyskamy.

O Krzyżu bądź uwielbiony, * Mocą krwi którąś skropiony;
Przyspórz dobrym pobożności, *A nam grzésznym odpuść złości.

Ciebie Jezu Chryste prosim, * Niech krzyże cierpliwie znosim;
Przez Twoich Świętych zasługi,*Daruj nas niebem swe sługi.

Ciebie Trójco Boże wielki,*Niechaj wysławia duch wszelki;
Rządź nas na wieki łaskawie, * Zbawionych w krzyżowéj sprawie.

℣. Módl się za nami Święta Heleno!
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℣. A wołanie nasze nich do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste! któryś miejsce kędy krzyż Twój ukrytym zostawał Błogosławionéj Helenie objawić raczył, ażebyś przez nię kościół Twój tym drogim skarbem ubogacił, użycz nam za jéj przyczyną, abyśmy żywotnego drzewa okupem, nadgrody wiecznego żywota dostąpili. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków
℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Kazimierzu

4. Maja.

231.

Melodyja jak: poprzednia.

Kazimierzu przewyborny, * Młodzieńce czysty pokorny;
Niegdyś Polski Królewiczu, * A teraz nieba dziedzicu.

Ozdobo rodu naszego, * Wzorze cnót człeka młodego;
Któż może ku twojéj chwale, * Uwielbiać cię doskonale.

Gdyż ty w młodości dziecięcéj,*W roskoszy życia książęcéj;
Wcale światem pogardziłeś, * A w Bogu się zatopiłeś.

Chwałę Jezusa miłego, * I Maryi Matki Jego
Całą siłą pomnażałeś, * Nad tą i w nocy czuwałeś.

A ciało twoje pieszczone,*Jak srodze przez cię martwione
Postami, dyscyplinami, * Ostremi włosiennicami.

Tak syn królewski na dworze,*Jak w pustelniczéj komorze.
Pełen cnót bogomyślności, * Bogu służy w swéj młodości:

Wreszcie chorobą złożony, * Gdy był do złego kuszony;
Wolał niewinnie umierać, * Niż przez grzéch zdrowie odbierać.

O Boże gdyś tak łaskawy,*Że święte sług Twoich sprawy,
I wielce sobie szacujesz, * I czcią w niebie koronujesz.

Przez Kazimierza zasługi,*Odpuść grzéchów naszych długi;
Zbaw nas od wszelkiego złego, * Doczesnego i wiecznego.

Uproś Święty Kazimierzu,*Abyśmy w Boskim przymierzu;
Trwali wiecznie i statecznie,*Potém w niebie żyli wiecznie.

℣. Módl się za nami Święty Kazimierzu,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj i t. d. ℟. A wołanie nasze i t. d.

Módlmy się.

Boże, któryś między królewskiemi rozkoszami, i świata pieszczotami Świętego Kazimierza cnotą stateczności utwierdzić raczył: spraw to prosimy, aby za jego przyczyną wierni Twoi ziemskiemi rzeczami gardzili, a do niebieskich zawsze wzdychali. Przez Chrystusa Pana naszego. Ꝛ. Amen.

PIEŚŃ

o ŚŚ. czterdziestu Męczennikach.

10. Marca.

232.

Melodyja jak: Serdeczna Matko.

Trzy wieki pierwsze niegdyś Męczenników,
Liczą tysiące Boga miłośników;
Którzy dla tego krew swoją przelali,
Że wiarę świętą jawnie wyznawali.

Z tych to tysięcy kościół dziś odnawia,
Czterdziestu mężów, i pamiątką wsławia
Tych wojowników, co przedtém walczyli
Dla kraju, teraz wiary swéj bronili.

Licyn okrutny prześladowca wiary,
Chciał aby bożkom przynieśli ofiary;
Surowy rozkaz w Sebaście czytają,
Ale zołnierze nań nie uważają.

Starosta pogan dręczy katuszami,
Usta zołnierzów tłucze kamieniami;
W więzienie wtrąca i w kajdany kuje,
Ale od wiary nikt nie odstępuje.

Nareszczcie wszystkich krępuje w powrozy,
Przez noc na tęgie wystawia ich mrozy;

Lecz miłość Boga tak ich zagrzéwała,
Że zima śmierci żadnemu niedała.

Aż tu starosta mocno rozjuszony,
Każe ich pokłaść na stós zapalony;
Tak chwaląc Boga w ogniu poginęli,
Na wieczną chwałę sobie zasłużyli.

O wy szczęśliwi Święci Męczennicy,
Waszéj żądają przyczyny grzésznicy;
Proście za nami Boga miłosierdzia,
Niechaj nas wzmacznia i w wierze utwierdza.

A ile razy na was pamiętamy,
Niechaj wasz przykład przed oczami mamy,
Byśmy statecznie wiarę wyznawali,
I nasze życie do niéj stósowali.

Tak choć dla wiary krwi nie przelejemy,
Przecie na niebo sobie zasłużymy;
I będziem z wami wychwalać społecznie,
Ojca i Syna, z Duchem Świętym wiecznie.

℣. Weselcie się w Panu i radujcie sprawiedliwi,
Ꝛ. I cieszcie się wszyscy czystego serca.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
Ꝛ. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś czterdziestu Męczenników koroną wiecznéj chwały nadgrodzić raczył, spraw abyśmy, poznawszy niezachwianą wytrwałość w wierze świętéj, w niéj się utwierdzili i ich wstawiennictwa za sobą u Ciebie doznawali. Przez Pana naszego Chrystusa. Ꝛ. Amen.

PIEŚŃ I.

O Świętym Józefie.

19. Marca.

233.

Melodyja jak: Wszechmocna mego.

Józefie Święty! z domu królewskiego,
Mniemamy Ojcze Boga wcielonego;
Synu Dawidów, Stróżu ukochany,
Maryi Panny.
Na wielkąś łaskę u Boga zasłużył,
Kiedyś u Niego to sobie wysłużył;
Żeć się dostała twa Oblubienica,
Boga Rodzica.
Tobie albowiem ten klejnot samemu,
Oddał Bóg jako ojcu mniemanemu;
Gdy uschłe drzewo pięknie zakwitnęło,
Z rąk wyniknęło.
Tobie Bóg Ojciec jedynaka Swego,
Zlecił, podając złona Ojcowskiego;
Byś Mu wychował rodu królewskiego,
Synaczka Jego.
Na to w opiekę Matkęć swoję daje,
Za Oblubienice, gdyć ją oddaje;
O sługo wierny! Książe nad książęty,
Józefie Święty.
Ciebie Syn Boży za ojca przyjmuje,
Z rąk twoich żyjąc tobie usługuje;
O Święty Ojcze! z tysiąca wybrany,
Bóg ci poddany.
Tobie Duch Święty dał Oblubienicę,
Swoję objawił oraz tajemnicę;
Ojciec, Duch i Syn w tobie swéj osobie,
Ulubił sobie.

Od Ojca, Syna bierzesz przedwiecznego,
Oblubienicę od Ducha Świętego;
Ojciec Synaczka, Duch wybranie sobie,
Powierza tobie.
Syn ci powolność oddaje Synowską,
Cześć, posłuszeństwo, powagę Ojcowską;
Że jako żyjąc na ziemi tak w niebie,
Czyni dla ciebie.
My się też tobie cale oddajemy,
Pod twą opiekę wszyscy się garniemy,
Byś nas z Ojcowskiéj nie wypuszczał ręki,
Na wieczne wieki.
A gdy nastąpi ostatnia godzina,
Sprowadź nam z Matką kochanego Syna,
Żebyśmy przy nich szczęśliwie skonali,
Duszę oddali.
O jak szczęśliwa będzie taka dusza
Która, Maryją, ciebie i Jezusa,
Przy zgónie swoim będzie przytomnego
Mieć obecnego.
Józefie Święty! niech się nam tak stanie,
Przybądź, Patronie! gdy przyjdzie skonanie;
Ratuj, gdy wielka ta nastąpi trwoga,
Proś za nas Boga.

PIEŚŃ II.

Na tenże sam dzień.

234.

Ja wasz sercem jestem całym, * I miłością chcę być stałym,
Was kochając serce kruszę * Wam oddaję ciało duszę,
Jezus, Maryja, Józef.
Echo daje ogrom gwiazdy, *Kto was kocha zbawion każdy
Roskosz w niebie z wami wieczna, *Z wami umierać bezpieczna, Jezus, Maryja, Józef.

Ufam w Maryi miłości, * Że okryje, moje złości,
Józefie Święty Patronie, * Chcę umierać na twém łonie,
Jezus, Maryja, Józef.
Niech to Boski sekret sprawi,*Że Bóg duszę moję zbawi,
Anno i Barbaro Święta, * Niech będzie w niebo przyjęta,
Jezus, Maryja, Józef.
Z rana w wieczór życzem sobie, * Żyć umierać, być przy Tobie,
Jezu słodki mieszkaj ze mną,*Piastuj duszę mą przyjemną,
Jezus, Maryja, Józef.

PIEŚŃ III.

Na tenże sam dzień.

235.

Melodyja: Boże w dobroci: lub w Śpiewniku Krak. na kar. 499.

Niech cię cnót twoich podziwieniem zdięci,
Józefie chwałą Aniołowie Święci:
Niech chrześcijańskie ludy swemi głosy,
Wynoszą cnoty twoje pod niebiosy.

Tyś czystéj Panny mąż panieństwém luby,
Godnym był święte z nią poprzysiądz śluby:
Tyś z nią panieńskim ozdobiony wieńcem,
Żył wraz młodzianem i wraz oblubienicem.

Nie wiedząc jeszcze o niebieskiéj cieży,
Gdy Panny brzemię myśl twoją ciemięży,
Anioł cię uczy, że się podobało,
Bogu wziąść z czystej Panny ludzkie ciało.

Tyś na swych rękach nosił Boga-człeka,
Gdy do Egiptu z Maryją ucieka:
Tyś go w Solimie szukając ze łzami,
Z radością znalazł między doktorami.

Inni się z Bogiem cieszą, gdy powieki
Zamkną, a w niebie żyć zaczną na wieki;

Tyś jeden tylko między śmiertelnemi,
W tym domu z Bogiem wraz mieszkał na ziemi.

W Trójcy jedyny Boże, przez zasługi
Józefa, odpuść grzéchów naszych długi,
By dusze nasze z brudu grzéchów czyste,
Wstąpiły w niebo cnotom otworzyste.

PIEŚŃ IV.

Na tenże sam dzień.

236.

Melodyja: wiadoma w Śpiewniku Krak: na kar: 224.

Szczęśliwy, kto sobie Patrona * Józefa ma za Opiekona;
Niechaj się niczego nieboi,*Gdy Święty Józef przy nim stoi,
Nie zginie.

Idźcie precz marności światowe*Boście wy do zguby gotowe;
Już ja mam nad kanar słodszego, * Józefa Opiekuna mego,
Przy sobie.

Ustąpcie, szatańskie najazdy,*Przyzna to zemną człowiek każdy,
Że choćby i samo powstało,*Piekło się na mnie zbuntowało,
Nie zginę.

Gdy mi jest Józef ulubiony,*Obrońca od każdéj złéj strony;
On ci mnie ze swojéj opieki * Nie puści, i zginąć na wieki
Nie mogę.

Przeto cię upraszam serdecznie,*Józefie Święty, bym bezpiecznie
Mógł mieć zgon i lekkie skonanie,*I grzéchów moich skasowanie,
Przy śmierci.

Gdy mi zaś przyjdzie przed Sędziego*Stawić się wielce straszliwego;
Bądźże mi Józefie przy sądzie,*Kiedy mnie Bóg sądzić zasiędzie, Patronem.

Odpędzaj precz nieprzyjaciela* Duszy méj, spraw oskarżyciela;
Kiedy mnie skarżyć, prześladować*Będzie chciał, chciéjże mnie ratować, O Święty!

Józefie! oddal czarta złego,*A Boga na mnie zgniewanego
Przejednaj, o co cię serdecznie*Upraszam, bym mógł z tobą wiecznie Królować.

PIEŚŃ V.

Na tenże sam dzień.

237.

Melodyja jak: na kar: 542.

Ten co go wierni dziś chwalą w kościele,
Co grono ludu do nóg mu się ściele,
Józef panieńskim wieńcem ozdobiony,
Dziś się w niebieskie z ziemi przeniósł strony.

O zbyt szczęśliwy! którego śmierć droga,
Przytomnych miała Maryją i Boga,
Co go przy śmierci i na wyjściu ducha,
Bóg sam rozgrzésza i spowiedzi słucha.

Świata i piekła zwycięzca waleczny,
Przeniósł się miłym snem na żywot wieczny:
A tam swe święte uwieńczając skronie,
Zajaśniał światu w niebieskiéj koronie.

Racz zdarzyć Panie by Piastuna prośby,
Twe przebłagały i gniewy i groźby:
Odpuść nam zbrodnie i daruj nam winy,
Po śmierci weź nas między Świętych gminy.

℣. Postanowił go Paném domu swego,
℟. I książęciem wszystkiéj posiadłości Jego.
℣. Módl się za nami Święty Józefie.
℟. Abyśmy stę stali godnemi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się.

Boże! któryś niewymowną Opatrznością swoją Błogosławionego Józefa, Najświętszéj Rodzicielki swojéj za Oblubieńca wybrać raczył: spraw prosimy, abyśmy, którego Opiekuném czcimy na ziemi, tegóż byli godnemi przyczyńcą mieć w niebie. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

GODZINKI

238. *o Świętm Józefie.*

Na jutrznią.

Zacznijcie usta nasze chwalić Boga swego,
I wielbić Go na wieki w Świętych sługach Jego.
Przybądź na pomoc Święty Józefie Piastunie,
Z Jezusem i Maryją, przy ostatnim zgonie.
Chwała Ojcu, i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wick wieków słynie.

HIMN.

Józefie, z pokolenia Dawida wydany,
Opiekunie Jezusa od Boga wybrany!
Poślubiony Panience stanu anielskiego,
Stróżu arki przeczystéj Króla niebieskiego!

Tyś sam jeden z młodzianów innych bardzo wiele
Oblubieńcem Maryi obrany w kościele:
Gdy laska zakwitnęła w ręku twych cudownie,
Gołębica usiadła na głowie nadobnie.
℣. Postanowił go Panem domu swego,
℟. I książęciem wszystkiéj posiadłości Jego.
℣. Módl się za nami Święty Józefie.
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Prosimy Cię Panie, abyśmy przez zasługi Józefa Świętego, Oblubieńca Przenajświętszéj Rodzicielki Twojéj, wspomożeni byli, iż czego prośbami naszemi otrzymać nie możemy, aby nam za jego przyczyną dano było; który żyjesz i królujesz na wieki wieków. ℟. A.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze, ℟ A wołanie i t. d.
℣. Błogosławmy Panu.
℟. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.
℟. Amen.

Na prymę.

Przybądź na pomoc Święty Józefie Piastunie,
Z Jezusem i Maryją przy ostatnim zgonie.
Chwała Ojcu, i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, i zawsze, i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

HIMN.

Tyś strapiony, niewiedząc skrytéj tajemnice,
Myślisz zaraz opuścić swą Oblubienicę:
Jużto wszystko szwankuje! We śnie Anioł głosi:
Wesel się, mówi, nie bój, Panna Boga nosi.

Ocknąwszy tedy ze snu, uwierzyłeś słowom:
Jakoż też należało takim wierzyć mowom.
Zjednaj nam, byśmy wiary świętéj tajemnice
Poznawszy, obaczyli w niebie Boskie lice!
℣. Sprawiedliwy rozrastać się będzie jako lilija,
℟. I będzie kwitnął przed Panem.
℣. Módl się za nami Ś. Józefie,
℟. Abyśmy się stali i t. d.
Módlmy się. Prosimy Cię i t. d.

Na tercyją.

Przybądź na pomoc i t. *jak na prymę.*

HIMN.

Wszystek świat popisują, idźże do Betlejem,
Oddaj swe posłuszeństwo, pospiesz z Zbawicielem,
Który się tam narodzi, obaczysz Go w ciele,
Czego czekał Symeon przez lat bardzo wiele.
Stało się, że Maryja Jezusa powiła,
W pieluszki uwinąwszy, w żłobie położyła,
Którego nawiedzając pasterze witali,
Tóż czyniąc trzej Królowie dary Jemu dali.
℣. Zaszczepiony w domu Pańskim,
℟. W przysionkach domu Boga naszego.
℣. Módl się za nami i t. d. *jak wyżéj.*
Módlmy się. Prosimy Cię i t. d.

Na sextę.

Przybądź na pomoc i t. d. *jak na prymę*

HIMN.

Nie śpi Heród okrutny, już działki morduje,
Krew niewinną rozlewa, Boga prześladuje,
Swym mieczem na Maryi Jedynaka godząc:
Kwap że się do Egiptu, z Jezusem uchodząc.

Natychmiast usłuchałeś głosu Anielskiego,
Byś od śmierci zachował Syna Panieńskiego.
Zostawałeś w Egipcie z Jezusem, i Jego
Matką miłą, Maryją, do czasu pewnego.
℣. Wierny sługa i roztropny.
℟. Którego Pan postanowił za stroża Matki swojéj.
℣. Módl się za nami i t. d. *jak wyżéj.*
Módlmy się. Prosimy Cię i t. d.

Na nonę.

Przybądź na pomoc i t. d. *jak na prymę.*

HIMN.

Ty po śmierci Heroda, z przestrogi Anielskiéj,
Powróciłeś do ziemi znowu Izraelskiéj.
Szedłszy do Galilei z Bogiem, Matką Jego,
Zażywałeś w Nazaret stanu pokornego.
I tam między krewnémi w radości mieszkałeś,
Zbawiciela z dzieciństwa światu wychowałeś.
Żywiłeś ciężką pracą, potém czoła swego,
Pod swą mając opieką Boga wcielonego.
℣. Umiłował go Pan i przyozdobił,
℟. W odzienie chwały przyobleki go.
℣. Módl się za nami i t. d. *jako wyżéj.*
Módlmy się. Prosimy Cię i t. d.

Na nieszpór.

Przybądź na pomoc i t. d. *jak na prymę.*

HIMN.

Tyś był stracił Jezusa dwunastego roku,
Jedyną twą pociechę, jak źrzenicę w oku.
Szukasz wszędzie, znajdujesz w pośrodku doktorów,
Strzeżesz pilno wiecznego Króla Archaniołów.
Któryć się w posłuszeństwo, jak Ojcu, podaje,
Twoim, Pan nieba, ziemi, poddanym się staje.

Ojcem ciebie mianuje, Matką zaś Maryją,
Ten, któremu Anieli wiecznie czołem biją.
℣. Ten, który strzeże Pana swego,
℟. Na wieki uczczon będzie.
℣. Módl się za nami i t. d. *jak wyżéj*
Módlmy się. Prosimy Cię i t. d.

Na kompletę.

Racz nas nawrócić grzésznych o Panie! do siebie,
Byśmy z Tobą na wieki królowali w niebie.

Przybądź na pomoc i t. d. *jak na prymę.*

HIMN.

Szczęśliwyś jest Józefie, gdy cię leżącego
Trzyma Jezus z Maryją już konającego.
Za twe wierne usługi posługęć oddają,
Przy świętém zejściu twojém pociechy dodają.
Z jednéj strony Pan Jezus, z drugiéj Matka Jego,
Anieli też trzymają Józefa Świętego.
Tak szczęśliwie dokonał, który służył wiernie,
Teraz bierze zapłatę w niebie nieśmiertelnie.
℣. Ukoronowałeś go chwałą żywota Panie,
℟. I postanowiłeś go nad dziełami rąk Twoich.
℟. Módl się za nami Święty Józefie.
℣. Abyśmy się stali i t. d.
Módlmy się. Prosimy Cię i t. d.

Ofiarowanie.

Te godzinki pokornie z serca uprzejmego,
Ofiarujęć Patronie, Ty przed Pana swego
Zanieś na tron wysoki w modlitwie gorącéj,
Abyśmy byli w chwale, końca nie znającéj.

LITANIJA

239 *o Świętym Józefie.*

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryja! Módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad Pannami,
Matko Jezusowa,
Oblubienico Józefa Świętego,
Józefie Ś., synu Dawidów,
Piastunie i Opiekónie Pana Jezusa,
Mężu według serca Bożego,
Sługo wierny i mądry,
Strażniku honoru Matki Bożéj,
Świadku jéj niewinności,
Łaskami i cnotami napełniony,
W panieństwie najczystszy,
W pokorze najgłębszy,
W miłości najgorętszy,
W bogomyślności najwyższy.
Któryś za świadectwem samego Ducha Świętego mężem sprawiedliwym jest nazwany,
Któryś z nieba wiadomość wziął o świętéj tajemnicy wcielenia Słowa przedwiecznego,
Któryś do Betlejem Pannę Maryją tobie poślubioną prowadził,
Któryś był godzien być przy narodzeniu Syna Bożego, i Jego w żłobie położonego widzieć,
Któryś Chrystusa obrzezanego Jezusem mianował,

Módl się za nami.

Módl się za nami.

Któryś Dzieciątko Pana Jezusa z Panną Maryją w kościele ofiarował,
Któryś za anielskiém napomnieniem z Dzieciątkiem i Matką Jego do Egiptu uchodził,
Któryś po śmierci Heroda do ziemi Izraelskiéj z Dzieciątkiem Panem Jezusem i przeczystą Matką Jego powrócił,
Któryś z przeczystą Matką, Pana Jezusa, gdy w Jeruzalem został, żałosny szukał,
Któryś Pana Jezusa po trzech dniach między doktorami siedzącego znalazł,
Któryś Pana nad pany sobie na ziemi posłusznego miał,
Którego umierającego sam wcielony Bóg z Przenajświętszą Matką cieszył i ratował, i do wieczności szczęśliwéj wyprawował,
Orędowniku nasz! Ratuj nas Józefie Święty.
We wszystkich naszych uciskach,
W godzinę śmierci naszéj,
Przez przedwieczne wybranie twoje,
Przez najświętsze poślubienie twoje,
Przez wszystkie prace i trudy twoje,
Przez błogosławieństwo twoje,
My, którzy się pod obronę twoję uciekamy: Ciebie prosimy, Módl się za nami!
Abyśmy woli Twéj Boskiéj we wszystkiém posłuszni byli: Prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie!
Abyśmy w prawéj wierze, żarliwéj miłości i mocnéj nadziei służyli Tobie zawdy: Prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie!
Abyśmy przy skonaniu naszém Ciebie z Matką Twą Najświętszą i z Józefem Ś. przytomnych sobie mieli: Prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie!

Módl się za nami.

Ratuj nas, Józefie Ś.

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata. Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata. Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata. Zmiłuj się nad nami.
Jezu Chryste usłysz nas. Jezu Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Ojcze nasz i t. d.

Antyfona. Józefie, synu Dawidów, nie bój się pojąć Maryi, małżonki twojéj, albowiem co się w niéj narodziło, z Ducha Świętego jest.
℣. Módl się za nami Święty Józefie,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Prosimy Cię Panie! niechaj zasługi Oblubieńca Matki Twojéj wspiérają nas: ażeby to w czym nie starczy możność nasza, za jego przyczyną dane nam było. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Joachimie.

20. Marca.

240.

Melodyja: Boże w dobroci. lub Bądź pozdrowiona.

Chwalmy Jezusa i Maryi Imie,
Zamknięte w Annie oraz Joachimie;
Z Córki i z Wnuka którzy mają chwałę,
Że im swój honor winno niebo całe.

Przez lat dwadzieścia Anna w jednéj stronie,
Joachim w drugiéj w łzach obfitych tonie;
Od wschodu słońca płaczą do zachodu,
Że im żadnego Pan Bóg nie dał płodu.

Sucha rozkwitła laska Aarona,
I z szczeki źrzódło wyszło dla Samsona;
Daje niepłodnéj Bóg dziatki Racheli,
Niech nie żartuje Arcykapłan Heli.

Z Anny Elkana małżonki niepłodnéj,
Że jéj ztąd nie był dar przed Bogiem godny;
Szczęściem swym Ojców przewyższyła wielu,
W latach podeszłych mianym Samuelu.

Tak Arcykapłan niech Isachar stary,
Z rąk twoich Anno nie bierze ofiary;
Ztąd żeś nie płodna stanęła w kościele,
Wnuka mieć będziesz Boga w ludzkiem ciele.

Prosim ku większéj aby Wnuk wasz sławie,
Poszczęścił naszéj żywota poprawie;
A osobliwie w ostatniéj godzinie,
Niech dusza nasza na wieki nie zginie.
Ale przez wasze ręce z świata strony
Będzie wniesiona do wiecznéj korony.

℣. Módl się za nami Święty Joachimie,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże któryś nadewszystkich Świętych Twoich, Błogosławionego Joachima Rodzicielki Syna Twego za Ojca wybrać raczył, użycz prosimy, abyśmy którego pamiątkę czcimy, tego także ustawicznéj opieki doznawali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Gabryelu Archaniele.

24. Marca.

241.

Melodyja jak: Wszechmocna'mego. lub w Śpiewniku Krak. na karcie 218.

Wesołém sercem ku czci najświętszemu,
Krzyknijmy w głosy Imieniu Pańskiemu;
Bo dziś Gabryel przybył złoto-pióry,
Z niebieskiéj góry.
I mówi z Świętą Dziewosłąb Dziewicą,
By pozwoliła Bożą być Rodzicą:
Dziś tryumfują z téj miary Anieli,
Wszyscy weseli.
Przeto dziś wszyscy, cośmy tu przybyli,
Słuszna rzecz, byśmy to Książe wielbili,
Z siedmiu stojących przed Bogiem jednego,
Co przedniejszego.
Jest to pośrednik i poseł noszący
Wielkie poselstwa, światu zwiastujący
Od majestatu skryte tajemnice,
Bożéj Stolice.
Prześwietny Duchu! zwiastuj na żądamy:
On pokój wieczny którego czekamy;
Byśmy za czasem tam byli przyjęci,
Gdzie żyją Święci.
Zdarz nam tę łaskę Bóstwo w szczęściu wieczne,
Ojcu wraz z Synem i z Duchem spółeczne,
Którego chwałą niech brzmi w wieczne lata.
Cały krąg świata.

℣. Święty Gabryelu wielki Archaniele,
℟. Wstaw się za nami, swojemi prośbami.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, któryś między inszemi Aniołami Gabryela Ś. na opowiadanie Wcielenia Chrystusowego obrał, i onemu najpierwéj Matkę Najświętszą pozdrowić rozkazał, dopuść nam i Zbawiciela naszego godnemi szanować i Pannie Najświętszéj jak najochotniéj usługować. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. ℟. Amen.

PIEŚNI

O ZWIASTOWANIU NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY.

25. Marca.

PIEŚŃ I.

242.

Melodyja: w Śpiewniku Krak: na karcie 626.

Anielski głos ośmiela, * Byśmy słowy Gabryela,
Pozdrawiali Pannę Świętą * A w niéj miłość niepojętą,
Która Stwórcę tak skłóniła, * Że najwyższa Jego siła,
Czyni w niéj Ducha upałem, * Że się Słowo stało ciałem.

Cud nad cudy w tém się zdarza, * Bóg na nowo świat przetwarza:
To Panience Anioł wieści, * Że którego świat nie zmieści,
Ten w panieńskie krwi kropelki, * Zamyka się dziś Bóg wielki:
Zkąd się niebo z ziemią toczy * Z swym początkiem nam przed oczy.

Rozważ duszo, weź na szale, * Góry, rzeki, morskie fale:
Policz krople w oceanie * Pierwéj niż swe zaczniesz zdanie
O Maryi głosić w pieniu, * Która Matką jest stworzeniu,
Panią świata, żywém niebem, * Manną ludziom, Bogu chlebem.

Rozmierz pola beznasienne, * Spytaj jak zostały plenne;
Jak nie siane ani zryte, * Zrodziły żniwo obfite.
Ziemia wszystka panną była, *Gdy jéj Stwórcy moc zaćmiła,
Gdy się Duch Boski nad wodą * Unosił i wiał pogodą.

Związek natur dziś zwycięża * Panna, która nie zna męża;
Bo wieczności w niéj głębina, *Ludzkiem ciałem Boga Syna
Sprawą Ducha przyobleka, * Poczyna Boga-człowieka;
Którego się widzieć lęka, *By nie umarł świat uklęka.

Poznaj jaką jest głębiną, * Z któréj natur źródła płyną;
W dwóch naturach wraz powija, * Boga Syna, cudMaryja.
Więc chcąc głosić cześć téj Panny, *Pierwszy nieba dzień poranny!
Trzeba Aniołów uprzedzić, * Wszystkich natur moc wyśledzić.

Trzeba wzlecieć w górne kraje * Gdzie w zwierzyńcu słońce staje,
Niebo dzieląc w różne pasy, * Pędem planet mierząc czasy.
Trzeba pytać zkąd osnowę *Panna bierze, gdy swą głowę
Boga rodzi, Bóg świat stwarza. * Domek nosi gospodarza.

Przyzna niebo że jest małe, * Obiąć Bóstwo wieczną chwałę:
Przyzna ziemia że jest wązka, * Z któréj zrosła ta gałązka,
Co z swych piersi słodkie grono, * Stawi Stwórcy, za tron łono.
Więc ztąd poznać że świat cały, * Dla Maryi stworzon chwały:

Gdyż w umyśle Boskim była, * Gdy na dzieła rąk patrzyła,
Gdy krąg świata Syn jéj snował, * W miesiąc... w którym jéj zwiastował
Anioł świata przetworzenie, * Widząc Stwórcy w niéj wcielenie:
Marzec matka czy Maryja, * Powiedz świecie kto ci sprzyja?

Nam ztąd szczęście, że z Anioły, *Póki w śmiertelne popioły,
Nie rozsypią się języki, * Pozdrawiać będziem w okrzyki:
Zdrowaś Maryja! Pan z tobą, * Łaskiś pełna, dusz ozdobo.
Niech w całem życiu to pienie * Brzmi, a w śmierci da zbawienie.

PIEŚŃ II.

25. Marca.

243.

Melodyja w Śpiewniku na karcie 179.

Anioł Gabryel w poselstwie przychodzi,
Do Nazaret posłany,
Zwiastując Pannie że Syna porodzi,
Bez panieństwa odmiany;
Mówi: że poczniesz w czystym żywocie,
Boga-człowieka, w dwojéj istocie;
Który będzie świętym zwany.

Zdziwi się Panna pomieszana zgoła,
Nowość myśl jéj natęża;
Jak to być może; rzecze do Anioła,
Ponieważ nie znam męża.
Wierz, boś znalazła łaskę u Pana,
Syna Boskiego Matką obrana,
Żebyś głowę starła węża.

Otom ja Twoja służebnica Panie,
Na rozkaz twój gotowa;
Już wierzę, niech się wola Twoja stanie,
Według danego słowa:
Jeśli mój żywot ciasnyć jest Boże,
W sercu więc Ci dam przestrzeńsze łóże,
Miłość Cię moja wychowa.

O wielkie szczęście Maryja dla ciebie!
Które cię dziś potkało:

Że słowo Boskie w zbawienia potrzebie,
W tobie ciałem się stało.
A więc o Matko Boska i nasza,
Racz już urodzić nam Messyjasza,
Który z ciebie dziś wziął ciało.

℣. Błogosławiona między niewiastami,
℟. I łaski pełna, opiekuj się znami.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś chciał, ażeby słowo Twoje, za Zwiastowaniem Anielskiém przyjęło ciało w żywocie Błogosławionéj Maryi Dziewicy; daj nam pokornie Ciebie błagającym, ażeby nas którzy ją Matką Bożą szczérze wyznawamy, wstawieniém się swojém za nami do Ciebie, wspiérać raczyła. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego: Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Wincentym Ferrerym.

5. Kwietnia.

244.

Melodyja jak: Honor Maryja: lub w Śpiewniku na karcie 239.

Anioł Wincenty, Śliczność Wincenty!
Przy niewinności kandorze,
Godzien zawsze być w honorze . . Wincenty!

Światłość Wincenty, Słońce Wincenty!
Mową pali serca lodne,
Przez pokutę czyniąc godne . . . . Wincenty!

Patron Wincenty, Mocny Wincenty!
Kto się do niego udaje,
Temu pomocy dodaje . . . . . Wincenty!

Życie Wincenty. Zdrowie Wincenty!
Ślepych, głuchych, konających,
Ratuje umierających . . . . Wincenty!

Miasto Wincenty, Wieża Wincenty!
Gdy nieszczęście kogo goni,
Modlitwami swemi broni . . . Wincenty!

Tryumf Wincenty, Szczęście Wincenty!
Wszakże z Bogiem tryumfuje,
Niechaj nas przed nim ratuje . . Wincenty!

℣. Módl się za nami Święty Wincenty,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże któryś kościół Twój Błogosławionego Wincentego Wyznawcę Twego zasługami i kazaniami oświecić raczył, użycz nam sługom Twoim abyśmy i jego przykładami nauczeni, i od wszelkich przeciwności za jego opieką uwolnieni zostali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ
o Świętym Wojciechu Biskupie i Męczenniku.
23. Kwietnia.

245.

Melodyja może być jak: w Śpiewniku Kr. na kar. 473.

O Święty Wojciechu! wielki nasz Patronie,
Racz przybyć na pomoc nieszczęsnéj koronie;
Która ma nadzieję i ufności w tobie,
Wspomoż nie daj ginąć w terazniejszéj dobie.

Chwalebny kapłanie, wierny sługo Boży,
Niszcz złe żądze wszelkie niech się dobre mnoży;
A chwała się szerzy Najwyższego Pana,
Złość zaś wszelka nasza niech będzie zmazana.

Ty byłeś w Biskupim urzędzie waleczny,
Bądźże więc i dla nas jako port bezpieczny;
Który nie omyli lecz pomocą bywa,
Tym w których jest prawa, szczéra, wiara żywa.

Doznałeś w swém życiu prześladowań wiele,
Jak włócznie utkwione twierdzą w twoim ciele;
Lecz nie dosyć na tém złość tyrańska miała,
Bowiem w drobne części ciało porąbała.

Nie było takiego aby się zlitował,
Żeby święte ciało do ziemi zachował;
Lecz Pan Bóg co strzeże swoich Świętych kości,
Nakazał straż orłu przedziwnéj wielkości.

Wten czas królem Polskim był Bolesław Chrobry,
Pomny u rodaków w wszech ofiarach szczodry;
Skoro się dowiedział o śmierci Świętego,
Zaraz wysłał posłów aby ciało jego

Sprowadzone było, jako pomnik drogi,
By przez to Polacy uszli gniewu trwogi;

Mając go Patroném nie tylko w koronie,
Ale też i w każdéj prawie świata stronie.

Tu złość bałwochwalska jako skra się zarzy,
Ciała dać niechciała aż ile zaważy
Król im przyśle srebra to rzekłszy zuchwali,
Tak więc bez klejnotu posły powracali

Odważny król Polski posyła zebrane
Srebro, z swoich skarbów aby im oddane
Zostało, a ciało było przywiezione.
I w kościele w Gnieźnie w ołtarzu złożone.

Wielce ukarane bałwochwalstwo srogie
Zaraz tem zostało że to ciało drogie
Na wadze się zbytnie lekkie pokazało,
Iż z srebra użytku miało bardzo mało.

Tém nam Pan Bóg cudem ciało święte wsławił
I na pomne czasy pamiątkę zostawił;
Ażebyśmy w wierze statecznemi trwali
Pogróżk bałwochwalskich nigdy się nie bali.

O Święty Wojciechu prośże Pana za nas,
Abyśmy doznali opieki w każdy czas;
Racz wzbudzić ku Bogu aby w cnoty twoje
Wślad wstąpić obfity na zbawienie swoje

Daj to dla zasługi Panie Jezu Chryste,
Wojciecha Biskupa, byśmy przezroczyste
Ujźrzeć mógli niebo z wybranemi Twemi,
I wiecznie się cieszyć wspólnie ze Świętemi.

Wojciechu Patronie, zwierciadło czystości,
Nakłoń nas abyśmy w mężnéj stateczności
Znosić mogli krzyże, walki i cierpienia,
A późniéj się stali godnemi zbawienia.

Wspomoż twą przyczyną nasze wzniosłe głosy,
By przyjęte były przebiły niebiosy;
Wychwalając Pana wraz z twemi zasługi;
By mogły zmazane nam być grzéchów długi.

O czujny Pasterzu o ludzkie zbawienie,
Któż więc może wsławić twoje święte imię:
Na któreś zasłużył pracą i mękami,
Prosimy więc ciebie wstaw się dziś za nami.

℣. Święty Wojciechu miłośniku pokory i cnoty,
℟. Odwróć złe karanie, uproś pokój złoty.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, który oświeciwszy narod Polski chrześcijańską wiarą, z tymże światłem na oświecenie Prus w bałwochwalskiéj ciemności zostających, wprowadziłeś Świętego Wojciecha Arcy-Biskupa i Męczennika Twego. O jak przedziwnie jego krew męczeńska w tymże kraju wylana, stała się nasieniem chrześcijaństwa po całych Prusach rozkrzewionego; tak też udziel przez jego zasługi i nam, abyśmy, nieznając błędów wiodących na zgubę, stali się godnemi chwały nieskończonéj w niebie. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Marku Ewangeliście.

25. Kwietnia.

246.

Melodyja jak: o Świętym Piotrze Apostole. w Śpiew: Kr: 502.

Boże Stwórco świata wszego, * Niechaj prośby ludu Twego
Przed troném Twém miejsce mają, * Gdzie Święci Święty śpiewają.

O Marku Święty! gdy w niebie * Mieszkasz, a więc my do ciebie;
Z prożbą się sługy garniemy, * Spraw niech wiecznie nie giniemy.

Marku cny Ewangelisto, * Ty żyjąc na świecie czysto;
Utwierdź nas w cnocie czystości, * I wprowadź do szczęśliwości.
O Marku Święty! i t. d.

Uczniu Piotra Apostoła, * Dziwna ozdobo kościoła;
Przez dzieje twoje spisane, * I nauki rozgłaszane.
O Marku Święty! i t. d.

W piérwszym wieku nauczanie * wiary prawéj rozsiewanie;
W ziemi Egiptskiéj zacząłeś, * Gdzie żywota dokończyłeś.
O Marku Święty! i t. d.

Ucząc wiele nawracając, * Dniem i nocą nieustając;
Aże przy świętéj ofierze, * Pogaństwo ci życie bierze.
O Marku Święty! i t. d.

Związawszy włóczą po ziemi, * Bezustannie ty za niemi;
Błagasz Stwórcy Najwyższego, * By im nie pamiętał tego.
O Marku Święty! i t. d.

Tak oddawszy Ducha Bogu, * W niebieskim spoczywasz progu;
Za prace podejmowane, * Masz radości niesłychane.
O Marku Święty! i t. d.

Dla twojéj ważnéj przyczyny, * Spraw niech nam Bóg zgładzi winy;
Przez twe prace i zasługi, * Niech daruje grzéchów długi.
O Marku Święty! i t. d.

Proś przyczyniaj się za nami,*Jak za twemi czcicielami;
Byśmy złego pozbawieni,* Wiecznie byli szczęśliwemi.
O Marku Święty! i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz Świętemu Duchowi;
Jak przedtem, zawsze i ninie,* Niechaj na wiek wieki wieków słynie.
O Marku Święty! i t. d.

℣. Módl się za nami Święty Marku Ewangelisto,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdize.

Módlmy się.

Boże któryś Błogosławionego Marka Ewangelisty nauki twéj opowiadania łaską zaszczycił, użycz prosimy niechaj z jego nauk pożytkujemy, i w jego przyczynie zawsze obronę znajdujemy. Przez Chrystusa Jezusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

Na processyją, w Święty Marek i dni Krzyżowe.

25. Kwietnia.

247.

Melodyja jak: poprzednia.

Wielki Boże! patrząc zgóry,*Jak tu wiedzie życie który,
Karzesz srogo za złe sprawy,* Lecz zawsześ jest Pan łaskawy.
Wejźrzyj Ojcze! na tę ziemię * I zachowaj ludzkie plemię,
Od głodu, moru i wojny,*Daj nam chléb i czas spokojny.

Z Twéj woli się wszystko dzieje,*Deszcz pada, i słońce grzeje,
Kwiat wschodzi, i ziemia daje*Nam, stokrotne urodzaje,
Wejźrzyj Ojcze! i t. d.

Gdy się robactwo rozlezie,* I w polu owoc pogryzie.
Twa to ręka, co grzésznika, * Słusznie karząca dotyka.
Wejźrzyj Ojcze! i t. d.

Gdy zboża wpolach zrodzone,*Leżą powałem zgnojone,
Znakiem jest zbytnia ulewa,*Że się Pan Bóg na nas gniewa.
Wejźrzyj Ojcze! i t. d.

Grzmotem, piorunmi i grady,* On niszczy pola i sady:
Słusznie ludzkie nieprawości * Karze z swéj sprawiedliwości.
Wejźrzyj Ojcze! i t. d.

Boże moc Twą okazałeś * Gdy w czasach Józefa dałeś
Przez siedem lat zbiory mnogie,*A przez siedem czasy drogie.
Wejźrzyj Ojcze! i t. d.

Tyś za Achaba niewiarę * Kazał, by żydzi za karę
Trzy lata deszcza niemieli,* I bez żywności ginęli.
Wejźrzyj Ojcze! i t. d.

Lecz gdy ręce swoje wznosił * Lud do Ciebie, kornie prosił,
Spojźrzałeś Ty Ojcze z nieba, * I dałeś żyzności chleba.
Wejźrzyj Ojcze! i t. d.

Jeźli i my ukaranie * Zasłużemy, racz też Panie!
Przebaczyć okropne winy,*I przyjąć nas za swe syny.
Wejźrzyj Ojcze. i t. d.

Już czas nam siewny nastaje,* Użycz Panie urodzaje,
Udziel polom Twej żyzności,* Daj dostatek obfitości.
Wejźrzyj Ojcze! i t. d.

Antyfona.

Panie wszechmocny, Ojcze narodu! racz nam udzielić
deszcza potrzebnego
(*lub*) czasu pogodnego
(*albo*) pożegnania Twego; aby uznał naród
Twój, żeś Ty jest Panem Bogiem naszym. 3. *razy.*

Modlitwa następująca przy krzyżu.

℣. Panie wysłuchaj i t. d. ℟. A wołanie nasze i t. d

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! który nie tylko stworzyłeś człowieka na obraz i podobieństwo Twoje, ale zawiadujesz szczególnie onim Opatrznością swoją świętą; tu pod gołém niebem Twojém podnosiemy wierne serca, oczy i ręce do Ciebie prosząc pokornie, abyś polne urodzaje nasze pobłogosławić i od zepsucia, gradów i nawałnicy wszechmocną ręką Twoją zachować raczył. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o ŚŚ. Filipie i Jakóbie Apostołach.

248. 1. Maja.

Melodyja jak: poprzednia.

Święci Filipie Jakóbie, * Mocno my tuszemy sobie;
Że za waszemi prośbami, * Bóg się zlituje nad nami.
Wy co niebo osiadacie, * Boga wiecznie wychwalacie;
Orędujcie też za nami, * Mizernemi grzésznikami.

O Święci Apostołowie, * Któż wasze prace wypowie;
Jakieście na to łożyli, * Byście dusz Bogu nabyli.
Wy co niebo osiadacie, i t. d.

Przez wasze przedziwne czyny, * Dzielnéj żebrzemy przyczyny;
Przez krwawéj śmierci zasługi. * Ratujcie nas swoje sługi.
Wy co niebo osiadacie, i t. d.
Sprawcie niech podobnie i my, * Tak jak wy Bogu służymy;
Byśmy w niebie z wami wiecznie, * Boga chwalili statecznie.
Wy co niebo osiadacie. i t. d.

℣. Módlcie się za nami Święci Apostołowie,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże któryś nas roczną Apostołów Twoich Filipa i Jakóba pamiątką rozweselasz, użycz prosimy, abyśmy których cieszemy się zasługami ich przykładu naśladowali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Znalzieniu Krzyża Chrystusowego.

249. 3. Maja.

Melodyja jak: o Swiętym Gabryelu, w Spiewniku Kr. 218.

Krzyżu Chrystusów pociecho jedyna,
Na którym były zwłóki Boga Syna,
Przybity gwoździmi, o cudo miłości,
Dla świata złości.

Wstarym Zakonie było wskrytém ciele,
Znamienie Krzyża dziś w otwartym ciele:
Patrzajmyż wszyscy, co nam przypomina,?
Śmierć Boga Syna.

Dozwoliłeś się szukać świątobliwéj
Helenie, wielkiéj zasługi, cnotliwéj,
Która wygrzebła z gruzów zapomniane,
Drzewo kochane.

Przez Krzyż i mękę niebo otworzone,
Przez Krzyż są dusze w niebo wprowadzone;
Bóg przejednany, Anieli zbraceni,
Stowarzyszeni.

Krzyż jest zasługa, krzyż ucieczka nasza,
Krzyżem się wszystkie zasadzki rozprasza;
Za krzyża mocą nieprzyjaciół siły,
W bezdnie tonęły.

Krzyż Twój o Panie! pęta więzy kruszy,
Krzyżem się Twoim serce, dusza tuszy;
Kto się do niego czołga z wiarą stałą,
I doskonałą.

W krzyżu ma rozkosz ukontentowanie
Krzyż nam przywodzi rozpamiętywanie;
Męki i śmierci drogiéj Zbawiciela,
Odkupiciela.

O Krzyżu drogi Zbawiciela Pana!
Tyś skruszył mocy i siły szatana;
A nam ustalił wolny wstęp do nieba,
Czegóż potrzeba.

O drogi Jezu! na krzyżu przybity,
W pój w serca nasze ogień znamienity;
Byśmy gorcjąc ku Tobie się mieli,
Jako Anieli.

℣. Ten sam znak krzyża na niebie będzie,
℟. Kiedy Pan wszystkich sądzić przybędzie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego! postaw mękę krzyż i śmierć Twoję między sądem Twoim a duszami naszemi teraz i w godzinę śmierci naszéj, i racz darować żywym łaskę i miłosierdzie, umarłym odpoczynek i odpuszczenie, kościołowi Twemu pokój i zgodę, a nam grzésznym żywot i chwałę wieczną. ℟. A.

PIEŚŃ

o Świętym Floryjanie Męczenniku.

4. Maja.

250.

Melodyja: Twoja cześć chwała, lub w Spiew. Kr. na kar. 511.

Pobożni ludzie w głos Pana chwalcie,
Miłością Jego serca rozpalcie:
Wzbudźcie się wszyscy do dziękczynienia,
Oddajcie Bogu niskie skłonienia.
Uznajcie wielką w tem dobroć Pana,
Że nam obrońcę dał Floryjana:
Którego pewni będąc przyczyny,
Głośmy przed światem cne jego czyny.
W Tecyi mieście na świat wydany,
W trudach wojennych zahartowany;
Gdy krew męczeńska wszędzie się leje,
Umrzeć dla wiary powziął nadzieję.
Skoro posłyszał Floryjan Święty,
Że w Laureaku tyran zawzięty,
Męczy czterdziestu jego żołnierzy,
Jako ich hetman w pomoc im bieży.
Nie rycerską to cnotą być sądzi,
Gdy żołnierz w mecie a wódz ich błądzi:
Wnet z wyznawcami na placu staje,
I za Chrystusa życie swe daje.
Już Floryjana rózgami chłosta,
Żelazem szarpie srogi starosta:
Gdy to męczennik cierpliwie znosi,
Akwilin śmierci nań wyrok głosi.
W Anazie rzece przez kata swego,
Z mostu utopić każe Świętego:
Kat czyniąc zadość swemu staroście,
Nie dał modlitwy skończyć na moście.
Za co Bóg karze kata ślepotą,
Woda przyjmuje ciało z ochotą,

Które na skałę wnosi tak składnie,
By spostrzeżone mogło być snadnie.

Nikt się nie znalazł by się zlitował,
I ciało święte w ziemi pochował:
Lecz Bóg co strzeże swych świętych kości,
Zlecił straż orłu dziwnéj wielkości.

Sam zaś Floryjan we śnie się zjawia,
I Waleryi miejsce objawia,
Na któremby je pochować miała,
Pobożna Pani to wykonała.

A gdy bydlęta ze świętym ciałem,
W drodze ustają spiekłe upałem:
I tu Bóg łaskaw w pomoc przybywa,
Nowe na drodze źródło dobywa.

Obok Wawrzyńca oraz Szczepana,
Złożono w Rzymie i Floryjana:
A dla zniszczenia pogańskiéj trwogi,
W kraj nasz się dostał skarb ten tak drogi.

Lecz któż wyrazi radość doznaną,
Gdy święte kości do nas przysłano:
Naród się cały z królem zgromadził,
I przez mil siedem ze czcią prowadził.

Zkąd zaufani w twojéj obronie,
Prosimy ciebie święty Patronie:
Strzeż nas w pokoju, umacniaj w wierze,
I kto cię wzywa niech pomoc bierze.

Ty kiedy Kraków pożarem płonął,
By całkiem ogień go nie pochłonął,
Pokazałeś się gasząc widocznie,
Czego pamiątka bywa rok rocznie.

Gdy zaraźliwe powietrze trwało,
Za twą przyczyną w krótce ustało:
A lud do ciebie gdy prośby wznosił,
Pociechę miewał, skutek odnosił.

Sprawże i teraz gdy cię błagamy,
Skutku próśb naszych niech doznawamy;
Ratuj od ognia, strzeż nas w zarazach,
Bądź nam Patronem w wszelkich złych razach.

Lecz nadewszystko chroń od zarazy,
Złych obyczajów, Boga obrazy;
A niech zakwitnie starym zwyczajem,
Pobożność ojców z miłością wzajem.

℣. Módl się za nami Święty Floryjanie,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℣. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże który nas Błogosławionego Floryjana Męczennika Twego pamiątką rozweselasz, użycz nam litościwie: abyśmy, którzy jego chwalebne zwycięztwo wielbiemy na ziemi, onegoż pociechy towarzyszami być zasłużyli w niebie. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Stanisławie Biskupie i Męczenniku.

251.

Melodyja jak: Wszechmocna mego Opatrzności.

Wielki przed Bogiem klejnocie w koronie,
Pochodnio świetna, rodaków Patronie,
Cny Stanisławie! na Skałce w kościele,
Dajesz łask wiele.

Każdego bronisz, prożbami ratujesz,
Jak Pasterz dobry owieczki przyjmujesz,
Karmisz nauką, oraz przykładami,
Módl się za nami.

Ty wszystko możesz wyjednać u Boga,
Że się oddali każda od nas trwoga,
Racz się przyczynić za nami grzésznemi,
Sługami twemi.

Tyś Piotrowina od trzech lat zmarłego,
Do Bolesława przywiódłeś żywego,
By dał świadectwo, że prawnie posiadasz,
Wieś kupną władasz.

Tém przekonany król Bolesław śmiały,
Odstąpić musiał z innemi zuchwały
Wsi Piotrowina cnemu Biskupowi,
Téjże kupcowi.

Wzięta do dziś dnia widzieć nam się daje,
W któréj kaplica z kościołem zostaje
Na honor Boski i Stanisławowi,
Piotrowinowi.

Na pamięć cudów tu jest wystawiona,
Pogrzebem ciała dawno już wsławiona;
W któréj zwykły się odprawiać ofiary,
Cuda bez miary.

Żyłeś, o Święty! Biskupem w Krakowie,
Jaśniałeś wszędzie prawdą w każdéj mowie,
I po ambonach występki ganiłeś,
Jak Anioł żyłeś.
Wpadłeś w nienawiść króla Bolesława,
Że twych żarliwych kazań wielka sława,
Wyklinasz grzésznych, przystępu nie dajesz,
W kościele łajesz.

Publicznie wołasz na króla śmiałego,
Aby poprzestał czynić wiele złego:
Ten rozgniewany wpada do kościoła,
Zołnierzy woła.
Zimpetém rąbie przy Mszy Stanisława
W drobne kawałki, aż posadzka krwawa,
Na siedemdziesiąt dwie części rozcięty
Stanisław Święty.
Wielki Męczennik zcierpiał to dla Boga,
By nam pokazał, jak jest przykra droga
Do nieba, kto iść chce, pragnie i żąda,
Niech to ogląda.
A zadziwi się, że Stanisław Święty,
Za krwi rozlanie do nieba przyjęty,
Którego członki cudownie się zrosły,
Cud nam przyniosły.
Wobec wszystkiego ludu, co tam byli,
Wraz z processyją Prałaci stanęli,
A wziąwszy ciało na Skałce złożyli,
Płacz uczynili.
I przez dziesięć lat leżał w tym kościele,
A lud doznawał cudów bardzo wiele;
Lambert zaś Biskup, który po nim nastał,
Rozkaz ten dostał.
Ażeby święte ciało przeniesione
Było ze Skałki, w Katedrze złożone;
Który to rozkaz przysięgą stwierdzony,
I wypełniony.
Gdzie jest dotychczas na środku kościoła
Katedry w trumnie, tam kto o co woła,
Odbiera łaski i to, o co prosi,
Wszystko odnosi.

Więc Męczenniku, Święty Stanisławie!
Przybądź na pomoc w każdéj naszéj sprawie,
Uproś u Boga to, czego żądamy,
Niech pokój mamy.
W szczęściu i zdrowiu majątek pomnażaj,
Miłość bliźniego w serca nasze wrażaj,
Abyśmy Boga tu żyjąc chwalili,
Bez grzéchu żyli.
Uproś nam także Biskupie gorliwy,
Owieczek swoich pasterzu troskliwy!
Dobrych pasterzów i podobnych tobie,
W każdéj tu dobie.
Spraw twą przyczyną, abyśmy pełnili
Rozkazy Boskie i mężnie walczyli
Przeciw grzéchowi, kiedyś z tobą wiecznie
Żyli bezpiecznie.

℣. Mężu sławny Stanisławie, Błagaj Boga w naszéj sprawie,
℟. By się zlitował nad nami, Nędznemi twemi ziomkami.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże dla którego czci i sławy, chwalebny Biskup Stanisław mieczami od bezbożnych zamordowany umarł, daj nam to prosimy Cię pokornie, abyśmy wszyscy którzy tego żebrzemy pomocy prożby swojéj zbawiennego dostąpili skutku. Przez Chrystusa P. naszego. ℟. A.

PIEŚNI

o Świętym Izydorze Rolniku i cudach jego.

252. 10. Maja.

Melodyja jak: Wszechmocna mego, lub w Śpiewniku Krak. na karcie 533.

Oraczu sławny Święty Izydorze,
Prac Bogu miłych przykładzie i wzorze;
Wielkiemi cudy na ziemi wsławiony,
Bądź pozdrowiony.
Ciebie nie droga purpura wsławiła,
Ani bogata matka urodziła;
Lecz wzrosłeś między ziemi rolnikami,
Pługiem, wołami.
Robiłeś Panom, a przy swéj robocie
Piękny postępek uczyniłeś w cnocie;
Kochając zawsze Boga Stwórcę swego,
Z serca całego.
Tyś Bogu modły czyste ofiarował,
A Anioł za cię rolę uprawował
I bydła twego, by mu wilk nie szkodził,
Strzegł, za nim chodził.
Wydatna była twa szczodrota święta,
Gdyś w zimie karmił zgłodniałe ptaszęta,
Za co zyskałeś od Boskiéj prawicy,
Sporéj pszenicy.
Z cząstki ubogiéj obiadu małego,
Karmiłeś mnóstwo ludu zgłodniałego,
A Bóg przysparzał w garnuszku potrawy,
Na cię łaskawy.
Ty pragnącemu panu na wygodę,
Dobyłeś z suchéj ziemi żywą wodę;
Która i teraz płynie z twego cudu,
Na zdrowie ludu.

Przez lat czterysta i piędziesiąt, cały
Leżałeś w ziemi, a robak zdumiały,
Żaden cię nie tknął, ani zgniłość zjadła,
Na cię przypadła.
Ręką Anielską kołysane dzwony,
Czciły cię dźwiękiem gdyś był podniesiony:
A nieskażone piękną wonność ciało,
Z siebie wydało.
Z grobu twojego sam proch wzięty leczył,
Jeźli się kto w czém na zdrowiu zkaleczył:
J skuteczniejsza była twa opieka,
Niźli Apteka.
Cudowne sprawy Boga wszechmocnego,
Nad chorobami ludu pobożnego
Wielkie i częste, jakoś Bogu miły,
Głośno sławiły.
Deszcz na twą prozbę w suchy rok spuszczony;
Niewidomy wzrok odzyskał stracony;
Który gdy znagła zdrowym się być zoczył,
Wesół wyskoczył.
Patronie Święty! od Boga nam dany,
Przybądź w każdy czas na pomoc wezwany:
Ratuj znużonych różnemi pracami,
Swémi modłami.
Niech Boga chwalim, a przy czoła pocie,
Niech się kochamy w nieśmiertelnéj cnocie:
Byśmy na wieki Boga oglądali,
I wychwalali.

PIEŚŃ II.

253. *O Świętym Izydorze Rolniku.*

Melodyja jak: Zawitaj Królowa. w Śpiew. Krak. na ka. 473.

Izydorze Święty! Z roli w niebo wzięty,
Miłośniku Boga, Spraw by nas zła trwoga,

Za grzéchy nie biła, W dobrém nie szkodziła,
Zwróć na nas łaskawie, Oczy w każdéj sprawie. 2.
Daj upamiętanie, W cnotach zakochanie;
A twoja przyczyna, Do Boskiego Syna,
Niech nas zawsze broni, Skutecznie zasłoni
Od gniewu Boskiego, I karania Jego. 2.
Niech nam mor nie szkodzi, Broń głodu, powodzi,
Broń ognia i wojny, Zjednaj czas spokojny:
Wyproś pocieszenie, Grzésznym nawrócenie,
Byśmy bogobojnie Żyli i spokojnie. 2.
Boga niech kochamy, Niech Go wysławiamy,
Spraw prosimy ciebie, Co się cieszysz w niebie:
Przyjmij nas pod swoję Opiekę, a twoję
Pomoc niech poznamy, O to cię błagamy. 2.
Bądź patronem swego Ludu ubogiego,
Święty Izydorze, Przedziwnych cnót wzorze,
Od Boga uczczony. Chwałą ozdobiony,
I módl się za nami, Twojemi sługami. 2.
A po tym kłopocie I nędznym żywocie,
Wprowadź nas do chwały, w niebie wiecznie trwałéj,
Byśmy tam dobrego Boga Stwórcę swego,
Na wieki chwalili, I z Nim się cieszyli. 2.

℣. Módl się za nami Święty Izydorze,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś Świętego Izydora przy ciężkich pracach dziwną świątobliwością życia udarował, daj nam prosimy Cię pokornie, abyśmy jego przyczyną zachowani od wszelkiego złego, pracując około doczesnych, zarobili sobie na uszczęśliwienie wieczne. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI

o Świętym Janie Neponucenie.

PIEŚŃ I.

254. 16. Maja.

Melodyja w Śpiewniku Krak: na kar: 517.

Będąc osławiony przez ludzkie języki,
A nie mając znikąd pomocy,
Gdy mnie z każdéj strony zawziętych krytyki,
Dokuczają we dnie i w nocy:
Serce się lęka, dusza stroskana,
Chyba poręka Świętego Jana,
Z zastawionych sideł wybawi.

Już nie miłe życie w takowych obrotach,
Inszéj folgi nie masz na serce;
Tylko płakać skrycie w codziennych kłopotach,
I modlić się za swe oszczerce:
Gdy łez nie stanie a serce mdleje,
W cudownym Janie składam nadzieję,
Że podarty honor naprawi.

Wiem że łzy wylane przy czystém sumieniu,
Pociechą się z nieba nadgrodzą:
Potwarze rzucane ku bliźnich czernieniu,
Samemu potwarcy zaszkodzą;
Bo Chrystus mówi, każdy to wierzy,
Że jaką miarą kto komu mierzy,
Taka się też jemu dostanie.

Niech tedy pamięta, kto cudzym honorem
Trząsa bez żadnego respektu,
Że gęba zawzięta i z swoim aktorem
Doczekać się może despektu:
Gdyż plama sławie ludzkiéj zadana,
W samym oszczercy bywa karana;
Bo Bóg karze chociaż nierychło.

Przecież ja o Panie błagam Twéj dobroci,
Za przyczyną mego Patrona;
Daj upamiętanie, niech się zły nawróci
Co cnotliwych szarpał imiona:
I niech się jemu nigdy nie ziści,
Co on bliźniemu dla nienawiści,
Rozpożyczył na złe oddanie.

Śmiało stanę teraz przy mym Protektorze,
Z łez otarłszy gorzkich powieki;
Bo gdym płakał nieraz skrzywdzony w honorze,
Zawszem doznał jego opieki:
I znów po chmurach ujrzę pogodę,
Po imposturach sławy nadgrodę,
A złe wszystko pójdzie na stronę.

PIEŚŃ II.

255.

Melodyja: Kto się w opiekę poda Panu.

Ciebie chwalimy wiekuisty Panie!
Który nam cuda czynisz w Świętym Janie.

Z kąd go uznawa, jak Czeska korona,
Tak téż i nasza ma cię za Patrona.

Najświętsza Panna, prośbą swą sprawiła,
Że go niepłodna matka porodziła.

I że być wielkim Świętym dziecię miało,
Nad rodzącym się światło pokazało.

Rosł potém w lata zarówno z cnotami,
Łącząc pobożność razem z naukami.

Aż gdy Kapłanem został poświęcony,
Większą miłością Boską rozżarzony,

Wzbudzał do Boga grzésznych kazaniami,
Utwierdzał w cnotach świętych przykładami.

O czém królowa gdy się dowiedziała,
Za spowiednika sobie go przybrała.

Lecz król złośliwy z czarta poduszczony,
By w jakim podszedł grzéchu swojéj żony.

Chcąc w złe niewinną oblec impostury,
Trzykroć go katom dawał na turtury.

A gdy nic z niego wymodz nie możono,
Z mostu go w wodzie w nocy utopiono.

Lecz zaraz święte gdzie ciało leżało,
Jasnych się pięć gwiazd nad nim pokazało.

Które Prażanie jak z wody dobyli,
Z wielkim tryumfem w Katedrze złożyli.

Gdzie codzień Pan Bóg zdobi go cudami,
A Święty Patron wstawia się za nami.

Abyśmy jego cnót naśladowali.
I obmowisk się ludzkich wystrzegali.

Pomnóż w nas wiarę i nadzieję w Ciebie,
Niech Cię na wieki wychwalamy w niebie.

PIEŚŃ III.

256. Na tenże sam dzień.

Melodyja jak: w Spiewniku Krak. na karcie 514.

Święty Janie Nepomucki, * Tys jest Patron sławy ludzkiéj:
Pomóż pomóż w téj niedoli. * Boć mnie serce bardzo boli.

Święty Pragski Męczenniku, * Boga wierny miłośniku;
Podaj rękę ku pomocy, * Bom strapiony we dnie w nocy.

Ciebie gwiazdy rozsławiły, * Gdy Mołdawie zaświeciły;
Jaśnie ciebie pokazały, * Boś był godzien takiéj chwały.

Tyś obrońca wiary świętéj, * W cudach Bożych niepojętéj:
Broń żywota, broń i sławy, * Bądź pomocą świętéj sprawy.

Tyś poświęcił spowiednice, * Gdyś zamilczał tajemnice:
Uproś i nam zamilczenie, * Kędy sława ludzka ginie.

Świątobliwy Kanoniku, * Bogu wierny spowiedniku;
Rozgrzesz grzészne serce moje, * Niech wysławiam chwałę twoję.

Twoja sława z grobu słynie, * Kto cię uczci tén nie zginie;
Ja do ciebie ręce wznoszę, * Bym nie zginął oto proszę.

Już ty w niebiesiech panujesz, * Z Jezusem w chwale królujesz;
Usłysz prośby i skutecznie, * Broń od hańby, tu i wiecznie.

Amen! Janie Nepomucki, * Tyś jest Patron sławy ludzkiéj,
Nie daj, nie daj nam zaginąć, * Racz nas swym płaszczem obwinąć.

PIEŚŃ IV.

257. Na tenże sam dzień.

Melodyja jak: w Spiewniku Krak. na karcie 515.

Szczęśliwe Czechy, co wydały Jana
Nepomucena, Świętego kapłana:
Bo on przed Najświętszym tronem,
Doświadczonym jest Patronem;
Którego opieki,
W długie życia wieki,
W prośbach swoich doznają.
Matki to Boskiéj modlitwy sprawiły,
Że go niepłodni rodzice zrodzili;

Światłość niebieska spuszczona,
Nad dziecięciem rozjaśniona,
Pewne znaki dały,
Że święte być miały
Życie jego i cnoty.
Do lat doszedłszy bierze poświęcenie,
Zapala serce w ogniste płomienie,
Kędy ziemia Czeska cała,
Gorliwością Boską pała,
Gdy z ust kaznodzieje,
Odbiera nadzieje
Łaski Boskiéj i nieba.
Dla zacnéj chwały na królowéj dworze,
Był spowiednikiem, przy życia dozorze;
Ojcem go królowa zwała,
Sekretu mu powierzała;
Lecz tylko wiedziały,
Konfesyonały,
Co Jan mówił z królową.
Niezbożny Wacław, chcąc wiedzieć ciekawie
Grzéchy królowéj, najpierwej łaskawie
Z Świętym Janem postępuje,
Lecz wyrok śmierci gotuje,
Jeśli nie wyjawi,
Życia się pozbawi,
Dla sekretu spowiedzi.
Dotrzymał stale Jan Święty sekretów,
Nie lękając się królewskich dekretów;
A tak za sekret tajony,
W Mołdawie jest utopiony:
Lecz gwiazdy wydały,
Gdzie wody zalały
Świętego Męczennika.

Ciało męczeńskie w wodzie znaleziono,
Z wielką radością w Katedrze złożono:
W tym kościele wielkie dary
Bóg ludziom daje bez miary;
Tam skrzywdzona sława,
Patrona doznawa,
Jana Nepomucena.
Święty Patronie gdy ci cześć dajemy,
Niechaj przyczyny twojéj doznajemy:
I pókiśmy na téj ziemi,
Broń nas prośbami swojemi,
A z twojéj opieki,
W długie życia wieki
Nie wypuszczaj o Święty.

PIEŚŃ V.

258.

Melodyja w Spiewniku Krak. na karcie 229.

Witaj Janie zBolesława, * Masz się stawić przed Wacława;
Bo król tak rozkazuje, * Iż ciebie potrzebuje.

Czemuż tak rozkaz surowy? * Jestem na wszystko gotowy;
Wiem jaka tam nowina, * Śmierci mojéj godzina.

Pyta się król Jana śmiele, * Co mu królowa w kościele
Do ucha powiadała, * Z czego się wyznawała.

Wolę wszystkie męki znosić, * Niż jedno słowo ogłosić;
Większy rozkaz od Boga, * Niż twa królu powaga.

Zawołajcie prędko katów, * Zewleczcie do naga z szatów,
Palcie go pochodniami, * I smolnemi świecami.

Złoto ogniem wyczyszczają, * Mnie zaś Jezu! doświadczają.
Ochoty dodawają, * Rany Twe wyrażają.

Co dla Boga! skały, mury, * Kruszą się twarde marmury;
A ty się mąk nie boisz, * W uporze swoim stoisz?

Wiedz o królu! że twe męki, * Słodsze niż niebieskie rzeki,
Dla Jezusa mojego, * I dla świętych ran Jego.

Wiédźcież już uporczywego, * Uwiążcież u karku Jego
Kamień, z mostu Pragskiego * Zrzućcie, jak niemownego.

Król mi mówić rozkazuje, * Spowiedź usta pieczętuje,
I myśleć się nie godzi, * Co słyszę przy spowiedzi.

Już dekret nieodwołany, * Jesteś już na śmierć skazany;
Upamiętaj się Janie, * A znajdziesz łaskę u mnie,

Nie śmiem mówić królu tego, * Co przeciw sławie bliźniego;
Tobie za śmierć dziękuję, * Którą mile przyjmuję.

Płaczcie sieroty ubogie, * Już związane ręce drogie,
Które was ratowały, * I jałmużny dawały.

Już w Mołdawie utopiony, * Kamień drogi zanurzony,
Gwiazdami oświecony, * Do nieba przeniesiony.

Szkoły Pragskie lamentują, * O Doktorze się zwiadują,
Słysząc że utopiony; * Żal ich nieukojony.

Dziatki małe narzekają, * Za nim w niebo poglądają,
Płaczą nauczyciela, * Wszystkich pocieszyciela.

O zły królu kanonika, * I Świętego Jałmużnika,
Niewinnie utopiłeś, * I Pragę zasmuciłeś.

Zgasła świeca na ambonie, * Stracił się klejnot w koronie;
Sieroty się pytają, * Gdzie Ojca swego mają?

Już w niebie z Bogiem króluje, * Za nami tam oręduje;
Jest tam naszym Patronem, * I sławnym Opiekunem.

Niech doznamy twéj przyczyny, * Teraz i w śmierci godziny,
O nasz miły Patronie! * Nepomuceński Janie!

259. LITANIJA

do Świętego Jana Nepomucena.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryja: Módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko:
Święta Panno nad Pannami:
Święty Janie Nepomucki:
Ś. Janie łzami i prośbami rodziców w starości od Najświętszéj Panny wyproszony:
Ś. Janie, niebieską światłością przy narodzeniu twoim uczczony;
Ś. Janie, bogobojnych rodziców jedyna pociecho i wesele:
Ś. Janie, nie leniwy sługo ołtarza Pańskiego:
Ś. Janie, mężu Apostolskiego przykładu:
Ś. Janie, jasna pochodnio Kościoła Pańskiego:
Ś. Janie, czyste zwierciadło spowiedników:
Ś. Janie, jałmużniku szczodrobliwy:
Ś. Janie, honorów światowych wzgardzicielu:
Ś. Janie, jeszcze w kolebce Najświętszéj Panny kochanku:
Ś. Janie, krasomowco najwymowniejszy:
Ś. Janie, kaznodziejo najżarliwszy:
Ś. Janie, pilny dusz, krwią Jezusową odkupionych łowczy:
Ś. Janie, pobudko grzészników do pokuty:
Ś. Janie, prawdziwy wzorze świętobliwości:

Módl się za nami. Módl się za nami.

Ś. Janie, naczynie niezmazanéj piękności:
Ś. Janie, duchem prorockim napełniony:
Ś. Janie, sekretu spowiedzi Świętéj stróżu nieprzełamany:
Ś. Janie, milczenia Sakramentalnego, większy niż życia własnego miłośniku:
Ś. Janie, stateczności kapłańskiéj dyamencie nieskruszony:
Ś. Janie, niewinności białogłowskiéj u złośliwego świata trwały obrońco:
Ś. Janie, w niebespieczeństwach sławy i honoru Opiekunie:
Ś. Janie, nowy w cudach Boskich doznany Patronie:
Ś. Janie, w domach szlacheckich nieoszacowany klejnocie:
Ś. Janie, nasz wielki Patronie:
Ś. Janie, nasz możny przyczyńco u Boga:

Módl się za nami.

Bądź nam miłościw: Przepuść nam Panie!
Bądź nam miłościw: Wysłuchaj nas Panie!
Od wszego złego: Wybaw nas Panie!
Od grzéchu każdego:
Od wszelkiego zgorszenia:
Od wszelkiego złego rozumienia:
Od niesławy świata:
Od potępienia wiecznego:
Od świętokradzkiej spowiedzi:
Od niebespieczeństwa ciała i duszy:
Od ucisku sumienia:
Od odwłoki pokuty świętéj:
Od wszelkiego kłamstwa i fałszu:
Od fałszywych braci i zdradliwych przyjaciół:
Od przewrotnego towarzystwa:
Od wątpiących we wierze:
Od wyjawienia sekretów:
Od zaniedbania urzędów:

Wybaw nas Panie.

Przez zelżywe na śmierć krzyżową skazanie:
Przez haniebne z łotrami porownanie:
Przez pośmiewiska od faryzeuszów zadane:
Przez gorzką śmierć Twoję:
Przez przyczynę i zasługi Ś. Jana Nepomuckiego:
W dzień sądu Twego:

Wybaw n. Panie.

My grzészni, Ciebie prosimy: Wysłuchaj nas Panie.
Abyś nas do prawdziwéj pokuty przyprowadzić raczył:
Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.
Abyś nam grzéchów odpuszczenie dać raczył:
Abyś nieprzyjaciół kościoła Bożego upokorzyć racz:
Abyś cześć i honor Ś. Jana Nepomuckiego pomnażać raczył:
Abyś na wołanie wszystkich jego sług łatwe i łaskawe ucho dać raczył:
Synu Boży: Ciebie prosimy wysłuchaj nas Panie!

Ciebie pros: w. n. P.

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata:
Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata:
Wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata:
Zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.

Ojcze nas &. Zdrowaś Maryja &.

℣. Módl się za nami Święty Janie Nepomucenie,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś Błogosławionego Jana dla nieprzezwyciężongo milczenia Sakramentalnego, nową kościół Twój męczeństwa koroną przyozdobił; daj nam za jego przyczyną i przykładem przezorną w języku ostrożność, abyśmy raczéj wszystko złe, niźli uszkodzenie duszy na tym świecie ponosili. Przez Chrystusa Pana naszego. Ꝛ. Amen.

℣. Wstaw się za nami do Boga, Święty Janie Nepomucki,
Ꝛ. Najpewniejszy Patronie nasz i obrońco, sławy ludzkiéj.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
Ꝛ. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któremu samemu przyzwoita cześć i chwała, przez chwalebne zasługi Świętego Męczennika Jana Nepomucena Ciebie pokornie prosimy, abyś od nas wszelką hańbę i sromotę jawną, z kądkolwiek nad nami wiszącą, miłościwie oddalić raczył, a pozwolił w dostojności światowéj tak się sprawować, abyśmy wiecznego wstydu ujść mogli, i do wiecznéj chwały zaprowadzeni być zasłużyli. Przez Chrystusa Pana naszego. Ꝛ. Amen.

PIEŚŃ

o Sercu Najświętszéj Maryi Panny.

~~260.~~ W Niedzielę 1.wszą. Czerwca.

Melodyja jak: w Spiewniku Krak. na karcie 486.

Serdeczna Matko! Opiekunko ludzi,
Niech cię płacz sierot do litości wzbudzi;
Wygnańcy Ewy do ciebie wołamy,
Zmiłuj się zmiłuj, niech się nie tułamy.

Do kogóż mamy wzdychać nędzne dziatki,
Tylko do ciebie ukochanéj Matki:
U któréj serce otwarte każdemu,
A osobliwie nędzą strapionemu.

Zasłużyliśmy to prawda przez złości,
By nas Bóg karał rózgą surowości:
Lecz kiedy ojciec rozgniewany siecze,
Szczęśliwy ktoo się do matki uciecze.

Ty masz po sobie i Ojca i Syna,
Snadnie go twoja przejedna przyczyna:
Pokazawszy Mu piersi i wnętrzności,
Łatwo go skłonisz Matko łaskawości.

Dla twego serca wszystko Bóg uczyni,
Daruje plagi choć człowiek zawini:
Jak cię cna Matko nie kochać serdecznie,
Gdy się skryć możem pod twój płaszcz bespiecznie.

Ratuj nas ratuj Matko ukochana,
Zagniewanego gdy obaczysz Pana:
Mieczem przebiite pokazuj Mu serce,
Gdyć Syna na krzyż wbijali morderce.

Dla tych bolleści któreś wycierpiała,
Kiedyś pod krzyżem Syna twego stała:

Bóg nam daruje byśmy nie cierpieli,
Cośmy wytrzymać za złość naszą mieli.

A gdy ujdziemy tak gniewu jak chłosty,
Pokaż nam Matko tor do nieba prosty:
Niechaj to serce, z którego opieki
Dotąd żyjemy, kochamy na wieki.

℣. Serce Najświętszéj Maryi niechaj będzie czczone,
℟. W okrzyk całego nieba, i od nas chwalone.
℣. Pani wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się

Przybądź nam na pomoc Najświętsza Panno Maryja, prosimy cię przez Macierzyńskie Serce twoje, abyś nam wyjednała od Syna twego oczyszczénie serc naszych, od wszelkiéj nieprawości: Niechaj serca nasze złączą się z twojém tu na ziemi, i w ojczyznie niebieskiéj, aby wraz z tobą Boga na wieki miłować i posiadać mogły. — Przez Chrystusa Pana naszego ℟. Amen.

GODZINKI

o Najczystszém i Niepokalaném Sercu Najś: Maryi Panny.

(W których umieszczone są siedm radości i siedm boleści Matki Boskiéj.)

261.

Na Jutrznią i Laudes.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Serce święte,
I wielbić Tajemnice Panny niepojęte.
Przybądź nam, miłościwa Pani! ku pomocy,
A wyrwij nas z czartowskiéj nieprzyjaciół mocy,
Chwała Ojcu i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu;
Jak była na początku i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

HIMN.

Wysławiamy, Panienko! twe niepokalane
Serce, na wzór, ucieczkę sercom naszém dane.
Bo ono zawsze ogniem miłości gorzało,
I równie Boga, jak też człowieka kochało.
Obrał cię Bóg za Matkę Boga Syna swego,
Któregoś począć miała przez Ducha Świętego.
A począwszy w żywocie pod sercem nosiła,
W którémeś z Nim radości z boleścią dzieliła.
Piérwszą radość zwiastował ci głos Gabryela,
Iż poczniesz i porodzisz świata Zbawiciela.
Piérwszą zaś boleść ,Panno! Symeon ci zadał,
Gdy ci mieczem przebicie serca przepowiadał.
Z pokorą to anielskie wzięłaś zwiastowanie,
Mówiąc: niech mi się według słowa twego stanie.
Lecz też i przepowiednię przyjęłaś z miłości,
Byleś tylko przemogła zetrzeć ludzkie złości.

℣. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi,
℟. I poczęła z Ducha Świętego.
℣. Symeon przepowiedział Maryi,
℟. Iż miecz boleści przeniknie jéj Serce.
℣. Pani wspomagaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Święta Maryjo, Matko Słowa przedwiecznego! racz wysłuchać nas nędznych i niegodnych, którzy w każdéj potrzebie do ciebie o pomoc wołamy i do niepokalanego Serca twego się uciekamy; prosimy cię przez te radości, które poczuwało najsłodsze Serce twoje: nie racz gardzić naszemi prośbami, ale uproś nam u Syna twego miłego téj łaski, abyśmy wiecznych radości z tobą w niebie zażywać mogli. Prosimy cię także, Najświętsza Panno Maryjo! przez smutki i boleści, które zraniły najczulsze Serce twoje: pomnij na nasze ubóstwo i utrapienie, na nasze nędze i dolegliwości, które nas tak często dręczą na tym padole płaczu, i racz nam u Syna twego zjednać grzéchów odpuszczenie, głodu, moru, powietrza i wojny oddalenie, kościoła świętego podwyższenie, a po śmierci z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym i z tobą i wszystkiemi Świętemi królowanie na wieki wieków. ℟. Amen.

℣. Pani wspomagaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Panu,
℟. Bogu chwała.

A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

Na Pryme.

Przybądź nam i t. d.

H I M N.

Witaj Świątyni Boska, w któréj przemieszkało,
Przedwieczne Ojca Słowo, gdy się ciałem stało.
Tyś Go dziewięć miesięcy pod Sercem nosiła,
Nimeś Go Panno, czysta! na świat porodziła.
O jaka wielka twoja wtenczas radość była,
Gdyś w szopce Betleemskiéj Synaczka powiła.
Lecz po téj twéj radości i roskoszy serca
Zaraz ci boleść zadał okrutny morderca.
Heród zabić zamyśla Synaczka twojego,
Obawiając się tego Króla żydowskiego.
Do Egiptuś z dzieciątkiem uchodzić musiała,
Gdzieś tak wiele przykrości w drodze wycierpiała.
Jednak twe Serce Boską miłością rozgrzane,
Nie zważa na te trudy w podróży doznane.
Przez tę radość i boleść, którąś Panno miała,
Niechaj Synowi twému będzie wieczna chwała.

℣. A Słowo stało się ciałem,
℟. I mieszkało między nami.
℣. Anioł Pański rzekł we śnie do Józefa:
℟. Weźmij Dziecię i Matkę Jego a uchodź do Egiptu.
℣. Pani wspomagaj i t. d. (*jak na jutrzni.*)

Na Tercyja.

Przybądź nam i t. d.

H I M N.

Witaj nieba i ziemi najwyższa Królowo!
Witaj wszech krain świata można Cesarzowo!
Tobie z Synem hołdują niebiescy duchowie,
Wam pokłon oddawają ziemscy monarchowie.

Wielka twa radość była, kiedy Trzej Królowie
Synowi ukłon dali, od wschodu mędrcowie.
Wielkie zaś Sercu twemu było zasmucenie,
W Jeruzalem Synaczka twojego stracenie.
My też twoi poddani cześć tobie dawamy,
Gdy czucia Serca twego rozpamiętywamy.
Prosząc byś przez radości, któreś kosztowała,
Nam u Syna twojego pociechę zjednała.
A kiedy utrapienia ziemskie nam dokuczą,
Niech nas twoje boleści cierpliwości uczą.
Ty któraś sama w życiu tak wiele cierpiała,
Będziesz na twoje dziatki w uciskach wzgląd miała!

℣. Mędrcy znaleźli Dziecię z Maryją Matką Jego,
℟. I upadłszy pokłonili się Jemu.
℣. Zostało Dziecię Jezus w Jeruzalem,
℟. A nie obaczyli rodzice Jego.
℣. Pani wspomagaj i t. d. (*jak na jutrznią.*)

Na Sextę.

Przybądź nam i t. d.

HIMN.

Witaj czysta Dziewico! twoje Serce święte
Jest całe macierzyńską miłością przejęte,
A zwłaszcza dla tych, którzy szczérze cię kochają,
Matką Boską i swoją oraz wyznawają.
Zaiste miało Serce twe radości wiele,
Gdyś Synaczka swojego znalazła w kościele.
Lecz kiedyś pod ciężarem krzyża Go widziała,
Zapewnieś od boleści z żalu omdlewała.
Wyjednaj nam, o Panno! u Syna twojego,
Abyśmy też znaleźli Jezusa naszego,
Któregośmy przez grzéchy nasze utracili,
Spraw abyśmy w pokucie do Niego wrócili:

My będziem krzyże nasze z ochotą dzwigali,
Abyśmy się do nieba, gdzie On jest, dostali.
Ty któraś Go pod krzyżem ciężkim opłakała,
Będziesz Syna twojego za nami błagała.

℣. Po trzech dniach znaleźli Go w kościele między doktorami,
℟. A On słucha i pyta ich, iż się wszyscy dziwowali.
℣. A niosąc krzyż swój szedł na ono miejsce,
℟. Które zowią Kalwaryją a po żydowsku Golgota.
℣. Pani wspomagaj i t. d. (*jak na jutrznią.*)

Na Nonę.

Przybądź nam i t. d.

HIMN.

Zawitaj Serce święte, ty Skarbie miłości,
Ty zawsze pełny zdroju łaski i litości!
Błogo nam, iż cię ‚Panno! Matką nazywamy
Do któréj serca wszyscy wolny przystęp mamy.
O Panno! sroga boleść twe Serce przeszyła,
Gdy Syna, złość żydowska do krzyża przybiła;
Bo ile razy młotem kat w gwoździe uderzył,
Tyle razy miecz ostry w Serce two zamierzył.
Lecz niezmierną radością Serce ci pałało,
I na wszystkie cierpienia wcale zapomniało;
Kiedyś po zmartwychwstaniu Jezusa ujrzała,
I z Nim jak Matka z Synem tkliwie rozmawiała.
Niechaj i nasze ziemskie smutki i gorycze
Syn twój najukochańszy przemieni w słodycze.
Niech z grobu grzéchów naszych i my powstawamy,
I do dawnych nałogów złości nie wracamy.

℣. I ukrzyżowali Jezusa na Golgocie
℟. A z Nim z obu stron dwóch łotrów.

℣. Wstałci zmartwych, nie masz Go tu.
℟. Oto miejsce gdzie Go położono.
℣. Pani wspomagaj i t. d. *(jak na jutrzni.)*

Na Nieszpory.

Przybądź nam i t. d.

HYMN.

Witaj Ozdobo nasza w niebie i na ziemi!
W niebie masz pierwsze miejsce między wybranemi;
Lecz i tu na téj ziemi masz swe sługi wierne,
Którym otwierasz twoje Serce miłosierne.
Śmiertelny smutek, boleść nową wten czas cujesz,
Gdy ciało z krzyża zdięte na łonie piastujesz.
Ręce, nogi, całujesz gwoździami przebite,
I z zakrwawioném Sercem toczysz łzy obfite.
Lecz radość macierzyńskie Serce twe zajmuje,
Gdy Syn twój ukochany do nieba wstępuje.
By miejsce przygotował sługom swoim w niebie,
A nad wszystkich wspanialszy tron, Panno dla ciebie.
Niech twe Serce zranione ulgi nam dodaje,
Kiedy się nasze serce od boleści kraje.
Twe zasługi i twoja przemożna przyczyna,
Niech nam niebo wyjedna u twojego Syna.

℣. Józef z Nikodemem zdiąwszy ciało Jezusowe z krzyża,
℟. Złożyli je na łonie Matki Jego.
℣. A Pan Jezus wzięty jest do nieba,
℟. I siedzi na prawicy Bożéj
℣. Pani wspomagaj i t. d. *(jak na jutrzni.)*

Na Kompletę.

Niech nas za twą przyczyną, Bóg nawrócić raczy,
A przez Serce twe, Panno! niech winy przebaczy.

Przybądź nam i t. d.

HYMN.

Witaj Wzorze prawdziwy, Zwierciadło przeczyste,
W którém się odbijają cnoty rzeczywiste.
Którémiś Panno czysta w tém życiu jaśniała,
I do naśladowania tychże zachęcała.
Ostatnia boleść Serce twoje napełniła,
Gdyś pogrzéb Syna twego z żalem odprawiła.
Płaczą z tobą niewiasty, płaczą i uczniowie,
Nawet i w niebie płaczą święci Aniołowie.
Pokrzepia Serce twoje radość i otucha,
Przy zesłaniu Świętego z nieba na ziem Ducha;
Który na Apostoły z stąpił i na ciebie,
I nas także oświéca i wzmacnia w potrzebie.
Kiedy my nasze ciała znów ziemi oddamy,
Niechajże w Duchu Świętym pocieszenie mamy.
Dusze zaś, o Panienko! za prośbami twemi,
Niechaj w niebie osiędą między wybranemi.

℣. I położyli ciało Jezusowe w grobie nowym,
℟. W którym jeszcze nikt nie był pochowany.
℣. I napełnieni byli wszyscy Duchem Świętym,
℟. I poczęli mówić różnemi językami.
℣. Pani wspomagaj i t. d. (*jak na jutrzni.*)

Ofiarowanie Godzinek.

W pokorze Panno Święta! tobie polecamy,
Te Godzinki, i hołdy nasze ci składamy.
Tyś jest naszą pociechą w smutku i żałości,
Ty jedyną nadzieją w czasie i w wieczności.
Przez twe boleści srogie, w każdém utrapieniu
Przybądź Matko na pomoc nędznemu stworzeniu.
A przez radości twoje spraw u Syna twego,
Abyśmy dostąpili żywota wiecznego.

℣. Pozwól nam abyśmy cię chwalili Najśw: Maryja,
℟. Niech bez oddania chwały Bogu żaden dzień nie mija.

Módmy się.

Wejźrzyj łaskawie pokornie Cię prosimy najmiłosierniejszy Jezu! na nas grzésznych sług i służebnic Twoich, a dla miłości Najświętszego Serca Maryi Panny, Matki Twojéj, które my nabożnie czciemy, jéj powinną cześć oddajemy, na ziemi wiecznéj szczęśliwości za jéj przyczyną dostąpić mógliśmy. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

262. LITANIJA

Do Najświętszego Serca Przeczystéj Matki Boskiéj.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.
Najświętsze Serce Maryi: Módl się za nami.
Najukochańsze Serce Córki Ojca Niebieskiego:
Przebłogosławione Serce Matki Syna Bożego:
Wybrane Serce Oblubienicy Ducha Świętego:
Serce Maryi Trójcy Przenajświętszéj przybytku:
Przedziwne Serce Matki Stworzyciela:
Najmilsze Serce Matki Odkupiciela:
Serce Maryi niepokalane:
Serce Maryi łaski pełne:
Serce Maryi najpodobniejsze do Serca Jezusowego:
Serce Maryi stolico mądrości:
Serce Maryi zwierciadło sprawiedliwości:
Serce Maryi tronie miłosierdzia:
Serce Maryi zbiorze wszelkiej świątobliwości:
Serce Maryi arko przymierza:
Serce Maryi fórto niebieska:

Módl się za nami.

Serce Maryi najchwalebniejsze:
Serce Maryi najpotężniejsze:
Serce Maryi najdobrotliwsze:
Serce Maryi najwierniejsze:
Serce Maryi najlitościwsze:
Serce Maryi najłagodniejsze:
Serce Maryi najczystsze i najniewinniejsze:
Serce Maryi w pokorze niezgłębione:
Serce Maryi najcierpliwsze:
Serce Maryi wzorze panieńskiéj skromności:
Serce Maryi któreś pragnieniem świętém zbawienie nasze przyśpieszyło:
Serce Maryi miłością Boga pałające:
Serce Maryi mieczem boleści przeszyte.
Serce Maryi przy śmierci Jezusa od żalu obumierające:
Serce Maryi przy zmartwychwstaniu Jezusa radością ożywione:
Serce Maryi przy wniebowstąpieniu Jezusa słodkością napełnione:
Serce Maryi przy zesłaniu Ducha Świętego nowąłask pełnością udarowane:
Serce Maryi światłości błądzących:
Serce Maryi pociecho strapionych:
Serce Maryi jedyna po Bogu grzésznych ucieczko:
(3 razy powtórzyć.)
Serce Maryi nadziejo ufających w tobie:
Serce Maryi obrono w pokusach:
Serce Maryi zadatku obietnic Jezusowych:
Serce Maryi ratunku konających:
Serce Maryi które nikim nie gardzisz:
Serce Maryi radości serc ludzkich:
Serce Maryi wesele Aniołów i Świętych:
Serce Maryi jasnością i chwałą w niebie ukoronowane:

Módl się za nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata: Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata, Wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata: Zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.

℣. Święte i miłościwe Serce Maryi Matki Bożéj: módl się za nami.
℟. Aby się i nasze serca zapaliły Boską miłością.

Módlmy się.

Boże miłosierny! któryś dla zbawienia grzészników, i dla pociechy utrapionych, Najświętsze i Niepokalane Serce błogosławionéj Maryi Panny dobrocią i miłosierdziem napełnił; daj nam, którzy wzywamy przyczyny tego najsłodszego Serca, i łaskę powstania z grzéchów naszych, i ratunek w każdéj potrzebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

℣. Przepuść Panie, przepuść ludowi Twemu.
℟. A nie bądź na nas zagniewany na wieki.
℣. Przepuść Panie, przepuść ludowi Twemu.
℟. A nie bądź na nas zagniewany na wieki.
℣. Przepuść Panie i t. d.
℣. Nawróć nas Boże Zbawicielu nasz.
℟. A oddal gniew Twój od nas.

Módlmy się.

Miłosierny i wszechmogący Boże! wysłuchaj modlitwy które za sobą i za ginącymi w grzéchach braćmi naszymi z pokorą do Ciebie zanosimy, abyśmy wszyscy z błędnéj drógi nawróceni, wiernie odtąd przykazań Twoich przestrzegali, a przez pokutę, odpuszczenia grzéchów dostąpili. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

Pod twoję obronę. na karcie 127.

PIEŚNI

o Świętym Antonim Padewskim.

13. Czerwca.

263.

Melodyja jak: Straszliwego Majestatu. lub w Śpiewniku Krak. na 226.

Tobieśmy winni, Boska Opatrzności!
Z serca dziękować, z téj okoliczności,
Żeś nas obdarzyła — Światu sprowadziła,
Z łaski Twojéj świętéj — Nigdy niepojętéj
Obrońcę.

Dałaś nam Ojca cnego Antoniego,
Nie stanie nam się na świecie nic złego,
On nas od niemocy — Broni wednie wnocy:
Uwalnia z więzienia, — I dobrego mienia
Przydaje.

Ciesz się narodzie z takiego Patrona,
Z którego pewna dla ciebie obrona:
Gdyż Święty Antoni — Zawsze cię obroni,
Uprosi zbawienie — Grzéchów odpuszczenie
Przy śmierci.

W gornym Syonie jaśnieje łaskami,
Do Pana Boga wstawia się za nami;
Znamy jego cuda,— Leczy wiele luda,
Ślepym wzrok przywraca, — Znajdzie kto utraca
Swą zgubę.

Serce żałością za grzéchy skruszone,
Podnieś swe myśli ku niebu zwrócone;
Chwal tego Patrona — Proś by obroniona,
Była ta kraina, — Odpuszczona wina
Nam wszystkim.

PIEŚŃ

o Świętym Antonim.

264.

Melodyja jak: Boże w dobroci, lub w Śpiewniku Krak. na karcie 531.

Tryumfuj niebo z gościa tak zacnego,
Że w poczet Świętych liczysz Antoniego:
Po wszystkim świecie niech słynie nowina;
Iż grzésznym dana pociecha jedyna.

Piastunie wdzięczny Jezusa miłego,
Śliczny kwiateczku ogrodu rajskiego,
Po wszystkie wieki i w najdalsze strony,
Antoni Święty! bądź błogosławiony.

Ozdobą swoją, Hiszpańskie narody,
Patronem grzészni ludzie bez nadgrody,
Uznają ciebie, i w każdéj potrzebie.
Za cudotwórcę poczytują w niebie.

Żaden nie bywa w potrzebie wzgardzonym,
Kto tylko kładzie nadzieję w Antonim:
Niemocny, ślepy, niemy, trędowaty,
Z weselem biorą zdrowie bez zapłaty.

Utrapionemuś pocieszyciel stały,
I tonącemu port jest poufały,
Poganin śmiało jak do sprawcy swego
Idzie, żądając łaski Antoniego.

Choroby ciężkie przez cię ustępują,
Niesnaski koniec w jedności znajdują,
Padwa niech zezna z obywatelami,
Sławna bez końca takiemi cudami.

W okowach więźnie, i co desperują,
Starzy i młodzi wszyscy pomoc czują;
Rzeczy stracone ty ludziom znajdujesz,
Osobą żadną nigdy nie brakujesz.

Umarli wstają na głos Antoniego,
Bogacz łakomy z ognia piekielnego,
Odpowiedź daje, o jak wielkie cudo!
Kajże się i wstydź, światowa obłudo.

Włoskie krainy i przyległe xięstwa,
Mają przez ciebie pokój i zwycięztwa:
I nasz kraj o to ciebie suplikuje,
Gdy cię gotowym Patronem znajduje.

Gdyżeś takową łaską obdarzony,
Stawaj i za nas w prośbie o Antoni!
Zjednaj przy smierci Jezusa miłego,
Dawcę czystości klejnotu drogiego.

℣. Módl się za nami Święty Ojcze Antoni,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Niech dopomoże ludowi Twojemu, prosimy przezacnego Wyznawcy Twego Antoniego, nabożna i ustawiczna modlitwa, którąby nas na tym świecie Twéj łaski godnemi czyniła, a na przyszłym wiecznych radości uczestnikami. Przez Chrystusa Pana naszego.
℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Bazylim Wielkim.

265.

Melodyja w Śpiewniku na Krak. karcie 640.

Z drogich pereł wieńce tobie Bazyli uwiły,
Niebo, ziemia, kościół wszystek i Anielskie siły:
Niebo zdobi pięknym słupem,
Kościół czci Arcybiskupem,
Anieli Aniołem.

Słup w obłoku, Mojżesz drugi, Bazyli wódz ludu,
Mądrość jego i gorliwość Efrem wyznał z cudu:
Jak Elijasz gromi śmiele,
Paweł w słowach, Chrystus w dziele,
Dawid w modłach drugi.
Mojżesz zakon przez kamienne wziął z nieba tablice,
Bazyli wziął z rąk Maryi mądrości stolicę,
Dla wszystkich zakonów księgę,
I na trzy śluby przysięgę,
Chór i wzór ofiary.
Na wschód słońca kościół niebem sam Bazyli czyni,
Gdy Anielski sposób życia sprowadza z pustyni:
Pośpiesz się ludu wybrany,
Chwal z Anioły na przemiany,
Wraz Ojca światłości.
Dni czterdzieści Chrystus w postach na pustyni bawił,
Lat trzydzieści służył, a trzy na uczeniu strawił:
Więc którzy Go miłujecie,
Uczcie, czyńcie, cierpcie w świecie,
Odrodzeni w duchu.
Apostolskie wzbudźcie trudy o Missyonarze!
Wzywa was z pustyń Bazyli, gdy Walensów karze:
Wszystkich nauk wzbudza szkoły,
Głosem otwiera kościoły,
Kirye elejson.
Grono panien Chrystusowi zaślubia w kościele,
Grzésznych czartom z rąk wydziera zapisanych śmiele:
Dla chorych szpitale zdarza,
Śmierć odkłada, chrzci lekarza,
Z trumny grzéch odpuszcza.
O Bazyli w postach, modłach, w jałmużnach cnót wzorze!
Pustelników, Apostołów i Panien splendorze:
Nie zapomnij nas swych dziatek,
Synów, córek i ich matek,
We wielkim narodzie.

℣. Módl się za nami Święty Bazyli.
℟. Abyśmy się stali i t. d.

Módlmy się.

Wysłuchaj prosimy Panie prośby nasze, które w dzień uroczystości Błogosławionego Bazylego Wyznawcy i Biskupa Twego zanosim, który Ci się stał godnym przystojną odprawiać służbę, za jego przyczyną od wszelkich racz nas oswobodzić grzéchów, a domieścić radości nieskończonéj. Przez Chrystusa Pana naszego.
℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Alojzym Gonzagi.

266. 21. Czerwca.

Melodyja jak na karcie 602.

Słyniesz Alojzy między narodami,
Bóg wsławia twoje zasługi cudami;
Bo od przypadków i nieszczęścia toni,
Twoja skutecznie nas opieka broni.

Pókiś natury długu nie wypłacił,
Cnoty czystości nigdyś nie utracił;
Trzymając zmysłów twych bramy zamknięte,
Złość się nie wkradła w serce twoje święte.

Ciebie Rzym szkolnéj młodzi za Patrona
Obrał, tyś dzielna od pokus obrona;
Wszystkich nas od nich miéj wszczególnéj straży,
Niech żyjem Bogu bez ciężkiéj obrazy.

℣. Módl się za nami Święty Alojzy,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Niebieskich darów rozdawco Boże! któryś w Anielskim Alojzym dziwną życia niewinność razem z ostrą pokutą złączył, za jego zasługami i prożbami racz nam użyczyć, abyśmy utraciwszy niewinność, pokutującego naśladowali. Przez Chrystusa Pana naszego. Ꝛ. Am.

PIEŚŃ

o Świętym Janie Chrzcicielu.

Z łacińskiego: Ut queant.

267. 24. Czerwca.

Melodyja jak: Wszechmocna mego. lub w Śpiewniku Krak: na karc: 497.

Aby nasz język i głos w dzień dzisiejszy,
Do chwały dziwnych spraw twych był wolniejszy:
Oczyść ust naszych szkaradne zmazanie,
O Święty Janie.

Anioł zesłany z dworu niebieskiego,
Oznajmił Ojcu, narodzenia twego
Zacność, imię twe, wszego życia sprawy,
Jak prorok prawy.

Wątpiąc o Boskiem obiecanem słowie
Ojciec, od razu szkodował na mowie:
Aleć zleczyło jego oniemienie,
Twe narodzenie.

Jeszcześ nie wyszedł z żywota ciemnego,
Poczułeś Króla w łożnicy skrytego:
Matki proroctwa nowe zaczynały,
Zwas siłę brały.

Bądź Bogu Ojcu wespół i Synowi
Chwała, i Tobie Świętemu Duchowi,
Który w jedności z obiema społecznie,
Królujesz wiecznie.

W młodych twych leciech od zgiełku miejskigo,
Zbiegłeś w pustynią miejsca bezludnego;
Aby cię zmaza nie doszła grzéchowa,
I próżna mowa.

Odzież twa była z sierci wielbłądowéj,
A pas rzemienny z skóry barankowéj:
Pokarm szarańca oraz dzikie miody,
A napój z wody.

Inni o przyszłéj światłości prorocy,
Opowiadali ciemno jakby w nocy.
Tyś palcem wskazał Jezusa naszego,
Już zjawionego.

Nie był nad Jana żaden człowiek większy,
Na tym okręgu ziemskim, ani świętszy:
Który był godzien chrzcić Zbawcę całego,
Świata grzésznego.

Bądź Bogu Ojcu wespół i Synowi
Chwała, i Tobie Świętemu Duchowi,
Który w jedności z obiema społecznie,
Królujesz wiecznie.

Wielce szczęśliwy i zacnéj godności,
Któryś nie doznał zmazy twéj czystości:
Zacny Proroku, mężny Męczenniku
I Pustelniku.

Inni trzydzieste owoce wydają,
Inni w dwójnasób więcéj urodzają:
Przechodzisz Janie stokroć owocami,
I koronami.

Raczże przez twoję zasługę obfitą,
Zmiękczyć serc naszych twardość nieużytą:
Wyrównaj drogi, sprostuj krzywe sprawy,
W gościniec prawy.

By oczyszczonem sercem i sumieniem,
Nie gardził nami Pan swojém stworzeniem:
Lecz raczéj mieszkać przy nas w każdéj dobie,
Ulubił sobie.

Niechaj Cię Boże chwalą Świętych gminy,
We trzech Osobach, w istocie jedyny:
Pokornie prosim, odpuść uniżonym,
Krwią Twą kupionym.

℣. Módl się za nami Święty Janie Chrzcicielu,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam dzisiejszy dzień narodzeniem Błogosławionego Jana uczciwym uczynił: daj ludowi Twemu łaskę duchownego wesela, a serca wszystkich wiernych prowadź na drogę zbawienia wiecznego. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Piotrze Apostole.

268. 29. Czerwca.

Melodyja jak: w Śpiewniku Krak: na karc: 502.

Jeśli chcesz szukać Patrona, * W którym potężna obrona;
Idź śmiało proś Apostoła, * Masz Piotra głowę kościoła.
℟. O święty niebios odźwierny! * Módlże się módl za lud wierny;
Spraw niech wolny przystęp mamy, * W otwarte niebieskie bramy.

Jakoś ty sam pokutnemi, * Oblał grzéch łzami rzewnémi;
Tak niech w moc twojéj przyczyny * Nasze opłaczemy winy.
O święty niebios i t. d.

Jak na głos Anielskiéj mowy, * Opadły z ciebie okowy;
Tak nas ty rozwiąż znękanych, * W tylu zbrodniach uwikłanych.
O święty niebios i t. d.

Opoko kościoła gromna! * Podporo nigdy niezłomna!
Dodaj w wierze sił i męztwa, * Aby błąd nie brał zwycięztwa.
O święty niebios i t. d.

Rzym krwią twoją poświęcony, * Miéj go z oka niespuszczony:
A lud w tobie zaufany, * Niech uwieńczy los z niebiany.
O święty niebios i t. d.

Ty strzeż narody gorliwie, * Które cię wielbią prawdziwie
By ich jad błędu nie raził, * Ani duch niezgody kaził.
O święty niebios i t. d.

Zniszcz zasadzki które dawny * Zdrajca na nas zrządził sławny:
Zetrzyj dumne jego rogi, * By nam z klęską nie był srogi.
O święty niebios i t. d.

Gdy wściekłość wywierać pocznie * Przy zgonie, ratuj widocznie:
Byśmy w ostatnim potkaniu, * Pewni byli o wygraniu.
O święty niebios i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz Świętemu Duchowi:
Jak przedtem, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O święty niebios i t. d.

Antyfona. Ty jesteś Pasterzem owiec, Książęciem Apostołów, tobie dane są klucze Królestwa niebieskiego.

℣. Ty jesteś Opoką,
℟. I na téj Opoce zbuduję kościół mój.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

Módlmy się.

Apostolską nas prosimy Cię Panie! Błogosławionego Piotra Apostoła Twego racz wspierać opieką: abyśmy, im ułomniejszemi jesteśmy, tem potężniejszemi siłami za przyczyną jego utrzymywani byli; a nieprzestannie Apostolską ubezpieczeni będąc obroną, nie podpadali występkom ani się dali pokonać nieszczęściom. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Pawle Apostole.

269. *Z łacińskiego: Plessi malorum.*

Melodyja jak wyżéj.

W śród trosków, nieszczęść kolei, * Idźcie do Pawła w nadziei,
Zrządzi on losy odmienne, * Da z niebios dary zbawienne.
℟. O wdzięczna niebu ofiaro! * Co oświécasz ludy wiarą:
O Pawle! którego czcimy, * Bądź nam obrońcą prosimy.

Cudem od Boga z wrócony, * Świętąś miłością znaglony.
Którycheś w przód prześladował, * Tycheś teraz umiłował.
O wdzięczna i t. d.

Ani cię burze, więzienia, * Ni katowni zagrożenia,
Ni złość ludzka. ni śmierć sroga, * Rozłączyła od sług Boga.
O wdzięczna i t. d.

Miłość niech cię dawna nęci, * Byś nas zawsze miał w pamięci:
Niech duch cnoty osłabiony, * Będzie łaską w nas zmocniony.
O wdzięczna i t. d.

Niech za twą ważną przyczyną, * Zamachy piekła zaginą:
A nasze święte kościoły, * Niech brzmią Bogu śpiew wesoły.
O wdzięczna i t. d.

Za twojém świętem wstawieniem, * Miłość niech gore płomieniem:
Niech jéj nie tłumią złe względy, * Ani swary, ani błędy.
O wdzięczna i t. d.

By bez różnicy świat cały, * W jedności wiary był stały,
Takiéj nauczy się sztuki, * Z twojéj przesłodkiéj nauki.
O wdzięczna i t. d.

Niech prawa Boskie kochamy, * Oneż wiernie zachowamy:
Dalecy od grzéchów złości, * Unikniem piekła ciemności.
O wdzięczna i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz Świętemu Duchowi:
Jak przedem nawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O wdzięczna i t. d.

Antyfona. Ten mi jest naczeniem wybrania, aby Imię moje nosił przed narody i króle i synów Izraela.

℣. Módl się za nami Święty Pawle Apostole,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś Błogosławionego, Apostoła Twego Pawła, coby miał czynić aby Duchem Świętem był napełniony, z Boskiego miłosierdzia nauczył: spraw przez jego oświecające nauki i wspierające zasługi, abyśmy Tobie z bojaźnią i ze drżeniem służąc, niebieskich darów pociechą napełnieni byli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI

O NAWIEDZENIU NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY.

2 Lipca.

270. *PIEŚŃ I.*

Ocuć się ziemio! — nieba Gospodyni
Przyjąwszy Stwórcę, processyją czyni:
Spieszy odwiedzić Elżbietę, w niéj Jana,
Poświęcić dziecię przez Aniołów Pana.
Patrzcie wy obłoki, policzcie te kroki,
W takowéj podróży, gdzie dziw Pani służy,
Pana zastępów niosąc w żywocie.
Cieszcie się pola, srebro-rośne niwy,
Arki przymierza widząc obraz żywy:
Ta sama spieszy w dom Obededoma,
Jana ucieszy przez to słowo co ma;
Elżbieta też powie, witaj moje zdrowie,
Tam Jan dla tych gości, wyskoczy z radości,
Głos powitania słysząc w żywocie.
Składa swe szaty jak święte Szkaplerze,
Powijać Jana a znim chrzconych w wierze:
By chrześcijańskie tak odziane dziatki,
Do Chrystusowéj należały Matki;
Gdyż Paweł nam radzi, ten Szkaplerz czeladzi:
Wy którzy ochrzczeni, bądźcie obleczeni,
Od Matki Panny wszyscy w Chrystusa.
Wyda swe pienie mądrości stolica,
Zjawia, co sprawi wszechmocna prawica:
Uwielbiaj dzisiaj duszo moja Pana,
Któremu jestem za matkę obrana.
Niech się duch raduje w Bogu gdy go czuje,
W niepłodnéj Elżbiecie Jan cudowne dziecię,
Za przyjściem mojém dziś poświęcony.
Jak tylko wejrzał z najwyższéj stolice,
Pan na pokorę swojéj służebnice,

Tak odtąd wiecznie przyobiecał sprawić,
Że mnie narody będą błogosławić:
Te dla mnie on sprawił, w miłosierdziu zjawił
Rzeczy niepojęte; Imię Jego Święte
Bądź od narodu, aż do narodu.

Wzbudził potęgę w najwyższém ramieniu,
Rozproszył pysznych myślą w ich sumieniu,
Wyniósł pokorne, mocne z tronu złożył,
Nędznych zbogacił, bogaczów zubożył.
Przyjął Izraela dziecię z między wiela,
Wspomniał obietnicę, co mieli rodzice
Abraham wierny w swojém nasieniu.

Skończyła pienie Maryja w gościnie,
Powraca w dom swój, a głos onéj słynie
W tysiączne lata pomiędzy narody.
Gościnność tedy bierze te nadgrody:
Że gdy kto z miłości, rad przyjmuje gości,
Tam los Abrahama; gość Maryja sama
Szczęście zagnieździć przyobiecuje.

PIEŚŃ II.

O Nawiedzeniu Najświętszéj Maryi Panny.

271.

Melodyja jak: w Śpiew: Krakow: na karcie 179.

Maryja Panna Elżbietę nawiedza,
Idąąc spiesznie na góry;
Królowaa sługę z wizytą uprzedza,
Pierwsze świadczy honory:
Matką jest Boską, wyższą nad ludzi,
Przecież do niższéj sama się trudzi,
Dając nam przykład pokory.

Elżbieta ze czcią w objęcia ją chwyta,
I do siebie zaprasza,
Każdy tę Panią z uprzejmością wita,
W domu Zacharyjasza:
Zkądże ta łaska o Matko droga,
Że nam przynosisz w żywocie Boga;
Stwórcę, oraz Messyjasza.

Jan na Maryi przyjście wyskakuje,
Choć w wnętrznościach zamknięty;
Już drogę Panu przesłaniec gotuje,
Sam nie dawno poczęty:
Brzemię Maryi Boskie przenika,
Stwórcę poznaje, palcem wytyka;
Skacze w żywocie Elżbiety.

Bywają wzajem wizyty na świecie,
Ale pełne zgorszenia;
Więc bierzmy za wzór, oddane Elżbiecie
Maryi nawiedzenia,
Które nie miały żadnéj biesiady,
Tylko o Bogu i cnotach rady,
Pożyteczne do zbawienia.

℣. O pełna pokory przez twe Nawiedzenie,
℟. Z jednaj nam u Syna grzéchów odpuszczenie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który dzisiejszą uroczystość przeznaczyłeś ku czci Syna Twojego, Jezusa Chrystusa, i Najświętszéj Maryi Panny, Matki Jego: użycz łaskawie, abyśmy, którzy z pociechą obchodzimy pamiątkę jéj pokory i radości przy swém nawiedzeniu Elżbiety, mogli się zawsze stawać uczestnikami téjże pokory i radości. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI

O Świętym Józefie Kalasantym.

PIEŚŃ I.

272. 4. Lipca.

Melodyja jak: Duchu Święty.

Witaj światło szkół pobożnych. * Ojcze w sieroctwie doznany;
Przewodniku nas podróżnych, * Doktorze dziateczkom dany.

Ty do mauk i do życia, * Podaj nam sposób prosimy;
Cnót zbawiennych ucz nabycia, * Jako Boga czcić niech wiemy.

Sprosne grzéchów z serc nałogi, * Niech z gruntu wykorzeniamy;
A Maryi zaszczyt drogi, * Imię w sercu niechaj mamy.

Trójcę Świętą i jedyną, * Wielbiemy upokorzeni;
Za twą Józefie przyczyną, * Spraw niech będziemy zbawieni.

PIEŚŃ II

273. *o Świętym Józefie Kalasantym.*

Melodyja jak: w Śpiewniku Krak. na karc. 529.

Nieogarniony w darach Twoich Boże,
Co gardzisz dumą a sprzyjasz pokorze:
Twéj łaski dzieło, Józef świata cudem,
Którego w Tobie dziś wielbimy z ludem.

Wyrzuć z serc naszych tę to niemoc lichą,
Co się w pokorze zmienia będąc pychą:
Niech nas nie miesza ta burzliwa fala,
Co serce psuje a rozum obala.

Dałeś nam przykład, jak być mądrym trzeba,
Jak Ciebie prosić o Twe łaski z nieba:

Jak słuchać pilnie wnętrznego wołania,
By się Twe przez nas działy przykazania.

Józef potrafił świat pogodzić z niebem,
Solą mądrości, już dzieląc się chlebem:
Przez nie nienawiść i błędy poznosił,
Miłość praw twoich i naukę głosił.

Pomocą z nieba kościołowi dany.
Nauki, męztwa cudem był nazwany,
Pożytku bliźnich szczególny przykładzie,
Umiejętności i zdrowych rad składzie.

Niech twą opieką z ciemnoty ruszeni,
W sercu się naszem miłość rozkorzeni,
A umysł w piękne odziany ozdoby,
Poważa cnotę, a kocha osoby.

Na temeś prawie, Kościół rozprzestrzenił,
Gdyś rozkaz pański nad twe zdrowie cenił:
Niech za twą sprawą serca i rozumy,
To trwa bez złości, a tamte bez dumy.

℣. Módl się za nami Święty Józefie Kalasanty.
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże któryś Świętego Józefa Wyznawcę Twego do wydoskonalenia młodzierzy w duchu zrozumiałości i pobożności, nową kościołowi Twemu pomoc obmyślić raczył, za jego przykładem i przyczyną, daj prosimy tak czynić i nauczać, abyśmy nadgrody wiecznéj dostąpili. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętéj Małgorzacie.

274. 13. Lipca.

Melodyja jak: O Gospodzie uwielbiona.

Małgorzato cna Dziewico, * Chrystusa oblubienico;
Tyś w pierwszym kwiecie młodości, *Wzgardziła świata próżności.

Abyś cnoty dochowała, * W wierze Jezusa dotrwała:
Nie żałujesz ciała swego, * Czyniąc ofiarę z mąk jego.

Ty krzyżem smoka srogiego, *Walczysz czarta przeklętego
A za wiarę Chrystusowę, *Dajesz pod miecz swoję głowę

Przez twe chwalebne męczeństwo, * Zjednaj nam Panno zwycięztwo:
Nad czartem światem i ciałem, *Byśmy Bogu sercem całém.

Póki żyjemy służyli, * Po śmierci nieba nabyli;
Uproś Oblubieńca swego, * Aby zbawił z nas każdego.

℣. Módl się za nami Święta Małgorzato,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przydzie.

Módlmy się.

Niechh nam wyjedna odpuszczenie prosimy Panie Błogosławiona Małgorzata Panna i Męczenniczka, która Tobie miłą zawsze była, i przez zasługę swéj czystości, i przez wyznanie Twojéj wszechmocności. Przez Chrystusa PPana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI

O NAJŚWIĘTSZ: MARYI PANNIE SZKAPLERZNEJ.

16. Lipca.

275. PIEŚŃ. I.

Melodyja jak. w Śpiewniku Krak. na karc. 482:

Kto chce Pannie Maryi służyć,
A jéj osobliwszym miłośnikiem być:
Ma ją nabożnie pozdrawiać,
A koronkę zawsze uczciwie mawiać.

Którą Panna słudze swojemu,
Zjawiła pustelnikowi jednemu:
Mówiąc, kto mnie tak pozdrawia,
Łaskę sobie Syna mojego zjedna.

O tém słysząc Bernardyn Święty,
Miłością gorącą ktéj Pannie zdjęty,
Przed obraz jéj zawsze chadzał,
Jeszcze zaczkiem będąc, koronkę mawiał.

Tak pałały jego wnętrzności,
I ogniem gorzały ku jéj miłości:
Iż ciotuchnie swojéj mawiał,
A z Panny Najświętszéj tak się przechwalał:

Znam ja jednę Pannę nadobną:
Nad wyrozumienie ludzkie ozdobną:
Nie mógłbym jeść ani też pić,
Któregobym jéj dnia nie miał nawiedzić.

W téj koronce ustawca pierwszy,
Położył modlitew sześćdziesiąt i trzy:
Bo tyle lat Panna miała,
Póki na tym świecie z ludźmi mieszkała.

Przez te smutki i te radości,
Racz uprosić sługom swoim z miłości,
Grzéchów wszystkich odpuszczenie,
A potém Bożéj łaski otrzymanie.

Piérwsza boleść Serca Maryi,
Gdy Jan Święty przyszedł do Bethanii:
Mówiąc, o Ciotuchno moja!
Żałosna dziś będzie duszyczka twoja.

Już pojmany Jezus a Syn twój,
Najmilszy braciszek, także też mistrz mój:
Widziałem go związanego,
A w pośrodku ludu niełaskawego.

Szedłem za nim na biskupi dwór,
Gdziem słyszał policzek jak największy grom,
Gdy Jezusa uderzono,
Podobno Go Panno i umorzono.

Pójjdźmyż rychło a niemieszkajmy,
Aza jeszcze Jezusa oglądamy,
I żywego zastaniemy,
A w czem będziem mogli, w tem posłużémy.

Wtórą boleść Maryja miała,
Gdy w piątek z rana Syna ujźrzała,
Jako łotra związanego,
Łańcuchh wielki na szyi noszącego.

Chciała kniemu blisko przystąpić,
Ale też od smutku nie mogła chodzić:
Tylko głosem zawołała,
Czegomże ja smutna dziś doczekała.

Ach mój Synu, moja radości!
Napełniłeś serce moje gorzkości,
Gdy cię widzę związanego,
Od niezbożnych sędziów prowadzonego.

Trzecią boleść Pannie zadano,
Gdy Jezusa srodze ubiczowano,
I cierniem koronowano,
Znędznionego Pannie ukazowano.

Czwarty smutek Panna cierpiała,
Gdy się z swym Synem przed miastem potkała:
Chciała krzyża pomódz nosić,
Ale też od smutku nie mogła chodzić.

Piąta boleść Panieńska była,
Gdy złość ludzka na krzyż Jezusa wbiła:
Widząc Synaczka nagiego,
Zakryła rąbeczkiem tę nagość jego.

Szóstą boleść duch panieński miał,
Gdy Jezus na krzyżu z płaczem umierał:
Słońce się jasne zaćmiło,
A przez trzy godziny nic nie świéciło.

Płacząc Stworzyciela swojego,
Powściągnęło promień świécenia swego:
Ziemia też tak bardzo drżała,
Obyczajem swoim Pana płakała.

Siódmy smutek Maryja miała,
Ciało z krzyża zdjęte gdy piastowała:
Nieutulnie narzékając,
Maściami i łzami je oblewając.

Te tu siedm pacierzy mawiajmy,
Siedmioro wylanie krwi rozmyślajmy,
Jezusa Pana naszego,
Miłośnika ludu chrześcijańskiego.

Wylewał krew gdy był obrzezan.
Gdy się Ojcu modlił, gdy był biczowan,
Koronowan i najgrawan,
Przybity na krzyżu, włócznią przebodzon.

Te radości Panieńskie były:
Gdy był Anioł do niéj z nieba posłany,
Gdy Elżbietę nawiedzała,
A Syna Bożego porodzić miała.
Czwartą radość Maryja miała,
Gdy trzech Królów chwaląc Syna, widziała:
W niebo była w prowadzona,
Tam od Syna swego koronowana.
Kto tę koronkę mawiać będzie,
Łaski sobie wiecznéj Bożej nabędzie:
Co pożąda to otrzyma,
Przez prośbę Panieńską, Bóg mu wszystko da.
Nuż my bracia i miłe siostry,
Nie léńmy się służyć Maryi każdy;
Bo ta Panna jest poczesna,
A nam grzésznym bardzo jest pożyteczna.
Już cię miła Panno prosimy,
Tę koromkę na twą głowę kładziemy,
Twéj się łasce polecamy,
Racz pamiętać na nas kiedy pomrzemy.

PIEŚŃ.

276. *o Najświętszéj Maryi Pannie Szkaplerznéj.*

Melodyja jak: Matko Niebieskiego Pana. w Śpiew: Krak: na kar: 199.

Matko Szkaplerza świętego,
Broń nas od wszystkiego złego;
Wszak świat cały, lud niemały,
Przez te wieki, twéj opieki,
Doznaje.
Pomoc dajesz strapionemu,
Przybądź i mnie dziś grzésznemu;
Wszak cię proszę, niech odnoszę
W moim smutku, w samym skutku,
Pociechę.

Więzy, wszelkie utrapienie,
Niknie na twoje wspomnienie;
Chorzy wstają, zdrowie mają,
Zmarli głoszą i to wnoszą
Żeś Cudna.
Czego ty nie dokazujesz,
Szatą, którą ofiarujesz,
A czy mało? powiedz ciało,
Wszak ta szata, choć i czarta
Odpędza.
Więc téj zaśpiewajmy Pannie:
Niechaj jéj brzmi nieustannie,
Honor, sława, bo obstawa
Za swojemi, by Bóg niemi
Nie gardził.

PIEŚŃ III.

277. *o Najświętszéj Maryi Pannie Szkaplerznéj.*

Melodyja jak: Witaj Królowa nieba.

Witaj Kwiecie Szkaplerza Panno ozdobiona,
Nad wszystkich nieba Świętych jesteś wywyższona.
Wita cię rószczko piękna ogród Karmelowy,
Tobie służyć wychwalać jest zawsze gotowy.
Ciebie Różo kwitnąca zdawna już świat cały,
Błagał byś mu przywiléj chciała dać wspaniały.
Dałaś lilijo wdzięczna Szkaplerz znak zbawienia,
Dla całego na świecie ludzkiego plemienia.
Wnim cię wszyscy chwalemy, za to dziękujemy,
Że w twéj szacie pomocy wszelkiéj doznajemy.
Bądź nam łaskawą Matką z miłosierdzia twego
Przybądź nam z twym Szkaplerzém czasu potrzebnego.
Pokaż nam Syna twego jakoś pokazała.
Sługom twym Karmelitom, kiedyć brzmiała chwała.
O Pani nieba ziemi i świętych kochanie!
Sporządź nam w czystym niebie po śmierci mieszkanie.

PIEŚŃ II.

o Najświętszéj Maryi Pannie Szkaplerznéj.

278.

Melodyja jak; Witaj Święta i poczęta.

Witaj Pani, my poddani do nóg padamy:
Lecz nie insze, mamy czynsze, które składamy,
Tylko serce skruszone,
Lecz wszystko uniżone.
Z takiéj dani, śliczna Pani,
Racz być kontenta.
Jest to jawna, żeśmy z dawna dług zaciągnęli,
Gdyśmy z czystych, macierzyńskich rąk szkaplerz wzięli.
I dobrze nam w téj barwie,
Bo nas piekło nie zarwie,
Jeźli szkaplerz jako puklerz,
Grzéchu nas broni.
Ale za te, tak bogate orderu znaki,
Cóż ci damy? gdy nie mamy ziemskie żebraki,
Tylko duszę i ciało:
Weźże i to, choć mało;
A tak będzie, głośno wszędzie,
Żeśmy poddani.
Więc téj Pannie nieustannie śpiewajmy dzięki,
Żeśmy taki znak nad znaki wzięli z jéj ręki.
Szkaplerza się trzymajmy,
A Maryi wzywajmy,
Z jéj opieki, żyć na wieki,
Z Bogiem będziemy.
Prosim tedy, wten czas kiedy, trzeba się stawić,
Przed Sędziego, straszliwego wszystko wyjawić;
Niech'h nam będzie obroną,
Szkaplerz grzéchów zasłoną,
A tak śmieli, i weseli,
Wnijdziem do nieba.

PIEŚŃ IV.

279. *o Najświętszéj Maryi Pannie Szkaplerznéj.*

Melodyja jak: Bądź pozdrowiona: albo. O któréj berła.

Z Góry Karmelu Szkaplerza świętego,
Matko i Pani, zbawienia naszego;
Któraś z szczérego, opatrzenia swego,
Dała nam szatę, zbawienia wiecznego.
Albowiem kiedy, na nasze ramiona,
Jezus Maryja, Najświętsze Imiona;
Kładziesz zbawienne, w ten czas swoich wiernych,
Kléjnotów bronisz, od grzéchów śmiertelnych.
Niechajże tedy, ten szarłat zmaczany,
We krwi Jezusa, a nam przez cię dany.
Umacnia serca nasze, daje siły
By nam pokusy żadne nie szkodziły.

℣. Módl się za nami o Najświętsza Panno Szkaplerza Św.
℟. Abyśmy byli obronieni od wszystkiego złego.
℣. Pani wspomagaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O Najświętsza Panno Matko Boska! padamy przed twoim Majestatem prosząc z ufnością niegodni grzésznicy, abyś sukienką Szkaplerza twojego, któraś dała Szymonowi Stokcyuszowi, pokryła dusze nasze obnażone z cnót łaski Boskiéj, zakryj nas nią od upału gniewu Boskiego. Niech nam się stanie sukienką nieśmiertelności, żebyśmy nią przyodziani, byli posadzeni u stołu niebieskiego, gdzie samym sobą nasyca Bóg sługi swoje, i poi potokiem rozkoszy. Daj Matko Najświętsza! abyśmy otrzymać mógli za przyczyną twoją królestwo niebieskie na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ I,

o Świętym Wincentym a Paulo.

280. 19. Lipca.

Melodyja jak w Śpiew: Krak: na kar: 235.

Ojcze ubogich i siérót Patronie,
Któryś strapionym dany ku obronie;
Wincenty ciebie, gdy niebo wynosi,
Ziemia z weselem Apostołem głosi.

Na wzór Chrystusa grzészników prowadzisz
Do Boga, gdy im spowiedź szczerą radzisz
Z całego życia, by za rozgrzészeniem,
Bogu służyli prawem już sumieniem.

Po wsiach, miasteczkach nauczasz prostaka,
Zarówno z panem kochasz mizeraka,
Stajesz się wszystkim wszystko bez pragnienia
Innéj korzyści, prócz ludzi zbawienia.

Jak wielki skutek twoje prace mają,
Polska i cudze kraje to zeznają;
Gdy na nauki lud i na kazania
Bieży, szukając z Bogiem pojednania.

Dziatki rodzicom do nóg upadają,
Onę rzewnemi łzami polewają,
A nieprzyjaciel poprzestając złości,
Daruje krzywdy dla Boskiéj miłości.

Ustają gusła i wszeteczne mowy,
Przeklęctwa, zdrady, przysięgi, obmowy;
Kradzone rzeczy, albo też zgubione,
Bywają w ten czas wiernie powrócone.

Zbrodni nie słychać, potém każdy Bogu
Chwałę oddaje; a ty w złym nałogu
Grzészniku leżysz, nie myślisz o duszy,
W błocko grzéchowe zabrnąwszy po uszy.

Jeśli się lękasz karania wiecznego,
Wzywaj pomocy dzielnéj Wincentego;
Popraw się z grzéchów, pokutuj serdecznie,
Zbawionym będziesz i nie zginiesz wiecznie.

O święty Ojcze! prosim wszyscy ciebie,
Ratuj nas ratuj, każdego w potrzebie,
Zjednaj nam nędznym grzéchów odpuszczenie,
A potém duszne po śmierci zbawienie.

PIEŚŃ II.

281. *O Świętym Wincentym a Paulo.*

Melodyja jak: Wszechmocna mego Opatrzno: w Śpiewniku Krak: na karcie 237.

Wielki ozdobo zachodniego kraju,
Niezwiędły kwiecie niebieskiego Raju:
Przybądź Wincenty ku naszéj obronie,
Nowy Patronie.
Tobie modlitwy pobożne i pienie
Gdy oddajemy, więc na wspomożenie
Pospiesz się nasze, niech twą pomoc znamy,
Któréj ufamy.
Miłość, cierpliwość, gruntowną pokorę,
Twoją łaskawość na ubogie, chore,
Któż może wsławić jaśnie, doskonale,
Ku twojéj chwale?
Kto Apostolskie wyliczy starania?
Ludzi ubogich po wsiach nawracania?
Których pożytek widzieć się nam daje,
Przez wszystkie kraje.
Przez cię Duchownych szczególna naprawa,
W Kościele Bożym bardzo wdzięczna sława!
W Siostrach pobożnych jesteś ku bliźniemu,
Ojcem nędznemu.

Twoja gorliwość o wiarę jak żwawa!
O honor Boga i o Jego prawa!
Nikt nie opisze, ani nikt opowie
W obszernéj mowie.

Dosyć, żeś temi cnoty wszedł do nieba,
Gdzie nam cię teraz Patronem mieć trzeba;
Więc niech na duszy nie znamy ruiny,
Z twojéj przyczyny.

A jakoś życie prowadząc na ziemi,
Do Boga dążył aktami świętemi,
I innych ciągnął przez pobożne sprawy,
Do téj zabawy:

Tak teraz nasze wznoś ku ziemi chęci,
Ucz ziemią gardzić, a wieczność w pamięci
Mieć, i stateczną myśl utopić w niebie,
Wzór biorąc z ciebie.

Niech nam zbawienia gorliwość ognistą,
Niską pokorę, miłość płomienistą
Da Pan, i twoim rządzić się przykładem,
Twym chodzić śladem.

Niech za twą prośbą w Chrystusa kościele,
Ludzi żarliwych rozkrzewia się wiele:
Niech w Duchowieństwie pobożność trwa mocna,
Wierze pomocna.

Chwała bądź Bogu nigdy nieskończona,
Że cię mam posłał nowego Patrona;
Który nas niech z swéj nie puszcza opieki,
Świętéj, na wieki.

℣. Módl się za nami Święty Wincenty a Paulo.
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś dla opowiadania Ewanjelii ubogim, i przymnożenia ozdoby kościelnych obrządków Błogosławionego Wincentego Apostolską dzielnością utwierdził, spraw abyśmy którego zasługi czciemy, cnót jego naśladowali. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

PIEŚŃ

O Świętej Maryi Magdalenie.

282. 22. Lipca.

Melodyja jak: Bądź pochwalon na wieki: lub w Śpiewni: Krak: na kar: 540.

Maryja Magdalena w świecie się kochała,
Grzésznicą, wszetecznicą, przez długi czas trwała.
Żyła w tenczas na świecie, gdy się już narodził,
Jezus Chrystus Syn Boży, w Judzkiéj ziemi chodził.
Z trafunku szła w bóżnicę słuchać słowa jego,
A Pan uczył pokory, przystała do niego.
I tak świat opuściwszy, wszystkie marne stroje,
Łańcuchy i manele, kosztowne pokoje:
Chrysta naśladowała widząc cuda jego,
We wszystkiém usługując, cierpiąc wiele złego.
Gdy był zamordowany, pod krzyżem leżała,
Płacząc krzycząc ustawnie, rzewno narzekała.
Aż ją też noc nadeszła, w grób Pana włożono;
I tak przez całuchną noc z bacznością strzeżono.
Nazajutrz bardzo rano drogie maści wziąwszy,
Biegła skokiem do grobu, stanęła westchnąwszy.
Chciała ciało pomazać, nie masz Pana w grobie;
Wzięto Pana, nie masz go, lamentuje sobie.
Szuka wszędzie i pyta, po ogrodzie chodzi,
Ujźrzy człeka z dalcka, prędko kniemu godzi.

Mówiąc, słysz ogrodniku, tyś wziął Pana mego,
Powiedz gdzieś mi go podział? on nie rzekł niczego.
Znowu woła i prosi, w tém się ozwał do niej,
Poznała go po głosie, prędko zniknął od niej.
I szła do zwolenników, wszystkim ogłaszając:
Że z Panem rozmawiała, rzewliwie wołając.
Poszła potem na puszczą, tam pokutowała,
Grzéchy swoje do śmierci w lesie opłakała.
Bierzcie przykład grzésznicy i jawnogrzésznice,
Z Maryi Magdaleny świętéj pokutnice.
Która w niebie przebywa od Aniołów wzięta,
Racz się modlić za nami Magdaleno święta.
Racz nam zjednać u Boga grzéchów odpuszczenie,
Abyśmy też mieć mogli niebieskie zbawienie.
Maryja Magdaleno o Patronko droga,
Przypuśćże mnie do krzyża mego Pana Boga.
„Pójdź obłap jako prosisz krzyż Chrystusa mego,
Lubo ten krzyż jest tylko dla kochanków Jego.
Pomnij co z tych kochanków Helena robiła,
Która z pracą nalazłszy ten krzyż obłapiła.
Obłap też ty duchownie krzyż tenże z radości,
Znieś co na cię przypadnie z Boskiéj Opatrzności.
Zeszle na cię frasunki, chorobę, ubóstwo,
Pomrąć dziatki, mąż, bracia, zgorejeć domostwo.
Oto masz krzyż nie jeden, przyjmij go z dziękami,
Jeźli między Boskiemi chcesz być kochankami.
Bo wiedz pewnie że tego Pan Jezus miłuje,
Którego przez rozliczne przygody probuje.
Pójdźże drogą krzyżową i o nię się pytaj,
Chodź, obłap krzyż pocałuj, pokornie go witaj!“
Witaj krzyżu mój słodki, moje odkupienie,
Tyś pociecha, tyś radość, tyś moje zbawienie.
Niechże przy tobie będę tak we dnie jak w nocy;
Ty też Jezu bądź przy mnie dodaj mi pomocy.

Abyś gdy wyjdę z ciała i ziemi dam kości,
Przyjął mnie w swe pałace niebieskich radości.
Bym Cię z Ojcem i z Duchem społem czcił i chwalił,
I z Świętemi na wieki wieków wiecznie sławił.

℣. Módl się za nami Święta Maryja Magdaleno,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże Zbawicielu nasz Chryste! któryś dał się postrzedz w złém życiu Magdalenie, i wieleś jéj odpuścił grzéchów, odkryjże i naszym oczom grzéchowe winy nasze, a racz miłością Twoją, tak przejąć serca, aby się przykładem téj Świętéj pokutnicy do Ciebie nawróciły, i wiernie Ci służyć mogły, teraz i na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Jakóbie Apostole.

283. 25. Lipca.

Melodyja jak: o Świętym Piotrze. 502.

Pochwalmy Boga naszego, * Który Jakóba Świętego,
W pierwiastkach swego kościoła,*Powołał na Apostoła.
℟. O co już z Bogiem królujesz! * I owoców prac kosztujesz,
Jakóbie Święty, za nami*Wstawiaj się swemi prośbami.

Ty byłeś jednym z trzech owych, * Ulubieńców Chrystusowych,
Którym się na górze świętéj,*Zjawił w chwale niepojętéj.
O co już i t. d.

Za tobą matka i Janem, * Gdy się wstawiała przed Panem,
Śmiałoś zeznał żeś gotowy, *Spełnić kielich Chrystusowy.
O co już i t. d.

Tyś z Piotrem, Janem na stronie, * Widział jak Jezusa skronie,
Krwawy pot oblał w Ogrojcu,*Gdy się modlił swemu Ojcu.
O co już i t. d.

W Ewanjelicznym zawodzie, *Najprzód uczysz w swym narodzie:
Lecz Duchem Świętym natchniony, * Puszczasz się w Hiszpańskie strony.
O co już i t. d.

Nie tam prac twych jest nadgroda, *Czeka cię śmierć od Heroda:
Gdyś wrócił do ziemi świętéj,*Piérwszyś z Apostołów ścięty
O co już i t. d.

Po śmierci twe święte ciało, * Kompostelli się dostało:
Gdzie grób twój z cudów swych znany, * Licznie bywa odwiedzany.
O co już i t. d.

Kiedy przy twym świętym grobie, * Nie możém czci oddać tobie:
Niech gdziekolwiek cię wzywamy, * Pomocy twéj doznawamy.
O co już i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz Świętemu Duchowi:
Jak przedtem, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O co już i t. d.

℣. Módl się za nami Święty Jakóbie Apostole,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź, miły Panie! ludowi Twemu Poświęcicielem i Stróżem: aby Apostoła Twego Jakóba obróną zaszczycony, Tobie się i obcowaniem podobał, i wolną myślą Tobie usługował. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Amen

PIEŚNI

O ŚWIĘTEJ ANNIE MATCE NAJŚW: MARYI P.

284. 26. Lipca.

PIEŚŃ I.

Melodyja jak: w Śpiewniku Krak. na karc. 538.

Czyńmy Świętéj Annie dzięki nieustannie,
Za wszystkie jéj dary;
Które nam rozdała, morze łask wylała,
Na ludzi bez miary:
Anna w każdem czasie, za nami stawia się,
I Boga nam błaga:
Człowieka ratuje, nim się opiekuje,
Ubogich wspomaga.

Na pomoc przybywa, z rąk śmierci wyrywa,
Przy ostatnim zgonie,
Nikt przy niéj nie zginie, choć w ciężkim terminie,
Kogo ma w obronie;
Bo przed życia schyłkiem, przybywa z posiłkiem
Anielskiego chleba,
Kto w drodze ustaje, rękę mu podaje,
Prowadzi do nieba.

Anna siostry, braci, skarbami bogaci,
Trwałemi na wieki;
W jéj bractwie doznają, którzy jéj wzywają,
Przemożnéj opieki:
Anna litościwa, z więzienia dobywa
Na wolność grzésznika;
Sama o nim radzi, do nieba prowadzi,
I piekło zamyka.

Litośne jéj serce, nie chce w poniewierce
Mieć życzliwych sobie;
Spieszy do pomocy, dźwiga ich z niemocy,
Wspomaga w chorobie:
Lékarką się zowie, ciorym daje zdrowie,
Głuchym słuch i uszy;
Od śmierci wybawia, każdego uzdrawia,
Na ciele i duszy.

Jest Patronką naszą, gdy nas zewsząd straszą,
Za nami obstaje;
Od zawistnych broni, w złym razie, w złéj toni,
Pomocy dodaje:
Anna w ogniu, wodzie, i w każdéj przygodzie
Na ratunek spieszy;
Nagim przyodzienie, głodnym posilenie
Daje, smutnych cieszy.

I przy śmierci stawa, Patronka łaskawa,
Ratuje przy zgonie;
O jak ten szczęśliwy, umarły lud żywy,
Kogo ma w obronie;
Annie czyńmy dzięki, że z jéj świętéj ręki,
Łaski odbieramy;
Które nam obficie, daje całe życie,
Przez nią wszystko mamy.

285. *PIEŚŃ II.* Mel. 189.

O Świętéj Annie.

Ja sobie wybrałém za obronę,
Babkę Chrysta Pana Świętą Annę,
Ja onéj oddaję duszę, ciało,
Onę chcę miłować jak przystało:
Niech się jak chce zemną dzieje,
W tobie Święta Anno mam nadzieję.

Ja się jéj polécam dnia każdego,
Aby mnie broniła ode złego,
Ja onéj swe nędze opowiadam,
I moje potrzeby jéj przedkładam.
Niech się jak chce i t. d.

W smutku i nieszczęściu i w chorobie,
Że przyjdzie z pomocą ufam sobie,
Najmilsza Matuchna Anna Święta,
Bo ona o sługach swych pamięta.
Niech się jak chce i t. d.

Ty Matko żadnego nie opuścisz,
I mnie też grzésznego wiém przypuścisz,
Boś ty jest pociechą zasmuconych,
Ty jesteś ratunkiem utrapionych.
Niech się jak chce i t. d.

K' tobie się sieroty uciekają,
Wdowy uciśnione pomoc mają,
Boś ty Anno Święta wszystkim Matka,
Wspomagasz każdego do ostatka.
Niech się jak chce i t. d.

Gdy już czas przyjdzie że umrzeć muszę,
Anno z Córką twoją strzez méj dusze,
Uproście mi grzéchów odpuszczenie,
U Pana Jezusa i zbawienie.
Niech się jak chce i t. d.

A gdy czart nastąpi ze swą mocą,
Przybądź Anno Święta z twą pomocą,
I oddal precz czarta przeklętego,
Proś za mną Jezusa Wnuka twego.
Niech się jak chce i t. d.

286. *PIEŚŃ III.*

Melodyja jak. Witaj Pani my pod; lub w Śpiewniku Krak. na karc: 536.

Witaj Pani, Matko Matki Jezusa Pana,
Anno Święta, tyś od Boga sierotom dana,
Za patronkę w potrzebie,*By się zawsze do ciebie,
Udawali, pomoc brali,
O Anno Święta!

Wszak są jawne po kościołach twe święte czyny,
Niech zaświadczą co doznali twojéj przyczyny:
Bo kto cię wzywa szczérze,*Pewnie skutek odbierze,
W swém żądaniu, łask doznaniu,
O Anno Święta!

Anno Święta, wszak u Boga ty możesz wiele,
Wyjednaj nam zgromadzonym w tém tu kościele,
U Wnuczka Najświętszego:*Dar miłosierdzia Jego:
A Maryja, niech nam sprzyja,
O Anno Święta!

Ty w przygodach i nieszczęściu i w różnéj trwodze,
Dajesz pomoc i pociechy w zbawiennéj drodze:
I rodzące matrony, * Doznają twéj ochrony,
Łaskawości i litości,
O Anno Święta!

Do twéj o Matko opieki i my stroskani,
We wszystkiém się udajemy jak do swéj Pani:
Serce, myśli i słowa, * Weź Babko Jezusowa,
A rządź nami jak sługami,
O Anno Święta!

A gdy przyjdzie ów straszliwy moment przy zgonie,
Miéj o Matko dusze nasze w swojéj obronie:
Wstawiaj się do Sędziego, *Wespół i z Matką Jego,
Za wszystkiemi ci wiernemi
O Anno Święta!

Uproś grzechów darowanie oraz zbawienie,
A duszom w czyszczu cierpiącym zjednaj ulżenie;
Dla Jezusa Dzieciny, *I Maryi przyczyny,
Niech przez ciebie będziem w niebie,
O Anno Święta!

A potém cię z twoją córką, z jéj miłym Synem,
Jezusem Panem, a Wnukiem twoim jedyném,
Niech chwalimy na wieki, * Za skutek twéj opieki,
Ze wszystkiemi wybranemi
O Anno Święta!

PIEŚŃ IV.

O Świętéj Annie Matce Majśw: Mar: Pan: na górze Hełm w kościele O O. Reformatów przy Kalwaryi łaskami wsławionéj.

287.

Melodyja jak: Witaj Pani Matko Matki Jezusa Pana.

Z upadnieniem przed Imieniem niebieskiéj Pary,
Z Górnym Dulne zobopolne Szląsko ofiary,
Sercem szczerym składajcie, *Świętéj Annie oddajcie;
Chwałę wieczną, wszak bespieczną,
Patronkę macie.

Na swym łonie ku obronie, Córkę i Wnuka,
Gdy piastuje, pokazuje, kto czego szuka,
W tym cudownym Obrazie; * By w największym złym razie,
Pomoc bierze, w dobréj wierze,
Od Świętéj Anny.

Jasno świetne i prześwietne Saskie Xiążęta,
Światu jawni, w cnoty sławni zacne Panięta,
Obraz z Francuzkiéj strony, * By nam był dla obrony;
Sprowadzili, użyczyli,
Szląsku całemu.

Boska sprawa przy tym stawa, i w świecie chwała,
Świętéj Annie, nieustannie od ludzi brzmiała;
Więc to miejsce wsławiła, * I cudy ozdobiła,
Za mieszkanie swe kochanie,
Tę Górę mając.

Gdzie w jasności, nie w ciemności, Chełm widzieć było,
Razy wiele, na to śmiele, kiedy patrzyło
Pospólstwo; aż znać daje, * Leśniczy, co się staje;
Z kąd wybrani, i przysłani,
Na to posłowie.

Gdy pilnują upatrują, czy prawda będzie:
Jasność wznieca, aż oświéca Chełm Górę wszędzie:
Niebo prawdę stwierdziło, * Gdy światłem otoczyło;
W tym ustały, i przestały,
Wątpliwe zdania.

Lecz zadatki łask téj Matki, dawnéj zaczęte;
W téj zaś stronie ku obronie są niepojęte:
Lat sto trzecie nastaje, * Jak się łaska wydaje,
Na świat cały; więc pochwały
Płyną bez miary.

Z tąd Grafowie Gaszynowie kościół fundują,
Radość wszczętą, niepojętą natychmiast czują,
Gdy go Annie oddają, *Cuda zaraz wsławiają;
Przychodzącym, i żebrzącym,
Jéj świętéj łaski.

W Chełmskim kraju, jakby w raju gdy już stanęła,
Panowanie, królowanie swoje zaczęła:
Polska zaraz korona, * Za granicą obrona,
Że jéj była, tu przybyła
Z wizytą swoją.

Nie ustaje, lecz się daje widzieć twa chwała,
Między ludem, gdy się cudem twierdzi iż stała;
Bo posiłkiem zgłodzeni, * I lekarstwem zrażeni,
Zasileni, uzdrowieni,
Zawsze zostają.
Pod twe trony, swe ukłony, tu z okolice
Widzieć chcieli, i pragnęli twe święte licc:
Zaraz składać poczęli, * By opiekę twą mieli:
Jakoż mają, odbierają,
Łaski rozliczne.
Chromi kroki, ślepi wzroki tu odbierają,
Utrapieni pocieszeni w smutku zostają:
Gdy się oddają tobie, * Ku twéj większéj ozdobie,
Dajesz zdrowie, któż wypowie,
O Anno Święta!
Radość jaka, kiedy taka ludziom odmiana,
Na tym Chełmskim, miejscu ziemskim jest zawsze dana:
Prawie umierający, * Na siłach ustający
Przywróceni, jak wskrzeszeni
Na życie miłe.
Zaręczona, gdy złożona nagłą chorobą
Dom przybrała, przyodziała smutną żałobą:
Jak się tylko oddała * Świętéj Annie, została
Zaraz zdrową, i gotową
W małżeństwo święte.
Święta Anno, nie ustanną bądź nam obroną,
Daj zwycięztwo daj nam męztwo za twą zasłoną,
Nieh żyjemy w pokoju, * Nie znając Marsa boju:
Święta Pani, my poddani
Twoi na wieki.
Więc rzucamy, i składamy pod święte nogi,
Modły, prośby, niechaj groźby, nijakiéj trwogi
W twéj opiece nie znamy. * Któréj się polécamy:
Przed Obrazem, wszyscy razem
Ścieląc się w prochu.

℣. O Święta Anno proś Boga za nami,
℟. Abyśmy się stali nieba mieszkańcami.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś Przebłogosławioną Annę za Matkę Rodzicielce Jednorodzonego Syna Twego obrać raczył, racz dać prosimy pokornie abyśmy, którzy nabożnem sercem pamiątkę jéj obchodzimy, za jéj zasługami wiecznego żywota dostąpić mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Ignacym Lojoli.

288. 31. Lipca.

Melodyja jak: Boże w dobroci.

Ignacy Święty od ognia nazwany,
Boć ogień po to na ziemię zesłany;
Żebyś do Boskiéj chwały lud kierował,
Kościół Chrystusa nauką budował.

Ciebie cudownie Piotr Święty uzdrowił,
By w tobie swoję żarliwość odnowił;
Na pozyskanie dusz przez twoje Syny,
Któreś rozsyłał w dalekie krainy.

Apostolskiemi pracami znurzony,
Zasnąwszy w Panu, chwałąś ozdobiony;
Racz się przyczyniać do Boga za nami,
By nas zbogacił swojemi łaskami.

Naczynie Imię Jezusa noszące,
Uproś nam serce takim gorejące
Ogniem niebieskim, jakim twe pałało.
Kiedy się całe w Bogu zatapiało.

℣. Módl się za nami Święty Ignacy,
℟. Abyśmy się stali godnemi i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś na większe Twego Imienia chwały pomnożenie, nową przez Błogosławionego Ignacego pomocą wojujący kościół utwierdził, pomocą i naśladowaniem walcząc na ziemi, godnemi się stali, być z nim uwieńczonemi w niebie. Przez Chrystusa Pana naszego.
℟. Amen

PIEŚŃ

o Świętym Dominiku.

289. 4. Sierpnia.

Melodyja jak: Duchu Święty daj.

Ojcze Święty Dominiku, * Wielki Boga miłośniku;
Przyczyniaj się za nas w niebie,*Pokornie prosimy ciebie.

Całą krajów naszych stronę * Tobie zlécamy w obronę;
Broń nas głodu moru wojny,*Zjednaj nam żywot spokojny.

℣. Módl się za nami Święty Dominiku,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże któryś kościół Twój Błogosławionego Dominika Wyznawcy Twego oświécić raczył zasługami i naukami, pozwól aby za jego przyczyną na doczesnych niezbywało mu pomocach i w duchownych pożytkach niech się zawsze pomnaża. Przez Chrystusa Pana naszego.
℟. Amen.

PIEŚNI

o Przemienieniu Pańskiem.

PIEŚŃ I.

290. 6. Sierpnia.

Melodyja jak: Duchu Święty daj natchnienie.

Cudowne Twe wszystkie sprawy,
Jezu nasz Panie łaskawy;
Lecz Twe dziwne przemienienie,
Jest nad ludzkie zrozumienie.

Tyś będąc Bogiem przed wiekiem,
Stałeś się dla nas człowiekiem;
Za Twojéj Matki przyczyną,
Przemieniłeś wodę w wino.

W Tabor przed swemi Uczniami,
Chwałę Bóstwa z jasnościami,
Pokazałeś przemienieniem,
I Proroków objawieniem.

Chcąc zawsze zostawać z nami,
Kiedyś wieczerzał z Uczniami,
Ciałem, krwią swą ich karmiłeś,
W co chléb wino przemieniłeś.

Pamiątkę tę co dzień wznawiasz,
Gdy się na Ołtarzu stawiasz;
Mieniąc chléb wino w swe ciało,
By się nam pokarmem stało.

Z synów ludzkich najśliczniejszy,
Stałeś się w najboleśniejszéj
Męce, dla nas zeszpecony
Zeplwany, zbity, zkrawawiony.

Wiecznie będąc nieśmiertelnym,
Stałeś się dla nas śmiertelnym,
Kiedyś wszelkiéj chwały godzien,
Umarł na krzyżu jak zbrodzień.

Przez zmartwychwstanie chwalebne,
Żałoby ciała pogrzebne;
Przemieniłeś w wesołości,
Ranyś ozdobił w jasności.

O Jezu tak przemieniony,
Żebrze lud Twój zasmucony;
Przemień smutki utrapienia,
Wradosne nam pocieszenia.

Racz się zmiłować nad nami,
Nędznemi Twemi sługami;
Ratuj nas, pociesz strapionych,
Zewsząd biedą uciśnionych.

Przemień gniew Twój i karanie,
W Twe nad nami zlitowanie;
Daj zbawienia bezpieczeństwo,
Daj wszelkie błogosławieństwo.

Przemień choroby boleści,
Niech się w łasce Twojéj mieści,
Kto się do Ciebie udaje,
Niech miłosierdzia doznaje,

Przemień i nieprzyjacioły,
Byśmy się kochali wspoły,
Odmień nienawiść, zazdrości,
Wszczerość zgodliwéj miłości.

Oddal głód, mór, ognie, wojny,
A racz nam dać wiek spokojny;
I wszystko złe w dobre zamień,
Po śmierci daj niebo, Amen.

PIEŚŃ II.

O Panu Jezusie w swojém Przemienieniu łaskami słynącym.

291.

Melodyja jak: Boże w dobroci, lub: O któréj bełła.

O Przemieniony Jezu Chryste drogi!
Do Ciebie w nędzy wzdycha lud ubogi.
Cudowny Boże w swojém przemienieniu,
Bądź nam pociechą w każdym utrapieniu.
Jaśniejesz cudy jak słońce na niebie,
Dobrze ci wiedzą, co w każdéj potrzebie;
Doznają łaski swego Salwatora,
Z chorób powstają nie znając doktora.
Nie jeden Izak śmierć widząc oczami,
Przy Salwatorze gdy się zalał łzami:
Już ci się smutek przemienił w wesele,
Głoszą podobnych dokumentów wiele.
Daniel gdy we lwiéj zamknięty jaskini,
Habakuk Prorok posługę mu czyni;
W wolności Bogu wielkie czyni dzięki,
Że go nie dotkły zażarte paszczęki.
Wiele podobnych mamy ku Danielu,
Którzy się przy swym cieszą Zbawicielu;
Że im zawzięta srogość nieszkodziła,
Która się na nich mocnością zburzyła.
Oskalowana i na śmierć skazana,
Ukamienować, niewinnie Zuzanna.
Wyrwana w życiu mężnie tryumfuje,
Wszetecznych starców płochość konfunduje.
Przy przemienieniu praktyka nie mała,
Gdzie niewinnością złość ludzka trząsała;
Ale się z łaski Boga przemieniła,
Siebie we wstydzie wiecznym zostawiła.
Elijasz Prorok pod drzewem zgłodzony,
Zasypia ciężką podróżą znużony;

Gdzie niebo samo prowiant mu daje,
Już w mocnych siłach na nogi powstaje.
Przy Przemienieniu ubóstwo znędznione,
Nabiera mocy na siłach zwątlone.
Gdy Salwatora za obrońcę bierze,
Wmocnych modlitwach i wszczéréj ofierze!
Tobijasz mocną ślepotą złożony,
Już od lékarzów wszystkich opuszczony;
Boska moc ciemność w jasność przemieniła,
O przemienienia Boskie cudne dzieła!
Bo na tém miejscu jeszcze niewidzieli,
By kto odchodził bez Twéj kurateli.
Przy Salwatorze tu głusi, tu chromi,
Z światłem odchodzą wszyscy niewidomi.
Dla czego wszyscy do nóg Twych padamy,
Przy nich głęboko mostem się składamy.
Salwuj nas w życiu, w gwałtownéj potrzebie,
Bądź Salwatorem na ziemi i w niebie.

℣. O Jezu przez Twe przemienienie,
℟. Daj niech mamy grzéchów odpuszczenie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najłaskawszy Zbawicielu nasz Chryste Jezu Panie! prosimy Cię pokornie, przez cudowne przemienienie Twoje, zmiłuj się nad nami, przemień gniew Twój i karanie w łaskę miłosierdzie i błogosławieństwo Twoje, przemień wszystkie smutki utrapienia, choroby, w radość pociechę i uszczęśliwienie doczesne i wieczne; przemień złość i nienawistną zazdrość nieprzyjaciół, w miłość i szczérość prawdziwą, przemień wszystko złe w dobre; spraw abyśmy Cię nigdy nieobrażali, daj nam łaskę Twoję i żywot wieczny. ℟. Amen

PIEŚNI

O Świętym Wawrzyńcu.

10. Sierpnia.

292. *PIEŚŃ I.*

Melodyja jak: Wszechmocna mego Opatrzno: lub w Śpiewniku Krak: na karc. 228

Różo z ogrodu Raju rozkosznego,
Wdzięczny kwiateczku Króla niebieskiego:
Wawrzyńcze w swojéj trzymaj nas obronie,
Święty Patronie!
Boga twojego wielki miłośniku,
Na tak okrutne stosy Męczenniku
Zbyt prędkim byłeś, cząstkę nam ochoty,
Uproś do cnoty.
Jak wonne w ogniu kadzidło, wydałeś
Dość wdzięczny zapach, piecząc się wołałeś
Na kracie: przewróć, jedz co się upiekło,
Z tąd tobie piekło.
Waleryjanie okrutny tyranie!
Laur ten w płomieniach twoich nie ustanie;
Smasz go jako chcesz, obracaj na strony,
Woła smażony:
Większy mnie ogień dogrzéwa miłości,
Wewnątrz ku Bogu, przyłóż więcéj złości,
Stosów, katowni, niebu daję dzięki
Za takie męki.
Ogień piekielny, często się rozchodzi
Po sercach naszych, za którym przywodzi,
Czart piekło swoje, a marnego ducha
Nie jeden słucha.
Wawrzyńcze Święty, spuść nam łask strumienie,
Na tak szkodliwe piekielne płomienie;
Nadzieję mamy w twéj świętéj pomocy,
W każdéj niemocy.

Patronie Święty, ofiaro święcona,
Bogu i niebu na ogniu złożona;
Uproś cierpliwość, daj dar z nieba wzięty,
Wawrzyńcze Święty.
Spraw duszom wszystkim w czyscu ochłodzenie,
Niech zgasi ogień, krwi twéj roztoczenie;
Daj to, okrutnie na krzyżu krwią zlany,
Jezu kochany!

293. *PIEŚŃ II.*

Melodyja jak: w Śpiewniku Krak. na karcie 226.

Sławny Imienia Boga miłośniku,
Mężny za wiarę świętą Męczenniku;
Dla wiecznéj zapłaty, * Nie zważasz na kraty
Żelazne.
Z własną ochotą przymuszasz wyroki
Waleryjana, które bez odwłoki,
Dla ciebie gotuje, * Palić rozkazuje
Żywego.
Smaży się święte na kracie twe ciało,
Ty przecie wołasz na tyrana śmiało:
Przewróć, kraj pieczenie, * Uczyń dopełnienie
Zamiaru.
Niech ci smakuje, przyłóż więcéj złości,
Większe wewnętrzne Bóg ogniem miłości
Serce me zagrzéwa, * A twoje zaléwa
Płomienie.
Patronie Święty! ofiaro święcona,
Bogu i niebu na ogniu złożona,
Niech w każdéj potrzebie, * Doznamy od ciebie
Pomocy.
Tyś jest od ognia szczególna zasłona,
Ciebie świat wielbi i ma za Patrona,
Zagaszaj pożary, * Kto cię z dobréj wiary
Zawoła.

Ratuj Wawrzyńcze nietylko majątku,
Piastuj i dusze aż do życia szczątku:
Zagaś w nas płomienie, * Które potępienie
Sprawują.
Zjednaj Patronie grzéchów odpuszczenie,
Życie cnotliwe i duszy zbawienie;
Niech dla twéj przyczyny, * Bóg odpuści winy
Młodości.
℣. Módl się za nami Święty Wawrzyńcze Męczenniku,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Daj nam prosimy wszechmogący Boże! nieprawości naszych pożary zagasić, któryś Błogosławionemu Wawrzyńcowi użyczył, zwycięzenia płomieni okrucieństwa swego. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków.
℟. Amen.

PIEŚNI

o Świętéj Filomenie Pannie i Męczennicze.

PIEŚŃ I.

294. 11. Sierpnia.

Melodyja jak: Święta Panno tyś nad wszystkie.

Cudo zacne i wspaniałe ucho zabrzmiało,
Aby nasze oziębiałe serce zagrzało;
Już po wszystkich krajach słynie,
Sława Świętéj Filomenie;
Módl się za nami.

Oto święte cudne ciało z dawnych popiołów,
Z noc ciemnych jasne powstało z podziemnych dołów,
Tyś to Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna;
Módl się za nami.
Gdy chrześcijańska płynęła krew dla Jezusa,
I ona w tenczas podjęła śmierć dla Chrystusa;
Dla Oblubieńca swojego,
Módl się Filomeno do Niego;
Módl się za nami.
Za miłość Cesarz przyrzeka tron i koronę,
Ona się honorów z rzeka odrzuca onę;
Dzielnie rzecze Filomena,
Kocham już Bożego Syna,
Módl się za nami,
Oddał katowskiéj swawoli by ją męczyli,
A przez smaganie dowoli stałość zmiękczyli;
Lecz zwycięża Filomena,
Módl się do Bożego Syna;
Módl się za nami.
Ani bicze, ani strzały, i wszelka trwoga,
Wola, ogień, niezdołały, wziąść ją od Boga:
Mocna Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna;
Módl się za nami.
Kata miecz dał życiu koniec, Panien ozdobie,
A niebieski Oblubieniec wziął ją ku sobie;
Proś tam Panno Filomena,
Za nas w niebie Boga Syna;
Módl się za nami.
Na grobowcu jéj jaśnieją, palma i lilija,
U grobu się cuda dzieją, wonność wybija;
Cudna Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna;
Módl się za nami.

Niech już nasze łzy nie płyną w ziemskim padole,
Za pobożną jéj przyczyną, znikną niedole;
Święta Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna,
Módl się za nami.
Święta Panno luboś własną Włochów Patronką,
I w naszéj ojczyźnie naszą bądź Opiekónką.
Czysta Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna;
Módl się za nami.

PIEŚŃ II.

293. *o Świętéj Filomenie.*

Melodyja jak: w Śpiew: Krakow: na karc: 543.

Męczenniczko i Dziewico!
Wiary świętéj zaszczyt, sława:
Filomeno łask skarbnico,
Prośby nasze przyjm łaskawa.
Niebieskiéj córko światłości,
Rodziców wiary nadgrodo:
Oddal od nas dusz ciemności,
Co do zguby wiecznéj wiodą.
Dobrześ w rannéj życia porze,
Torem cnoty iść wybrała:
Nie daj błądzić nam w wyborze,
Dóbr prawdziwych duszy, ciała.
Próżno rodzice skargami,
Chęć twą świętą zmienić chcieli:
Twym przykładem, niech względami
Na złych ludzi, gardzim śmieli.
Próżno się poganin swémi
Nęcił skarby, koronami:
Ucz nas, jako dobra ziemi,
Są dla człeka próżnościami.

Strzałą, pęty i więzieniem,
Nie odniosł z ciebie zwycięztwa
Filomeno, twém cierpieniem.
Dar nam jednaj twego męztwa.
Tyś Męczennic palmę złotą,
Z liliją Panien złączyła;
Spraw, aby miłości cnotą,
Czystość duszy nas zdobiła.
Tyś Maryi córko luba,
Szczęsnaś była w jéj obronie;
To niech nasze szczęście, chluba,
Będzie w życiu i przy zgonie.
Jaśniejąc w niebie koroną,
Widzeniem Boga szczęśliwa:
Naszą zawsze bądź obroną,
Niebo jednaj nam życzliwa.
Śpiewać będziem razem wiecznie;
Chwała Ojcu i Synowi,
W niebie, na ziemi, społecznie,
Chwała Świętemu Duchowi.

℣. Módl się za nami Ś. Filomeno Panno i Męczenniczko,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Prosimy Cię o Boże! niechaj Święta Panna i Męczenniczka Filomena, przyczyni się za nami u tronu miłosierdzia Twego; ponieważ upodobana była jéj dusza Tobie, tak dla zasługi jéj czystości panieńskiéj, jak też dla uwielbienia śmiercią swoją męczeńską, Boskiego Imienia Twego, prosimy Cię o to. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI
NA WNIEBOWZIĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI P

296. 15. Sierpnia.

PIEŚŃ I.

Melodyja jak: Witaj Janie z Bolesława, lub w Śpiewniku Krak. na karcie 270.

O Najświętsza Rodzico Matko Pana Jezusa,
Bez ciebie jest zemdlona ciało i dusza nasza;
Boleści w nas srodze ranisz,
Gdy nas sierotami czynisz,
Bo zostaniem smutnemi,
Bez ciebie mocna Pani.
Przykrzy się Matce Boskiéj więcéj już na świecie żyć,
Woli w niebie z Synaczkiem złączona już wiecznie być;
Wzdycha zawsze bez odniany,
Ach mój Boże mój kochany,
Weź mnie do siebie Panie,
Jak Ty chcesz niech się stanie.
Ciało Matki Najświętszéj bez Boga też omdlewa,
Z téj nowiny radosnéj serce ogniem rozrywa;
Maryja na łóżku leży,
Na ten czas posłowie Boży,
Przyszli Apostołowie,
Do Matki Chrystusowéj.
Maryja się raduje kto też do niéj przychodzi,
Swój czas im oznajmuje że na wieczność odchodzi,
Na ostatek im przekłada,
Tajemnice opowiada,
I w wierze ich potwierdza,
W utrapieniu posila.
Przychodzi jéj Syn miły z miłościwym wejźrzeniem,
Matkę swoję pociesza swym miłym nawiedzeniem;
Bądź ma Matko pocieszona,
Koniec jest twego służenia.

Pójdziesz do chwały wiecznéj,
Radości nieskończonéj.
Syn Boży błogosławi na ostatek swą Matkę
Do Świętych Rąk przyjmuje błogosławioną duszę,
A w pośród mnóstwa Aniołów,
Potém niebieskich dworzanów,
Duszę w niebo prowadzą,
Na tron wieczny posadzą.
Precz są radości Panny, płaczą jéj przyjaciele,
Odeszło pocieszenie smutni Apostołowie,
Maryja ich gani złości,
Z siebie wydaje wonności,
Jéj rozkwitnione liczka,
Czerwone jak różyczka.
Wnet nabożne Matrony, ciało święte stroiły,
Do czystych prześcieradeł nabożnie obłóczyły,
Apostołowie zaś mili,
Ostatnią służbę czynili,
I niosą ją do grobu,
Nieba ziemi Królową.
Niechce ta łaska Boska, ciała w ziemi zostawić,
Świętéj Rodzicy Bożéj, grzésznym nogom dać chodzić:
To ciało Boga nosiło,
By z duszą złączone było,
I jest do nieba wzięta,
Uczy nas wiara święta.
Przybądźcież Aniołowie do świętéj Processyi,
Śpiéwajcie Pieśni nowe sławnéj téj kompanii.
Prędko wstępujcie do dołu,
Do Maryjańskiego grobu,
Byście gotowi byli,
Do niesienia Maryi.
Przychodzi jéj Syn Boży, prześwietny głos wydawa,
Wstańże już a pójdź z grobu najmilsza Matko moja,

Twój żywot bez zmazy winy,
By był wiecznie zostawiony,
Pójdziesz do chwały wiecznéj,
Radości nieskończonéj.
Z wielką chwałą radości Maryja w niebo wzięta,
Na wóz z nieba spuszczony jak Cesarzowa Święta,
Tę zaś cała Trójca Święta,
I cały Dwór nieba wita,
Z przybycia się raduje,
Szczęścia wiecznie winszuje.
Ojciec patrzy na Córkę że bez grzéchu w czystości,
Syn honoruje Matkę napełnioną światłości,
Duch Święty Oblubienicę,
Miłuję czystą Dziewicę,
Te trzy Boskie Osoby,
Honor dają Maryi.
Na tron ją posadzili, jako nieba Królową,
Miłości udzielili ku ludzkiemu plemieniu,
Ach usłysz nasze wołanie!
Przesławna niebieska Pani,
Racz być Orędowniczką,
Przed najwyższą Stolicą.
Wyjednaj nam z miłości duszy ciała potrzeby,
Abyśmy mogli patrzeć w twarz Boga przewielebni,
Gdy ty tam z ciałem przebywasz,
Wiecznéj radości zażywasz,
Ach o Maryja! Święta,
Sławnie do nieba wzięta.

297. *PIEŚŃ II.*

Melodyja jak: Witaj Święta i poczęta.

Smutek z łzami, płacz z pieśniami oświadczyć trzeba,
Gdy Maryja świat pomija idąc do nieba;
Kogóż serce nie zrani, * Wniebowzięcie téj Pani,
Ach żal wznawia, radość wsławia:
Wzięta Maryja.

Smuć się świecie, że w Lorecie nie masz jéj zwłoków;
Które w niebie wziął do siebie Bóg z swych wyroków;
Snadź mieć duszę jest mało, * Wzięły nieba i ciało,
By tak cała zostawała,
W niebie Maryja.

Pogrzeb smutny dość okrutny tyran na myśli,
Uczniów łkania, narzekania któż to okryśli;
Przecież jeszcze została, * Radość z Maryi ciała,
Gdy to wzięto już zamknięto
Pociechy bramę.

Nieszczęśliwy świat troskliwy w tak ciężkiéj doli,
Wola Pana ciężka rana która go boli;
Że Maryją mieć żąda, * A grób próżny ogląda,
Co za strata tego świata
Z wzięcia Maryi.

Ach zawzięte chociaż święte Boga mieszkanie,
Bo zniknęło, tyś nam wzięło nasze kochanie,
Albo to nie jest wiele, * Że masz Boga w swym ciele.
Bierzesz Panią a nam za nią,
Serca wzdychają.

Gdzież jest teraz, która nie raz świat ten ratuje,
Gdzie korona i obrona grzésznych obcuje;
Nieba ją ukochały, * Z oczu naszych zabrały:
W łzach powieki w późne wieki,
Topcie ziemianie.

Lecz cóż czynić kogóż winić Matkę czy Syna?
Tego dzieła pochodziła z obu przyczyna;
Że to Matki jest praca, * Syn jéj niebem zapłaca;
Z téj zapłaty niemasz straty,
Płaczu padole.

Nieba Matki za cóż dziatki gorzko płaczemy,
Niebo Pani my poddani czemu jęczemy;
Dobra nasza jest sprawa, * Bo Maryja łaskawa.
W łez kąpieli niebem dzieli,
Dzieci troskliwe.

Więc w téj mierze kiedy bierze w niebie koronę,
Rzućcie wcale smutne żale serca strapione;
Mocniéj teraz ratuje, * Kiedy w niebie króluje,
Za coć Panie my ziemianie
Czołem bijemy.

298. *PIEŚŃ III.*

Melodyja w Śpiewniku Krak. na karc: 179.

Wzięta do nieba Maryja Królowa,
Już jaśnieje w koronie;
Odeszła od nas Matka Jezusowa,
Siedzi z Synem na tronie:
Wydają nieba tryumf wesoły,
Wielbią Królowę Święci z Anioły,
Widząc ją na Boskiém łonie.

Piękna jak księżyc, jak słońce wybrana,
Miesiąc pod jéj nogami;
Na niéj purpura ze słońca utkana,
Haftowana gwiazdami:
Z dworem Aniołów weszła do chwały,
Równych widoków nieba nie miały,
Z takiemi wspaniałościami.

Ze dwunastu gwiazd uwita korona,
Panieńskie wieńczy skronie;
I nad Anielskie chóry wyniesiona,
Blisko przy Boskim tronie.
Dziw wielki w niebie, każdy się pyta:
Cóż to za Pani, którą Bóg wita,
I sadza po prawéj stronie.

Odchodzisz od nas, o Matko jedyna,
Byś nam zjednała Boga;
Więc racz się wstawiać do swojego Syna
Zawsze, gdy na nas trwoga:
Ażeby od nas odwrócił wojny,
Uśmierzył burze, dał czas spokojny;
Niech twoja sprawi przyczyna.

299. *PIEŚŃ IV.*

Melodyja jak: Królowa Polska: lub Zawitaj Córko Ojca.

Wzięłaś do nieba najłaskawsza Pani,
Więc pójdźmy za nią z supliką poddani,
By za nas wiecznie Boga przebłagała,
Łaskę zjednała.
Stanęłaś w niebie po prawicy Syna,
Nie inszać tego musi być przyczyna,
Tylko że nasze prozby promowujesz.
Nas się litujesz.
Cieszą się z tego niebiescy Duchowie,
Dziwują się jéj Święci Aniołowie,
Bo takiéj chwały jeszcze nie widzieli,
Ani słyszeli.
Ojciec Przedwieczny jak Córkę na łonie,
Syn jako Matkę osadza na Tronie,
Duch Przenajświętszy na piersiach spoczywa,
I tam przebywa.
Kładzie koronę na głowę Maryi,
Trójca Najświętsza z najczystszéj lilii,
Zdobi ją przy tych łask Boskich rozliczność,
Patrząc jak śliczność.
Okrzyk po całym niebieskim Syonie,
Wiwat Maryi w koronie na Tronie,
Po wszystkich Chorach nucą Aniołowie,
Święci Duchowie.
Wszyscy się Święci na ten widok nowy,
Cisnący do nóg niebieskiéj Królowy,

Nogi całują serdecznie witają,
Panią uznają.
My nasze karki na ziemię schylajmy,
Do ciebie Matko Najświętsza wołamy,
Miéj nas w opiece o Panienko Święta,
Już w niebo wzięta.
Pozwól nawiedzić twoje święte progi,
Ślady całować gdzie stawały nogi,
Gdzieś z Bogiem żyła przez wiek Panno Święta,
Już w niebo wzięta.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynému,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Z których Maryja już w niebie króluje,
Nas oczekuje.

300. *PIEŚŃ V.*

Melodyja jak: w Śpiewn: Krak: na kar: 633.

Weselcie się nieba! piękności morza,
Gdzie Matka światłości wschodzi jak zorza:
Wychodzi z pustyni świata gospodyni,
W zasługi obfita, gdy ją Anioł wita:
Śpiesz się Matko Króla przyjąć korony.
Ile słońce liczy lat, koron tyle,
Sześćdziesiąt trzy zdrowaś na każdą chwilę,
Spiewać ci z Anioły, wraz będą kościoły,
W koronek osnowie, boś ty świata zdrowie:
Odtąd błogosławić będą narody.
Już Ojciec światłości wita swą Córę,
Syn Matkę z któréj wziął ludzką naturę,
Duch Oblubienicę; Bóg Bogarodzicę
Mieści na swém łonie, w troistéj koronie,
Słońcem przyodzianą swoją świątynię.
Dziś dwór Empirejski, Aniołów gminy,
Przyjmują w obłokach Panią z niziny:
Bramy otwierają, do stóp upadają,
Mądrości stolicę, Trójcy służebnicę
Nad wszystkie niebiosa wyżéj wynoszą.

Za nią zatęsknione wzlecą orlęta,
Dusze bogowidne, gdzie Matka wzięta:
Gdyż póki ta z niemi, mieszakała na ziemi,
Ciesząc się z jéj chwały, o niebo nie dbały,
Widząc w niéj mieszkanie Syna Bożego.
W gniazdeczku kościoła, w ziemskim padole,
Zostawując dziatki w téj Boskiéj szkole,
Z nieba się odzywa: bądź Matko troskliwa,
Wyuczaj te dziatki, tęsknić do mnie Matki,
Gdyż ja zapomnieć nigdy ich nie mogę.
Gdy już w oceanie światłości staję,
Niezmroczonem okiem patrzę w te kraje,
Gdzie do mnie narody, odrodzone z wody,
Miłosne odgłosy, czynią pod niebiosy,
Ja też zabespieczam onych zbawienie.

Antyfona. Któraż to jest, co się pokazuje jako zorza, piękna jako księżyc, wybrana jako słońce, ogromna jako wojsko uszykowane. (Pieśń Sal: 6.)

℣. Wielbij cały świecie Maryi wniebowzięcie,
℟. Racz się wstawiać za nami wniebowzięta Pani.
℣. Pani wspomagaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O najwyższa Królowo! któraś właśce i świętości przeszła wszystkie Panny, wszystkich Wyznawców, Męczenników, i Apostołów i dla tegoś nad wszystkich w niebie wywyższona, nad wszystkiemi królujesz; wstaw się za nami o przemożna Królowa! abyśmy dla Jezusa chętnie wszystko opuszczali, chętnie ciérpieli, chętnie dla chwały Jego pracowali, i tak się godnemi stali, twéj opieki za życia i przy śmierci, a potém uczestnictwa chwały twéj w wieczności. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Rochu.

301. 16. Sierpnia.

Melodyja jak: Chwała bądź Bogu. lub: Wszechmocna mego.

Kochany w Bogu wielce Rochu Święty,
Któryś z zasług swych jest do nieba wzięty.
Uproś nam zdrowie, u zagniewanego
Boga naszego.

Bo gdy ty będąc jeszcze tu na ziemi,
Słynąłeś światu cudami sławiemi
Że sam Bóg z nieba Anioła swojego;
Zesłał takiego.

Żebyć uleczył ranę w prawéj nodze,
Strzałą okrutną przestrzeloną srodze,
I takeś prędko został uleczony,
I pocieszony.

Tak cię Bóg swoją łaską opatrował,
Że nawet sam pies tobie usługował,
Gdzie chléb przynosił posiłkowi twemu,
Tobie samemu.

Ponieważ cię Bóg dał nam za Patrona,
W naszym więc kraju niech będzie obrona:
Od morowego powietrza prosimy,
Niech nie giniemy.

℣. Módl się za nami Święty Rochu!
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś jest chwalebny w Świętych Twoich, i wszystkim do ich się uciekającéj opieki, do zbawienia skutecznie wyświadczasz łaski, daj prosimy sługom Twoim za przyczyną Błogosławionego Rocha Wyznawcę, który dla Imienia Twojego na ciele swoim powietrza morowego zarazę ponosił, abyśmy od niéj uwolnieni, Imię Święte Twoje chwalili na wieki wieków. Ꝛ. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Jacku.

302. *W Niedzielę, po Wniebowz: N. M. Panny.*

Melodyja jak: poprzednia.

Wesoło niebo z radości wykrzyka,
Gdy wchodzi w niebo Uczeń Dominika
Jacek nasz ziomek dwojakiéj korony,
Chwałą uczczony.
On świętobliwie wiódł życie zakonne,
Wiary nauczał ludy zabobonne;
Z niego cnót wszelkich wzięły grunta mocne,
Kraje północne.
W pokoju wiecznym królujesz wysoko,
Na nas mizernych Jacku skłoń swe oko:
Oddal które ma nędze i uciski,
Ten padół niski.
Bogu cześć chwała i niezmierne dzięki,
Z którym ty Jacku królujesz na wieki;
Broń swéj Ojczyzny broń kraju naszego,
Chrześcijańskiego.

℣. O Jacku Święty Patronie kochany,
Ꝛ. Nam Opiekónem od Boga obrany,
℣. Przez ważne Świętego Jacka wzdychania,
Ꝛ. Nasze też Jezu wysłuchaj wołania.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś Błogosławionego Jacka Wyznawcę Twego, w różnych narodach świętobliwością i cudami wsławić raczył; daj nam to z łaski Twojéj, abyśmy za jego chwalebnemi przykładami życia naszego polepszyli, a w każdych przeciwnościach, zasług jego i modlitwy pomocą zawsze obronieni zostali. Przez Chrystusa Pana naszego. Ꝛ. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Bartłomieju Apostole.

303. 24. Sierpnia.

Melodyja jak o Ś. Piotrze Apost: w Śp w: Krak. 502.

Apostolskie prace, trudy, * Głoście chrześcijańskie ludy,
W dzień Bartłomieja Świętego,*Skarbiąc sobie pomoc jego.
Ꝛ. O Apostole wybrany! * Od Chrystusa powołany,
Uproś nam w téj wierze męztwo, * Za którąś poniósł męczeństwo.

Duchem Świętym napełniony,*Puszczasz się w pogańskie strony;
Imię Chrystusa zanosisz,* Wiarę szczepisz, błędy, znosisz.
O Apostole i t. d.

Indye świadkiem twych bojów*Prac i Apostolskich znojów:
Coś tam cierpiał i coś sprawił,* Bóg to w swéj wiedzy zostawił.
O Apostole i t. d.

Spieszysz się w Armeńskie kraje,*Męczeństwa ci nie dostaje:
Tu tyran bój z tobą wszczyna,*Skórę zdziera, głowę ścina.
O Apostole i t. d.

Tak uwieńczony w Syonie,* Siedzisz w Apostołów gronie:
Pomnij by kościół na ziemi,*Wzrost brał między niewiernemi.

O Apostole i t. d.

Wejźrzyj z nieba na te kraje*W których ci lud cześć oddaje:
Strzeż niech błąd góry nie bierze,*Wzmocnij w cnocie utwierdź w wierze.

O Apostole i t. d.

Zapal w nas gorliwość świętą,*Z ducha miłości powziętą
By każdy za jéj natchnieniém,*Czuwał nad bliźnich zbawieniem.

O Apostole i t. d.

Przykład twój kładąc przed oczy,* Gdy nas brzemię nieszczęść tłoczy,
Lub cierpim niesprawiedliwie,*Daj niech to znosim cierpliwie.

O Apostole i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi,* Oraz Świętemu Duchowi:
Jak przedtem, zawsze i ninie,*Niechaj na wiek wieków słynie.

O Apostole i t. d.

℣. Módl się za nami Święty Bartłomieju Apostole,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś dzień dzisiejszy uweselił chwalebną i świętą uroczystością Błogosławion: Bartłomieja Apostoła Twojego; Daj prosimy, iżby kościół Twój, to kochał w co on wierzył, i to wyznawał i uczył czego on nauczał. Przez Chrystusa Pana naszego.
℟. Amen.

PIEŚŃ

o Błogosławionéj Bronisławie

Panny zakonu Świętego Norberta.

Melodyja jak: Wszechmocna mego.

304. 3. Września.

O! jak są wielkie dary Twoje Boże,
Któż je dokładnie, godnie, wsławić może,
Jak je wylewasz zawsze z skarbu Twego
Nieprzebranego.

Sześć to już wieków blisko upłynęło,
Jak Bronisławę szczęście ogarnęło,
Twéj chwały wiecznéj, nigdy niepojętéj
I zawsze świętéj.

W dniach naszych więcéj przybrajesz jéj chwały,
Gdy oprócz Polski, kościół nad to cały
Widzi ją w Świętych umieszczoną gronie
Na Twoim łonie.

O! jakaż radość serce nam napawa
Gdy twoje dary: z których wielka sława,
Dla Bronisławy: dziś szczególniéj czcimy,
I szanujemy.

Ciesz się Krakowie Bóg nad tobą czuwa,
Coraz ci nowszych Patronów nadsuwa;
Szanuj ich cnoty i słuchaj ich rady,
Wstępuj w ich ślady.

Nie zginiesz nigdy, Bóg ci nie da zginąć
Gdy wiarą prawą, cnotą będziesz słynąć;
Modły Patronów będąc ci skuteczne
Na wieki wieczne.

Patronko Święta miasta i narodu!
Bezwierność, grzéchy oddal z tego grodu,
Twą wielowładną przed Bogiem przyczyną,
Niechaj nie zginą.

O Bronisławo! niech twe imię święte,
Zniszczy niesławę, nienawiści wszczęte;
Niech się na wzajém jak bracia kochamy,
I pokój mamy.
Wielu klęskami lud jest uciśniony,
Od ciebie czeka prośby i obrony,
Przed Bogiem: Więc się racz wstawić za nami.
Choć grzésznikami.
Do naszych czasów Bóg cię pozostawił,
Aby szczególniéj imię twoje wsławił;
Policzając cię powagą kościoła,
Do świętych koła.
Z większą więc dzisiaj ufnością do ciebie,
Wołamy, błagaj Pana twego w niebie,
Niech się zmiłuje, niech odpuści winy
Bóg nasz jedyny.
Niechaj Ci chwała będzie zawsze Panie,
Od nas niegodnych; a póki nas stanie,
W Twéj Bronisławie niech Twe Imię znamy,
Zawsze kochamy.
℣. Módl się za nami Święta Bronisławo,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Łaskawy i wszechmocny Boże! wieczna słodyczy Ciebie kochających, dzielna tarczo nadzieję w Tobie pokładających, korono panieńskiéj czystości! prosimy Cię przez zasługi i przyczynę Błogosławionéj Bronisławy służebnicy Twojéj, niegardź naszem najpokorniejszém błaganiem, a broń nas od niesławy wiecznéj, jaką nam nieprzyjaciel dusz ludzkich zgotować usiłuje. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętéj Rozalii Pannie.

305. 4. Września.

Melodyja jak: w Śpiew: Krak; na karc. 545.

Przezacna Xiężna dziewica, * Rozalija pustelnica,
Ze krwi Karóla wielkiego, * Cesarza chrześcijańskiego.

Pogardziła dostatkami, * Dworem, Państwem, pieszczotami
Na pustynią się udała. * Mieszkaniem jej była skała.

Tam jéj z Chrystusem zabawa, * Krynica, ziółka potrawa,
Towarzystwo z Aniołami, * Niebieskiemi dworzanami.

Tamże w Chrystusie zasnęła, * Tam jéj pogrzéb, tam mogiła,
Snać rękami anielskiemi, * Gdyż nie mógła być ludzkiemi.

Zatajona przez czas długi, * Trafunkiem Boskiego sługi,
Gdy się nabożnie przechodził * Wnet na to miejsce nagodził.

Oznajmij się Panno święta, * Któréj dusza w niebo wzięta:
„Tu moje ciało złożone,“ * Rozalii tak rzeczone.

Przeniesione święte ciało, * Uczciwie, jak należało,
Do kościoła stołecznego * Panormu miasta zacnego.

Tam odnieśli swe pociechy, * Gdy Pan Bóg karał za grzéchy,
Plagą srogą śmiertelności, * Według swéj sprawiedliwości.

Jest w Krakowie cząstka znaczna, Kości téj Św. przezaczna;
W kościele świętéj Barbary, * O jak to są wielkie dary!

Piętnaście lat już minęło, * Gdy się już było zaczęło
Powietrze, lecz prędko zgasło, * Gdy tam ludzi z prożbą naszło.

Rozalijo pustelnico, * Chrystusa oblubienico!
Do ciebie się uciekamy, * Ratunku twego żądamy.

Ratowałaś Sycyliją, * Ratuj także Poloniją,
Od powietrza morowego, * I przypadku gwałtownego.

Oto powietrze morduje,*Nie jeden w zdrowiu szwankuje:
Pożera śmierć nieużyta, * I słowa się nie dopyta.

Miasteczka, wsie okopują, * Drzewem i strażą warują:
Nie przystępuj, wara tobie,* Niebezpieczno o téj dobie.

Palą chałupy, strzelają, * Zarażonych wyłączają:
W polu, w budach ich zabawa,* Niewczas, zimno, szczupła strawa.

Jeden się drugiego chroni, * Daleko od niego stroni:
Nawet kochany przyjaciel, * W takim razie nieprzyjaciel.

Chodząc po zapłociu krzyczą,* A prawie co gardła ryczą:
Wynieś, podaj sztuczkę chleba, * Będziesz miał zapłatę z nieba.

Strachem wielkim zatrwożeni.*Głodem i nędzą ściśnieni,
Jako bydło umierają,* W polach, w lasach się tułają.

Snać i pogrzebu nie mają, * Ciała zwierze pożerają:
Alboli też osękami, * Ciągną w dół, także żerdziami.

Jakie serce przyjacieli, * Pobożnych obywateli,
Patrząc na takie szarpanie * Ciała, członków rozrywanie.

Achoć ciało na to przyjdzie,*O duszę strach wieczny idzie,
Bo bez świętych Sakramentów, * Schodzi wielu tych momentów.

Spowiedzi, napominania, * Ktoby czynił rozważania,
Na onę drogę daleką, * Nie masz ktoby żegnał ręką.

Ani świece, ni passyi, * Ani żadnéj aspersyi:
Chryste Jezu racz być z niemi, * By nie byli potępieni.

Przyczyna Panny Maryi, * Także Świętéj Rozalii,
Niech nas od powietrza broni,*Od gniewu Twego zasłoni.

Amen z płaczem rzeczmy wszyscy,*Pomarli sąsiedzi blizcy;
Aby się w niebo dostali,* Z Bogiem wiecznie królowali.

℣. Módl się za nami Święta Rozalijo.
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic i t. d.

Módlmy się.

Wzgardzicielko świata i wszelkiéj doczesności, a Miłośnico pustyni i Boga, Rozalio Święta która za pałace obrałaś sobie skały, za rozkosze życia, zatopienie się myślą i sercem w Bogu Stworzycielu i Odkupicielu; która dla miłości Chrystusa, wyrzekając się szczęścia znikomego, jakiém się tu uwodzą ludzie, doznałaś już za życia szczęśliwości Anielskiéj, ciesząc się ustawiczném a najsłodszém myśleniem o Boskim Panu i Zbawicielu: Patronko Święta od morowego powietrza, oddal od nas modlitwami twemi wszelką clorobę, a uproś nam, miłe niebu a nam zbawienne, zdrowie duszy. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI

O NARODZENIU NAJŚW: MARYI PANNY.

PIEŚŃ I.

306. 8. Września.

Z gór wiekuistych, z Patryarchów łona,
Świta jutrzénka Maryja zrodzona;
Wynika źródło co ożywia ziemię,
Leczy od chorób z grzéchu ludzkie plemię:
Ta w piersiach Ewy, znana Boskiem okiem
Matką żyjących, walczyć będzie z smokiem.
Myśli Prorockie, co Ducha głębiny
Widząc, znaliście téj Panny rodziny;
Cieszcie się teraz, wasze obietnice
Spełniło niebo, przez Boga-rodzicę.
Już swoją Panią świat z Anną powija,
Gdy świata końce dziedziczy Maryja.
Dziś żywe niebo, dom Emmanuela,
Przybytek Stwórcy, wzywa do wesela
Tych którzy z raju z Adamem wygnani,
Wzywa sług swoich rodząca się Pani:
Przyjdźcie narody, co mnie błogosławić
Będziecie, czas wam zbawienie objawić.
Ten co mnie stworzył, w domku moim spocznie,
Przezemnie do was zbliży się widocznie:
Wszystkie me zmysły, kostki, krwi kropelki,
Przedwieczna dobroć zmieni w kościół wielki.
Serce me odtąd będzie księga ona,
Gdzie się zapiszą narodów imiona.
Dziś manna ziemię okrywa jak rosa,
Do któréj łakną wraz z ludźmi niebiosa:
Ta dziś kosztuje piersi Anny sama,
Taż manna Bogu, ludziom rajska brama.
Patrzcież narody na to małe dziecię,
Stańcie się dziećmi, do raju wnijdziecie.

Odgłos szczęśliwy, cóż to jest za dziecię?
Widok Aniołów, cud największy w świecie.
Ojciec światłości pogląda na Córę,
Bóg Syn z niéj ludzką chce przyjąć naturę;
Bóg Duch tę Pannę zna oblubienicą,
Niebo i ziemia czci Bogarodzicą.
Zaczynaj życie, serc świętych kochanie,
Matko i dziecię i Boskie mieszkanie:
Dzień twych narodzin, dla nas odrodziny
Sprawi, bo nasze lata, dni, godziny,
Przez cię do morza wieczności popłyną,
My ożyjemy za twoją przyczyną.

PIEŚŃ II.

307.

Melodyja: w Śpiew: Krakow: na kare: 179.

Z wyroków nieba Maryja się rodzi,
Matką Boskiego Syna;
Przed słońca wejściem ta Jutrzénka wschodzi,
I już świecić zaczyna;
Głowę już smoka jéj narodzenie,
Kruszy, i daje światu zbawienie,
O jak wesoła nowina!

Z zacnych Rodziców, Anny, Joachima.
Maryja narodzona;
Dostojność Matki Chrystusowéj trzyma,
W pieluszki uwiniona:
Bo w przód nim była na świat wydana,
Boga-rodzicą deklarowana,
Wraz z Chrystusem przeznaczona.

W malenkiém ciele przewyższa niebiosy,
Choć w pieluszki powita;
Tu wjéj kolebkach zbawienia są losy,
I łaska znamienita:
Idźmyż więc wszyscy do téj Dzieciny,
Ze czcią obchodźmy jéj Narodziny,
Z serca niech każdy ją wita.

Bo ta Dziecina, będąc Zbawiciela
Matką i Panią w niebie,
Pełna jest łaski, której nam udziela,
Zapomaga w potrzebie:
Cały świat hojnie łask jéj doznawa,
Grzésznych ratuje, przy nich obstawa;
Przyjmuje wszystkich do siebie.

℣. Dzisiaj jest narodzenie Najświętszéj Panny Maryi,
℟. Któréj życie najświętsze oświeca wszystkie kościoły.
℣. Pani wspomagaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O Maryja! od Trójcy Przenajświętszéj już od wieków wybrana za Matkę jedynego Syna Boga Ojca; Ty przez Proroków przepowiedziana, od Patryarchów; oczekiwana, od narodu ludzkiego pożądana; Ty Świątynio i żywy kościele Ducha Świętego i jasna Jutrzénko słońca sprawiedliwości: o Panno Święta racz sprawić, abyśmy, którzy się cieszymy z narodzenia twego, mógli być uwolnieni od wszelkiego złego, teraz i w godzinę śmierci. ℟. Amen.

o Najsłodszém Imieniu Najś: Panny Maryi.

308. W Niedzielę po Narodzeniu Matki Boskiéj.

Melodyja jak: O któréj berła.

Mieszkańce ziemi, i wy co niebiosy
Górne dzierżycie, zléjcie wdzięczne głosy!
Imie MARYI sławmy w uniesieniu,
Imie po Boskiém najświętsze imieniu!
O imie, imie nad wszystkie imiona,
Tyś naszych imion ozdoba, korona!
Imie méj Pani, dozwol niech cię sławię
A sławiąc ciebie, duszę moję zbawię. —
Nie ludzka mądrość, — ale Trójca cała
Tobie to imie, o MARYJO, dała.
Nam na pociechę — a tobie na chlubę
Wrogom zbawienia na postrach i zgubę. —
To święte imie, znaczy: „pełne morze“;
Boś ją uczynił morzem łaski, BOŻE.
O, z tego morza, niechże spłyną zdroje
Łask na to zwiędłe, oschłe serce moje! —
MARYJA znaczy: „gwiazdę morza“ jasną;
Co gwiazdom nieba, to MARYI własno:
Gwiazdy gdy promień złoty nam spuszczają,
Ubytku swojéj jasności nie znają.
I ty, o „gwiazdo“, z Panieńskiéj jasności
Wydając Słońce nam Sprawiedliwości,
JEZUSA Zbawcę, ubytku nie znała;
Stawszy się Matką, Pannąś pozostała.
Jak gwiazda morska „polarną“ nazwana,
Błędnym żeglarzom na kierunek dana:
Imie MARYI, tak na niebios szczycie
Przez to burzliwe nam przyświéca życie.
Życie na ziemi, to morska żegluga,
Dla jednych krótka, a dla drugich długa:
Na tém się morzu, gniewne burze sroża
Skały, przepaści, zguba łódce grożą.

Chceszli do portu szczęśliwie dopłynąć,
Ominąć skały, wśród zguby nie zginąć?..
Wznieś do téj gwiazdy, co świéci wysoko
Wznieś do MARYI i serce i oko!
Gdy wiatry pokus biją w łódki boki,
Gdy fala dumy rzuca ją w obłoki;
Gdy burza gniewu porwie cię brzemienna,
Lub toń w rozpaczy grozi ci bezdenna:
Wznieś twoje oczy i serce do góry,
Kędy przez czarne tego świata chmury
Téj morskiéj gwiazdy świéci blask promienia.
Wzywaj słodkiego MARYI imienia.
Gdy na cię spuści swój promyczek błogi,
Uśpią się fale, ucichnie wiatr srogi,
Za jéj przewodem łódź przepaści minie.
I w port zbawienia bezpiecznie zawinie.—
MARYJA znaczy i „Mirę“ goryczy.
Mieczém przebita, nie znała słodyczy;
Lecz kielich męki całe życie piła, —
By nam gorycze w słodycz przemieniła.
Gdy ci boleścią serce się rozrani,
Wezwij imienia téj przesłodkiéj Pani,
Ona łzy otrze co ci świat wyciska,
A serce pokój, wesele" odzyska. —
MARYJA jest też: „Pani uwielbiona“. —
Ojciec którego Syn wyszedł z jéj łona
Nadał jéj władzę na niebie na ziemi,
Nad Aniołami i nad śmiertelnemi. —
I rzekł: „Po Boskiém niech imieniu Syna,
Ze czcią się wszelkie kolano ugina
Niebieskie, ziemskie i zmroczone cieniem
Przepaści, przed twém, MARYJO, imiemiem."
Więc cześć po BOGU najwyższą twojemu
Dajém, o Pani, imieniu świętemu.
A gdy go pełni ufności wzywamy
Niech wielowładnéj twéj mocy doznamy.

Niechaj z ust, z serca, nigdy nie wychodzi,
Niechaj mi świéci, strzeże, rządzi, słodzi;
Aż gdy snem śmierci to serce zadrzymie,
Chcę wielbić, sławić twe MARYJO imie. —
℣. Niech będzie Imię Maryi błogosławione,
℟. Teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! daj prosimy; ażeby wierni Twoi którzy pod Opieką Imienia Najświętszéj Maryi Panny weselą się, za jéj litościwém wstawieniem się, od wszelkiego złego wolni byli na ziemi, a w niebie wiecznego wesela dostąpić mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

na Podwyższenie Świętego Krzyża.

309. 14. Września.

Melodyja jak: o Znalezieniu krzyża Św. w Śpiew. Krak. na karcie 567.

Pójdźmy z ochotą wychwalajmy Pana,
Który swą męką starł śmierć i szatana;
A nas uwolnił od grzéchu piérwszego,
Adamowego.
Uléczył rany i żywot przywrócił.
Którym był Adam świat cały zasmucił;
Na drzewie Krzyża o wielka wdzięczności,
Boskiéj miłości!
O Drzewo Krzyża drogą krwią polane;
Haniebne niegdyś dzisiaj ukochane;
Z jakże godnego pnia jesteś ucięte,
O Drzewo święte.
Twój owoc światu zbawienie odkrywa,
Gdy ciało Zbawcy na tobie spoczywa;
Owoc początkiem naszego zginienia,
I naprawienia.

Pierwsi Rodzice przez owoc wygnani
Z Raju zostali, my uratowani;
Owocem twoim, o drzewo czci godne,
Komuż podobne.
Dla złości ludu byłoś uwiezione,
I w Państwie Perskim z sromotą stawione;
Przez lat cztérnaście cierpiałoś zelżenie,
I znieważenie.
Gdy w końcu tych lat lud modły i pienie,
Błagając Stwórcy zanosił usilnie;
O przywrócenie drzewa krzyżowego,
Przenajdroższego.
Tyś Stwórco Boże! wysłuchał wołanie,
I Tyś pozwolił Persów zwojowanie;
Sławnemu z wycięztw Rzymu Cesarzowi,
Herakliuszowi.
Na ten czas drzewo Krzyża odzyskane,
Które nam było przez Persów zabrane;
Cesarz przywrócił, przyniosłszy na sobie,
Cześć dając Tobie.
Czcijmyż więc wierni Krzyża podwyższenie,
Bo w tém to znaku jest nasze zbawienie
Ten znak otworzył nam do Raju wrota,
I do żywota.
O Jezu Chryste przez znak krzyża Twego,
Użycz niegodnym dobra wszelakiego;
Byśmy tu żyjąc wychwalali Ciebie,
A potém w niebie.

℣. Przez podwyższenie krzyża Twego Panie,
℟. Pokaż nad nami Twoje zmiłowanie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który nas w dniu dzisiejszym, doroczną uroczystością podwyższenia Świętego Krzyża uweselasz: spraw to prosimy abyśmy, którzy na ziemi tajemnicę Syna Twego poznali, na łaskę odkupienia Jego w niebie zasłużyć zdołali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Mateuszu Apostole i Ewanjeliście.

310. 21. Września.

Melodyja jak o Ś. Piotrze Apost: w Śpiew: Krak. 502.

Mateuszu Apostole, * Ćwiczony w Jezusa szkole;
Ewanjelisto przedniejszy,*Uczniu Pański najwierniejszy.
℟. O Mateuszu prożbami,* Wstaw się do Pana za nami,
Byśmy nieznając przykrości,*Mogli żyć w wiecznéj radości.

Ty będąc jawno-grzésznikiem,*Wielkim z mytników celnikiem:
Słowem wezwania Pańskiego, * Świętym się stajesz z grzésznego.
O Mateuszu i t. d.

Potém żydów nauczając, * I murzynów nawracając;
Cudami wielce wsławiony, * Wszędzieś i od wszystkich czczony.
O Mateuszu i t. d.

Wreszcie przy świętéj ofierze, * Okrutnik ci życie bierze;
Gdy za wiarę Jezusowę, * Ściął siekierą twoje głowę.
O Mateuszu i t. d.

Pokornie prosimy ciebie,*Przyczyniaj się za nas w niebie;
Racz nam dodawać ochoty, * Naśladowania twéj cnoty.
O Mateuszu i t. d.

Ratuj nas w każdéj potrzebie*Spraw niech wszystko mamy z ciebie;
Niespuszczaj naś z twéj opieki, * Teraz zawsze i na wieki.
O Mateuszu i t. d.
Chwała Ojcu i Synowi i t. d. *jak o Ś. Piotrze Apos:*

℣. Módl się za nami Ś. Mateuszu Apostole i Ewanjelisto,
℟. Abyśmy się stali godnemi i t. d.

Módlmy się.

Niech nas wspomogą Panie, modlitwy Błogosławionego Mateusza Apostoła i Ewanjelisty: aby to czego sami otrzymać nie możemy, za jego przyczyną dane nam było. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ
o Świętym Michale Archaniele.

311. 29. Września.

Melodyja jak: Salve Regina. lub: w Śpiew. Krak. na karc. 217.

Xiąże niebieskie Święty Michale,
Ty sprawy ludzkie kładziesz na szale:
W dzień sądu Boga na Trybunale,
Bądź mi Patronem Święty Michale.
Za Protektora bądź i Patrona,
Niech mnie wspomoże twoja obrona;
Uśmierz czartowską zuchwałość srogą,
Bądź przewodnikiem, bądź mi i drogą.
Na sądy Boskie, pójdę z mieszkania
Ziemi, od piekła broń mnie karania,
I od wiecznego wyzwól więzienia,
Dla najsłodszego Jezus Imienia.
Niech po ostatnim żywota zgonie,
Wnijdę za tobą Święty Patronie,
Tam gdzie jest żywot, przytém śpiewaniu:
Chwała, cześć, Bogu Zastępów Panu.

℣. Módl się za nami Xiąże niebieskie Święty Michale,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś Świętego Michała uczynił Xiążęciem Aniołów, mścicielém obelgi Twego Imienia, i zwycięzcą chardego szatana; spraw to łaskawie, abyśmy za jego przyczyną Ciebie nie obrażali, ale pod obroną Świętego Michała zostając wolni od wszelkich nieszczęśliwości, za Twój się honór ujmowali, w całym życiu; a najbardziéj przy śmierci, dzielnéj pomocy jego doznawali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI
O NAJŚW: MARYI PANNIE RÓŻAŃCOWEJ.

312. *PIEŚŃ I.*

W Niedzielę 1.szą Października.

Święta Panno tyś nad wszystkie czystsza dziewice,
Któréj darem Różańcowe są tajemnice:
Wszak z samego znać Imienia,
Że chcesz łaski do zbawienia
Dać kto ci służy.
Uciekam się do twej łaski i ja niegodny,
Użycz proszę z darów twoich mej duszy głodnéj:
Niechaj w grzéchu nie umiera,
Wszakże skarb się tu otwiera,
Całemu światu.
Żywisz wszystkich boś Królowa i Pani miła,
Wszak Monarchę niebieskiego tyś wykarmiła;
A cóż stwórzenie mizerne,
Gdy obrócisz miłosierne
Ku niemu oczy.

Lubo wiem że gorzej jeszcze niźli łotr żyłem,
Gdy na świecie ciężkich grzechów dość popełniłem:
Ciałom tylko miał w wygodzie,
A dusza była o głodzie,
Ach! nieszczęśliwa.
Jednak ufam iż mnie przyjmiesz, jest tyle cudu,
Przez Różaniec ratowałaś tak wiele ludu,
Choć nie z zasług to z afektu,
Kto się udał do respektu
Twego a szczérze.
Pokaż litość, tego żebrze mdlejąca dusza,
Którą znana dobroć twoja ku tobie wzrusza:
Hej! zmiłuj się, ratuj onę,
Przez Różańcową koronę,
Nie daj jéj zginąć.
Proś Syna wszystko uczyni, dla twej miłości,
Niech drogim ran swych balsamem orzeźwi mdłości:
Niech tym chlebém, w ktorym święta
Krew jest z ciałem wraz zamknięta,
Wiecznie nasyci.
Oddaję się twéj opiece Pani łaskawa,
Abym słuchał Syna twego świętego prawa:
Dodaj siły, a me życie
Niech ci służy należycie,
Przez całe wieki.
Któż mi znajdzie tak dobrego na świecie Pana?
Jak Maryja Różańcowa niepokalana:
Niech tej każdy chwałę śpiewa,
Bo nas karmi i odziewa,
Nieba Królowa.
Karmisz w życiu dobrodziejstwem, dajże i w śmierci
Mieć cię w sercu z twoim Synem wraz i w pamięci:
Niech w skonaniu, każdy i ja
Grzésznik ma imię Maryja,
Jezus i Józef.

313. *PIEŚŃ II.*

Melodyja w Śpiewniku Krak. na karcie 636.

Słudzy Maryi wam pewne zbawienie,
Wasze są nieba i Boga widzenie;
Jeśli ją wielbić będziecie prawdziwie,
Żyjąc pobożnie, trzeźwo, sprawiedliwie.
Pozdrawiajcie, wysławiajcie: 2.
O Pani! O Pani! wejźrzyj na lud twój który cię wzywa.

Ziemi fortuna a niebiosom chwała,
Wszystkim żyjącym tyś się Matką stała:
Znak jest zbawienia, cześć twego imienia
W życiu piastować, jest to co królować.
Nakłoń ucha, niech wysłucha 2.
Sług twoich 2. Panno Maryja serca twe święte.

W morzu wieczności, mądrości głębinie,
Tyś to przejźrzała w Bogu twoim Synie:
Że błogosławić Ibędą cię narody,
Które się z ducha odrodzą i z wody.
W lat tysiące, świata końce 2.
Wołają 2. sercem i usty; Zdrowaś Maryja.

Ty żywe niebo w Boskim oceanie,
W tobie nasz Stwórca ma swoje mieszkanie:
Ztąd się do ciebie garnie ludzkie plemię,
Żeś zjednoczyła z niebem naszą ziemię,
Ztąd korony, królów trony, 2.
Ordery 2. xiążęta, ścielą pod twoje stopy.

Słońcem odziana na niebieskim dworze,
Aniołom dziwna w głębokiéj pokorze,
Między gwiazdami zbawienia jutrzénko,
Świtasz w Poczęciu bez zmazy Panienko.
Serafini, Cherubini, 2.
Wołają: 2. już źródło zdrowia wynika światu.

Świat zdrowie bierze z twych obrazów cienia,
Cuda rozliczne, dla Matki Imienia
Bóg Syn twój czyni, w którym wszystko widzisz,
Świętych i grzésznych prośbą się nie brzydzisz.
Świętych cieszysz, grzésznym spieszysz 2.
Na pomoc, 2. gdy na ratunek ciebie wzywają.

Bądź, już już srogi dekret Bóg wydaje,
Kiedy się dusza z ciałem swém rozstaje,
Już do ciemności piekielnych jéj droga,
Że się źle żyło nie kochając Boga:
Czarci krzyczą, zguby życzą, 2.
Oddawaj 2. każdemu Boże według spraw jego.

Jednak kto w życiu był Maryi sługą,
A pokutował szczerze choć niedługo,
Krzywdy nadgradzał, odpuszczał urazy,
Modlił się, pościł, spowiadał się z zmazy:
Ten na wieki, z jéj opieki 2.
Nie wypadł, 2. w księgach żywota jest imie jego.

Szczęśliwe dusze, czyste niemowlęta,
O których Matka światłości pamięta;
Szczęśliwsza młodzież któréj życie całe,
Codzień pomnaża Matki Boskiéj chwałę:
Najszczęśliwszy, kto życzliwszy 2.
Do końca 2. przy dobrem życiu ma w niéj nadzieję.

Lud Maryjański trzeźwy i pobożny,
Czysty, pokorny, a w zmysłach ostrożny,
Żyjąc w miłości i w przyjaźni świętéj,
Dla swojéj Pani bez zmazy poczętéj:
Ci codziennie, nieodmiennie 2.
Z Anioły 2. Obraz jéj w domach swoich witają.

Wesel się Pani czystych serc kochanie,
Że cię narody chwalą w każdym stanie:

Spojźrzyj na miasta tak wielkie jak małe,
W których xiążęta z ludem dając chwałę.
Do mogiły, nasze siły 2.
Niech tobie 2. służą z wnukami prawnuki wnuków.

314. *PIEŚŃ III.*

Melodyja: Matko Niebieskiego Pana.

Matko Różańca świętego,*Broń nas od wszystkiego złego;
Wszak świat cały, lud niemały,*Przez te wieki, twéj opieki,
Doznaje.

Pomoc dajesz strapionemu,* Przybądź i mnie dziś grzésznemu,
Każdy tego żebrze i ja,* Kto cię wielbi o Maryja
Najświętsza!

Więzy, wszelkie utrapienie,*Niknie na twoje wspomnienie;
Chorzy przez cię zdrowie mają,* Umarli z grobów powstają
Szczęśliwie.

Przez twe najświętsze zasługi,* Jezus niechaj grzéchów długi
Nam odpuści; my statecznie*Służyć tobie, będziem wiecznie
Maryja!

315. *PIEŚŃ IV.*

Melodyja jak: Którego świat, lub stósowna do czasu.
CZĘŚĆ I. WESOŁA:

Maryja bądź pozdrowiona,* Przez Anioła zaślubiona:
Żeś Matką Boską została,* Pokora ci to zjednała.

W dom Elżbiety gdy przybyłaś,* Radość wszystkim uczyniłaś:
Jan się w żywocie raduje,* Matka z Ojcem prorokuje.

Betleemski zacny żłobie,* Król niebieski leży w tobie:
Za nic niebieskie pokoje,* Milsze mu niewczasy twoje.

Panna wierna zakonowi, * W kościół się z Synem stanowi:
Gołąbki zań ofiaruje, * Tanio go biskup szacuje.

Zgubili rodzice Syna, * Żałosna Matce nowina:
Lecz nie smuć się Panno wiele, * Jest on w śród mędrców w kościele.

O Panno błogosławiona! * Łaską Bożą napełniona;
Niech którzy cię pozdrawiamy *Przez cię Boską łaskę mamy.

Spojźrzyj na nas siedząc w niebie, * Którzy wiernie co-dzień ciebie:
Różaną zdobim koroną; * Bądź nam przed Bogiem obroną.

Niechaj w bractwo twe wpisani, *Nie będziemy wymazani
Z ksiąg żywota, lecz z Świętemi * Niebo wiecznie osiągniemy.

CZĘŚĆ II. ŻAŁOSNA.

Wspomnij sobie duszo moja *Jak Pan Chrystus miłość twoja,
Cały krwią spłynął w ogrojcu, *Modły czyniąc Bogu Ojcu.

Do słupa był przywiązany, * I okrutnie biczowany:
Wylał tam krew swą obficie *Na grzéchów ludzkich omycie.

Żołnierze, słudzy tyrana, * Cierniem koronują Pana:
Trzcinę zamiast berła dali, * W szyderską szatę przybrali.

Potém go na śmierć skazano, * Równo z łotry poczytano:
Idzie krzyżem obciążony, * I pada pod nim zemdlony.

Wreszcie do krzyża przybity, * Leje krwi potok obfity:
Bok mu przebił oszczep srogi, * A gwoździe ręce i nogi.

O Panno! coś ocierała, * Krew zsiadłą Synowi z ciała:
Spraw by on dla twéj przyczyny, * Zgładził grzéchów naszych winy.
Spojźrzyj na nas i t. d. *jak w 1 części.*

CZĘŚĆ III. RADOSNA.

Smutek się zmienił w wesele. *Pan po śmierci żyje w ciele:
Czárta i piekło zwojował, *Więźniów wolnością darował.

Niebo się otwiera całe, * Na przyjęcie okazałe,
Pana i Króla swojego, *Z wojskiem Świętych wchodzącego.

Uczniowie Pańscy kochani, * Nowym darem obesłani,
Przyjmują Ducha Świętego, * W ogniu z nieba zesłanego.

Chciał Pan mieć Matkę u siebie, * Wzięta już spoczywa w niebie:
Od Aniołów zaniesiona, * Nad ich chóry wywyższona.

Posadził ją Syn na tronie, * Koroną ozdobił skronie;
Zaczem niebieską Krolową, * Wszystkie ją narody zową.

O Panno Błogosławiona! * Chwałą niebieską uczczona:
Niech którzy cię pozdrawiamy, * Przez cię Boską łaskę mamy,
Spojźrzyj na nas i t. d. *jak w 1 części.*

PIEŚŃ V.

316. Na tenże dzień.

Melodyja: Witaj Królowa nieba.

Witaj kwiecie Różańca Panno ozdobiona,
Nad wszystkich nieba Świętych jesteś wywyższona.
Wita cię rószczko piękna ogród Różańcowy,
Tobie służyć wychwalać jest zawsze gotowy,
Ciebie Różo kwitnąca zdawna czci świat cały,
Prosząc byś znak zbawienia chciała dać wspaniały.
Dałaś lilijo wdzięczna Różaniec zbawienia,
Dla całego na świecie ludzkiego plemienia.
Wnim cię wszyscy chwalemy za to dziękujemy,
Że w Różańcu pomocy wszelkiéj doznajemy.
Bądź nam łaskawą Matką z miłosierdzia twego,
Przybądź nam ty z Różańcem czasu potrzebnego.
Pokaż nam Syna twego, jakoś pokazała,
Sługom twoim Różańca, kiedyć brzmiała chwała.
O Pani nieba ziemi i Świętych kochanie,
Sporządź nam w czystym niebie po śmierci mieszkanie.

℣. O Najświętsza Panno Różańca świętego,
℟. Wstaw się dziś za nami do Syna twojego.
℣. Przez ważne Boga-rodzicy przyczyny,
℟. Nasze też racz odpuścić Jezu winy.

Módlmy się.

Najświętsza Matko Boska! Królowa nieba i ziemi, ukoronowana wieńcem chwały wiecznéj, wieńczemy cię i my grzésznicy różami Różańca twego, na znak, żeś jest Róża rajska, ślicznie woniejąca Bogu.

O łaski Boskiéj pełna, Panno! Matko! Protektórko! Pani nasza! i piérwsza po Bogu nadziejo nasza! radzibyśmy cię czczili w dzień téj uroczystości affektém Świętego Dominika, i Ś. Jacentego: racz nam to sprawić, abyśmy nie do rzeczy ziemskich, ale do niebieskich dążyli, żebyśmy zasłużyli na wiekuistą chwałę. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna twego który z Bogiem Ojcem żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ

317. *Na Podziękowanie za żniwa.*

Melodyja: Kiedy ranne wstają zorze.

Boże z Twoich rąk żyjemy, * Choć naszemi pracujemy,
Z Ciebie plenność miewa rola, *My zbieramy z Twego pola.

Wszystko Cię mój Boże chwali, * Aleśmy i to poznali,
Że najmilszą Ci się zdała, * Pracującéj ręki chwała.

Co rządzisz ziemią i niebem, * Opatrujesz dzieci chlebém;
Tyś nam dał urodzaj złoty, * My Ci dali trud i poty.

Na Cię każde ludzkie oko, * Pogląda w niebo wysoko;
Twoja hojna ręka daje * Ludziom hojne urodzaje.

Nie dla tego owoc mamy, * Iże role uprawiamy,
Ty co dajesz pomnożenie *Wyżywiasz wszelkie stworzenie.

Cośmy rękami wysiali, * Na wozach my sprowadzali,
Za to Ci dziś dziękujemy, * Cześć i chwałę oddajemy.

Jest to Twoja święta wola, * Byśmy tego, cośmy z pola,
Latoś szczęśliwie zebrali, * Na Twą chwałę używali.

Więc tak używać będziemy, * Dopóki tutej żyjemy,
Ty pobłogosławisz daléj, * Amy będziem pracowali.

A kiedy wszystko ustanie *Nasze w świecie pracowanie;
Niech weźmiemy z Twéj litości * W nadgrodę wiecznej radości.

℣. Panie! Ty otwierasz szczodrobliwą rękę Twoję,
℟. I nasycasz wszystko, co żyje pociechą.
℣. Błogosław duszo moja Pana,
℟. I nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże Ojcze! wszystkiego stworzenia, otworzyłeś miłosiernie ręką Twą szczodrobliwą, na nas lud Twój jako trzodę Twoję wierną; racz nam dać aby serca nasze były urodzajną rolą, niech godne owoce pokuty, i obfity cnót świętych urodzaj wydawają, abyśmy w dzień powszechnego żniwa pokazali się wyborną przenicą Twoją, abyś nas do gumien niebieskich zgromadził. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

318. *o Świętych Aniołach.*

2. Października.

Melodyja jak: o Ś. Gabryelu Archaniele. w Śpiew: Krak; na karc. 218.

Zawitaj wojsko nieogarnionego
Króla, ozdobo nieba wspaniałego:
Wiecznie chwalebni Święci Aniołowie,
Boscy posłowie.
Michale Święty wielki nasz Patronie,
Prosim pokornie miej nas w swéj obronie,
Z twém towarzystwem, modląc się za nami,
Swemi sługami.
Najbliżsi Boga cni Serafinowie,
Was pismo święte ognistemi zowie;
Gdyżeście pełni ognistéj światłości,
Boskiéj miłości.
Raczcie nam szczodrze dodać ognia tego,
Mile ku Bogu rozpalającego;
Który niech spali w nas żądze odmienne,
Wznieci zbawienne.
Cherubinowie nad słońce świécący,
Których oświecił Pan Bóg wszechmogący;
Dziwną jasnością jesteście uczczeni,
Z Bogiem złączeni.
Dodajcie prosim nam światła swojego,
Serdeczną ciemność rozganiającego;
Niech się zjednoczym wzajemną miłością,
Z Bogiem z chciwością.
Prześliczni w swoim porządku Tronowie,
Świata chytrego straszliwi sędziowie;
Przez was Bóg wieczny spawiedliwie sądzi,
I wszystkim rządzi.

Rozliczne plagi od nas oddalajcie,
Na grzéchy nasze nic się nie skwapiajcie;
Aż ubłagamy Pana swem wzdychaniem,
Płaczem, wołaniem.
Książęta zacne, wielcy Przełożeni,
Nad przeklętemi duchy wystawieni;
Miejcie na wodzy czarta okrutnego,
Nam zawistnego.
My grzészní ku wam ręce wyciągamy,
Z płaczem z więzienia serdecznie wołamy,
O waszą pomoc byśmy nie zginęli.
Piekło minęli.
Do was Mocarze z ufnością wzdychamy,
Niechaj ratunku waszego doznamy,
W czynnościach naszych, by z czcią Boską były,
Dodajcie siły.
Każdy cud przez was od Boga sprawiony,
W wybranych jego bywa potwierdzony;
I kiedy ludzkie choroby leczyli,
Wyście w tem byli.
Prosim usilnie was Archaniołowie,
Dworzanie Pańscy i jego posłowie,
W czas ostateczny, miejcie nas w ochronie,
W pilnej obronie.
Byśmy szczęśliwie wojnę odprawiwszy,
Nieprzyjacioły potężnie zgromiwszy:
Mógli dziękować za waszą obronę,
Wziąwszy koronę.
Wy najczujniejsi nas wszystkich Stróżowie,
Ciała i duszy cni opiekunowie;
Brońcie nas, strzeżcie, rozrządzajcie nami,
Jako sługami.

Prosim nakoniec, Wojska niezliczone
Aniołów świętych, w niebie utwierdzone;
Byś nam zjednało łaskę Boga twego,
Królestwo Jego.
Na chwałę waszą modlitwy czynione,
Niech wam Aniołom będą zalecone,
Prosząc byście nas w swéj łasce chowali,
W czas ratowali.
Chciejcie to sprawić z miłosierdzia swego,
Wprowadźcie w niebo każdego grzésznego;
By z wami wiecznych rozkoszy kosztował,
Z Bogiem królował.
Nawróć nas prosim Boże z Twéj litości,
A przez Anielskie prośby, nasze złości
Odpuść, któremi Ciebie obrażamy,
Gdy wykraczamy.
Przez Twe Anioły Boże ku pomocy
Przybądź, byśmy Cię czcili we dnie w nocy,
Współ z Aniołami ktorzyć pokłon dają,
Święty! śpiewają.
Święty zastępów Ojcze wszechmogący,
Z Synem i z Duchem Świętym królujący;
Miej chwałę wieczną od Aniołów Twoich,
I nas sług swoich.

℣. Wielbijcie wszyscy Aniołowie Pana!
℟. Niech przez was nieskończona cześć Mu będzie dana.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący i miłosierny Boże! któryś nas Anielską strażą opatrzył: rządź prosimy Cię abyśmy pod taką obroną ubezpieczeni, od złych myśli na sercu wyzwoleni, i od wszystkich przeciwności, na ciele wybawieni byli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Franciszku Seraficim.

319. 4. Października.

Melodyja jak: Boże w dobroci nigdy nieprzebrany.

Kiedy świat leżał w grzéchach zastarzały,
Gdy codzień grzéchy większą górę brały;
Gdy zgasła cnota wraz z Boską miłością,
Przyszedł co wszystko odnowił z prędkością.
Ten jest Franciszek w miłości gorący,
Wiecznego ludzi zbawienia pragnący;
Pokutę głosił aby ich złośliwy,
Czart w piekło nie brał nieprzyjaciel chciwy.
Coby był snadniéj wykonał istotnie,
Zakon swych braci stanowił ochotnie,
Ci Apostołów życia naśladują,
Co grzéch zepsował, oni naprawują.
Jezusa w życiu wiernie naśladował,
Jezus mu znaki swéj męki darował;
Aby świat poznał w jakiéj go światłości,
Chciał mieć na ziemi, i w nieba jasności.
Gdy mu ze światem przyszedł czas rozstania,
Braci swych wzywał do zamiłowania
Ubóstwa, dusza w cnoty ozdobiona,
Jest do przybytków wiecznych wprowadzona.
Po swojém zejściu znaki cudownemi,
Słynął, znać dając, iż między Świętemi;
Jest w liczbie, w ten czas Zbawiciela rany,
Widziano, jak był niemi darowany,
Gdy ze czcią ciało do grobu złożono,
Sławę po całym świecie rozgłoszono;
O Święty Ojcze przez twoje zasługi,
Spraw szczęśliwemi twe nabożne sługi.
Święty Franciszku pokornie prosimy,
Pamiętaj o nas którzy cię wielbiemy;

Proś za nas Boga ratuj nas w potrzebie,
Spraw Ojcze byśmy żyli z tobą w niebie.
Pomnij o całym twoim zgromadzeniu,
Niech zawsze kwitnie w cnót twoich ćwiczeniu;
A gdy nastąpi ostateczna trwoga,
Wtenczas najbardziéj błagaj za nas Boga.

LITANIJA

320. *o Świętym Ojcu Franciszku.*

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryja Patronko szczególniejsza zakonu Seraficzkiego:
Święty Franciszku Patryarcho braci mniejszych:
Ś. Franciszku Ojcze ubogich:
Ś. Franciszku Wodzu życia Apostolskiego:
Ś. Franciszku Chorąży Chrystusów:
Ś. Franciszku żywy Obrazie męki Jezusowéj:
Ś. Franciszku Piastunie ran Chrystusowych:
Ś. Franciszku ziemski Serafinie:
Ś. Franciszku Męczenniku w pragnieniu:
Ś. Franciszku Kolumno kościoła świętego:
Ś. Franciszku wzorze ostréj pokuty:
Ś. Franciszku wzorze posłuszeństwa:
Ś. Franciszku przykładzie Ewanjelicznego ubóstwa;
Ś. Franciszku Anielskiéj czystości:
Ś. Franciszku Mężu według Serca Boskiego:
Ś. Franciszku serdeczny kochanku Jezusa:
Ś. Franciszku Obrońco świata przed Bogiem:
Ś. Franciszku gardzicielu wszystkich honorów:
Ś. Franciszku ozdobo obyczajów:

Módl się za nami.

Ś. Franciszku szczególny miłośniku pokory:
Ś. Franciszku światło wiary katolickiéj:
Ś. Franciszku Lekarzu dusz grzésznych:
Ś. Franciszku łaskawy Ojcze utrapionych:
Ś. Franciszku hojny Prowizorze ubogich:
Ś. Franciszku Wskrzesicielu umarłych:
Ś. Franciszku cudowny w całym życiu:
Ś. Franciszku cudowniejszy po śmierci w grobie twoim:
Ś. Franciszku Possessorze krzesła z którego lucyper jest strącony:
Ś. Franciszku Poskromicielu piekła:
Ś. Franciszku Tarczo sług twoich:
Ś. Franciszku Patronie umierających:
Ś. Franciszku utrzymujący zbawienie Dobrodziejów twego zakonu:
Ś. Franciszku kochanie święte całego chrześcijaństwa:

Módl się za nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata!
Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
℣. O Święty Franciszku módlże się za nami,
℟. Abyśmy się stali nieba mieszkańcami.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże który się pysznym sprzeciwiasz, a pokornym użyczasz łaski Twojéj, daj nam prosimy za przyczyną Błogosławionego Ojca Franciszka nie być hardorozumnemi, ale w pokorze wykonywać to, co się Tobie podoba, byśmy za jego śladem postępując, dary Twéj łaski zyskali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen

PIEŚNI

o Świętéj Jadwidze

321. 15. Października.

PIEŚŃ I.

Melodyja: Bądź pozdrowiona. lub Zawitaj Córko Ojca.

We wielkiéj sławie jest miasto Trzebnica,
Gdzie Jadwiga Święta jest pomocnica,
Tam często chodziła i wszystkim służyła,
Grzésznym na ziemi.
Nie upatrowała honoru świata,
Każdemu służyła, przez swoje lata,
Jak młodym, tak starym, tak zdrowym jak chorym,
Wszystkim służyła.
Kto się do niéj ucieka w jakiéj starości,
Każdemu pomaga w jego ciężkości.
Smutnych pocieszyła chorych uzdrowiła,
Według możności.
Tak my się też wszyscy do niéj udajmy,
Miłości i łaski od niéj żądajmy.
W tych naszych ciężkościach i wielkich starościach,
Ona pomoże.
O Jadwigo Święta! broń nas od złego,
Patronko przezaczna Szląska całego!
Nie zapominaj nas pamiętaj też na nas
Święta Jadwigo.
Prośże też za nami Boga wiecznego,
By nas tu zachował od wszego złego.
Dokąd tu żyjemy służyć ci będziemy,
Święta Jadwigo.
O Patronko nasza, Jadwigo Święta,
Któraś za twe cnoty do nieba wzięta.
Bądź nam na pomocy, jak we dnie tak wnocy,
Święta Jadwigo.

A gdy przyjdzie koniec życia naszego,
Uproś dobrą śmierć u Boga wiecznego.
O dobre skonanie i duszy zbawienie,
W niebie mieszkanie.

322.

PIEŚŃ II.

Melodyja jak: Serdeczna Matko. lub. w Śpiewnik Krak. na karc: 541. i 646,

Zacznijcie sławić Jadwigę Księżniczkę,
Świętą Królową, Patronkę Dziedziczkę;
Szląska całego w niebie osadzoną,
Wielkiemi łaski Boga obdarzoną.
Która dwanaście skoro lat liczyła,
Z woli rodziców sobie zaślubiła;
Książęcia Szląska Henrykiem zwanego,
Cnocie, pokorze przewodniczącego.
Z nim żyjąc wzorém była dla każdego,
Czy to żebraka, czy to bogatego,
Dając przykłady i zdrowe nauki,
Niewymyślonéj teraźniejszéj sztuki.
Po porodzeniu sześciu dziatek miła,
Śluby czystości matka uczyniła,
Z małżonkiem swoim ztąd zwierciadłem zwana,
Czczona wielbiona uprzejmie kochana.
Jasne dowody są jéj pobożności,
Klasztor Trzebnicki wielkiéj wspaniałości;
W którym zakonne Panny umieściła,
W uposarzeniu bogactw nieszczędziła.
W tym to Klasztorze dni swoje skończyła,
Godny pamiątki przykład zostawiła;
Jak mamy żyjąc czcić kochać bliźniego
Chcąc się stać godnym dobra niebieskiego.
Naśladowniczko Jezusowa wierna,
Cicha pobożna, skromna i pokorna;
Przez udzielanie pomocy znędznionym,
Osierociałym w łzach nie utulonym.

W témeś największe przyjemności miała,
Gdyś nieszczęśliwym wsparcie udzielała;
Tak pędząc życie wzorowe w czynieniu,
Myśląc o swojém i bliźnich zbawieniu.
O Święta Pani gdy już mieszkasz w niebie,
Wstaw się do Boga my prosimy ciebie,
By się zlitował, wysłuchał wołanie,
Wstrzymał wiszące nad nami karanie.
Zjednaj nam wszystko o co cię prosimy,
Niechaj cnotliwie na świecie żyjemy;
Spraw byśmy wiernie tu Bogu służyli,
I w niebie z tobą wiecznie Go chwalili.

GODZINKI

323. *o Świętéj Jadwidze.*

NA JUTRZNIĄ.

Boże otwórz nam usta na chwałę spraw Twoich,
Przez któreś jest cudowny zawsze w sługach swoich:
Przybądź nam na ratunek Boże dobrotliwy,
Przez zasługi Jadwigi bądź nam miłościwy.
Chwała Ojcu, i Synowi Jego przedwiecznemu,
I ró wnemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu:
Jak była na początku, i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

H I M N.

Sławo po wszystkim świecie zabrzmij okrzykami,
Jadwigę Świętą ogłoś z cnemi pochwałami.
Ona rodu godnością wielce jest wsławiona,
I zróżnemi dworami książąt spokrewniona.
Więc éj jednak cnotami z młodu przyświécała,
I doskonałościami wszelkiemi jaśniała.
W całém życiu wzorowych cnót zwierciadłem była,
Nabożny przykład z siebie wszystkim zostawiła.

℣. O Xiężno wzorém twojéj świątobliwości,
℟. Bądź nam wszystkim pomocą do doskonałości.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś Świętą Jadwigę od pychy świata tego do pokornego naśladowania krzyża Twojego całém sercem przyprowadzić raczył: daj abyśmy, za jéj zasługami i przykładem nauczyli się znikomemi świata rozkoszami gardzić, i w obięciu krzyża Twojego wszystkie przeciwności zwyciężać. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Pamu, ℟. Bogu chwała.
℟. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

NA LAUDES.

Przybądź nam na ratunek Boże dobrotliwy,
Przez zasługi Jadwigi bądź nam miłościwy,
Chwała Ojcu, i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

H I M N.

Szląskiemu za mąż dana była Henrykowi.
Książęciu pobożnemu, wszelkich cnót wzorowi.
A gdy już kilka dziatek mężowi powiła,
Nabożnym się afektem Bogu poświęciła.

Małżonka nakłoniła do wstrzemięźliwości,
Z nim śluby uczyniła statecznéj czystości;
W których przez lat trzydzieści ustawicznie trwała,
Anielskiéj niewinności prawie się zrównała.

℣. Módl się za nami o przeczysta Pani!
℟. Byśmy nie byli od ciał pokonani.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże ktoryś i t. d.

NA PRYMĘ.

Przybądź nam i t. d. *jak na Laudes.*

HIMN.

Święta Jadwiga chociasz w cnotach celowała,
Na wysokim godności stopniu zostawała;
W najgłębszą się pokorę jednak zanurzyła,
Dumy i szat wybornych przeciwniczką była.
Wrzody chorych i ręce ubogich i nogi,
I sióstr Trzebnickich chusty, i ławki i progi.
I gdzie kolwiek kapłańska noga kiedy stała,
Pokorna Księżna miejsca takie całowała.

℣. Racz uprosić i nam pokorę prawdziwą,
℟. Aby Bóg na nas miał twarz swą miłościwą.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy i t. d.

Módlmy się.

Boże ktoryś i t. d.

NA TERCYĄ.

Przybądź nam na ratunek i t. d. *jak na Laudes.*

HIMN.

Sen to u niéj zawsze krótki, za łoże tarcica,
Jadać nie chciała mięsa jakby pokutnica.

Ani wtrzewikach w zimie nawet nie chodziła.
Ostremi dyscypliny ciało swe martwiła.
Włosiennicą surową ciało pokrywała,
I grubem pasem boki swoje krępowała.
Gardząc trunkami samę czystą wodę piła,
Która się jéj we wino dziwnie przemieniła,
℣. Pomóż nam w karności utrzymować ciało,
℟. Aby zmartwione wierzgać nie umiało.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże ktoryś i t. d.

NA SEXTĘ.

Przybądź nam na ratunek i t. d. *jak na Laudes.*

HIMN.

Stała się światu cudem wielkiéj cierpliwości,
I z ochotą znosiła wielkie przeciwności.
Choć choroby i krzyżów ciężkich doznawała,
Wszystko ona zmiłości dla Boga cierpiała.
We wszystkiém się pod wolą Boską poddawała,
I śmierć męża i dziatek statecznie wytrwała.
Gniew z urazy w jéj sercu nigdy nieprzebywał,
Ani na żadną zemstę nic się nie zdobywał.
℣. Daj żebyśmy się cierpliwości nauczyli,
℟. A w przeciwnościach z Bogiem się zgadzali.
℟. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże ktoryś i t. d.

NA NONĘ.

Przybądź nam na ratunek i t. d. *jak na Laudes.*

HIMN

Strzeliste akty często do Boga puszczała,
Modląc się jasność świętą na twarzy miewała.

Rozmowa z Bogiem zawsze przyjemną jéj była,
Zdało się jakoby ją w górę podnosiła.
Częstokroć mękę Pańską rozpamiętywała,
I w krzyżu Zbawiciela mocno się kochała.
Przetóż się Jezus dziwnie Jadwidze objawił,
I onę z krzyża ręką swoją błogosławił.

℣. Zagrzéj serca nasze, niech w modlitwach pałają,
℟. Niech miłosierdzie Boskie zawsze wychwalają.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże któryś i t. d.

NA NIESZPÓR.

Przybądź nam na ratunek j t. d. *jak na Laudes.*

HIMN.

Serce czułą ku bliźnim miłością pałało,
Jawne szczodrobliwości dowody dawało.
Świadkiem tego fundusze w Trzebnickim kościele,
Których ta Święta Księżna założyła wiele.
Którzy się we więzieniach, w nędzy znajdowali,
Ratunku i pomocy od niéj doznawali,
Matką była ubóstwu i cuda czyniła,
I dwom nawet wisielcom życie przywróciła.

℣. Wzbudź nas, Patronko nasza! do bliźnich miłości,
℟. Byśmy sami od Boga zyskali litości.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże któryś i t. d.

NA KOMPLETĘ.

Nawróć nas Panie Boże, gdyż nasze zbawienie,
Ty jesteś: a nam grzésznym odpuść przewinienie.
Przybądź nam na ratunek i t. d.

HIMN.

Święta Jadwiga także dar proroctwa miała,
I mężowi i dziatkom śmierć przepowiedziała.
Przyszłe zdarzenie także innym objawiła,
I swą godzinę śmierci naprzód wyznaczyła.
Przy zgonie odwiédzili Jadwigę niebianie,
Zapraszając do nieba na wieczne mieszkanie.
Pan Jezus służebnicę swoję wziął do siebie,
Abyśmy w niéj Patronkę pewną mieli w niebie.

℣. Proś Święta Jadwigo Boga wszechmocnego,
℟. Aby nas zachował od potępienia wiecznego.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże któryś i t. d.

POLECENIE GODZINEK.

Z pokłoném Jezu Chryste ofiarujém Tobie.
Te Godzinki ku większéj czci Twéj i ozdobie.
Ku większemu Twéj wiernéj Sługi wychwaleniu,
A nam ku szczęśliwemu wiecznemu zbawieniu.
A z temi godzinkami racz przyjąć łaskawie,
Serca nasze i poświęć je ku Boskiéj sprawie.
Byśmy na wzór Jadwigi z niemi Ci służyli,
I z nią i ze Świętemi w niebie wiecznie żyli.

LITANIJA

324. *o Świętéj Jadwidze.*

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Chryste usłysz nasz. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże; Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.

Święta Maryja:
Święta Boża Rodzicielko:
Święta Panno nad Pannami:
Święta Jadwigo:
Patronko Szląska i Polski:
Ozdobo kościołów:
Chwało stanu Książęcego:
Zgromadzenie panien:
Ogrodzie w cnoty obfity:
Zwierciadło nabożeństwa:
Wizerunku świątobliwości:
Nauczycielko pokory:
Przykładzie cichości:
Splendorze czystości:
Matko nędznych i ubogich:
Ucieczko opuszczonych:
Chorych cudowna lekarko:
Wskrzeszenie umarłych:
Prorokini przyszłych rzeczy:
Perło wdów droga:
Niewinność w pokucie:
Pogardzenie świata:
Módl się za nami.
Bądź nam miłościw: Przepuść nam Panie.
Bądź nam miłościw: Wysłuchaj nas Panie.
Przez zasługi i prośby Jadwigi Świętéj:
Od głodu, moru i wojny:
Od wszego złego:
Od grzmotów i wszelkiego niebezpieczeństwa:
Od gniewu i niełaski Twojéj:
Od nieprzyjacielów dusznych i cielesnych:
Od chorób i od wątpienia zbawienia naszego:
Od nagłéj śmierci i potępienia wiecznego:
Wybaw nas Panie.
W dzień sądu Twego: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas P.
My nędzni grzésznicy: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas P.

Abyś nam grzéchy nasze przez przyczynę Jadwigi Świętéj odpuścić raczył:
Abyś nas z ojcowską cierpliwością do pokuty przyprowadzić raczył:
Abyś pokoju i pomyślności narodów bronić raczył:
Abyś światłość wiary w kościele swoim świętym utrzymać raczył:
Abyś wszelkich nieprzyjaźni w zgodę i miłość przemienić raczył:
Abyś nas przez przyczynę Jadwigi Św: wysłuchał
Ciebie prosimy, wys: nas P.
Jezu Synu Boży:
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Zmiłuj się nad nami;
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.

Antyfona.

O Jadwigo ulubiona, wpoczet Świętych policzona, przejednaj mi Boga mego, uproś z łaski miłość Jego.

℣. Módl się za nami Święta Jadwigo,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże któryś Błogosławioną Jadwigę od światowéj wspaniałości do pokornego naśladowania krzyża Twego, całém sercem przejść nauczył; użycz abyśmy jéj zasługami i przykładem nauczyli się deptać przemijające rozkoszy świata, i w obłapieniu Twego krzyża wszystkie nasze zwyciężać przeciwności. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ I.

o Świętym Łukaszu Ewanjeliście.

325. 18. Października.

Melodyja jak: Boże w dobroci! lub Bądź pozdrowiona.

Ewanjelisto Łukaszu Patronie!
Któryś zostawał Królowéj przy tronie,
Maryi godność opisałeś piórem,
Za to niebiosa stałyć się otworem.
Świéciłeś jaśnie świętym swym imieniem,
Ludzi pod grubym objaśniłeś cieniem;
W Ewanjelii wielbią cię kościoły,
Z czystego życia rownałeś z Anioły.
Apostoł Paweł tęć pochwałę daje,
Żeś towarzyszem był jego przyznaje;
Po licznych krajach dzielność pokazował,
Drogim cię w Bogu i w sobie szacował.
Dokładnieś spisał Apostolskie dzieje,
Gruntownéj wiary mamy z tąd nadzieje;
Maryi obraz cudami wsławiony:
Na Częstochowskiéj Górze dla korony.
Tak drogi klejnot twéj to ręki dzieło,
Łaskawe niebo dla nas sporządziło;
Naszą tu Matka Najświętsza Królową,
Za twą przyczyną jest służyć gotową.
Staw się za nami do téj Matki Boga,
Nie zaszkodzi nam w zgonie żadna trwoga;
Wżyciu skutecznym bądź naszym Patronem,
Ujdziemy kary za grzéchy przed Tronem.
Sprawiedliwego na złości Sędziego,
Przemień prosimy nam w miłosiernego;
Zarazy grzéchu lécz Lekarzu święty,
Dusze zchorzałe broń Patronie wzięty.
Wszakeś był w życiu najmilszym Lekarzem,
Toć tych i w niebie łask jesteś szafarzem;

Uleczyć możesz na duszy i ciele,
Przyznać to może każdy człowiek śmiele.
Spieszcie więc prędzéj do tego Patrona,
Doznacie że w nim jest pewna obrona,
Spieszcie nędzarze i wszyscy grzésznicy,
Żalem stroskani chorzy i kalicy.
Zaszczyt nie mały jest téj parafii,
Że ma Patrona kochanka Maryi;
Który że u niéj sprawić wiele może,
Za toć niech będą dzięki od nas Boże.
Święty Patronie! spraw czego żądamy,
Niech będzie twoja opieka nad nami;
Spraw to, żebyśmy tu Bogu służyli,
A potem z tobą w niebie Go chwalili.

℣. Módl się za nami Święty Łukaszu Ewanjelisto,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Niech się wstawi za nami, prosimy Cię Panie Święty Twój Łukasz Ewanjelista; który dla czci Imienia Twojego, umartwienie krzyża na ciele swojém statecznie znosił. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Am.

PIEŚŃ

o Świętym Piotrze z Alkantary.

326. 19. Października.

Melodyja: Boże w dobroci nigdy.

Bogu cześć chwała za łaski i dary,
Któremi uczcił Piotra z Alkantary;
Ten świat oświécił wielkiemi cudami,
Mową, uczynkiem, znacznemi sprawami.
Żył jako Anioł w panieńskiéj czystości,
W duchu jak Prorok serc widząc skrytości;

Apostół w cudach Męczennik w cierpieniu,
Wielki Wyznawca w dziwnym umartwieniu.
Modlitwą jego są zmarli wskrzeszeni,
Ślepi, kalecy, chorzy uzdrowieni;
Biorą pociechę, smutkiem skołatani,
Wolni zostają czartem opętani.
Wejźrzyj i na nas Piotrze utrapionych,
Z rąk nieprzyjaciół wyrwij zajuszonych;
Wszak masz przywiléj od Jezusa dany,
Abyś w potrzebach wszystkie cieszył stany.
Gdy się do ciebie nabożnie udają,
Dary i łaski niech obfite mają;
Zjednaj nam wszystkim grzechów odpuszczenie,
W dobrym dotrwanie, i duszy zbawienie.
Jezu najsłodszy Sędzio sprawiedliwy,
Dla zasług Piotra bądź nam miłościwy;
Na strasznym sądzie wyrok szczęśliwości,
Niech na nas padnie z Twojéj łaskawości.

℣. Módl się za nami Święty Piotrze z Alkantary,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże któryś Błogosławionego Piotra Wyznawcę Twego przedziwnéj pokuty, i wysokiéj bogomyślności darem oświecić raczył, daj miłościwie abyśmy za pomocą zasług jego, według ciała umartwieni, niebieskich darów uczestnikami mogli się stać godnemi. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

327. *o Świętym Janie Kantym.*

W Niedzielę po 20. Października lub 20.

Melodyja: Wszechmocna mego Opatrzności. w Śpiewniku Krak. na karc. 523.

Przezacna perło w niebieskiéj koronie,
Błogosławiony nasz Kanty Patronie,
Między drugiemi sławny Patronami,
Módl się za nami.
Jako w swym słońce świetne jest obrocie,
Tak ty jaśniejesz kosztowny klejnocie:
I jako księżyc błyska między swemi,
Światły mniejszemi.
Nie tajne światu od piérwszéj młodości,
Twe jasne cnoty, a przy niewinności,
W Bogu swym serce z myślą utopione,
I zanurzone.
Mitry doktorskie laury uczone,
Od czystych skroni twoich poświęcone,
Tobą się szczycą, tobie to przyznają,
Że dotąd trwają.
Trzykroć laurowym wieńcem zdobiony,
Jeszcze w śmiertelnem ciele położony;
Nieśmiertelności do któréj zmierzałeś,
Zadatek miałeś.
Ciebie na przykład uczonym wydała
Ręka niebieska, gdy odmalowała
Najpiérwszy w tobie wzór doskonałego.
Życia naszego.
Ciało w surowéj trzymałeś ostrości,
Wszystek na sercu gorzałeś z miłości:
Miałeś to sobie, dać pokarm i szaty,
Za zysk bogaty.

Cudzać tak serce nagość przerażała,
Że cię z szat twoich jawnie obnażała:
Szatą okryłeś żebraka w potrzebie,
A Bóg zaś ciebie.
Przeczysta Panna twéj świątobliwości,
Dała świadectwo, gdy dla twéj czystości,
Wieńcem zielonym skronie twe okryła,
Przyozdobiła.
Miłość gwałtownym pędem ognia swego,
Dodałać skrzydeł, do grobu Pańskiego:
Do zbawiennego zdroju w cudze strony,
Biegłeś spragniony.
Słodki trud wszelki, słodkać praca była,
Która cię z Bogiem twym ściśle łączyła:
A co świat słodzi miałeś w pogardzeniu,
I w obrzydzeniu.
Nocy strawione na bogomyślności,
Nie były żądzom twoim do sytości;
Tak chojne łaski, gdyć się uchylało
Niebo, dawało.
A ztąd głęboką pokorą, samego
Siebie wzgardziwszy, świata wyniosłego
Zdeptałeś dumę, mając pod nogami
Śmierć z chorobami.
Słońce mistyczne gdy w jasłeczkach wschodzi,
Gwiazdo Sarmacka twe światło zachodzi:
Zwabił w pieluszkach Jezus kochanego,
Jana swojego.
Tak ostry żywot w rozkoszny zmieniłeś,
A nas tęskliwych synów zostawiłeś,
Drogi depozyt dając sam w złożenie,
Na utulenie.
Którego wonność już wszystek świat czuje,
Niebo się krajów Sarmackich raduje,
Gdy na twe cuda patrzy znamienite,
Światu odkryte.

Świadczą to wota i nieugaszone
Lampy, nad grobem twoim zawieszone;
Jako dodawasz pomocy każdemu
Przychodzącemu.
Przyjmijże tedy już naszą koronę,
Błogosławiony Kanty pod obronę:
Gdyż przy koronie jesteś położony,
Dla jéj obrony.
Błagaj majestat Boski zagniewany,
Będzie przyczyną twoją ubłagany:
Przywróć nam pokoj słodki z obfitemi
Dary Boskiemi.
Przybądź na pomoc cnej Akademii,
Któréj Patronem jesteś w Sarmacyi:
Racz wziąść pod twoją obronę swe syny,
Ojcze jedyny.
Uproś nam światło prawdziwéj mądrości,
Abyśmy torem twéj doskonałości,
Tam gdzie przedwieczna światłość świeci wiecznie,
Zaszli bezpiecznie.

℣. Módl się za nami Święty Janie Kanty,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Daj prosimy wszechmogący Boże! abyśmy na wzór Świętego Jana Wyznawcy Twego, w umiejętności świętéj postępując, a innym świadcząc miłosierdzie, za jego przyczyną Twego miłosierdzia stali się uczestnikami. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Rafale Archaniele.

328. 24. Października.

Melodyja jak: o Świętym Gabryelu Archaniele. w Śpiew. Krak. na karc. 218.

Rafale Święty! wielki Archaniele,
Dom Tobijaszów zyskał przez cię wiele;
Tyś mu w frasunku na pociechę dany,
Z nieba posłany.
Tobijasz młody w drodze jest bezpieczny,
W twem towarzystwie przewódzco waleczny;
Ty go ochraniasz od wszelakiéj szkody,
I złéj przygody.
Zląkł się on ryby co go pożreć chciała,
Lecz na twe słowo lekarstwo mu dała,
Którém z ślepoty Ojca wyprowadził,
Czarta wykadził.
Tyś mu odebrał długi od Gabela,
Tyś uszczęśliwił córkę Raguela,
Tyś Tobijasza młodego ożenił,
Złe w dobreś zmienił.
Odwodzisz nazad Tobijasza syna,
Zkąd dla rodziców pociecha jedyna,
Żeś utrapionych jakby zmarłych wskrzesił,
Dziwnie ucieszył.
Jak miłe Bogu sprawiedliwych życie,
Jako przy cnocie trza cierpieć obficie;
Dom Tobijasza jaśnie wyuczyłeś,
Gdy się zjawiłeś.
Tyś w Betsaidzie co rok zwiedzał chore,
Wzburzeniem wody uzdrawiał niektóre:
Zbawże o Święty! od wszelkiéj choroby,
Nasze osoby.

O ty Lekarzu, Strożu, Przewodniku!
W różnych potrzebach dziwny pomocniku,
Święty Rafale opiekuj się nami,
Twemi sługami.
Racz być Lekarzem, Stróżem, Wodzem naszym,
Proś Boga za nas, jak za Tobijaszém,
Byśmy pod rządem twym szczęśliwie żyli,
Nieba nabyli.
Racz nam to zdarzyć Ojcze litościwy,
Z Synem i z Duchem Boże nasz prawdziwy;
Którego chwałą brzmią po wszystkie lata,
Granice świata.

℣. Módl się za nami Święty Rafale Archaniele,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych,
℣. Panie wysłuchaj nodlitwy i t. d.

Módlmy się.

Nieba, i ziemi Stwórco, któryś od boku swego posłał Świętego Rafała Archanioła, na usługi Tobijasza, niechże się i nam cokolwiek dostanie, abyśmy się za dobrodziejstwa Twoje nauczyli błogosławić Ciebie, Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Teraz i przez nieskończone wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o ŚŚ. Kryspinie i Kryspinijanie MM.

329 25. Października.

Melodyja w Śpiewniku Krakowskim na karcie. 519.

Witaj złączona sercem paro święta,
Jak urodzeniem tak cnotą książęta:
Święci Kryspinie i Kryspinijanie,
Boskiego serca ukontentowanie,
Ukontentowanie.

Wy w towarzystwie Kwintyna Świętego,
Gardząc honorem szlachectwa świeckiego,
Porozdawawszy ubogim intraty,
Szukacie wiecznéj od Boga zapłaty,
Od Boga zapłaty.
Chodząc po świecie w zimna i upały,
Boskiéj jedynie pragnęliście chwały:
I na to wasza wychodziła droga,
Aby świat cały sprowadzić do Boga,
Sprowadzić do Boga.
Od książęcego w Państwie Rzymskiem krzesła,
Na warsztatowe poszliście rzemiosła:
Pracą rąk swoich jak kawałka chleba,
Tak się wiecznego dorabiając nieba,
Dorabiając nieba.
Zazdrości tego piekielna poczwara,
Sroży się na was przez Rykcyowara:
Ten was probuje, rzuca w ogień, wody,
Aleście żadnéj nie odnieśli szkody,
Nie odnieśli szkody.
Co tylko w niebo podniesiecie ręce,
Nic nie czujecie bólu w waszéj męce:
Owszém się sami mordują katowie,
Którzy na wasze następują zdrowie,
Następują zdrowie.
Widząc to tyran że wskórać nie może,
A nie chcąc uznać że to cuda Boże:
Wściekłością coraz większą unoszony,
Sam w ogień skoczył dla was naniecony,
Dla was naniecony.
Wy naostatek przez Maxymijana
Ścięci, idziecie z tryumfem do Pana:
Tu zwyciężywszy jak miecze tak wody,
Razem poszliście na wieczne ochłody,
Na wieczne ochłody.

Możecie teraz będąc z Panem w niebie,
Każdego w wszelkiéj ratować potrzebie:
Podajcież tedy rękę choć zdaleka,
Niech ztamtąd wasza wspiéra nas opieka,
Wspiéra nas opieka.
Wszak za Patronów was dwóch obieramy,
Sprawcież to dla nas czego pożądamy:
Abyśmy waszym modeluszem żyli,
A potém z wami w niebie się cieszyli,
W niebie się cieszyli.

℣. Módlcie się za nami Święci Męczennicy,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże któryś nas ŚŚ. Męczenników Twoich Kryspina i Kryspinijana pamiątką rozweselasz, pozwól łaskawie, abyśmy których cieszymy się zasługami, onych przykładu naśladowali, i żądanéj pomocy doznawali: Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętych Szymonie i Tadeuszu Apostołach.

330.

Melodyja jak: o Świętym Piotrze Apostole.

My którzy dzisiaj z kościołem*Szymona, Judy wraz spółem
Przystojnie uczcić żądamy,*Obum na chwałę śpiewamy:
Wy Święci Pańscy wybrani*Módlcie się dzisiaj za nami,
Byśmy tu w wierze wytrwali,*Potém się w niebo dostali.

Wyście tu żyjąc na ziemi * Mistrzowi byli wiernemi,
Wyście szli za Jego śladem,*Żyli za Jego przykładem.
Wy Święci Pańscy i t. d.

Wyście w zacnym swym urzędzie*Gorliwemi byli wszędzie,
Słowo Boże ogłaszali, * Lud do Boga nawracali.
Wy Święci i t. d.

Byliście we wierze stali, * Nikogoście się nie bali,
Żadne męki, żadna trwoga,*Nie odwiodła was od Boga.
Wy Święci i t. d.

I śmierci się nie lękacie, * Ale chętnie umieracie
Za wiarę Syna Bożego, * Jezusa Mistrza waszego.
Wy Święci i t. d.

Za to On was obuch wsławił,*Między wybranych postawił,
Byście jak gwiazdy jaśnieli,*I z Nim żywot wieczny mieli.
Wy Święci i t. d.

Przez wasze święte zasługi*Niech nam Bóg odpuści długi;
Niechaj z swéj świętéj opieki,*Nie wypuszcza nas na wieki.
Wy Święci i t. d.

℣. Módlcie się za nami Święci Apostołowie,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, któryś nas przez Świętych Apostołów Twoich Szymona i Judę, do uznania Imienia Twojego przywieść raczył: daj nam ich wiekuistą chwałę tak obchodzić, iżbyśmy oraz w cnotach się pomnażali. Przez Chrystusa Pana naszego i t. d.

PIEŚŃ

O wszystkich Świętych.

331. 1. Listopada.

Z łacińskiego ; Placare.
Melodyja jak: O Gospodze uwielbiona.

Racz być Chryste przebłaganym,
Ku nam grzésznym swym poddanym.
Za któremi Ojca błaga,
Świętéj Twéj Matki powaga.
Wy też niebiescy Duchowie,
Wszystkich chorów Amiołowie,
Przeszłe grzéchy i przytomne
Znieście i przyszłe ułomne.
Apostołowie, Prorocy,
Bądźcie przed Sędzią w pomocy:
Szczérze czynim z serc westchnienie,
Niechaj mamy odpuszczenie.
Wy męczeństwa purpuraci,
Wy niebiescy Kandydaci
Wyznawcy, ziemscy wygnańcy,
Zróbcież nas swemi mieszkańcy.
Wy chory czyste dziewice,
I gromady pustelnicze,
Was Bóg niebieską ozdobą
Uczcił, weźcież i nas z sobą.
Znieście niewierne narody ,
W naszych krajach , niechaj trzody
Kościelnéj Pasterz jedyny ,
Będzie na wszystkie krainy.
Chwała Ojcu przedwiecznemu ,
I Synowi jedynemu ,
Wraz z Duchem Świętym społecznie ,
Bądź teraz zawsze i wiecznie.
℣. Módlcie się za nami wszyscy Święci i wybrani Pańscy,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś nam wszystkich Świętych zasługi, jedną uroczystością czcić pozwolił, prosimy abyś nam upragnioną Twojego politowania obfitość za pomnożeniem wielorakich przyczyńców użyczyć raczył. Przez Chrystusa Pana naszego.
℟. Amen.

PROCESSYJA

na dzień Zaduszny.

332. 2. Listopada.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 287.

H I M N.

Dzień on dzień gniewu Pańskiego,
Świat w proch zetrze, świadkiem tego
Dawid z Sybillą wszystkiego.
O jak wielki tam strach będzie!
Gdy sam Bóg na sąd zasiędzie,
I roztrząsać wszystko będzie.
Trąba dziwny głos puszczając,
Groby ziemskie przenikając,
Wszystkich wzbudzi pozywając.
Dobry Jezu! a nasz Panie,*Daj im wieczne spoczywanie.

STACYJA I.

(Celebrans poklęknąwszy z Ludem, śpiéwa:)

℣. Kirye elejson. ℟. Chryste elejson. Kirye elejson.
Ojcze nasz, i t. d.

℣. I nie wwodź nas na pokuszenie,
℟. Ale nas zbaw odezłego.
℣. Od wrót piekielnych,
℟. Wybaw ich dusze Panie.
℣. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,
℟. A światłość wiekuista niechaj im świéci nawieki.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

(Powstawszy:) Módlmy się.

Boże! któryś między Apostolskiemi Kapłanami, wiernych zmarłych sług Twoich Biskupią czyli Kapłańską godnością ozdobić raczył: sprawże jeszcze prosimy Cię pokornie; ażeby do wecznego ich towarzystwa przyłączeni zostali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.
℟ Amen.

H I M N.

Zdumieje się przyrodzenie
I śmierć, gdy w stanie stworzenie,
Na ostatnie rozsądzenie.
Księgi spisane wystawią,
Które każdą rzecz wyjawią,
Z czego na świat dekret sprawią.
Sędzia tedy gdy zasiędzie,
Wszelka skrytość jawną będzie,
Kary żaden grzéch nie zbędzie.
Cóż tam pocznę człek mizerny!
Kto mi patron będzie wierny,
Gdzie i Świętym strach niezmierny.
Dobry Jezu! i t. d.

STACYJA II.

℣. Kirye elejson. ℟. Chryste elejson. Kirye elejson.
Ojcze nasz, i t. d. *(jak wyżéj).*

Módlmy się.

Boże, któryś nam ojca i matkę czcić przykazał: zmiłuj się nad duszami rodziców naszych, i grzéchy ich racz odpuścić, a nam też w radości wiecznego światła daj ich oglądać. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. ℟. Amen.

HIMN.

Królu Tronu straszliwego,
Co z łaski zbawiasz każdego,
Z miłosierdzia zbaw mnie swego.
Wspomnij o mój Jezu drogi!
Żem przyczyną Twojéj drogi,
Nie trać mnie w dzień on tak srogi.
Szukałeś mnie spracowany,
Odkupiłeś krzyżowany,
Niech nie giną Twoje rany.
Sędzio pomsty sprawiedliwy,
Uczyń wyrok miłościwy,
Niż nastąpi sąd straszliwy.
Dobry Jezu! i t. d.

STACYJA III.

℣. Kirye elejson. ℟. Chryste elejson. Kirye elejson. Ojcze nasz, i t. d. *(jak wyżéj)*.

Módlmy się.

Boże, dawco odpuszczenia i miłośniku ludzkiego zbawienia: prosimy Twojéj łaskawości; abyś naszych braci, siostry, pokrewnych i dobrodziejów, którzy z tego świata zeszli, za przyczyną Błogosławionéj zawsze Maryi Panny ze wszystkiemi Świętemi, do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. ℟. Amen.

HIMN.

Wzdycham jako obwiniony,
Wstyd mnie za grzéch popełniony,
Odpuść Boże nieskończony!
Tyś Magdalenie odpuścił,
Łotraś do łaski przypuścił,
Mnieś nadzieję z nieba spuścił.
Znam się w prośbach niegodnego,
Otóż Cię proszę dobrego,
Zbaw mnie od ognia wiecznego.
Dobry Jezu! i t. d.

STACYJA IV.

℣. Kirye elejson. ℟. Chryste ejejson. Kirye elejson. Ojcze nasz, i t. d. *(jak wyżéj)*

Módlmy się.

Boże, z którego miłosierdzia dusze wiernych odpoczynek mają: sługom i służebnicom Twoim, i wszystkim tu i gdziekolwiek w Chrystusie spoczywającym, daj litościwie odpuszczenie grzéchów; aby od wszelkiego przewinienia uwolnieni, z Tobą się bez końca cieszyli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. ℟. Amen.

HIMN.

Daj mi miejsce z owieczkami,
Nie odłączaj mnie z kozłami,
Na prawicy staw z sługami.
Pohańbiwszy potępionych,
W ogień wieczny osądzonych,
Weź mnie do błogosławionych.
Proszę duchem uniżonym,
Sercem jak popiół skruszoném,
Bądź mi do końca Patroném.

Opłakanyż to dzień będzie,
Kiedy się z prochu dobędzie,
Na sąd straszny człek mizerny,
Bądź mu Boże miłosierny.
Dobry Jezu! i t. d.

STACYJA V.

℣. Kirye elejson. ℟. Chryste elejson. Kiryc elejson. Ojcze nasz, i t. d. *(jak wyżéj)*

Módlmy się.

Boże Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi, racz duszom wiernych sług i służebnic Twoich, odpuścić wszystkie ich grzéchy; ażeby za pokornemi prośbami naszemi, zmiłowania Twojego dostąpiły, którego zawsze pożądały: Który żyjesz i królujesz na wieki wieków ℟. Am:

℣. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,
℟. A światłość wiekuista niechaj im świéci na wieki.
℣. Niech odpoczywają w pokoju, ℟. Amen.

Witaj Królowa nieba. —

albo na Stacyi V. śpiéwa się: Libera me Domine.

PIEŚŃ

o Świętym Marcinie Biskupie.

333. **11. Listopada.**

Melodyja w Śpiewniku Krak. na karcie 521.

Dziękujmy Bogu za Opatrzność Jego,
Nie zapomina ludu mu wiernego:
Daje nam swoich Świętych za Patrony,
Za przykład życia i za opiekuny.

Od niego mamy Marcina Świętego,
Na cny Biskupi świecznik stawionego:
Który jak niegdyś ludowi swojemu,
Tak nam ku życiu świéci pobożnemu.
W stanie żołnierskim jeszcze nieochrzczony,
Widząc żebraka iż był obnażony,
Litością zdięty, gdzie niemiał innego,
Kawałkiem płaszcza przyodział nagiego.
Nocy następnéj Chrystus mu się zjawia,
I w darowanéj szacie się przedstawia:
Uczynną miłość pochwala Marcina,
Cieszy, przyjmuje za swojego syna.
Zostawszy potém Biskupem Turonu,
Nauczał pilnie Bożego zakonu:
Zachęcał słowy, świécił przykładami,
Lud chodził swego Pasterza śladami.
Trzech zmarłych wzbudził, co śmiercią zasnęli:
Lecz takich coby na wieki zginęli,
Niezmierne mnóstwo od piekła wybawił,
Gdy przez pokutę życie ich poprawił.
W chorobie pragnąc rozłączyć się z ciałem,
Uczniów swych smutkiem napełnia niemałym:
Nie opuszczaj nas Ojcze, z płaczem proszą,
Wilcy drapieżni trzodę twą rozproszą.
Marcin gotowy czekać swéj nadgrody,
By owce jego nie doznały szkody:
Jeślim potrzebny mówi chcę pracować,
A lud Twój Panie, Tobie przygotować.
Gdy już umierał, staje czart przeklęty,
Nie zląkłszy się go, mówi Marcin Święty:
Nic tu nie znajdziesz piekielna poczwaro,
Gniewu Bożego nieszczęsna ofiaro.
Marcin pokorny ubogo umiera,
A niebo mu się szeroko otwiera:

Na wyjściu jego Anieli śpiewają,
A Święci, piekła zwycięzcę witają.

Luboś opuścił owieczki Marcinie,
Gdy cię Bóg przeniósł w niebieskie świątynie,
Lecz i tam swoją opiekuj się trzodą,
Boś miłość ku niéj umocnił nadgrodą.

Przed najwyższego gdy już stoisz tronem,
Racz być i dla nas łaskawym Patronem:
Płaszczem nagiemu danym nas odziewaj,
Przed gniewem Boskim nas grzésznych zakrywaj.

Spraw żeby owce które pobłądziły,
Do owczarni się prawéj powróciły:
Bo kto w Piotrowym korabiu nie płynie,
Pewno zatonie i na wieki zginie.

Odpędzaj od nas czarta pokuszenia,
Uproś niech żyjém w czystości sumienia:
A gdy nas wesprze twa dzielna przyczyna,
Nie będzie straszna śmiertelna godzina.

℣. Módl się za nami Święty Marcinie Biskupie,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże który widzisz jako naszą siłą żadną miarą ostać się nie możemy, użycz litościwie, abyśmy za przyczyną Błogosławionego Marcina Wyznawcy i Biskupa Twego, przeciw wszelkim przeciwnościom uzbrojeni zostali. Przez Chrystusa Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ
o Świętych piąciu Braci Polaków.

334. 12. Listopada.

Melodyja jak; Wszechmocna mego Opatrzności Boga.

Słudzy Chrystusa niebiescy duchowie,
Naszéj korony Święci Patronowie,
Waszéj opieki zebrzemy dla kraju,
Mieszkańcy Raju!
Wspomnijcie, Bracia, na swoich rodaków
Książęta niebios, na biednych żebraków:
Raczcie się w niebie przyczyniać za nami,
Swemi modłami!
Jeźli głód, wojna, lub powietrze srogie,
Nawiedzać poczną królestwo ubogie:
Brońcie nas, stojąc na kraju granicy,
Święci strażnicy!
O Boże niech nam będzie uiszczona
Prośba, od Twoich przyjaciół czyniona,
Dla zasług życia i krwi wysłuchana
Chrystusa Pana!

℣. Módlcie się za nami Święci Patronowie i Męczennicy,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, nie według grzéchów naszych, nie według nieprawości naszych oddaj nam; miłosierdziem Twém racz nas pocieszyć. Dopomoż nam, o Boże; w Tobie zbawienie nasze. Według chwały Imienia Twojego, wybaw nas, Panie; bądź nam miłościw według dobroci Twojéj. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Am.

PIEŚŃ

o Świętym Stanisławie Kostka.

W Niedzielę po 13. Listopada albo w ten sam dzień.

335.

Melodyja jak: Boże w dobroci.

Nowa Jutrzénko kraju pułnocnego,
Drogi klejnocie narodu naszego;
Bądź Stanisławie mile pozdrowiony,
Kwiateczku Rajski bądź błogosławiony.
Kochanie Boga w Trójcy jedynego,
Pociecho Matki Króla niebieskiego;
Spraw o co proszę aby serce moje,
Pragnęło zawsze Boga jako twoje.
Miłością pałasz Boga wszechmocnego,
Użycz iskierki ognia zbawiennego;
Nie trzeba wodą zalewać miłości,
Twój ogień nasze niech pali wnętrzności.
Jasność twéj chwały między ludźmi słynie,
Słodkość cnót twoich na wszystek świat płynie;
Spuść krople z Boskiéj łaski pragnącemu,
Daj zrąk twych Pana w ręce słudze twemu.
Wesołe niebo wszystko się raduje,
Gdy Kostka Boga na ręku piastuje;
Bierze z Anielskich rąk gościa miłego,
Kostko odrobin udziel z stołu twego.
Dla twego Panno kwiateczka miłego,
Dla Twego Jezu Kostki kochanego;
Niech łaska wasza zewsząd mnie otoczy,
A duszę moję z Bogiem swym zjednoczy.
Kostko kosztowna perło Jezusowa,
Na wysokości nieba gwiazdo nowa;
Daj mi Jezusa twe słodkie kochanie,
Utul rzéwliwy płacz, pociesz wzdychanie.
Ratuj nas ratuj Kostko Stanisławie,
Oddal precz od nas wszelakie bezprawie;

Najważniejszemi u Boga prośbami,
Racz się przyczyniać o Kostko za nami.
Wszakżeś ojczyźnie ojcem nie ojczymem,
Raczże pokazać żeś jéj zacnym synem;
Wczasie ojczyzny srodze opłakanym,
Stań się obrońcą dawno pożądanym.
Najukochańszy Chrystusa piastunie,
Naszéj ojczyzny dziwny opiekunie;
Odwracaj od nas karę i gniew Boski,
Przemień w pociechę frasunki i troski.
℣. Módl się za nami o Kostko kochany,
℟. Nam za Patrona od Boga obrany.
℣. Przez ważne Świętego Kostki wzdychania,
℟. Nasze też Jezu wysłuchaj wołania.

Módlmy się.

Boże któryś w pośród innych mądrości cudów, nawet w młodziuchnym wieku dojźrzałéj świętobliwości łaskę okazał, daj prosimy, abyśmy za przykładem Błogosławionego Stanisława czas odkupując, usilnie pracowali i śpieszyli się wniść do wiecznego odpoczynku. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI

NA OFIAROWANIE NAJŚW: MARYI PANNY.

PIEŚŃ I.

336. 21. Listopada.

Melodyja: Witaj Królowa nieba.

Która miała porodzić Boga w ludzkiém ciele,
Wlat pietnastu dziś staje z ofiarą w kościele;
Idą z Córką najmilszą Rodzice roztropni,
Ta śpieszy do Ołtarza na pietnaście stopni.

Na każdym z nich odprawia psalm według zwyczaju,
Aby Bóg był miłościw ludzkiemu rodzaju;
Miłość Boska dodała lata w téj godzinie,
Iść wysoko młodziuchnéj trzechletniéj dziecinie.

Anna w trzech latach Bogu Samuela daje,
Anna z trzech letnią Córą do ofiary staje;
Anna i z Joachimem lata mając stare,
Bogu dali z trzechletniéj Maryi ofiarę.

O Boże takiéj nigdy nie miałeś ofiary,
Jak od téj w ciele ludzkim lecz Anielskiéj pary;
Joachima i Anny którzy z Twojéj woli,
Przez swą Córę zbawili nas czarta niewoli.

Wtrzech latach Trójca Święta biorąc Twą ofiarę,
Maryi, widzi miłość nadzieję i wiarę;
Wracasz nam Panno Święta dziś w ludzkim rodzaju,
To co byli stracili Adam z Ewą w Raju.

Dziś Ojciec wszechmogący odbiera obfitą,
Od kochanéj swéj Córy chwałę przyzwoitą;
Syn Boski z Duchem Świętym otrzymuje razem,
Z Matki z oblubienicy cześć swą przed Ołtarzem.

Maryja wykonywa dziś bez wszelkiéj chluby,
Czystości posłuszeństwa i ubóstwa śluby;
Od trzech lat do czternastu w kościele się bawi,
Dni i nocy bezsenne na modlitwie trawi.

O Boże przez Twéj Matki w ofierze ochotę,
Pozwól mi abym z cnoty, postępował w cnotę;
Serce moję z Maryją na ofiarę daje,
Niechże się uczestnikiem téj ofiary staje.

Początków życia mego niemiałeś mój Panie,
Przynajmniéj niech wiek dalszy przy Tobie zostanie;
Maryja Twa ofiara niech mnie wewnątrz wzruszy,
Ażebym kochał Boga z serca z sił i z duszy.

PIEŚŃ II.

Na Ofiarowanie Najświętszéj Maryi Panny.

337.

Melodyja: w Śpiew: Krakow: na karc: 622.

Oblecz się ziemio w złoto lite szaty,
Ołtarz błagalny spieszy do oblaty:
Jedna z cór Judzkich Maryja panienka,
W trzecim swym roczku do ofiary klęka;
Oddana Bogu staje w tym progu,
Gdzie jéj przybycie, całe swe życie
Poświęca Stwórcy w ofierze.

Izrael niegdyś, przez dekret Aswera
Gdy miał zaginąć, wybrana Estera
Mówi do króla: daruj mi mą duszę,
Gdyż ja z narodem moim ginąć muszę.
Król dekret zmienia, w los wybawienia,
Ester ośmiela lud Izraela,
Że gniéw królewski zmieniła.

Straszliwszéj pomsty wszystkie świata strony
Czekały, gdy świat cały obwiniony,
Pana zastępów rozgniewał na wieki,
Nie dbał na potop, czekał z piekła rzéki:
Żadne ofiary wiszącéj kary,
Nie mogły zmienić, ni krzywd ocenić,
Krwią wszystkich bydląt i ludzi.

Dziś jest odmiana najwyższéj prawicy,
Gdy niebo widzi serce téj dziewicy;
Co niesie dzięki, prośby i daniny
Za przewinione córki, ludzkie syny:
W ratunku świata, wszystkie swe lata,
Święci w ofierze, aby przymierze
Bóg zagniewany miał z ludem.

Wślad za swą Panią grzésznik ośmielony,
Ciśnie się w kościół iż pewny obrony:

Z rąk twoich Pani mówi wziąłem życie,
Dzięki, ofiary, prośby niosę skrycie:
Jeszcze za progiem, zjednaj mnie z Bogiem,
Gdyż w twoje ślady, panien gromady,
Dni swoje święcą, ja resztę.

℣. Ofiarowałaś się Najś: Panno Bogu Przedwiecznemu,
℟. Ofiarujże i nas Synowi twojemu.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, któryś chciał, ażeby Błogosławiona Maryja zawsze Dziewica, przybytkiem będąc Ducha Świętego, ofiarowała się Tobie w dniu dzisiejszym w kościele Twoim: Spraw to błagamy, abyśmy w dniu wieczności, za jéj przyczyną w kościele wiekuistéj chwały Tobie ofiarować się godni byli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętéj Cecylii Pannie i Męczenniczce.

338. 22. Listopada.

Melodyja jak: Kiedy ranne wstaje zorze.

Na organach Cecylijo, * Wielbisz Boga i Maryją,
Służąc im w dziwnéj czystości, * W chrześcijańskiéj pobożności;
Nawet i w małżeństwo dana, * Za cnego Waleryjana,
Jego z Tyburcym nawraca, * Boską ich łaską zbogaca.
Anioła im pokazuje, * I panieństwo zachowuje;
Tak za wiarę Jezusowę, * Daje na smierć swoję głowę,
Cecylijo Męczennico, * Wierna Bogu służebnico,
Spraw niech za twemi modłami, * Bóg się zmiłuje nad nami.

℣. Grając na organach Cecylija śpiewała Panu:
℟. Niech będzie serce me niepokalane, abym nie była zawstydzona.

Módlmy się.

Boże który nas coroczną Błogosławionéj Cecylii Panny i Męczenniczki Twojéj uroczystością uweselasz: daj, abyśmy ją czcząc modłami, także pobożnego życia przykładem naśladowali.— Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętéj Katarzynie Pannie i Męczenniczce.

339. 25. Listopada.

Melodyja jak: Boże w dobroci lub. w Spiewniku Krakowskim na karte 541.

Cześć oddawajmy Świętéj Katarzynie,
Któréj po całym świecie imię słynie:
Czyni ją sławną okrutne męczeństwo,
Sławy dodaje nauka, panieństwo.

Kogóż nie zdziwi jak Boga wielbiła,
Gdy wszystek żywot Jemu poświęciła:
A Bóg w nadgrodę za odważne czyny,
Wsławił po świecie imię Katarzyny.

W Alexandryi Panienka przebywa;
Przed okiem męzkiem pilnie się ukrywa:
Z samym Jezusem pieści się w skrytości,
I strzeże Jemu ślubionéj czystości.

Lecz gdy Maxymin kościół prześladuje,
I Chrześcijany dla wiary morduje:
Wtem Katarzyna już jawnie wychodzi,
Cześć ją Jezusa z skrytości wywodzi.

Przed Maxyminem sama śmiało staje,
I chrześcijańskiéj prawdy wywód daje:
Któréj gdy mądrość Cesarza zdziwiła,
Pięćdziesiąt mędrców na dysputę zsyła.

Szczęśliwie Panna mędrców zwyciężyła,
I do Jezusa wiary nawróciła:
Za niemi wielu do wiary przystają,
A bałwochwalstwo ślepe porzucają.
Nad jéj mądrością Cesarz zadziwiony,
Na sercu będąc urodą zraniony,
Pannę pieszczotą, godnością probuje,
Małżeństwo nawet z sobą ofiaruje.
Lecz przy Jezusie stoi Katarzyna,
Godnością, łożem gardzi Maxymina:
Mówiąc, mój tylko Jezus Oblubieniec,
Jemum ślubiła mój panieński wieniec.
Lecz Katarzyno, miłość Jezusową,
Będziesz musiała płacić śmiercią nową:
Gotują koła, haki miecze, noże,
I co wymyślić dzikość ludzka może.
Tak Katarzynę biczują żyłami,
W koło whitemi targają hakami:
Gdy się na ciele dosyć napastwili,
Głowę od ciała mieczem oddzielili.
Teraz o Panno już w niebie godujesz,
Z twym Oblubieńcem wiecznie się radujesz:
Przez krótki żywot wiaryś dotrzymała,
A za to wiecznych rozkoszy dostała.
Wabią do siebie nas niebieskie gody,
Lecz nie należą do téj czystéj trzody,
Tylko te dusze co się nie kalały,
Lub przez pokutę grzéchy swe zmazały.
O Katarzyno! sprawże niech kochamy
Tę wielką cnotę, i niech poważamy;
Czy nam nie dosyć Jezusa miłować,
Gdy tego mamy, cóż może brakować?

℣. Módl się za nami Święta Katarzyno,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś dał prawo Mojżeszowi na wierzchołku góry Synaj i na temże miejscu przez Świętych Aniołów Twoich ciało Świętéj Katarzyny Panny i Męczenniczkiéj Twojéj cudownie umieścił; spraw prosimy, abyśmy jéj zasługami i przyczyną do góry, którą Chrystus jest, szczęśliwie przyjść mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Jędrseju Apostole.

340. 30. Listopada.

Melodyja jak: o Ś. Piotrze Apost:

Ten co najprzód z uczniów Jana,*Wezwany został od Pana,
Do grona Apostolskiego,* Chwalmy Jędrzeja Świętego.
℟. O przezacny Apostole! *W Chrystusa nauczon szkole,
Jak znosić krzyże, cierpienia,*Uproś łaskę do znoszenia.

Porzucasz sieci wraz z bratem,*Dla Chrystusa gardzisz światem:
Bo w wyższéj u ciebie cenie,*Własne i bliźnich zbawienie.
O przezacny i t. d.

Greckich krajów liczne ludy,* Uczysz słowy stwierdzasz, cudy,
Gdy Scytom Chrystusa głosisz,* Przodkom naszym wiarę wnosisz
O przezacny i t. d.

Aż w Patras Achai mieście,*Widzisz kres prac twych nareście:
Gdzie przez złość Egeaszową,* Skazanyś na śmierć krzyżową.
O przezacny i t. d.

Spostrzegłszy śmierci narzędzie,*Z radością w świętym zapędzie
Wołasz: o krzyżu żądany! * Oddaj mnie Panu nad Pany.
O przezacny i t. d.

Nie chcesz być z niego złożony,*Raz zostawszy zawieszony:
Pragniesz tylko aby ciebie,*Jak wziął oddał Panu w niebie.
O przezacny i t. d.

Wisząc dwa dni z krzyżaś uczył,*I dwa tysiąceś nawrócił:
Tak wielkim przed samym zgonem,*Cieszysz się z pogaństwa plonem.
O przezacny i t. d.

Jędrzeju błogosławiony, * Śmiercią krzyża uwieńczony,
Spraw niechaj radość czujemy,*Gdy dla Chrystusa cierpiemy.
O przezacny i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz Świętemu Duchowi:
Jak przedtem, zawsze i ninie,*Niechaj na wiek wieków słynie.
O przezacny i t. d.

℣. Módl się za nami Święty Jędrzeju Apostole,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Majestatu Twojego Panie! pokornie błagamy; ażeby Błogosławiony Apostoł Jędrzej, jako był nauczycielem i rządcą w kościele Twoim, tak iżby przed Tobą Panie, był nieustannym za nami przyczyńcą. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI

o Świętéj Barbarze Pannie i Męczenniczce

PIEŚŃ I.

341. 4. Grudnia.

Melodyja: Bądź pozdrowiona Panienko Maryja. lub w Śpiew: Krak. na karc: 240.

Barbaro Święta Patronko konania,
Wałamy grzészni twego zlitowania;
Użycz nam darów z panieńskiéj czystości,
Oddal sprosności.

Cały świat wzywa twojego ratunku,
Przybądź na pomoc w ostatnim frasunku:
Między niewiernym urodzonaś ludem,
Niebaś jest cudem.

Dyoskor ojciec na chrześcijan srogi,
Fałszyweć kazał adorować bogi;
Niechciałaś w Świętéj zatopiona Trójcy,
Słuchać zabójcy.

My mamy światłość, wiarę i kapłanów,
Grzésząc jesteśmy gorsi od Poganów:
Oddal miecz Boski, daj żal Panno Święta,
Z rąk ojca ścięta.

Wtrąconéj w ciężką trójokienną wieżą,
Bóg ci pokarmem, Bóg ci był odzieżą;
Nie odjęła ci niewierna pokusa,
Z myśli Chrystusa.

Rozmyśl grzészniku jeśli bez racyi,
Mléko po ścięciu ze krwią płynie z szyi:
Różowa czystość, Rajska Relikwija,
Z różą lilija.

Przez twą Patronko wiarę Chrystusową,
Którąś uciętą potwierdziła głową,
Schyl serca nasze niech się poprawimy,
Punktu nie wiemy.

Możeż być większa jak przy śmierci trwoga,
Najpewniejsza jest z twych zasług załoga,
Przed strasznym Sędzią; bo któż nie w obawie,
Przy téj przeprawie.
Tu słabość, strach, ból, tu się i wzrok mroczy,
Tu piekło grzéchy wystawia przed oczy:
Dokąd się dokąd, strapiony człowiecze
Złość twa uciecze.
Barbaro Święta! padamy przed tobą,
Masz Boga pod krwi i ciała osobą,
Daj nam w tę podróż święte posilenie,
Pewne zbawienie.
Tyś szczodrobliwą podskarbinią nieba,
Hojnie udzielasz Boskiego nam chleba;
Bądź karmicielką w ostatnim terminie,
Żaden nie zginie.
Świętego Kostki osłabione siły,
Chlebem Anielskim przez cię się zmocniły:
Przybądź z posiłkiem w punkt śmiertelnéj mdłości,
Dodaj czerstwości.
Gdy nam śmiertelnéj trudno wstrzymać fali,
Gdy się zda że świat cały na nas wali;
Posil mocarzów chlebém, dodaj łodzi,
Wybrniem z powodzi.
Udzieliłaś nam swoich świętych kości,
Niech nas zagrzeją do Boskiéj miłości;
Teraz, gdy one z tobą w Bogu czcimy,
Nieba pragniemy.
A gdy masz władzy tyle na Syonie,
Bądź przy ostatnim prosimy cię zgonie;
Niech się pokutą z czartowskiéj korzyści,
Każdy oczyści.

PIEŚŃ II.

o Świętéj Barbarze Pannie i Męczennicze.

342.

Melodyja jak: poprzednia.

Barbaro Święta! perło Jezusowa,
Ścieszko do nieba grzésznikom gotowa,
Wierna przy śmierci Patronko smutnemu,
Konającemu.
Źródło czystości, obmyta na wieki,
Nie wypuszczaj mnie z twéj świętéj opieki,
Ty mnie przygotuj na drogę wieczności,
W świątobliwości.
Spraw, by mój Jezus był dozorcą moim,
W życiu, i zgonie, tak jako był twoim;
Niech duszę moję w niebie z twéj pomocy,
Z sobą zjednoczy.
Twój i mój Jezus w Świętym Sakramencie,
Niech mnie nakarmi w ostatnim momencie;
Ostatnie słowo Jezus i Maryja,
Niech mnie nie mija.
W ranach najsłodszych, w męce jego drogiéj,
Zakryj mnie Panno od szatańskiéj trwogi;
Abym umierał dobrze z twéj obrony,
Nieustraszony.
Bym mą od piekła zabezpieczył duszę,
Najbardzéj w ten czas, kiedy konać muszę;
Barbaro droga, oddajże ją Bogu,
W niebieskim progu.
Komuż bezpieczniéj, duszę swą polécę,
Jak tobie, a ty Jezusowi w ręce
Oddaj, o perło drogo zapłacona,
Krwią odkupiona.

Szczęście to wielkie przy méj śmierci będzie,
Gdy Jezus z Matką Najświętszą zasiędzie,
Przy konającym, ty ocieraj moje
Śmiertelne znoje.
A tak wesoło konając zawołam,
I ducha mego w ręce Bogu oddam,
Gdy przy mnie staniesz wraz z Jezusem twoim,
A Sędzią moim.
Barbaro Święta uproś godne życie,
Bym mógł opłakać złości me sowicie;
Po dobréj śmierci z Świętemi mieszkanie,
Daj Jezu Panie.

GODZINKI

o Świętéj Barbarze Pannie i Męczenniczce.

343. NA JUTRZNIĄ.

Zacznijcie wargi nasze czcić Boga naszego,
I wychwalać Jezusa wiecznie w Świętych Jego.
Przybądź Barbaro Święta przez twoję przyczynę,
Ku pomocy nam w życiu, i w śmierci godzinę.
Chwała Ojcu, i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

H I M N.

W ciemnościach niedowiarstwa Barbara zrodzona,
Światłością Boskiéj łaski z nieba obdarzona.
Bogu się prawdziwemu z młodu poświęciła,
Zupełny kwiat Panieństwa wiecznie poślubiła.

℣. Jak lilija między cierniem,
℟. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowemi.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

M ó d l m y s i ę.

Boże w Trójcy Świętéj jedyny, prosimy Cię, pokaż nam swéj łaski miłosierdzie, któreś nad Świętą Dziewicą i Męczennicą Twoją Barbarą miłościwie pokazać raczył; abyśmy jéj zasługami chwalebnemi od nagłéj i niespodzianéj śmierci byli wyzwoleni, a Najświętszy Ciała i Krwi Chrystusowéj Sakrament, przez przyczynę jéj przed śmiercią naszą zbawiennie przyjąć mogli. a potém do królestwa Twego wprowadzeni byli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Panu,
℟. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

NA LAUDES.

Przybądź Barbaro Święta przez twoję przyczynę,
Ku pomocy nam w życiu i w śmierci godzinę.
Chwała Ojcu, i Synowi Jego i t. d. (*jak na jutrzni.*)

H I M N.

Przewyborną urodą Panna ozdobiona,
Od ojca Dyoskora na wieży zamknięta.
W budynku trzecie okno przyłączyć kazała,
By w Trójcy jedynego Boga wychwalała.

℣. Jako wieża Dawida szyja twoja która zbudowana z obronami,
℟. Tysiąc tarcz wiszą, na niéj wszystka broń mocarzów.

M ó d l m y s i ę.

Boże w Trójcy Świętéj i t. d. (*jak na jutrzni.*)

NA PRYMĘ.

Przybądź Barbaro Święta i t. d.

H I M N.

Gdy przed ojcowskim gniewem uciekać musiała,
Twarda jéj skała środkiem wolne przejście dała.
Naleziona od ojca, srodze potłuczona,
I za włosy zelżywie, do domu wleczona.
℣. Należli mię stróżowie, co chodzą po mieście,
℟. Zbili, i zranili mię, wzięli płaszcz ze mnie stróżowie murów.

Módlmy się.

Boże w Trójcy Świętéj i t. d. *(jak na jutrzni.)*

NA TERCYJĄ.

Przybądź Barbaro Święta i t. d.

H I M N.

Do ciemnego więzienia sromotnie wtrącona,
Przez nie mały czas głodem okrutnie morzona.
Wszystko Panna cierpliwie, skromnie wytrzymała,
Jezusowi stateczną miłość pokazała.
℣. W prowadził mię Król do pokojów swoich,
℟. Rozradujem się i rozweselem w Tobie.

Módlmy się.

Boże w Trójcy Świętéj i t. d. *(jak na jutrzni.)*

NA SEXTĘ.

Przybądź Barbaro Święta i t. d.

H I M N.

Na sąd przed Marcyanem tyranem stawiona,
Niewinnie od własnego ojca obwiniona.
Nic na łagodne mowy, na groźby niedbała,
Gruntowną utwierdzona wiarą mocno stała.
℣. Pięknaś jest przyjaciółko moja, wdzięczna, i ozdobna jako Jeruzalem,
℟. Ogromna jako wojsko uszykowane.

Módlmy się.

Boże w Trójcy Świętéj i t. d. *(jak na jutrzni.)*

NA NONĘ.

Przybądź Barbaro Święta i t. d.

H I M N.

Biczmi i wołowemi sieczona żyłami,
Bez litości ostremi tarta skorupami.
Skatowana, w smrodliwą ciemnicę wtrącona,
Z ciężkich ran od Jezusa cudownie zleczona.
℣. Przyłoż mię jako pieczęć do serca Twego,
℟. Bo mocna jako śmierć jest miłość.

Módlmy się.

Boże w Trójcy Świętéj i t. d. *(jak na jutrzni.)*

NA NIESZPÓR.

Przybądź Barbaro Święta i t. d.

H I M N.

Żelaznemi drapano ciało paznokciami,
Boki rozpalonemi palono blachami.
Piersi mieczem obciąwszy, Pannę obnażyli,
I po ulicach miejskich sromotnie włóczyli.
℣. Ukazały się kwiatki po ziemi naszéj,
℟. Przyszedł czas winnic obrzynania.

Módlmy się.

Boże w Trójcy Świętéj i t. d. *(jak na jutrzni.)*

NA KOMPLETĘ.

Nawróć Boże prosimy nas z Twojéj litości,
A przez prożby sług Twoich odpuść nasze złości.

Przybądź Barbaro Święta i t. d.

HIMN.

Za dekretem sędziego na plac śmierci wzięta,
Ręką jedyna Córka ojca swego ścięta.
Na wesele Jezusa Oblubieńca poszła,
I Męczeńską z rąk jego koronę odniósła.

℣. Któraż to jest, która wstępuje z puszczy opływająca rozkoszami?
℟. Podparłszy się na miłym swoim,

Módlmy się

Boże w Trójcy Świętéj i t. d. *(jak na jutrzni.)*

Polecenie Godzinek.

Tobie Barbaro Święta te nasze godziny
Ofiarujém, wzywając twéj świętéj przyczyny.
Abyś w niebezpieczeństwach nam przy boku stała,
I u Boga szczęśliwą śmierć nam wyjednała.
Spraw byśmy Jezusowém Ciałem posileni
Szli drogą do wieczności, i byli zbawieni.

LITANIJA

o Świętéj Barbarze, Pannie i Męczenniczce.

344.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryja: Módl się za nami.

Święta Boża Rodzicielko:
Święta Panno nad Pannami:
Święta Barbaro:
Ś. Barbaro, Panno i Męczenniczko:
Ś. Barbaro, Oblubienico Chrystusowa:
Ś. Barbaro, bezbożnego ojca pobożna Córko:
Ś. Barbaro, różo między cierniem bałwochwalstwa:
Ś. Barbaro, ozdobo twojego narodu:
Ś. Barbaro, jasności Heliopolu:
Ś. Barbaro, wybrana z tysiąców;
Ś. Barbaro, chwało Krzyża świętego:
Ś. Barbaro, najnabożniejsza do Najś: Sakramentu:
Ś. Barbaro, szafarko niebieskiego pokarmu:
Ś. Barbaro, pokarmem wieczności karmiąca:
Ś. Barbaro, twierdzo wieży na obronę naszę znakomita:
Ś. Barbaro, patronko umierających:
Ś. Barbaro, między domowymi wygnana:
Ś. Barbaro, w więzieniu wolna:
Ś. Barbaro, w osobności niebu i domowa:
Ś. Barbaro, ofiaro rodzica tryumfatorko:
Ś. Barbaro, w pokoju wojująca:
Ś. Barbaro, okręcie chléb niosący:
Ś. Barbaro, zabiegająca wiecznemu głodowi:
Ś. Barbaro, kielichem zbawienia częstująca:
Ś. Barbaro, prowadząca swoich na drogę wieczności:
Ś. Barbaro, nadzejo grzésznych:
Ś. Barbaro, nauczycielko konających:
Ś. Barbaro, na sądzie strasznym patronko:
Ś. Barbaro, górom rozkazująca:
Ś. Barbaro, statecznie Boga się trzymająca:
Ś. Barbaro, na śmierć nieustraszona:
Ś. Barbaro, wzgardzicielko świata:
Ś. Barbaro, nad śmierć mocniejsza:
Ś. Barbaro, bieg życia zatrzymać mogąca:
Ś. Barbaro, ochłodo czyszcza:

Módl się za nami. Módl się za nami.

Twoi słudzy ciebie prosimy: Wysłuchaj nas Panno!
Abyś nam od wszego złego wybawienie wyjednała:
Abyś nas od nagłéj i niespodzianéj śmierci strzegła:
Abyś nam bez Sakramentów świętych umierać nie dopuszczała:
Abyś nam folgę i cierpliwość w boleściach uprosiła:
Abyś nam łaskę ostateczną otrzymała:
Abyś nam konającym w pomoc przybyła:
Abyś na sądzie Bożym stronę naszę trzymać raczyła:
Abyś nas od wiecznego potępienia wyprosiła:
Abyś nam i wszystkim wiernym zmarłym pokój wiekuisty zjednała:
Abyś dusz naszych od mąk czyscowych zachowanie wybłagała:
Przez zasługi twoje:
Przez boleść męczeństwa twego:
Przez śmierć twoję:
Przez owę łaskę, z któréj cię Chrystus Oblubienicą swoją nazwał;
Przez onę łaskę, z któréj cię Chrystus w więzieniu nawiedził i uzdrowił:
Przez wszystkie, któremi cię Chrystus obdarzył, dobrodziejstwa:
Przez wszystkie twoje od Boga odebrane łaski:
Panno Bogu najwdzięczniejsza:
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
℣. Módl się za nami, Ś. Barbaro Panno i Męczenniczko
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic i t. d.

Przyczyń się za nami.

Módlmy się.

Miłosierdzie nam Twoje, prosimy Cię Panie Boże! Panna i Męczenniczka Barbara Święta niech ubłaga, która Tobie zawsze wdzięczna była i zasługą czystości i wiary Twojéj wyznaniem, abyś nam i winy nasze miłościwie odpuścił, i łaski o które Cię przez nię prosimy, dać raczył. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Mikołaju Biskupie.

345. 6. Grudnia.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karc. 232.

Niech będzie Bóg nasz pochwalony w Świętym Mikołaju,
Gdy w wszystkie niebieskie tryumfy do górnego kraju
Otwarta droga, kto się do Boga
Uda przez niego, dójdzie wiecznego
Portu szczęśliwości.

Wielkiemi Patryjarcho cudy wsławiony na świecie,
Zdradzieckie widziawszy obłudy w niewinności kwiecie;
Wnet czynisz dobrze, gdy rzuczasz szczodrze
Trzy bryły złota, ażeby cnota
Jaśniała przed niebem.

Młodzieńcom odebrane życie, niewinność gdy widzi,
Mikołaj przywraca sowicie, tyrana zawstydzi,
Zrąbanych sztuki, dla swéj nauki
Prawdziwéj wiary, Bogu ofiary,
Wolny przystęp czyni.

Kto tylko do jego opieki uda się serdecznie,
Ten nigdy nie zginie na wieki, żyć może bezpiecznie;

Przy jego pieczy w każdéj mu rzeczy,
Szkoda się wróci, on zabezpieczy,
Obroni od złego.
Do ciebie cnót obrońco wielki, w dobytkach strażniku,
Z ufnością garnie się człek wszelki, sierót miłośniku;
Broń nas każdego przypadku złego,
Którzy do ciebie w każdéj potrzebie,
Garniem się siéroty.
Ciebie Bóg obrał za Patrona wszelkiemu ludowi,
Wzywa cię każda świata strona obcy i domowi,
Abyś w ich sprawie pomógł łaskawie,
Stawał w obronie wielki Patronie,
Święty Mikołaju.

℣. Módl się za nami Święty Mikołaju Biskupie,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, któryś Błogosławionego Mikołaja niezliczonemi wsławił cudami, daj nam to prosimy Cię pokornie, abyśmy przez jego zasługi i przyczynę od pożarów piekielnych uwolnieni zostali, i w potrzebach naszych żądany ratunek zyskali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI

NA NIEPOKALANE POCZĘC: NAJŚ: MARYI PANNY.

PIEŚŃ

346. 8. Grudnia.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 192.

Ciebie na wieki wychwalać będziemy,
Królowa nieba Maryja;
W twojéj opiece niechaj zostajemy,
Śliczna bez zmazy lilija;
Wdzięczna Estero o Panienko Święta!
Tyś przez Aniołów jest do nieba wzięta,
Niepokalanie poczęta!

Na każdy moment, na każdą godzinę,
Twojéj pomocy żądamy;
Pani Anielska odproś naszą winę,
Do ciebie grzészni wzdychamy:
O fórto Rajska! ucieczko grzészników!
O Matko Boska! ratuj niewolników,
Niepokalanie poczęta!

Obróć swe oczy, pospiesz w utrapieniu,
Maryja Matko miłości;
Kto służy tobie nie daj go zginieniu,
Broń nas od czartowskiéj złości;
Pokaż łaskę swą Matko litościwa,
Najświętsza Panno bądźże szczodrobliwa,
Niepokalanie poczęta!

Masz berło w ręce znać żeś Monarchinią,
Masz drugie Syna swojego;
Zjednaj nam łaskę w ostatnią godzinę,
W on dzień skonania naszego;
Niech cię chwalimy z twym Synem społecznie,
Jak teraz w życiu, tak i potém wiecznie,
Niepokalanie poczęta!

Przybądź o Matko w ostatnim terminie,
Ciebie my grzészni wzywamy,
Na pomoc naszą w śmiertelnéj godzinie,
Niechaj przy tobie skonamy:
Ubłagaj Syna niechaj się zmiłuje,
A żywot wieczny po śmierci daruje,
Niepokalanie poczęta!

347. *PIEŚŃ II.*

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 474.

Dopókąd na świecie ciemności grzéchowe,
Panowały wszędzie, plemię Adamowe
Trzymając w swéj niewoli;
Rząd gniewu i piekła swą chodził koleją,
Zaledwo się człowiek mógł cieszyć nadzieją,
W swojéj mizernéj doli:
Alić się jasność pokazuje,
Któréj się i niebo dziwuje;
Bo wschodzi gwiazda Jakóbowa,
Z niéj światu jest ozdoba nowa:
Któraż to jest przebóg! co świat oświéciła,
Co wszystkie narody wraz uszczęśliwiła?
Od wieków znana, Niepokalana.
Wszyscy się radujmy, Tryumf wykrzykujmy:
Wiwat Maryja!
Wiwat niezmazana i niepokalana
Maryja,
I niepokalana, wiwat, wiwat.

Maryja Najświętsza cnót wszystkich zwierciadło,
Żeś niepokalana, wnet zaraz opadło
Pychy, duchowi złości:
Teraz ludzki naród jest wyswobodzony,
Przez Maryją Pannę już wyprowadzony,
Na drogę szczęśliwości.

Widząc się człowiek w Boskiéj mocy,
Z przyczyny Maryi pomocy,
Lilija z pod ciernia wychodzi,
Z téj się więc Bóg i człowiek rodzi.
Któraż to jest przebóg! co ten owoc wyda,
Co z padołu płaczu chwały niebu przyda?
Od wieków znana, Niepokalana.
Wszyscy się radujmy i t. d.

348. *PIEŚŃ III.*

Melodyja jak: Witaj Królowa nieba. lub: Zpokorą upadamy'

Dziś ludu Maryjański Stwórcy obietnicę
Wspomnij, która cieszyła najpiérwsze Rodzice:
Że wpośród wszystkich wieków jednéj Panny oko,
Z głębin swojéj pokory, spojźrzy tak wysoko;
Iż Stwórcę swego miłem przywabi wejźrzeniem,
Tak, że się Bóg niezmierny złączy z swém stworzeniem.
O szczęśliwyś Adamie! że z twych piersi góra
Wyższa wyjdzie, niż orle mogą dopiąć piora.
Czy z twego serca proszek Bóg zachował sobie,
Czy z głowy złoty kruszec w łez pokutnych probie,
Czy oko twe zrodziło perłorodne morze,
Kiedyś się za grzéch płacząc zatapiał w pokorze?
Czy uszy twe gliniane téj perły macice,
Któremiś Stwórcy swego słyszał obietnice?
Wiem że zmysły szlachetne oko i słuch ucha;
Wszystkie inne bydlęce, nie poznają ducha.
Lecz wszystkich Ojców Ojcze, i sił naszych ramię,
Maryja czy twa córka? czy matka Adamie?
Ciebie Słowo stworzyło, ta Słowo zrodziła,
Zdaje się piérwsza ta jest święta ziemi bryła.
Niezmierne wieki jedną są u Boga chwilą,
U nas są miary czasów u Boga dziś tylo:
Ożywiająca dobroć, piérwéj na swém łonie
Maryją formowała, niźli ją w Syonie

Z obfitością swych darów, zamknęła w kropelce
Krwi naszéj, jak przystało Boskiéj Rodzicielce.
Długo zaś ziemia nasza miała być orana,
Ażby ta Bogonośna była manna wsiana.
Siedemkroć srebro ogniem serc ojczystych lane,
Niż wyszło na świat oko to niepokalane:
Kąpał się Adam we łzach, myła w płaczu Ewa,
Z téj plamy którą na nich, wąż był wylał z drzewa.
Lecz to mało, choćby się myć gorzkim hizopem,
Trzeba było cztérdzieści dni świat myć potopem:
Po téj wodzie i ognia siarczystego mało,
Którym się winno było czyścić wszelkie ciało.
Jeszcze i to niedosyć przepalić się razem,
Abrahamowem trzeba rznąć ciało żelazem.
Nie tu koniec omycia krew się z bydląt toczy.
Którą Mojżesz, Aaron stawili przed oczy.
Mało téj krwi bydlęcéj i ludzkiéj krwi mało,
Bo nie mogło oczyścić grzéch nieczyste ciało:
Najczystszéj trzeba było poszukać kropelki,
Którąby się mógł omyć grzéch świata tak wielki.
Ta kropelka ze wszystkich cnót ma być spojona,
I od wszystkich narodów serc błogosławiona.
Abraham wiarę, Izaak krwi swojéj ofiary,
Jakób miłość a czystość Józef, Noe dary:
Dawid świętość; moc, mądrość Samson z Salomonem;
Job trwałość, Mojżesz cichość, wraz z Prorokiem gronem
Składają w jedno serce, które miłość żarzy,
Rozliczne wdzięki czyniąc w Maryjańskiéj twarzy.
O! szczęśliwaś kropelko, gdy w tobie te dary
Jaśnieją, owszem sam Bóg napełnia bez miary:
Lecz cóż to Patryarchów, co Proroków chwała,
Apostołów gorliwość, gdy się Matką stała
Tego Boga, co wszystko słowem swojém stwarza,
Matką jesteś i Panią, chlebém Gospodarza.

Z twoich rąk będzie prosić ten Bóg pożywienia,
Do którego o pokarm wołają stworzenia.
Ten którego wszechmocność wszystko nosi wszędzie.
Na twojém się Panieńskiém łonie mieścić będzie.
O! Matko Adamowych synów i Adama,
Matką jesteś i Panią, córka matki sama.
Winszując wszystkie nieba i Ewine plemię,
Żeś Boga z ludźmi, z niebem spokrewniła ziemię:
O stolico mądrości! Cherubinów oczy
Dusza twa mając, wszystek świat w drogi twe tłoczy.
Ożyjcie serca ludzkie, kości zakwitnijcie,
Oto dla was w Maryi Bosko-ludzkie życie:
Wydajcie głos mogiły Archanielskie słowa,
Bez zmazy dziś poczętéj: Bądź Maryja zdrowa!

349. *PIEŚŃ IV.*

Melodyja jak: o Świętym Wincentym Ferrerym. w Śpiew. Krak. na karc. 239.

Honór Maryja, * Wieczność Maryja,
Wiwat wiwat wiecznie Święta,
Niepokalanie poczęta. . . . . Maryja!

Honor Maryja, * Niebo Maryja,
Godne to jest porownanie,
Z niebem Maryi kochanie, . . Prawdziwe!

Honor Maryja, * Chwała Maryja,
W téj niepokalanéj chwale,
Są zbawienia mego szale, . . . Pomyślne!

Honor Maryja, * Sława Maryja,
Godność jéj niech wszędzie słynie,
Imię niech z ust naszych, płynie, . Na wieki!

Honor Maryja, * Śliczność Maryja,
Nie masz, nie masz takiéj godnéj,
W całym świecie nie masz równéj, . . Maryi!

Honor Maryja, * Czystość Maryja,
Niepokalanie poczęta,
Wszystka piękna niepojęta, . . . Wczystości!

Honor Maryja, * Pani Maryja,
Co tylko chcesz wszystko możesz,
Najgrzészniejszego wspomożesz, . Wmomencie!

Honor Maryja, * Życie Maryja,
Niechaj i ten sekret powie,
Że szczególne nasze zdrowie, . . . Maryja!

Honor Maryja, * Port nasz Maryja,
Do którego gdy ściągamy
Niech to Imię w uściech mamy, . . . Maryja!

Honor Maryja, * Ufność Maryja,
Fortuna moja bezpieczna,
Obrona i miłość wieczna, ... Maryja!

Honor Maryja, * Matka Maryja,
Ciebie że wszyscy kochamy,
Do nóg twoich upadamy. . . . Jak Matce!

Honor Maryja, * Arka Maryja,
Proś za nami Syna swego,
Jezusa Zbawcę naszego, . . . Boś Matka!

Honor Maryja, * Wódz nasz Maryja,
Pani królestwa naszego,
Uproś nam co potrzebnego, . . . U Syna!

Honor Maryja, * Obóz Maryja,
Przy ukochanéj Maryi,
Choć we krwi stanę w pół szyi . Nie zginę!

Honor Maryja, * Zbroja Maryja,
Niech nam dotąd nic nie szkodzi,
Wnet na stronę niech uchodzi, . . Przeciwność!

Honor Maryja, * Tarcza Maryja,
Niechże przez cię pokój mamy,
Gdy cię z Jezusem być znamy, . . Obroną!

Honor Maryja, * Tryumf Maryja,
Duszę, serca polecamy,
Losy nasze dziś składamy, . . Wtwe ręce!

Jezu, Jezu nasz, bądź zawsze przy nas,
Dla Matki Twojéj miłości
Odpuść, wszystkie nasze złości, . . A zbaw nas!

Jezu, Jezu nasz. bądź łaskaw na nas,
Daj nam pokój pożądany,
Jezu, Jezu nasz kochany, ... Prosimy!

Jezu Jezu nasz, jakoś jest Bóg nasz,
Słysząc nasze, prawe prośby,
Odwróć od nas gniewu groźby, . Przepuść nam!

Jezus, Maryja, Jezus Maryja,
Sprawcie święte dwa Imiona,
Żeby dusza potępiona, ... Nie była!

350. *PIEŚŃ V.*

Melodyja: w Śpiew: Krakow: na karc: 189.

Witaj Święta i poczęta niepokalanie!
Maryja śliczna lilija, nasze kochanie;
Witaj czysta Panienko, * Najjaśniejsza Jutrzénko,
Witaj Święta, w niebo wzięta,
Niepokalana.
Twą pięknością, niewinnością, nieba górujesz;
Dostojeństwa i Panieństwa wszystkie celujesz;
W pierwszym Panno momencie,*Święte twoje poczęcie,
Jaśniejące jako słońce,
Niepokalanie.
Sam Bóg Święty z ciebie wzięty dla téj przyczyny,
Żeś się stała i została zawsze bez winy;

Tyś przed wieki przejźrzana, * I za Matkę wybrana,
Jezusowi Chrystusowi,
Niepokalana.
Twoje Państwo i poddaństwo świat, nieba Pani!
Cesarzowie, Monarchowie, twoi poddani;
Dla twojéj niewinności, * Dał ci Bóg z swéj hojności:
Żeś poczęta zaraz Święta,
Niepokalana.
Luminarze chociaż w parze, nie tak jaśnieją,
Bo przy świętém Poczęciu twém, zaraz blednieją;
Tyś nad słońce jaśniejsza,* I nad gwiazdy śliczniejsza;
Jako zorze w swojéj porze,
Niepokalana,
Sami Święci w niebo wzięci nie wyrównają,
Twéj piękności i czystości, którąć przyznają;
Wszyscy ci się dziwują, * Niewinność twą szanują:
Żeś tak Święta, z Anny wzięta,
Niepokalana.
I świat cały, choć zuchwały, twoje poczęcie
Niepokalane wysławia, w piérwszym momencie;
Wszystkie razem stworzenia, * wyznają bez wątpienia:
Żeś jest droga Matka Boga,
Niepokalana.
Więc cię sławiąc, błogosławiąc, Panno prosimy:
Niech czystemi, niewinnemi, zawsze będziemy,
Za to życie dajemy, * I mocno wyznajemy:
Żeś jest Święta i poczęta,
Niepokalana.

351. *PIEŚŃ VI.*

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 489.

Wzmocnij usta twoje wdzięczności pieniem,
Narodzie świętéj wiary;
Imię to Maryja głoś z uwielbieniem,
I składaj serc ofiary:
Bo ta wśród ziemi, między wszystkiemi,
Jedyna, przezacza, niepokalana.

Za nim świat był jeszcze widzialny oku,
Ona wtenczas wsławiona
W Boskim oczywiście była wyroku,
Bez zmazy przeznaczona:
I przeto sama, plemię Adama
Przechodzi, wybrana, niepokalana.
Spieszą na jéj Imię i jéj wspomnienie,
Z hołdem czci, nieba całe;
Piekło w sobie czuje dziwne wstrząśnienie:
Księżyc, słońce wspaniałe
I świetne gwiazdy, służą jéj zawzdy,
Bo od nich uznana niepokalana.
I co tylko w niebie jest ku ozdobie,
Co ma świat w swym przestworze;
Niczem to jest wszystko przeciwko tobie,
Cieniem na twoje zorze:
Przewyższasz trony, berła, korony,
Tyś Panią nazwana, niepokalana.
A więc ona Maryja i cudo Boga,
Krusząca głowę węża;
Prosim cię niech jego zajadłość sroga,
Na nas się nie natęża:
Ratuj nas Pani, wszak my poddani,
Tyś Panią nazwana, niepokalana.

352. *PIEŚŃ VII.*

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 179.

W piérwszym momencie bez zmazy poczęta,
Panno niepokalana;
Z pierworodnego grzéchu w przód wyjęta,
Niźli na świat wydana:
Głowę już czarta przyjście twe łamie,
Kruszysz łeb smoka w poczęcia bramie,
Depcesz na wstępie szatana.

Razem z Chrystusem, byłaś przeznaczona,
Przed wieki w swéj istocie;
W umyśle Boskim w przódeś wystawiona
Niż poczęta w żywocie:
Bóg cię jak Arkę nosił w powodzi,
Potop powszechny nic ci nie szkodzi,
Żeś nieskalana w tém błocie.
Wszechmocność Boska w przód cię poświęciła,
Mocą nadprzyrodzenia;
Ażebyś Matką Chrystusową była,
I początkiem zbawienia:
Wszystkie na ciebie łaski wylała,
Żebyś w poczęciu wolną została,
Od Adama przewinienia.
O Święta Panno! poczęta bez winy,
Pierworodna w Syonie;
Pokaż się Matką, przyjmij nas za syny,
W ostatnim życia zgonie:
Wszak dla nas grzésznych Matkąś się stała
Boską, żebyś nam Boga jednała,
Więc miéj twój naród w obronie.

353. *PIEŚŃ VIII.*

Melodyja: w Śpiew. Krak. na końc. 194.

Zawitaj Córko Ojca przedwiecznego,
Przedziwna Matko Słowa wcielonego;
Oblubienico Oblubieńca twego,
Ducha Świętego!
Najświętszéj Trójcy przedziwny kościele,
Który poświęcił Bóg Syn w naszém ciele;
Boskie kochanie, niewinnie poczęta,
Panienko Święta!
Wszystkie fortuny, wszystkie łaski w tobie,
Jak rzeki w morzu w jednéj twéj osobie;
Łask wszystkich morze, po Bogu w Syonie,
Najwyższy Tronie!

Jeszcze nie jaśniał Firmament gwiazdami,
Ani słoneczne koło promieniami;
A tyś świéciła niewinnie poczęta,
Panienko Święta!
Jeszcze w swym szyku nieba nie stanęły,
Ani w swych brzegach morza zatonęły,
Gdy Boska mądrość pagórki ważyła,
Tyś przy niéj była.
Wewnątrz i z wierzchu ty skrzynia złocista,
Bez rdzy grzéchowéj zawdy promienista,
Bez cienia zmazy niewinnie poczęta,
Panienko Święta!
Ciebie od wieków Bóg ulubił sobie,
Zmazy nie widział i na chwilę w tobie,
Z ust najwyższego wynikłaś w wieczności,
Światłość z Światłości.
Nim grzésznik Adam stanął po lewicy,
W przejrzeniu Boskiém jednaś po prawicy
Przed wieki była, niewinnie poczęta,
Panienko Święta!
Jako Królowa w złocistéj koronie,
W Królewskiéj szacie, tyś piérwsza w ochronie,
U Syna piérwéj jesteś odkupiona,
Niżli stworzona.
Tyś jadowitą węża głowę starła
Przy twém poczęciu, która nas pożarła;
Szlachetna Judyt, niewinnie poczęta,
Panienko Święta!
Zjadł nas i stargał lew grzéchu piérwszego,
Tyś nie słyszała i ryku samego;
Samson zaś świętszy rozszarpał lwa tego,
Piérworodnego.
Przez twe poczęcie Panno prosim ciebie,
Na wieki z tobą niech królujém w niebie;
Tam śpiéwać będziem, niewinnie poczęta,
Panienko Święta!

Antyfona. (*)

Rzekł Pan Bóg do węża: „Nieprzyjaźń położę między tobą a niewiastą, i nasieniem twojém i nasieniem jéj: ona zetrze głowę twoję.“ Aleluja.

℣. Niepokalane Poczęcie obchodzimy (dziś) Najświętszéj Panny MARYI,
℟. Któréj życie przesławne wszystkie oświéca kościoły.

Módlmy się.

Boże, któryś przez Niepokalane P. Maryi poczęcie, godne Synowi Twemu mieszkanie zgotował, przez jéj przyczynę daj nam, abyśmy serce i ciało nasze, Tobie, któryś ją od wszelkiéj skazy zachował, niepokalane wiecznie zachowali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Am.

(*) Antyfona, wiersz i modlitwa tu położona, wyjęte są z Officium o Niepokalaném Poczęciu N. P. od Piusa IX. pozwolonego dla całego kościoła.—

PIEŚŃ

o Najświętszéj Maryi Pannie Loretańskiéj.

354. 10. Grudnia.

Melodyja: O Gospodze uwielbiona.

Domku dziwny w Nazarecie,*Cudy sławny dziś w Lorecie;
Któż wypowie twoje dziwy, * Jak ty jesteś świątobliwy.

Tyś mieszkaniem przezacnego, * Małżeństwa w świecie jednego;
Maryi z Józefem Świętym,*Wczystości swéj niepojętym.

W tobie owe objawienie, * Dziwnego Boga wcielenie;
W tobie życie Jezusowe, * Maryi i Józefowe.

Cudem się dla świata stało, * Czego oko nie widziało;
Gdy Bóg posłuszny stworzeniu, * Stawał się w twojém zamknieniu.

Tyś świadkiem bogomyślności,* Cudnéj panieństwa czystości;
Ubóstwa pracowitego, * Z pobożnością złączonego.

W tobie zgoda jedność miłość, * Cichość w przygodach cierpliwość;
Wzajemne się wspomaganie,*I w potrzebach ratowanie.

Jak to piękny wzór naszego,*Życia społem domowego;
Jak byśmy szczęśliwi byli, * Byśmy w swych domach tak żyli.

Z tego domku Józef Święty,*Po śmierci do raju wzięty;
W nim i Maryja zaśnięta,*Z ciałem z duszą wniebowzięta.

Przeto też piérwsi ojcowie, * Przeświętni Apostołowie;
Dom ten w kościół zamiénili,*Aby w nim Boga chwalili.

Tam lud chrześcijańskiéj wiary, * Garnął się zawsze bez miary;
Na uczczenie miejsca tego, * Z takiéj świątości znanego.

Wreście dla nieuczciwości, * Te tak przezacne świętości;
Przez Aniołów do Loretu, * Przeniesione z Nazaretu.

I my chcemy czcić twe zwłoki,*Sławiąc wznosząc pod obłoki;
Chwałę twoję o Maryja, * Niech nas twa łaska nie mija.

Niechaj za twoją przyczyną,*Nam odjęta w stronę inną;
Chwała cześć twego Imienia,*Nie sprawuje przeniesienia.

Niechaj tu póki żyjemy, * Wcnotach cię naśladujemy;
I wychwalamy serdecznie,*Teraz potém w niebie wiecznie.

℣. Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj etc.

Módlmy się.

Boże! któryś Błogosławionéj Maryi Panny domek przez wcielonego Słowa tajemnicę miłosiernie poświęcił, i tenże na łonie kościoła Twego dziwnieś umieścił: użycz prosimy; abyśmy wyłączeni od społeczeństwa grzeszników, godni się stali być mieszkańcami królestwa Twego. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Am.

PIEŚŃ
o Świętym Tomaszu Apostole.

355. 21. Grudnia.

Melodyja jak: o Ś. Piotrze Apostole w Śpiew. Krak. na karc. 608.

Radośne krzyknijmy pienia,*Dla winnego uwielbienia,
Dzisiaj Tomasza Świętego, * Apostoła przedziwnego;
℟. O Tomaszu Apostole!* Ratuj w tym płaczu padole;
Nie daj ginąć nam znędznionym, * W wierze prawéj utwierdzonym.

Niedowiarstwém naszą wiarę, * Stwierdzaj, odwracając karę
Zasłużoną, by obroną *Twą, złe przeszło inną stroną.
O Tomaszu Apostole!

Ran Jezusowych palcami * Dotykałeś się swojemi;
Spraw niech na nas obfitemi,*Leją łask darów źródłami.
O Tomaszu Apostole!

Duchem Świętem napełniony,*Puszczasz się w pogańskie strony;
Gdzie Chrystusa Imię głosisz, * Wiarę szczepisz, błędy znosisz.
O Tomaszu Apostole!

Nawróciwszy liczne ludy,*Swemi przykłady i cudy;
Aż w Kalaminie strzałami * Zabity i kamieniami.
O Tomaszu Apostole!

Gdy uwieńczony w Syonie,*Siedzisz w Apostołów gronie;
Pomnij na nas twoje sługi,*A przyczyną zgładź wsze długi.
O Tomaszu Apostole!

Wszak przez cię o co kto prosi,*Łatwo skutek próźb odnosi;
Ty u Boga wszystko możesz, Komu zechcesz dopomożesz.
O Tomaszu Apostole.

Racz nam dodawać ochoty, * Naśladowania twéj cnoty;
Zdarz niechaj podobnie i my, * Tak jak ty Bogu służémy.
O Tomaszu Apostole!

Zrań serca Bożą miłością, * Zapal twoją gorliwością;
Oddal nieszczęśliwe trwogi, * Aby wytchnął lud ubogi.
O Tomaszu Apostole!

Wspieraj nas w każdéj potrzebie, * Spraw niech wszystko mamy z ciebie,
Niespuszczaj nas z twéj opieki, *Teraz zawsze i na wieki.
O Tomaszu Apostole!

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz Świętému Duchowi;
Jak przedtem, zawsze i ninie, *Niechaj na wiek wieków słynie.
O Tomaszu Apostole.

℣. Módl się za nami Święty Tomaszu Apostole!
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Daj nam prosimy Cię Panie! Błogosławionego Apostoła Twego Tomasza, uroczystą zaszczycać się pamiątką, abyśmy zawsze i jego przyczynami wspierani bywali, i wiary jego przyzwoitą pobożnością naśladowali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ
o Świętym Szczepanie Męczenniku.

356. 26. Grudnia.

Melodyja jak: Betlejém święte miasteczko: w Śpiew. Krak. na karc. 407,

Zawitaj perło nie miana szacunku,
Kwiecie różany cudny Męczenniku;
Lilijo wdzięczna zapach wydająca,
Jeszcze tu na tym padole będąca.
Szczepanie Święty pochodnio świécąca,
Wzorze przykładzie cnót naśladująca;

Tego, któregoś głosił przed licznemi,
Hufcami żydów nieoświeconemi.
Obranyś został do opowiadania,
Wiary Chrystusa i téj nauczania;
Gdzie z wielką pracą pełniłeś zlecenie,
Iżby ciemności przeszły w oświecenie.
Niewdzięczna ciemność dokonała swego,
Zamiaru wielce najniegodziwszego;
Gdy cię obwinia jako bluźniącego,
Boga, Mojżesza oraz zakon jego.
W krótkości potém byłeś wywiedziony,
Z miasta, i na plac przedmieścia stawiony;
Gdzieś skończył życie wsrogim postąpieniu,
Myśląc jedynie o ludzkiém zbawieniu.
Czego jest dowód że gdy cię męczyli,
Wznosiłeś głosy by się nawrócili;
Ci, którzy byli prześladownikami,
Wiary Chrystusa wraz z Jego uczniami.
Twoja modlitwa dużo cię wsławiła,
Gdy z prześladowców wiernych uczyniła;
Nauczycielów, naszego kościoła,
Jak mamy Pawła cnego Apostoła.
O Męczenniku który mieszkasz w niebie,
Wstaw się za nami my prosimy ciebie;
Do Najwyższego Pana nieba ziemię,
By zwrócił oczy na nas ludzkie plemię:
Oraz by natchnął Duchem swoim Świętym,
Byśmy żyć mogli z ciebie wzorem wziętym;
Pełniąc rozkazy tak jak nam podano,
I nie ujśdź tego co jest obiecano.
O Purpuracie wsławiony od Boga,
Po całym świecie niechaj wszelka trwoga;
Precz ustępuje śladu nie zostawia,
Kiedy twa dobroć za nami się wstawia,
Szczepanie Święty piérwszy Męczenniku,
Dziwny w Lewictwie Boga służebniku!

Racz dziś Jezusa tak prosić za nami,
Jak tam za swemi nieprzyjaciołami.
Uproś nam łaskę miłości bliźniego,
Choć krzywdziciela dla nas najgorszego!
Spraw niech miłujém nieprzyjaciół swoich,
Niech naśladujém przedziwnych cnót twoich.
Byśmy darując własne swe urazy,
Mogli uniknąć Boskiéj z tąd obrazy,
A przez to bliźnim swych krzywd wybaczenie,
Zabezpieczyli dusz naszych zbawienie.

℣. Módl się za nami Święty Szczepanie Męczenniku,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Daj prosimy Panie to naśladować co czciémy; abyśmy się nauczyli i nieprzyjaciół kochać, bo tego dziś obchodziemy uroczystą pamiątkę który umiał nawet za prześladowców błagać Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ
o Świętym Janie Ewanjeliście.

357. 27. Grudnia.

Melodyja: w Śpiew. Krak. 404. — lub. 194.

Abyśmy zawsze wzorem twych czcicieli,
Uwielbiania cię chęć skuteczną mieli;
Wyproś od Boga serc naszych zagrzanie,
O Święty Janie.
Tyś wielkich zasług w Apostołów gronie,
Ewanjelistów zdobić wieniec skronie;
Uproś nam byśmy sprawami naszemi,
Być mogli z niemi.

Na jedno słowo Pańskie wzgardzasz światem,
Do służby Boga spiesząc z rączym bratem;
Spraw to abyśmy natchnienia pełnieli,
Upór zrzucili.

Ścisłą przyjaźnią z Jezusem złączony,
Zawsze Mu pilnie służąc na wsze strony;
Wyproś nam niech się Jezusa trzymamy,
I w łasce trwamy.

Ciebie miał świadkiem przemienienia swego,
Wiadomeć wszystkie tajemnice Jego;
Zjednaj nam życia złego obrzydzenie,
I przemienienie.

Na kielich męki chętnie pozwoliłeś,
Równo go z bratem dla Chrystusa piłeś;
Uproś nam w krzyżach w smutku serce trwałe,
I doskonałe.

Twąś niewinnością zyskał łaskę owę,
Żeś na Jezusa piersiach skłonił głowę;
Spraw niech w miłości twojéj choć iskierce,
Tleje me serce.

Do końca męki że przy krzyżu stałeś,
Wnadgrodę Matkę Boską odebrałeś;
Zjednaj łaskawe względy u téj Matki,
Na nas jéj dziatki.

Wziąłeś Jezusa Matkę w swe staranie,
Godnieś jéj służył z chęcią Święty Janie;
Spraw to niech i my téj Pani służemy,
Póki żyjemy.

Zawsześ zalecał ludziom mową wolną,
By zachowali z wiarą miłość wspólną:
Uproś niechaj tak bliźniego kochamy,
Jak siebie sami.

Bez żadnéj szkody w olejuś smażony,
Aniś otruty trucizną pojony;
Spraw byśmy wszystkie w świętéj cierpliwości,
Znieśli przykrości.

Wdalekie strony dany na wygnanie,
Wesołoś Bogu służył Święty Janie;
Wyproś nam serca wesołość w wytrwaniu,
Na tym wygnaniu.

Tobie skrytości nigdy niezbrodzone,
Na wyspie Patmos były objawione;
Uproś nam woli Boskiéj dopełnienie,
Wniéj dokończenie.

Przez miłość twoję i wielkie zasługi,
Pamiętaj Święty Janie na twe sługi;
Wyproś nam co jest duszy potrzebnego,
I zbawiennego.

℣. Módl się za nami Święty Janie Ewanjelisto i Apostole,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże któryś Błogosławionego Jana Ewanjeliste tak upodobał sobie, że go Syn Twój a Pan nasz Jezus Chrystus w przyjaźni nad innych Uczniów swoich przeniosł, na swoich piersiach spoczywać mu pozwolił, Matkę swą polecił mu w opiekę i wielą innemi łaskami przyozdobił, racz nam dać prosimy abyśmy Cię najwyższe dobro nad wszystko miłowali i w łasce Twojéj życie nasze kończyli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ
o Świętych Młodziankach.

358. 28. Grudnia.

Z łacińskiego; Salvete Prudentius:
Melodyja: Pójdźmy wszyscy do stajenki. w Śpie. Krak. na karc. 419.

Witajcie Męczeńskie kwiatki,
Wsamym życia wstępie dziatki;
Których zniósł przeciwnik Boży,
Jak wicher kwiat świeżéj róży.

Wy dla Chrystusowéj wiary,
Piérwsze z trzód młodych ofiary;
Na ołtarzu położone,
Gracie w palmy i korone.
Słyszy okrutnik stroskany,
O przyjściu Pana nad Pany;
Że w Izrael królem będzie,
I tron Dawida osiędzie.
Na tę wieść jak wściekła jędza,
Krzyknie: następca mnie spędza;
Idź wojsko weźmij miecz w ręce,
Zbrocz krwią pieluchy dziecięce.
Jaka zbrodnia co pomoże,
Herodowi, tylko to, że
Kiedy tyle dzieci wybił,
Jednego Chrystusa chybił.
Jezu z Panny narodzony,
Bądź od wszystkich pochwalony,
Z Ojcem i z Duchem społecznie,
Teraz i na wieki wiecznie.

℣. Módlcie się za nami Święci Młodziankowie,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! którego w dzień dzisiejszy wyznanie Męczennicy niewinni, niemówiąc ale umierając ogłosili; umorz w nas wszelkie występków złości, aby wiarę Twoję którą język nasz opowiada, życie także obyczajami zeznawało. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

359. *PIEŚŃ na koniec Roku.*

Melodyja jak: Pójdźmy wszyscy do stajenki.

Dziś koniec roku zeszłemu,*Dziękujmyż Bogu naszemu;
Iż raczył swéj opatrzności,*Dożywić nas w szczęśliwości.

Prośmy Go by z swéj litości,*Przeszłe nasze wszystkie złości:
Miłościwie nam przebaczył,*Łaską swą z bogacić raczył!

Oraz gdy kończémy lata, * Pomnijmy na koniec świata:
Na ostatnie dokończenie, * Duszy z ciałem rozłączenie.

A dobremi uczynkami, * Cnotliwemi zasługami;
Starajmy się złe poprawić,*Byśmy mogli dusze zbawić.

℣. Kiedyśmy już starego roku dokończyli,
℟. Daj Panie byśmy w nowym w pobożności żyli.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże który wszystko pod pewną liczbą miarą i wagą rozporządzasz, spraw niech dla nas przeznaczone dni życia tak chwalebnie przepędzamy, byśmy po dokończonéj doczesności, wiecznego żywota dostąpić mogli. Przez Chrystusa Pana naszego, ℟. Amen.

PIEŚNI PRZYGODNE.

360. PIEŚŃ I.

O NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNIE.

Melodyja jak: w Śpiew. Krak. na karc. 174.

Bądź pozdrowiona Panienko Maryja,
Ciebie wzywają wszyscy grzészni i ja,
Boś ty jest Matką Synowi Bożemu,
A z tąd pociechą każdemu grzésznemu.
Do ciebie Panno my grzészni wołamy,
Łzy wylewając: serdecznie wzdychamy!
Ratuj nas ratuj w tym naszym frasunku,
Niechaj doznamy twojego ratunku.
Bo nieprzyjaciel na to się usadził,
By sługi twoje z ojczyzny wygładził.
Przyczyń się Panno, a twoją obroną,
Pokaż łaskę swą nad naszą koroną.
Nasza korona srodze utrapiona,
Niechaj nie będzie nigdy opuszczona,
Z twojéj opieki przezacznéj przyczyny,
Syn twój kochany niech odpuści winy.
Grzéchy to nasze słusznie zasłużyły,
Plagę tak wielką na się powabiły,
Niechże już koniec tego utrapienia,
Będzie o Panno zażyj użalenia.
Niech nam na pomoc przybędą posłowie,
Ku nam przychylni Święci Aniołowie,
Niech nas już dójdzie szczęśliwa nowina,
Macie już pokój od mojego Syna.
Użycz to Jezu dla Matki kochanéj,
Niech lud twój będzie w kraju zachowany,
A my cię za to z twą Matką społecznie,
Będziem wychwalać na wiek wieków wiecznie.

361. PIEŚŃ II.

Boga chwalcie pozdrawiajcie Maryją Pannę,
Wnoście głosy pod niebiosy, tu nieustannie;
Wutrapieniach ją wzywajcie,
Bowiem przez nią otrzymacie;
O co tylko do zbawienia
Prosić będziecie.
Blisko Polski klejnot Szląski nam się znajduje,
Wróżnych trwogach i chorobach wiernych ratuje,
Obraz Maryi Panny,
W Piekarach jest cudowny,
Tak téj Pani my poddani,
Pokłón oddajmy.
Wiem że się ja nie omylę o Panno Święta,
Boś ty w twojém miłosierdziu jest niepojęta,
Któraś w Piekarskim obrazie,
Cieszysz wiernych w ciężkim razie,
Maryja Panno.
Czy na wodzie czy na lądzie wszędzieś przytomna,
Kto cię tylko kiedy wzywa rzecz to jest jawna,
Że go wnieszczęściu ratujesz,
Od złéj śmierci zachowujesz,
Maryja Panno.
Świadkiem tego w Czechach Praga z wielkiéj przyczyny,
Gdy powietrzem zarażeni, wszyscy Prażanie,
Doktorowie z receptami,
Swemi medykamentami,
Są zasmuceni!
Ale Cesarz i z Biskupem Bogiem rządzeni,
Po twój obraz posyłają nowo cudowny,
Abyś ty lekarką była,
Wtéj chorobie uzdrowiła,
Maryja Panno.

Którzy na takiém zamyśle nieomyleni,
Jak ten obraz w miasto Pragę był wprowadzony,
Zaraz morowe powietrze,
Jako i błędy rozliczne,
Swój koniec wzięły.

Co też za to z processyją Boga wielbili,
Złotem srebrem Obraz święty przyozdobili,
Jezuitom go oddali,
A do Piekar odesłali,
Maryja Panno.

Cóż o tobie daléj mówić o Panno Święta,
Jakie w Szląsku cuda czynisz rzecz niepojęta,
Chorych na duszy na ciele,
Uzdrawiasz tu bardzo wiele
Maryja Panno.

Bądź pociechą zasmuconych Panno Maryja,
Ratuj nas w naszych potrzebach niech nas złe mija,
Oddal od nas głód, mór, wojny,
A uproś nam czas spokojny,
U Syna swego.

Ach! wy sieroty i wdowy, które wiele cierpicie,
Wswojéj nędzy i niedoli poratunku nie macie,
Oddajcie się na porękę,
Maryi Pannie w opiekę,
A nie zginiecie.

Ona Matka miłosierdzia za wami się przyczyni,
Do Syna swego miłego, będziecie wspomożeni,
We wszelkiéj waszéj potrzebie,
Po śmierci królować w niebie,
Na wieki wiecznie.—

362. PIEŚŃ III.

Z łacińskiego: Te Matrem Dei.

Melodyja: Witaj Królowa nieba. lub. Z pokorą upadamy.

Ciebie my Matką Boga wszyscy wyznawamy,
Ciebie Panno, Maryja zawsze wychwalamy.
Ciebie czci i uwielbia cały okrąg ziemie,
Ciebie chwali, poważa wszelkie ludzkie plemię.
Tyś jest najmilszą Córką Ojca przedwiecznego,
Tyś Matka Boga Syna jednorodzonego.
Tyś jest Oblubienicą Ducha Najświętszego,
Kościołem Boga w Trójcy Świętéj jedynego.
Tobie wszyscy Anieli i Archaniołowie,
Trony Księstwa Mocarstwa niebiescy Duchowie.
Tobie wszelakie Państwa kraju niebieskiego,
Cześć chwały oddawają bez końca żadnego.
Cherubin Serafiny chwałę czynią tobie,
Bez ustannemi głosy wykrzykując sobie.
Święta Święta Maryja, Święta Matka Boża,
Niepokalana Panna śliczniejsza niż róża.
Chwały Syna twojego pełne całe nieba,
Wszystek świat nieogarnie jéj tak jako trzeba.
Matką cię Boga wielbi Chór twych Służebników,
Proroków, Apostołów, mnóstwo Męczenników.
Wyznawcy, Panny, Wdowy, wszyscy Święci spółém,
Chwały twe wyśpiéwują swym głosem wesołém.
Wszyscy cię wyznawaą Matką Stwórcy swego,
Rodzicielką Jezusa Pana Najwyższego.
Nauczycielką cnoty, a zwłaszcza pokory,
Królową nieba ziemi głoszą wszystkie Chóry.
Ciebie kościół powszechny w całym świecie głosi,
Wielbi cię i wysławia nad nieba wynosi.
Żeś Matką Majestatu Boga Najwyższego,
I Świętą Rodzicielką Króla niebieskiego.
Pani słodka pobożna wszelakiéj czci godna,
Nie była nigdy żadna do ciebie podobna.

Tyś jest fortą do raju o Pani Anielska,
Przez cię nam otworzona jest brama niebieska.
Tyś źródłem miłosierdzia i wszelkiéj litości,
Tyś Matką łaskawości, żywotém słodkości.
Pośredniczkąś wśród Boga i człeka nędznego,
Wspomożeniem ubogich, ucieczką grzésznego.
Posiłkiem wojujących, światłem przeznaconych,
Szafarką darów nieba i łask niezliczonych.
Zwycięzycielką czarta, i chardości jego,
Panią świata, Królową nieba wysokiego.
Tyś po Bogu jedyną nadzieją méj duszy,
Przez cię pewne zbawienie każdy sobie tuszy.
Pociechąś utrapionych, i portem tonących,
Ostatnim najpewniejszym ratunkiem ginących.
Tyś Matką wszystkich Świętych i Błogosławionych,
I wesele mieszkańców w niebie umieszczonych.
Ty mnożysz sprawiedliwych w tobie ufających,
Cnotliwych doskonalisz, nawracasz błądzących.
Patryarchów nadziejo, Proroków sprawdzenie,
Apostołów Mistrzyni prac ich nadgrodzenie.
Świętych Ewanjelistów cna Nauczycielko,
Męczenników odwago i umocnicielko.
Przykładzie cnót Wyznawców, Panienek ozdobo,
Każdy iść się spodziewa do nieba za tobą.
Ty Panno dla zbawienia człeka wygnanego,
Raczyłaś przyjąć w żywot swój Syna Bożego.
Przez cię jest zwyciężona wszelka czartu siła,
Tyś nam zamknięte bramy nieba otworzyła.
Ty po prawicy Ojca siedzisz z Synem swoim,
Bądźże mocną obroną nędznym sługom twoim.
Gdy żywych i umarłych Syn twój sądzić będzie,
Racz przebłagać gniew Jego, staw nas w prawym (rzędzie.
Ciebie my upraszamy wspomóż twoje sługi,
Których Syn twój krwią swoją zmazał grzéchów długi.
Spraw to żebyśmy w liczbie Świętych zapisani,
Na wieczną śmierć nie byli od Boga skazani.

Salvum fac.

Racz zbawić lud twój Pani, racz nas błogosławić,
Racz nas twoje poddaństwo w chwale wiecznéj stawić.
Ty nas strzeż, ty rządź nami podług woli twojéj,
Spraw niech Bogu służemy tak jako przystoi.
Niech cię Pani każdego dnia błogosławiemy,
I zawsze aż na wieki chwalémy, wielbiemy.
Racz nas strzedz Święta Pani od grzéchu wszelkiego,
Niech przez cię miłosierdzia doznamy Boskiego.
Zmiłujże się nad nami, zmiłuj dobra Pani,
Niech twego miłosierdzia i łaski doznamy.
W tobie saméj po Bogu ufność pokładamy,
Że przez cię miłosierdzie Boskie otrzymamy.
Tobie my cześć powinną chwały oddajemy,
Spraw Panno niech cię wiecznie i wniebie chwalémy.
W tobie ufność Maryja, tak się spodziewamy,
Że za twoją przyczyną niebo pozyskamy.

303. *PIEŚŃ IV.*

Z łacińskiego: Omni die.

Melodyja jak: O Najświętsza Rodzico Matko Pana Jezusa, w Śpiew. Kr. na kar. 207

Dnia każdego, Boga mego Matkę, duszo wysławiaj;
Jéj dni święte sprawy wzięte, z nabożeństwém odprawiaj.
Przypatruj się a dziwuj się, jéj wysokiéj zacności;
Zwij ją wielką Rodzicielką, błogą Panną w czystości.

Czyń uczciwość, by grzéch i złość z ciężarem ich znieść chciała;
Weźmij onę za obronę, by cię z grzéchów wyrwała.
Ta Dziewica nam użycza, z nieba dobra wiecznego:
Z tą Królową wziął świat nową światłość daru Bożego.

Usta moje sczęsne boje téj Matki, sławcie pieniem; (niem.
Iż przez męztwo znas przeklęctwo zniósła dziwnem rodze-

Nie ustajcie, wysławiajcie, wszego świata Królową;
Jéj przymioty, łaski, cnoty, chwalcie myślą i mową.

Wszystkie moje zmysły swoje głosy w niebo podajcie;
Pamięć onéj tak wsławionéj Świętéj Panny wznawiajcie.
Acz prawdziwie nikt nie żywie, tak szczęśliwy wymową;
By słodkiemi śpiéwy swemi, zrównał z tą Białogłową.

Cześć jéj dajmy, wszyscy chwalmy, że Panna Boga rodzi;
Zgoła błądzi kto tak sądzi: że w jéj sławę ugodzi.
Jednak co wiem, że to zdrowiem umysłu nabożnego;
Wielbić pilnie i usilnie chcę Matkę Pana swego.

Prawda że téj Panny Świętéj, godnie nikt nie wysłowi;
Lecz wszelaki ladajaki, co o jéj czci nie mówi.
Któréj żywot pełen wszech cnót i niebieskiéj nauki;
Zmyślne wszystkie heretyckie starł wywody i sztuki.

Postępkami jak kwiatkami wszystek kościół przybrała;
Co czyniła, co mówiła, nam to za przykład dała.
Nam Ewina piérwsza wina, rajskie wrota zawarła;
Z inszéj miary, zlepszéj wiary, ta nam niebo otwarła.

Z piérwszéj Matki, wszystkie dziatki wzięliśmy potępienie;
A z téj drugiéj Matki drogiéj, bierzemy swe zbawienie.
Tę miłować i szanować, wszystkimby nam przystało;
Chwałę dawać nie ustawać, z któréj Bóg nasz wziął ciało.

Niech pozwoli, abym woli Syna jéj tu pilnował;
By z tąd zszedłszy w żywot lepszy, na wieki z nim królował.

CZĘŚĆ II.

O wielebna i chwalebna! z białychgłów najzaczniejsza;
Już wybrana i wezwana, z stworzenia najprzedniejsza.

Słysz łaskawie, ku twéj sławie co z chęcią przynosimy;
Zbaw nas wszystkich grzéchów brzydkich spraw nas nieba godnemi.

Różdżko Jesse, ty w pociesze myśl postawiasz troskliwą;
O światłości w téj ciemności! tyś Bożą skrzynią żywą.

Twoja cnota, wzór żywota pełen świątobliwości;
Zwać cię możem, domem Bożym, kształtem sprawiedliwści.
Witaj Panno, któréj dano klucze raju i nieba;
Tyś wężowę zdradną głowę starła, jak było trzeba.

Urodziwa i prawdziwa Córko króla Dawida!
Tyś od Pana tak wybrana, żeć nikt więcéj nie przyda.
Tyś kwiat nowy lilijowy, róża i perła droga;
Ty swe sługi przez zasługi, w radość wiedziesz do Boga.

Racz sprawami i ustami memi zawsze kierować;
Bym z ochoty twojéj cnoty chwałę mógł odprawować.
Bardzo proszę, niech odnoszę dar pamięci takowy;
Bym cię hojnie i przystojnie, sławił sercem i słowy.

Acz zmazane i związane widzę być usta moje;
Jednak trzeba aż pod nieba, wynosić chwały twoje.
Ciesz się Panno, któréj dano wszelkiéj godną być chwały;
Przez cię one potępione dusze niebo zyskały.

Cna Dziewico i Rodzico, Panno nienaruszona;
Matko godna, jako płodna palmaś jest rozkrzewiona.
Twą ślicznością i wonnością ucieszyć się pragniemy,
Że twój wiecznie i koniecznie Owoc zbawia wierzymy.

W twéj cudności i zacności nie masz żadnéj przysady;
Niech wstydliwe i uczciwe usta cię chwalą rady.
O szczęśliwa! z któréj żywa radość światu wypływa;
Gdy otwarte, choć zawarte niebo, przez cię nam bywa.

Tyś sprawiła i zrządziła, światu wesele nowe;
Zbyło złości i ciemności potomstwo Adamowe.
Teraz możni są dóbr próżni, jakoś obiecowała;
A ubóstwo wszego mnóstwo ma, coś prorokowała.

Przez cię płonne i skażone zleczone obyczaje;
A fałszywych i błędliwych nauk, brzydkość ustaje.
Świata złości i próżności, tyś nas uczyła wzgardzać;
Bogu służyć, ciało kruszyć, grzéchom się nie poddawać.

Myśl ku górze wieść po sznurze rozmyślania Boskiego;
Ciało gromić, rządze tłumić, dla królestwa wiecznego.
Tyś w czystości swych wnętrzności, Chrystusa nam
Zbawiciela; byś wesela i czci nas nabawiła. (nosiła,

Matko istna, jednak czysta, zrodziłaś święte plemię;
Króla tego co z niczego, stworzył niebo i ziemię.
Tyś od Pana przeżegnana, tyś śmierć zdradną stłumiła;
A z wątpieniu o zbawieniu, nadziejęś przywróciła.

Więc proś tego Króla cnego, co mu się matką czujesz;
By dla ciebie i nas w niebie stawił, gdzie z nim królujesz.

CZĘŚĆ III.

Pocieszenie i zbawienie grzésznych rozpaczających;
Zbaw ciężkości, nas za złości swe nie pokutujących.

Módl się proszę, niech odniosę swój odpoczynek wiecznie;
Bym srogiego piekielnego ognia uszedł bezpiecznie.
Czego żądam niech oglądam, zlecz me rany Maryja:
Wmém żądaniu, w mém wołaniu, niech cię głos mój
nie mija.

Bym w czystości i mierności, ludzkość, trzeźwość zachował;
Bym ostrożnie i pobożnie żył, a szczérość miłował.
Bym ćwiczony, opatrzony Pańskich słów rozkazami;
Bogobojnie i przystojnie szedł świętemi ścieszkami.

Cichy, skromny, w dobroć skłonny, łaskawy, wstrze-
Prosty, stały, doskonały, pokorny i cierpliwy. (mięźliwy;
Bym roztropny i pochopny był prawdę w u-
ściech chować;
Grzéch porzucał, siebie w uczał Boga sercem miłować.

Miéj w obronie i ochronie Panno, lud Boży wierny;
Życz pokoju, by w tym boju nie wygrał świat mizerny.
Matko Boska, gwiazdo morska, Majestacie jasności;
Gwiazdy wszelkie, światła wielkie gasną przy twéj
światłości.

Modły twemi gorącemi ciesz i wspieraj proszące;
Znieś ciężary, z każdéj miary duszy naszéj szkodzące.
Bądź wesoła, któraś zgoła nas wybawiła;
Gdyś prawdziwie, niewątpliwie Boga w ciele zrodziła.

Niewzruszona a uczczona niebieskiém pokoleniem;
Wpłodeś zaszła, lecz nie zgasła czystość twém
porodzeniem.
Bo zrodziwszy Panną bywszy zostałaś czemeś była;
Twórcę swego wcielonego, swemiś piersi karmiła.

Chrystusowi Synaczkowi twemu, zaleć mnie pilnie;
Bym nie zginął, lecz wypłynął z świata toni usilnie.
Daj w cichości i czystości pędzić życie spokojne,
Przeciw złości w stateczności daj mi cnoty przystojne.

Niech nie wiąże świata książe, myśli méj do swéj woli;
Bo w zaćmienie, w zatwardzenie wiedzie, kto mu powóli;
Niech gniewliwie i chełpliwie sobie nie postępuję;
Gdyż do złego z źródła tego, pochop być upatruję.

Proś Chrystusa, by mi dusza zakwitła łaską Jego;
By czart stary z jakiéj miary, nie wsiał kąkolu swego.
Życz pomocy, dodaj mocy i ratuj tych szczęśliwie,
Co dni święte, sprawy wzięte twoje, sławią chętliwie.

364. *PIEŚŃ V.*

W czasie pomoru i chorób.

Gwiazdo morza! któraś Pana, * Mlékiem swoim karmiła;
Tyś śmierci szczep który w szczepił * Piérwszy ro-
dzic, skruszyła.

Śliczna gwiazdo racz nam teraz*Uskromić niebo srogie;
Które trapi ciężkim morem * Zewsząd ludzie ubogie.

O Lekarko chrześcijańska! * Racz nas chorób pozbawić;
Co nie zdoła ludzka siła, * Racz nam u Syna sprawić.

Odwróć od nas głód, mor ciężki,*Zachowaj krwawéj wojny;
Użycz zdrowia i żyznych lat,*Racz nam dać wiek spokojny.

Wysłuchaj nas, gdyż tobie Syn*Odmówić nic nie może;
Zbaw nas dla prośby Matki Twéj,*O Jezu wieczny Boże!

A my Ciebie z Bogiem Ojcem, * Z Duchem Świętym społecznie,
Chwalić i twą Matkę sławić,*Będziem na wieki wiecznie.

365. *PIEŚŃ VI.*

Melodyja: podobnie się zaczyna jak: Najświętsza P. Maryja.

Gdyśmy przyszli do kościoła Królowa!
Przed cudowny Obraz twój o Królowa.
Maryja, Maryja, o Maryja Królowa.
A gdy tak grzeszników wiele Królowa,
Łask dostało u twego Syna Królowa,
Maryja! etc.
Tak ci teraz śpiewać chcemy, Królowa!
Pozdrawiamy i uczczniemy, Królowa!
Maryja! etc.
Matko niebieskiego Pana, Królowa!
Ślicznaś i niepokalana, Królowa!
Maryja! etc.
Płynie przez cię miłość Boga, Królowa!
Jako z morza w ziemię woda, Królowa!
Maryja! etc.
Wszystkie skarby co są w niebie, Królowa!
Bóg oddał Panno dla ciebie, Królowa!
Maryja! etc.

Jak bogata z słońca szata, Królowa!
Z gwiazd korona upleciona, Królowa!
Maryja! etc.
Miesiąc swe ogniste rogi, Królowa!
Skłonił pod twe święte nogi, Królowa!
Maryja! etc.
Gwiazdy wszystkie assystują, Królowa!
Bo Królową w niebie czują, Królowa!
Maryja! etc.
Pozdrowiona bądź pomocniczko, Królowa!
I smutnych pocieszycielko, Królowa!
Maryja! etc.
Nasza nadzieja, i radość, Królowa!
Nasz żywocie, nasza słodkość, Królowa!
Maryja! etc.
My płaczémy i wołamy, Królowa!
Ubogie dzieci Ewine, Królowa!
Maryja! etc.
Tyś jest naszą Pośredniczką, Królowa!
Oraz i Orędowniczką, Królowa!
Maryja! etc.
Wysłuchaj wzdychania nasze, Królowa!
I proś też za grzéchy nasze, Królowa!
Maryja! etc.
Nakłoń serca do pokuty, Królowa!
Syn twój niech da pokój święty, Królowa!
Maryja! etc.
Lub gdy w cale nie przepuści, Królowa!
Niech nas jednak nieopuści, Królowa!
Maryja! etc.
Stójże przy nas w ostatni czas, Królowa!
Syna twego nam przejednaj, Królowa!
Maryja! etc.
Przyjdź k'nam w ostatnią godzinę, Królowa!
Przynieś nam dobrą nowinę, Królowa!
Maryja! etc.

Przez twą pobożną przyczynę, Królowa!
Niech nam Bóg odpuści winę, Królowa!
Maryja! etc.
Uproś pokój Panno Święta, Królowa!
Boś bez zmazy jest poczęta, Królowa!
Maryja! etc.
Ze Stróżem Aniołem przyjdzie, Królowa!
I duszę do nieba weźmie, Królowa!
Maryja! etc.
Bądź pochwalon Jezu Chryste, Królowa!
Przez Serce Matki twéj czyste, Królowa!
Maryja! etc.
Dziękujemy za te dary, Królowa!
Które wylewasz bez miary, Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja Królowa!

366. *PIEŚŃ VII.*

Melodyja jak: Kto się w opiekę poda Panu swemu:

Kto się w opiekę odda Pannie Świętéj,
Niech ma ufanie w potrzebie zaczętéj.
Śmiele zawoła obroń mnie Maryja,
Wnet straszna trwoga przez jéj pomoc mija.
Dla ciebie ona wszystkie sidła zetrze,
I zaraźliwe odwróci powietrze.
Wcieniu swych skrzydeł, zachowa cię wiecznie,
Wbractwie Maryi ulężesz bezpiecznie.
Wojska w twych oczach niezliczone padną,
Dziwnym zastępem, miecz cię ujdzie snadno.
Gdy dekret grzésznych wyjdzie sprawiedliwy,
Sługo Maryi, zostaniesz szczęśliwy.
Iżeś rzekł Pannie, tyś nadzjeja moja,
Tyś Matko Boska, dawczyni pokoja.
Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda,

Będąc Anielską Królową na niebie,
Każe Orszakom aby zawsze ciebie.
Na rękach swoich nosząc piastowali,
Najmniejszéj krzywdy czynić ci niedali.
Będziesz miał w ręku węże i gadziny,
Przecie te każdéj zwyciężysz godziny.
I lwa osiodłasz, smoka wędzidłami,
Szatana zetrzesz własnemi nogami.
Słuchaj coś mówi Maryja z litości,
Kto mi rad służy z szczeréj uprzejmności.
Biorę za syna i w każdym przypadku,
Dozna mnie Matką i w życia ostatku.
Głos jego umnie nie będzie wzgardzony,
Bo i przy śmierci dozna méj obrony.
Niech pewien będzie pewien i zacności,
Przezemnie przyjdzie do téj szczęśliwości.

367. *PIEŚŃ VIII.*

Melodyja: w Śpiewniku Krak. na karcie. 199.

Matko niebieskiego Pana, * Ślicznaś i niepokalana;
Jakie wieki, czas daleki, *Czas niemały gdy świat cały,
Nie słyszał.

Wszystkie skarby co są w niebie, * Bóg wydał Panno na ciebie;
Jak bogata z słońca szata, *Z gwiazd korona upleciona,
Na głowie.

Miesiąc swe ogniste rogi *Skłonił pod twe święte nogi;
Gwiazdy wszystkie assystują, *Bo Królowę w niebie czują,
Nad sobą.

Przez twą pobożną przyczynę, *Niech nam Bóg odpuści winę;
Uproś pokój Panno Święta, *Boś bez zmazy jest poczęta,
Maryja!

368. *PIEŚŃ VIII.*

Melodyja podobna jak: O Maryja Matko Boga.

Maryja Matko łaskawa, * Udziel nam swéj pomocy,
Gdyż wielka twa w świecie sława, *Z dobroczynności mocy,
I ci nawet cię wzywają, *Co w zbrodniach usychają.—

Ty będąc pełna litości, *Zmiatasz grzéchów przywarę,
Jednasz nam łask obfitości, * Czyniąc z siebie ofiarę,
O Matko błogosławiona, *Bądź od wszystkich wielbiona.—

Ja chrześcijanin prawdziwy, *Rzucam się do stop twoich,
Niezważam na świata dziwy, * Należąc do sług twoich,
Oto widzisz mnie grzésznego, * Z łask cnoty obranego.

Zmiłuj się o Pani droga. * Nad nędznym stanem moim,
Pokaż jaka dla mnie droga, * Bym został synem twoim,
Uproś mi u Syna swego, * Łaskę żalu szczérego.—

Udziel mi cnót twych cząsteczkę * Prowadź mnie do pokory,
Rozstrzygnij umysłu sprzéczkę, * I ciała ciągłe spory,
Pokaż Matko bramę cnoty, * I przybytek jéj złoty.—

Wiara, nadzieja i miłość, * Niech mnie całkiém posiędą,
Czystość, skromność, sprawiedliwość, *Niech moim celem będą,
Grzéchu bojaźń, cnoty droga, *Niech prowadzą do Boga.—

Takie są moje zamiary, * Takie Syna życzenia,
Przyjmij pokorne ofiary, * Ku czci twego Imienia;
Niegardź szczérém sercem mojém, * Nazwij mnie synem swoim. Amen.

369. *PIEŚŃ IX.*

Melodyja: jak na karcie 774.

Najświętsza Panno Maryja! do ciebie uciekamy;
Módl się do Syna za nami, my niegodni wołamy:

Przyczyńże się dziś za nami, * Maryja, Niebieska Pani
Uproś nam miłość u Syna * I szczęśliwe skonanie.

Ciebie Trójca Przenajświętsza, od wieków wyzwoliła,
Za Matkę Synowi swemú abyś z Ducha poczęła,
Przyczyńże się dziś etc.

Duch Święty, jak Oblubieniec, nic nie odmówi tobie,
Który sprawił mocą Boską Ciało Synowi w tobie.
Przyczyńże się dziś etc.

Wiemy, że ty, Panno czysta! u Boga Ojca możesz,
Grzésznikowi największemu, ty sama dopomożesz.
Przyczyńże się dziś etc.

Syn twój, jako Matka miła, gdy się modlisz za nami,
Wysłucha i da nam miłość, zmiłuje się nad nami.
Przyczyńże się dziś etc.

A żebyśmy dostąpili, nie miéjmy wątpliwości
Grzéchów naszych odpuszczenia, dodaj Panno ufności.
Przyczyńże się dziś etc.

Weź nas ubogie sieroty do twéj świętéj opieki,
Pojednaj nas z twojém Synem, zjednaj łaskę na wieki.
Przyczyńże się dziś etc.

Tysiąckroć cię pozdrawiamy, śliczna nieba Królowa,
Do twych nóg ci upadamy, Anielska Cesarzowa.
Przyczyńże się dziś etc

370. *PIEŚŃ X.*

Melodyja: w Śpiewniku Krak. na karcie 212.

O! Maryja Matko Boga, * Tyś nadzieja moja droga;

Przed twym Tronem nisko padam, * Hołd powinny tobie składam.
O! Maryja błagaj Syna, * Grzésznych nadziejo jedyna.

Sług twych wiernych usta głoszą, *Serca się nasze unoszą;
Gdy cię Matką być uznają, *Bo wszystko przez ciebie mają.
O! Maryja i t. d.

Jam jest grzésznik wielce srogi, * A w łaskę Boską ubogi,
Twych darów otwórz skarbnicę,*Niechaj się niemi nasycę.
O! Maryja i t. d.

Tyś jest Matką, więc ci składam: * Ciało, zmysły i czem władam;
Przyjmij serce w podarunku, * A pociesz mnie w mym frasunku.
O! Maryja i t. d.

Obłąkany syn niezginie, * Ni szczęścia swojego minie,
Gdy tylko do swego łona,*Przyjmie go twoja obrona.
O! Maryja i t. d.

Coćby matka dzieciom miła,*Z pamięci ich wypuściła,
Ty wspierasz nasz niedostatek, * Przewyższasz miłość wszech matek.
O! Maryja i t. d.

Zamień w radość i mój smutek,*Daj już prośbie mojéj skutek:
Bo póki się nie rozkruszę * W proch, od nóg twych się nie ruszę.
O! Maryja i t. d.

Gdy termin życia nadejdzie, * A śmierć się już zbliżać będzie,
W ten czas miej o mnie staranie,*Oddal odemnie lękanie.
O! Maryja i t. d.

Gdy na mnie uderzą mdłości,*Straszne śmiertelne słabości,
Ratuj mnie w takim momencie,*Trwogi ostatniéj odmęcie.
O! Maryja i t. d.

Gdy zaś zawrę me powieki, * Na niepoliczone wieki,
Otwórz mi niebieskie wrota, * Do szczęśliwego żywota.
O! Maryja i t. d.

371. *PIEŚŃ XI.*

O Najświętsza i najdroższa Matko Boża,
Która jesteś bardzo śliczna jako róża
O Maryja tyś ochłodą wszystkim Świętym,
I pomocą do zbawienia ludziom grzésznym.

O Lilija kwiecie biały doskonały,
Wyciągnij nas z tego dołu do swéj chwały;
Witaj zdawna pożądana Gwiazdo Morska,
Nad Aniołów Panu Bogu jest najsłodsza.

Uproś Panno Syna swego najmilszego,
By nas nieposłał do piekła gorącego,
Odpuściwszy wszystkim grzésznym nasze winy,
Niech nas przyjmie do królestwa swoje syny. Amen.

372. *PIEŚŃ XII.*

O Najświętsza Matko Boża, * Jesteś piękna jako róża
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, * Tyś jest nasza obrona.

O Maryja śliczny kwiecie, * Jak lilija z różą w lecie,
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Proś za nami Syna twego, * Jezusa Zbawcę naszego.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Witaj jasna Gwiazdo morska,*Z któréj wyszło słońce Bóstwa.
O Maryja sławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Tyś jest jako kwiat różany,*W czerwoną szatę przybrany.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona i t. d.

Ślicznaś piękna i nadobna, * Wpełni księżycu podobna.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
W słoneczną szatę przybrana, * Korona z gwiazd haftowana.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Księżyc swe ogniste rogi, * Skłonił pod twe święte nogi.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Piękniejszaś jako lilija, * Wonniejszaś jak konwalija.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Maryja zapach wonności, * Racz posilać nasze mdłości.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Balsamie hojnie płynący, * Dusz ludzkich rany leczący.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Ty wszystkim zdrowia dodajesz, * Czynić dobrze nie-przestajesz.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona,
O Maryja wsławiona, i t. d.
Kto twéj opiece poddany, * Zdrowo będzie zachowany.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Ja się też garnę do ciebie. * Nie oddalaj mnie od siebie.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona i t. d.
I w każdym moim frasunku, * Dodaj mi twego ratunku.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Jezus Chrystus Syn twój w niebie * Wszystko uczyni dla ciebie.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.

Wszystkiego dokazać możesz, * Najgrzeszniejszego wspomożesz.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
A gdy wspomagasz każdego, * Wspomoż też i mnie grzésznego,
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Proś za nami Syna twego, * Proś o zbawienie każdego,
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
O Maryja Matko Boża, * Bądź z twéj łaski nam za stróża.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Gdy dzień będzie osateczny, * Spraw nam Panno żywot wieczny.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
O Panno czcią ozdobiona, * Nad niebiosa wywyższona.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Stwórca twój z przejrzenia swego, * Syn żyje z pokarmu twego.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Co Ewa smutna straciła, * Tyś mam swym płodem wróciła
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Dla człowieka straconego, * Tyś oknem domu wiecznego,
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Tyś fórtą Króla zacnego, * Tyś bramą świata jasnego,
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.

Niechaj narody śpiéwają, * Iż przez Pannę żywot mają,
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Maryja Matko miłości, * Matko przedziwnéj litości,
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Broń nas od czarta srogiego, * Przyjmij w dzień zejścia naszego,
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Bądź chwała Panu naszemu, * Z Dziewice narodzonemu.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Ojcu, Duchowi Świętemu, * Wiekuistéj czci godnemu.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona i t. d.
Uproś grzéchów odpuszczenie, * Po śmierci duszne zbawienie.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.

373. *PIEŚŃ XIII.*

Melodyja: w Śpiew. Krak. na karc. 186.

O Gospodze †) uwielbiona!*Nad niebiosa wywyższona;
Stwórcęś swego porodziła,*Mlekiemeś Go swém karmiła.

Co Ewa smętna straciła, * Tyś przez Syna naprawiła;
Oknem się stałaś do nieba, * Smucić się nie potrzeba.

Drzwiamiś Króla niebieskiego * I fórtą Raju świętego;
Wszyscy jéj ludzie śpiéwajcie,*Bo przez nią zbawienie macie.

Maryja Matko miłości! * Matko wszelakiéj litości!
Broń nas od skonania złego, * I od czarta przeklętego.

†) Gospodze wyraz dawny, znaczy: Pani.

Maryja Panno nad Panny, * Niech Syn twój przez cię błagany,
Wszystkie winy nam odpuści,*A do łaski swéj przypuści.

Przez Syna Panno twojego, * Ojca i Ducha Świętego,
Przybądź na nasze skonanie, * A daj dobre dokonanie.

Chwała bądź Panu naszemu,*Z Dziewice narodzonemu,
I Ojcu Jego wiecznemu, * Także Duchowi Świętemu.

PIEŚŃ XIV.

374. *O Najświętszéj Maryi Pannie.*

Przekład z Niemieckiego.

Melodyja jak: Święta Panno tyś nad wszystkie.

O Maryja! twoja chwała po świecie słynie,
Tobie wszędzie cześć zabrzmiała i słodkie pienie;
Bo nim Bóg rozsiał po niebie*Mnóstwo gwiazd, wyznaczył ciebie
Boga-Rodzicą.

Słońce cię zdobi na tronie jako Królową,
A dwanaście gwiazd w koronie nad twoją głową;
Księżyc swe ogniste rogi,*Skłonił pod twe święte nogi,
Hołdując tobie.

Co matka Ewa straciła nieposłuszeństwém,
Tyś nam znowu przywróciła twém macierzyństwém,
Tyś skruszyła łeb smokowi, * Byś zjednała człowiekowi:
Wieczne zbawienie.

Panną i Matką w czystości żyłaś na ziemi,
Teraz żyjesz we wieczności między Świętemi;
Tam ci hołdują Niebianie*Tu cię czczą nędzni ziemianie,
Jako Królową.

Tam jesteś Panien ozdobą ich klejnot drogi,
Anieli ścielą przed tobą wspaniałe progi:
A jak na niebie królujesz, * Tak i nad nami panujesz,
My ci służemy.

Atoli niebo i ziemia i wszystko zgoła,
Wychwalić twego Imienia słusznie nie zdoła;
Zawsze pozostaną długi, * Bo wypłacić twe zasługi,
Nikt nie potrafi.

Ale starać się będziemy wszyscy społecznie,
Dopóki tu żyć będziemy, byśmy statecznie
Twoich cnót naśladowali, * I ku tobie się dostali,
Po zgonie naszym.

375. *PIEŚŃ XV.*

O której bierła ląd i morze słucha
Jedyna moja po Bogu otucha,
O gwiazdo morska! o Święta Dziewico!
Nadziei moich niebieska kotfico.

Ciebie na pomoc błędny żeglarz wzywam:
Spojrzyj po jakiém strasznem morzu pływam!
Jedni rozbici, już w niem na dnie giną;
Drudzy do ciebie po ratunek płyną.

Szczęśliwi którzy ominęli skały,
A przepłynąwszy zdrady pełne wały:
Na brzég bezpieczny życie swe wynoszą,
I padłszy na twarz pomoc twoję głoszą.—

Noc mnie obeszła biją zewsząd trwogi
Już nie wiem jakiéj mam trzymać się drogi,
Lecz gdy twe spuścisz na mą łódź promienie
Świécić mi będą same nocne cienie.—

O jakaż ufność w mém się sercu rodzi
Że cię zwać Matką, zwaś synom się godzi,
Na srogich gniewach fal morskich popłynę,
Pewien twéj łaski, wśród zguby nie zginę.

376. *PIEŚŃ XVI.*

Melodyja: w Śpiewniku Krak. na karcie. 187.

O pełna litości! — Matko łaskawości!
Syn twój karze nas, — Przyjdź na pomoc w czas,
Wzrusz twe wnętrzności:
Pokaż miłosierdzie twoje nad nami,
Wszakżeśmy twe dzieci, nie gardź prośbami,
Rzeknij tylko słowo: ja pocieszę was.

Ty w każdéj potrzebie — Gdy błagano ciebie,
Wysłuchałaś głos — Wstrzymywałaś cios,
Broniłaś w niebie:
Ktokolwiek się uchł pod twą obronę,
Znalazł pewną ponoc, wsparcie, ochronę,
Tyś zawsze słodziła przykry ludzi los.

Zeznać mogą wieki — Skutki twéj opieki,
Zezna ludzki ród — Od jak wielu szkód
Stał się daleki.
Węża piekielnego tyś głowę starła,
Wszystkich ludzi z mocy jego wydarła,
Tyś świat ocaliła przez twój święty płód.

Przez twoje wstawienie — Grzészni odpuszczenie
Otrzymują win — Które daje Syn,
Potem zbawienie.
Przez ciebie otwarta do nieba brama,
Którą nam zamknęła wina Adama,
A to sprawił jeden twéj pokory czyn.

*) O Matko kochana! — Od Boga nam dana,
Rzuć i na nas wzrok — Na tych nieszczęść tłok,
Przebłagaj Pana.

*) Ta strofa śpiewa się tylko w czasie moru, a w czasie innych klęsk opuszczona.

Patrz jak się nad nami śmiertelność sroży,
Jako nas zabija mór ten bicz Boży,
Jak wiele codziennie zagrzebują zwłok.

Aż nadto widzimy — Jak słusznie cierpimy,
Gdy nas karze Bóg — Bo my Jego dróg
Odstępujemy.
Lekce sobie ważym Jego rozkazy,
Pełno między nami Boskiéj obrazy,
Błagajmyż Go z płaczem, upadłszy do nóg.

Ach bądź litościwy! — Jezu dobrotliwy!
Ty sam serca skrusz — Do pokuty wzrusz,
Daj żal prawdziwy:
Nie pomnij na nasze tak ciężkie winy,
Przebacz nam dla Matki Twojéj przyczyny,
I na jéj wstawienie nie zamykaj usz.

O Matko! za nami — Miękcz Syna prośbami,
Gdy ma karać broń — I przed gniewem chroń,
Zastaw piersiami.
Stań się nam Maryja jako wał zbrojny,
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Gdy Syna ujźrzysz gniew, rozbrój Jego dłoń.

377. *PIEŚŃ XVII.*

O Maryja moja radość — O Maryja serce me!
Duszy ma jedyna ufność;—Bez ciebie jest wszędzie źle.
Salve Regina — Zdrowaś Maryja;
O Maryja Maryja: — Salve Dziewico,
Boga Rodzico — Uproś nam łaskę Syna.

O Matuchno ciebie proszę,—Proś za nas Syna twego,
Płaszczem twéj dobrotliwości — Przyodziéj mnie grzésznego,
Salve Regina, i t. d.

O Maryja niechaj niechaj! — Bez ciebie nie umieram,
Boga mego za mnie błagaj,—Niechaj szczęśliwie skonam,
Salve Regina, i t. d.
Gdyż my sami uważamy, — Żeśmy Boga gniewali,
Serce tobie poświęcamy, — Byśmy ci cześć oddali,
Salve Regina, i t. d.
O Matuchno dziatki zasłoń, —K' tobie się uciekamy,
Od wszystkiego złego nas chrón—Pokornie cię wzywamy!
Salve Regina, i t. d.
Amen, Amen o Maryja, — Tobie się polecamy,
Przyczyń się do twego Syna, — Pokornie cię błagamy!
Salve Regina, i t. d.

378. *PIEŚŃ XVIII.*

Przed tobą klękamy, — Ciebie Panno pozdrawiamy,
Do ciebie się uciekamy,—Niech w smutku pociechę mamy;
Zdrowaś bądź Maryja, — Jezusowa Matko miła.

Ach spojźrzyj na łkanie, — Płaczliwe usłysz wołanie;
Obacz uciski każdego, — Przytul nas do serca twego.
Zdrowaś bądź i t. d.

Wielka jest ma wina,—Lecz większa twoja przyczyna,
Wszakeś ty Matką grzeszników,— Synów czyniąc ze złośników.
Zdrowaś bądź i t. d.

Ach niemasz, nie będzie,—Takiéj choćby szukał wszędzie;
Aby tak łaskawa była, — Dzieci od zguby broniła.
Zdrowaś bądź i t. d.

Piekielne zgrom mocy,—Wołam k' tobie we dnie w nocy,
Ciało duszę ofiaruję, — Niech się tylko twym mianuję.
Zdrowaś bądź i t. d.

379. *PIEŚŃ XIX.*

Melodyja jak: Panno niebieskiego tronu.

Pod twój płaszcz się uciekamy, Matko Boska Maryja!
W smutku do ciebie wołamy, o Panno litościwa!
Raczże nam na pomoc przybyć, * I za nami Syna prosić;
Żeby w naszych utrapieniach, nie raczył nas opuścić.

Bóg Ojciec ciebie za Matkę obrał dla Syna swego,
A Syn Boży cię wywyższył dla macierzyństwa twego:
Duch Święty cię przyozdobił, * I darami ubogacił;
Za Królową nieba ziemi, * Panią naszą przeznaczył.

Aniołowie ogłaszają żeś Matką Jezusową,
Słodkie pienia wyśpiewują, chwaląc swoję Królową:
I my także zaśpiewajmy,*Chwałę téj Pannie oddajmy,
Święta, Święta o Maryja! * Przed tobą upadamy.

Bo ta Pani najłaskawsza nikogo nie opuści,
Chociaż i w ostatniéj toni, kto się zupełnie spuści:
Że go wyrwie, wyratuje, * Od zguby wiecznéj salwuje;
Kto tę Pannę szczérze kocha, * Cnót świętych naśladuje.

Maryja! nad wszystkich Świętych została wywyższona,
I blisko tronu Boskiego w niebie jest posadzona:
Żeby za nami prosiła, * A gniew Boski ukoiła,
I nam w nędzach i nieszczęściu, * Pomocy udzieliła.

Kto służy Maryi wiernie, ma znak pewny zbawienia,
Że nie zginie, nawet minie czyszczowego płomienia:
Bo Maryja tak łaskawa, *I dla sług swych miłościwa;
Nieda im wiecznie zaginąć, * Ta Matka litościwa.

O Pani najlitościwsza, raczże o nas pamiętać,
W życiu całém, a najbardziéj gdy nam przyjdzie umierać:
Byśmy wiecznie nie zginęli,*Lecz w Bogu mile zasnęli;
A po zakończoném życiu, * W niebie cię wychwalali.

Przez gorzką śmierć Syna twego prosimy cię o Pani,
Przez siedem boleści twoich, zlitujże się nad nami:

Byśmy szczęśliwie skonali, * Syna i ciebie kochali;
Święty Święty Pan Zastępów,*Wiecznie w niebie śpiéwali.

380. *PIEŚŃ XX.*

Melodyja: w Śpiewniku Krak. na karcie. 196.

Perło droga, Matko Boga, od wieków ukochana,
Co poczęta, zaraz Święta, zawsze niepokalana;
Słyń ludzkiémi, Anielskiemi
Niegdyś usty wielbiona!

Ciebie sławi, błogosławi, niebo, ziemia i morze;
Żeś przyjęła i poczęła, w niewymownéj pokorze
Króla chwały, zkąd na cały
Świat spłynęło zbawienie.

O jak Święci z całéj chęci, téj żądali nowiny!
Słali głosy pod niebiosy, nudne licząc godziny,
Skutek wzięła, coś zaczęła:
Oto ja służebnica!

Tyś się cała spodobała Stwórcy bez porównania,
Na twe zdanie, serc kochanie Jezus uszu nakłania;
Ziemia prosi, Anioł głosi
Ciebie świata Królową,

Najmilejszaś najśliczniejszaś oczu Boskich źrenico,
Ty się cenisz, jedną mienisz Pańską być służebnicą;
Tak zdrobniała w oczach mała
Pokornych, zacność twoja!

W twéj Osobie, pałac sobie Trójca Święta zakłada,
W twym żywocie brylant w złocie Król nad królmi osiada;
Ty tém jawniéj jako dawniéj,
Unizasz duszę twoją.

O Królowa, Chrystusowa Matko o Pani nasza!
Niech cię żywo takie dziwo na cały świat rozgłasza;
Żeś ty sama z Cór Adama
Skarb łaski odzyskała.

Przez te względy jakże wszędy nie ma cię świat szanować?
Jak nie kochać, jęczeć, szlochać, u nóg twych pokutować?
Gdy dla ciebie Pan na niebie,
Gotów wszystko szafować.
Od téj chwili niebo sili skarby, za twą przyczyną,
Łaski, cuda, kto się uda do ciebie, wszędy słyną:
W téj świątyni dość Bóg czyni
Wiernym na Imię twoje.
Lud strapiony, wdowy, żony, młodziany, małżonkowie,
I mężatki, dzieci, matki, panny, panie, panowie,
Wręcz wyznają, że doznają
Wielkiéj opieki twojéj.
Chorzy, chromi, niewidomi, dwory i wsie z miastami,
Ręce wznoszą, łaski proszą, cisną się gromadami;
Nędzni, możni, tu pobożni,
Serca swe wylewają.
Są tu ślady, są przykłady, jak na samo wejźrzenie,
W dzięk twéj twarzy miłość żarzy w słodko płynne strumienie;
Że przyciężéj patrzyć tężéj,
Bez zalania się łzami.
Więc o Pani! gdy Kapłani z ludem łączą westchnienia,
Gdy się sadzą i gromadzą na rozliczne uczczenia;
Wszystkich chęci miéj w pamięci,
Bądź Matką pocieszénia.
Wróć wiek złoty wiary, cnoty, Matko twemu ludowi;
Strzeż obrazy, chroń zarazy, daj pomyslność krajowi:
Węzłem zgody związ narody,
Miłością sprzymierzone.
Szczęście, zdrowie, w lat osnowie, niech wszyscy dziedziczymy!
A przy zgonie niech na łonie twojém w Bogu zaśniemy;
Uproś Syna, o jedyna
Pani nasza Maryja!

381. *PIEŚŃ XXI.*

Melodyja: w Śpiew. Krakowskim na karcie 198.

Salve Regina! zawitaj Królowa,
Monarchini nieba, ziemi Cesarzowa;
Witaj wiecznego Matuchno Syna,
Witaj, zawitaj, *Salve Regina!*
O miłosierna! miłosierdzia żądam,
Żywota pragnę, litości wyglądam;
Słodkości pełna, Matko jedyna,
Nadziejo nasza, *Salve Regina!*
Do ciebie wzdycha serce grzésznikowe,
Woła do ciebie plemie Adamowe,
Woła syn, woła córka Ewina,
Wespół wołając: *Salve Regina!*
Spraw twą przyczyną aby to wołanie,
Wyjednało nam grzéchów darowanie:
Racz nam przebłagać twojego Syna,
Gdy ci śpiéwamy: *Salve Regina!*
Oto nas ucisk, płacz i narzekania,
Do żałosnego przywodzą wzdychania:
Osusz łzy których pełna dolina,
Gdy ci śpiéwamy: *Salve Regina!*
Racz na nas wejźrzeć Matko miłosierna,
Rozbrój gniéw Syna, Opiekunko wierna;
Niech nam to sprawi twoja przyczyna,
Gdy ci śpiéwamy: *Salve Regina!*
O najłaskawsza! o najlitościwsza!
O Pani słodka! o najmiłościwsza!
Gdy się nam zbliży śmierci godzina,
Daj w niebie śpiéwać: *Salve Regina!*
A dusze, zmarłych które się dostały
W męki czyszczowe, by się wypłacały,
Niech je wybawi twoja przyczyna,
Gdy ci śpiéwamy: *Salve Regina!*

382. *PIEŚŃ XXII.*

O Najświętszéj Maryi Pannie Częstochowskiéj.

Melodyja podobna jak: Pod twój płaszcz się uciekamy.

Tysiąc kroć bądź pozdrowiona o Maryja, Maryja!
Milion kroć uwielbiona o Matko Chrystusowa:
Księżna niebieska, Pani Anielska,
*) O Maryja i t. d.
Tyś jest nad słońce jaśniejsza o Maryja, Maryja!
I nad gwiazdy ozdobniejsza o Matko Chrystusowa:
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.
Tyś śliczniejsza nad kwiat róży, o Maryja, Maryja!
Tobie wszystko niebo służy, o Matko Chrystusowa:
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.
Tyś Matka górnéj światłości, o Maryja, Maryja!
Oddalaj od nas ciemności, o Matko Chrystusowa:
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.
Tyś jest od Boga wybrana, o Maryja, Maryja!
Ze wszystkich córek Adama, o Matko Chrystusowa!
Księżna niebieska; Pani Anielska,
O Maryja i t. d.
Za Matkę Syna Boskiego o Maryja, Maryja!
I Panią rodu ludzkiego o Matko Chrystusowa:
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.
Tyś najwyższa Monarchini o Maryja, Maryja!
Królowa nieba i ziemi, o Maryja, Maryja!
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.

*) Każdy wiersz ostatni strofy, w trzech odmianach być może:
1. O Maryja Częstochowska!
2. O Maryja Matko Boska!
3. O Matuchno Jezu Chrysta!

Tu przed tobą upadamy o Maryja, Maryja!
Z płaczem do ciebie wołamy, o Matko Chrystusowa,
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.
Racz się za nami przyczynić o Maryja, Maryja!
Gniew Boski od nas oddalić o Matko Chrystusowa,
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.
Odwróć od nas głód, mór, wojnę, o Maryja, Maryja!
Uproś nam czasy spokojne, o Matko Chrystusowa,
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.
Przez gorzką śmierć Syna twego, o Maryja, Maryja!
Przez boleści serca twego, o Matko Chrystusowa,
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.
Uproś grzechów odpuszczenie, o Maryja, Maryja!
A potém wieczne zbawienie, o Matko Chrystusowa,
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.

383. *PIEŚŃ XXIII.*

Melodyja jak: Gdyśmy przyszli do kościoła.

Tysiąckroć bądź pozdrowiona, Królowa!
Milionkroć uwielbiona, Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja Królowa!
Do ciebie się uciekamy, Królowa!
Pomocy twojéj żądamy, Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja Królowa!
Żadnego nie chcesz opuścić, Królowa!
Kto cię chce powinnie uczcić, Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja Królowa!

Garną się słabéj postaci, Królowa!
Głuszy, ślepi, trędowaci, Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja Królowa!
Wszyscy folgę lub pociechę, Królowa!
Twéj przyczyny biorą cechę, Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja Królowa!
My grzészni ciebie wzywamy, Królowa!
Miłości twojéj żądamy, Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja Królowa!
Posilaj pokutujących, Królowa!
Nas do ciebie wołających, Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja Królowa!
Niedopuszczaj na nas padu, Królowa!
Moru, wojny, broń od głodu, Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja Królowa!
Uproś nam u Syna twego, Królowa!
Odpuszczenia wszego złego, Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja Królowa!
Aby nasze nieprawości, Królowa!
Zmazane były z litości, Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja Królowa!
Uproś stałość w przedsięwzięciach, Królowa!
I wytrwanie w dobrych chęciach, Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja Królowa!
Niech Bogu wiernie służymy, Królowa!
Niech ciebie godnie wielbiemy, Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja Królowa!
Niech Boga wiecznie chwalémy, Królowa!
Tobie cześć dzięki czynimy, Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja Królowa!

384. *PIEŚŃ XXIV.*

Tysiąc razy pozdrawiamy ciebie,
O Maryja Matko Jezusa,
Ty ozdobo na wysokim niebie,
Ciebie czci i wielbi ma dusza.

Ty po Bogu jesteś zawsze piérwszą,
Tobie cześć i chwałę najprzedniejszą,
Anieli święci oddawają,
Królową cię swą nazywają.

Przybądź nam na pomoc Matko nasza,
Wszyscy ufnym sercem żądamy,
Tyś jedyna Opiekunka nasza,
Już innéj po Bogu nie mamy:
Więc chwałę tobie przyśpiéwujemy,
Uwielbiać Imię twoje pragniemy,
Jak przystoi po Bogu tobie,
Chcemy cię chwalić w każdéj dobie.

Bóstwo od wieków ciebie obrało
Za Matkę swojemu Synowi,
Aby przezeń się zbawienie stało
Nędznemu na ziemi ludowi:
Tak Syn Boży, Syn twój ukochany
Podjął krzyż, mękę i ciężkie rany,
Cierpiąc na téj ziemi boleści,
Uczynił to dla nas z miłości.

Tyś na Syonie jest utwierdzona,
Przebywasz w mieście poświęconém,
Wprzody nim byłaś na świat z rodzona,
Jaśniałaś światłem niezgaszonem,
Teraz kosztujesz wiecznéj radości,
Jako Królowa niebieskiéj włości,
Bowiem tak Istność rozrządziła,
Aby z nim żyła Córka miła.

O najśliczniejsza Pani Libanu,
Nad chór Aniołów wywyższona,
Śliczny Cyprys górnego Syonu,
A w Kades palmo podwyższona.

O ty różo Jerycha wspaniała,
Twą piękność zna niebo ziemia cała:
O Gwiazdo ranna najjaśniejsza,
Oliwo wóń piękną mająca.

O Lilijo w cierniu najpiękniejsza,
Miły zapach światu wydajesz,
Tyś nad kwiaty wszelkie ozdobniejsza,
Plemieniu ludu pomoc dajesz,
Ciebie nad słońce, miesiąc i gwiazdy,
Matko wynosi, wielbi człek każdy,
Istniejącą bramę niebieską,
Czci, wyznawa Panią Anielską.

Zdrowaś Pani Królowa najświętsza,
Tyś jest Matką nienaruszoną;
Świątynio Trójcy najdostojniejsza,
Już od wieczności wyzwolona:
Mądra Panno, Córko Boga zacna,
Tęczo w obłokach wielce przezacna,
Wzniesiony tronie Salomona,
Przecudne Runo Gedeona.

Któżby więc mógł wszystkę sławę twoję,
Na tém świecie zdólnie opisać,
Którą Bóg Syn twój przez łaskę swoję,
Raczył tobie w niebie darować:
Gdyby wszystkie światowe języki,
Wznosiły chwałę twoję w okrzyki,
I toby wszystko nic nie było,
Coby twéj chwale wystarczyło.

Przed twym Obrazem o Matko Pana,
Przyjmij prośby któreć składamy,
Niegodni grzészni zgiąwszy kolana,
Wyjednaj nam, czego żądamy:

Trwogi, nieszczęścia, smutku, strapienia
Uchowaj, — a broń nas od zginienia,
Bowiem ważna twoja przyczyna,
Wszystko nam wyjedna u Syna.

Uproś nam miłość, nadzieję, wiarę,
W cnotliwym żywocie wytrwanie,
Odwróć od nas głód, mór, wojny, karę,
Daj dobre życia dokonanie,
Jak przyjdzie stanąć nam przed Sędziego,
I oddać Mu rachunek z całego
Żywota, na ten czas o Pani,
Zastaw nas twojémi piersiami.

Racz uprosić wszystkim Bożą łaskę,
By nie widzieć rozgniewanego,
Oraz by grzésznik nie wpadł w niełaskę,
Sędziego słusznie karzącego,
Abyśmy tu w doczesnym żywocie,
Z Bogiem żyjąc kochali się w cnocie,
Z naszych się grzéchów spowiadali,
I za nie z skruchą żałowali.

Wszyscy Święci oraz Święte Boże,
Raczcie się przyczyniać za nami,
Niech wstawienie wasze nam pomoże,
Łączciesz swoje głosy z naszemi:
Byśmy się tam z wami oglądali,
I niebieskich roskosz zażywali,
Bogu cześć i Maryi dali,
I w niebie wiecznie królowali.

385. *PIEŚŃ XXV.*

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 634.

Ty coś nieba jest ozdobą, * Twą ślicznością i osobą;
Pięknym serca twego składem, * Tyś świątyniom jest przykładem,
Jest przykładem.

Tobie wieczna myśl w figurze,*Najwspanialszéj Króla Córze,
Źródło cudów, wszystkie wdzięki * Daje na twarz i w moc ręki,
I w moc ręki.

Usta koral, zorze lice, * Bogo-widne twe źrenice,
Głos twój słodki kościół chowa, * Tyś nam zdrowie, sama zdrowa,
Sama zdrowa.

Niech cię z całéj méj istoty,*Wiecznych fortun wieńcu złoty;
Wielbię nucąc, z niebem słowa: * Żyj Maryja wiecznie zdrowa,
Wiecznie zdrowa.

Żyj Maryja me kochanie! * Wołam tonąc w oceanie
Grzéchów moich, perło chlubna,* Krwią Synowi twemu ślubna,
Twemu ślubna.

386. *PIEŚŃ XXVI.*

Melodyja: w Śpiew. Krak. na karc. 214.

Ty, któraś pięknie dni swoje skończyła,
I w Palestynie szczęśliwie zasnęła;
Daj dobrze skonać, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina,
Uproś nam łaskę u swojego Syna,
I żal za grzéchy, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!

Kiedy nam język śmiertelność skrępuje,
I myśli nasze rozum rozwięzuje,
Uproś nam skruchę, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!

Twój Syn a Bóg nasz był przy zejściu twojém,
Gdy będziem konać, świętem ciałem swojém
Niech nas posili, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!

Tobie dwunastu Kapłanów służyli,
Prosimy żeby i ci z tobą byli
Przy naszéj śmierci, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!

Józef Panieństwu twému poślubiony,
Ty z jednéj a on także z drugiéj strony,
Niech przy nas będzie, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!

Śmiertelne ciało ziemi zostawimy,
W godzinę śmierci duszęć oddajemy,
Do ręku twoich, bez zmazy poczęta
Panienienko Święta!

Ciebie do nieba z tryumfem Duchowie
Zaprowadzili Święci Aniołowie;
Nam też dopomóż bez zmazy poczęta
Panienko Święta!

Szczęśliwaś, któréj Panieńskiego ciała,
Śmierć się okrutna dotykać nie śmiała;
Broń nagłéj śmierci, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!

Przez boleść twoją któraś w on czas miała,
Gdy Syn twój konał, tyś pod krzyżem stała,
Uproś dobrą śmierć, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!

A że przy tobie dano raj Łotrowi,
Za twą przyczyną i mnie grzésznikowi
Niech niebo dadzą, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!

Szczęśliwyś Łotrze, że z litości swojéj
Jezus z Maryją, był przy śmierci twojéj;
Uproś lekką śmierć, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!

A ci którzy już dni swoje skończyli,
I straszny termin śmierci odprawili,
Niech mają pokój, pokój pożądany,
Jezu kochany!
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Temu który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

387. PIEŚŃ XXVII.

O Najświętszéj Maryi Pannie Bogarodzicy względem Obrazu cudownego, na Piasku przy Krakowie.

Melodyja: Królową Polska: lub. Zawitaj Córko.

Wieczna ozdobo i pociecho nasza,
Chwało Karmelu słowo Elijasza,
Obłoczku drogi Panno nad Pannami,
Módl się za nami.
Bogarodzico Maryja przeczysta,
W któréj opiece wszystek świat korzysta;
Twego ratunku żebrzą i królowie,
I monarchowie.
Tak czynił król nasz Władysław w chorobie,
I doznał łaski ufność mając w tobie,
Przeto wystawił kościół wdzięczen bywszy,
Cud obaczywszy.
Bo mając przez sen piasek oznajmiony,
Szukał go aby mógł być uzdrowiony,
Pod fijołkami gdy piasku dobywa,
Zdrowia nabywa.
I król Jagiełło z Jadwigą królową,
Od ciebie pomoc miewali gotową,
Dla tego Karmel introdukowali,
I fundowali.

Kędy zakonny kapłan przy strukturze,
Malował ten Obraz twój na marmurze,
Przydał kwiat drogi Jezusa na ręku,
Wniezmiernym wdzięku.
Zatém jak śliczna Jutrzénka przy wschodzie,
Poczęłaś jaśnieć zaraz w tym ogrodzie,
Zdawna nazwana Ogrodem zamkniętym
I zdrowiem świętym.
Wdzięczny był w prawdzie, Liban z Cedru swego,
Jerych był miły, z kwiecia różowego,
Lecz nie mniéj wdzięczny, jest twój fijałkowy,
Ogród Piaskowy.
I nie tak sławne, złoto-płynne rzeki,
Swój zaszczyt mając, dawniejszemi wieki,
Jako ty słyniesz, nad bliską Rudawą,
Potomną sławą.
Ani tak wiele wydawają z siebie,
Morza dostatków jak wiele od ciebie,
Nam spływa pociech, morzami nazwana,
Matko kochana.
Upadłby dawno i zginął świat cały,
Gdyby modlitwy twe nas nie wspierały,
Ztąd Boskim sercem ciebie nazywamy,
I wyznawamy.
Tu więcéj niźli piasku łask liczemy,
Które czerpamy z ciebie i bierzemy
Przy twym Obrazie przebłogosławionym,
Cudy wsławionym.
Tego nie zniosły ogniowe pożary,
I Szwed choć wszystkie pokruszył filary,
Twartszy był Obraz twój od dyjamentu,
Tego momentu.
Lecz nam udzielaj gdyż niezliczonemi,
I w ten czas słynął cudami wielkiemi,
Czym lud wzbudzony do restaurowania,
Bez omieszkania.

Ty w oblężeniu i w toni ratujesz,
Ty w krwawym boju, swoich posiłkujesz,
Tamując kule, obraniasz wiernego,
Żołnierza swego.
Przez cię ślepi wzrok, chromi chód odnoszą,
Głusi słuch, insi mają oco proszą,
Pociechę smutni grzészni łaskę znają,
Któréj szukają.
Umarli zmartwychwstają ożywieni,
Wolni od czartów ludzie utrapieni,
Z twéj łaski giną obrady złośliwe,
Krajom szkodliwe.
Tobie po Bogu są obowiązane,
Przy wolności swéj ziemstwa zachowane,
Które i w późny wiek nie trworzą sobą,
Szczycąc się tobą.
Ty jako Matka użyczysz ratunku
Ojczyźnie, w każdym razie i frasunku,
O co prosimy z wielką uprzejmością,
Z szczérą ufnością.
Wspieraj nas wspieraj protekcyją swoją,
Bądź nam puklerzem, bądź tarczą i zbroją,
Jesteś Królową zatém Opiekunką
Bądź i Patronką.
Blisko swój Karmel przy stolicy mając,
Pobłogosław nam wszystko dobre dając,
Błogosław naszym krajom okolicznym,
Jak swym dziedzicznym.
Uśmierzaj burzę a skrusz harde wrogi,
Niech jedność, zgoda wróci w nasze progi;
Zjednaj nam w cnotach świętych pomnożenie,
Zbrodni zbrzydzenie.
A gdy się zbliży życia zgon straszliwy,
Uproś nam łaskę i dekret szczęśliwy,
Abyśmy Boga wychwalali wiecznie,
Z tobą społecznie.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi, Świętemu,
Że zdał Najświętszéj Maryi w obronę,
Naszą koronę.

388. *PIEŚŃ XXVIII.*

Witaj Królowa nieba i Matko litości!
Witaj nadziejo nasza, w smutku i żałości.
K'tobie wygnańcy Ewy wołamy synowie.
K' tobie wzdychamy płacząc z padołu więźniowie.
Orędowniczko nasza, racz swe litościwe
Oczy, spuścić na nasze serca żałośliwe.
I owoc błogosławion żywota twojego,
Racz pokazać po zejściu z świata mizernego.
O łaskawa! pobożna! o Święta Maryja!
Niechaj wszyscy zbawieni będą grzészni i ja.
O Jezu! niech po śmierci ciebie oglądamy,
O Maryja! uproś nam czego pożądamy.

389. *PIEŚŃ XXIX.*

O Najświętszéj Maryi Pannie Różańcowéj.

Melodyja jak Witaj Święta i poczęta.

Witaj nieba i nad nieba jasno ozdobo!
A po Bogu w nieba progu piérwsza osobo;
Maryja Różańcowa, * Nieba, ziemi Królowa,
Monarchini i Mistrzyni * Sług twoich, witaj
Witaj, życie co sowicie grzésznikom dajesz,
Ty zasłoną, ty obroną od gniewu stajesz:
Tyś nadzieja jedyna, * Z ciebie wszelka przyczyna,
Że przez ciebie będzie w niebie * Sługa twój każdy.
Witaj wdzięczna, nadmiesięczna Imperatorko,
Ojca cnego, przedwiecznego, kochana Córko:

Matko Syna Bożego, * Witaj Ducha Świętego
Ulubiona, ustrojona * Oblubienico!
Ciebie mamy, ciebie znamy Panią, Królową,
Kiedy chcemy, mieć możemy pociechę nową;
Z ciebie wszelkie wesele * Mamy, wołając śmiele,
Jako dzieci z tych tu śmieci, * Na Matkę swoją.
Więc koronę za obronę dać ci należy,
Wykrzykiwać, wyśpiéwywać z Dawida wieży:
Wieńczyć głowę różami, * Chwalić sercem, ustami,
Jerychońską i Syońską Różę, Maryją.
Dusze wiernych co w niezmiernych mękach zostają,
Utyskując, opłakując łzy wylewają:
Niech mają pocieszenie, * Przez Różańcowe pienie;
Na ostatek jak swych dziatek * Ratuj, o Matko!

390. *PIEŚŃ XXX.*

Melodyja: w Śpiewniku Krak. na karc. 473.

Zawitaj Królowa!—Bądź zawsze gotowa
Mieć nas w opatrzności,—We wszelkiéj trudności:
Bądź w nieszczęścia tonie,—Tarczą ku obronie,
Zastaw nas od wojny,—Daj nam wiek spokojny,
Zastaw nas od wojny,—Daj nam wiek spokojny.
Ciebie Panno miła,—Szczodra dłoń zdobiła,
Gdy w złotéj koronie,—Twe widzimy skronie:
Twarz twoja łaskawa—Niechaj się nam stawa
Racz przebłagać Syna—Pociecho jedyna. 2.
Skarbie nieprzebrany,—W tym obrazie dany,
Miéj wzgląd na ubogich,—Użycz łask twych drogich:
Ubogać siéroty,—W doskonałe cnoty,
Chorych słabe siły,—Daj by się wzmocniły. 2.
Ucieczko grzészników:—Uwolń niewolników,
Nabaw ich cnót wszelkich—O Matko miłości!
Otworz twoje oko,—Na ludzi széroko,
By człowiek zgubiony,—Doznał twéj obrony. 2.

Ciebie wszyscy nową,—Znamy być Królową,
Nie wypuść na wieki,—Z twéj świętéj opieki,
A ztąd wieczna chwała,—Będzie zostawała,
Ojcu i Synowi,—Świętemu Duchowi. 2.

391. *PIEŚŃ XXXI.*

O Najświętszéj Maryi Pannie Częstochowskiéj.

Melodyja: Witaj Królowa nieba.

Ciesz się wierny narodzie, a znią bliskie kraje,
Kiedy Obraz Maryi tu cudowny staje.
Który Łukasza ręka niegdyś malowała,
Aby miała pociechę ztąd Europa cała.
Ocalony od ognia w zburzeniu Tytusa,
Był twój Obraz w Solimie o Matko Jezusa.
Opuściłaś Carogród, z Bełzaś się wziąść dała,
Rokując iż tu dla cię większa będzie chwała.
Ztąd się wziąść nie pozwala na Szląsk do Opola,
Okazując iż tu być jest Maryi wola.
Tu tron swój założyła wiecznego mieszkania,
Ztąd nas płaszczem opieki swéj wszystkich zasłania.
Bełz świadkiem był twéj łaski i zamek wspaniały,
Od którego Tatarskie hordy uciekały.
Mając pomoc od Boga i od ciebie Pani,
Byli strachem rażeni i w niewolą brani.
Odpędziłaś Hussytów, których złość zachwała,
Na to miejsce i skarby usilnie czuwała.
Za cięcie świętokradzkie twojego Obrazu,
Ginie wielu piorunem od jednego razu.
Podobnéj kary wojska i Szwedzkie doznały,
Za bezbożne ku temu miejscu swe zapały,
Potrzykroć podstępuje tyleż odpędzony,
Pójść musiał Szwed ze wstydem ztąd w odległe strony.
Zygmunt piérwszy król Polski dobywa oręża,
Na nieprzyjaciół swoich i onych zwycięża.

Kładzież trupem na placu czterdzieści tysięcy,
Dziesięć bierze w niewolą, a ucieka więcéj.
Twą wsparty Matko łaską, ludzkiemi prośbami,
Na tym miejscu błagana, poddają się sami.
Tu Jan trzeci król Polski, swe śluby oddaje,
Kiedy idzie na pomoc w zagraniczne kraje.
Bije Turków pod Wiedniem, sromotnie rozpłasza,
Z tego miejsca wziętego dobywszy pałasza.
Gdy więc i na nas będzie bić czart, świat, i ciało,
Do ciebie się garniemy o Maryja śmiało!
Ratuj nas Matko Boska, prosim w każdym razie,
Którzy cię tu wielbiemy, w tym świętym Obrazie.

392. *PIEŚŃ XXXII.*

Gwiazdo śliczna wspaniała * Częstochowska Maryja;
Do ciebie się uciekamy * O! Maryja, Maryja!

Usłyszałem wdzięczny głos, * Jak Maryja woła nas,
Pójdźcie do mnie moje dzieci, *Przyszedł czas, ach! przyszedł czas.

I ptaszkowie śpiéwają, * Maryją wychwalają,
Słowiczkowie wdzięcznem głosem *Śpiéwają ach! śpiéwają.

I my też zgromadzeni, * Pokłon dajmy Maryi,
Czyste serce Bożéj Matce * Darujmy, ach! darujmy.

O! przedrogi klejnocie, * Maryja na tym świecie,
Kto ciebie ma, ten się z tobą * Raduje, ach! raduje.

Jak szczęśliwy tron Boży, * Pannie Maryi służy,
Herubini, Serafini, * Śpiéwają ach! śpiéwają.

O Maryja! Maryja! * Tyś ma pomoc jedyna,
Ma dusza się w mojém ciele, * Raduje, ach! raduje.

Ty się przyczyń za nami, * O Częstochowska Pani!
Niech się nad nami zmiłuje, * Synaczek Twój kochany.

O! Ty Pani Anielska, * Maryja Częstochowska,
Prosimy cię dopomóż nam *Przyjść tam gdzie twój Syn

O! Maryja, Maryja! * Nasza pomoc jedyna. (mieszka,
Przyjmij to nasze śpiéwanie, * O! Maryja, Maryja!

A gdy będziem umierać, * Racz o Pani przy nas stać,
Ażebyśmy trafić mogli, * Z tobą wiecznie królować.

393. *PIEŚŃ XXXIII.*

O Cudownym Obrazie Najświętszéj Maryi Panny Częstochowskiéj, od Ojca świętego Klemensa XI. ukoronowanéj.

Melodyja: Zavitaj Córko Ojca przedwiecznego.

Królowa nieba od Boga obrana,
Na Jasnéj Górze ukoronowana,
Abyś ucieczką grzésznym ludziom była,
Wszystkim służyła.
Dawno cię w niebie w słońce obleczono,
Miesiąc pod nogi Panieńskie rzucono,
Ze dwunastu gwiast grzésznym na obronę,
Dano koronę.
Obraz twój w Polszcze cudami słynący,
Ukoronował kościół wojujący,
Abyś broniła od przeciwnéj strony,
Naszéj korony.
Dawne twéj łaski doznawały lata,
Jakoś Królową jest całego świata,
Bronisz cudownie wszystkich z twéj ochoty,
Zwłaszcza sieroty.
Gdy Łukasz Święty twój Obraz malował,
Nad twarzą smutny długo medytował,
Zasnął moc Boska Obraz objaśniła,
Twarz wystawiła.

Wielka ta która sama Polszcze sprzyja,
Nazareńskiego Domu Relikwija,
Stół cyprysowy Maryją nakryty,
Wszystkim użyty.
Nie pomnij Matko na nas grzésznych winy,
Niech z stołu, twego mamy odrobiny,
Żywże cały świat co ze stołu zleci,
Żyw swoje dzieci.
W Jerózolimieś wieki trzy gościła,
A w Carogrodzie pięćset lat bawiła,
Przez pięćset w Bełzie żywiłaś w czas drogi,
Lud twój ubogi.
Na Bełzkim zamku w Marsowe upały,
Szyja przeszyła od Tatarskiéj strzały,
Zkąd wzięłaś impęt iść w Polską koronę,
Na jéj obronę.
Na piąte sto lat nieprzerwanie płynie,
Jak przez łaski twe Jasna góra słynie,
Dajesz żyjącym twe dary nieskrycie,
Umarłym życie.
Znać żeś to miejsce sobie ulubiła,
Żeś się Hussytom wziąść nie dopuściła,
Świadkiem jest od nich szpadą dwakroć cięta,
Twarz twoja święta.
Wolałaś cierpieć w swym obrazie rany,
Niż lud opuścić Polski ukochany,
Pokazałaś że tron twój Częstochowa,
Polska Królowa.
Doznał Mars Szwedzki jak Polskę zwojował,
Gdy Częstochowę twoję atakował,
Rzucał granaty kule jak pioruny,
Z téj z owéj strony.
Zasadzał miny, obracał kartany,
Ale na obraz wczas uszykowany,
Bo na Maryją trafił co broniła,
I Szwedów zbiła.

Kryjąc pod płaszczem klasztór swych Paulinów,
Jan z Pawłem służył miasto Herubinów,
Jak rozproszyła dawszy znaczne cięgi,
Szwedzkiéj potęgi.
W kilkadziesiąt lat znowu się porwali,
Ale sromotę takąż otrzymali,
Bo zaś rażeni z nieba posiłkami,
Uszli z pułkami.
Żeś jest Królową Polską znakeś dała,
Gdyś nieprzyjaciół z korony wygnała,
Za to cię wszyscy Panią uznajemy,
Koronujemy.
Serdecznie prosząc abyś z twéj opieki,
Nie wypuszczała twych sierót na wieki,
Okrywszy płaszczem swoim nasze winy,
Każdéj godziny.
Ugaś na zawsze ogniste pożary,
Od morowego broń powietrza kary,
Niech ludzie wojny i głodu nie znają,
Co cię kochają.
Gdy się zaś żegnać z tym światem będziemy,
Jak się w wieczności drogę wyprawiemy,
Tobie o Matko! ten termin zlecamy,
Gdy konać mamy.
Ty swoich dzieci nigdy nie porzucisz,
Na które oczy miłosierne rzucisz,
Spraw nam to Matko byśmy z tobą żyli,
Boga wielbili.

394. *PIEŚŃ XXXIV.*

Melodyja jak: Królowa Polska: lub Zawitaj Córko:

Na Jasnéj Górze nad słońce jaśniejsza,
Maryja Panno przenajdostojniejsza,
Boga-Rodzico, Jutrzénko prześliczna,
Arko mistyczna.

Ciebie dziedziczną swą Królową znamy,
Tobą się Święta Panno zaszczycamy,
Ty Matką jesteś nam, Antemurałem,
I Arsenałem.
Nadziejo nasza i oczekiwanie,
Nieba i ziemi jedyne kochanie,
Miasto ucieczki i nowy Syonie,
W Polskiéj koronie.
Niechaj się insze tém chlubią narody,
Że zgór, wysp, portów, mają swe dochody;
Mają kosztowne drzewa, zioła, puszcze,
Złota i kruszcze.
Nam za wszelakie ozdoby i gazy,
Ty jesteś Matką i twoje Obrazy;
Zwłaszcza na Jasnéj Górze ten kosztowny,
Obraz cudowny.
I Apostolską ręką malowany,
W twierdzach Cesarskich długi czas chowany;
Gdzie go otrzymał Książe bogobojny,
Pomocnik wojny.
Z tym Cesarz wszedłszy w skarbiec, rzekł z ochoty;
Bierz jakowe chcesz najdroższe klejnoty,
Obraz obaczył, o tén suplikował,
Wziął i dziękował.
Na Cyprysowym ten portret stoliku,
Jest wzięty Panno z twego pokoiku,
Przy tym Zbawiciel siadał żyjąc z nami,
Z swémi Uczniami.
Nie omylił się Książe na szacunku,
Chcąc najdroszego tego podarunku;
Prezent bez taxy zacna largicyja,
Jezus, Maryja.
W tymeś nam wielką łaskę oświadczyła,
Gdyś ten do Polski Obraz sprowadziła,
Aniś go od nas choć złość ludzka chciała;
Zabrać nie dała.

Nie tak są miłe szczęśliwe z natury,
Arabskie skały, złoto-rodne góry;
Jak nam jest miła, jak jest od nas wzięta,
Ta Góra święta.
Tego szacunku Rodyjskie nie mają,
Wyspy, choć złotym deszczem opływają,
Jak ma szacunek to miejsce z świętego,
Obrazu twego.
Tu Potentaci i ludzie strapieni,
Wieszają śluby będąc pocieszeni,
I niewolnicy, i aresztantowie,
Nędzni więźniowie.
Tu się udają którzy zaraźliwą,
Otruci byli sektą uporczywą,
Odrzekają się błędów swych na wieki,
Dla twéj opieki.
Ślepych oświecasz, kaleków uzdrawiasz,
Paralityków czerstwością nabawiasz,
Pociechę dajesz smutnym i znędznionym,
Rozum szalonym.
Znają twą pomoc w czyszcu zatrzymani,
Zapowietrzeni, i oczarowani,
Czarci przed tobą uciekają churmem,
Jako przed szturmem.
Żołnierze w boju bliscy do przegrania,
Przez cię Boskiego żebrząc zmiłowania;
Nad spodziewanie pole otrzymują,
I tryumfują.
Dzieciuch zakłuty, drugi zaduszony,
Matka zabita, mąż grzéchem ściśniony;
Gdy krewni przed twój Obraz ich stawili,
Zaraz ożyli.

Dowcipnym wierszem okryślón trafónek,
Skop z chłopcem, drugi chłopiec, mać, małżonek,
Nożem, płomieniem, motyką i liną,
Mizernie giną.
Nie zginęli ci, gdyż przed twym Obrazem,
Jawnie powstali za Pańskim rozkazem,
Wyszli z okropnych cieniów śmiertelności,
Z twéj łaskawości.
Przeto abyśmy i my nie zginęli,
Ciebieśmy sobie za Patronkę wzięli:
Całemu światu na pociechę dana,
Matko kochana!
Pociesz nas pociesz, w wszelkiém utrapieniu,
I nabaw sławy po przeszłém zchańbieniu,
Znieś głód, mór, wojny i plagi rozliczne,
O światło śliczne.
Spraw byśmy Boga serdecznie kochali,
Przykazań Jego i praw przestrzegali,
Byśmy tak mogli zyskać sobie wieczną
Łaskę skuteczną.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Że nas obdarzył tak drogim Obrazem,
Z stolikiem razem.

395. *PIEŚŃ XXXV.*

Melodyja jak: Boże w dobroci nigdy nieprzebrany.

Witaj Jutrzénko rano powstająca,
Śliczna jak miesiąc. jak słońce świécąca,
Ty świécisz mile światu Częstochowie,
Gdzie czołem biją świata Monarchowie.
Tobie z dwunastu gwiazd koronę dano,
Świata wszystkiego Panią cię nazwano,
Na Jasnéj Górze jaśniejsza nad słońce,
Gdzie lud upada do nóg swéj Patronce.

Pocieszycielko ludzi utrapionych,
Do ciebie Panno w nędzach niezliczonych,
Lud się ucieka i prosi serdecznie,
By za przyczyną twoją żył bezpiecznie.
Pamiętaj Panno na naszą koronę,
Którąś raz wzięła pod swoję obrónę,
Wszakżeś jest naszą Maryja Królową,
Któréj Bóg oddał za Tron Częstochową.
Tam twoje serce kędy skarb przebywa,
Gdzie królewski stół twój Obraz nakrywa,
Niech odrobiny z niego nam spadają,
Twoi synowie niech głodu nieznają.
Tyś swą skruszyła nogą łeb smokowi,
Tyś pyszne starła rogi Turczynowi.
Tyś Jasną Górę płaszczém okrywała,
Gdy jéj potęga Szwedzka dobywała.
Otwórz twój skarbiec niech mamy te dary,
Któreś tu synom dawała bez miary,
Niech dziatki twoje doznają twéj mocy,
Strzeż nas o Matko! jak we dnie tak w nocy.
Przybądź o Matko! nam pięknéj miłości,
Niech nieprzyjaciel żaden tu nie gości.
Teraz Maryja zastaw nas orężem,
A nieprzyjaciół przy tobie zwyciężém.
Teraz daj odpór nam przeciwnéj stronie,
A naszéj rękę racz podać korónie,
Do ciebie z płaczem wołamy siéroty,
Przybądź na pomoc a daj pokój złoty.
Lubośmy Boga ciężko rozgniewali,
Jednak żeśmy się do ciebie udali,
Obróć swe na nas miłosierne oczy,
Niech nieprzyjaciel od twych sług wyboczy.
Zastaw nas Matko swojémi piersiami,
A Syn twój niech nas zasłoni ranami;

A tak gniéw Boski w litość się obróci,
Z złotym pokojém ku nam się nawróci,
A my cię za to ludzie utrapieni,
Gdy będziem przez cię Panno pocieszeni,
Wychwalać będziemy tu póki żyjemy,
A potém wiecznie jak w Bogu zaśniemy.

PIEŚŃ MSZALNA.

Na Uroczystości Najświętszéj Maryi Panny.

UWAGA. W piérwszym wierszu na Introit stosownie do święta, kładzie się jeden z następujących wyrazów;

Narodzenia — Zaślubienia — Zwiastowania — Nawiedzenia — Oczyszczenia — Wniebowzięcia — Poczęcia twojego — Szkaplerza świętego — Różańca świętego — lub ogólnie: — Dzisiaj święta twego — Dziś wspomnienia twego.

396. *Na Introit.*

Melodyja jak: Tysiąc razy pozdrawiamy ciebie.

Przy obchodzie . . . . twego,
O Maryja czysta Dziewico!
Kościół wpośród pienia wesołego,
Czci twą pamięć Boga-Rodzico,
Ofiarę do Boga zanosi,
Pomny zasług o wstawienie prosi,
A przejęty wielką radością,
Pokłon daje z uczciwością.
Dzisiaj w niebie Aniołowie Święci
Uwielbiają swoją Królowę,
Tajemnicy podziwieniem zdjęci,
Wyśpiéwują pieśni jéj nowe:

Witaj Panno bez grzéchu poczęta,
Witaj przy swém narodzeniu Święta,
Witaj pełna łaski i chwały,
Przybytku Boga wspaniały.

Na Gloria.

Chwała Bogu na wysokiém niebie,
A na ziemi pokój ludowi,
Wielbiemy cię, błogosławim ciebie,
Ku czci twojéj zawsze gotowi
Boże Ojcze, Królu wiecznéj chwały,
Któryś stworzył z niczego świat cały,
Dzięki winne Tobie składamy,
Bo z rąk Twoich wszystko mamy.

Który siedzisz na Ojca prawicy
Synu Boży jednorodzony,
Do Ciebie głos podnosim grzésznicy,
Przyjmij pokłon nasz uniżony:
Boś Ty sam jest wespół z Duchem Świętym,
W chwale Ojca Bogiem niepojętym,
A Istność Twa zawsze będąca,
Nie zna początku ni końca.

Przed Ewanjelją.

Bądź po wszystkie wieki pozdrowiona
Przenajświętsza Panno Maryja,
Iż przez Syna twego przyniesiona
Światu, Boska Ewanjelija:
Któréj zawsze nabożnie słuchajmy,
A co uczy, wiernie wypełniajmy,
Bo ten tylko nieba dostanie,
Kto jéj pełni rozkazanie.

Na Credo.

Wierzę mocną, niezachwianą wiarą,
W Boga w Trójcy Świętéj jednego;
Ojca, który pod wagą i miarą
Wszystko mądrze stworzył z niczego:
I w Jezusa Syna Mu równego,
Światło z Światła, Boga prawdziwego,
Który z stąpił z nieba na ziemię,
Oswobodzić ludzkie plemię.
Sprawą Ducha Świętego poczęty,
Narodził się z Panny Maryi,
Cierpiał za nas na krzyżu rozpięty,
I tak umarł na Kalwaryi:
Pogrzebiony, potém zmartwych-powstał,
Wstąpił w niebo i tron chwały dostał,
W dzień ostatni na sąd się zjawi,
Złych potępi, dobrych zbawi.
Również wierzę i w Ducha Świętego,
Z którego, łask płyną potoki,
Z Ojca, z Syna wraz pochodzącego,
Który przez swe mówił Proroki:
Wierzę jeden kościół na zbawienie,
I w nim tylko grzéchów odpuszczenie,
Wierzę Ciała zmartwych-powstanie,
Chwały wiecznéj otrzymanie.

Na Offertorium.

Przyjmij Ojcze ten dar chleba, wina,
Z rąk kapłana w kościele nowym,
Jakoś przyjął z rąk Maryi, Syna
Niegdyś w starym Salomonowym:
Wszakże ten sam ofiarę sprawuje,
Ten się za nas Tobie ofiaruje,
Ten ołtarzem, ten jest kapłanem,
Ten Ofiarą, Bogiem, Panem.

Niech ta święta ofiara o Boże,
Wyjedna nam twe przebłaganie,
Nieudolność naszą niech wspomoże,
Niech odpuści grzéchów karanie:
A w doczesném na ziemi pobyciu,
Zachowuje przy zdrowiu w tém życiu,
Byśmy w pośród ziemskiéj swobody,
Służyli Ci bez przeszkody.

Na Sanctus.

Zaśpiéwajmy Święty, Święty, Święty,
Pan zastępów, Bóg nieskończony,
W Majestacie swoim niepojęty,
W radach tajny i niezgłębiony:
Na którego ogarnienie chwały,
Niebo, ziemia i świat jest zamały,
Uwielbiaj Go, wszystko stworzenie,
Śpiéwaj Święty! nieskończenie.

Po Podniesieniu.

Przyjmij pokłon Boże utajony
Pod znakami chleba i wina,
Tyś jest Ojca Syn jednorodzony,
W Tobie ufność masza jedyna:
Pomniąc na Twą mękę i cierpienia,
Krew wylaną za nas dla zbawienia,
W téj ofierze śmierć Twą głosimy,
Za okup dzięki czynimy.

Na Agnus.

O Baranku Boży! któryś winy
Przyszedł gładzić co świat zgubiły,
Sam poległeś śmiercią z ich przyczyny,
Grzéchy nasze Cię zamęczyły:
Ulituj się nad nędznem stworzeniem,
Daj żal szczéry z życia poprawieniem,

Abyśmy się grzéchów pozbyli,
Więcéj ich nie ponowili.
O jak wielka miłość Twoja Panie!
Nie dość że się człowiekiem stałeś,
Nie dość żeś wziął na siebie karanie,
Lecz się jeszcze na pokarm dałeś:
Któżby Cię śmiał brać na pożywanie,
Gdyby nie Twe groźne przykazanie,
Spraw to gdy nas wzywasz do siebie,
Niech godnie przy mujém Ciebie.

Na Pożegnanie.

Niechże będzie ta Ofiara święta
Bogu na cześć, nam na zbawienie:
A ty Panno, bez grzéchu poczęta,
Spraw przez święte twe przyczynienie:
Aby nas Bóg wszystkich błogosławił,
I między wybranemi raz stawił:
Byśmy niegdyś Jego i ciebie
Wiecznie mogli wychwalać w niebie

PIEŚNI

397. *Gdy Kompanija wychodzi do Częstochowy.*

PIEŚŃ I.

Pomnijmy że złaski Boga ku Częstochowie
Idziemy, do Pani co się Matką nam zowie:
Którą wychwalamy, mile pozdrawiamy,
Zdrowaś Maryja.
Téj się wszyscy polécajmy w drogę zebrani,
Wyznając żeśmy jéj słudzy oraz poddani.
Którą wychwalamy, i t. d.

Boże Ojcze wspomóż chęci, gdy się wznosimy
Sercem ku Twéj Świętéj Córze, strzeż nas prosimy.
Którą wychwalamy, i t. d.
Prowadźże nas Synu Boży do Twojéj Matki,
Jako w drodze obłąkane jéj nędzne dziatki.
Którą wychwalamy, i t. d.
Kieruj Duchu Święty Boże, serca skruszone,
Ku czci Twéj Oblubienicy przysposobione.
Którą wychwalamy, i t. d.
Domów naszych strzeż od szkody ręki zawziętéj,
Oblubieńcze Matki Boga, Józefie Święty.
Którą wychwalamy, i t. d.
Ratuj prosim nasz dobytek w nieszczęścia toni,
Sługo Syna Boskiéj Matki Święty Antoni.
Którą wychwalamy, i t. d.
Aniołowie Święci którym straż nasza dana,
Usuńcie nam ku téj w drodze zdrady szatana.
Którą wychwalamy, i t. d.
Idźmyż przeto podróżnicy w drogę szczęśliwie,
W jak największéj spokojności ku téj skwapliwie,
Którą wychwalamy, i t. d.
A gdy jéj przybytek święty zdala ujrzémy,
W największéj ducha pokorze na twarz padniemy.
Którą wychwalamy, i t. d.
Tymczasem jéj obraz święty w myśli stawiajmy,
I jak pełen cudnych wdzięków dobrze zważajmy.
Którą wychwalamy, i t. d.
Oto z pięknych farb złożona postać jéj święta,
Wszechmocnéj mocy prawicą twarz jéj wytknięta.
Którą wychwalamy, i t. d.
Patrzmy w duchu na jéj lice, ach jak ozdobne!
Blask księżyca przewyższają, słońcu podobne.
Którą wychwalamy, i t. d.
Głowę świętą ma skłoniona, by nas grzészników
Mogła słuchać, chociaż wielkich jéj niewdzięczników.
Którą wychwalamy, i t. d.

Wejrzyjmy na piersi święte, któremi karmi
Stwórcę świata, szczęście nasze, cieszmy się marni.
Którą wychwalamy, i t. d.
Ręką świętą, co unosi dziedzica nieba,
Czyliż nie da nam ta Pani, czego potrzeba.
Którą wychwalamy,
Oto na znak że uprosi Pana naszego,
Palce święte przyłożyła do serca swego.
Którą wychwalamy, i t. d.
Oczy święte pełne pociech téj dobréj Matki,
Nie zginiemy, bo je zwraca na swoje dziatki.
Którą wychwalamy, i t. d.
Owo zgoła większych pociech jak w jéj obrazie,
Nie dozna czek w swych przykrościach i wsmutnym razie.
Którą wychwalamy, i t. d.
I jakże jéj nie dziękować za wszystkie dary,
Które na nas Pani świata sypie bez miary.
Którą wychwalamy, i t. d.
O Panienko Częstochowska błagaj nam Syna,
Niech nas w prośbach zawsze dójdzie słodka nowina.
Którą wychwalamy, i t. d.
Twa przyczyna wielowładna, któż wątpić może,
Że tak w życiu jak przy śmierci wielce pomoże.
Którą wychwalamy, i t. d.
Nie masz jak na Jasnéj Górze u twego tronu,
Gdziebyśmy życzyli sobie być aż do zgonu.
Którą wychwalamy, i t. d.
Woda owa co jest w studni Świętéj Barbary,
Nie wskazujeż twoich cudów i łask bez miary.
Którą wychwalamy, i t. d.
Prawda Pani iż pogłoska takowa słynie,
Że twa łaska tak jak dawniéj więcéj nie płynie.
Którą wychwalamy, i t. d.
Lecz to mówi głów przewrotnych język swawolny,
A ty masz łask tak jak dawniéj szafunek wolny.
Którą wychwalamy, i t. d.

Żaden pewnie z bezbożników nie chce znać tego,
Który ma chęć znów krzyżować Syna twojego.
Którą wychwalamy, i t. d.
Niech zły bogacz z nas się śmieje, tyś nam fortuna,
Ty nas Pani przyjm ubogich do twego łona.
Którą wychwalamy, i t. d.
Oto wszystko opuściwszy idziem do ciebie,
Niosąc serca i co mamy, przyjm to dla siebie.
Którą wychwalamy, i t. d.
W téj to myśli wspólnie idziem, abyśmy tobie
Choć raz w życiu hołd oddali, niż legniem w grobie.
Którą wychwalamy, i t. d.

398. *PIEŚŃ II.*

Melodyja: Boże w dobroci.

W drogę pokoju wszelkiéj szczęśliwości,
Niech nas prowadzi z swojéj łaskawości,
Bóg Wszechmogący Pan nasz dobrotliwy,
I Święty Rafał Archanioł życzliwy.

Niech nam w podróży na pomoc przybędzie,
Szczęśliwie w zdrowiu prowadzi nas wszędzie,
Byśmy tam zdrowo gdzie idziem trafili,
Z weselem nazad do domu wrócili.

399. *PIEŚŃ III.*

Melodyja: w Śpiew. Krak. na karc. 663.

Wejrzyjcie dziś niebiosa, w nasze pragnienia,
Poszczęśćcie naszą podróż dla dusz zbawienia:
Oto w przyjemną godzinę,*Niesiem zbawienną nowinę,
Od Ojca świętego rządu,*Wszystkim będzie trąbą sądu,
Hasło pokuty.
Poświadczcie słońce, miesiąc i wy niebianie,
Jak przyjmą głos Chrystusów ci chrześcijanie:

Jak oddadzą Bogu dzięki,*Przez ofiarę z swojéj ręki;
Jak sumienia oswobodzą,*Jako się z bliźnim pogodzą
I ujdą kary.

Głos Boski miłosierdzie piérwéj nam radzi,
Niż na sąd ostateczny wszystkich zgromadzi:
Coście ubogim czynili, * Kiedyście głodnych karmili,
Gdyście nagich odziewali, * Chorym też usługiwali,
Mnieście to dali.

Byłem gość rzecze Chrystus, wyście przyjęli,
Więźniem też, wy na okup dali co mieli:
U was przychodnie, siéroty,*Nie tułały się pod płoty,
Wy jak swe dziatki kochali,*Ojcem, matką im się stali,
Dla mnie Chrystusa.

Malutkich, moje członki, wyście uczyli,
Méj wiary i prac ręcznych, by dobrze żyli:
Chcąc z pod szatańskiéj potęgi*Wyrwać żebraki, włóczęgi;
Wy kalekom żywność dawszy, * Próżniaków do prac wezwawszy,
W dom obsadzili.

Wasz chléb był z pracy ręcznéj, a trzeźwe stoły,
Post, modły, w głos śpiéwania cieszą Anioły:
Wasze domy są świątnice,*Gdzie w obrazach świętych lice;
Wasze skarby święte księgi, * Nie masz kłamstwa ni przysięgi,
W biesiadach waszych.

Szczęśliwa wasza młodzież, niewinność lubi,
Nie z stroju, nie z urody lecz z cnót się chlubi:
Do pokornych usług spieszy,*Z obietnic się Boskich cieszy;
Grzésznych od grzéchu odwodzi, * Niewiadomych uczą młodzi,
Jak żyć pobożnie.

Wesel się już Syonie na te widoki,
Przyjmij lud chrześcijański w jasne obłoki:
Pójdźcie, pojdźcie do mych sieni,*Od wieku błogosławieni,
Osiągnijcie swe zbawienie,*Miłe z Bogiem zjednoczenie,
W wiecznéj radości.

Antyfona.

W drogę pokoju i szczęśliwości, niech nas prowadzi Wszechmogący a miłosierny Pan, i Rafał Anioł Święty niech nam będzie towarzyszem w drodze, ażebyśmy w pokoju, w zdrowiu i z weselem wrócili się do domu naszego.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.

Ojcze nasz któryś jest i t. d.

℣. I nie w wodź nas na pokuszenie,
℟. Ale nas zbaw odezłego.
℣. Zachowaj sługi Twoje,
℟. Boże mój mające nadzieję w Tobie.
℣. Błogosławiony Pan na każdy dzień,
℟. Niech nam szczęści drogę Bóg zbawienia naszego.
℣. Pokaż nam Panie drogi Twoje,
℟. A ścieszek Twoich naucz nas.
℣. Daj Boże, aby wyprostowane były drogi nasze,
℟. Na zachowanie przykazań Twoich.
℣. Będą krzywe prostemi
℟. A ostre drogami równemi.
℣. Aniołom swoim Bóg rozkazał o tobie,
℟. Aby cię strzegli po wszystkich drogach Twoich.
℣ Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, któryś syny Izraelskie przez środek morza suchemi nogami przeprowadził, i któryś trzem mędrcom drogę do siebie prowadzeniem gwiazdy utorował, prosimy Cię, racz nam dać drogę szczęśliwą, i czas pogodny, abyśmy w towarzystwie Anioła Twego Świętego na miejsce, do którego dążemy, a na koniec do zbawienia wiecznego szczęśliwie przyjść mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

Odchodząc od Obrazu cudownego Najś: Maryi Panny.

400. *PIEŚŃ I.*

Melodyja: w Śpiew. Krakowskim na karcie 666.

Ciesz się niebo, słuchaj ziemio!
Jakieśmy tu łaski wzięli,
Obmyci w świętéj kąpieli,
Szczéréj pokuty.
Jak Naaman z swego trądu;
Zmył się siedemkróć w Jordanie:
My byliśmy w gorszym stanie,
Dziś uzdrowieni.
On był wdzięcznym za swe zdrowie,
Brał ziemię z pod nóg proroka:
My prosimy by z wysoka,
Sam Bóg nadgrodził.
Lecz z dziesięciu trędowatych
Gdy ich Syn Boży uzdrowił,
Idźcie do kapłanów mówił,
Jeden był wdzięczny.
Jak sadzawka Syloańska,
Gdzie Anioł wodę łez wzrusza,
By z missyi każda dusza,
Zdrowie swe brała.

Niewdzięcznika zmyć nie może:
Mówi że nie ma człowieka,
Którego sumienie czeka,
Wczas do poprawy.
Otóż Chrystus sam się zbliżył,
Podając wszystkim sposoby,
Aby powstali z choroby,
Od złości swoich.
Aniołowie nas wzbudzili,
Idźcie, idźcie każdy z domu,
By nie przyszło zginąć komu,
Gdy ten czas minie.
Ja odchodzę, rzecze Chrystus,
Wy w grzéchach swoich pomrzecie,
Gdy pokutować nie chcecie,
Za swe złe życie.
Gnij do końca w sprosnem życiu,
Choćbyś sto lat co dzień grzészył,
Pomsty sobie nie przyspieszył,
Dłuższa jest wieczność.
Lecz te łaski, które teraz
Kończy zbawienna godzina,
Wspomni śmiertelna nowina
Czemuś je stracił.
My dziękujmy wznosząc ręce,
Gdyż znamy światłość prawdziwą,
Znaleźliśmy wiarę żywą,
A w niéj zbawienie.
Już się wróćmy do swych domów,
Niosąc gałązki oliwne,
Sławiąc miłosierdzie dziwne
Boskie nad nami.

401. *PIEŚŃ II.*

Gdy już wychodzimy teraz * Z téj świątyni wspaniałéj,
Gdyż może już ostatni raz, * Nasze nogi tu stały:
O! Maryja o Maryja! tyś nasza pomoc jedyna,
O! Maryja Królowa.

Święty Obraz z oczu znika * Łzy je tylko zalały,
Serce żal, smutek przenika * I usta oniemiały.—
O! Maryja i t. d.

Niedopuszczaj tego na nas * Nieba ziemi Królowa,
Byśmy tu już ostatni raz * Mieli śpiewać te słowa:
O! Maryja i t. d.

Kiedy już odejść musimy * Ciebie Matko jedyna,
Jeszcze cię oto prosimy * Wstaw się za nas u Syna:
O! Maryja i t. d.

Uproś nam grzechów poznanie, * Do śmierci w dobrym trwanie,
Byśmy tutaj zgromadzeni * Wszyscy byli zbawieni:
O! Maryja i t. d.

Kiedy zaś w nędzy i smutku * Do ciebie się udamy,
Ufni jesteśmy że skutku * Pociechy twéj doznamy:
O! Maryja i t. d.

Rzecz doznana przekonana, * Dowodów milijony,
Że tu liczba nieprzebrana * Łask twoich z każdéj strony:
O! Maryja i t. d.

Ty tylko hojnie szafujesz * Twemi skarbami nieba,
Nikomu ich nie żałujesz * Tylko wiary potrzeba:
O! Maryja i t. d.

I my z próżną ręką wszakże * Nie wracamy od ciebie,
Pewni twéj opieki, także * Z tobą mieszkania w niebie:
O! Maryja i t. d.

Raczże nas Matko szczęśliwie * Już do domów wyprawić,
Opatrując nas troskliwie * Wszystkich pobłogosławić:
O! Maryja i t. d.

A tak szczęśliwie powrocim * Do domu z pożegnaniem,
Niechaj z Bogiem Ojcem, z Synem, * Z Duchem Świętém zostaniem.
O! Maryja i t. d.

„Idźcie idźcie moje dziatki. * W Imię Syna mojego;
„Ja was kocham sercem matki, * Nie opuszczę żadnego:
O! Maryja i t. d.

„Tylko mą łaskę szanujcie, * Żyjcie cnotliwie jak trzeba:
„Grzéchy wasze opłakujcie, * A wezmę was do nieba.“
O! Maryja o Maryja! tyś nasza pomoc jedyna,
O! Maryja Królowa.

402. *PIEŚŃ III.*

Melodyja jak: Wale wale.

Już ci już odchodzić muszę z miejsca tego świętego,
Ani dłużéj widzieć twego Obrazu cudownego;
O Królowa ziemi nieba, Już odchodzić mi potrzeba,
Z miejsca tego świętego, Mnie najprzyjemniejszego,

Na ciebie patrząc w Obrazie, serce moje pałało,
A radością i miłością jako ogień gorzało;
Gdy zaś już odchodzić muszę, Od żałości płaczę z duszę,
O Maryja Maryja! Miłość serce przebija.

Pozwólże mi się napatrzyć jeszcze w Obrazie swoim,
Niech się oczy me nasycą Panno widzeniem twojém;
Nie odrzucaj mnie grzésznego, Od oblicza łaskawego,
Boć chcę służyć statecznie, Tu do śmierci i wiecznie.

O gdybyś mi pozwoliła mieszkać tu gdzie przy sobie,
Choć w kąciku twéj świątyni służyłbym wiernie tobie.
Lecz muszę z towarzyszami Twemi, zemną współ-sługami,
Iść do domu swojego, Panno wiedź nas do niego.

Więc cię jeszcze upraszamy, niżli ztąd odejdziemy,
Byś nas pobłogosławiła, niech szczęśliwie idziemy;
Gdziekolwiek się obrócimy, Weselem się czy smucimy,
O Maryja bądź przy nas, Ciesz wspomagaj i strzeż nas.

My też cię nie zapomniemy, w chwały twéj wyśpiéwaniu,
Póki siły wystarczają w Anielskiém pozdrowieniu,
Czy przyjdzie smutek, choroba, Czy wesele czy żałoba,
Chciéj nas Matko ratować, I szczęśliwie zachować.

Teraz ci na znak miłosci serca swe ofiarujém
Ścieląc się pod twoje nóżki, wcale ci się darujém;
Naznacz sobie serce moje, Zapisz nas w rejestra swoje,
Boć w twéj łasce chcemy żyć, I w miłości twéj umrzeć.

Za twe łaski dziękujemy, z serdecznéj uprzejmości,
Błogosław nas z Synem swoim, niech cię chwalim z miłości;
Niespuszczaj nas z twéj opieki, Z twoim Synem aż na wieki,
A gdy konać będziemy, Niech w łasce twéj pomrzemy.

Jużcić już odejść cię muszę o kościele wspaniały,
Niewiem czyli nie ostatni raz me nogi w nim stały;
Dałby to Bóg przynajmniéj raz, Abym jeszcze swięty Obraz,
Mógł szczęśliwie oglądać, I mile nań spoglądać.

Jeźliby mi Syn twój miły ze świata iść naznaczył,
I żebym ja miał już umrzéć, w wyrokach swych przeznaczył,
Niechże Panno widzę ciebie, Przy méj śmierci potém w niebie,
Ciebie z Synem spółecznie, Niech chwalę w niebie wiecznie.

Ach Maryja na każdego zwraca łaskawe oczy,
Przychodzącym, odchodzącym dodaje swéj pomocy;
Wszystkich mile błogosławi, Póki w niebie nie postawi,
Tych którzy ją kochają, Nabożnie pozdrawiają.

Nie puści ona żadnego bez pociechy do domu,
Co kto prosi z nabożeństwem, nie odmówi nikomu:
Ślepi, chorzy i niemowy, Odchodzą do domu zdrowi,
I w największéj starości, Dostępują radości.

Podziękujmy Jezusowi Panu Zbawcy naszemu,
Że swą Matkę na pociechę dał ludowi grzésznemu;
Co nasza możność nie może, To Maryja dopomoże,
Dobrze wszystkim doradzi, Do nieba zaprowadzi.

Ach, ktożby cię o Maryja, serdecznie nie miłował,
Ktoby za twe dobrodziejstwa wiecznie ci niedziękował;
My ci wszyscy dziękujemy, I tobie się oddajemy,
Ty nas ze swojéj opieki, Niewypuszczaj na wieki.

SUPLIKACYJE.

403. PIEŚŃ

W każdém utrapieniu: od Ojca Ś. Urbana VIII. Papieża złożona.

Melodyja: w Śpiewniku Krak. na karc. 343.

Przed oczy Twoje Panie, winy nasze składamy;
A karanie które za nie odnosim, przyrównywamy.
Jeżeli uważamy złości, któreśmy popełnili,
Mniéj daleko cierpiemy, niżeliśmy zasłużyli.
Cięższe to jest, do czego się znamy być winnemi;
A lżejsze to co ponosimy.
Karę za grzéchy dobrze czujemy,
A przecię grzészyć poprzestać nie chcemy.
W pośród plag Twoich, niedołężność nasza wielce truchleje,
Wszakże w nieprawości, żadna się odmiana nie dzieje.
Umysł utrapieniem srodze ściśniony,
A upór w złém trwa nic nie poruszony.
Życie w uciskach prawie ustaje,
Złych jednak nałogów swoich nie poprzestaje.
Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, my się nie poprawujemy;
Jeżeli się sprawiedliwie mścisz, wytrzymać nie możemy.
Wyznawamy z płaczem w karaniu, czegośmy się dopuszczali,
A po nawiedzeniu zapominamy, czegośmy dopiéro płakali.
Gdy miecz Twój na nas podniesiony trzymasz, siłać obiecujemy,
A skoro go spuścisz, obietnic wykonać nie chcemy.

Kiedy nas karzesz, prosimy abyś się zmiłował,
A gdy przestaniesz, pobudzamy Cię znowu, abyś nam nie folgował.
Oto nas masz korzących się wszechmogący Boże;
Wiemy iż jeżeli miłosierdzie nie odpuści, sprawiedliwość słusznie nas zagubić może.
Racz nam tedy dać o co żebrzemy, lubośmy nie zasłużyli,
Któryś nas z niczego stworzył, abyśmy Cię prosili.

404. Prośby.

Święty Boże! Święty mocny! Święty nieśmiertelny!
Zmiłuj się nad nami.
Od powietrza, głodu, ognia i wojny:
Wybaw nas Panie.
Od nagłéj i niespodzianéj śmierci:
Zachowaj nas Panie.
My grzeszni Ciebie Boga prosimy:
Wysłuchaj nas Panie.
Abyś nas do prawdziwéj pokuty przyprowadzić raczył:
Wysłuchaj nas Panie.

(* Abyś ludowi Twemu {pogody / pokoju / deszcza} udzielić raczył: Wys: n. P.

Abyś od nas zaraźliwe choroby oddalić raczył: Wys: n. P.

Jezu w Przenajświętszym Sakramencie utajony:
Zmiłuj się nad nami.
Jezu przepuść, Jezu wysłuchaj; o Jezu!
Zmiłuj się nad nami.
Matko uproś, Matko ubłagaj, Matko Boska!
Przyczyń się za nami.

(* Te dwie strofy, tylko w czasie przypadku: niepokoju, choroby, suszy, i t. d śpiéwać się mają, a w innym czasie opuszczać.

PIEŚNI
PODCZAS SUSZY.

405 *PIEŚŃ I.*

Melodyja jak: Do Ciebie Panie.

Boże Abrahamów wiekuisty Panie,
Oddal tę suszą, widoczne karanie,
Które za grzéchy nasze ponosimy,
Zmiłuj się zmiłuj nad nami grzésznemi.
Królu nad królmi, wszechmogący Boże,
Twoja Opatrzność wszystko sprawić może,
Użycz nam deszcza, téj niebieskiéj rosy,
I skrop obficie zwiędłe w polach kłosy.
Boże Abrahamów, Boże miłosierny,
Spuść deszcz na ziemię, aby Cię lud wierny
Bogiem uznawał, iżeś jest łaskawy,
A w mocy Twojéj przedziwne są sprawy.
Królu nad królmi, Święty nad Świętemi,
Zlituj się zlituj nad nami grzésznemi;
Bo pola nasze i dobytki mdleją,
A ludzkie serca w żalach swych truchleją.
Nie karz nas Boże, jak za Elijasza,
Dla złości Achab wszystka wyschła pasza,
Spuść deszcz na pola i na wszystkę ziemię,
Niech Cię wychwala Boga ludzkie plemię.
Królu nad królmi z wysokości nieba,
Użycz nam deszcza, którego potrzeba,
Ożywiaj pola, owoce i trawy,
Wysłuchaj Twój lud, o Boże łaskawy.
Boże Abrahamów z wysokości nieba,
Użych dzdzu tyle, ile nam potrzeba,
By zbytek deszcza nie nabawił szkody,
Broń od powodzi, i wylewu wody.
Ty o Maryja z wszystkiemi Świętemi,
Wstaw się do Boga za nami grzésznemi,

Sprawcie to Święci u Boga przyczyną,
Niech urodzaje i trzody nie giną.
My Cię zaś za to chwalić będziem Panie,
Póki nas w życiu tém doczesném stanie,
Że doznaliśmy Twéj świętéj opieki,
Bądź pochwalony teraz i na wieki.

406. *PIEŚŃ II.*

Melodyja: Wszechmocna mego.

Dokądże Panie oblicza Twojego,
Nie zwrócisz znowu do stworzenia Twego,
Już że do końca nas grzésznych opuszczasz,
Próśb nie przypuszczasz.
Zamknąłeś niebo, ziemi dzdzu nie daje,
Z tąd się przez suszą psują urodzaje;
I już nam wszystkim chleba nie dostaje,
Siła ustaje.
Słusznie nas karzesz, do tego się znamy,
Boć też przykazań Twych nieprzestrzegamy;
Grzéchów się swoich żaden z nas niewstydzi,
Złym się nie brzydzi.
Gdy zyzne lata zdarzysz z Twéj litości,
I z dóbr Twych wszystko opływa w chojności,
Któż Panie wdzięcznym dobrodziejstwa Twego,
Sobie danego.
Ni o kościele Twoim pamiętamy,
Ani bliźniego swego wspomagamy:
Dobro Twe mając rozrzutnie żyjemy,
Źle szafujemy.
Aleś Ty Panie Ojciec nasz łaskawy;
Który przebaczasz głupie nasze sprawy,
Gdy je przed Tobą szczérze wyznajemy,
Znich powstajemy.

Racz nas wysłuchać w Tobie ufających,
W duchu i w prawdzie Ciebie wzywających,
Wejrzyj na nasze serdeczne wzdychanie,
Znieś to karanie.
Racz już uśmierzyć plagę sprawiedliwą,
Powściągnij prosim tę suszą szkodliwą;
Otwórz najlepszy skarb Twój niebo Panie,
Spuść deszcza zlanie.
Zeschniętą ziemię i mdłe urodzaje,
Odwilż swą rosą i pragnące kraje,
Błogosław pracom z miłosierdzia swego,
Broniąc od złego.
Niechaj tu słusznie wyżywienie mamy,
Ciebie z Twych darów zawsze uwielbiamy,
Dla Syna Twego wysłuchaj nas Panie,
Niech się tak stanie!

407. *PIEŚŃ III.*

Melodyja: O Gospodze lub w Śpiewniku Krakowskim na karcie 345.

Królu nieba wysokiego, * Boże Abrahama c nego;
Racz wejrzyć na ludzkie plemię,
A daj { urodzaj / żyzny deszcz / pogodę } na ziemię

Aby znał lud Twój prawdziwy,*Żeś Ty jest Bóg litościwy,
A my Cię za ten dar wielki,*Będziem wielbić na czas wszelki.

Zlitujże się nad strapionym,*Ludem krwią Twą odkupionym,
Zlitujże się zlituj Panie,*Niech się łaska Twoja stanie.

Ciebie Boże lud Twój wzywa, * Grozi głodem oschła niwa
Niech tylko Pan chmurom rzecze, * Wnet obfity deszcz pociecze.

Wzrusz się dla nas Ojcze miły,*Dzieci Cię Twe obstąpiły;
Jeżeliśmy łaski godni,*Masz chleb w ręce a my głodni

Broń pioronów gradu szkody, * Broń wichrów wylewu wody,
Daj nam pokój, zdrowie chleba,*A po śmierci użycz nieba

℣. Okryj Panie niebo chmurami,
℟. A spuść deszcz na ziemię.
℣. Aby wydała na górach trawę,
℟. I ziele ku służbie ludzkiéj.
℣. Skrop góry rosą niebieską,
℟. A owocem dzieł Twoich napełni się ziemia.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze, i t. d.

Módlmy się.

Boże w którym żyjemy, ruszamy się i jesteśmy, żyzności deszcza potrzebnego racz nam udzielić abyśmy, Twoją pomocą dostatecznie wsparci, z lepszą ufnością niebieskiéj chwały żądać mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI
POD CZAS DESZCZÓW.

408. *PIEŚŃ I.*

Melodyja jak: poprzednia.

Boże Królu wszechmogący,
Wszystko w swéj mocy mający;
Rządzisz niebem ziemią światem,
Całym słonecznym powiatem.
Na Twój rozkaz księżyc słońce,
Promienie swe dają drżące;
Wołasz, gwiazdy przybywają,
Otośmy, się odzywają.

Nie stworzyłeś nic na szkodę,
Wszystko ludziom na wygodę,
Słońce grzeje, ziemia rodzi,
Tak się wszystkim dobrze wodzi.
Lecz gdy przed Tobą grzészemy,
Karę godną odnosiemy;
Wszystkie pobudzasz żywioły,
Na nas Twe nieprzyjacioły.
Jak niegdyś za dni Noego,
Dla grzéchów mnóstwa wielkiego
Góry wodami okryłeś,
Lud, bydlęta potopiłeś,
Teraz pochmórne obłoki,
Straszne łyskania widoki;
Ej coś okropnego znaczą,
Iżeśmy zgrzészyli świadczą.
Że się Pan Bóg na nas gniéwa,
Grzmot, piorúny, grady, zlewa;
Niepogody świadczą o tém,
Co się znami stanie potém.
Zakryte słońce tyle dni,
Oznacza żeśmy niegodni
By nam jasność wydawało,
Rodzaj polny ożywiało.
Ach winnemi się dajemy,
Wpiersi się grzészni bijemy;
Grzéchy nasze wyznawamy,
Pokornie Ciebie wzywamy.
Odpuść Boże miłosierny,
Wejrzyj na nas lud Twój wierny;
Wysłuchaj nasz głos płaczliwy,
Aby ustał deszcz szkodliwy.
Wspomnij na Twoje przymierze,
Któreś uczynił w téj mierze;
Iż gdy tęczę obaczemy,
Potopieni nie będziemy.

Wejźrzyj na Syna Twojego,
I na przebity bok Jego;
Z którego szedł strumień wody,
Na znak Twojéj z nami zgody.
Niech Duch Twój nad obłokami,
Stanie, jak stał nad wodami;
W początku, by człowiekowi,
Służyły ku pożytkowi.
Wypuść wiatry z ich kumory,
Niech rozwieją grube chmury;
By słoneczna jasność wyszła,
I przemokła ziemia wyschła.
Wszak z Ciebie swój żywot mamy,
W Tobie się rusiamy, trwamy;
I wszelkie stworzenie Twoje,
Przez Ciebie ma bytność swoję.
W Tobie my nadzieję mamy,
W Tobie ufność pokładamy;
Użyczże nam z Twéj litości,
Pogodnéj słońca jasności.
Dosyć Boże dészcze lały;
Twoje się dzieci zebrały,
Proszą od Ciebie pogody!
Błyśnij słońcem, spłyną wody.
Spojźrzyj na niwy zgubione,
Na sługi Twoje strwożone,
Wróć plon który nas posili,
Ażebyśmy Ci służyli.
Wysłuchaj prosimy Panie,
Nasze pokorne wołanie;
Dla Syna Twego miłego,
Jezusa Pana naszego.

409. *PIEŚŃ II.*

Melodyja: Wszechmocna mego Opatrzności Boga. lub. A ci którzy już dni swoje.

Straszliwe chmury słońce nam zaćmiły,
I niepogodne czasy pobudziły;
Woda z gór szumi, rzék rozciekłe biegi,
Zalały brzegi.
Wspłynęły łąki, zboża odrodzone,
Powałem leżą ledwie nie zgnojone;
Woborach powódź, w domach czynią szkody,
Gwałtowne wody.
Strach patrzyć na to częste połyskanie,
I na tak srogie z obłoków trzaskanie;
Kładą się lasy, a piorón gdzie zmierzy,
Srodze uderzy.
Serce truchleje wspominając one:
Na postrach ludziom w piśmie oznaczone,
Nieszczęsne czasy kiedy powódź była,
Świat zatopiła.
Deszcz lał sześć niedziel nigdy nieprzestając,
A ziemia nowe źródła wydawając,
Rzék przymnażała tak iż morskie wały,
Wylać musiały.
Z ludźmi pospołu wsie, miasta i grody,
Nieuśmierzone zatopiły wody;
Nie wysiedział się żaden ptaszek wcale,
Na żadnéj skale.
Ryby po górach wysokich pływały,
Gdzie ledwie przedtym skrzydła dosięgały;
Mężnéj orlicy, gdy do swoich dzieci,
Z obłowem leci.
Prócz pary-rodnéj, wszystkie wraz zwierzyny,
Pożarła woda samce, matki, syny,
Sam Noe został, przy nim żona tylko
I dziatek kilko.

Nie żyzne w cnotę były to tam lata;
Gdzie ledwo jeden ze wszystkiego świata
Nalezion, co go Bóg w cale zachował,
Gdy ten świat psował.
Ten będąc z łaski Pańskiéj ostrzeżony,
Zbudował korab dobrze opatrzony,
Na którym pływał czasu złéj przygody,
Po wierzchu wody.
A wszyscy inni nagle ogarnieni,
I do jednego w głębią pochłonieni;
Niebo a woda te dwie rzeczy były,
Świat zatopiły.
Potém zaś zbytnie zawarły się zdroje,
I bystre rzeki wpadły w brzegi swoje;
Ziemia ku słońcu pełna pięknéj rosy,
Rozwiła kłosy.
A wszędzie trupy straszliwe leżały,
Ludzie i bydło wielki zwierz i mały;
Pełne ich rzeki pełne morza były,
Ziemię okryły.
Bóg rzekł Noemu: już teraz na ziemię,
Występuj śmiele, i z tobą twe plemię;
Oto ja znowu przyodzieję lasy,
Na wieczne czasy.
Będzie jak przedtym po te lata wszystkie,
Ziemia dawała wszelakie pożytki;
Mnożcie się niech świat spustoszały wszędzie,
Znowu osiędzie.
A w tém upewniam wszelką żywą duszę,
Że już wód takich nigdy nieporuszę,
Któreby miały ziemię opanować,
I świat zepsować.
Włożę na niebo znaczną w tęczy pręgę,
Którą gdy ujźrzę wspomnę na przysięgę,
Że mam zatrzymać niezwyczajną wodę,
I nie zawiodę.

Wspomnij o Boże na swą obietnicę,
Podaj nam grzésznym Twą Boską prawicę,
Nie racz nas karać podług naszych złości,
Wswéj surowości.
Pozbieraj chmury nad nami wiszące,
Wznieś zboża, wysusz niziny gnijące,
Broń nas potopu zginienia wiecznego,
Dla Syna Twego.

℣. Spuściłeś Panie Ducha Twego na ziemię,
℟. A oddalone są deszcze niebieskie.
℣. Gdy obtoczę chmurami niebo,
℟. Pokaże się tęcza, i wspomnę na przymierze moje.
℣. Oświeć Panie twarz Twoję nad sługami Twemi,
℟. I błogosław ufającym Tobie.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz wysłuchać Panie Ciebie proszących, a potrzebną pogodę chciéj nas łaskawie obdarzyć, abyśmy którzy sprawiedliwie za grzéchy nasze karę ponosiemy, z miłosierdzia Twego zlitowanie otrzymali. Przez Chrystusa P. naszego. ℟. Amen.

410. *PIEŚŃ*
WCZASIE ŻNIWA.

Melodyja: Wszechmocna mego Opatrzności Boga.

Panie już czasy żniwa nastąpiły,
Zboża źrzałością w polach się zwiesiły;
Wielce się wszyscy z tego radujemy,
Że teraz żniemy.
Boże od Ciebie ciało duszę mamy,
I urodzaje Twym darem być znamy;
Bo żywność dają Twoim miłośnikom,
Nawet grzésznikom.

Żasiane ziarno przy Twojéj obronie,
Bez szkody rosło w naszéj roli łonie:
Twą wszechmocnością Tyś go wzmacniał dziwną,
Mocą ożywną.
Że choć już martwe żywota nabyło,
Przedziwnie wzrosło i ziemię okryło,
Nabyło mnóstwa i swéj dojźrzałości,
Z Twéj Opatrzności.
Tyś mu użyczał czasu pogodnego,
Wilgoci, rosy, deszcza potrzebnego;
Tyś go ochraniał od wszelakiéj szkody,
I złéj przygody.
Tyś bronił burzy, zatopienia gradu,
Zarazy, śnieci, złych zwierząt i gadu,
Zbior też pomyślny, mamy z każdéj strony,
Z Twojéj obrony.
Niechże stokrotne będą Tobie dzięki,
Za takie dary z Twéj Ojcowskiéj ręki;
Błogosławiemy Cię w téj doczesności,
Podług możności.
Spraw niech te miłe owoce dostałe,
Które przed nami stoją w polu białe,
Szczęśnie sprowadzi modlitw głos wesoły,
Aż do stodoły.
Użyczaj Panie powietrza dobrego,
A nadewszystko daj serca wdzięcznego,
Niech Cię i w żniwo i póki żyjemy,
Zawsze chwalemy.
Zachowaj zboża w stodołach spokojnie,
Nie daj go ogniu i żarłocznéj wojnie,
Niechaj w potrzebie dla któréj zbieramy,
Posiłek mamy.
Niechaj te dary od Ciebie nam dane,
Z wszelką skromnością będą używane,
Abyśmy marnie ich nierozpraszali,
Niezbytkowali.

Niech i ubóstwu według przemożności,
Ztąd udzielamy potrzebnéj żywności;
Niech się powinność Twoim członkom płaci,
Chudobnéj braci.
Spraw ażebyśmy na tém przestawali,
Coś nam dał z łaski, a nieprzebierali;
Ty wiesz potrzebę w téj tu doczesności,
Naszéj żywności.
Błogosławieństwo na wszystko daj Boże,
Bo siew, dojźrzałość, zbior nic niepomoże;
Ty łatwo możesz zbytki wnet ukrócić,
Wszystko przewrócić.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Temu który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

℣. Racz Panie na nas grzésznych zwrócić swe wejźrzenie,
℟. A ziemia niechaj wyda owoc pracy plenne.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! Ojcze niebieski pokornie Ciebie prosimy, abyś z miłosierdzia Twojego użyczyć nam raczył dostatniéj obfitości żniwa dobrego, szczodroty wszelakich pożytków urodzajnéj ziemi, owoców drzewa, i wszelkich do życia potrzebnych rzeczy przymnożenie, a grad gwałtowne niepogody, i wszelkie złe przygody oddal od nas łaskawie, byśmy z płodności pola stokrotne owoce z wesołością w snopy zbierali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI

NA POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA.

411. *PIEŚŃ I.*

Melodyja jak: W Sakramencie utajony: w Śpiewniku na karcie 470.

Celny kamień za fundament, * Chrystus z nieba posłany;
Do którego brzegi swemi * Schodzą się obie ściany,
I którym Syońska skała, * Wiarą się gruntowała.

Wszystka ona poświęcona, * Bogu wdzięczna osada,
Słodkich pieśni napełniona, * Zawsze serdecznie rada,
Wychwala z chęcią samego, * Boga w Trójcy jednego.

W tym kościele Boże żywy, *Bądź sługom twym chętliwy.
Gdy Cię prosić będziem Panie, *Przybądź na zmiłowanie:
Błogosławieństwo obfite, * Tu dawaj znakomite.

Tu sobie niech zasługujém, * Z łaski Twojéj nad nami,
Cielesnemi i dusznemi, * Opływać potrzebami,
Nakoniec z Twemi wiernemi, *Daj być czasy wiecznemi.

Chwałą i czcią niechaj słynie, *Bóg w niebieskiéj krainie,
I wespół z nim niepojęty, * Syn Boży i Duch Święty:
Jego rząd i panowanie, * Na wieki nie ustanie.

412. *PIEŚŃ II.*

Melodyja: Serdeczna Matko.

Jakże są wdzięczne przybytki Twe Panie!
Do Ciebie moje jedyne żądanie,
Serce i ciało całe mi się wzrusza,
Kiedy w kościele czci Cię moja dusza.
Wróble dom mają, gniazda gołębice,
Ja wzdycham Boże do Twojéj świątnice

W niéj kiedykolwiek ja westchnę do Ciebie,
Cichy głos serca racz wysłuchać w niebie.
Szczęśliwy, co w Twym domu mieszka Panie!
W tobie ma wszystko swe poratowanie,
Szczęśliwy kto w nim cześć Ci wyśpiéwuje,
Pobożnością się na ziemi kieruje.
Takiemu pewnie Bóg pobłogosławi,
A jeśli szczęściem jakiem tu nie wsławi,
Wszak, gdy go z ziemi do nieba przeniesie,
W nim widocznie sam jemu pokaże się.
Wysłuchaj Boże! wołania mojego,
Chciéj spojźrzeć na twarz Pomazańca Twego,
Zrób to dla Niego, jeżeli nie dla nas,
Wszakże się zawsze On zastawia za nas.
Nad tysiąc indziéj lepszy dzień w Twéj sieni,
W niskim gdzie kącie, niźli na przestrzeni
Szerzyć się gdzie jest bezbożnych mieszkanie,
Ja wolę w domu Twoim bawić Panie!
Tyś jest sam jeden, co Mu litość miła,
Ciebie ma dusza sobie polubiła,
Daj tylko pełnić Twoję świętą wolę,
Boś mój Bóg, Tobiem polecił swą dolę.
I w Tobiem wszystkę mą ufność położył,
Wniéj mrą i żyją, jeśli chcesz, bym pożył.
Nadziei w nikim mieć niechcę, prócz Ciebie,
W ucisku, w smutku i w każdéj potrzebie.
Pokaż mi drogę i oznacz którędy
Mam iść, bym w próżne niewdał się zapędy.
Wyszłemi z serca i duszy modłami.
Upraszam o to Panie! Cię ze łzami.

413. *PIEŚŃ III.*

Melodyja jak: Witaj Królowa nieba, lub. Z pokorą:

Przeczysta Matko wiernych bądź nam dziś wesoła,
Zacznij co Panno Święta na chwałę kościoła.

Kościół ten podobieństwo raju niebieskiego,
Co znaczy chwała Boska i obrządki jego.

Ten dom ustawném światłem swojém naśladuje,
Miasto to, w którém nigdy noc się nie znajduje.

Nadto i owe ciała chowa w swojém łonie,
Których dusze w niebieskim już królują domie.

Ten dom w obronie Boga dla Jego czci chwały,
Niechaj jak najszczęśliwiéj wytrwa długo trwały.

Tu jest łaskawość Pańska, Duchem Świętym płodna,
Nowe Syny kościoła bardzo często rodna.

Tu mieszkają Anieli, tu swych nawiedzają,
Tu wierni pokarm z Ciała Pańskiego miewają.

Tu nie mogą nacierać na nas czarta szkody,
Tu łatwe uniknienie wszelkiéj złéj przygody.

Tu z miłosierdzia Boga każdy odpust znajdzie,
Kto z skłonności złéj woli w grzéchy sprosne zajdzie.

Tu niebieskie wesele mamy w słodkiém pieniu,
Tu wielka w sercu radość, pokój na sumieniu.

Tu nauki zbawienne duszę posilają,
Do nieba wiodąc, w cnotach wydoskonalają.

Tu ołtarz, tu ofiara, tu wszelkie świątości,
Tu Sakramenta, które dał nam Bóg z miłości.

Tu Przenajświętszéj Trójcy najmilsze śpiéwanie,
Niech głos zwyczajnéj chwały nigdy nie ustanie.

℣. Dom Twój o Panie Boże! zdobi świątobliwość,
℟. I w nim po wszystkie wieki jest nasza szczęśliwość.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże który nam każdorocznie tego świętego kościoła Twego dzień poświęcenia odnawiasz, i świętemi tajemnicami zawsze nam okazujesz, abyśmy w dobrém statecznemi byli, wysłuchaj prożby ludu Twego, i spraw to, aby ktokolwiek do tego kościoła prosić o dobrodziejstwa przychodzi, każdéj prożby uskutecznieniem mógł się cieszyć. Przez Pana naszego. Ꝛ. Amen.

PIEŚNI
414. *PRZED ŚLUBEM.*

Veni Creator: po polsku jest na karcie 453.

PIEŚŃ I.

Melodyja: Duchu Święty daj natchnienie.

Oto Boże serc tych dwoje, * Spuszcza się na łaskę Twoję;
Żeby się wiernie kochali, *Wzgodzie do śmierci wytrwali.

Niech się licznie rozradzają, * Dzieci w służbie Twéj chowają;
Niech im się w życiu powodzi, *Niech im zły człowiek nie szkodzi.

Co rządzisz ziemią i niebem, *Opatrz dzieci Twoje chlebem,
Pobłogosław ich w około, * Niechaj Ci służą wesoło.

Daj co widzisz potrzebnego, * Dla dobra małżeństwa tego;
Wszak oni swe zaufanie, * W Tobie samym mają Panie.

A wstarości po ich zgonie, * Niech znowu złączywszy dłonie;
Po nadgrodę obiecaną, * Z weselem przed Tobą staną.

415. *PIEŚŃ II.*

Melodyja: Pokropisz hizopem Panie.

Stanowicielu małżeństwa, * Stwórco nieba i ziemi!
Niech Twego błogosławieństwa, * Pokornie Cię prosimy:
Ci nowożeńcy doznają, * Którzy, jak dziatki Twoje,
Ufność w Tobie pokładają * Przyjm ich w opiekę swoję!

Niechaj idą w Twéj bojaźni * Do stanu małżeńskiego;
Niech żyją w szczéréj przyjazni, *Według rozkazu Twego.
Daj im potrzebnéj mądrości, * Niech wiernie zachowują,
Co sobie w Twéj obliczności, * Wzajemnie przysięgają.

PIEŚNI
416. *PO ŚLUBIE.*

PIEŚŃ I.

Melodyja jak: poprzedniá.

Coś Ty raczył złączyć Boże! *Źródło prawéj miłości,
Człowiek rozłączyć nie może * Użycz im z Twéj litości,
Łaski i pomocy dzielnéj * Do życia cnotliwego;
Niech w miłości nierozdzielnéj * Żyją do zgonu swego.

Niechaj wiernie zachowają * Święte przykazy Twoje;
Niech się serdecznie kochają, * Jak własne ciało swoje:
Spraw, by jedném sercem byli, *Żyjąc wspólnéj miłości
Wzajemnie sobie słodzili * Życia tego przykrości.

Broń ich od wszelkiéj przygody! *Oddal od nich w tym stanie,
Ducha swarów i niezgody! * Racz błogosławić, Panie!
Ich zamysły i roboty— * Użycz, czego im trzeba;
Spraw, aby się drogą cnoty * Prowadzili do nieba.

417. *PIEŚŃ II.*

Melodyja: Duchu Święty daj natchnienie.

Amen! Amen! niech zawoła
Z nas każdy — prawa kościoła,
Słuchając, bo co ich łączy
Związek, śmiercią tylko kończy.

Wszystko nam Bóg dobrze sprawia,
Dobroć swą co dzień odnawia;
Lecz szczególną nam udziela
Łaskę — dając przyjaciela!

Przykra często życia droga,
Pełno na niéj ciernia głoga;
Lecz jak słodka nam o Boże!
Gdy kto nam cierpieć pomoże.

Ojcze ludzi, dobry Panie!
Raczże ich w tym wspierać stanie!
Niechaj drogą cnoty chodzą,
A swe wzajém życie słodzą.

PIEŚNI
O OPATRZNOŚCI BOSKIEJ.

418. *PIEŚŃ I.*

Melodyja: w Śpiew. Krak. na karc. 261.

Ach nieskończony Boże w swéj szczodrocie,
Co pełen łaski jesteś w swéj istocie;
Pamiętasz, pamiętasz, o każdem stworzeniu,
Posilasz, posilasz, w głodzie i pragnieniu;
Wzgardę nagradzasz honorem.
Podajesz rękę wdowie i sierocie,
Ratujesz wszystkich w smutku i kłopocie;
Wspomagasz, największe ubóstwo,
Wyrażasz, w miłosierdziu Bóstwo,
Czyniąc Wszechmocności wzorem.
I gdzie nie może ludzka siła dostać,
Tam Opatrzności Twojéj kładziesz postać;
Niech będą, jak biedne kruczęta,
Zgubione, od matki kurczęta,
A Bóg i o nich pamięta.
I owszem niech mnie cały świat odstąpi,
Ogień, powietrze i woda obstąpi,
Porzucą, wszyscy przyjaciele,
Utopią, w łez gorzkich kąpiele,
I wszystkie się zwalą troski:
Wszechmocny Ojciec Ten mnie nie odstąpi,
Z każdym łagodnie w nieszczęściu postąpi;
Pogodzi, zajątrzone serce,
Pocieszy, w każdéj poniewierce,
I mnie grzésznego wspomoże.
On Joba zleczył na szczęściu i zdrowiu,
Mojżesza nosił po wodach w sitowiu,

Łazarza, lubo śmierć zawarła,
Jonasza, choć ryba pożarła,
Wydarł go onéj Bóg z gardła.
Ach serce moje porzuć twe rozpaczy,
Wszak Bóg wszechmocny to wszystko przeznaczy;
Zaniechaj, nad twą dolą skargi,
Zatrzymaj, prędkie do słów wargi,
I do narzekania usta.
Najlepiéj sobie poradzisz w tym stanie,
Kiedy się oddasz na Boskie staranie;
Poczekaj, na wyroki z nieba,
Bądź pewien, będziesz miał coć trzeba,
Zaufaj dawcy wszystkiego.
Więc o mój Boże, już do Ciebie wołam,
Bo téj przykrości podobno nie zdołam,
Przyjmuje, z rąk Twoich dopuszczenie,
Lecz żebrzę o Twe przemienienie,
Smutku w żądane pociechy.

419. *PIEŚŃ II.*

Melodyja: Niech Jezus Chrystus będzie pochwalony. w Śpiew. Krak. na kar. 270.

Ach nieskończony litościwy Boże!
Któż mnie w nieszczęściu mojém zapomoże?
Opatrzność Boga mojego,
Tylko się udam do Niego.
Ktokolwiek w ludziach nadzieję pokłada,
Lub kto w dostatkach szczęście swe zakłada,
Jak jedno drugie zawiedzie,
Pozna w nieszczęściu lub biedzie.
Ale kto ufa Boskiéj Opatrzności,
Bóg wszystkiém władny dla swéj łaskawości,
Prędko pocieszy w kłopocie,
I poda rękę sierocie.

Każdy i zawsze w Bogu ufność miewaj
Litości Jego na swą pomoc wzywaj:
Choćby w największym frasunku,
Doda ci swego ratunku.
Mam tę nadzieję w miłosierdziu Boga,
Że choć nastąpi na mnie jaka trwoga,
Opatrzność Boska to sprawi,
Że mnie z nieszczęścia wybawi.
Tobie się tedy polecam o Boże,
Twoja mnie łaska zawsze wspómódz może:
Nie wypuszczaj mnie na wieki,
Z Twojéj najświętszéj opieki.

420. *PIEŚŃ III.*

Melodyja: w Śpiewniku Krak. na karc. 552.

Co się zamyślasz siéroto stroskana,
Wznieś w górę oczy o pomoc do Pana:
Oto Bóg w niebie, patrzy na ciebie,
Ztamtąd spogląda, kto czego żąda.
Opatrzność Jego, na wszelkie stworzenie,
Oka swojego ma pilne baczenie:
A ręka święta, same zwierzęta,
Mnoży i żywi, któż się nie zdziwi?
Każde stworzenie świadkiem Jego pieczy,
Żadną nie gardzi które stworzył rzeczy:
Kwiecia na polach, zboża na rolach,
Zkądże to mają, że tak wzrastają?
W polnéj lilii zkąd ta barwa szumna,
Ptastwo kto żywi choć nie mają gumna,
Któż to te dziwy czyni, że niwy.
Okrywa trawa, czyjaż to sprawa?
Któż to rybami pozasadzał wody,
Deszcze kto daje, rosę, mróz, pogody;

Słowem kto wszelkich, sprawcą tak wielkich
Odmian na świecie, w zimie i w lecie?
A gdy na wszelkie rzeczy jest wzgląd Boski,
Czemuż brnie człowiek w ciężkie o się troski:
Bóg wszystkiém władnie, i włos nie spadnie
Z głowy żadnego, bez woli Jego.
Przeto postrzeż się troskami strapiony,
Wszakżeś na obraz Boski jest stworzony:
Bóg niech ci będzie zawsze i wszędzie,
Celem ufności w każdéj przykrości.
Cóż cię odraża od ufania Temu,
Który jest i chce być Ojcem każdemu:
Wszystkich On zgoła wspiera, kto woła
By się zmiłował, w nędzy ratował.
Masz błagające ołtarza ofiary,
Nad które Bogu nie są milsze dary:
Ofiaruj siebie, w każdéj potrzebie,
A o zbawienie miéj w przód baczenie.
Jeśli cię mnóstwo grzéchów twoich trwoży,
Oto masz takich którzy ci gniéw Boży
Ubłagać mogą, prośbą swą drogą
W każdéj potrzebie, masz takich w niebie.
Masz tam Maryją Matkę Jezusową,
Znajdziesz w potrzebach pomoc jéj gotową:
Gdyż téj Dziewicy, Boga-Rodzicy,
Ważna przyczyna u Boga Syna.
W sidłach czartowskich Michał cię obroni,
W szkodzie dóbr ziemskich pocieszy Antoni:
W błędach Wincenty, w bólach Walenty,
Józef w złéj dobie przybędzie tobie.
Franciszka prośba uskramia powodzi,
Floryjan w pomoc od ognia przychodzi:
Przez Izydora mocna podpora,
W polnéj robocie przy jego cnocie.

Idzi bydełka gospodarzom strzeże,
Iwo siéroty sprawę na się bierze:
Panienek w cnocie, Mikołaj w złocie
Posag wystawia, za mąż wyprawia.
Z Nepomucena w niesławie obrona,
W powietrznym morze Rocha masz Patrona:
Nawet na mary, pomoc Barbary
Świętym cię włoży, i cóż cię trwoży?
Jan Kanty Patron nauk jest wyborem,
Kaźmierz królewicz czystéj drogi torem.
Gdy tyle w niebie widzisz dla siebie
Wsparcia, ratunku, przestań frasunku.

421. *PIEŚŃ IV.*

Kto się w opiekę poda Panu swemu,
A całém sercém szczérze ufa Jemu,
Śmiele rzecz może: mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.
Ciebie On z łowczych obierzy *) wyzuje,
I w zaraźliwém powietrzu ratuje.
W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie,
Pod Jego pióry uleżysz bezpiecznie.
Stateczność Jego, tarcz i puklerz mocny;
Za którym stojąc, na żaden strach nocny.
Na żadną trwogę, ani dbaj na strzały,
Któremi sieje przygoda w dzień biały.
Ztąd wedle ciebie tysiąc głów polęże,
Ztąd drugi tysiąc, ciebie nie dosięże.
Miecz nieuchronny, a Ty przecie swemi,
Oczyma ujźrzysz, pomstę nad grzésznemi.
Iżeś rzekł Panu: Tyś nadzieja moja,
Iż Bóg najwyższy jest obróna twoja;

*) Obierz wyraz dawny, znaczy: sieci i narzędzia myśliwskie.

Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znajdzie w domu twoim szkóda.
Aniołom swoim każe cię pilnować,
Gdziekolwiek stąpisz, którzy cię piastować
Na ręku będą, abyś idąc drogą,
Na ostry kamień nie ugodził nogą.
Będziesz bezpiecznie po źmijach zjadliwych,
I po padalcach deptał niecierpliwych.
Na lwa srogiego bez obrazy wsiędziesz,
I na ogromnym smoku jeździć będziesz.
Słuchaj co mówi Pan: kto mię miłuje,
A zemną sobie szczérze postępuje;
Ja go też także w jego każdą trwogę
Nie zapamiętam, i owszem wspomogę.
Głos jego umnie nie będzie wzgardzony,
Ja z nim wprzygodzie, odemnie obrony
Niech pewien będzie, pewien i zacności,
I lat sędziwych i méj życzliwości.

422. *PIEŚŃ V.*

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 263.

Szczęśliwy kogo Opatrzność Boska,
Ma w swéj opiece, niech się nie troska:
W żadnym przypadku ten nie szkoduje,
Kogo Opatrzność Boska piastuje.
Nie tak miedziany mur jest bezpieczny,
Ani dyjament tak trwało wieczny;
Jak kto przy Bogu łaskawym stoi,
Żadnych się nieszczęść niechaj nie boi.
Niechaj się na mnie i świat oburzy,
Niechaj me serce w żalach zanurzy;
Gdy tylko spojźrzy niebieskie oko,
Wyjdę z téj toni pewnie wysoko.
Izraelowi za sprawą Boga,
Sucha wpół morza ściele się droga;

A Faraona wozy i konie,
I pyszne wojsko w dnie morskiém tonie.
Miecz Dawidowi nie był potrzebny,
W królewskiéj zbroi nie tak chwalebny;
Gdy młode jego Bóg szczęści lata,
Jednym kamykiem zbił Golijata.
Samson na siebie się zbierające,
Szczęką nie mieczem płoszy tysiące;
Kto w Bogu ufa i przy nim stoi,
W największych burzach niech się nie boi.
Któż o mizernym pomyślił Jobie,
Kiedy w ubóstwie leżał jak w grobie;
Tu go przyjaciel sam odstępuje,
A nim się wtenczasz Bóg opiekuje.
Boże opatrzny! w Tobie nadzieje
Nasze składamy, niech nam przyśpieje
Twa pomoc Boska, w każdéj potrzebie,
Boć nic nie można począć bez Ciebie.
Z Ciebie łaknący mają Pasterza,
Żywisz po kniejach tak wiele zwierza,
Ptastwo z Twéj ręki żywności czeka,
A większy respekt masz na człowieka.
Tyś chorującym jest za lekarza,
Błędnego wiedziesz morzem żeglarza;
Morzem i ziemią ten nie zabłądzi,
Którym Twa Boska Opatrzność rządzi.
Tobijasz drogę, Józef więzienie,
Zuzanna cierpi złe osławienie;
Izmael pragnie, Lwy Daniela
Straszą, nie było tam przyjaciela.
Ale gdy Ciebie Boże wzywają,
Sławę, ochłodę i wolność mają:
Ty strażą jesteś i przewodnikiem,
Któż to wysłowi ludzkim językiem.
Gdy woda w górę Noego wzbiła,
Ręka go Boska tam unosiła:

Mojżesz rzucony w koszu na wody,
I tam najmniejszéj nie poniósł szkody.
A dzieciom onym co w Babilonie,
I włosek jeden w ogniach nie płonie;
Z piękniejszą z tamtąd wyszły urodą,
Bo im Opatrzność była ochłodą.
Więc nas doczesne więcéj staranie
Niech nie frasuje, bo w Tobie Panie,
Wszystkie starania nasze składamy,
Opatrzność Twoją gdy wychwalamy.

423. *PIEŚŃ VI.*

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 551.

Pełna mądrości Opatrzność Boska,
O dobro ludzkie zawsze się troska:
Czy nas pieszczonym kocha sposobem,
Czy w utrapieniu doświadcza z Jobem.
Jedna to ręka co rózgą bije,
I perły dziecku kładzie na szyję;
Godna wdzięcznego uszanowania,
Bo mu szkodliwych rzeczy zabrania.
Wszak ludziom kazał wołać do siebie
Bóg sam, Ojcze nasz któryś jest w niebie:
Do tego Ojca niech się sam spieszy
Choć marnotrawny, On go pocieszy.
Nie gardźże synu Ojca rozkazem,
Pomniąc że jesteś Boskim obrazem:
Krwawemi łzami niechaj ten ślocha,
Kto Boga jako Ojca nie kocha.
Skrusz Ojcze serca twardego skałę,
Wzbudź większą Twego Imienia chwałę:
O Boże Święty! w Trójcy jedyny,
Pragnę Cię kochać i żyć bez winy.

424. *PIEŚŃ VII.*

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 258.

Wszechmocna mego Opatrzności Boga!
Gdy na mnie zewsząd następuje trwoga,
W największych ludzkich względnościach nie dufam,
Bo w Bogu ufam.
Kto się na Boga doskonale spuści,
W wszelkich przygodach Bóg go nie opuści:
Twéj się polecam Opatrzności Boże,
Niech mnie wspomoże.
W głębokiéj puszczy okrutne zwierzęta,
Lwy i tygrysy i małe ptaszęta,
Ni sieją, orzą, ni brogów składają,
A żywność mają.
Z Twéj Opatrzności miłościwy Boże:
A któż Twą łaskę godnie sławić może;
Z któréj jesteśmy i z któréj żyjemy,
Bez niéj nie tchniemy.
Noe z potopu świata uwolniony,
Lot Sodomskiego ognia wywiedziony,
Mojżesz i Jonasz w morzu nie zginęli,
Nie potonęli.
Józef przedany od rodzonych braci,
W Egipcie żyje i sławy nie traci;
Bo cały Egipt, Ojca z bracią żywi,
Świat mu się dziwi.
Nie umarł z głodu na puszczy Elijasz,
Anioł pilnuje, szczęśliwy Tobijasz,
Daniel głodnym lwom na pożarcie dany,
Nic nietykany.
Bo Bóg wybranych w nieszczęściu ratuje,
Tysiące giną, jednego salwuje;
Gdyż sprawiedliwy u Boga w estymie,
Nigdy nie zginie.

Uważaj każdy najwyższego Pana,
Iż nam przez Niego jest Opatrzność dana;
A kto rozumie że kto inszy rządzi,
Wiecznie pobłądzi.
Jako rzemieślnik drzewo do wyboru,
Na potrzebę swą ścina bez uporu:
Nie wymówi się, ani żadne zgadnie,
Gdzie które padnie.
Jedne na trony królewskie wycięte,
Drugie na Ołtarz, gdzie ofiary święte
Kapłan odprawia, trzecie ogień pali,
Inne wiatr wali.
Tak Bóg z człowiekiem wyrabia igrzysko,
Jednego w górę a drugiego nisko
Stawia na nogi, któż Ci się mój Boże
Sprzeciwić może.
Ja życia mego losy na Twą wolą
Składam mój Panie, z swą mizerną dolą,
Ukaż mi szczęście, fortunę i drogę,
Niech się wspomogę.
Bom mizerny człek, nędznie trawię lata,
Będę Cię wielbił do skończenia świata,
Bo mi jest przykre w mém ubóstwie życie,
Opatrz sowicie.
Przyrzekłeś Chryste, to wiernym przymierze:
Że każdy prosząc, skutek prośby bierze,
Gdy się do Ojca uda w swym frasunku,
Dozna ratunku.
I tak, nadzieję mam ja w Tobie Panie,
Że choć nierychło, wszak i na mnie kanie
Z skarbów niebieskich, łaska nieprzebrana,
Od Ciebie Pana.

LITANIJA

425. *O OPATRZNOŚCI BOSKIEJ.*

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson. Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba Boże! Któryś wszystko opatrzył przy stworzeniu:
Zmiłuj się nad nami.

Synu Zbawicielu świata Boże! Któryś wszystko opatrzył przy odkupieniu:

Duchu Święty Boże, któryś wszystko opatrzył przy swojém zesłaniu:

Święta Trójco jedyny Boże, od któréj, przez którą i w któréj jest wszystko:

Zmiłuj się nad nami.

Boże któryś Opatrznością swoją pięć tysięcy mężów pięcią chlebami i dwiema rybami nakarmił:

Boże któryś Opatrznością swoją cztery tysięce ludu siedmiorgiem chleba i kilką rybami nasycił:

Boże któryś w Kanie-Galilejskiéj Opatrznością swoją wodę w wino przemienił:

Boże któryś Piotra w więzieniu zamknionego Opatrznością swoją z rąk Heroda przez Anioła wyrwał:

Boże któryś Noego Opatrznością Twoją od powszechnego potopu zachował:

Boże któryś Lota Opatrznością Twoją z Sodomskiego ognia wyprowadził:

Zmiłuj się nad nami.

Boże któryś na głos Izmaela od pragnienia umierającego, oczy Agary otworzył, i źródło ukazał:

Boże któryś Józefa od braci przedanego Twoją Opatrznością w Egipcie wywyższył, i przez niego cały Egipt chlebem nakarmił:

Boże któryś Mojżesza w koszu sitowianym zawartego, i na wody rzuconego Opatrznością swoją zachował:

Boże któryś Izraelowi przed Faraonem uciekającemu, wody morskie Opatrznością swoją wysuszył, a Faraona z wojskiem potopił.
Boże któryś Twą Opatrznością Izraelowi gorzkie wody w słodkie zamienił:
Boże któryś Samsonowi pragnącemu, z ośléj szczęki wodę wyprowadził:
Boże któryś Twą Opatrznością Saula oślic ojcowskich szukającego, do Samuela zaprowadził, i na króla namaścić go kazał:
Boże któryś Twą Opatrznością przez Dawida niezbronnego, srogiego zniósł Goliata, i tegóż Dawida z pastuchy królem uczynił:
Boże któryś Twą Opatrznością Elijasza przez kruka karmił:
Boże któryś Elijasza bez ubywania mąki w głodzie przez niewiastę w Serapcie żywił:
Boże któryś Elijaszowi przez Anioła podpłomyk posyłał:
Boże któryś oliwy ubogiéj wdowie przez Elizeusza przymnożył:
Boże któryś przez Elizeusza dwunastą chlebami sto mężów tak nakarmił, że jeszcze chleba zbywało:
Boże któryś młodemu Tobijaszowi Świętego Rafała dał za towarzysza, i jego ojcu żołcią ryby ślepotę oddalił:
Boże któryś Ananiasza, Azaryasza, i Mizaela w pośród ognia nienaruszonych zachował:
Boże któryś Daniela w jamie lwiéj przez Abakuka tam od Anioła przyniesionego nakarmił:
Boże któryś niewinność Zuzanny przez Daniela oznajmił.
Boże któryś Jonasza z brzucha wieloryba Opatrznością Twoją po trzech dniach żywo wyprowadził:
Boże od którego Opatrzności wszystko czeka stworzenie, żebyś im dał posiłek wczasie;

Zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami.

Boże w którego Opatrzności, skuteczniejsza jest nadzieja, niż w ziemskich panów obronie:
Boże w którego Opatrzności lepsze jest zaufanie niż w ludzkiéj pomocy:
Boże którego Opatrzność posilenie daje wszystkiemu ciału:
Boże który Opatrzności Twojéj rękę otwierasz i napełniasz wszystkie zwierzęta błogosławieństwém:
Boże który na swoję Opatrzność bierzesz przychodnie, siéroty, i wdowy:
Boże którego Opatrzność wszystkie na głowach naszych włosy policzyła:
Boże którego Opatrzność daje żywność bydlętom i kruczętom wzywającym opieki Twojéj:
Boże który Opatrznością Twoją żywisz ptastwo niebieskie:
Boże którego Opatrzność lilije polne ozdobnie przyodziewa:
Boże który wszechmocność Opatrzności swojéj w ten czas najbardziéj okazujesz, gdy wszelkie ratunku ludzkiego ustają sposoby:

Zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami.

Racz nam bydź Bogiem Opatrznym: Przepuść nam Panie!
Racz nam bydź Bogiem Opatrznym: Wysłuchaj nas Panie!
Od zapomnienia dobrodziejstw Twoich: Wybaw nas Panie!
Od zbytniego starania i troskliwości: Wybaw nas Panie!
Od rozpaczy w nieszczęściach: Wybaw nas Panie!
Przez cudowną Opatrzność Twoję pokazaną światu przy Wcieleniu Syna Twego: Wysł: nas Panie!
Przez opatrzenie całemu światu Najświętszego Sakramentu, i częste Jego zażywanie: Wysł: n. Panie!
My grzészni Ciebie prosimy: Wysłuchaj nas Panie!
Abyśmy nigdy nie grzészyli, ani rzekli w duszy: „z grzészyłem a cóż mi się złego stało; Wysł: n. P.
Abyś nam dał żebyśmy starania nasze na Ciebie złożyli, i abyś nas sam nakarmić raczył: Wysłuchaj nas Panie!

Abyś nam dał szukać najprzód królestwa Twego i sprawiedliwości jego a innych rzeczy z Opatrzności swojéj łaskawie nam udzielał. Wsłuchaj n. P.
Abyś Ojca świętego Papieża, Biskupa naszego z Duchowieństwem, Monarchę i Przełożonych ze wszystkim ludem kraju naszego Opatrznością swoją rządzić i zachować raczył. Wysłuchaj nas Panie.
Abyś tych którzy Opatrzność Twoję uwielbiają w osobliwszą opiekę swoję przyjąć raczył. Wys: n. P.
Abyś nas wszystkich Twoją świętą i osobliwą Opatrznością wspomagać raczył. Wysłuchaj n. P.
Ojcze którego Opatrzność wszystkim rządzi. Wys: n. P.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson, Chryste elejson. Kirye elejson.
℣. Strzeż nas Panie, jako źrzenice oka,
℟. Pod cieniem skrzydeł Twoich obroń nas.

Módlmy się.

Boże którego Opatrzność niemyli się w swojém rozporządzeniu, Ciebie pokornie prosimy, abyś wszystkie szkodliwe rzeczy od nas oddalić raczył, a wszystkich nam pożytecznych pozwolił. Wszechmogący wieczny Boże, który z szczodrobliwéj dobroci Twojéj zasługi i prośby proszących przepełniasz, wyléj prosimy Cię nad nami miłosierdzie Twoje, i odpuść nam wszystko, na co sumienie zarobiło, a przydaj czego prośba wymówić niemoże. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI PRZYGODNE.

426. *PIEŚŃ I.*

Zawierająca Akt Skruchy.

Boże w dobroci nigdy nieprzebrany!
Żadnym językiem niewypowiedziany;
Ty jesteś godzien, wszelakiéj miłości;
Poszanowania, chwały, uczciwości.
Ciebie chcę, pragnę, i ważę samego,
Nad wszystkie dobra Tyś u serca mego
Najwyższe dobro, Tyś w największej cenie,
Sam jeden u mnie nad wszystko stworzenie.
Choćbyś mnie nigdy za grzéchy mój Panie!
Nie karał, przecież żałowałbym za nie;
A żałowałbym dla tego samego,
Żem Cię obraził, Pana tak dobrego.
Więc o mój Boże! i teraz żałuję,
Dla tego że Cię nad wszystko miłuję;
I to u siebie statecznie stanowię,
Że grzechów moich nigdy nie ponowię.
Mam mocną wolą spowiadać się szczérze,
I zawsze trzymać z Tobą to przymierze;
Co gdy uczynię, spodziewam się Ciebie
Widzieć z radością, i żyć z Tobą w niebie.
O Boże dobry! Boże litościwy!
Racz być méj duszy nędznéj miłościwy;
Jakoś ją stworzył, pomóż do zbawienia,
Użycz Twéj łaski, broń od potępienia.

427. PIEŚŃ II.

O Miłosierdziu Boskiém.

Melodyja: w Śpiewniku Krak. na karc. 265.

Będę Cię wielbił mój Panie, * Póki mnie na świecie stanie:
Boś mię w przygodzie ratował, * I śmiechów ludzkich zachował.

Panie! wołałem ku Tobie, *A Tyś mię wsparł w méj chorobie:
Dodałeś mi swéj pomocy, *Żem nie ujźrzał wiecznéj nocy.

Zborze Pański! śpiéwaj swemu *Obrońcy najpewniejszemu:
Uczyń cześć powinną z chęci, *Jego najświętszéj pamięci.

Gniéw Jego prędkiéj odmiany, *A łaski wiek nieprzetrwany;
Kogo w wieczór zafrasuje, * Tego rano pożałuje.

Mnie zuchwałe szczęście było * Tak dalece ułudziło,
Żem śmiał rzec: w téj chlubie stoję, *Że się odmiany nie boję.

Łaska Twoja Panie! była * Tak mocno mnie utwierdziła;
Ale skoroś twarz odwrócił, * Wneteś moją hardość skrócił.

Cóżem ja miał począć sobie? *Jedno głos podnieść ku Tobie:
Coć za korzyść mocny Boże, *Z mego zginienia być może?

Żalić proch cześć będzie dawał, *Albo Twą dobroć wyznawał?
Pan usłyszał głos mój lichy, *Wsparł mię, zmazał moje grzéchy.

Użyłeś zwykłéj litości, * Obróciłeś płacz w radości;
Zdjąłeś ze mnie wór żałobny, *A włożyłeś płaszcz ozdobny.

Przeto Cię wesoło wszędzie * Lutnia moja wielbić będzie:
Chwała Twoja wieczny Panie! *W ustach moich nie ustanie.

428. PIEŚŃ III.

W każdem utrapieniu.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie. 249.

Do Ciebie Panie pokornie wołamy,
Łzy wylewając serdecznie wzdychamy.
Racz na nas wejźrzyć z nieba wysokiego,
A racz pocieszyć człowieka grzésznego.
Któregoś Panie zbytnie umiłował,
I krwi najświętszéj przelać nie litował.
Acz miecz Twój srogi bardzo się roszérzył,
By złości nasze swą srogością zburzył.
Lecz nic nie dbamy, w złościach naszych trwamy,
Jednakże Panie ku Tobie wołamy:
Byś złości naszo łaskawie przebaczył,
A gniéw swój srogi pohamować raczył.
Użycz łaski Twéj ku upamiętaniu,
Daj serce prawe ku Twemu wzywaniu;
Abyśmy zawsze w pobożności żyli,
Ciebie z Świętemi na wieki chwalili.

429 PIEŚŃ IV.

Melodyja: jak: Witaj Boże utajony.

Gdzie jest Jezus ma pociecha, mój najmilszy Zbawiciel,
A gdzież jest największa radość, méj duszy pocieszyciel?
Dusza moja jest strapiona, wielkim żalem obciążona.
Gdzież jest mój najmilszy Jezus, aż będzie uzdrowiona.

Ach w boleściach serce wzdycha, gdzież Jezus oddalony?
Dusza ma pokoju nie ma, aż będzie z Nim złączona:
Bym miał skrzydeł sto tysięcy, abym ja mógł, co najprędzej
Przez góry, lasy i skały szukać, gdzie Jezus miły.

Wołam, krzyczę, usiłuję, a gdzieżeś mój Jezusie!
Żem Cię stracił ach lituję, Tyś pociecha méj duszy:
Pójdź, uzdrów mnie z mych boleści, a pomoż mi z tych ciężkości;
Ciebie, Jezu! chcę miłować racz mi przybyć przy śmierci.

Nic nie pragnę okrom Ciebie, mój najmilszy Jezusie!
W utrapieniu, w méj potrzebie, Tyś pociecha méj duszy;
Bez Ciebie dłużéj nie wytrwam, przyjdź Jezu! przyjdź już omdlewam,
Sercem, ustmi wołam, krzyczę, od miłości umieram.

Przydź do serca w tym momencie, mój najmilszy Jezusie!
W tym Najświętszym Sakramencie, Tyś pociecha méj duszy;
Tyś jest źródło żywéj wody, duszy dane dla ochłody;
Uczyń w sercu mém gospodę, ach mój Jezusie dobry!

Nalazłem kogo miłuję, kochanego Jezusa,
Wielką radość w sercu czuję, weseli się ma dusza;
Witaj drogi Baraneczku, skarbie mój i kochaneczku,
Ciebie pragło serce moje, przerozkoszny kwiateczku!

Ach umieram od miłości kochanego Jezusa,
Sercu ulżyj i ciężkości, pocieszona ma dusza;
Daj Jezus po tym żywocie widzieć Cię w twym Majestacie,
Daj w niebie patrzeć na Ciebie i miłować Cię wiecznie.

430. *PIEŚŃ V.*

W utrapieniu.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 267.

Któż mnie pocieszy w biedzie i frasunku!
Kto w utrapieniu doda mi ratunku;
Wszakże Twa tylko miłosierny Boże,
Najświętsza dobroć mnie ratować może,
I dodać pomocy.
Za nic światowe ukontentowania,
Które częstokroć czynią narzekania;

Za nic rozkoszy i uciechy świata,
Na których ludzie trawią dni i lata,
A te są ich zgubą.
Ludzka się przyjaźń częstokroć rozdziela,
W nieszczęściu trudno znaleść przyjaciela;
W szczęściu się każdy przyjacielem staje,
W nieszczęściu żaden pomocy nie daje,
Jeszcze się naśmiewa.
Więc ja mój Jezu do nóg Twych upadam,
W Tobie nadzieję jedyną pokładam;
Chciéj mnie pocieszyć w utrapieniu mojém,
Albowiem ufam w miłosierdziu Twojém,
Litościwy Jezu.
O Matko Boska ty najwięcéj możesz
Po Bogu, komu zechcesz dopomożesz;
Dopomóż i mnie nim zawrę powieki,
Nie daj zaginąć duszy méj na wieki:
Ratuj mnie Maryja!

431. *PIEŚŃ VI.*

Miałem ci ja w sercu, Jezusa miłego
Który mi kołatał, u drzwi serca mego,

Wolałém ja służyć, światu obłudnemu,
Niźli je otworzyć, Jezusowi memu.

Biada mnie na świecie, człekowi nędznemu
Żem niesłużył z młodu, Panu Bogu memu.

Szczęśliwy ten człowiek, szczęśliwego rodu
Który od młodych lat, służy Panu Bogu.

Ma go też Pan Jezus zawsze w swéj opiece,
I Panna Maryja, gdy się k' niéj uciecze.

Idźcie precz odemnie, złe nieszczęsne chęci,
Niechaj już mnie zły duch, do siebie nie nęci.

On mi nadskakuje, grzéchy mi cukruje
Marności światowe zawsze obiecuje.

Proszę Cię mój Jezu, przez drogą śmierć Twoję
Raczże mi odpuścić, wszystkie grzéchy moje.

Piotr Święty po trzykroć, choć się zaparł Ciebie,
Przecię go mój Jezu, przyjąłeś do siebie.

Tylko nań wejźrzałeś, on krwawe łzy leje,
Zaraz serce jego, od żalu topnieje.

Maryja Magdalena, też wiele z grzészyła,
Przecię łaski Twojéj, Jezu dostąpiła.

Skoro ta upadła pod Twe święte nogi,
Grzéchyś jéj odpuścił Zbawicielu drogi.

O Najświętsza Panno, Ucieczko jedyna
Przyczyń się za nami do twojego Syna.

Do Zbawcy naszego, Jezusa miłego,
Ażeby nie karał, człowieka grzésznego.

Ale by łaskawie, przyjął nas do siebie,
Byśmy z Nim na wieki królowali w niebie.

432. *PIEŚŃ* VII.

O zgadzaniu się z wolą Bożą.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 559.

Niech się ze mną co chce stanie, * Wszystko chętnie ja przyjmuję,
Co chcesz to czyń ze mną Panie,*Na wszystko się ofiaruję.
Mam to z wiary żem twe dziecie,*Tyś mój Ojciec ukochany,
Co chcesz rozkaż na tym świecie,*Chcę na rozkaz być poddany.

Niech mnie krzyż, strapienie truje, * Niech mnie ścisną wsze przygody,
Ja Twą rękę ucałuję, * Która nie chce mojéj szkody,
Owszem pożytku, którego * Potrzebuje dusza moja,
I ja skłaniam się do tego,*Bądź o Boże! wola Twoja.

Niech mnie ścisną bole, męki,*Wszak to zsyła dobroć święta
Twoja, któréj składam dzięki*Za to, że o mnie pamięta.
Choćby największe boleści, * Miała znosić siła moja;
Miłe będą w téj powieści: * Bądź o Boże! wola Twoja.

Z burzy deszcze niech spadają,*Grzmoty, grady i błyskanie,
Niech mi ludzie urągają, * Tylko Ty błogosław Panie.
I lubo się tém koniecznie * Brzydzi zła natura moja,
Rzeknę westchnąwszy serdecznie:*Bądź o Boże wola Twoja.

Niech mnie obmowisk niedola*Spotka, ja o to nie stoję:
Kiedy taka Twoja wola, * Gotów jestem, ni się boję;
Gorzki to napój lecz zdrowy, * Wypije go dusza moja
Osłodziwszy temi słowy: * Bądź o Boże! wola Twoja.

Sprobuj nędzą, doświadcz głodem, * I z tego się nie wymawiam;
Wszystko mi się staje miodem, * Dobroć Twą i w tém wysławiam:
Tylko stań przy moim boku,*Który jesteś żywność moja,
Nie ustąpię ani kroku, * Bądź o Boże! wola Twoja.

Niech źli ludzie moją sławę*Czernią, i szydzą z stąpienia:
Twojéj woli zdam tę sprawę,*Dosyć dla mnie pocieszenia;
Byleś Ty był przyjacielem,*Który jesteś ufność moja:
Westchnę z płaczem i weselem,*Bądź o Boże! wola Twoja.

Chcesz abym był zapomniony,*Póki żyję w nikczemności,
Bylebym mógł być zbawiony,*Dosyć dla mnie szczęśliwości:
Wiem że zasłużyły na to,*Grzéchy i nikczemność moja,
Westchnę, dziękując Ci za to,*Bądź o Boże wola Twoja.

Choć napełnisz serce smutkiem,*Bojaźnią strachem goryczą;
Twojéj to jest woli skutkiem,*Gorycz staje się słodyczą.
Sprawisz w sumieniu trwożenie?*Kwiląca się tkliwość moja,
Przyjmie to za napomnienie,*Bądź o Boże! wola Twoja.

Niech mi krewni umierają, * Rodzice i przyjaciele,
Dobrodzieje opuszczają, * Ja i o to nie dbam wiele:

Tyś sam Ojcem, siostrą bratem, * Ty pociecha jesteś moja;
Ty chcesz tak, więc dosyć na tém,*Bądź o Boże! wola Twoja.

Czy mnie dotkniesz rózgą gniewu*W ostatniéj życia godzinie;
Siecz choćby do krwi wylewu,*Niech mnie tylko piekło minie.
Aż do grobowéj mogiły, * Nie ustanie dusza moja
Wołać, wzdychać z wszelkiéj siły,*Bądź o Boże! wola Twoja.

Wiara mi cierpliwość daje,*W obietnicy Twojéj Boże:
Ta mi zaręczeniem staje, * Ta mnie omylić nie może.
Wszystko razem niech zniszczeje,*Nie ustanie ufność moja;
Co chcesz niech się ze mną dzieje,*Bądź o Boże wola Twoja.

Krzyża mierzyć wiem nie trzeba, * Tylko jaki ześlesz przyjąć;
Krzyż Twój kluczem jest do nieba,*Którego ja niechcę minąć.
Sił pod krzyżem gdy zbrakuje, * Medycyna będzie moja;
Spojźrzę w niebo, krzyż całuję,*Bądź o Boże! wola Twoja.

Bym się poddał Twojéj woli,*Wszystkobym sobie osłodził;
Ciesząc się rzekłbym w niedoli: * Szczęśliwym żem się narodził.
Rzucę ziarno cnót co żywo, * Które zbierze dusza moja,
Przez obfite w niebie żniwo,*Bądź o Boże! wola Twoja.

Jużem gotów, więc o Panie! * Mojéj woli dodaj mocy;
Chcę na Twoje rozkazanie*Cierpieć krzyże we dnie w nocy.
Ty wprzód idziesz z krzyżem Twoim, *Zapatrując się na Ciebie,
Wślad za Tobą pójdę z moim,*Odpoczniemy razem w niebie.

433. *PIEŚŃ* VIII.

Melodyja: w Śpiew. Krakowskim na karcie 270.

Niech Jezus Chrystus będzie pochwalony,
Żem łaską Jego świętą uzdrowiony:
Porzucam świata objekta,
Kierując w niebo afekta.

Teraz mój Panie o to Ciebie proszę,
Niech w swych zamysłach szkody nie ponoszę:
Duszę i serce w Twe rany,
Oddając Jezu kochany.
Jeżeli przez grzéch jestem oddalony,
Wracam się Jezu do Ciebie skruszony:
Weź z serca mego ofiarę,
Że Cię chcę kochać nad miarę.
Już niechcę więcéj światowego licha,
Do Ciebie Jezu serce moje wzdycha:
Oczy od ciernia Twe krwawe,
Niech będą na mnie łaskawe.
Na wieczne czasy i przez milijony,
Niech Jezus Chrystus będzie pochwalony;
Że nas przyjmuje do siebie,
Chwalmyż Go wszędzie i w niebie.

434. *PIEŚŃ* IX.

Ojcze nasz.

Melodyja: w Śpiew. Krak. na karc. 276.

Ojcze! modlim się do Ciebie,*Który panujesz na niebie,
A opieką Twą na ziemi, * Twoje się dzieci cieszymy.

Święć się Imię Twoje Panie!*Niech Twa wola nie ustanie:
Niech oddajém Twéj wielkości, * Hołd na ziemi i w wieczności.

Niech Twe Królestwo przychodzi, * Gdzie się prawda z cnotą rodzi;
Które Syn Twój wybudował,*Aby nam niebo zgotował.

Niechaj Twoja wola będzie,*W niebie, na ziemi i wszędzie;
Byśmy Cię czcili jedynie,*Jak Święci w górnéj krainie.

Daj nam — nie chcem kupy złota,*Przy którem szwankuje cnota;
Ach! gdy ciśnie nas potrzeba, * Daj spokojności i chleba.

Jeśli kiedy z grzészym Panie!*Przepuść nasze obłąkanie;
I my ku Tobie z miłości, * Odpuszczamy innym złości.

Niech nas do złego nie zmusi*Zwodnicza zbrodnia, gdy kusi;
A przez wieczności nadzieję,*Niech moc jéj sideł słabieje.

Wybaw nas Ojcze od złego,*Co prawość serca naszego
Kazi, co smutkiem nas truje,*I wieczną rozpacz gotuje.

Zdrowaś Maryja.

Wielbmy także w pobożności,*Pannę którą dla wierności,
Wybrał Pan Bóg z pośród wiela,*Za Matkę dla Zbawiciela.

Bądź Maryja pozdrowiona!*Wśród niewiast błogosławiona,
Łaski pełna: Pan jest z tobą, * Tyś była ziemi ozdobą.

Owoc żywota twojego * Jezus, Syn Boga żywego,
Twemi piersi wykarmiony,*Niechaj będzie pochwalony.

Matko Boża! racz w potrzebie*Ratować nas prosim ciebie,
Teraz i w śmierci godzinie,*Niechaj z nas nikt nie zaginie.

435. *PIEŚŃ X.*

O zgadzaniu się z wolą Boską.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim ,na karcie 563.

O bezdenna miłości, Jezu mój kochany!
Podjąłeś śmierć zelżywą i okrutne rany,
Wisząc za grzéchy nasze na tym krzyżu srogim,
Ubłagałeś nam Ojca, okupem swym drogim.

Stałeś Mu się posłusznym do śmierci krzyżowéj,
W nadgrodę nieposłusznéj woli Adamowéj:
Nie mam ci czém odwdzięczyć tak wielkiéj miłości,
Darujęć wolę moją teraz i w wieczności.

Chcę Tobie być we wszystkiém posłuszne stworzenie,
Odrzucam moje własne chcenie i niechcenie:
Wola Twoja najświętsza niech we mnie panuje,
W miłych, w przeciwnych rzeczach zawsze kontentuje.

Chcesz ażebym chorował, albo też był zdrowy,
Ja z miłości ku Tobie na wszystko gotowy:
Chcesz wrzodami obsypać jak Joba drugiego,
Proszę cię o cierpliwość jaka była jego.

Dopuścisz wnętrzny ucisk, na serce oschłości,
Utrapienia, pokusy, zewsząd przeciwności;
A w tém nie dasz pociechy, ni z ziemi ni z nieba,
Wyznam: żem nie jest godzien Ojcowskiego chleba.

Wsadzisz na stół albo też wrzucisz mnie pod ławę,
W oczach ludzkich poniżysz i odbierzesz sławę;
Chwała Tobie za wszystko wiekuisty Panie,
I co jeszcze więcéj chcesz, niech się ze mną stanie.

Wszak Ty jeśli zasmucisz, to też i pocieszysz,
Ty każdemu w nieszczęściu na ratunek spieszysz:
Ty dajesz, Ty odbierasz, wolno Ci jak Panu,
Ty znasz co komu trzeba podług jego stanu.

Nic mnie złego nie potka, ani spotkać może,
Z woli Twojéj najświętszéj dobrotliwy Boże:
Rzucajże mną jako chcesz, ja jak strzała lecę,
Oddając się na wieki Twéj świętéj opiece.

Kiedy każesz umierać, śmierci się nie boję,
W bok Twój dla mnie otwarty, skryję duszę moję,
Podziejże ją kędy chcesz o Boska mądrości!
Bylem Cię zawsze kochał, teraz i w wieczności.

436. *PIEŚŃ XI.*

Melodyja: Witaj Królowa nieba.

Przyjdzie Panie! zaginąć, ratunku potrzeba,
Którego ja nie pragnę, jak od Ciebie z nieba.
Twéj się woli polecam, i przyznać to muszę,
Zamiast wielkiéj pociechy, ciężki żal odnoszę.
Wszakże ja to od Ciebie, Zbawiciela mego,
Przyjmuję i dziękuję z serca uprzéjmego.
Jestem jak wodna trzcina, która w wielkiéj suszy,
Skoro lada wiatr wionie, zarazem ją skruszy.

Albo jak liść zielony, który mrozem zdięty,
Od rodzajnego drzewa, bywa precz odcięty.
Który na ziemię padłszy, już więcéj nie stoi,
Tylko się jego szumu daremnie zwierz boi.
Także i ja mój Panie! bez ratunku Twego
Upadam, jako i liść od razu jednego.
Wczesnym proszę dostatkiem, opatrz mnie mój Panie!
Bogactwa i ubóstwa nie dopuszczaj na mnie.
Bywszy w wielkim bogactwie, zapomniałbym Ciebie.
A w ciężkiém zaś ubóstwie, przeklątbym sam siebie.
Nie dowierz żaden szczęściu, ani wierz w nakłady,
Lecz na każdą godzinę spodziewaj się zdrady.
Bo coć dziś da fortuna, to jutro wziąść może,
A żaden cię w nieszczęściu twojém nie wspomoże.
Bo ci, co przedtem z tobą hojnie przestawali,
Nie tobie, ale twemu szczęściu się kłaniali,
Wiele z tego przychodzi na sprawiedliwego,
Ale go Bóg wybawia zawsze ze wszystkiego.
Strzegąc, aby najmniejsza ze wszech jego kości,
Niebyła obrażona, z Jego Opatrzności.
Jemu się ja oddawam, w każdym krzyżu moim,
Ufam, że mię pocieszy świętem słowem swojém.
I wybawi mię Pan mój ode-wszego złego,
A na ostatek weźmie do królestwa swego.

437. PIEŚŃ XII.

O Miłości Boskiéj.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 650.

Rozmiłuję się w Tobie Boże moc moja,
Nad samo życie słodsza jest miłość Twoja:
Bo Ciebie miłować, przykazania chować,
Jest fortuna droga, nosić w sercu Boga,
Jemu być gotowa, dzieła myśli, słowa,
Duszo moja zjawiać, z chęcią przed Nim stawać.

Innego Boga nie znam, Ciebie wyznaję,
Tobie samemu służę, pokłon oddaję:
Tobie dzięk śpiéwanie, życia mego Panie,
Wszystko daję spółem, co od Ciebie wziąłem,
Ty bądź do ostatka, sam mi Ojciec, Matka,
Wprzód niż Cię zapomnę, weź życie ułomne.

Imię Twe Panie sławić będę z ochotą,
Modły pokornie wznosić, chociażem błoto:
W dzień święty zabawy, do życia poprawy,
W duszy Ci i w ciele poświęcę w kościele;
Z prac moich usłużny, ubogim jałmużny
Chcę Ci ofiarować, gościa w dom przyjmować.

Ciebie za pokarm biorę ja ziemskie plemię,
Wnijdź w serce moje Chryste jak ziarno w ziemię:
Ciało i krew Twoja, to szczęśliwość moja,
O! słodyczy chleba, któryś z stąpił z nieba,
Karmicielu świata, Tyś moja zapłata,
Racz we mnie królować, a daj się miłować.

Przykrych i miłych bliźnich, kochać jak siebie,
Rodzicom, Panom, służyć żądam w potrzebie:
Od cudzego łoża, strzeż mnie bojaźń Boża,
A z cudzych majątków, nie przyswoję wziątków,
Świadczyć też fałszywie, myślić pożądliwie,
Ani się odważę, nigdy się nie skażę.

Twą pełni wolą Boże, kto Cię miłuje,
Twe przykazania chowa, za grzéch żałuje:
Kto przeciwnie robi, grzéch sobie sposobi,
Ma w piekle karanie; lecz kto z grzéchów wstanie.
Z Świętemi spółeczny, weźmie żywot wieczny,
W nierozdzielnym stanie, ma z Bogiem kochanie.

438. *PIEŚŃ* XIII.

Pokutującego grzésznika.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 251.

Straszliwego Majestatu Panie!
Za me grzéchy płakać łez nie stanie:
Jam stworzenie Two wyrodne,
Świętych oczu Twych niegodne,
Twój Majestat nieskończony,
Przed którym klękają Trony.
Obraziłem.
Nie śmiem oczu podnieś z publikanem,
Ale sprawa z bardzo dobrym Panem;
Skoro w oczach łzy obaczy,
Wszystko mi darować raczy;
Lecz ztąd w sercu większa rana,
Żem tak łaskawego Pana,
Śmiał obrazić!
Kto da oczom łez obfite rzeki!
Trzeba bowiem płakać całe wieki;
Żem wiecznego Boga mego,
Za moment czegoś marnego,
Ja grzésznik zapamiętały,
Pana wiekuistéj chwały,
Śmiał znieważyć!
Nędzny prochu! na coś się odważył?
Stwórcęś swego haniebnie znieważył;
Wieszli co jest grzéch przeklęty?
Słuchaj co rzekł Paweł Święty:
Każde przestępstwo mandatu,
Jest zniewagą Majestatu
Najwyższego.
Bym był zepchnion na bezdno piekielne,
I tam gorzał za grzéchy śmiertelne,

Całą wieczność gorząc srodze,
Już jéj krzywdy nie nadgrodzę,
Chyba że mi sam daruje,
Na wieki nie powetuje,
Téj zniewagi!
O! nad wieczność i ogień piekielny,
Straszliwszyś mi jest grzéchu śmiertelny!
Zadość tobie nie uczynię,
W owéj ognistéj dolinie,
Chyba do krwi Syna swego,
Odpuści dług grzéchu mego,
Bóg łaskawy!
Jakóż ufam, że mój grzéch wyznany,
Przez najświętsze Jezu Twoje rany,
Zgładzisz z dobroci Twéj wiecznie,
Gdy za niego ach serdecznie!
Płakać będę z wielkim wstydem,
Mówiąc pokornie z Dawidem:
Ach zgrzészyłem!

439. *PIEŚŃ* XIV.

Melodyja: Trójca Bóg Ojciec:

Spuść z ran Twych krople Jezu Chryste Panie,
Nieprzyjaciołom daj upamiętanie,
Bo z nich jak kto chce tak mnie cenzeruje,
To ja za szczęście sobie poczytuję,
Sobie poczytuję.
Wszak większe dla nas Chrystus cierpiał rany,
Był zbity, skłóty, i spoliczkowany,
Powtórnie Jemu rany odnawiamy,
Kiedy niesłusznie kogo obmawiamy,
Kogo obmawiamy.
Z ran Twoich ludziom płyną krople dary,
Wyznać tom winien bez końca bez miary,

Tu ja polecam w okup Twój mą duszę,
Za któréj zmazę, co dzień płakać muszę,
Co dzień płakać muszę.
Kogo Bóg kocha, krzyżyki mu daje,
Ten kto je znosi szczęśliwym zostaje,
Mocno w tém wierzyć człowiekowi trzeba,
Że bez krzyżyków nie pójdzie do nieba,
Nie pójdzie do nieba.
I któż w nieszczęściu mnie ratować może,
Chyba Twa łaska, o mój wieczny Boże!
Choć mnie w nieszczęściu każdy odstępuje,
Nic gdy Twa łaska mną się opiekuje,
Mną się opiekuje.
Boże mój Boże! litościwy Panie,
Ach! za me grzéchy płakać łez nie stanie,
Daj mi tę łaskę, bym tu pokutował,
I za me grzéchy serdecznie żałował,
Serdecznie żałował.

440. *PIEŚŃ XV.*

Katechizmowa.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 246.

Trójca Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch Święty,
W Trójcy Bóg jeden nigdy niepojęty.
Bóg Ojciec przed wiek z siebie Syna rodzi,
Bóg Duch od Ojca i Syna pochodzi.
Syn Boży stał się człowiekiem dla ciebie,
Wziął duszę, ciało, abyś ty był w niebie;
Począł się z Ducha Świętego bez męża,
Zrodziła Panna, starłszy głowę węża.
Trzydzieści trzy lat żył na świecie z nami,
Okrutnie na krzyż przybity gwoździami:
Umarł, pogrzebion i do piekłów z stąpił,
Wstał zmartwych, potém na niebiosa wstąpił;

A ztamtąd przyjdzie na sąd ostateczny,
Dobrym da niebo, złym zaś ogień wieczny.
A że zły człowiek łamie przykazanie,
W chorobie, szkodzie, w czarach ma ufanie:
A Bóg rozkazał wierz w Boga jednego,
Drugie, Imienia nie bierz darmo Jego,
Trzecie pamiętaj byś święcił dni moje,
Czwarte zaś szanuj ojca matkę twoję;
Piąte nie zabijaj, Szóste nie cudzołóż,
Siódme nie kradnij, Ósme fałszu nie mnóż;
Dziewiąte żony nie żądaj bliźniego,
Dziesiąte ani żadnéj rzeczy jego.
Pięć kościelnego mamy przykazania,
Dni święte święcić z dawnego podania;
Słuchaj Mszy świętéj w dni święte uczciwie,
Zachowaj posty, jedząc wstrzemięźliwie.
Czyń spowiedź szczérą, blisko Wielkiéjnocy,
Weź Ciało Pańskie dla duszy pomocy.
Siedm Sakramentów: Chrzest i Bierzmowanie,
Ciała Krwi Pańskiéj także przyjmowanie:
Spowiedź, kapłaństwo i małżeństwo święte,
I namaszczenie przed śmiercią przyjęte.
I tać przyczyna Boskiego karania,
Że człowiek łamie Jego przykazania.
Aby się dusza dostała do nieba,
Zostawać w wierze katolickiéj trzeba:
Co kościół Rzymski daje do wierzenia,
Trzymaj statecznie, a pewnyś zbawienia.
Jeden Bóg wszędzie, jeden Chrzest przyjęty.
I jedna wiara: mówi Paweł Święty.
Piotr z następcami jest głową w kościele,
Ta wiara sama, innych chociaż wiele
Wiar się rachuje, w nich żaden zbawiony
Człowiek nie będzie, ale potępiony.
Bóg to objawił swym wiernym dla tego,
Iż nieomylna prawda święta Jego,

Straszliwa trwoga na świecie powstanie,
W ten czas gdy wszystkich ciało zmartwychwstanie;
Zaćmi się słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy
Na ziemię spadną, aż struchleje każdy.
Strach niesłychany będzie grzesznych ludzi,
Gdy ich Anielska trąba z grobów wzbudzi.
On dzień ostatni i niebieskie siły
Poruszy, oraz odsłoni mogiły.
Przegniłe ciało i skruszone kości,
Zarówno przyjdą do swojéj całości:
Wróci się dusza do swojego ciała,
Aby z spraw swoich rachunek oddała.
Na Jozefata staniemy dolinie,
Tam się obaczym, wraz wszyscy w godzinie.
Lecz niezadługo odmiana nastanie,
Zważ, co świat kochasz! zważcie chrześcijanie!
Matce od córki odłączyć się trzeba,
Córka do piekła a matka do nieba:
Albo też córka pójdzie ze Świętemi,
Nieszczęsna matka! wraz z potępionemi.
Brat z bratem, ojciec z synem się rozstanie,
Jedno do nieba, drugie w piekle stanie:
I mąż od żony weźmie rozłączenie,
Jedno na męki, drugie na zbawienie.
Potém Bóg Sędzia na tronie zasiędzie,
Ogłosi wyrok, co tam za płacz będzie!
Gdy tam obaczą wszystkie swoje sprawy,
Myśli, złe mowy i sprosne zabawy.
Bóg sprawiedliwy wsze dzieła poznaje,
Kto jak zasłuży, tak zapłatę daje.
Rzecze do dobrych: pójdźcie ze Świętemi,
Źli zaś na wieki, idźcie z przeklętemi!
Szczęśliwy który w niebo się dostanie,
Ach! biada temu co w piekle zostanie.
Żałuj grzészniku za twe wszystkie złości,
Poprzestań grzészyć, będziesz w szczęśliwości.

Łaskawy Pan Bóg, nie gubi człowieka,
Gorzkich łez jego i spowiedzi czeka:
Jeżeli nie chcesz żałować serdecznie,
Będziesz przeklęty i zaginiesz wiecznie.

441. PIEŚŃ XV.

Ufam w Bogu w nieszczęściu mém, że mnie On pocieszy,
A w tak ciężkim żalu moim, łaskawie rozśmieszy.
Obróci mój płacz w wesele, przydawszy rozkoszy,
Nie potężna zła to chwila, łatwie ją rozproszy.
Sam ja niewiém, zkąd wiatr wieje, ku wdzięcznéj ochłodzie,
Już wyglądam ze wszystkich stron, będąc na swobodzie.
Nadzieja mi sama tuszy, myśl mi naprawuje,
I ukazuje do Pana, co wszystko szafuje.
Choćbym się ja pod ziemię skrył, i tam mnie Ty znajdziesz,
Choćbym się też w skale zawarł, i tam mię dosięgnesz.
Przetoż stanąwszy z daleka, przykładém grzésznika,
I mówię: Boże! cemuż mię opuścił nędznika!
Już przyszedł czas polepszenia, żywota mojego,
Com z młodych lat na tym świecie, broił wiele złego.
Zmiłujże się już nademną, o mój wieczny Panie!
A do uszu Twoich świętych przyjmij me wołanie.
Jedno, abym cierpliwym był, w tym to krzyżu moim,
Rządź mię Tysam ku chwale swéj, Duchem Św: Twoim.
Jeźli mię też chcesz doświadczyć, i toć wolno Tobie,
Doświadczajże póki raczysz, a próbuj mię sobie.
Cały dzień całą noc wołam Boże mój! do Ciebie,
A Ty prośbie mojéj nie chcesz, miejsca dać u siebie.
Czyli też miłosierdzie Twe, ustało, o Boże!
Czyli się wiekuistego słowa przebrać może?
Czyliś zgoła już zapomniał, co to jest żałować,
Ani w gniéwie łaski Twojéj, nie chcesz pokazować.
Zażyj miłosierdzia Twego, uskrom wielkie męki,
Jużem upadł ze wszystkich stron przez gniéw Twojéj ręki.
Gdy okażesz nad upadłym moc Twojéj opieki,
Będę Cię za taką łaskę wysławiał na wieki.

442. *PIEŚŃ XVII.*

O ufności w Panu Bogu.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 556.

Wszystka moja nadzieja u Boga mojego,
Nie boję się nieszczęścia i smutku żadnego;
Bóg zasmuci, Bóg pocieszy,
Bo jest Panem wszelkiéj rzeczy,
Także i moim.

Bóg ma o mnie staranie i wié co mi trzeba,
Bóg się mną opiekuje z wysokiego nieba;
Ufam w miłosierdziu Jego,
Że mnie pocieszy grzésznego,
Mam w Nim nadzieję.

Ucierpiał za nas rany Zbawiciel kochany,
Na krzyżu był rozpięty, ach mój Jezus Święty;
Przez niewinną mękę Twoję,
Odpuść Jezu grzéchy moje,
Pokornie proszę.

Jam stworzenie wyrodne, mój najświętszy Panie,
Niech Twoje miłosierdzie dziś się ze mną stanie;
Odpuść Jezu moją winę,
Dodaj łaski niech nie ginę,
Grzésznik, niegodny,

Upadamy o Maryja! pod twe święte nogi,
Wejźrzyjże łaskawém okiem na nas lud ubogi;
Nie gardź Panno grzésznikami,
Ale się przyczyń za nami,
Do Syna twego.

443. *PIEŚŃ XVIII.*

Ojcze nasz.

Melodyja: Boże w dobroci nigdy; lub. w Śpiew. Krak: na karcie. 572

Wszystko co oko człowieka pod słońcem,
Dzisiaj czy jutro, czy przed lat tysiącem
Istnącém widzi, wszystko jest od Ciebie,
Ojcze nasz Boże który jesteś w niebie.

Człowiek śmiertelny Twéj potęgi Panie,
Ni piórem skreślić, ni wymówić w stanie;
Czemże nadgrodzi nieudólność swoję?
Oto wołając: *Święć się Imię Twoje.*

Widzisz o Panie, jak przez żywot cały
Dążę do Ciebie, tęsknię do Twéj chwały,
I codzień stwierdzam to pragnienie moje,
Owemi słowy: *Przyjdź królestwo Twoje.*

Choć mię dotyka Twa prawica w życiu,
Na zdrowiu, sławie, fortunie i byciu;
Słodko mi wyrzec ze sprawiedliwemi:
Bądź wola Twoja w niebie i na ziemi.

Hojną Twą rękę uznajemy Panie,
Z któréj gdy sypiesz, wszystkim się dostanie;
Z ufnością tylko wołać nam potrzeba:
Dajże nam dzisiaj powszedniego chleba.

Ciężarem grzéchów jęczym przywaleni,
Nie prędzéj wszakże będziem uwolnieni,
Aż wejźrzyć raczysz Panie na Twe syny,
Odpuścić jak my odpuszczamy winy.

Świat, czart i ciało, swojemi ponęty,
Wtrącić nas pragną w piekielne odmęty:
Miéj litość Boże na Twoje stworzenie,
A odwiedź od nas złego pokuszenie.

Służyć Ci wiernie pragniem dobry Panie,
Lecz ciało słabe, duszy sił nie stanie:
Wszkaż więc nam drogę przykazania Twego,
Wzmacniaj w nas cnotę, *a zbaw odeszłego.*

Zdrowaś Maryja.

Matko wszechwładcy i niebian Królowa,
Kiedy twój obraz myśli się nawija,
Z słodkiém uczuciem powtarzamy słowa,
Posłańca niebios: *Zdrowaś bądź Maryja.*
Do ciebie Pani udawać się mamy,
W tobie pociecha i ufność zupełna,
Słusznie Królową i Matką cię znamy,
Bo wszystko możesz będąc *łaski pełna.*
Ojciec cię zowie Córą ukochaną,
Syn Boski Matką i panien ozdobą,
Oblubienicą Duch niepokalaną,
Słowem, ty z Bogiem, a *Pan Bóg jest z tobą.*
Drogiemiś Pani dary zbogacona,
Podobnéj nie ma między ziemianami,
I nad Cheruby jesteś wywyższona,
Błogosławionaś między niewiastami.
Źródło łask wszelkich, Panno uwielbiona!
Wydałaś światu, bo Syna Boskiego:
Świętą też jesteś od narodów czczona,
Świętym jest owoc żywota twojego.
Gdy mnie nędznego tułacza téj ziemi,
Dręczy frasunek, albo miesza trwoga;
Wspiéraj mnie silnie modłami twojemi,
Święta Maryja Matko mego Boga.
Potomki słabéj natury Adama,
Ubodzy w cnoty, w złość obfitujemy,
Ty z synów gniewu wyłączona sama,
Módl się za nami o Pani! grzésznemi.
Módl się za nami w życiu Pani Święta,
Byśmy z niém strzegli Chrystusa zakonu,
Ale najbardzéj litością przejęta,
Módl się w godzinę ostatniego zgonu.

PIEŚNI
ZA DUSZE ZMARŁYCH.

444. *PIEŚŃ I.*

Melodyja: Boże Sędzio sprawiedliwy.

Ach Ojcze, pełen litości, * Spojźrzyj na owe dusze,
Które dług swych nieprawości, *Przez czyszczowe katusze
Płacą Twéj sprawiedliwości; * W tym opłakanym stanie:
Żebrzą braterskiéj miłości, * Przez rzewliwe wołanie.

Lecz my jesteśmy winnymi * Podobnego karania;
W tém jednak my szczęśliwszemi, *Że jeszcze zmiłowania
U Ciebie doznać możemy, * Gdy dla Twojéj miłości,
Całém sercem żałujemy, * Za nasze nieprawości.

Lecz którzy z téj doczesności *Brudem grzéchu skalani,
Przenieśli się do wieczności, *W czyszcu są zatrzymani,
I tam w pokucie doczesnéj * Długi swe opłacają,
Nas z téj męczarni bolesnéj, * O ratunek wzywają.

Któż im się zamówić może? *Któż ich niechce wspomagać?
Któż nie będzie, dobry Boże! * Ciebie za nimi błagać?
Zmiłuj się nad niemi, Panie! * Odpuść im ułomności;
Daj im z Tobą pomieszkanie * W wiekuistéj światłości.

Spojźrzyj, Ojcze miłosierny! * Na ołtarza ofiary,
Któreć przynosi lud wierny, *Ukróć czyszczowéj kary!
Spojźrzyj na konającego * Jezusa Twego Syna;
Niech przez gorzką mękę Jego, *Zginie grzéchów ich wina!

Twém są podobieństwem, Boże! *Przeznaczeni do Ciebie;
Niech krew Jezusa pomoże, * Ciebie osiągnąć w niebie.
Błaga Cię kościół, bo w łonie * Jego się odrodzili,
A w Imię Twoje przy zgonie * Życie swoje skończyli.

Z błaganiem kościoła wznoszą*Święci prośby do Ciebie,
I z Maryją spólnie proszą: * Daj im oglądać siebie!
Ojcze! niechaj Twoje dzieci*Staną w Twéj oblicznośći;
Niech im światłość Twoja świéci*W nieustannéj radości.

445. *PIEŚŃ II.*

Melodyja jak: Godzinki.

Boże Ojcze niebieski! * Litościwy Panie!
Mając za zmarłych prosić * Cię o zmiłowanie;
W przód miłosierdzia Twego * Dla siebie żebrzemy;
Odpuść nam grzéchy nasze, * Pokornie prosimy.

Albowiem Ty grzeszników * Nie słuchasz, o Boże!
Modlitwa ich podobać * Się Tobie nie może.
Więc grzéchem się brzydzimy, Dla Twojéj miłości
Zmiłuj się! nie pamiętaj * Naszych nieprawości.

Ojcze niebieski! pełen * Wylanéj litości,
Przyjm te modlitwy, które * Z braterskiéj miłości!
Za dusze wiernych zmarłych * Wnosimy do Ciebie:
Racz im grzéchy odpuścić, * Niech osiędą w niebie.

Miłość u Ciebie, Boże! * Nadewszystko płaci;
Więc z miłości za dusze * Naszych sióstr i braci
Pokornie cię błagamy: * Zgładź ich nieprawości—
Wprowadź ich do żywota, * Do wiecznéj radości.

Dla zasług Syna Twego, * Dla gorzkich boleści,
Niech ich Twa dobroć w chwale * Niebieskiéj umieści!
Niechaj we krwi Jezusa * Oczyszczone będą:
Niech w przybytkach niebieskich * Na wicki osiędą.

Przyjmij Syna Twojego * Krzyżową ofiarę,
A zgładź winy ich—daruj * Zasłużoną karę!
Pokornie Cię błagamy * Przez Chrystusa trudy:
Ojcze! bądź im miłościw * Zgładź grzéchów ich brudy.

℣. Zmiłuj się, Boże! nad nami, według wielkiego miłosierdzia Twego.
℟. A według mnóstwa litości Twojéj zgładź ich nieprawości.

Módlmy się.

Nieprzebrany w miłosierdziu Boże! wejźrzyj łaskawie na pokorne prośby nasze, a duszę służebnika Twego (służebnicy Twojéj) N. i wszystkie dusze zmarłych wiernych, które się jeszcze sprawiedliwości Twojéj wypłacają, wprowadź do przybytków chwały wiekuistéj. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

Dzień on dzień gniewu Pańskiego. znajdziesz: na karcie 714.

446. *PIEŚŃ III.*

Do Pana Jezusa.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 282.

Jezu w Ogrojcu mdlejący, * Krwawy pot wylewający:
Dusze w czyszczu omdlewają,*Twéj ochłody wyglądają,
O Jezu!

Przez Twój pot o Jezu drogi!*Wyzwól dusze z męki srogiéj:
Potu krwawego strumienie, * Niechaj zaleją płomienie,
O Jezu!

Przez Twe Jezu dyscypliny,*Któreś cierpiał dla dusz winy;
Niech z rózg krwią Twoją zbroczonych, * Spłyną krople na strapionych,
O Jezu!

Królu w cierniowéj koronie,*Przez ukłóte Twoje skronie,
Wyrwij z czyszcza do korony,*Którzy żebrzą Twéj obrony,
O Jezu!

Krzyż okrutny dzwigający, * Po trzykroć upadający;
Przez ten ciężar krzyża Twego, * Wyzwól z ognia czyszczowego,
O Jezu!

Jezu z sukien obnażony, * I na krzyżu rozciągniony;
Dusze z czyszcza wyglądają, * Ręce ku Tobie ściągają,
O Jezu!
Jezu z krzyżem podniesiony, * Między łotry policzony,
Policz dusze między święte, *Przez Twe bole niepojęte,
O Jezu!
Niechaj z boku przebitego, * Z serca Twego zranionego;
Spłyną do czyszcza strumienie, * Na dusz wiernych ochłodzenie,
O Jezu!
Jezu do grobu złożony, * Maścią drogą namaszczony,
Wypuść te dusze z więzienia, *Niechaj dostąpią zbawienia,
O Jezu!
Przez Twą Chryste srogą mękę, * Podaj duszom w czyszczu rękę,
Wyciągnij je do swobody, *Policz między Świętych trzody,
O Jezu!
Wprowadź do rajskiéj wieczności, * Do niebieskiéj szczęśliwości,
Gdzie Święci Święty! śpiéwają, * Trójcę Świętą wychwalają,
O Jezu!

447. *PIEŚŃ* IV.

Do Najświętszéj Panny Maryi.

Melodyja jak wyżéj; lub w Śpiewniku Krak. na karc. 284.

Przez czyszczowe upalenia, *Którzy znoszą przewinienia,
Łzy lejąc bez pocieszenia, * Żebrzą twego użalenia,
O Maryja!
Tyś źródło grzéchy czyszczące, * Wszystkim zdrowie przynoszące,
Posilaj umierające, * Ratuj męki ponoszące,
O Maryja!

Ktobie umarli wzdychają, * W tobie ufność pokładają,
Niech twarz macierzyńską znają, * Niech przez cię nieba dostają,
O Maryja!
Kluczu do nieba zrządzony, *Więzień w czyszczu utrapiony,
Pragnie przez cię bydź puszczony *Z więzienia w niebieskie strony,
O Maryja!
Sprawiedliwych oświécenie, * Nadziei grzésznych zmocnienie,
Niech przez twoje przyczynienie *Gasną czyszczowe płomienie,
O Maryja:
Twe zasługi, twe przyczyny, *Popłaciwszy grzéchów winy,
Niech wprowadzą ludzkie syny, *Z mąk do niebieskiéj krainy,
O Maryja!

448. *PIEŚŃ* V.

Melodyja jak: Straszliwego Majestatu Panie.

Płaczliwym duszom w czyszczu pożarach,
Przy Przenajświętszéj Mszy świętéj ofiarach,
Przybądź prosimy dodaj ratunku,
Wybaw ich z ogniów ulżyj frasunku.
O Maryja!
Z ciebie jak źrzódła płyną strumienie,
By w tych obmyte miały zbawienie
Dusze umarłych, podaj im rękę,
Niech nie przychodzą na dalszą mękę,
O Maryja!
Do ciebie Panno zawsze wzdychają,
Przez cię wolności wiecznéj żądają,
Racz im to sprawić a do widzenia,
Boga i siebie puść ich z więzienia.
O Maryja!

Rozkaż z nędznionym niebo otworzyć,
Niechciéj ich więcéj w tych ogniach trwożyć,
Niech po tych mękach na wieczne gody,
Wnijdą zażywać miłéj swobody.
O Maryja!
Tyś tych sióstr, braci jesteś Patronka,
Tyś ich nadzieja, tyś Opiekunka,
Ty o ich duszach to masz staranie,
Żeby ich wieczne uszło karanie.
O Maryja!
Błogosławiona przez twe zasługi,
Ożyw umarłych zniosłszy ich długi,
Niechaj dusze ich w wiecznéj radości,
Odpoczywają z twojéj litości.
O Maryja!

449. *PIEŚŃ* VII.

O więźniu czyszczowym.

Melodyja: Przez czyszczowe upalenia.

Więzień w czyszczu zatrzymany,*Prosi na Jezusa rany,
Ratuj z ognia moją duszę,*Bo ja bardzo cierpieć muszę
O Jezu!
Za wszystkie dni i momenta, * Życia mego i talenta,
Tam rachunek pokazano * Na ciężkie męki mnie dano.
O Jezu!
Ogień w czyszczu bardzo ostry,*Obtoczył mnie płomień bystry,
I zewsząd mnie ogień pali,*Nikt się nademną nie żali.
O Jezu!
Gdym się z światem ja rozstawał, * W ten czas mię każdy żałował,
A gdym skonał choć widzieli*O duszy méj zapomnieli.
O Jezu!

Córki, syny co płakali, * Gdy mię do grobu chowali,
W tenczas niby żałowali; * A teraz mnie zaniedbali.
O Jezu!
Siostra z bratem chodzi stroną, * Chociaż mi Reqviem dzwonią,
I Reqvie wydzwoniają, * O duszy méj nic nie dbają.
O Jezu!
Miły Jezu cóż takiego, * Niemasz przyjaciela mego,
Żeby mię teraz ratował,*W mękach czyszczowych salwował.
O Jezu!
Córki, syny nie ratują, * Bracia siostry też niedbają,
Przyjaciele, inni krewni,*Nikt o duszy méj nie wspomni.
O Jezu!
Mają z pisma ogłoszenie,*Jak w czyszczu palą płomienie,
Tam za moment grzéchu płonąć * We łzach gorzkich długo tonąć.
O Jezu!
Dekret Boski nie w przemianie,*Co mnie dziś tak się wam stanie,
Uważaj każdy żyjący, * Na ogień w czyszczu gorący.
O Jezu!
Przez Twą Jezu srogą mękę, * Podaj duszom w czyszczu rękę,
Wyciągnij je zranioneni,*Z czyszcza rękami Twojemi.
O Jezu!
Wprowadź z Twéj świętéj miłości,*Do niebieskiéj wesołości,
Niech się cieszą z Tobą Panem,*Aż na wieki wieków. Am:

450. *PIEŚŃ* VIII.

Psalm pokutny z łacińskiego: De profundis.

Melodyja w Śpiewniku Krakowskim na karcie 286.

Zgłębi mojego serca głos wydany,
Woła o litość do Pana nad Pany.

Natęż słuch Panie! nachyl do mnie ucha
Na głos mój, który wydaje ma skrucha.
Jeśli uważać będziesz nieprawości:
Któż to wytrzyma Panie? któż bez złości?
Ja widząc, że Bóg Pan nasz jest łaskawy,
Chcę z serca Jego zachować ustawy.
Pańskiemu słowu ufa moja dusza,
Że grzéch odpuści, gdy się serce skrusza.
Nadzieję w dobrym Panu mam: że raczy
Grzéch mój odpuścić, gdy łzy me obaczy.
Izrael ufa od świtu do zmierzchu,
Że mu Pan litość ześle z niebios wierzchu;
Bo miłosierdziem słynie nasz Pan luby,
A nigdy nie chce Bóg grzésznika zguby.
Ma Bóg niezmierny skarb na okupienie,
Byle nas skruszył żal za przewinienie;
Że z grzéchów wszystkich, choć wielkich i wielu,
Bóg cię odkupi, ufaj Jzraelu.

451. *PIEŚŃ* IX.

Psalm pokutny z łacińskiego: Miserere.

Melodyja: w Śpiewniku Krakowskim na karcie 576.

Zmiłuj się Boże nademną grzésznikiem!
Co w swéj dobroci nie pogardzasz nikiém.
W Tobie mam samym tylko zaufanie,
Według Twojego miłosierdzia Panie.
I według mnóstwa Twych Boskich litości,
Zmiłuj się i zgładź moje nieprawości.
O więcéj żebrzę, okaż łaskę Twoją,
Oczyść mnie z grzéchów, obmyj zbrodnię moją.
Już serce moje smutkiem napełnione,
Czuje błąd i zna zbrodnie popełnione.
Zbrodnie okropne co mnie pokrywają,
Wszędzie są ze mną, wszędzie mnie ścigają.

Przeciwko Tobie samemu zgrzészyłem,
I Ciebie Boga mego obraziłem.
W wyrokach Twoich luboś sprawiedliwy,
Karząc mnie jednak zawsześ litościwy.
Wiem o tém dobrze, że już piérwéj byłem
W grzéchach zmazany, nim się narodziłem.
Żem był poczęty w grzéchach, i zrodziła
W grzéchach mnie matka, i w grzéchach powiła.
Ale Ty Boże, co tylko w cnotliwych
Sercach chcesz mieszkać, zawsze sprawiedliwych,
Tyś mnie nauczył z dobroci Twéj świętéj,
Jak mam mądrości szukać niepojętéj.
Skrop mnie hizopem Panie dobroczynny,
I obmyj duszę abym był niewinny.
Abym Aniołom zrównał w niewinności,
I białość śniegu przewyższył w czystości.
Jeśli Twa dobroć wysłucha mnie Panie,
Mieć będę serca ukontentowanie.
Skruszone długim smutkiem kości moje,
Wnet odzyskają piérwszą żywość swoję.
Nie chciéj już na me występki spoglądać,
Które nie mogą tylko gniéwu żądać.
Nie patrz na zbrodnie, które popełniłem,
Zapomnij o tém, czém Cię obraziłem.
Ducha czystego racz we mnie utworzyć
I w sercu mojém gorliwość założyć.
Niech mnie ożywi Duch Twój i uzdrowi,
Niech miłość we mnie ku Tobie odnowi.
Od twarzy Twojéj nie rzucaj mnie Boże,
Łaska Twa owszém niech mi dopomoże
Powstać z występków, niech z błędów ocala,
Duch Twój odemnie niech się nie oddala.
Pociecha Twoja o którą cię proszę,
Niechaj osłodzi smutek, który znoszę.

W mém utrapieniu niechaj słabość moją,
Duch Twój umacnia Boską mocą swoją.
Na drogi Twoje wprowadź mnie łaskawie,
A mym przykładem to w niezbożnych sprawię:
Iż się poddawać będą sami siebie,
I dobrowolnie powracać do Ciebie.
Przeciwko Tobie Boże mój powstałem,
O zemstę woła krew którą przelałem.
Jeśli otrzymam winy darowanie,
Język mój wielbić Ciebie nie przestanie.
Otwórz już Panie usta me zamknięte,
Które bojaźnią Twą były przejęte;
A pienia moje rozniosą Twą wszędzie
Chwałę, gdy język ogłaszać Cię będzie.
Całopaloną złożyłbym ofiarę,
Gdybyś jéj żądał za winę i karę:
Ale krwi zwierząt Twa świętość nie bierze,
Już Ci nie może dana być w ofierze.
Ofiara miła Tobie uczyniona,
Jest skrucha duszy z pokorą złączona.
Serca w pokucie skruszone przyjmujesz,
To jest o Boże! co tylko szacujesz.
Już mi więc Panie daruj grzésznikowi,
Okaż i Twemu łaskę Syonowi.
Miasto Twe wierne, Twą chwałą nadęte,
Wynieś w swych murach Jeruzalem święte.
Wtenczas Twój Ołtarz będzie napełniony
Wielością zwierząt, i krwią ich skropiony.
Wtenczas Ci złoży lud Twój sprawiedliwą
Tobie przyjemną ofiarę i żywą.

GODZINKI
na Środę.

452. *Za dusze zmarłych.*

Na jutrznią.

Boże najdobrotliwszy, otwórz wargi moje,
By za dusze błagały miłosierdzie Twoje.
Przyjdź nam Boże na pomoc, i duszyczkom wiernym,
Którym chciéj się pokazać Ojcém miłosiernym,
Daj wszystkim odpocznienia w niebie, o mój Panie!
I onę wieczną światłość, która nieustanie.

HIMN.

Pokaż w Trójcy jedyny, Boże zmiłowanie,
Słysząc w boleściach ciężkich dusz wiernych stękanie.
W Tobie bowiem nadzieję swoję pokładały,
Przez wszystko życie swoje, jak tu żeglowały.
Stworzyłeś je na własne podobieństwo swoje,
I odkupił zbyt drogo, aby Twe pokoje
Niebieskie otrzymały, i w nich wiecznie trwały,
Wyzwól je zmąk czyszczowych, by Cię wysławiały.

Antyfona.

Grzéchów młodości ich, i niewiadomości, nie racz pamiętać Panie.

℣. Nie daj Boże złém duchom, dusz chwalących Ciebie,
℟. Racz przebaczyć siérotom a przymij do siebie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! któremu własne jest miłosierdzie zawsze okazywać i odpuszczać; prosimy miłosierdzia Twego, racz dusze w czyszczu będące, za zasługami i przyczyną Najświętszéj Panny, ze wszystkiemi Świętemi, na miejscu odpocznienia i wesela wiecznego postawić. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Panu,
℟. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

Na Laudes.

Przyjdź nam Boże na pomoc, *jak na jutrzni.*

HIMN.

Najsłodszy Panie Jezu, dla Imienia Twego,
Racz że wybawić dusze z ognia czyszczowego.
A iżeś za nie ciérpiał niewymowne męki,
Wyswobodź je, a z Tobą niech żyją na wieki.
Ona krew którąś przelał za grzészne mój Panie,
Niech się teraz skuteczną z dobroci Twéj stanie.
Aby przez nię ochłodę znaczną otrzymały,
I do chwały Twéj świętéj wszystkie się dostały.

Antyfona.

Jeźli będziesz uważał nieprawości Panie,
Panie, a któż się ostoi?

℣. Przyjmij Jezu duszyczki z mąk srogich do siebie,
℟. Poniechaj gniéw a daj być wszystkim wiecznie w niebie.
℣. Panie wysłuchaj i t. d. ℟. A wołanie i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, *jak na jutrzni.*

Na prymę.

Przyjdź nam Boże na pomoc i t. d.

HIMN.

Wejźrzyj Panno Najświętsza okiem miłosierném,
W srogie męki czyszczowe ku duszyczkom wiernym.
Ratuj ich Matko Boża z miłosierdzia swego,
Gdyż osobliwie pragną ratunku twojego.
Wspomnij, że za żywota wiernie ci służyły,
Lecz się jeszcze Synowi twemu zadłużyły.
Dokaż tego, ażeby długi im odpuścił,
Z gorąca do niebieskiéj ochłody przypuścił.

Antyfona.

Ratuj Panno duszyczki ufające w ciebie, przyczyń się, a co prędzéj niech zasiędą w niebie.

℣. Odpoczynek wieczny racz dać duszom Panie,
℟. Za przyczyną Twéj Matki niech ogień ustanie.
℣. Pani wysłuchaj modlitwy nasze.
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najmiłosierniejsza Maryjo łaskawości i miłosierdzia, uproś przez boleści Serca swego, któreś wten czas miała, gdy ci Symeon prorokował, że miecz boleści miał przebić duszę twoję, uproś miłosierném i zbolałém Sercem twojém, żeby sprawiedliwość Boska ulżyła męki duszom w czyszczu zostającym, aby Syna twego i ciebie jak najprędzéj chwaliły w niebie. ℟. Amen.

℣. Panie wysłuchaj i t. d. ℟. A wołanie *jak wyżéj*

Na tercyją.

Przyjdź nam Boże na pomoc: i t. d.

H I M N.

Z płaczem do was Anieli duszyczki wołają,
Z wielką swoją ufnością, ręce wyciągają.
Żebyście im na pomoc śpiesznie przybywali,
A one jak najprędzéj z czyszcza wyrywali.
Nie nowina wam w ogniu w cale zachowywać,
Nie nowina z pośrodka lwów srogich wyrywać.
Bo to wam przynależy; przetóż się zmiłujcie,
Nad duszami, o które pilnie usiłujcie.

Antyfona.

Wszyscy Święci, przyczyniajcie się do Pana Boga za nami, i dusz wiernych zmarłych zbawienie.

℣. Zmiłujcie się nad niemi Aniołowie Boży,
℟. Gdyż Jego ręka Pańska nad niemi się sroży.
℣. Panie wysłuchaj i t. d. ℟. A wołanie i t. d.

M ó d l m y s i ę.

Wszechmogący wieczny Boże, *jak na jutrzni.*

Na sextę.

Przyjdź nam Boże na pomoc: i t. d.

H I M N.

Do was starzy Ojcowie i Prorocy Święci,
Potomkowie wzywają byście ich w pamięci
Mając, za nie się zawsze pilnie zastawiali,
Swojemi modlitwami Jezusa błagali.
On was wyrwał z straszliwych podziemnych ciemności,
Przyczyńcie się, aby ich przebaczył krewkości.
Niech zasiędą na łonie Abrahama cnego,
I zażyją pokoju nieustającego.

Antyfona.

Panie! nie piekło będzie Cię wyznawać, ani śmierć będzie Cię chwalić, ale my którzy żyjemy chwalić my Cię powinni.

℣. Od bram piekielnych, wybaw dusze Panie,
℟. Miłosierdzia żebrzące odpuść im karanie.
℣. Panie wysłuchaj i t. d. ℟. A wołanie i t. d.

M ó d l m y s i ę.

Wszechmogący wieczny Boże: *jak na jutrzni.*

Na nonę.

Przyjdź nam Boże na pomoc i t. d.

I I M N.

Apostołowie Pańscy do was o przyczynę,
Żebrzą dusze, byście im przejednali winę.
Zasiądźcie na sąd zgodnie w wielkiéj łaskawości,
Kędy Boga przywiedźcie do zwykłéj litości.
Powstań kościelna głowo, niebieski odzwierny,
Piotrze Święty, wszak ty wiesz jak Bóg miłosierny.
Otwórz niebo szérok«, wyprowadź z więzienia
Wszystkie dusze, a mbaw wiecznego zbawienia.

℣. Przyczyńcie się za niemi Przyjaciele Boży,
℟. Gdzie Jego ręka Pańska nad niemi się sroży.
℣. Panie wysłuchaj i t. d. ℟. A wołanie i t. d.

M ó d l m y s i ę.

Wszechmogący wieczny Boże: *jak na jutrzni.*

Na nieszpór.

Przyjdź nam Boże na pomoc i t. d.

H I M N.

Wojsko nieprzeliczone Świętych Męczenników,
Biskupów i Kapłanów, różnych Zakonników.
Do was się uciekają dusze prawowierne,
By od Boga odniosły łaski, ach niezmierne!
Gdyż im męki czyszczowe nazbyt dokuczają,
Przetóż w waszych przyczynach pewną ufność mają.
Te wszystkie które macie przed Bogiem zasługi,
Niech zastąpią z waszemi modłami ich długi.

Antyfona.

Wzywamy miłosierdzia waszego, Święci Pańscy Patronowie, za duszami wiernych zmarłych, przyczyńcie się prosimy, do Boga naszego.

℣. Błagajciesz za duszami Zbawiciela swego,
℟. By ich raczył uwolnić z ognia czyszczowego.
℣. Panie wysłuchaj i t. d. ℟. A wołanie i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże *jak na jutrzni.*

Na Kompletę.

Nawróć Boże ze swojéj dobroci do siebie,
Poniechaj gniew, a daj być wszystkim wiernym w niebie.

Przyjdź nam Boże na pomoc: i t. d.

H I M N.

Wy też Panie, i Wdowy, i Panienki zwłaszcza,
Które sobie Pan Jezus za swoje przywłaszcza,
Obstąpcie Oblubieńca swego kochanego,
Niech nabawi duszyczki zbawienia wiecznego.
Śpiéwajcie Barankowi melodyją wdzięczną,
By w niebie otrzymały nadgrodę bezpieczną.
Gdzie na twarz Jego świętą niechaj poglądają,
I wszechmocny Majestat z wami wysławiają.

Antyfona.

Pomnijmy na Stworzyciela naszego za dni młodości naszéj, póki nie przyjdzie czas utrapienia i nie nadéjdą lata o których mówić będziemy: „niepodobają nam się“ i póki nie wróci proch do ziemi swojéj, z któréj był, duch do Boga, który go dał.

℣. Przyczyniajcie się za niemi Patronki Święte,
℟. Aby dusze z czyszcza były w niebo przyjęte.
℣. Panie wysłuchaj i t. d. ℟. A wołanie i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże *jak na jutrzni.*

Polecenie Godzinek.

Te Godzinki za dusze zmarłych ofiaruję
Ojcze, a Syna Twego mękę wystawuję.
Matki też Jego miłéj, wszech Świętych zasługi,
Niechaj Ci wypłacają ostatnie ich długi.
Wejźrzyj na ich przyczynę, dusz zaś utrapienie,
Racz wszystkim dać w chwale Twéj wieczne odpocznienie.
Niech zażyją rozkoszy w wiekuistéj chwale.
A ona światłość wieczna niech im świéci wcale.

℣. Jezu przez Twe do otchłań piekielnych zstąpienie,
℟. Daj wszystkim duszom zmarłych wieczne odpocznienie.

Módlmy się.

Racz się zmiłować Panie Jezu Chryste, przez gorzką mękę Twoję, nad duszami wszystkich wiernych zmarłych Twoich, które szczególnie przyczyniających się do Ciebie nie mają, ani żadnéj pomocy w mękach, oprócz téj, że na obraz i podobieństwo Twoje stworzone są; i które z dawności czasu, albo z niedbalstwa albo z ubóstwa od potomków swoich są zapomnione, za które żadna pamiątka ani rocznica nie bywa odprawiona, odpuść

im Panie jako stworzeniu swemu, a uwolniwszy z mąk upalenia, spuść im prawicę swoję, Królu chwały, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. Ry. Amen.

GODZINKI
na Piątek
O MĘCE PAŃSKIEJ

453. *za dusze zmarłych.*

Na jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Pańskie rany,
Aby Jezus za grzéchy nasze katowany,
Wybawił dusze z czyszcza krwią swoją i męką,
I w prowadził do nieba miłosierną ręką.
By w weselu jasności wiecznéj spoczywały,
I chwałę nieśmiertelną Stwórcy swemu dały.

H I M N.

Jezu, któryś w Ogrojcu krew przelał dla ludzi,
Niechaj Cię zmarłych męka do litości wzbudzi.
Przez powrozy, któremiś Jezu był związany,
I na śmierć Piłatowi od żydów podany.
Rozwiąż więzy czyszczowe, wyprowadź z więzienia,
Niechaj Cię chwalą, będąc wdzięczne odkupienia.
℣. Przez krwawy pot Twój w Ogrojcu daj im miły Panie,
Ry. Wieczne odpoczywanie i w niebie mieszkanie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze za niemi,
Ry. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! światło dusz wiernych, który łaskawém okiem stworzone dusze w ciała ludzkie w prowadzasz, aby Ci służyły; przez krwawy pot Twój prosimy, abyś zmarłych wiernych dusze z mąk czyszczowych wybawić raczył, aby Cię chwaliły na wieki wieków. Ry. Amen.

℣. Panie wysłuchaj i t. d. Ry. A wołanie nasze i t. d.
℣. Błogosławmy Panu, Ry. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. Ry. Amen.

Na prymę.

Wybaw niewinny Jezu krwawą swoją męką
Dusze z czyszcza, a wprowadź miłosierną ręką
Na gody wiekuiste, aby Cię chwaliły,
I miłosierdzie Twoje na wieki wielbiły.

H I M N.

Piłatowi oddany na niesłuszne sądy,
Biczowany okrutnie za grzéchy, nierządy.
Niechaj krew, która z ran Twych obficie się leje.
Ogień dusz pałających łaskawie zaleje.
Aby ochłody z ognia prędko otrzymały,
I do chwały Twéj świętéj wiecznéj się dostały.
℣. Przez biczowanie Twoje, daj im miły Panie,
Ry. Duszom w czyszczu cierpiącym w niebie pomieszkanie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
Ry. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! przez biczowanie Twoje i okrutne rany, niech krew Twoja Przenajświętsza zaleje ogień czyszczowy, którym z sprawiedliwości Twojéj

karzesz grzészne dusze, wprowadź je na miejsce wiekuistéj ochłody. ℟. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze za niemi,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Panu, ℟. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym. ℟. Amen.

Na Tercyją.

Wybaw niewinny, Jezu: *jak na prymę.*

H I M N.

Nie dosyć dobry Jezu, żeś był biczowany.
Lecz i z ciernia koroną był koronowany.
Zmiłuj się nad duszami w czyszczu będącemi,
Osobliwie, co żyjąc były nabożnemi.
Do męki w głowie Twojéj, tym cierniem zraniony,
Bądź na wieki mój Jezu od nas pozdrowiony.

℣. Przez krwawe koronowanie Twoje daj im miły Panie!
℟. Wieczne odpoczywanie i w niebie mieszkanie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze za niemi,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

M ó d l m y s i ę.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste! któryś tak ciężką cierpiał mękę przy koronowaniu Twojém, osobliwie kiedy ości ciernia głowę Twoją świętą do mózgu przebiły, zmiłuj się nad duszami w mękach czyszczowych cierpiącemi, zaprowadź je do wiekuistéj chwały. ℟. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Panu, ℟. Bogu chwała.

Na Sextę.

Wybaw niewinny Jezu: *jak na prymę.*

H I M N.

Obmywa Piłat ręce sądząc niewinnego,
Chcąc hamować zawziętość ludu niewdzięcznego.
Przez Twe niewinne Jezu! na śmierć osądzenie,
Daj duszom z czyszcza prędkie sam siebie widzenie.
Niech Cię chwalą z Świętemi Twemi wybranemi,
Niechaj się w niebie modlą za nami grzésznemi.

℣. Przez niewinne Twoje na śmierć osądzenie,
℟. Daj duszom w czyszczu ciérpiącym niebieskie zbawienie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

M ó d l m y s i ę.

Najsłodszy Jezu przez ciężki żal z niewdzięczności ludu Twego, kiedy Cię gorszym poczytali nad złego Barabasza, i pragnęli krwi Twojéj niewinnéj, zmiłuj się nad duszami w czyszczu cierpiącemi osobliwie nad sędziami którym się trafiło niesprawiedliwie sądzić, odpuść im te winy, i zaprowadź do królestwa Twego. Gdzie Ty żyjesz i królujesz na wieki wieków. ℟. Am:

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Panu, ℟. Bogu chwała:

Na Nonę.

Wybaw niewinny Jezu: *jak na prymę.*

H I M N.

Wychodzisz na śmierć z krzyżem wiekuisty Panie,
Dzwigasz tak wielki ciężar, mdlejesz niesłychanie.
Leje się krew Twoja droga po ulicach miasta,
Zachodzi drogę Matka, ociera Niewiasta.

Twarz Twą, zasłoń potretem w tenczas wyrażonym,
Twarzy Twéj, ogień duszom w czyszczu umęczonym.

℣. Przez dzwiganie krzyża, Twego daj im miły Panie
℟. Wieczne odpoczywanie i w niebie mieszkanie.
℣. Panie wysłuchaj, ℟. A wołanie nasze:

Módlmy się.

Boże wszystkich wiernych Stwórco i Odkupicielu, daj duszom sług i niewolnic Twoich odpuszczenie grzéchów, a przez krew Twoję Jezu nasz najsłodszy, przy dzwiganiu krzyża wylaną, wybaw dusze w czyszczu będące, osobliwie które się za życia w strojach, malowaniu twarzy i innych, próżnościach kochały, odpuść im winy i zaprowadź do królestwa Twego. ℟. Amen.

℣. Panie wysłuchaj, ℟. A wołanie:

Na nieszpór.

Wybaw niewinny Jezu: *jak na prymę.*

H I M N.

Jezu niemiłosiernie na krzyżu przybity,
Leje się srodze potok z ran Twoich obfity.
Matka Najświętsza słysząc młoty ciężko mdleje,
Niechajże krew Twa, która z ran się w tenczas leje
Zagasi ogień w czyszczu, a Matki przyczyna,
Niech wolność duszom sprawi u miłego Syna.

℣. Przez krew na krzyżu, z ran Twoich wylaną, racz dać miły Panie!
℟. Duszom w czyszczu cierpiącym w niebie pomieszkanie.
℣. Panie wysłuchaj: ℟. A wołanie: i t. d.

Módlmy się.

Matko Najświętsza spólnie z Synem umierająca z widzenia Syna Twego Jezusa Chrystusa na krzyżu zawieszonego i zamordowanego, uproś miłosiernym Sercem duszom

w czyszczu cierpiącym wybawienie, osobliwie do męki Syna Twego na krzyżu nabożnym: aby Go jak najprędzéj w szczęśliwéj wieczności chwaliły. ℟. Amen.

℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Na kompletę.

Przybądź skrwawiony Jezu im na wspomożenie,
Aby prędko oddały z ust swoich uczczenie.

Wybaw niewinny Jezu: *jak na prymę.*

H I M N.

Jezu Ducha swojego w ręce oddający
Ojcu, za nieprawości ludzkie się modlący.
Oddajesz Matce Jana, a Matkę Janowi,
Niechże się duszom w czyszczu łaska Twa ponowi.
Oddaję i ja także grzészną moję duszę,
W ręce Twe, i Matki Twéj, gdy pójść z świata muszę.

℣. Przez trzy godzinne na krzyżu konanie wisząc, racz im dać miły Panie!
℟. Wieczne odpoczywanie, i w niebie mieszkanie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze za niemi,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże wiekuisty wszechmogący, któryś się dla nas z czystéj Panny narodzić raczył, daj nam to abyśmy mękę Twoję rozpamiętywając, na wieczne zbawienie zarobili, prosimy cię także Królowa Anielska przez boleść mękę i śmierć Syna twego, abyś uprosiła duszom wybawienie z czyszcza, a jako w osobie Jana Świętego oddał nas wszystkich Syn Twój umierający na krzyżu tobie, oddajemy się opiece twojéj ze wszystkiemi naszemi potrzebami dusznemi i cielesnemi osobliwie w godzinę śmierci naszéj. ℟. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Panu, ℟. Bogu chwała.
A dusze wiernych zmarłych przez miłosiedzie Boże:

Ofiarowanie.

Przyjmij Jezu zmęczony te Godzinki proszę,
O te łaskę do Ciebie ręce moje wznoszę.
Zmiłuj się Jezu zmiłuj, nad temi więźniami,
W godzinę śmierci niechaj modlą się za nami.
Byśmy z niemi na gody niebieskie trafili,
A z gościńca wieczności nigdy nie zbłądzili. ℟. Amen.

WILIJE
ZA UMARŁYCH
czyli
NABOŻEŃSTWO
za dusze w czyszczu sprawiedliwości Boskiéj zadosyć czyniące.

Z Brewijarza Rzymskiego wyjęte.

Na Nieszpór.

Antyfona.

Spodobam się Panu. *Placebo Domino.*

454. Psalm 114. Z łacińskiego: *Dilexi, quoniam.*

Umiłowałem, iż wysłucha Pan * głos modlitwy mojéj.
Albowiem nakłonił ucha swego ku mnie:* a za dni moich będę wzywał.
Obtoczyły mię boleści śmierci: * a niebezpieczeństwa piekielne nalazły mię.
Nalazłem ucisk i boleść* a wzywałem Imienia Pańskiego.
O Panie wybaw duszę moję* miłościwy Pan i sprawiedliwy, a Bóg nasz lituje się.
Pan strzegący maluczkich: * ukorzyłem się, a wyswobodził mię.
Nawróć się duszo moja do odpocznienia twego: * albowiem ci Pan dobrze uczynił.
Bo wyrwał duszę moję od śmierci, * oczy moje od płaczu, nogi moje od upadku.
Spodobam się Panu * w krainie żyjących.
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie* a światłość etc.
Antyfona. Spodobam się Panu w krainie żyjących.
Antyfona. Ach ci mnie Panie!

455. Psalm 119. *Ad Dominum cum.*

Do Pana w frasunku mym wołałem * i wysłuchał mię.
Panie wyzwol duszę moję od warg złośliwych * i od języka zdradliwego.
Cóż ci będzie dano albo czymci będzie przysporzono * do języka zdradliwego?
Strzały mocarzowe ostre * z węglem pustoszącym.
Ach mnie, że się mieszkanie moje przedłużyło, mieszkałem z obywatelami Cedar * długo mieszkała dusza moja.
Z temi, którzy nienawidzą pokoju, byłém spokojny * gdym im co mawiał, prześladowali mię bez przyczyny.
Wieczny odpoczynek etc.

Antyfona. Ach ci mnie Panie, że się mieszkanie moje przedłużyło.
Antyfona. Pan cię strzeże.

456. Psalm 120. *Levavi oculos meos;*

Podniósłem oczy moje na góry * z kądby mi przyszedł ratunek.
Ratunek mój od Pana * który stworzył niebo i ziemię.
Niech nie da w poruszenie nogi twéj * ani zaśnie, który cię strzeże.
Oto nie będzie drzymał ani spał * który strzeże Izraela.
Pan cię strzeże, Pan obrona twoja * po prawéj ręce twojéj.
Przez dzień nie upali cię słońce * ani mieśiąc przez noc.
Pan cię strzeże od wszego złego * Pan niech strzeże duszy twojéj.
Pan niech strzeże wejścia twego, i wyjscia twego * odtąd, aż na wieki.
Wieczny odpoczynek etc.

Antyfona. Pan cię strzeże od wszystkiego złego * Pan niechaj strzeże duszy twojéj.
Antyfona. Jeźli nieprawości.

457. Psalm 129. *De profundis clamavi:*

Z głębokości wołałem ku Tobie Panie * Panie wysłuchaj głos mój.
Niech będą uszy twoje nakłonione * na głos modlitwy mojéj.
Jeźli będziesz uważał nieprawości Panie * Panie któż tému wytrwa.
Albowiem u Ciebie jest ubłaganie * i dla zakonu Twego czekałém Cię Panie.
Oczekiwała dusza moja na słowo Jego * nadzieję miała dusza moja w Panu:
Od straży porannéj aż do nocy * niechaj ufa Jzrael w Panu.
Bo u Pana miłosierdzie * i obfite u Niego odkupienie.
A On odkupił Jzraela * ze wszystkich nieprawości jego.
Wieczny odpoczynek etc.

Antyfona. Jeźli nieprawości będziesz baczył Panie, Panie, a któż wytrwa?
Antyfona. Dzieła rąk Twoich.

458. Psalm 137. *Confitebor Tibi Domine:*

Będęć Cię wyznawał Panie z zupełnego serca mego * żeś wysłuchał słowa ust moich.
Przed oblicznością Aniołów będęć śpiéwał * i chwałę Tobie dam w kościele Twém świętym, i będę wyznawał Imieniowi Twojemu.
Dla miłosierdzia Twego i prawdy Twojéj * boś uwielbił nadewszystko święte Imię Twoje.
W którykolwiek dzień wzywałbym Cię, wysłuchaj mię * rozmnożysz moc w duszy mojéj.
Niech Ci wyznawają Panie wszyscy królowie ziemscy * bo słyszeli wszystkie słowa ust Twoich.
I niech śpiéwają na drogach Pańskich * bo wielka jest chwała Pańska.
Albowiem wysoki Pan, a na niskie patrzy * a wysokie z daleka poznawa.

Jeżlibym chodził w pośrodku utrapienia, ożywisz mię: * a na gniew nieprzyjaciół moich wyciągnąłeś rękę Twoję, i zbawiła mię prawica Twoja.

Pan odda za mnie * Panie miłosierdzie Twoje na wieki dzieł rąk Twoich nie wzgardzaj.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Dzieła rąk Twoich Panie nie wzgardzaj.

℣. Słyszałém głos z nieba mówiący do mnie.

℟. Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają.

Antyfona. Wszystko co mi daje Ojciec.

Magnificat.

459. *Pieśń B. Maryi Panny* Luc. 1.

Wielbi duszo moja Pana: * i rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim.

Iż wejrzał na pokorę służebnice swojéj:*albowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

Albowiém uczynił mi wielkie rzeczy*Ten, który możny jest i święte Imię Jego.

A miłosierdzie Jego od narodu do narodów * bojącym się Jego.

Pokazał moc w ramieniu swojém * rozproszył pyszne myślą serca ich.

Złożył mocarze z stolicy: * a podwyższył pokorne.

Łaknące napełnił dobrami*a bogacze próżne odprawił.

Przyjął Jzraela sługę swego: * wspomniawszy na miłosierdzie swoje.

Jako mówił do Ojców naszych:* Abrahama i potomków jego na wieki.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, i t. d.

Antyfona. Wszystko co mi daje Ojciec, do mnie przyjdzie, a tego który do mnie przyjdzie, precz nie wyrzucę.

Ojcze nasz, któryś jest w niebie. i t. d.

℣. I nie w wodź nas na pokuszenie.

℟. Ale nas zbaw odezłego.

460. Psalm 145. *Lauda anima mea Dominum:*

Chwal duszo moja Pana, będę chwalił Pana za żywota mego: * będę śpiewał Bogu memu póki będę żyw.

Nie ufajcie w książętach;*w synach ludzkich, w których nie masz zbawienia.

Wynijdzie duch jego, i wróci się do ziemi swojéj: *na on dzień wyginą wszystkie myśli ich.

Błogosławiony, którego Bóg Jakóba pomocnikiem, nadzieja jego w Panu Bogu jego:*który stworzył niebo i ziemię, morze i wszystko co w nich jest.

Który strzeże prawdy na wieki, czyni sąd krzywdę ponoszącym: * daje pokarm łaknącym.

Pan rozwięzuje spętane: * Pan oświéca ślepe.

Pan podnosi stłuczone: * Pan miłuje sprawiedliwe.

Pan strzeże przychodniów, siérotę i wdowę przyjmie:* a drogi grzészników wytraci.

Będzie Pan królował na wieki: Bóg twój Syonie * od narodu do narodu.

Wieczny odpoczynek i t. d.

℣. Od wrót piekielnych. ℟. Wyrwij Panie dusze ich.

℣. Niech odpoczywają w pokoju ℟. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, któryś między Apostolskiemi kapłany, sług Twoich biskupią albo kapłańską godnością uczcić raczył; daj to prosimy, aby do ich towarzystwa na wieki byli przyłączeni.

Boże dawco odpuszczenia i ludzkiego zbawienia miłośniku, prosimy łaskawości Twojéj, abyś naszego zgromadzenia bracią, siostry, powinne i dobrodzieje którzy z tego świata zeszli, za przyczyną Błogosławionéj zawsze Panny Maryi ze wszystkiemi Świętemi do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył.

Boże, wszystkich wiernych Stworzycielu i Odkupicielu duszom sług i służebnic Twoich, racz dać wszystkich grzechów odpuszczenie; aby odpustu, którego zawsze pragnęli przez nabożne prośby dostąpili, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

W dzień zejścia zmarłego albo zmarłéj.

Rozwiąż prosimy Cię Panie, duszę sługi Twego, (albo służebnice Twojéj) N. aby umarłszy światu, Tobie żył (albo żyła) a co przez ułomność ciała i ludzką słabość popełnił (albo popełniła) miłosierdziem dobrotliwości Twojéj racz zgładzić. Przez Pana naszego: ℟. Am.

W dzień Rocznice.

Módlmy się.

Boże dawco odpuszczenia: daj duszom sług i służebnic Twoich, których dzień rocznicy obchodzimy ochłody stolicę, spoczynku błogosławieństwo i jasność światłości. Przez Pana naszego i t. d.

℣. Wieczne odpocznienie racz im dać Panie.
℟. A światłość wiekuista niechaj im świéci.
℣. Niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

Za Rodziców zmarłych.

Módlmy się.

Boże! któryś nam ojca i matkę czcić rozkazał, zmiłuj się łaskawie nad duszą ojca i matki mojéj, i odpuść grzéchy ich, a w weselu wiecznéj jasności daj mi ich oglądać. Przez Pana naszego i t. d.

Za jednego zmarłego.

Módlmy się.

Racz miły Panie nakłonić ucha Twego na prośby nasze, którymi miłosierdzia Twego pokornie prosimy: abyś duszę sługi Twego N. któremuś z tego świata zejść rozkazał, w krainie pokoju i światłości umieścił, i do towarzystwa Świętych Twoich przypuścił. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

Za jednę umarłą.

Módlmy się.

Prosimy Cię nasz miły Panie, zmiłuj się według dobrotliwości Twéj nad duszą sługi Twéj i od skaz śmiertelności oczyszczoną racz w dziale wiecznego zbawienia umieścić. Przez Pana naszego i t. d.

Na Jutrznią.

Invitatorium.

Królowi któremu wszystko żyje: Pójdźcie pokłońmy się.

461. Psalm 94. *Venite, exultemus Domino:*

Pójdźcie radujmy się Panu * śpiewajmy Bogu Zbawicielowi naszemu.
Uprzedźmy oblicze Jego w wyznawaniu * a w psalmach śpiewajmy Mu.
Królowi, któremu wszystko żyje.
Albowiem Bóg wielki Pan * i Król wielki nad wszystkiemi bogi. Albowiem nie odrzuci Pan ludu swego, bo w ręku Jego są wszystkie kraje ziemie * i na gór wysokości On spogląda.
Pójdźcie pokłońmy się.
Albowiem Jego jest morze, a On je uczynił * a ziemię utworzyły ręce Jego. Pódźcie pokłońmy się i upadajmy przed Bogiem; płaczmy przed Panem który nas stworzył * albowiem On jest Panem Bogiem naszym, a my ludem Jego * i owcami pastwiska Jego.
Królowi któremu wszystko żyje.
Dziś jeźli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcież serc waszych, jako w drażnieniu wedle dnia kusze-

nia na puszczy, kędy mię kusili Ojcowie wasi, doświadczali i widzieli uczynki moje.
Pójdźcie pokłońmy się.
Czterdzieści lat gniewałem się na ten naród, i rzekłem: * zawsze ci błądzą sercem. A ci niepoznali dróg moich, którym przysiągłem w gniewie moim* jeźli wnidą do odpoczynku mego.
Królowi, któremu wszystko żyje *
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie etc.
Pojdźcie pokłońmy się.
Królowi któremu wszystko żyje.

Na 1. Nokturn.

W Poniedziałek i w Czwartek.

Antyfona. Sprawuj Panie:

462. Psalm 5. *Verba mea auribus.*

Słowa moje usłysz Panie * wyrozumiéj wołanie moje.
Wysłuchaj głos modlitwy mojéj *Królu mój, i Boże mój.
Bo się Tobie modlić będę *Panie rano wysłuchasz głos mój.
Rano będę stał przed Tobą, i Przypatrzę się: * albowiem Ty nie jesteś Bogiem, chcącym nieprawości.
I nie mieszka przy Tobie złośnik: * ani się ostoją niesprawiedliwi przed oczyma Twemi.
Nienawidzisz wszystkich, którzy czynią nieprawość * zatracisz wszystkie, którzy mówią kłamstwo.
Mężem krwawym i zdradliwym zbrzydzi się Pan: * ale ja w mnóstwie miłosierdzia Twego.
Wnijdę do Domu Twego: * pokłonię się ku kościołowi Twemu świętemu w bojaźni Twojéj.
Panie prowadź mię w sprawiedliwości Twojéj dla nieprzyjaciół moich * sprawuj przed obliczem Twoim drogę moję.
Albowiem nie masz w uściech ich prawdy * serce ich próżne jest.

Grób otwarty, jest gardło ich języki swemi kłamliwie czynili, * sądźże ich Boże.
Niechaj odpadną od myśli swoich; według mnóstwa złości ich odpądź ich, * albowiem Cię rozgniewali Panie.
A niech się weselą wszyscy, którzy ufają w Tobie * będą się na wieki radować, a Ty będziesz mieszkał z niemi.
A będą się chlubić w Tobie wszyscy, którzy miłują Imię Twoje, * albowiem Ty będziesz błogosławił sprawiedliwemu.
Panie jako tarczą dobréj woli Twojéj * ukoronowałeś nas.
Wieczny odpoczynek etc.
Antyfona. Sprawuj Panie Boże mój przed obliczem Twojém drogę moję.
Antyfona. Nawróć się Panie.

463. Psalm 6. *Domine, ne infurore.*

Panie nie w zapalczywości Twojéj strofuj mię, * ani w gniewie Twoim karz mię.
Zmiłuj się nademną Panie, bom ci jest chory * uzdrów mię Panie. boć strwożone są kości moje.
I dusza moja strwożona jest bardzo * ale Ty Panie pokiż odkładasz uzdrowić ją?
Nawróć się Panie, a wyrwij duszę moję * zbaw mię dla miłosierdzia Twego.
Albowiem w śmierci nie masz, ktoby na Cię pamiętał * a w piekle któż Cię wyznawać będzie?
Pracowałem w wzdychaniu mojém, będę umywał na każdą noc łóżko moje * łzami mojemi będę pokrapiał pościel moję.
Zasmuciło się od zapalczywości Twojéj oko moje * zastarzałem się między wszystkiemi nieprzyjaciołmi memi.

Odstąpcie odemnie wszyscy, którzy nieprawość czynicie * albowiem wysłuchał Pan głos płaczu mego.
Wysłuchał Pan prożbę moję * Pan modlitwę moję przyjął.
Niech się zawstydzą i wielce zatrwożą wszyscy nieprzyjaciele moi * niech się nawrócą a zawstydzą bardzo prędko.
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.
Antyfona. Nawróć się Panie, a wyrwij duszę moję, albowiem w śmierci nie masz, ktoby na Cię pamiętał.
Antyfona. By kiedy nie porwał.

464. Psalm 7. *Domine Deus meus:*

Panie Boże mój, w Tobiem ufanie miał * wybawże mię od wszystkich prześladowców moich i wyzwól mię.
By kiedy nie porwał jako lew duszy mojéj, * gdy nie masz, ktoby odkupił, albo ktoby zbawił.
Panie Boże mój, jeźlim to uczynił * jeźli jest nieprawość w ręku moich.
Jeźlim oddał tym którzy mi czynili złości * upadnę słusznie od nieprzyjaciół mych bez pociechy.
Niechaj nieprzyjaciel prześladuje duszę moję, i niech pojma i potłumi na ziemi żywot mój * a chwałę moję niech w proch obróci.
Powstań Panie w gniewie Twoim * a wynieś się na granicach nieprzyjaciół moich.
A powstań Panie Boże mój z rozkazaniem, któreś przykazał * a zbór ludzi obtoczy Cię.
A dla tego wstąp zaś na wysokość * Pan rozsądza ludzie.
Sądź mię Panie według sprawiedliwości Twojéj * i według niewinności mojéj, która jest nademną.

Wniwecz się obróci złość grzeszników, a będziesz sprawował sprawiedliwego * Boże który się wywiadujesz serc i żądz ludzkich.
Sprawiedliwa pomoc moja od Pana * który zbawia ludzi serca prawego.
Bóg Sędzia sprawiedliwy, mocny i cierpliwy * iżali się gniewa na każdy dzień:
Jeźli się nie nawrócicie, miecza swego dobędzie * łuk swój naciągnął i nagotował go.
A w nim nagotował naczynie śmierci * strzały swe gorąco osadził.
Oto porodził niesprawiedliwość * począł boleść i urodził nieprawość.
Jamę otworzył, i wykopał ją * i wpadł w dół, który sam uczynił.
Boleść jego obróci się na głowę jego * a nieprawość jego na wierzch głowy jego spadnie.
A ja będę chwalił Pana według sprawiedliwości jego * i będę śpiewał Imieniu Pana Najwyższego.
Wieczny odpoczynek etc.
Antyfona. By kiedy nie porwał jako lew duszy mojéj, gdy nie masz ktoby odkupił, ani ktoby ją wybawił.
℣. Od wrót piekielnych.
℟. Wyrwij Panie dusze ich.
Ojcze nasz, i t. d.

Lekcya I. Job. 7.

Przepuść mi Panie, boć nic nie są dni moje. Cóż jest człowiek, że go wielmożysz? albo czemu przykładasz ku niemu serce Twoje? Nawiedzasz go rano, a natychmiast doświadczasz go. Dokądże mi nie przepuścisz, a nie dopuścisz mi abym przełknął ślinę moję? Zgrzészyłem; cóż Ci uczynię o Stróżu ludzi? Czemuś mię postawił przeciwnym Tobie, żem się stał ciężki sam sobie? Czemu nie zgładzisz grzéchu mego, i czemu

nie odejmujesz nieprawości mojéj? Oto teraz w prochu zasnę, a jeźli mię rano poszukasz, nie będzie mnie

465. Wierzę, iż żyje mój Odkupiciel wieczny,
Iż z ziemi powstanę na dzień ostateczny;
I w ciele mém ujrzę Zbawiciela mego,
Oczy moje będą (2) poglądać na Niego.

Lekcya II. Job. 10.

Tęskni sobie dusza moja w żywocie moim: rozpuszczę przeciw sobie mowę moję, będę mówił w gorzkości duszy mojéj. Rzeknę Bogu: nie potępiaj mię. Pokaż mi czemu mię tak sądzisz? Azali się dobrze Tobie widzi, żebyś mię potwarzył, i ucisnął mnie dzieło rąk Twoich, a radę niezbożników wspomógł? Izali Ty masz oczy cielesne, albo jako widzi człowiek, Ty widzieć będziesz? Izali jako dni człowiecze dni Twoje są, a lata Twoje są jako czasy człowiecze, abyś się miał pytać o nieprawości mojéj, a dowiadywać się o grzéchu moim? Żebyś wiedział, żem nic niezbożnego nie czynił, gdyż nie masz żadnego, ktoryby z ręki Twojéj mógł wyrwać.

Któryś wskrzesił z grobu Łazarza czuchłego,
Daj im, Panie! miejsce spoczynku wiecznego;
Który przyjdziesz sądzić żywych, zmarłych równie,
I świat ogniem cały, (2) zakończysz gwałtownie.

Lekcya III. Job. 10.

Ręce Twoje uczyniły mię, i utworzyły mię w około wszystkiego, a tak prędko strącasz mię? Wspomnij proszę, że jako błoto uczyniłeś mię, a w proch mię zaś obrócisz. A za nie jako mleko doiłeś mię, a jako ser utworzyłeś mię? Skórą i mięsem powlokłeś mię, kościami i żyłami pospinałeś mię, żywot i miłosierdzie dałeś mi, a nawiedzenie Twoje strzegło ducha mego.

Gdy przyjdziesz świat sądzić, gdziesz przed gniewem Twoim,
Skryję się? bom bardzo zgrzészył w życiu mojém;
Ach! jak mnie ogarnął strach i zawstydzenie,
Gdy przyjdziesz, nie osądź (2) mnie na potępienie.

Odpoczynek wieczny racz duszom dać Panie,
Światłość wieczna niech im, (2) świécić nieprzestanie.

Na 2. Nokturn.

We Wtorek i w Piątek.

Antyfona. Na miejscu paszy.

466. Psalm 22. *Dominus regit me.*

Pan mię rządzi, a na niczém mi schodzić nie będzie:* na miejscu paszy tam mię postawił.
Nad wodą ochłody wychował mię: * duszę moję nawrócił.
Wywiódł mię na drogi sprawiedliwości, * dla Imienia swego.
Bo choćbym też chodził w pośrzód cienia śmierci nie będę się bał złego: * albowiem Ty jesteś zemną.
Laska Twoja i kij Twój, * te mię cieszyły.
Nagotowałeś przedemną stół, * na złość tym, którzy mię frasują.
Namazałeś olejkiem głowę moję: * a kielich mój upawający jako przejasny jest.
A miłosierdzie Twoje pójdzie za mną * po wszystkie dni żywota mego.
I abym mieszkał w Domu Pańskim, * w przedłużeniu dni.
Wieczny odpoczynek etc.

Antyfona. Na miejscu paszy, tam mię postawił.

Antyfona. Grzechów młodości mojéj.

467. P s a l m 24. *Ad te Domine levavi.*

Do Ciebie Panie podniósłem duszę moję * Boże mój w Tobie ufam a nie będę się wstydził.
I niech się nie śmieją ze mnie nieprzyjaciele moi* albowiem wszyscy którzy Ciebie znoszą, nie będą pochańbieni.
Niech będą pochańbieni wszyscy nieprawość czyniący* zbytecznie.
Okaż mi Panie drogi Twoje * a ścieszek Twoich naucz mię.
Sprawuj mię w prawdzie Twojéj, a naucz mię * boś Ty jest Bóg Zbawiciel mój a Ciebiem oczekiwał cały dzień.
Wspomnij na zmiłowania Twoje Panie * i na miłosierdzia Twoje, które są od wieku.
Występkow młodości mojej * i niewiadomości moich nie racz pamiętać.
Według miłosierdzia Twego pomnij na mię * Ty dla dobroci Twéj Panie.
Słodki i uprzejmy jest Pan * przetoż da zakon przestępnym na drodze.
Będzie sprawował skromne na sądzie * nauczy ciche dróg swoich.
Wszystkie drogi Pańskie miłosierdzie i prawda * tym którzy się badają o testamencie jego i świadectwach jego.
Dla Imienia Twego Panie, zlitujesz się nad grzechem moim * boć mnogi jest.
Któryż jest człowiek, co się boi Pana?* Zakon mu postanowił na drodze, którą obrał.
Dusza jego w dobrach przemieszkiwać będzie * a potómstwo jego odziedziczy ziemię.
Utwierdzeniem jest Pan bojącym się jego * a testament jego, aby im był objawion.

Oczy moje zawsze ku Panu * albowiem On wyrwie z sidła nogi moje.
Wejrzyj na mię, a zmiłuj się nademną * bo jedynaczek a uboziuchny jestem.
Frasunki serca mego rozmnożyły się * wyrwijże mię z potrzeb moich.
Wejrzyj na pokorę moję i na pracę moję * a odpuść wszystkie grzéchy moje.
Wejrzyj na nieprzyjacioły moje, boć się rozmnożyli* a nienawiścią złośliwą nienawidzą mię.
Strzeż duszy mojéj, a wybaw mię * nie zawstydzę się żem ufał w Tobie.
Niewinni i uprzejmi przystali do mnie * iżem czekał na Cię.
Wyzwol Boże Izraela * ze wszystkich ucisków jego.
Wieczny odpoczynek etc.

Antyfona. Grzéchów młodości mojéj i niewiadomości moich nie racz pamiętać Panie.

Antyfona. Wierzę iż oglądam.

468. P s a l m 26. *Dominus illuminatio mea:*

Pan oświecenie moje i zbawienie moje * kogóż się mam bać?
Pan obrońca życia mego * kogóż się będę lękał?
Gdy się przybliżają ku mnie szkodnicy * aby żarli ciało moje.
Którzy mię trapią nieprzyjaciele moi * ci sami zemdleli i upadli.
By przeciwko mnie stanęły wojska * nie zlęknie się serce moje.
By się na mnie oburzyła bitwa * w tym ja ufać będę.

Jednéj rzeczy prosiłem u Pana, i téj szukać będę * abym mieszkał w domu Pańskim po wszystkie dni żywota mojego.

Abym widział roskosz Pańską * i nawiedził Kościół Jego.

Albowiem skrył mię w przybytku swoim * we złe dni zachował mię w skrytości przybytku swego.

Na skale wywyższył mię * a teraz podniósł głowę moję nad nieprzyjacioły memi.

Obchodziłem i ofiarowałem w przybytku Jego ofiarę krzykliwą * będę śpiewał i chwałę dam Panu.

Wysłuchaj Panie głos mój, którym wołałem do Ciebie* zmiłuj się nademną, a wysłuchaj mię.

Tobie mówiło serce moje, szukało Cię oblicze moje* oblicza Twego Panie szukać będę.

Nie odwracaj oblicza Twego odemnie * nie odstępuj w gniéwie od sługi Twojego.

Bądź pomocnikiem moim, a nie opuszczaj mię * ani mną wzgardzaj Boże Zbawicielu mój.

Albowiem ojciec mój i matka moja, opuścili mię* ale mię Pan przyjął.

Zakon mi postanów Panie w drodze Twojéj * a prowadź mię prostą ścieszką dla nieprzyjaciół moich.

Nie podaj mię na wolą trapiących mię * boć powstali na mnie fałszywi świadkowie, i skłamała sobie nieprawość.

Wierzę, iż oglądam dobra Pańskie * w ziemi żyjących.

Oczekiwaj Pana, mężnie czyń * a niech się zmocni serce twoje, a czekaj na Pana.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Wierzę iż oglądam dobra Pańskie w ziemi żyjących.

℣. Niech ich Pan posadzi z książęty,

℟. Z książęty ludu swego.

Ojcze nasz któryś jest i t. d.

Lekcya IV. Job 13.

Odpowiedz mi jak wiele mam nieprawości i grzechów, złości moje i występki ukaż mi. Czemu oblicze Twoje kryjesz, i mniemasz mię być nieprzyjacielem Twoim? przeciw listkowi, który wiatr porywa, pokazujesz moc Twoję, a źdźbło suche gonisz. Albowiem piszesz przeciwko mnie gorzkości, i chcesz mię zniszczyć grzéchami młodości mojéj. Włożyłeś w pęto nogę moję, i strzegłeś wszystkich ścieszek moich, a śladom nóg moich przypatrywałeś się. Który jako zgniła rzecz zniszczeć mam, i jako szata, którą mole jedzą.

Pamiętaj, że wiatr jest życie moje, Boże!
Ani mnie człowieka wzrok pocieszyć może.
Z głębokości wołam do Ciebie, mój Panie!
O Panie! wysłuchaj (2) to moje wołanie.

Lekcya V. Job 14.

Człowiek urodzony z niewiasty, nie długi czas żyjąc, bywa napełnion wielo nędzami. Który jako kwiat wychodzi i skruszon bywa, i ucieka jako cień, a nigdy nie trwa w temże stanie. I masz za godną rzecz na takiego otwarzać oczy Twoje, i przywieść go z sobą do sądu? Kto może czystym tego uczynić, który się począł z nasienia nieczystego? Izali nie Ty który sam jesteś? Krótkie dni są człowiecze, liczba miesięcy jego u Ciebie jest. Zamierzyłeś granice jego, których przejść nie może. Odejdźże niedaleko od niego, aby odpoczywał, aż przyjdzie pożądany jako najemnika dzień jego.

Biada mnie żem zgrzeszył; dokąd w téj potrzebie
Ucieknę się, Boże! jak tylko do Ciebie.

Zmiłuj się nademną, gdy sąd Twój nastanie:
Duszę mam zwątloną, (2) lecz jéj przybądź Panie!

Lekcya VI. Job 14.

Ktoby mi to dał, abyś mię zakrył w piekle, i zataił mię, ażby przeminęła zapalczywość Twoja, i naznaczył mi czas, w którymbyś na mię wspomniał? I mniemasz że umarły człowiek znowu ożyje? Po wszystkie dni w których teraz żołduję, czekam aż przyjdzie odmiana moja. Zawołasz mię, a ja odpowiem Tobie, dziełowi rąk Twoich podasz prawicę. Tyś wprawdzie moje kroki policzył, ale przepuść grzechom moim.

Nie raczże pamiętać na me grzéchy, Panie!
Gdy przyjdziesz świat sądzić, i ogień powstanie.
Prostuj drogę moję przed obliczem Twojém,
Bo Ty sam, Boże mój! (2) jesteś Rządcą moim.

Odpoczynek wieczny i t. d. jak w 1. Nokturnie.

Na 3. Nokturn.

W Środę i w Sobotę.

Antyfona. Niech Ci się upodoba.

469. P s a l m 39. *Expectans expectavi Dominum.*

Oczekiwając oczekiwałem Pana * i skłonił się ku mnie.
I wysłuchał prośby moje * i wywiódł mię z jeziora i z błota smrodliwego.
I postawił na skale nogi moje * i naprostował kroki moje.
I w puścił nową pieśń w usta moje * himn Bogu naszemu.

Ujrzą to wielu i polękają się * i będą [illegible] w Panu.
Błogosławiony to mąż, którego nadzieja jest Imię Pańskie * a nie pojrzał na marności i na szaleństwa fałszywe.
Wieleś uczynił Ty Panie Boże mój cudów Twoich * a w myślach Twych nie masz ktoby był podobny Tobie.
Opowiadałem i mówiłem: * rozmnożyli się nad liczbę.
Ofiary krwawéj i niekrwawéj niechciałeś * aleś mi uszy przygotował.
Całopalenia i za grzéch nie żądałeś * tedym rzekł: oto idę.
Na początku ksiąg jest napisano o mnie, abym czynił wolę Twoję * Boże mój chciałem, a Zakon Twój w pośród serca mego.
Opowiadałem sprawiedliwość Twoję w kościele wielkim * oto warg moich nie wściągnę, Panie Ty wiesz.
Sprawiedliwości Twojéj nie skryłem w sercu mojém * prawdę i zbawienie Twe opowiadałem.
Nie taiłem miłosierdzia Twego, i prawdy Twéj, * przed zborem wielkim.
A Ty Panie nie oddalaj zmiłowania Twego odemnie, * miłosierdzie Twoje i prawda Twoja zawsze mię ku sobie przyjęły.
Albowiem obtoczyły mię kłopoty, których niemasz liczby, * pojmały mię nieprawości moje, których nie mogłem przejźrzeć.
Rozmnożyły się nad włosy głowy mojéj, i serce moje opuściło mię.
Niech się podoba Panie, abyś mię wyrwał * Panie ku ratunkowi memu wejrzyj.
Niech będą pochańbieni i zawstydzeni społem ci, którzy szukają duszy mojéj, * aby ją odjęli.
Niech się w tył obrócą i zawstydzą, * którzy mi życzą złego.

Niechaj odniosą nań hańbę swą * którzy mi mówią: * héj héj.

A niech się rozradują i uweselą w Tobie wszyscy, którzy Cię szukają * i niech mówią zawsze * niech będzie uwielbiony Pan * którzy miłują zbawienie Twoje.

Ja zaś jestem żebrak i ubogi * Pan pamięć o mnie ma.

Pomocnik mój i obrońca mój Ty jesteś * Boże mój nie omieszkiwaj.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Niech Ci się upodoba Panie, abyś mię wyrwał * Panie ku ratunkowi memu wejrzyj.

Antyfona. Uzdrów Panie.

470. P s a l m 40. *Beatus qui intelligit.*

Błogosławiony, który wyrozumie niedostatecznemu i ubogiemu * w dzień zły wybawi go Pan.

Pan niechaj zachowa takiego, i ożywi go, i niech go uczyni błogosławionym na ziemi * i nie wydaje go w ręce nieprzyjaciół jego.

Pan go niech wspomoże na łożu niemocy jego * wszystkę pościel jego przemiotałeś w chorobie jego.

Jam rzekł, Panie zmiłuj się nademną * uzdrów duszę moję, bomci zgrzészył Tobie.

Nieprzyjaciele moi mówili źle * kiedyż prawi umrze, a zginie imię jego.

A jeżeli do mnie wchodził tylko na wzwiady, tedy marności mówił * serce jego zgromadzało nieprawości sobie.

Wychodził precz * i mówił toż samo.

Przeciwko mnie szemrali wszyscy nieprzyjaciele moi, przeciw mnie myślili źle.

Słowo niesprawiedliwe postanowili przeciwko mnie * izali ten co śpi więcéj nie powstanie?

Albowiem człowiek pokoju mego, któremum ufał * który pożywał chleba mego, wielką uczynił przeciwko mnie zdradę.

Ale Ty Panie zmiłuj się nademną, i wzbudź mię * oddam im.

W tymem poznał, żeś mię chciał * żeby się nie weselił nieprzyjaciel mój nademną.

A mnieś dla niewinności przyjął * i utwierdziłeś mię przed obliczności Twoją na wieki.

Błogosławiony Pan Bóg Izraelski od wieku i aż do wieku * niech się stanie, niech się stanie.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Uzdrów Panie duszę moję, bomci zgrzészył Tobie.

Antyfona. Pragnęła dusza moja.

471. P s a l m 41. *Quemadmodum desiderat.*

Jako pragnie jeleń do źródeł wodnych * tak pragnie dusza moja do Ciebie Boże.

Pragnęła dusza moja do Boga mocnego żywego * kiedyż przyjdę, a okażę się przed obliczem Bożem?

Były mi łzy moje za chléb we dnie i w nocy * gdy mi mówią co dzień, gdzież jest Bóg twój?

Na tom wspomniał, i wylałem w sobie duszę moję * że przejdę na miejsce przybytku dziwnego, aż do domu Bożego.

Z głosem wesela i chwały * śpiewanie godującego.

Czemużeś tedy smutna duszo moja? * i czemu mię trwożysz?

Miéj nadzieję w Bogu, że go jeszcze chwalić będę * zbawienie oblicza mego, i Bóg mój.

Na mnie samego wzburzyła się dusza moja * przeto będę na Cię pamiętał w ziemi Jordańskiéj, i przy Hermon górze maluczkiéj.

Przepaść przepaści wzywa * na głos upustów Twoich.
Wszystkie wysokości Twoje, i nawałności Twoje, * na mnie się stoczyły.
We dnie rozkazał Pan miłosierdzie swoje. * a w nocy pieśń Jego.
U mnie modlitwa Bogu żywota mego, rzekę Bogu: * obrońca mój jesteś.
Czemużeś mię zapomniał * i czemu zasmucony chodzę, gdy mię trapi nieprzyjaciel.
Gdy się łamią kości moje, * urągali mi ci, którzy mię trapią nieprzyjaciele moi?
Gdy mi mówią na każdy dzień, gdzież jest Bóg twój? * czemuś jest smutna duszo moja, i czemu mię trwożysz?
Ufaj w Bogu, boć Go jeszcze chwalić będę, * zbawienie twarzy mojéj, i Bóg mój.
Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Pragnęła dusza moja do Boga żywego, kiedyż przyjdę, a okażę się przed Obliczem Bożem.

℣. Nie daj Boże bestyjom dusz chwalących Ciebie.
℟. I dusz ubogich Twoich nie zapominaj do końca.
Ojcze nasz który jest i t. d.

Lekcya VII. Job 17.

Duch mój umniejszy się, dni moje się skrócą, a tylko mi grób zostaje. Nie zgrzeszyłem, a w gorzkościach mieszka oko moje. Wybaw mię Panie, a połóż mię podle siebie, a czyjażkolwiek ręka niech walczy przeciwko mnie. Dni moje przeminęły, myśli moje rozerwane są, trapiąc serce moje. Noc w dzień obróciły, a znowu po ciemnościach spodziewam się światłości. Ścierpieli, piekło jest domem moim, a w ciemnościach usłałem łóżko moje. Prochu rzekłem: ojcem moim

jesteś, matką moją, i siostrą moją, robakóm. Gdzież teraz jest oczekiwanie moje, a na cierpliwość moją kto baczenie ma?

Grzesząc dnia każdego, nie pokutujący,
Strach śmierci mnie trwoży, Boże wszechmogący!
Że z piekła żadnego nie masz odkupienia;
Zmiłuj się, a zbaw mię (2) dla Twego Imienia.

Lekcya VIII. Job 19.

Do skóry mojéj gdy niestało ciała, przyschła kość moja, a zostały tylko wargi około zębów moich. Zlitujcie się nademną, zlitujcie się nademną, aby wy przyjaciele moi, boć mię ręka Pańska dotknęła. Czemu mię prześladujecie jako Bóg i ciałem mojém nasycacie się? Ktoby mi to dał, aby spisane były mowy moje? Ktoby mi to dał, aby były wyrysowane w księgach pręcikiem żelaznym, albo na blasze ołowianéj, albo dłótem wyryte na krzemieniu? Bo wiem, iż Odkupiciel mój żyje, a w dzień ostateczny powstanę z ziemi: i zaś obleczon będę w skórę moję, a w ciele mojém oglądam Boga mego: którego mam widzieć ja tenże i oczy moje oglądają a nie inny: złożona jest ta nadzieja moja w łonie mojém.

Panie! nie chciéj sądzić mię z czynienia mego,
Bom nie czynił w oczach Twoich nic godnego;
Proszę, wielki Boże! zgładź me nieprawości,
Obmyj mię i oczyść (2) z niesprawiedliwości.

Lekcya IX. Job 10.

Czemuś mię wywiódł z żywota? który bodajbym był zniszczał, żeby mię oko nie widziało. Byłbym jakobym nie był z żywota przeniesiony do grobu. Izali trocha dni moich nie skończy się w krótce? Dopuść

mi tedy, żeć trochę opłaczę boleść moję pierwéj niż pójdę bez powrotu, do ciemnicy ziemi okrytéj mgłą śmierci: ziemi nędzy i ciemności, gdzie cień śmierci, a rządu żadnego, ale wieczny strach przemieszkiwa.

Zbaw mnie od dróg piekła, który połamałeś
Bramy piekłów, Panie! i światłość im dałeś,
Co w ciemnościach byli, wołali w weselu,
Mówiąc Ci: przyszedłeś, (2) nasz Odkupicielu.

Odpoczynek wieczny i t. d. jak przy 1. Nokturnie.
Którzy byli i t. d.

Responsoryją następującą mówią tylko w dzień zaduszny, i kiedy odmawiają się wszystkie trzy Nokturny jako wyżéj.

℟. Wybaw mię Panie od śmierci wiecznéj w on straszny dzień, kiedy się poruszą Niebiosa i ziemia. Kiedy przyjdziesz sądzić świat przez ogień.

℣. Drżącym się stałem, i lękam się gdy przyjdzie rozbieranie i przyszły gniew. Kiedy się poruszą Niebiosa i t. d.

℣. Dzień on, dzień gniewu, utrapienia i nędzy, dzień wielki i bardzo gorzki. Kiedy przyjdziesz i t. d.

℣. Wieczny odpoczynek i t. d.

Wybaw mię Panie od śmierci wiecznéj w on straszny dzień. Kiedy się poruszą Niebiosa i ziemia. Kiedy przyjdziesz sądzić świat przez ogień.

Na Laudes.

Antyfona. Uweselą się Panu.

472. Psalm 50. *Miserere mei Deus:*

Zmiłuj się nademną Boże * według wielkiego miłosierdzia Twego.
A według mnóstwa litości Twojéj * zgładź nieprawość moję.

Tém więcéj obmyj mię od nieprawości mojej * i od grzéchu mego oczyść mię.
Albowiem ja znam nieprawość moję * i grzech mój przeciwko mnie jest zawsze.
Tobie samemu zgrzészyłem i złość przed Tobą uczyniłem: * abyś się Ty usprawiedliwił w mowach twoich, a zwyciężył, gdy cię posądzają.
Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty * a w grzéchach poczęła mię matka moja.
Oto bowiem umiłowałeś prawdę * niewiadome i skryte rzeczy mądrości Twojéj objawiłeś mi.
Pokropisz mię hizopem. a będę oczyszczony * omyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.
Słuchowi mému dasz radość i wesele * a uweselą się kości poniżone.
Odwróć oblicze Twoje od grzéchów moich * a zgładź wszystkie nieprawości moje.
Serce czyste stwórz we mnie Boże * a ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.
Nie odrzucaj mię od oblicza Twego * i Ducha Świętego Twego nie bierz odemnie.
Przywróć mi radość zbawienia Twego * i Duchem przedniejszym potwierdź mię.
Nauczę złośników drog Twoich * a niezbożni do Ciebie się nawrócą.
Wybaw mię ze krwi Boże, Boże zbawienia mego * a język mój rozraduje się w sprawiedliwości Twojéj.
Panie otworzysz wargi moje * a usta moje będą opowiadać chwałę Twoję.
Albowiem gdybyś był chciał ofiary, wzdybym Ci ją był dał * w całopalonych nie będziesz się kochał.
Ofiara Bogu jest duch strapiony * serca skruszonego i uniżonego Boże nie wzgardzisz.
Uczyń dobrze Panie Syonowi w dobrej woli Twojéj * aby się zbudowały mury Jerozolimskie.

Tedy przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości, oblacye i całopalenia * tedy nakładą na ołtarz Twój cielców.
Wieczy odpoczynek racz im dać Panie.
A światłość wickuista i t. d.

Antyfona. Uweselą się Panu kości poniżone.

Antyfona. Wysłuchaj Panie.

473. Psalm 64. *Te decet hymnus:*

Tobie przystoi chwała Boże w Syonie, * i Tobie się wypełni ślub w Jeruzalem.
Wysłuchaj modlitwę moję, * do Ciebie wszelkie ciało przyjdzie.
Słowa niezbożników wzięły górę nad nami, * a nieprawościom naszym Ty będziesz miłościw.
Błogosławiony, któregoś obrał i przyjął, * będzie mieszkał w przybytkach Twoich.
Będziem napełnieni dobrami domu Twego: * święty jest kościół Twój dziwny w sprawiedliwości.
Wysłuchaj nas Boże Zbawicielu nasz, * nadziejo wszystkich krajów ziemi, i na morzu daleko.
Który gotujesz góry w mocy swéj przepasany możnością, *
który zaburzasz głębokość morską, szum nawałności jego.
Zatrworzą się narody, polękają się, którzy mieszkają na krajach dla znaków Twoich: * wychodzeniem jutrzenném i wieczorném ucieszysz.
Nawiedziłeś ziemię i napełniłeś ją, * rozmajcie ubogaciłeś ją.
Rzeka Boża napełniona jest wodami, zgotowałeś pokarm ich, * bo takie jest zgotowanie jéj.
Źródła jéj napoj, rozmnóż wszystkie z niéj rosnące, * z kropel jéj rozweseli się rodząca.
Pobłogosławisz okręgowi roku dobrotliwości Twojéj: * a pola Twoje będą pełne obfitości.
Roztuczniejąozdobne miejsca pustyni: * a radością pagórki przepaszą się.

Przyodziane są barany owiec, a padoły obfitować będą zbożem: * będą wołać, bo będą chwałę dawać.
Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Wysłuchaj Panie modlitwę moję * do Ciebie wszelkie ciało przyjdzie.

Antyfona. Przyjęła mię.

474. Psalm 62. *Deus Deus meus:*

Boże, Boże mój * ku Tobie o świtaniu czuwam.
Pragnęła Cię dusza moja, * jak często i ciało moje.
W ziemi pustéj i niedróżnéj i bezwodnéj * jako w świątnicy stawiłem się przed Tobą: * abym widział moc Twoję i chwałę Twoję.
Boć lepsze jest miłosierdzie Twoje nad żywoty: * wargi moje będą Ciebie chwalić.
Tak Cię błogosławić będę za żywota mego: * a w Imię Twoje będę podnosił ręce moje.
Jako sadłem i tłustością niech będzie napełniona dusza moja * a wargami radości będą Cię wychwalać usta moje.
Jeźlim na Cię pamiętał na pościeli mojéj, rano będę rozmyślał o Tobie: * boś mi był pomocnikiém moim.
I w zasłonie skrzydeł Twoich uweselę się, przylgnęła dusza moja do Ciebie * przyjęła mię prawica Twoja.
A oni próżno szukali duszy mojéj, wnijdą w głębokości ziemi * wydani będą w ręce miecza, częściami liszek będą.
A król będzie się weselił w Bogu, będą pochwaleni wszyscy, którzy nań przysiągają * bo zatkane są usta mówiących nieprawości.
Tu nie mówić: Wieczny odpoczynek.

475. Psalm 66. *Deus misereatur:*

Boże zmiłuj się nad nami, i błogosław nam: * rozświéć oblicze swe nad nami, a zlituj się nad nami.

Żebyśmy poznali na ziemi drogę Twoją, * we wszystkich narodach zbawienie Twoje.
Niech Cię chwalą Boże ludzie * niech Cię chwalą wszyscy ludzie.
Niech się weselą i radują narody: * iż sądzisz ludzie sprawiedliwie, a narody na ziemi sprawujesz.
Niech Cię chwalą Boże ludzie, niech Cię chwalą ludzie wszyscy: * ziemia wydała swój owoc.
Niech nam błogosławi Bóg; * Bóg nasz, niech nam błogosławi Bóg: * a niech się Go boją wszystkie granice ziemi.
Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Przyjęła mię prawica Twoja Panie.

Antyfona. Od wrót piekielnych.

Pieśń Ezechijasza Isaiae. 38. Ego dixi in dimidio:

476.

Jam rzekł w połowicy dni moich * pójdę do bram piekielnych.
Rozczytałem sobie ostatek lat moich: * rzekłem, nie ujźrzę Pana Boga na ziemi żyjących.
Nie oglądam więcéj człowieka, * i obywatela pokoju.
Naród mój już zginął i stoczył się odemnie, * jako kuczka pasterska.
Przecięty jest, jako nić od tkacza, żywot mój, gdym się jeszcze wszczynał, przerznął mię: * od poranku aż do wieczora dokonasz mię.
Miałem nadzieję aż do poranku, * jako lew tak potarł wszystkie kości moje.
Od rana aż do wieczora dokonasz mię: * jako jaskółczę tak wołać będę, będę stękał jako gołębica.
Wycięczały oczy moje, * patrząc na wysokość.
Panie gwałt cierpię odpowiedz za mnie: * cóż rzeknę, albo co mi odpowie gdyż to sam uczynił?

Będę rozmyślał przed Tobą wszystkie lata moje * w gorzkości duszy mojéj.
Panie jeźli tak żyją, i jeźli taki jest żywot ducha mego, ukarzesz mię, i ożywisz mię: * oto w pokoju gorzkość moja największa.
Aleś Ty wyrwał duszę moję, aby nie zginęła, * zapomniałeś na wszystkie grzéchy moje.
Albowiem nie piekło będzie Cię wyznawać, ani śmierć będzie Cię chwalić: * nie będą czekać ci, którzy ztępują do jeziora, prawdy Twojéj.
Żywy, żywy tén Cię chwalić będzie, jako i ja dzisiaj: * Ojciec synom oznajmować będzie prawdę Twoję.
Panie zbawionym mię uczyń, * a psalmy nasze śpiéwać będziemy po wszystkie dni żywota naszego w domu Pańskim.
Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Od wrót piekielnych wyrwij Panie duszę moję.

Antyfona. Wszelki duch.

477. Psalm 148. *Laudate Dominum de Caelis:*

Chwalcie Pana z niebios: * chwalcie Go na wysokościach.
Chwalcie Go wszyscy Aniołowie Jego: * chwalcie Go wszystkie mocy Jego.
Chwalcie Go słońce i miesiąc: * chwalcie Go wszystkie gwiazdy i światłość.
Chwalcie Go niebiosa nad niebiosy: * i wody wszystkie które są nad niebiosy; niech Imię Pańskie chwalą.
Albowiem On rzekł, i stały się * On rozkazał stworzone są.
Postanowił je na wieki, i na wiek wieków: * założył przykazanie i nie przeminie.
Chwalcie Pana z ziemi, * smokowie i wszystkie przepaści.
Ogień, grad, śnieg, lód, wiatr gwałtowny; * które sprawują słowo Jego.

Góry i wszystkie pagórki: * drzewa owoc dające, i wszystkie cedry.
Bestyje i wszystko bydło: * węże i ptastwo skrzydlaste.
Królowie ziemscy, i wszyscy ludzie: * książęta i wszyscy sędziowie ziemscy.
Młodzieńcy i panienki, starzy z młodemi niech Imię Pańskie chwalą * bo wywyższone jest Imię Jego samego.
Wyznawanie Jego na niebie i na ziemi: * i wywyższył róg ludu swego.
Chwała wszystkim Świętym Jego: * synom Izraelskim, ludowi przybliżającemu się do Niego.
Tu nie mówić: Wieczny odpoczynek.

478. Psalm 149. *Cantate Domino canticum:*
Śpiéwajcie Panu pieśń nową: * chwała Jego w kościele Świętych.
Niech się weseli Izrael w tym, który go stworzył * a synowie Syońscy niech się radują w królu swoim.
Niechaj Imię Jego chwalą w śpiéwaniu społecznem: * na bębnie i arfie niechaj Mu grają.
Bo się ukochał Pan w narodzie swoim * i podwyższy ciche ku zbawieniu.
Będą się radować Święci w chwale * będą się weselić w mieszkaniach swoich.
Wysławiania Boga w gardle ich * a miecze obosieczne w rękach ich.
Ku czynieniu pomsty w narodach * i zgromienia ludów.
Ku powiązaniu królów ich w okowy * a szlachty ich w pęta żelazne.
Aby uczynili na nie sąd spisany, tać jest chwała wszystkim Świętym Jego.

479. Psalm 150. *Laudate Dominum.*
Chwalcie Boga w Świętych Jego: * chwalcie Go w twierdzy mocy Jego.

Chwalcie Go w mocach Jego * chwalcie Go według mnóstwa wielkości Jego.
Chwalcie Go w głosie trąby: * chwalcie Go na arfie i cytrze.
Chwalcie Go na bębnie i w śpiéwaniu społecznem: * chwalcie Go na strónach i na organach.
Chwalcie Go na cymbałach wdzięcznie brzmiących; chwalcie Go na cymbałach krzykliwych: * wszelki duch niechaj chwali Pana.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Wszelki duch niechaj chwali Pana.

℣. Słyszałem głos z nieba mówiący mi,
℟. Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają.

Antyfona. Ja jestem zmartwychwstanie i żywot.

Pieśń Zacharyjasza. *Lucae I. Benedictus Dominus.*

480.
Błogosławiony Pan Bóg Izraelski * iż nawiédził, i uczynił odkupienie ludu swego.
I wystawił nam róg zbawienia, * w domu Dawida służebnika swego.
Jako mówił przez usta Świętych, * którzy są od wieku Proroków swoich.
Wybawienie z mocy nieprzyjaciół naszych, * i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą.
Aby uczynił miłosierdzie z Ojcy naszymi * i wspomniał na testament swój święty.
Na przysięgę, którą przysiągł Abrahamowi Ojcu naszemu, * że nam to dać miał.
Iżbyśmy, wybawieni będąc z ręki nieprzyjaciół naszych, * bez bojaźni służyli Mu.

W świątobliwości i sprawiedliwości przed Nim, * po wszystkie dni nasze.

A Ty dzieciątko Prorokiem Najwyższego będziesz nazwane:*bo pójdziesz przed obliczności Pańską gotować drogi jego.

Aby była dana nauka zbawienna ludowi Jego * na odpuszczenie grzechów ich.

Przez wnętrzności miłosierdzia Boga naszego: * przez które nawiedził nas wszedłszy z wysokości.

Aby rozświecił tym którzy w ciemnościach i w cieniu śmierci siedzą:*ku sprawowaniu nóg naszych na drogę pokoju.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Ja jestem zmartwychwstanie i żywot, kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie: a wszelki, który żyje a wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. *Ojcze nasz któryś jest w niebie* i t. d.

℣. I nie w wodź nas na pokuszenie.

℟. Ale nas zbaw odezłego.

P s a l m 129.

Z głębokości wołałem ku Tobie Panie i t. d.

Jako wyżéj na karcie 913.

℣. Od wrót piekielnych.

℟. Wyrwij Panie dusze ich.

℣. Niech odpoczywają w pokoju, ℟. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa jak wyżéj na nieszporach k. 916.

M S Z E

ZA UMARŁYCH.

M s z a I.

Melodyja w Śpiewniku Krak. na karcie 838.

Na Introit.

Boże Sędzio sprawiedliwy! usłysz nasze wołanie,
Ach Ojcze nasz dobrotliwy, pokaż Twe zmiłowanie,
Nad duszami zmarłych wiernych, które za swoje grzéchy,
Zostając w mękach niezmiernych, pragną od nas pociechy.

Na Graduał.

Wszyscy którzy spoczywają w grobach, Syna Bożego
Głos usłyszą i powstaną, w dzień ów sądu strasznego:
Sprawiedliwi za swe sprawy, chwałę wieczną osiędą;
A źli za żywot nieprawy, w piekło wtrąceni będą.
Wspomożże nas Jezu drogi, Zbawicielu nasz Panie!
Daj chwalebne na ów błogi żywot, zmartwychpowstanie:
Użycz nam teraz skutecznej łaski Twéj, do poprawy.
Byśmy w on dzień trwogi wiecznéj, mieli wyrok łaskawy.

Na Offertorium.

Święta jest myśl i zbawienna, modlic się za zmarłemi;
A Tobie Boże przyjemna, przeto nie gardź naszemi
Pokornemi modlitwami, ale z wielkiéj litości,
Zmiłuj się nad dłużnikami Twojéj sprawiedliwości.
Długi naszych siostr i braci Tobie Ojcze kochany,
Niech Jezus Syn Twój zapłaci, przez swoje święte rany:
Bądź im miłościw dla Niego, dla krzyżowéj ofiary;
I dla gorzkiéj męki Jego, uwolnij ich od kary.

Na Sanctus.

Święty, Święty, nad Świętemi! prośby naszéj miłości,
Przyjmij za Twemi wiernemi, odpuść ich ułomności;
Których jak Pan sprawiedliwy skazałeś do więzienia,
Lecz jak Ojciec miłościwy pragniesz ich wybawienia.
Boże wszelakiéj pociechy, w Tobie nadzieję mamy;
Odpuść zmarłéj braci grzéchy, których my polecamy,
Twojéj Ojcowskiéj miłości, dla zasług Syna Twego,
Użycz im z Twojéj litości, odpoczynku wiecznego.

Po Podniesieniu.

Spojrzyj na Syna Twojego, na boleści i rany,
Na tak gorzką mękę Jego, Boże Ojcze kochany!
A zmiłuj się nad duszami, za które dał swe życie:
By w chwale Twéj z Aniołami, żywot miały obficie.
Wspomnij na Twoje stworzenie, usłysz nasze wzdychanie;
Daj im wieczne odpocznienie, Stwórco wszechmocny Panie;
Światłość wieczna niech im świéci niech odziedziczą Ciebie;
Wszakże to są Twoje dzieci, niech z Tobą żyją w niebie.

Na Agnus.

O Baranku któryś zgładził grzéchy świata całego,
Abyś nas wszystkich wprowadził do żywota wiecznego:
Niechże dusze zmarłych wiernych, doznają Twéj litości,
Będące w mękach niezmiernych, za swoje ułomności.
Uśmierz sprawiedliwość srogą, przebłagaj Ojca swego,
Męką i krwią Twoją drogą; a z miłosierdzia Twego,
Ugaś czyszczowe upały, odpuść im nieprawości,
Wprowadź ich do wiecznéj chwały, do niebieskiéj radości.

Po Requiescant.

Zmiłuj się nad niemi Panie! a z miłosierdzia Twego,
Racz im darować karanie, więzienia czyszczowego:
Przez Jezusowe zasługi, któreć ofiarujemy;
Odpuść im grzéchowe długi, pokornie Cię prosimy.

Nas żyjących wspomóż Panie, byśmy się nie dostali
Na tak surowe karanie: gdy będziemy konali,
Spojrzyj okiem miłosiernem, o Panie Jezu Chryste!
A po tém życiu mizernem, daj życie wiekuiste.

Msza II.

Melod. jak przy Responsoriach: Wierzę, iż żyje mój Odkupiciel wieczny.

482. *Na Introit.*

Święta myśl jest modlić się tu za wiernego,
Który nas uprzedził w zejściu z świata tego.
Nuż rozpoczynamy za zmarłych ofiary,
Racz je, Panie! przyjąć, (2) sąć to serca dary.

Za duszyczki, które w czyszcu pokutują,
I modlitwy naszéj jeszcze potrzebują, —
Za te upraszamy wielki Boże Ciebie!
Skróć czas ich pokuty, (2) przyjmij je do siebie.

Na Graduale.

Światłość wieczna niech im, prosimy Cię, świéci,
Sąć to Twoi wierni, sąć to Twoje dzieci.
Daruj im karanie, wyzwól je od męki,
My Ci za to nasze (2) przyniesiemy dzięki.

Prawda że na karę dusze zasłużyły,
Bo z ciałem złączone, częstokroć zgrzészyły;
Lecz racz im przebaczyć z miłosierdzia Twego,
Uczyń je godnemi (2) żywota wiecznego.

Na Offertorium.

Oto chléb i wino kapłan ofiaruje,
Bezkrwawą Ofiarę za zmarłych sprawuje:
Przyjmij ją prosimy, przyjmij z ręku jego,
Udziel duszom ulgi (2) z miłosierdzia Twego.

Tyś Abrahamowi raz dał obietnice,
Iż z potomstwem stanie przed Twoje oblicze.
Niechajże się ziszczą święte słowa Twoje:
Przyjmij dusze wiernych (2) w niebieskie pokoje.

Na Sanctus.

Święty, Święty, Święty! Boże nieskończony,
Przez Chóry anielskie w niebie wychwalony.
I my tu na ziemi chwałę Ci śpiewamy:
Święty, Święty, Święty! (2) trzykroć powtarzamy.

Jako Tobie Jezu! Hosanna śpiewali,
Gdy Cię do świętego miasta wprowadzali.
Niech i dusze wiernych w niebieskim Syonie
Wiecznie wyśpiewują (2) chwałę przy Twym tronie.

Po Podniesieniu.

Boże któryś raczył do nas zstąpić z nieba,
Na ołtarzu mieszkać pod postacią chleba;
Tu Cię przytomnego za dusze błagamy,
Za które ofiarę (2) dzisiaj odprawiamy.

Wraz z kapłanem wierny lud wzdycha do Ciebie,
Abyś dusze zmarłych chciał przyjąć do siebie:
Będą Ci tam w niebie służyły statecznie,
Imię Twoje święte (2) wychwalały wiecznie.

Na Agnus Dei.

Tyś Baranku Boży! grzéchy świata zgładził,
Z otchłani do nieba dusze zaprowadził.
Wyprowadź też dusze z czyszca gorącego,
I osadź je w niebie (2) koło tronu swego.

Odpoczynek wieczny racz duszom dać, Panie!
Światłość wieczna niech im świecić nieprzestanie:
A nam bądź miłościw, wybacz przewinienia,
Byśmy dostąpili (2) wraz z nimi zbawienia.

Na zakończenie.

Racz przyjąć tę świętą Ofiarę skończoną,
Na cześć i na chwałę Tobie przyniesioną.
A duszyczki zmarłych niech z niéj korzyść mają,
I oblicze Twoje (2) w niebie oglądają.

Msza III.

Melodyja w Śpiewniku Krak. na karcie 690.

483. *Na Introit.*

Tobie Boże wznosim pienia, co mieszkasz na Syonie;
Odpuść zmarłym przewinienia, umieść ich w świętych gronie:
Niech po doczesnym boju,
Spoczną w wiecznym pokoju. 2.

Boże Tyś pełen litości, użal się nad więźniami,
Którzy Twéj sprawiedliwości, płacą długi mękami:
Wszak to Twe dzieci Panie,
Okaż im zlitowanie. 2.

Na Graduał.

Dobry Jezu! kto w Cię wierzy, ten nie umrze na wieki,
Choć biegu życia domierzy, chociaż zawrze powieki:
Boś Ty żywot, wskrzeszenie,
A śmierć tylko zaśnienie. 2.

Kiedy w on dzień ostateczny jako Sędzia surowy,
Poślesz złych na ogień wieczny, nas pociesz temi słowy:
Pójdźcie błogosławieni,
Do chwały przeznaczeni. 2.

Na Offertorium.

Zmiękcz się Boże tą ofiarą, którą Ci tu złożono,
Przyjmij dusze zeszłe z wiarą, na Abrahama łono:
Niech w skutek téj ofiary,
Wolne będą od kary. 2.

Nam zaś nim moment rozstania przyjdzie Jezu łaskawy!
Użycz łaski do powstania z grzéchów i do poprawy:
Daj abyśmy czuwali,
I na śmierć pamiętali. 2.

Na Sanctus.

Boże któremu tysiące duchów świętych cześć dają,
Wyzwól z mąk dusze cierpiące niech wraz z niemi śpiéwają:
Święty, Święty, o Święty!
Boże nasz niepojęty. 2.

Po Podniesieniu.

Zbawicielu utajony w znakach chleba i wina,
Tyś był za nas umęczony, w Tobie ufność jedyna:
Przyjmij od nas cześć, dzięki,
A wyzwól dusze z męki. 2.

Na Agnus.

Coś na okup świata dany, Baranku Boży, Panie!
Pomnij na Twą mękę, rany, daruj zmarłym karanie:
Ugaś czyszcza upały,
Wprowadź ich do swéj chwały. 2.

Wszak podług Twéj żyli wiary, pełniąc onéj ustawy,
Daruj im ostatek kary, nagródź ich dobre sprawy:
Niech przez Cię odkupieni,
Przez Cię będą zbawieni. 2.

Tyś ich swojém karmił ciałem by żywot wieczny mieli,
I aby Cię w szczęściu trwałem po swéj śmierci widzieli:
Umieśćże już ich w niebie,
Niech wiecznie widzą Ciebie. 2.

Po Requiescant.

Pieśń, Witaj Królowa nieba, *str. 805.*

Msza IV.

484.

O Boże przedwieczny! — Odpoczynek wieczny
Daj wiernym duszom, — Które tam strapienie
Za swe przewinienie — Odnosić muszą.

Wielka jest ich męka, — Boć ich Boża ręka
Twa uderzyła, — Która strapionego
Joba cierpliwego — W on czas dotknęła.

Przetóż my, o Panie! — Prosimy Cię za nie;
Przez Syna Twego; — Ujmij im strapienia,
Wypuść je z więzienia — oczyszczowego.

Na Graduale.

Twoje słowo święte, — Z ust Twoich przyjęte,
Uczy nas, Panie: — „Że jest rzecz zbawienna,
I Tobie przyjemna, — Modlić się za nie.“

Judasz Machabejski, — Hetman Izraelski,
Mąż znamienity, — Posłał wielkie dary
Bogu na ofiary — Za lud pobity.

Któżby tedy tego — Przykładu ślicznego
Nie naśladował? — Ktoby nad zmarłymi
Bliźnimi swojémi — Się nie zmiłował?

Kiedy dobrze wiemy: — Że są takie winy,
Które po śmierci — Zmazane być mogą
Krwią Jezusa drogą, — Tam we wieczności.

Na Offertorium.

Przyjmij tę ofiarę — Na Twoję cześć, chwałę,
Panie, Boże nasz! — Nad którą zacniejszéj,
A Tobie milejszéj — Ofiary nie masz.

Kochany Zbawiciel, — I nasz Odkupiciel
Ją ustanowił, — Kiedy Uczniom onym,
Na księdztwo święconym — „To czyńcie“ mówił.

Toć to jest ta ista, — Ta ofiara czysta,
Jak Prorok mówił: — Że Ci, Boże! wszędzie
Oddawana będzie, — Boś ją wyzwolił. —

Tę Ci oddajemy, — I ofiarujemy,
Na ubłaganie — Twéj sprawiedliwości;
Odpuść we wieczności — Wszelkie karanie.

Na Sanctus.

Święty, Święty, Święty, — Boże niepojęty,
W Trójcy jedyny! — Zmiłuj się nad nami,
I też nad duszami, — Odpuść im winy!

Odpuść im krewkości, — Racz je do radości
Przyjąć łaskawie! — Aby Cię tam czciły,
I wiecznie chwaliły — W niebieskiéj sławie.

Po Podniesieniu.

Przed Tobą padamy, — Tobie się kłaniamy,
Boże wcielony! — Któryś w tym momencie
W Świętym Sakramencie — Jesteś utajony.

Tu jest żywe ciało, — Co za nas cierpiało
Srogie boleści; — Jest i krew najświętsza,
Co dusze oczyszcza — Od nieprawości.

Niechże ta krew dusze — W czyszcu też oczyści
Od wszelkiéj zmazy; — Niechaj nas zachowa
Ta krew Chrystusowa — Od wiecznéj skazy.

Na Agnus Dei.

O Boży Baranku! — Najmilszy kochanku!
Panie Jezusie! — Nad utrapionemi
Duszami wiernemi, — Proszę, zmiłuj się!

Uysłysz głos serdeczny, — Daj tym pokój wieczny
Za których Ciebie — Powinniśmy prosić,
I za nie się modlić, — By były w niebie.

Przyczyń się, o Matko! — I Orędowniczko
U Syna Twego; — Jako za duszami,
Tak też i za nami — Wstaw się do Niego.

Otwórz nieprzebrany — Skarb, Jezu kochany!
Twych zasług pełny; — Ach! udziel im z niego,
Z miłosierdzia Twego, — Odpust zupełny.

Po Requiescant.

Najłaskawszy Panie! — Niechaj się to stanie,
Cośmy prosili; — By jeszcze dziś Ciebie
Z wybranemi w niebie — Wierni chwalili.

Teraz też za siebie — Przepraszamy Ciebie,
Byś się zmiłował: — Byś nam wszelkie kary,
Wprzód, niż nas na mary — Włożą, darował.

PIEŚNI POGRZEBOWE.

DLA WYROSŁYCH I W WIEKU.

PIEŚŃ I.

485. *Wyprowadzając ciało z domu.*

Będą Pańskie wielmożności,
Chwalić podłe zmarłych kości;
Panie słysz me modły w niebie,
Przyjdzie wsze ciało do Ciebie.

Niech mnie Panie ręce Twoje,
Przyjmą w niebieskie pokoje;
Od bramy piekła straszliwéj,
Czarta mocy zapalczywéj.

Racz wyrwać duszę mą Panie,
Zwróć od niéj wieczne karanie;
Wszelki duch niech Pana chwali,
Na wieki i jeszcze dalij.

Święci Pańscy przybywajcie,
Aniołowie przyspieszajcie;
Weźcie te duszę do siebie,
Stawcie ją przed Bogiem w niebie.

Wieczna Twoja światłość Panie,
Niech jéj świéci nieustannie;
Niech wieczny pokój dziedziczę,
Patrząc na Twoje oblicze.

Który cię wezwał uprzejmie,
Chrystus niech cię duszo przyjmie;
Niech cię wiodą Aniołowie,
Na łono Abrahamowe.

Wieczne racz dać spoczywanie,
Duszom zmarłym dobry Panie;
Światłość niech im świéci wiecznie,
Prosim Cię Boże serdecznie.

486. *PIEŚŃ II.*

Chrystus Pan jest mój żywot, On nagradza hojnie,
Temu ja się oddawam, umiéram spokojnie,

Spokojnie odtąd idę, do Chrystusa mego,
Spodziewam się dostąpić, zbawienia wiecznego.

Skończyły się już krzyże, i różne strapienia,
Które miłe mi były, dla Jego Imienia;

Gdy się łamały siły, ustawała mowa,
Ta myśl ma jedna była, te serdeczne słowa:

„Oddaję grzészną duszę w pokucie przystojnie,
Jezus, Maryja, Józef, ratujcie mię zbrojnie,

Niechaj zasnę szczęśliwie, odpuść Boże winy,
W którego rządach były, mej śmierci terminy.

Niechaj się z Tobą złączę Boże w Majestacie,
W radości z Tobą żyję, wiecznie patrzę na Cię.

Oto już ciało niosą do grobu ciemnego,
A dusza musi stanąć przed Boga Sędziego.

Musi oddać rachunek z życia doczesnego,
Co uczyniła w swém ciele złego lub dobrego;

O! Boże Ojcze dobry, Sędzio sprawiedliwy,
Racz że być mojéj duszy nędznéj miłościwy.

Do was jeszcze przemawiam sąsiedzi i krewni,
Że tąż drogą pójdziecie, bądźcie tego pewni.

Co widzicie dziś smutni u mnie żałosnego,
Toż samo będzie w czasie pogrzebu waszego.

Płaczcie za grzéchy swoje, póki tu żyjecie,
Bo potém późno płakać, gdy oczy zawrzecie,

W jakim was tedy stanie, śmierć znajdzie straszliwa,
Taka was wieczność czeka, zła, albo szczęśliwa.

Lubo się z tobą żegnam mężu (żono) życia mego,
Bóg jest twoja opieka, przestań smutku twego.

I wy też dziatki moje skończcie narzekanie,
Bóg siérot jest obrońcą, miejcie w nim ufanie.

Bóg nas niegdyś połączy w niebiesiech społecznie,
Służcie Mu wiernie, służcie, nagrodzi wam wiecznie.

Amen racz to dać Chryste królujący w niebie,
Kończę życia pielgrzymkę, przyjmij mnie do siebie.“

487. *PIEŚŃ III.*

Dziś gdy się z wami rozstawam, dziatki moje kochane!
Ostatni raz wam podawam, w czym ma być wasze trwanie.
Miéjcież tylko ochotę nad wszystko kochać cnotę,
By życia waszego chwile, były Bogu, ludziom miłe.

Wiedźcież, że dosyć trudności, gorzkich użyłem (użyłam) z wami,
Tak mam za to, iż z wdzięczności ku mnie, żadne nie splami
Grzéchem się na tym świecie, gorszym go nad jad wiecie,
Ten jedynie ciało truje, ów zaś i duszę zajmuje.

I tém co po mnie zostało, podzielcie się bez sprzeczki,
Jednaście krew, jedno ciało, jednych ojców dziateczki,

I u jednego stołu, siadałyście pospołu,
Tak póki was nie zabierze, ztąd śmierć, zgadzajciesz się szczerze.

Nadewszystko czcijcie Boga, odtąd On Ojcem waszym,
Najwdzięczniejsza bądź wam droga, na któréj każdym czasem,
Serce, dusze czystémi, zachowajcie na ziemi,
To jest co czyni człowieka, takiego zgon dobry czeka.

A gdyby do złych spraw jakich, grzeszni was namawiali,
Dziatki byście nigdy takich, tu nienaśladowali,
Bo choć pachnie słodkością grzéch z początku, z gorzkością
Wnet się zmięsza. a sumienie wtrąca w nieuspokojenie.

Zwyciężajcie cierpliwością, wszystko co was tu dręczy,
Nad najsurowszą przykrością, niech się żaden nie smuci,
Wiedźciesz że Bóg miłuje, których krzyżem probuje,
A cierpliwie kto je zniesie, do nieba się ztąd przeniesie.

PIEŚŃ IV.

488. Prochem jesteś, i w proch się obrócisz. 1. Mojż. 3, 19.

Jak każdy, który się rodzi,
Tak ja idę do grobu;
W ziemi, z któréj ciało poszło —
Niech tam spoczywa w Bogu!
Bóg to mówił, żem był prochem,
W proch się znowu obrócę,
Aż mnie Pan na sąd powoła,
Z grobu tudzież powrócę.

Nago na świat zrodziłem (łam) się,
Nago wracam do ziemię;
Tak bowiem grzéch płacić musi
Adamowe plemienie;

Pracowałem, (łam) siliłem (łam) się,
W pocie czoła mojego;
Teraz zaś opuszczam wszystko,
Nie mając nic własnego.

Marny świecie! weźmij nazad,
Wszystkie próżności twoje;
Nic, tylko dobre uczynki
Będą bogactwa moje;
Te złączone z zasługami
Zbawiciela mojego,
Teraz mi będą pomocą
Do królestwa wiecznego.

Doznałem (łam) się z Salomonem
Twéj pod słońcem marności;
Nie masz w czasie, w obietnicach,
W dobrach twoich stałości:
Dusza zewsząd uciśniona,
I ciało utrapione;
Lepiéj mieszkać u Jezusa,
Na niebieskim Syonie.

Już się teraz z wami żegnam,
Ach rodzice kochani!
Gdy mnie Bóg powołał, niech się
Serce wasze nie rani:
Dziękuje za wasze trudy,
Podjęte staranności,
A jeżelim was obraził, (ła)
Przebaczcie méj słabości.

Zostań z Bogiem, moja żonko! (mój małżonku!)
Ustań z twoją żałością;
Byłeś (byłaś) moim pomocnikiem, (czką)
Podpierałeś (podpierałaś) z szczérością;

Teraz nas śmierć rozłączyła,
Ja idę do wieczności;
Pamiętaj na mnie, i przebacz
Mojéj niecierpliwości.

Dziatki moje! idę od was,
Serca wasze zranione;
Bądźcie dziecinną miłością
Z matką waszą (z ojcem waszym) złączone;
Czyńcie dobrze tu na świecie,
Wystrzegajcie się złego,
A Bóg będzie Ojcem waszym
Nie opuści żadnego.

Bracia, siostry z pokrewieństwém,
Złączeni przyjaciele!
I wszyscy, którzy stoicie
Tu przy tém mojém ciele;
Żegnam was, Bogu oddaję —
Wszystko dobre winszuję,
Odpuśćcie méj ułomności,
Za wszystko wam dziękuję.

Jedno jeszcze was upraszam:
Boga za mnie błagajcie!
A stojąc przy trupie moim,
Z tego się nauczajcie
Że śmierć, która mnie złupiła,
Niéma względu żadnego;
Jak mnie wzięła z tego świata,
Tak was weźmie każdego.
Na mnie często pamiętajcie,
Bądźcie zawsze gotowi,
Na zdrowie się nie spuszczajcie,
A nie wierzcie światowi,

Aby, gdy Pan zawrze bramę
Żywota śmiertelności,
Dobra śmierć była wam bramą
Do wiecznéj szczęśliwości.

489. *PIEŚŃ V.*

Melodyja: Wierzę, iż żyje mój Odkupiciel wieczny.

Już idę do grobu smutnego ciemnego,
Gdzie będę spoczywać aż do dnia sądnego;
Gdzie możni królowie swe kości składają,
Xiążęta, panowie (2) w proch się obracają.

W tę podróż odchodzę, nie biorę nic z sobą,
W postaci okrytéj śmiertelną żałobą,
Tylko cztéry deski, licha biała szata,
Toć cała wysługa (2) mizernego świata.

Już słońce, i księżyc świécić mi przestaną,
Robactwo, zgnilizna — te przy mnie zostaną;
Gdzie mądry Salomon podział się z mądrością,
Gdzie Krezus, Aswerus, (2) z swoją wspaniałością?

Gdzie Samson tak silny, gdzie mężna Judyta,
Gdzie mocny Herkules? — niech się kto chce pyta,
W jaskinią podziemną śmierć wszystkich ukryła,
Toć samo dziś zemną (2) nędznym uczyniła.

Już od was odchodzę i żegnam się zwami,
Ojcze, matko, razem z bracią i siostrami,
Żegnam się z córkami, syny, pasierbami,
Z całą familiją (2) i przyjaciołami.

Żegnam się i z tobą małżonko (małżonku) kochana (kochany),
Dziękuję żeś była (był) w życiu mém wybrana (wybrany),
Ja cię tu oddaję Boskiéj Opatrzności,
A sam (a) już odchodzę (2) do strasznéj wieczności.

Żegnam się dziś z wami, wy zdrowi zostańcie,
A o duszy mojéj nie zapominajcie:
Łaskawym sąsiadom, dziękuję stokrotnie,
Że tu na mój pogrzeb (2) przybyli ochotnie.

Niech wszystkim Bóg płaci zdrowiem i fortuną,
Nagradza i wspiera niebieską koroną;
Otrzyjcie łzy z oczów, utajcie żałości,
Życzcie mi pokoju (2) w niebieskiej światłości.

Dla małżonków w średnich latach.

490. *PIEŚŃ VI.*

Już leżę śmiercią uśpiony (a),
W ciemnéj trumnie położony (a),
Ciało skrzepłe odpoczywa,
Zmartwychwstania oczekiwa,
Zmartwychwstania oczekiwa.

Dusza którąś stworzył Panie,
I drogąś dał cenę za nię:
Do Ciebie już uleciała
Wieczny wyrok otrzymała (2).

Choć w méj umieram młodości,
I w grób kładę młode kości,
Nie żałuję tego wcale,
Świętą wolę Boską chwalę! (2).

Nie masz tu szczęścia trwałego,
Ni wesela statecznego;
Prace, choroby, starania,
Bole, smutki, do skonania. (2).

Już dziękuję — tobie miła, (kochanemu)
Coś małżonką moją była, (Mężowi pozostałemu)
Za miłości twojéj czyny,
Aż do ostatniéj godziny. (2)

Dziatki (dziecię) ukochane moje,
Polecam w staranie twoje:
Mężu mój (żono ma) i twéj miłości,
Gdyż ja pójdę do wieczności. (2).

Rodzice moi kochani,
Niech się wam serce nie rani,
Dziękuję za miłowanie,
Za rodzicielskie staranie. (2).

Bracia, siostry, przyjaciele,
Których kochałem (kochałam) tak wiele,
Przebaczcie me ułomności,
Bo już idę do wieczności. (2).

Już tu z Bogiem zostawajcie,
Na mą duszę pamiętajcie.
Proszę Jezu z Twéj miłości,
Przyjmij mnie do Twéj radości. (2).

491. *PIEŚŃ VII.*

Otóż nam tu śmierć dowodzi,
Jaka marność cały świat,
A gdy każdy z niego zchodzi,
Jak żałosny to rozbrat!
Choćby człowiek wszystko miał,
Coby kolwiek tylko chciał,
Wszystko mu to śmierć odbiera,
Zdrowie, życie mu wydziera. (2).

Tu na marach mamy ciało,
Co dotąd ożywiał duch,
Co przed kilku dniami miało,
W sobie życie, siłę, ruch;
Już tu dzisiaj jako pień,
Ztwardłe, znikłe, jako cień;
Duch jak więzień wypuszczony,
Już wyleciał w inne strony. (2).

Żono (Mężu) i krewni życzliwi,
Nie trwórzcie się nademną,
Niech was Pan Bóg uszczęśliwi,
Tu mocą i łaską swą;
Naśladujcież Świętych cnót,
Bo ja tylko idę wprzód,
Za mną także wy przyjdziecie,
Ale kiedy?... to nie wiecie. (2).

Dziatki które mnie kochacie,
Wiem że żałujecie mię,
Ojca swego (matki waszéj) już nie macie,
Bóg mnie powołał do się.
Któż wam otrze z oczu łzy?
Któż w przykrościach pocieszy?
Któż pomoże i w potrzebie?
Ach, jest ojciec dobry w niebie. (2).

Ten to Ojciec który ptakom,
Daje pokarm, żywi je,
Daje pokarm i robakom,
Ten o was siérotach wie.
Ten was kocha, o was dba,
I uciski wasze zna,
Tego Ojca wy kochajcie,
Jemu się wcale oddajcie. (2).

Dziatki to was jeszcze proszę;
Miłujcie się w każdy czas!
Niech tę radość w grób odnoszę:
Że w zgodzie opuszczam was.
Pochodzicie z jednéj krwi,
Każde tegoż Boga czci,
Jedném sercem wychowani.
I pod jednym piastowani. (2).

Ach mój Boże miłosierny,
Tyś nam Twoje słowo dał,
Że Twój każdy sługa wierny,
Miejsce z Tobą będzie miał:
Dajżeż, dobry Panie, daj —
Wnijść w roskoszy wiecznéj Raj,
Niech mi się najsłodszy Panie,
Według słowa Twego stanie. (2).

A my ludzie skazitelni,
Niech nas uczy ten to trup,
Żeśmy grzeszni i śmiertelni,
Że nam oczy staną w słup;
Że nas czeka równy los,
Że nam zabrzmi w uszach głos:
„Idź przed tron Boga Sędziego,
Oddaj liczbę życia swego.“ (2).

Dla małżonków.

492. *PIEŚŃ VIII.*

Melodyja jak: Chrystus Pan jest mój żywot.

O jak fałeczne wszystko na tym nędznym świecie,
Nie masz tu nic stałego, wszyscy o tém wiecie.
Świat wiele obiecuje, roskosze cukruje,
A nakoniec każdemu ciemny grób gotuje.
I ja na sobie samym dziś tego doznałem (am),
Oto z rodziną moją już się rozestałem (łam).
Bóg to wszystko tak zrządził, mądrze rozporządził,
I dotąd mi na świecie żyć tylko przysądził.
Żegnam cię, mój małżonku! (moja żonko) przejęty (a) żałobą,
Już z Boskiego rozkazu rozłączam się z tobą,
Dziękuję ci z miłego towarzystwa twego,
Gdyż się już ztąd wynoszę do kraju wiecznego.

Żegnam was, dziatki moje! z wami się rozstawam,
Bogu was pod opiekę Ojcowską oddawam.
Na ojca (matkę) pamiętajcie, Jezusa błagajcie,
I przykazania święte wiernie zachowajcie.
Żegnam was, krewni moi, mili przyjaciele!
Żyłem (łam) z wami w przyjaźni i zgodzie lat wiele.
Śmierć ten węzeł rozcięła, od wszystkich mnie wzięła,
Bo taka wola Boga odwiecznego była.
Żegnam was, wy sąsiedzi, i wy też sąsiadki!
Śmierć mnie nieubłagana zaskoczyła zdradki.
Dziękuje wam za szczerość i wszelaką miłość,
Daj Boże, byście wieczną osięgli szczęśliwość!
Żegnam cię zwierzchność moja duchowna i świecka,
Żegnam cię, mój pasterzu! ja twoja owieczka,
Dzięki za nauczanie, i napominanie
Oddającć, i za moje zbawienne staranie.
Żegnam cię praco moja, moje pomieszkanie,
W którém mi było miłe z memi obcowanie.
Niech w niém święta swoboda panuje i zgoda,
A niech się w niém nie stanie żadna zła przygoda.
Żegnam was wszystkich wespół, którzy tu stoicie,
Ciało moje na cmentarz — martwe prowadzicie.
Światu nie zaufajcie, na śmierć pamiętajcie,
Na wieczność poglądając grzészyć zaniechajcie.
Jeżlim kogo obraził (ła), odpuśćcie mi proszę,
Wszak ja już od Sędziego, mój dekret odnoszę;
Ach! Jezu ukochany, wspomnij na Twe rany,
Niech mi każdy występek, już będzie zmazany.

Przy mężczyznie.

493. *PIEŚŃ IX.*

Śpijże już po twoim boju, chrześcijanie ukochany!
Śpijże—odpocznij w pokoju, z pętów świata rozwiązany,
Śpijże, aż Bóg wszystkich ludzi, z grobów swoich znowu wzbudzi.

Jużeś teraz uwolniony od frasunków i trudności,
Któremiś był udręczony w ziemskiéj twojéj śmiertelności;
Śpijże, aż Bóg i t. d.

Niech ci chojnie Bóg nadgrodzi, coś ucierpiał w doczesności,
Niech cię mile Bóg ochłodzi, za twe krzyże we wieczności.

Śpijże, aż Bóg i t. d.

Jako Jezus z grobu swego żywy wyszedł a wspaniały,
Tak ty wyjdziesz i tu z tego na głos Boski zmartwychwstały,

Śpijże, aż Bóg i t. d.

Za krótki czas i my k'tobie, będziemy też przyłączeni,
Spać w pokoju z tobą w grobie, jakeśmy tu zgromadzeni,
A że nas Bóg wszystkich ludzi, z grobów naszych znowu wzbudzi.

494. *PIEŚŃ X.*

Serdecznie oczekiwam końca szczęśliwego,
Ponieważem już skończył (skończyła) bieg żywota mego;
Jużci mi nie żal umrzyć, duszę Bogu oddać,
Przybądź o Jezu! przybądź, a racz mnie ratować
Kirye elejson.

Tyś mnie raczył odkupić swoją krwią przedrogą,
Dla mnieś na krzyżu umarł śmiercią bardzo srogą;
Czemuż bym się tedy miał (a) bać grobu ciemnego
W Ciebie ja mocno ufam, Zbawiciela mego
Kirye elejson.

Ciało moje robactwo wkrótce w proch roztoczy,
Ludzie wszyscy odemnie odwrócą swe oczy;
Ale Ty mnie zaś Panie! wzbudzisz głosem Twoim,
Bo wiem, iż masz moc wszelką i nad prochem moim
Kirye elejson.

I czemuż mnie obłudny świat jeszcze żałuje,
Zdrowie, szczęście i złote góry obiecuje.
Nic ja już niedbam na te rzeczy niestateczne,
Wolę mieć u Jezusa w niebie dobra wieczne.
Kirye elejson.

Już ja się z tobą żegnam małżonku kochany! (na pogrzebie
Niech ci będą pociechą Jezusowe rany. (męża.
Już ja się z Tobą żegnam, o małżonko moja! (na pogrzebie
Niechaj Pan Jezus będzie już pociecha Twoja (żony.
I z wami moje dziatki! już się rozestawam,
Bogu i Matce Boskiéj w opiekę oddawam
Kirye elejson.

Wam także wszystkim, którzy tu przy mnie stoicie,
Krewni i przyjaciele, co na mnie patrzycie:
Ostatni raz dziękuję, już się nie ujrzemy,
Aż gdy na sąd przed Pana Jezusa staniemy
Kirye elejson.

O Jezu drogi Jezu! Jezu mój kochany!
O Królu nad królami! o Panie nad pany!
Wysłuchajże mnie proszę, wyrwij duszę moję —
Z rąk szatańskich, przyjmij ją pod opiekę Twoję
Kirye elejson.

A Ty Panno Najświętsza z wszystkiemi Świętémi,
Proś za mną Syna Twego, i ludźmi grzésznémi,
Abyśmy w łasce Jego życie zakończyli,
A potém w chwale wiecznéj z Nim na wieki żyli.
Kirye elejson.

495. *PIEŚŃ XI.*

Szczęśliwi nad szczęśliwemi,
Ci, co w grobach spoczywają,
Od prac świata już wolnemi
Boskich darów zażywają,
Rozpoczęli wiecznie życie
Już szczęśliwie i obficie.

Boże! Ty wiesz że żyjemy,
Pracowicie w jarzmie stanu,
Podobać się Tobie chcemy,
Jako życia, śmierci Panu:
Wreszcie śmierć nas ztąd przenosi,
I nagrodę Boską głosi.

Jezus Chrystus Bóg prawdziwy,
Cierpiał boleść i krzyż srogi,
Chcąc by każdy był szczęśliwy,
Zostawił nam przykład drogi;
Byśmy cnotę miłowali,
W Jego ślady wstępowali.

Daj nam Panie rozum z cnotą,
Byśmy w zgodzie życia tego,
Pełniąc prawa Twe z ochotą,
Godni wsparcia obfitego
Byli, tym się pocieszali,
Żeśmy zawsze Cię kochali.

Bo cóż jest życie człowieka,
Nazwać możnaby godziną,
Gdy w momencie śmierć nań czeka,
I tak lata jego miną,
Boską dziać się zwykło siłą,
Musim leżeć pod mogiłą.

Wszak próżnością świata dary,
Dla człowieka przy skonaniu,
Gdy przypomni bliskie mary,
Wzdychać będzie w tém wołaniu:
Panie udziel duszy męztwa,
W gorzkim strachu do zwycięztwa.

Tak zasnąwszy w Tobie Panie,
W rejestr zmarłych policzeni,
Czeka na nas zmartwychwstanie,
W górnéj niebieskiéj przestrzeni,
Tam wybrani patrząc w Ciebie,
Cieszą się z Anioły w niebie.

496. *PIEŚŃ XII.*

Wszystko dobrze co Bóg czyni, bez winy wola Jego,
Niech sprawy me jak chce mieni, nie łączę się od Niego,
On Bogiem mym, który we złym
Przypadku mnie ratuje, niechże mną zawiaduje.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, wiem że mnie nie zawiedzie,
On mym nogom tór namieni, który do szczęścia wiedzie,
Więc cnotliwie i cierpliwie,
Czekam Jego pomocy, On wszystko ma w swéj mocy.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, On mnie będzie pilnował,
On mój lekarz, nie będzie mi jadu w lekach gotował.
Pan to wierny, miłosierny
Na nim wcale przestaję, i Jemu się oddaję.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, On jest moją światłością,
On mi na drodze méj świéci, i prowadzi mądrością,
Jak w radości, tak w żałości
Ja zawsze ufam Jemu, jak Panu Bogu memu.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, przy téj wierze zostawam,
A od niéj nawet i śmierci odrazić się nie dawam,
Bo mię wszędzie mój Bóg będzie
Jak Ojciec opatrował, czemużbym się frasował.

Już was żegnam przyjaciele, i życzę za dóbr wiele,
Za miłości oświadczenie, do grobu wprowadzenie:
Byśmy Boga wspólnie w niebie,
Mogli wszyscy oglądać, na twarz Jego poglądać.

497. *PIEŚŃ XIII.*

Zmarły człowiecze! z tobą się żegnamy,
Przyjmij dar smutny, który Ci składamy:
Trochę na grób twój porzuconéj gliny,
Od twych przyjaciół, sąsiadów, rodziny.

Powracasz w ziemię, co matką twą była,
Teraz cię strawi, niedawno żywiła:
Tak droga każda, którą nas świat wodzi,
Na ten ubity gościniec wychodzi.

Niedługo bracie, (siostro) z tobą się ujrzemy,
Jużeś tam doszedł, my jeszcze idziemy,
Trzeba ci było odpocząć po biegu;
Ty wstaniesz, boś tu tylko na noclegu.

Boże! ten zmarły w domu Twym przebywał,
U stołu Twego jadał, Ciebie wzywał,
Na Twéj litości polegał bezpieczny:
Daj duszy jego odpoczynek wieczny.

DLA MŁODZIEŃCA LUB PANNY.

498. *PIEŚŃ I.*

Melodyja: Chrystus Pan jest mój żywot.

Czemuż tak rychło, Panie! bierzesz mnie ze świata?
Czemuż tak prędko znikły moje młode lata?

Kilka lat tylko żyłem (łam), kilka dni na świecie,
Nie użyłem (łam) roskoszy w moim młodym lecie.

Dałeś mnie był rodzicom moim ukochanym,
Teraz mnie śmierć zabrała w wieku młodocianym.

Ojciec i matka z oczu obfite łzy leją,
I od żalu wielkiego na poły truchleją.

Mogłaś śmierci okrutna! dać mi jeszcze pożyć,
By rodzice pociechy mogli ze mnie dożyć.

Lecz inaczéj wyroki Boskie sporządziły,
Aby złości światowe mnie nie potępiły.

Ojcze i matko moja, już się żegnam z wami,
Z krewnemi kochanemi, z bracią i siostrami.

Dziękuję wam za wszystko, coście mi czynili,
Żeście mnie wychowali, i mnie téż żywili.

Młodzieńcy i panienki z wami się rozstaję,
I tę wam do uwagi naukę podaję:

Wiedźcie, iż do starości śmierć z kosą nie czeka,
Ale i w młodym wieku podcina człowieka.

Wy zaś wszyscy, którzy tu dziś przy mnie stoicie,
Ostatnią chrześcijańską posługę czynicie;

Westchnijcie z głębi serca do Boga naszego,
Aby mnie przyjąć raczył do królestwa swego.

499. *PIEŚŃ II.*

Obacz tu każdy człowiecze! co to za roskosz na świecie,
Że o ten świat się staramy, o duszę swą nic niedbamy.

Przeto pokiśmy tu zdrowi, Bóg nam jest z łaską gotowy,
Do niego się uciekajmy, za swe grzéchy pokutujmy.

Nic niemasz w świecie pewnego, próżno się garniem do niego,
Bo nas tutej ten świat zwodzi, od Pana Boga odwodzi.

Przeto na to pamiętajmy, iże wszyscy umrzeć mamy,
Niemasz tu miejsca trwałego, śmierć ztąd weźmie nas każdego.

Nie upatruje na lata, starych, młodych bierze z świata,
Żadnemu tu nie folguje, wszystkich do siebie zwołuje.

Jak się staje z polnym kwiatem, { tak się stało i z tym bratem;
tak się żegna Panna z światem.

Dla młodzieńca.

Znaliśmy go tu zdrowego, teraz widziemy zmarłego.

Dla panny.

Znaliśmy ją czerstwą, zdrową, teraz widziemy umarłą.

Już od was dziś odstępuję, ojcu, i matce dziękuję,
Braciom, siostrom, przyjacielom, i téż swym miłym sąsiadom.

Wam ojcze, matko! dziękuję, dzisiaj od was odstępuję,
Już wam dziś dobrą noc dawam, Panu Bogu was oddawam.

O rodzice moi mili! idę od was w téj to chwili,
Życzcie mi skonania mego, ulżenia bolu wielkiego.

Już mię więcéj nie żałujcie, a więcéj nie lamentujcie,
Proście Pana Boga za mnie, aby mnie przyjął do siebie.

Wielce wam za to dziękuję, gdy już od was precz wędruje,
Żeście się tu zgromadzili, na ten mój pogrzéb stawili.

Daj Boże! byśmy społecznie widzieli się z sobą wiecznie,
Dajże nam to Chryste Panie! z Tobą wieczne królowanie.

Przy pogrzebie młodzieńca.

500. *PIEŚŃ III.*

Oto tu na marach leży, czerstwy rzeźwy młodzieniec,
Do wieczności spiesząc bieży; po nieśmiertelny wieniec;
W kwiecie życia swojego, gdy znika z świata tego.

Czemuż o ludzie mizerni, na koniec wasz niedbacie,
Czemuż jesteście niewierni, a na to nie zważacie:
Że czasu niepewnego, śmierć nadejdzie każdego.

Ani młodość, ani siła, od śmierci nie wyrywa,
Już i postać się zmieniła, tego co tu spoczywa;
Wczoraj kwitnął rzeźwością, dzisiaj pachnie zgniłością.

Świat jemu rozkoszy wiele, obłudnie obiecował,
Gdy on będąc zdrów na ciele, swe serce im darował;
Kto się uwieść niedawa, ten zwycięzcą zostawa.

Już jest bezpiecznie schowany, gdzie świat zmamić nie może,
Pomiędzy niebieskie stany, przyjmij go wieczny Boże;
Z zamotania świeckiego, weź go do raju Twego.

Na grzéchy jego młodości, nie racz pamiętać Panie,
Odpuść mu jego krewkości, a niech przed Tobą stanie:
Łaską obdarowany, w wieniec chwały ubrany.

My zaś na to pamiętajmy, że wszystko jest marnością,
A zwodzić się nie dawajmy, światowym nikczemnościom;
Zgnije ciało urodne, jest straszydłu podobne.

Ach jak wiele omamionych, co niewinność stracają,
Szumem świata zaślepionych, że na cnotę niedbają;
Która nigdy nie zginie, chociaż wszystko pominie.

Ci najlepszą cząstkę mają, co pilnują dobrego,
A przy cnocie zostawają, aż do zgonu swojego;
Tym jest błogo umierać, w chłodny grób się zabierać.

Wpokoju zatym spoczywaj, młodzieńcze ukochany,
Onéj chwili oczekiwaj, aż będziesz zawołany;
Gdy Jezus łaskaw rzecze: „Wstawaj zmartwych młodzieńcze.“

DLA MAŁYCH DZIECI.

501. *PIEŚŃ I.*

Dziecię! prędkoś zakończyło bieg żywota twojego,
Zaledwieś się narodziło, już do grobu ciemnego
Rodzice cię wprowadzają, serca ich się żalem krają.

W tobie ufność pokładali, że ich będziesz podpierać,
A oto nim się spodziali już się musisz wybierać;
Daleko prędzéj przed niémi, do powszechnéj matki ziemi.

Lecz szczęśliwa dusza twoja, iż prędzéj przeprawiła
Się do wiecznego pokoju, nim niewinność straciła;
Nim poznała te przykrości, któremi nas świat tu gości.

Przetóż rodzice nie płaczcie śmierci dzieciątka tego,
Lecz z uwagą na to baczcie, postarać się takiego
Losu być uczestnikami, stanąć w niebie z Aniołami.

502. *PIEŚŃ II.*

Jeszcze jestem małe dziecię, a już przyszła ma godzina,
Niedługo byłem na świecie, a sroga śmierć mnie podcina;
Jak kwiatek niedojrzały, nie zważa na wzrost mały.

Ale na tém nieszkoduję że tak prędko z świata tego,
Do wieczności ja wędruję, bo do żywota wiecznego,
Do niebieskiéj radości, odchodzę w niewinności.

Jak nas uczy doświadczenie marność na ziemi panuje,
Oraz serca udręczenie, po radości następuje;
Żałość, smutek, kłopoty, frasunek i zgryzoty.

Świat ten jest napełnion złości, nakształt morza burzliwego,
Ciężko się też w newinności, zachować od wszego złego;
Jak sami dobrze wiecie, pełno nędzy na świecie.

Ale jak u Boga w niebie, nie wiem o smutku, żałości,
Ani o żadnéj potrzebie, lecz w niewymownéj radości,
Co nigdy nie ustanie, jest moje pomieszkanie.

Przetóż się wy nie frasujcie, ani się trapcie rodzicy,
Owszem Bogu podziękujcie, że dziecie wasze dziedziczy;
Radości niewidziane, i dobrze jest schowane.

503. *PIEŚŃ III.*

Melodyja jak: Przyjmijcie podziękowanie.

Moje z wami rozestanie, rodzice ukochani,
Sprawuje wam łez wylanie, i serce wasze rani,
Już mnie oczami waszemi, nieoglądacie na ziemi
Bo zniknę z tego świata.

Za wasze o mnie staranie, od urodzenia mego,
Za troskliwe wychowanie, pragnąłem sobie tego;
Dłużéj tu z wami zostawać, a winną wdzięczność wam
Przez ochotną powolność. (dawać,

Być wam przyczyną radości, przez postępki chwalebne,
Być wam podporą w starości, przez przysługi potrzebne
To moje życzenie było, ale niebo sporządziło,
Że was odstąpić muszę.

Przetóż gdy od was wędruje moi rodzice mili,
Więc serdecznie wam dziękuje, iżeście mnie żywili;
Za pokarm, pielęgnowanie, za rodzicielskie kochanie,
Za wyprawę do grobu.

Ze chrztem świętym odrodzony, w łasce Boskiéj umieram;
Krwią Jezusa odkupiony, żywot wieczny odbieram:
Waszej zawdzięczam miłości, waszéj o mnie staranności,
Żem na wieki szczęśliwy.

Boże w dobroci niezmierny, ojca i matkę moję,
Pociesz, bądź im miłosierny, weźmij w opiekę swoję!
Racz to sprawić miłościwie, niechaj tu żyją szczęśliwie,
A po śmierci na wieki.

504. *PIEŚŃ IV.*

O rodzice ukochani! niech wam się serce nie rani,
Z śmierci dziecięcia małego, do nieba powołanego.
Chociaż ciało w grób kładziecie, duszę zaś w niebie znajdziecie,
Tam ją zanieśli Anieli, i tam się z niemi weseli.
Tam z Anielskiemi Chórami, śpiewa między niebianami:
Święty, Święty! zawsze Święty! w Majestacie niepojęty!

Boże Stwórco nasz łaskawy, dziwne są Twe święte sprawy;
Dziecina na świat zrodzona, dziś jest w niebie osadzona.
Twoję chwałę wiecznie głosi, za rodziców prożbę wznosi,
Aby się w niebo dostali, z nim radości podzielali.
Przeto rodzice nie płaczcie, ale raczéj na to baczcie,
Byście Boga miłowali, i ze mną w niebie mieszkali.

505. *PIEŚŃ V.*

Opuszczam matkę, ojca mego, którzy mnie na świat spłodzili,
Idę do Ojca niebieskiego, nie płaczcież rodzice mili,
Nie smućcie się nie frasujcie, owszém się zemną radujcie.

Dziedziczę już owe radości, których język nie okryśli,
Cieszę się z onéj szczęśliwości, która nie powstała w myśli,
Któréj oko nie widziało, ucho ludzkie nie słyszało.

Nie słychać o żadnéj potrzebie, o smutku, płaczu, boleści,
Choroby, śmierci nie masz w niebie, tam się sama radość mieści,
Która nigdy nie ustanie, z któréj się cieszą niebianie.

Szczęśliwy! kto ją dziedziczy, téj wam rodzice kochani,
Dziécię wasze serdecznie życzy, tego żądają wybrani,
By wszyscy ludzie społecznie, w niebie królowali wiecznie.

Niech to będzie wasze staranie, aże do zgonu waszego,
Zachować Boskie przykazanie, wiernie czynić wolą Jego.
Ta jest droga, którą trzeba wchodzić na żywot do nieba.

506. PIEŚŃ VI. Mel. 207.

Melodyja: Jak każdy który się rodzi.

Przyjmijcie podziękowanie rodzice moi mili,
Których me z wami rozstanie serce boleścią kwili,
Nie płaczcie, nie narzékajcie, z Jobém szczérze uważajcie,
Iż dobrze, co Bóg czyni.

Długo między wami tu żyć, było moje żądanie,
Z posłuszeństwém wam odsłużyć wszelkie o mnie staranie;
Lecz że inaczéj wyznaczył Bóg, który mnie stworzyć raczył.
Jemu bądź za to chwała.

A w starości uprzykrzenie że jest, życzyłém sobie,
Być wam na wasze ulżenie podporą w owéj dobie;
A otoć, Pan nad Panami dał dekret żegnać się z wami,
Wszystko złożcie na Niego.

Samym zaś wam na téj ziemi rodzicom pozostałém,
Usty choć podsiniałemi dziękuję, sercem całém,
Za to, żeście mię kochali, żywili, przyodziewali,
Choć nie kiedy z frasunkiem.

Sakramentem chrztu świętego żem było ozdobione,
Przezeń do życia wiecznego będące odrodzone,
Samym wam to przypisuję serdecznie za to dziękuję,
Ojcze, matko kochani.

Ty zaś Boże! w łaskawości Twéj nigdy nieprzebrany,
Rodzicom uśmiérz żałości, oddal smutek zadany,
A potém niech staną w niebie, tarczą bądźże im w potrze-
Szczęść im tu w każdéj sprawie. (bie,

507. PIEŚŃ VII.

Wynoście mnie z domu tego bo w nim mieszkać nie mogę,
Do przybytku grobowego, śmierć skazuje mi drogę,
Gdzie skażenie człowieka, tam i moje mnie czeka.

Krótka podróż mego życia, bo z kolébki do grobu,
Wiek mój dłuższego pobycia w świecie nie ma sposobu:
Bóg polubił mą duszę, ztąd do grobu iść muszę.

Wychodząc z domu waszego, już was żegnam rodzice
Sercem dziécięcia wdzięcznego, dziękuję wam za życie,
Za pokarm, wychowanie, za pieczą i staranie.

Zrodziliście mnie dla nieba, gdzie się dusza weseli,
Smucić wam się więc nie trzeba, gdy się z mojéj Anieli,
Śmierci cieszą dziecinnéj tam w radości niewinnéj.

Z smutkiém duszy, w bólach ciała tyś mię, matko kochana,
Z pod serca na świat wydała, większa toli jest rana,
Którą sercu czułemu zadała śmierć twojemu.

Dzień mojego na świat przyjścia sprawił radość, wesele,
Dzień zaś z tego świata zejścia, narobił smutku wiele
Wam rodzicom kochanym, nad mym losem stroskanym.

Stało się to z Boskiéj woli, która wszystkiém zarządza
Mądrze tu w téj ziemskiéj doli wszystko więc co Bóg zrządza,
Przyjmcie sercem pokornym, znoście męstwém wytwornym.

Podług wiecznéj Boga rady nie śmiem dłużéj żyć z wami,
Z światem pełnym nędzy, zdrady i z jego marnościami,
Pożegnać się potrzeba dla szczęśliwości nieba.

Tém pocieszcie przy pogrzebie dziś serce rozrzewnione,
Że zabiera Bóg do siebie swe dziatki nieskażone,
Nim doznają obłudy i złéj świata ostudy.

By po krótkim życia biegu, stojąc przy Boskim tronie,
W Aniołów Świętych szeregu tam na górnym Syonie
Niewinnych dziatek chwały bez końca używały.

Coście dobrego biédnemu mnie dziécięciu czynili,
Bóg niechaj życiu waszemu, moi rodzice mili!
Zdrowia da i radości, obfitéj szczęśliwości.

Ja zaś o to będę Boga w niebie prosić za wami,
By was ojcze, matko droga! obdarował łaskami,
Was nie spuszczał z opieki, aż zamkniecie powieki.

508. *PIEŚŃ VIII.*

Melodyja jak: Moje z wami rozestanie.

W bólach z matki narodzony, krótko żyłem na świecie,
Jako mrozem kwiat zrażony schnę i ginę ja dziecię;
Ledwie znałem ojca, matkę, a już kończąc me lata,
Wychodzę z tego świata.

Z płaczém przyszedłszy na ziemię z matki mojéj żywota,
Jako wszelkie ludzkie plemię, nie wiém, co jest zgryzota;
Jak rozkosz świata smakuje, a już w boleściach życie,
I me kończę pobycie.

Przez toć prawda nic nie tracę, lecz owszém zyskam wiele:
Bo na miejscu trudów, pracy, odbieram ja wesele,
Trwały żywot, nieśmiertelność z Aniołami Świętemi,
Biég skończywszy na ziemi.

Że się z wami żegnać muszę, wy rodzice kochani,
To zasmuca waszą duszę, i srodze serce rani,
Lecz pomnijcie, że to Boga tak zrządziły wyroki,
Który liczy dni, roki.

Zdajcie się na wolą Jego, bo wszystko dobrze czyni;
Bóg smutek serca waszego w radość większą przemieni.
Przestań płakać, miła matko! bo mi przez śmierć potrzeba.
Wyjść ze świata do nieba.

Stojąc przy otwartym grobie z słusznym Dawida żalem,
Nie szemrzcie nie wątpcie sobie, lecz owszém sercem stałem,
Uwielbiając Boskie rządy, mówcie, aby cześć, chwała,
Na wieki nie ustała.

509. *PIEŚŃ IX.*

Wale świecie! tobie daję, na tobie już nieprzestaję,
Lepsze w niebie mieszkanie, Lepsze w niebie mieszkanie.

Moje życie krótkie było, które się już dokończyło,
Dla żywota wiecznego. (2).

Pan Bóg miłosierdzie sprawił, duszę moję w niebie stawił,
W radości nieskończonéj. (2).

Już ja więcéj nie powrócę, ani oczu na świat zwrócę,
Choćby cały był złoty. (2).

Choćby ziemia z cukru była, w dyjament się obróciła,
Przeciw niebu niczém jest. (2).

Co jest niebo, któż z was pojmie? któryż myślą swą
Któryż język wymówi? (2). (obejmie,

Co Bóg swoim nagotował, dla których niebo zbudował,
Szczęście nieustające. (2).

Bóg zapłać, rodzice mili, coście mnie niebu zrodzili,
I wiecznéj szczęśliwości. (2).

Więc wy rodzice kochani, niech się wam serce nie rani,
Lecz chwalcie Imię Pańskie. (2).

O niepojęta radości, z Jezusem na wysokości,
Przebywać we wieczności. (2).

To szczęście co mnie spotkało, aby się wam też dostało,
Wszystkim tego winszuję. (2).

510. *PIEŚŃ X.*

Melodyja: Jak każdy który się rodzi.

Żegnam was, mili rodzice!
Już idę z świata tego
Między młodości dziedzice,
Do żywota wiecznego.
Chciał mnie Bóg rozłączyć z wami,
Powołał mnie do siebie,
Abym z Jego Aniołami
Wiecznie służył Mu w niebie.

Już z nędznego świata idę,
Nie doznałem zdrad jego,
Prosto tam na gody przyjdę
Do Baranka czystego:
W białéj szacie otrzymanéj
Przy Chrzcie świętym w kościele,
Żadnym grzéchem niezwalanéj
Zasiędę na wesele.

Ach! mój ojcze ukochany
Wielce narzekarz sobie,
Że wczesną śmiercią zabrany
Dziś mam polegnąć w grobie;
Bądź spokojny, Bóg tém rządzi,
On Panem życia mego,
On w radach swoich nie błądzi,
Niech będzie wola Jego.

Tobie także matko miła!
Za wszystko dziś dziękuję,
Coś tylko dla mnie czyniła,
I ze serca winszuję,
Aby Pan Bóg żale twoje
W radość znowu obrócił,
I łaskawe oko swoje
Hojnie na ciebie zwrócił.

Ja tu między wybranemi
Będę Boga za wami
Prosić, aby was na ziemi
Udarował łaskami:
A potym byście po zgonie
Do nieba się dostali,
I Boga na wiecznym tronie
Wraz ze mną wychwalali.

511. *PIEŚŃ*

Z łacińskiego: *Ave maris stella.*

Zdrowaś Gwiazdo morska * Wierna Matko Boska,
Panno wiekuista, * Bramo rajska czysta.

Anielskiém zjawieniem * Maryja uczczona,
Obdarz nas pokojém * Nad Ewę wsławiona.

Zjednaj win zgładzenie * Ślepym oświecenie,
Złego oddalenie * Łaski przyczynienie.

Bądź Matką bez grożby * Odnieś nasze prożby,
Synowi Twojemu * Nam narodzonemu.

Panno osobliwa, * Matko litościwa,
Obdarz nas cichością * I świętą czystością.

Daj żywot stateczny, * Święty i bezpieczny,
Z Jezusem mieszkanie, * I z Nim królowanie.

Chwała Bogu Ojcu, * Jezusowi Panu,
Duchowi Świętemu, * Bogu jedynemu.

℣. Kirye elejson. ℟. Chryste elejson, Kirye elejson.
Ojcze nasz i t. d.
℣. Dla niewinności mojéj przyjąłeś mnie Panie!
℟. Wpośród wybranych, abyśmy Cię chwalili na wieki.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący i najdobrotliwszy Boże, który wszystkim dziatkom, odrodzonym w źródle chrztu, gdy zchodzą z tego świata, bez żadnych zasług ich, zaraz żywot wieczny udzielasz, jako wierzymy, żeś duszy tego dziecięcia dziś uczynił; spraw, prosimy Panie, abyśmy za przyczyną Błogosławionéj Maryi Panny i wszystkich Świętych Twoich, tu w świętobliwości Tobie służyli, i w niebie z błogosławionemi dziatkami połączonemi byli. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

Pieśni na pogrzebie Xiędza.

512. *PIEŚN I.*

Przypatrzcie się moi mili! * Co mnie to spotkało,
Oto w trumnie już téj chwili * Leży moje ciało;
Śmierć się do mnie przybliżyła, * Życie odebrała,
Dusza ciało opuściła, * Ztąd się precz wybrała.

Co o śmierci powiadałem * Wam z pisma świętego,
Na sobie samym doznałem * Już wszystkiego tego.
Ach! jak prędko pominęły * Moje biedne lata,
Od śmierci nie ochroniły * Mnie tytuły świata.

Nie żałuję wcale tego, * Chociaż żyć przestawam,
Ten był wyrok Boga mego, * Nań się wszystek zdawam.
Dobrze, iż się zakończyły * Ziemskie prace moje,
Bo mnie mój Zbawiciel miły * Przyjmie w niebo swoje.

Już to już owieczki moje * Z wami się rozstawam,
Pasterskie urzędy moje * Następcy oddawam.
Już mnie nauczającego * Tu nie usłyszycie,
Więcéj oblicza mojego * Tu nie zobaczycie.

Nauki i słowa Boże * Pilnie zachowajcie,
I dziatkom, ile być może * Je opowiadajcie.
Które wam z kazatelnicy * Często ogłaszałem,
Równie jak i w spowiednicy * Was wynauczałem.

Statecznie do śmierci trwajcie * Wszyscy w świętéj wierze,
Duszę moję zalecajcie * W modłach Bogu szczérze.
Wszak i ja gdy odprawiałem * Mszy świętéj ofiarę,
Zawsze Bogu polecałem * Was i waszą wiarę.

Żegnam was też bracia mili, * Wielebni kapłani!
Którzyście w téj świętéj chwili * Tutej są zebrani;
Za pogrzeb mój dzięki wznoszę * I za modły za mnie
Przy Mszy niezapomnieć proszę * W Memento i na mnie.

Żegnam się z przyjacielami * I krewnemi memi,
Jakoteż z domownikami * I sługi wiernemi.
Żegnam wszystkich tu obecnych * Na moim pogrzebie,
Aż się tam w przybytkach wiecznych * Oglądamy w niebie.

Żegnam cię też mój kościele, * Ty Boskie mieszkanie,
W którym w Święta i Niedziele * Miewałem kazanie.
Żegnam ołtarze, kaplice, * Żegnam cię chrzcielnico,
Żegnam i was spowiednice, * I kazatelnico!

A Ty Jezu litościwy, * Zbaw mnie sługę Twego,
Bądź też wiernym miłościwy, * Nie zagub żadnego!
A ty Panno nad Pannami, * Na niebieskim tronie,
Oręduj za grzésznikami * W życiu i przy zgonie!

513. *PIEŚN II.*

Ucichła radość, znikło wesele,
Sam smutek tylko panuje;
Wszystko ponure, płacze nas wiele,
Płacze z nas każdy co czuje.

Oto na marach leży złożony
Ten, co nas utwierdzał w cnocie,
Mistrz ukochany, mistrz od nas czczony,
W Boskiéj niezgięty robocie.

Pilnie i wiernie on we winnicy
Chrystusa Pana pracował,
Niezmordowany, jak najemnicy,
Zbawienie ludzi sprawował.

Śmierci okrutna! życia tyranie!
Czemuż nam ojca zabierasz?
Czemu z ozdoby w duchownym stanie
Kościół nasz święty obdzierasz.

Płaczcie go, starcy! płaczcie go, młodzi!
Płaczcie, owieczki! pasterza;
Nad tego stratą płakać się godzi,
Co mu się w życiu dowierza.

Niech ci Bóg hojnie, pasterzu drogi!
Twe prace w niebie nadgrodzi;
Nasz odniesiony pożytek mnogi
Ziemskie przykrości osłodzi.

Boże przedwieczny! Ojcze litości!
Przez Świętych Twoich zasługi
Prosim Cię: Odpuść mu ułomności —
Odpuść mu winy i długi!

514. *Pieśń na pogrzebie położnicy.*

Wczasci mnie ztąd śmierć zabrała,*Gorzkie me rozestanie;
Jam córka Ewy poznała * Teraz to ukaranie,
Które na się przez zgrzészenie*Pociągło ludzkie nasienie.

Wielkie mnie już spotykały * Żale w małżeńskim stanie,
Do Racheli przyrównały, * Bo nad me spodziewanie,
Dziatki, którem porodziła, * Śmierć nieubłagana wzięła.

Cóż pomogło, żem pragnęła, * Bym choć tylko jednego
Dziecięcia dostała była * Z łaski Boga mojego,
Gdyż skoro się narodziło,*Przyczyną méj śmierci było.

Ale Tobie się oddawam * Wszechmocny, dobry Panie!
Dobre to wszystko wyznawam,*Co się z woli Twéj stanie.
Tak i dobra ta śmierć moja,*Przeniosła mnie do pokoju.

Serce twe, mężu kochany! * We łzach gorzkich rozpływa,
A smutek tobie zadany * Wnętrzności twe rozrywa:
Ale wiedz, iż woli Pana * Twoja być musi poddana.

Że Bóg chciał, opuszczam ciebie, *Kochaj Go aż do zgonu;
Rządź się w szczęściu i w potrzebie* Podług Jego zakonu,
A On też po śmierci ciebie * Nabawi radości w niebie.

UWAGA: Pieśń dodatkowa dla wyrosłych i w wieku.

515.

Cokolwiek w świecie jest wszystko marność,
Choćby mnie królewska doszła godność,
Wszystko zginie, — Świat pominie,
Króla i cesarza śmierć nie minie.
Nie masz już sławnego Cycerona,
Nie masz Absalona i Samsona;
Ich to sława, — Przykład dawa,
Ze wszystko na świecie śmierci strawa.
Bym miał mądrość króla Salomona,
Bym też był tak piękny jak Helena,
Piękność owa, — Mądra głowa,
Od śmierci żadnego nie zachowa.
Choćbym się w cielesnéj kochał krasie,
I ona się w szpetność zmieni w czasie:
Ach! nie stała — Piękność ciała,
Wczoraj się świeciła, dziś spróchniała.

Zmieni się cielesna śliczna barba,
Będzie zniéj plugawa śmierci larwa,
A z pięknego, — Nic brzydszego,
Nie masz nad człowieka umarłego.
Ten co cię za życia umiłował,
Ręce twoje mile, twarz całował,
Już z daleka — Nos zatyka,
Twarz, oczy odwraca, precz ucieka.
Bym nad wszystkich ludzi był bogaty,
Drogie z śrebra, złota nosił szaty,
Ze wszystkiego — Kosztownego
Śmierć mnie ogołoci mizernego.
Najlepiéj zaprawdę Bogu służyć,
Chcąc w niebie stałego dobra użyć;
Niesłychane, — Nieprzebrane
W niebiesiech radości zgotowane.
Już ci dziękuję małżonko moja,
Jezus niech będzie pociecha twoja,
(Jużci już dziękuję małżonku mój,
Pan Jezus niech będzie Opiekun twój.)
Za posługi — I usługi,
Któreś mi czynił (a) przez czas długi.
I was me dziatki Bogu oddaję,
Na zawsze się z wami tu rozstaję,
Pomagajcie — Modlitwami,
I przy Mszy świętéj błaganiami.
Polecam Ci Jezu duszę moję,
Racz przyjąć pokorną prożbę moję,
By Cię chwalić — Wiecznie sławić,
Proszę Cię Jezu mój, racz mię zbawić.

Z łacińskiego: Salve Regina.

Witaj Królowa, Matko litości: *Znajdziesz na kar.* 249.

KONIEC ŚPIEWNIKA.

REJESTR.

czyli

Spis Modlitw i Pieśni w téj książce zawartych.—

	Stronnica.
Nabożeństwo codzienne	1
Nabożeństwo poranne	3
Modlitwa poranna, starożytnego katolic: zwyczaju	5
Modlitwa o niepokalaném Sercu N. M. P.	7
Modlitwa poranna w Niedzielę lub święto	8
Modlitwy wieczorne	9
Modlitwa wieczorna, wzięta z Pisma świętego .	11
Modlitwa wieczorna katolickiego zwyczaju	13
Modlitwy wieczorne, i powszechna spowiedź .	15
Modlitwy przed spowiedzią	18
Modlitwa po spowiedzi	26
Siedm Psalmów pokutnych	27
Modlitwy przed Kommoniją świętą . .	37
Modlitwa po Kommonii świętéj . .	41

NABOŻEŃSTWO TYGODNIOWE.

Koronka o Najś: M. Pannie Szkaplerznéj	96
W Niedzielę, Koronka o Trójcy Przenajś.	45
W Poniedziałek, Koronka do ŚŚ. Patronów	54
We Wtorek, Nabożeństwo o ŚŚ. Anioł: Stróżach	58
W Środę, Koronka za dusze zmarłych .	64
W Środę, Godzinki za dusze zmarłych . .	897
W Czwartek, Koronka do Najś: Sakramentu .	72
W Piątek, Godzinki o męce Pańskiéj .	80
W Piątek, Godzinki o męce Pańskiéj za zmarłych	904
W Sobotę, Godzinki o Niepok: Poczęciu N. M. P.	89
Godzinki, do Najsłod. Serca Jezusow.	492
Godzinki, o Najczyst. Sercu N. M. P.	591
Godzinki, o Świętym Józefie . .	545
Godzinki, o Świętéj Jadwidze . .	694
Godzinki, o Świętéj Barbarze . .	731

RÓŻAŃCE.

	stronnica.
Różaniec o Najświętszéj Maryi Pannie	106
Różaniec o Najsłodszym Imieniu Jezus	129

LITANIJE.

Litanija o Najświętszém Imieniu Jezus	149
Litanija o Najświętszéj Maryi Pannie	151
Litanija do wszystkich Świętych	153
Litanija do Trójcy Przenajświętszéj	50
Litanija o Świętych Aniołach Stróżach	58
Litanija za dusze zmarłych wiernych	68
Litanija o Przenajś: Sakramencie	77
Litanija o męce Pańskiéj	86
Litanija o Duchu Świętym	456
Litanija o Przenajś: Sercu P. Jezusa	498
Litanija do Najświętszego Serca Najś: M. P.	598
Litanija o Świętym Józefie	550
Litanija do Świętego Jana Nepomucena	585
Litanija o Śtym Ojcu Franciszku Serafickim	690
Litanija o Świętéj Jadwidze	699
Litania o Świętéj Barbarze	738
Litanija o Opatrzności Boskiéj	861

NABOŻEŃSTWO MSZALNE.

Modlitwy pod czas Mszy świętéj	160
Modlitwy modlącego się ludu, wraz z kapł:	170
Modlitwy przy żałobnéj Mszy świętej	187

ŚPIEWNIK

PIEŚNI PORANNE.

Kiedy ranne wstają zorze,	199
Skoro ze snu wstaję z rana,	199
Gdy na nowe słońce wschodzi,	201
Boże z Twoich rąk żyjemy,	202

PIEŚNI WIECZORNE.

	Stronnica.
Wszystkie nasze dzienne sprawy,	203
Gdy już słońce na zachodzie,	203

PIEŚNI PRZED KAZANIEM.

Duszo moja słuchaj Pana,	204
Przyjdź Duchu prawdy i światłości,	205

PIEŚNI NA ASPERGES.

Pokropisz hizopem Panie!	205
Racz nas Panie pokropić.	206
Widziałem wodę płynącą,—Od kościoła.	439

PIEŚNI MSZALNE

Boże Stwórco nasz Panie!	207
Boże Sędzio sprawiedliwy,	943
Chwalmy Boga z wysokości,	237
Co nam nakazuje nasza wiara,	210
Nuż wszyscy prawowierni Boga	214
Nieogarniony całym światem Boże!	216
Na Twe słowo się zbliżamy,	219
O Boże przedwieczny,—Odpoczynek wieczny	949
Przy obchodzie N. . . . twego— N. M. Panny	816
Racz przyjąć uwielbienie—Stwórco wieczny	222
Święta myśl jest modlić się tu za wiernego	945
U podnóżka Twych ółtarzy Panie,	224
Tobie Boże wznosim pienia,	947
W Twéj świątyni zgromadzeni Boże,	227
Weselmy się chrześcijanie,—Gdy chwalebne	440
Z pokorą upadamy,—przed Tobą o Boże,	230
Z pokłoném upadnijmy, nabożnie rozpomnijmy,	234

Stronnica.

NIESZPORY.

Psalmy: Rzekł Pan do Pana mego łaskawym. 241

NIESZPORY O NAJŚ: MARYI PANNIE.

Ucieszyła mię wieść pożądana; . . . 215
Magnificat: Wielbi dusza moja Pana, . 247

PIEŚNI O NAJŚ: MARYI PANNIE PRZY NIESZPORACH.

Panno Maryja, Matko wsławiona . . 248
Witaj Królowa, gwiazdo niebieska, . . 248
Królowa nieba, Panno Maryja . . . 249
Witaj Królowa Matko litości, . . . 249

PIEŚNI ADWENTOWE.

Archanioł Boży Gabryel, ... 250
Boże wieczny, Boże żywy, ... 251
Chwalmy Boga wszechmocnego, . . 252
Głos wdzięczny, z nieba wychodzi . . 254
Matko Odkupiciela — Z niewiast. . . . 255
Mądrości która z ust Bożych . . . 256
Po upadku człowieka grzésznego . . 257
Posyła do Panny nie lada Anioła . . 258
Spuście nam na ziemskie niwy . . . 259
Tobie nad pomysł, dowcip i wymowę . . 260
Urząd zbawienia ludzkiego, ... 261
Z pomocą Boga miłego, ... 262
Zdrowaś bądź Maryja 263

PIEŚNI NA BOŻE NARODZENIE.

Anioł pasterzom mówił, ... 266
Ach witajże pożądana perło . . . 267
Ach ubogi żłobie! cóż ja widzę . . . 268
Betlejém święte! miasteczko wsławione . 269

Stronnica.

Bóg się z Panny narodził, — By ludzi . . 270
Bóg się rodzi moc truchleje, — Pan niebiosów . 271
Bóg w Trójcy Świętéj sprawił to w niebie, . 271
Bóg się rodzi, gwiazda wschodzi . . . 273
Cieszmy się i pod niebiosy 274
Dzieciątko się narodziło, narodziło, . . 275
Jezu śliczny kwiecie, zjawiony . . . 276
Już pochwalmy Króla tego, — W Betlejém . 277
Kiedy słyszę na obłokach Anielskie, . . 277
Kiedy król Heród królował, ... 278
Któż o téj dobie płacze we żłobie . . 280
Mamy przyjaciela, Chrysta Zbawiciela . . 281
Narodził się Jezus Chrystus bądźmy . . 282
Niepojęte dary dla nas daje, . . . 282
Narodzenie Chrystusowe, — Dopełniło . . 284
Nużeśmy Chrześcijanie, — Serdecznie się . 286
Obchodząc Jezusa dziś narodzenie, . . 288
O błogosławiony żłobie! — Jak wielki . . 288
Pasterze bieżeli gdy głos usłyszeli, . . 289
Pasterze mili coście widzieli? . . . 291
Pan z nieba i z łona Ojca przychodzi, . . 292
Pójdźmy wszyscy do stajenki . . . 293
Rozkwitnęła się lilija, — A ta jest . . 294
Raduj się ziemio! gość z nieba przychodzi, . 295
Śliczna Panienka Jezusa zrodziła, . . 297
Słyszę z nieba muzykę i Anielskie . . 298
Tryumfy Króla niebieskiego, . . . 300
Wiwat dzisiaj Boskiéj Istności! . . . 301
W Betlejém mieście Jezus się narodził, . 302
Wżłobie leży któż pobieży, ... 302
W dzień Bożego narodzenia, ... 304
Witajmy Jezusa nam narodzonego . . 305
Witajże Dzieciątko z Panny narodzone, . 306
Zawitaj Jezu z Panny narodzony! . . 307

Stronnica.

Zginście z oczu bogactwa, za nic złote góry 308
Z narodzenia Pana dzień dziś wesoły, . 309
Źródło Istności, zwierciadło przeczyste, . 310

PIEŚNI NA 40sto GODZINNE NABOŻEŃSTWO.

Boże kocham Cię! Boże kocham Cię! . 314
Nieskończona, najśliczniejsza Jezu . . 315

NA POPIELEC.

Racz ku nam Boże skłonić . . . 317

GORZKIE ŻALE

czyli

ROZPAMIĘTYWANIE MĘKI PAŃSKIÉJ.

Gorzkie żale przybywajcie . . . 319

DROGA KRZYŻA JEZUSOWEGO czyli STACYJE.

O Aniołowie, pokój kochający, . . . 332

PIEŚNI POSTNE.

Ach mój Jezu jak Ty klęczysz w Ogrojcu . 348
Będąc przestraszony tak dziwnym widokiem, 349
Dobranoc Głowo święta Jezusa mojego, . 351
Daj nam Chryste wspomożenie, . . . 352
Już wychodzi Jezus z domu, — Kaifasza . 353
Już Cię żegnam najmilejszy Synu . . . 356
Jużem dość pracował, dla ciebie człowiecze, 359
Jezus mądrość i prawda Ojca . . . 361
Krzyżu święty nadewszystko, . . . 362
Krzyżu Chrystusów bądźże pochwalony, . 365
Lament serdeczny w mém sercu zawsze trwa 367
O duszo wszelka nabożna 369

Stronnica.

Ojcze Boże wszechmogący.—Któryś . . 369
Ogrodzie Oliwny widok w tobie dziwny, . 374
O jak srodze jest rozpięty!—Na krzyżu . 381
O Jezu pełny boleści,—Tyś dla grzechów . 382
Płacz, płacz kto żyw, patrząc na dziw, . 385
Płaczże dzisiaj duszo wszelka, . . . 386
Płaczmy wszyscy najmilejsi, . . . 387
Rozmyślajmy dziś wierni chrześcijanie . 389
Ty któryś gorzko na krzyżu umierał, . . 391
Uważ pobożny człowiecze u siebie, . . 392
Wspominajmy Boże słowa, — Które Chrystus 396
Wysłuchaj Stwórco łaskawy, . . . 397
Zawitaj ukrzyżowany, — Jezu Chryste . 398

PIEŚNI O NAJŚ: MARYI PANNIE BOLESNEJ.

Spłyńcie dziś spłyńcie wszech matek żale, . 399
Kto jest sługą Matki Świętéj, . . . 401
Witaj Matko uwielbiona, — Żalem serdecznym 403

Na Niedzielę 1. Postu.

Usłysz Twórco dobrotliwy, . . . 408

Na Niedzielę 2. Postu.

Jezu przez Twe przemienienie, . . . 408

NA NIEDZIELĘ KWIETNIĄ.

Niechaj będzie cześć chwała, . . . 409
Z nieba zesłany Syn Boga żywego, . . 410

NA WIELKI PIĄTEK.

Już Chrystus życie zakończył, . . . 413
Ludu mój ludu, cóżem ci uczynił.? . . 414
Niech wszystkich wiernych oczy dziś . . 415
Płaczcie Anieli, płaczcie duchy święte, . 416

Stronnica

Umarł, ach umarł Jezus ukochany, . . 419
Zbliżam sie k'Tobie Jezu 421

PIEŚNI WIELKANOCNE.

Chrystus zmartwychwstan jest, . . . 422
Chrystus Pan zmartwychwstał, . . . 423
Dziś Chrystus Król wiecznéj chwały, . . 424
Ofiarujmy chwałę w wierze, . . . 324
Od Magdaleny płaczącéj,—Badać miłości . 425
Te są cuda które były,—Zmartwychwstanie . 427
Wesoły nam dziś dzień nastał. . . . 428
Wstał Pan Chrystus zmartwych ninie. . . 429
Wysławiajmy Chrysta Pana,—Który starł . 430
Witaj dniu święty żądany,—Na wszystek . 431
Wesel się Królowa Rajska, ... 432
Zwycięzca śmierci, piekła i szatana, . . 433
Złóżcie troski żałujący, Chrystusa umarłego . 434

Na 1. Niedzielę po Wielkiéjnocy.

Przy tym baranka jedzeniu, ... 437

PIEŚNI O WNIEBOWSTĄPIENIU.

Dziś bogowidne wzlatujcie orlęta, . . 444
Gdy z gór oliwnych ziemię opuścił, . . 449
Pan Jezus w niebowstępuje, ... 446

PIEŚNI NA ZIELONE ŚWIĄTKI.

Duchu Boży! mieszkaj z nami, . . . 450
Dzień uroczystéj radości, ... 450
Ożywiający Duchu Święty, niepojęty . . 451
Przybądź Duchu Stworzycielu, . . . 453
Pan Chrystus dnia świątecznego, . . . 453
Przybądź do nas Gościu wzięty, . . . 454
Ztąp Duchu Przenajświętszy! . . . 455

Stronnica.

PIEŚNI O TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZÉJ.

Jeden w naturze w Osobach troisty, . . 458
Nierozdzielna Trójco Święta, . . . 460
O Światłości Trójco Święta, . . . 461
Po całym świecie niechaj chwała będzie, . 461
Z nami dziś niebiosa Stwórcę wysławiajcie, . 462

PIEŚNI NA BOŻE CIAŁO.

Ciebie Boże chwalimy, Ciebie uwielbiamy, . 467
Ciebie, Boże wielbiemy,—Ciebie, Stwórcę . 468
Chwalmy niewysławiony,—Sakrament . . 469
Chwal Syonie Zbawiciela, ... 470
Głos, głos, głos, dziś wesoły, . . . 472
Jezusa słodkie wspomnienie, . . . 474
Kłaniam się Tobie przedwieczny Boże, . 475
Kłaniam Ci się nabożnie Boże utajony, . . 73
Niebo, ziemia, świat i morze, . . . 476
Nad nędznym Pan Bóg litując się ludem, . 477
O Przenajświętsza Hostyja, ... 466
Przed tak wielkim Sakramentem, . . . 466
Poklęknij na kolana,—O duszo Bogu wierna, 477
Rzućmy się wszyscy społem, . . . 478
Sław języku chwalebnego,—Ciała i krwie . 480
Słodki chlebie Anielski,—Pokarmie . . 481
Twoja cześć, chwała, nasz wieczny . . 481
Udrzwi Twoich stoję Panie, . . . 482
Witam Cię witam, przenajświętsze Ciało! . 483
Witaj Boże utajony Zbawicielu nasz . . 484
Wesel się duszo wszelka!—Radość cię potyka, 485
W Sakramencie utajony,—Zbawicielu nasz . 486
Zróbcie Mu miejsce Pan idzie nieba, . . 386

Stronnica.

PIEŚNI O SERCU PANA JEZUSA.

Bądź pozdrowione Serce mego Pana! . . 488
Każda żyjąca dusza,—Niech się miłością . 489
Przebóg! wszak nasze zbrodnie pełne dumy, 489
Witaj krynico dobra wszelakiego, . . . 490

PIEŚŃ O SERCU NAJŚ: MARYI PANNY.

Serdeczna Matko Opiekunko ludzi, . . . 589

PIEŚNI NA PRZYPADAJĄCE ŚWIĘTA O N. M. P.

Na zaślubienie.

Ogromny piorun z iskierką w obłoku, . . 517
Przez twe Maryja czyste zaślubienie . . 519

NA OCZYSZCZENIE.

Czystsza nad słońce oczyszczenia czeka, . 522
Chwała Bogu w wysokości, ... 523
Dzisiaj wszedłszy do kościoła, . . . 524
Niebo się dziś odzywa: kąpiel światu . . 525

NA ZWIASTOWANIE.

Archanielski głos ośmiela,—Byśmy słowy . 555
Anioł Gabryel w poselstwie przychodzi, . 557

NA NAWIEDZENIE.

Ocuć się ziemio!— nieba Gospodyni, . . 612
Maryja Panna Elżbietę nawiedza, . . . 613

O NAJŚ: MARYI PANNIE SZKAPLERZNEJ.

Kto chce Pannie Maryi służyć 618
Matko Szkaplerza świętego, ... 621
Witaj Kwiecie Szkaplerza 622
Witaj Pani, my poddani do nóg padamy . . 623
Z góry Karmelu Szkaplerza świętego, . . 624

Stronnica.

O WNIEBOWZIĘCIU.

O Najświętsza Rodzico Matko Pana Jezusa, . 651
Smutek z łzami, płacz z pieśniami . . . 653
Wzięta do nieba Maryja Królowa, . . 655
Wzięłaś do nieba najłaskawsza Pani . . 656
Weselcie się nieba piękności morza, . . 657

O NARODZENIU NAJŚ: MARYI PANNY.

Z gór wiekuistych, z Patryarchów łona . 668
Z wyroków nieba 669

O IMIENIU NAJŚ: MARYI PANNY.

Mieszkańce ziemi, i wy co niebiosy, . . 671

O NAJŚ: MARYI PANNIE RÓŻAŃCOWEJ.

Święta Panno tyś nad wszystkie . . 677
Słudzy Maryi wam pewne zbawienie, . . 679
Matko Różańca świętego, ... 681
Maryja bądź pozdrowiona,—Przez Anioła . 681
Witaj kwiecie Różańca Panno ozdobiona, . 783
Witaj nieba i nad nieba jasna ozdobo! . 805

O OFIAROWANIU.

Która miała porodzić Boga w ludzkiém ciele, . 723
Oblecz się ziemio w złoto lite szaty, . . 725

O NIEPOKAL: POCZĘCIU NAJŚ: MARYI PANNY.

Ciebie na wieki wychwalać będziemy, . . 743
Dopokąd na świecie ciemności grzéchowe, . 744
Dziś ludu Maryjański Stwórcy obietnicę . 745
Honór Maryja,—Wieczność Maryja, . . 747
Witaj święta i poczęta niepokalanie! . . 749
Wzmocnij usta twoje wdzięczności pieniem, . 750
W piérwszym momencie bez zmazy poczęta . 751
Zawitaj Córko Ojca przedwiecznego, . . 752

Stronnica.

Przeniesienie Domku Loretańskiego.

Domku dziwny w Nazarecie, . . . 754

PIEŚNI PRZYGODNE O NAJŚ: MARYI PANNIE

Bądź pozdrowiona Panienko Maryja, . . 764
Boga chwalcie pozdrawiajcie Maryją . . 765
Ciebie my Matką Boga wszyscy wyznawamy, 767
Dnia każdego, Boga mego Matkę, . . . 769
Gwiazdo morza! któraś Pana, . . . 773
Gdyśmy przyśli do kościoła Królowa, . . 774
Kto się w opiekę odda Pannie Świętéj, . 776
Matko niebieskiego Pana, ... 777
Maryja Matko łaskawa.—Udziel nam swéj . 778
Najświętsza Panno Maryja! do ciebie . . 778
O Maryja Matko Boga,—Tyś nadzieja, . . 779
O Najświętsza i najdroższa Matko Boża, . 781
O Najświętsza Matko Boża,—Jesteś piękna 781
O Gospodze uwielbiona! — Nad niebiosa . 784
O Maryja! Twoja chwała po świecie słynie . 785
O któréj berła ląd i morze słucha, . . 786
O pełna litości! Matko łaskawości, . . 787
O Maryja moja radość — O Maryja serce me, 788
Przed tobą klękamy, — Ciebie Panno . . 789
Pod twój płaszcz się uciekamy, . . . 790
Perło droga, Matko Boga, od wieków . . 791
Salve Regina! zawitaj Królowa. . . . 793
Tysiąc kroć bądź pozdrowiona o Maryja, Maryja! 794
Tysiąckroć bądź pozdrowiona, Królowa! . 795
Tysiąc razy pozdrawiamy ciebie, . . . 796
Ty coś nieba jest ozdobą, — Twą ślicznością 799
Ty, któraś pięknie dni swoje skończyła, . 800
Wieczna ozdobo i pociecho nasza, . . 802
Witaj Królowa nieba i Matko . . . 805
Zawitaj Królowa! — Bądź zawsze gotowa . 806

Stronnica.

PIEŚNI PRZYGODNE O N. M. P. CZĘSTOCHOWSKIÉJ.

Ciesz się wierny narodzie, a z nią bliskie kraje, 807
Gwiazdo śliczna wspaniała — Częstochowska 808
Królowa nieba od Boga obrana, . . . 809
Na Jasnej Górze nad słońce jaśniejsza, . . 811
Witaj Jutrzenko rano powstająca, . . . 814

PIEŚNI PODRÓŻNE O NAJŚ: MARYI PANNIE.

Pomnijmy że z łaski Boga 820
W drogę pokoju wszelkiéj szczęśliwości, . 823
Wejrzyjcie dziś niebiosa, w nasze pragnienia, 823

ODCHODZĄC OD OBRAZU CUDOWNEGO N. M. P.

Ciesz się niebo, słuchaj ziemio! . . . 826
Gdy już wychodzimy teraz — Z téj świątyni 828
Już ci już odchodzić muszę z miejsca tego, 829

SUPLIKACYJE.

Przed oczy Twoje Panie, winy nasze składamy 832
Święty Boże! Święty mocny! . . . 833

PIEŚNI PODCZAS SUSZY.

Boże Abrahamów wiekuisty Panie, . . 834
Dokądże Panie oblicza Twojego . . . 835
Królu nieba wysokiego — Boże Abrahama . 836

PODCZAS DESZCZÓW.

Boże Królu wszechmogący 837
Straszliwe chmury słońce nam zaćmiły . . 840

PIEŚNI ŻNIWNE.

Wczasie żniwa: Panie już czasy żniwa nastąpiły 842
Podziękowanie za żniwa: Boże z Twoich rąk 684

Stronnica.

PIEŚNI NA POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA.

Celny kamień za fundament, . . . 845
Jakże są wdzięczne przybytki Twe Panie! . 845
Przeczysta Matko wiernych bądź nam . . 846

PIEŚNI PRZED ŚLUBEM.

Oto Boże serc tych dwoje 848
Stanowicielu małżeństwa, ... 849

PO ŚLUBIE.

Coś Ty raczył złączyć Boże! . . . 849
Amen! Amen! niech zawoła . . . 850

PIEŚNI

NA ŚWIĘTA CAŁEGO ROKU i Śtych PAŃSKICH.

Na Nowy Rok . . . . Syn Boży z nieba . . 501
ditto. Z głębiny wieków . . 503
O ŚŚ. Trzech Królach. . Gdy Maryja porodziła, 505
ditto. Trzéj Królowie jadą. . 506
W Niedz. I. po Trzech Król. Szuka Maryja Syna . . 507
W Niedz. II. po Trzech Król. Jezu, słod. pamiętanie 508
ditto. Messyjasz przyszedł . 511
O Ś. Pawle Pustelniku . . Jasny płaneto 512
O Ś. Sebastyanie Męczenniku Sebastyanie Męcz. . . 514
O ŚŚ. Fabianie i Sebastyanie O Fabianie i Sebast. . . 515
O Ś. Agnieszce Pan. i Męcz. Agnieszko Święta. . . 516
O Nawróceniu Ś. Pawła . . Pawle wielki Apostole 520
O Ś. Błażeju Bisk. i Męczen. Błażeju Święty! 528
O Ś. Agacie Pan. i Męczen. Sławny Panormie. . . 529
O Ś. Walentym Męczenniku. Święty Walenty . . . 530
ditto. Rozpłyń się serce. . . 532
O Ś. Macieju Apostole . . Boże który mieszkasz. 534
O Ś Helenie Cesarzowéj . Zasługi Ś. Heleny . . 535

Stronnica.

O Ś. Kazimierzu . . . . Kazimierzu przewyb. . 537
O ŚŚ. 40. Męczennikach . . Trzy wieki pierwsze . 538
O Ś. Józefie . . . . . Józefie Święty! 540
ditto. Ja wasz sercem jestem 541
ditto. Niech się cnót twoich 542
ditto. Szczęśliwy, kto sobie 543
ditto. Ten co go wierni . . . 544
O Ś. Joachimie . . . . Chwalmy Jezusa i Mar. 552
O Ś. Gabryelu Archaniele . Wesołém sercem . . . 554
O Ś. Wincentym Ferrerym . Aniół Wincenty . . . 558
O Ś. Wojciechu Biskupie . O Święty Wojciechu! 560
O Ś. Marku Ewanjeliście . Boże Stwórco świata . 562
Na processyją Ś. Marka . Wielki Boże! 564
O ŚŚ. Filipie i Jakóbie . . ŚŚ. Filipie, Jakóbie . . 566
O Znalezieniu Krzyża Chryst. Krzyżu Chrystusów . 567
O Ś. Floryjanie Męczenniku Pobożni ludzie 569
O Ś. Stanisławie Bisk. i M. Wielki przed Bogiem 571
O Ś. Izydorze Rolniku . . Oraczu sławny Święty 575
ditto. Izydorze Święty! . . . 576
O Ś. Janie Nepomucenie . . Będąc osławiony . . . 578
ditto. Ciebie chwalimy . . . 579
ditto. Śty Janie Nepomucki 580
ditto. Szczęśliwe Czechy . . 581
ditto. Witaj Janie z Bolesława 583
O Ś. Antonim Padewskim . Tobieśmy winni 601
ditto. Tryumfuj niebo 602
O Ś. Bazylim Wielkim . . Z drogich pereł tobie . 603
O Ś. Alojzym Gonzadze . . Słyniesz Alojzy. . . . 605
O Ś. Janie Chrzcicielu . . Aby nas język i głos . 606
O Ś. Piotrze Apostole . . Jeśli chcesz szukać . . 608
O Ś. Pawle Apostole . . . Wśród trosków 610
O Ś. Józefie Kalasantym. . Witaj światło 615
ditto. Nieogarniony w darach 615
O Ś. Małgorzacie . . . Małgorzato cna 617

	Stronnica.
O Ś. Wincentym a Paulo .	Ojcze ubogich i sierot 625
ditto.	Wielki ozdobo 626
O Ś. Maryi Magdalenie . .	Maryja Magdalena . . 628
O Ś. Jakóbie Apostole . .	Pochwalmy Boga . . . 630
O Ś. Annie Matce N. M. P.	Czyńmy Śtéj Annie . . 632
ditto.	Ja sobie wybrałem . . 634
ditto.	Witaj Pani, Matko . . 635
ditto.	Z upadnieniem przed . 636
O Ś. Ignacym Lojoli . . .	Ignacy Święty 639
O Ś. Dominiku	Ojcze Śty Dominiku . 640
O Przemienieniu Pańskim .	Cudowne Twe wszyst. 641
ditto.	O Przemieniony Jezu 643
O Ś. Wawrzyńcu	Różo z ogrodu Raju . . 645
ditto.	Sławny Imienia Boga 646
O Ś. Filomenie Pannie i M.	Cudo zacne i wspaniałe 647
ditto.	Męczen. i Dziewico . . 649
O Ś. Rochu	Kochany w Bogu . . . 659
O Ś. Jacku	Wesołe niebo 660
O Ś. Bartłomieju Apostole .	Apostolskie prace. . . 661
O Ś. Bronisławie	O jak są wielkie dary 663
O Ś. Rozalii Pannie . . .	Przezacna Xiężna. . . 665
Na Podwyższenie Ś. Krzyża	Pójdźmy z ochotą . . . 673
O Ś. Mateuszu Apostole i Ew.	Mateuszu Apostole . . 675
O Ś. Michale Archaniele . .	Xiąże niebieskie Śty . 676
O ŚŚ. Aniołach	Zawitaj wojsko 686
O Ś. Franciszku Seraficzkim	Kiedy świat leżał . . . 689
O Ś. Jadwidze	We wielkiéj sławie . . 692
ditto.	Zacznijcie sławić . . . 693
O Ś. Łukaszu Ewanjeliście	Ewanjelisto Łukaszu 702
O Ś. Piotrze z Alkantary .	Bogu cześć chwała . . 703
O Ś. Janie Kantym . . .	Przezacna perło 705
O Ś. Rafale Archaniele . .	Rafale Święty! 708
O SS. Krysp. i Kryspinianie	Witaj złączona sercem 709
O SS. Szymonie i Tadeuszu	My którzy dzisiaj . . . 711

	Stronnica.
O Wszystkich Świętych . .	Racz być Chryste . . . 713
Na dzień Zaduszny . . .	Dzień on dzień 714
O S. Marcinie Biskupie . .	Dziękujmy Bogu . . . 718
O SS. 5ciu Braci Polaków	Słudzy Chrystusa . . . 721
O S. Stanisławie Kostce . .	Nowa Jutrzenko kraju 722
O S. Cecylii Pannie i Męcz.	Na organach Cecylijo 726
O S. Katarzynie Pannie i M.	Cześć oddawajmy . . 727
O S. Jedrzeju Apostole . .	Ten co najprzód . . . 729
O S. Barbarze Pannie i M.	Barbaro Święta Patron. 731
ditto.	Barbaro Święta! perło 733
O S. Mikołaju Biskupie . .	Niech będzie Bóg nasz 741
O S. Tomaszu Apostole . .	Radośne krzyknijmy . 756
O S. Szczepanie Męczenniku	Zawitaj perło 757
O S. Janie Ewanjeliście . .	Abyśmy zawsze. . . . 759
O SS. Młodziankach . . .	Witajcie męczeńskie . 761
Ostatni dzień starego roku .	Dziś koniec roku . . . 762

PIEŚNI O OPATRZNOŚCI BOSKIÉJ.

Ach nieskończony Boże w swéj szczodrocie .	851
Ach nieskończony litościwy Boże! . .	852
Co się zamyślasz siéroto stroskana . .	853
Kto się w opiekę poda Panu swemu, . .	855
Szczęśliwy kogo Opatrzność Boska . .	856
Pełna mądrości Opatrzność Boska . . .	858
Wszechmocna mego Opatrzności Boga! .	859

PIEŚNI PRZYGODNE.

Boże w dobroci nigdy nieprzebrany! . .	865
Będę Cię wielbił mój Panie, . . .	866
Do Ciebie Panie pokornie wołamy. . .	867
Gdzie jest Jezus ma pociecha . . .	867
Któż mnie pocieszy w biedzie i frasunku! .	868
Miałem ci ja w sercu, Jezusa miłego, . .	869
Niech się zemną co chce stanie . . .	870

Stronnica.

Niech Jezus Chrystus będzie pochwalony . 872
Ojcze! modlim się do Ciebie, . . . 873
O bezdenna miłości, Jezu mój kochany! . 874
Przyjdzie Panie zaginąć, ratunku potrzeba, . 875
Rozmiłuję się w Tobie Boże moc moja, . 876
Straszliwego Majestatu Panie! . . . 878
Spuść z ran Twych krople Jezu Chryste . 879
Trójca Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch Śty, 880
Ufam w Bogu w nieszczęściu mem, . . 883
Wszystka moja nadzieja u Boga mojego, . 884
Wszystko co oko człowieka pod słońcem, . 885

PIEŚNI ZA DUSZE ZMARŁYCH.

Ach Ojcze, pełen litości, ... 887
Boże Ojcze niebieski litościwy Panie! . . 888
Jezu w Ogrojcu mdlejący, ... 889
Przez czyszczowe upalenia, ... 890
Płaczliwym duszom w czyszczu pożarach, . 891
Więzień w czyszczu zatrzymany . . . 892
Z głębi mojego serca głos wydany, . . 893
Zmiłuj się Boże nademną grzesznikiem! . 894

WILIJE.

Psalmy za umarłych, ... 911

PIEŚNI POGRZEBOWE.

dla wyrosłych i w wieku.

Będą Pańskie wielmożności, ... 952
Chrystus Pan jest mój żywot, . . . 953
Cokolwiek w świecie jest wszystko marność, 985
Dziś gdy się z wami rozstawam . . . 954
Jak każdy który się rodzi 955
Już idę do grobu smutnego ciemnego, . . 958
Już leżę śmiercią uśpiony, ... 959

Stronnica.

Otóż nam tu śmierć dowodzi, . . . 960
O jak fałeczne wszystko na tym nędznym . 962
Spijże już po twoim boju, ... 964
Serdecznie oczekiwam końca szczęśliwego, . 964
Szczęśliwi nad szczęśliwemi, . . . 966
Wszystko dobrze co Bóg czyni. . . . 967
Zmarły człowiecze z tobą się żegnamy. . 968

DLA MŁODZIEŃCA LUB PANNY.

Czemuż tak rychło Panie! bierzesz mnie . 969
Obacz tu każdy człowiecze! co tu za rozkosz 970
Oto tu na marach leży, czerstwy rzeźwy . 971

DLA MAŁYCH DZIECI.

Dziecię! prędkoś zakończyło bieg żywota . 972
Jeszcze jestem małe dziecię, a już przyszła . 973
Moje z wami rozestanie, rodzice ukochani, . 973
O rodzice ukochani! niech wam się serce . 974
Opuszczam matkę, ojca mego, którzy mnie . 975
Przyjmijcie podziękowanie rodzice moi mili, . 976
Wynoście mnie z domu tego bo w nim . 976
W bólach z matki narodzony, krótko żyłem . 978
Wale świecie! tobie daję, na tobie już . . 979
Żegnam was, mili rodzice! 980

Ave maris stella.

Zdrowaś Gwiazdo morska, ... 981

NA POGRZEBIE XIĘDZA.

Przypatrzcie się moi mili! 982
Ucichła radość, znikło wesele, . . . 983

NA POGRZEBIE POŁOŻNICY.

Wczasci mnie ztąd śmierć zabrała, . . 984

Śpiewnik

Kościelny

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu
8327 $
001-008327-00-0